

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Przemysław Hudyma

**Udział wojsk polskich w misjach zagranicznych
o charakterze
pokoju i stabilizacyjnym, w latach 1953 - 2008**

**Praca doktorska
napisana pod kierunkiem
prof. dr hab. Zbigniewa Pilarczyka**

Poznań 2011

SPIS TREŚCI

| | |
|--|----|
| WSTĘP | 6 |
| ROZDZIAŁ I | 11 |
| Udział Wojska Polskiego w misjach pokojowych i stabilizacyjnych po zakończeniu II wojny światowej w latach 1953 – 1991. Przemiany zachodzące w charakterze misji, ze względu na zmieniającą się sytuację polityczną we współczesnym świecie | |
| ❖ Korea 1953 – misja nadal trwająca. NNSC – Neutral Nations Supervisory Commission - Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych. | 16 |
| ❖ Wietnam, Laos, Kambodża - ICSC – International Commission for Supervision and Control - Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli. | 22 |
| ❖ Wietnam 1954 – 1973. | 22 |
| ❖ Laos 1955 – 1975. | 27 |
| ❖ Kambodża 1954 – 1969. | 29 |
| ❖ Wietnam 1973 – 1975 - ICCS – International Commission for Control and Supervision - Międzynarodowa Komisja Kontroli i Nadzoru. | 30 |
| ❖ OTN – Observers Team Nigeria – Grupa Obserwatorów w Nigerii. 1968 – 1970. | 33 |
| ❖ Egipt 1973 – 1979 - UNEF II – United Nations Emergency Force II – Siły interwencyjne Narodów Zjednoczonych II. | 34 |
| ❖ Syria 1974 – misja nadal trwająca. UNDOF – United Nations Disengagement Observer Force – Siły ONZ do obserwacji Rozdzielenia Wojsk. | 42 |
| ❖ Namibia 1989 – 1990 - UNTAG – United Nations Transition Assistance Group – Grupa Przejściowej Pomocy ONZ. | 46 |
| ❖ Operacja „Pustynna Burza” – Kuwejt 1990 – 1991. | 47 |
| ROZDZIAŁ II | 52 |
| Udział wojsk polskich w misjach pokojowych i stabilizacyjnych w latach 1991 – 2008 | |

| | |
|--|-----|
| ❖ UNTAC – United Nations Transitional Authority in Cambodia – Tymczasowa Administracja ONZ w Kambodży. | 58 |
| ❖ UNIFIL – United Nations Interim Force in Lebanon – Tymczasowe Siły Narodów Zjednoczonych w Libanie. | 59 |
| ❖ UNDOF - United Nations Disengagement Observer Force – Siły ONZ do obserwacji Rozdzielenia Wojsk. | 63 |
| ❖ Haiti 1994 - Multinational Forces (Siły Międzynarodowe). | 65 |
| ❖ Udział Wojska Polskiego w misjach pokojowych na Bałkanach (kraje byłej Jugosławii). | 68 |
| ❖ Bałkany. | 68 |
| ❖ Wojsko Polskie w składzie misji na Bałkanach. | 73 |
| ❖ UNPROFOR – United Nations Protection Forces – Siły Ochronne Narodów Zjednoczonych. | 73 |
| ❖ UNCRO – United Nations Confidence Restoration Operation - Operacja Narodów Zjednoczonych Przywrócenia Zaufania w Chorwacji. | 77 |
| ❖ UNATES – United Nations Transitional Administration for Eastern Slavonia, Baranja and Western Sirmium – Tymczasowa Administracja Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wschodniej Sławonii, Baranii i Zachodniego Sirmium | 78 |
| ❖ IFOR – Implemeentation Forces – Siły Wdrażające (Implementacyjne). SFOR – Stabilization Forces – Siły Stabilizacyjne. EUFOR – European Union Force In Bosnia Herzegovina „Althea” – Siły Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie „Althea” | 80 |
| ❖ AFOR – Albanian Forces – Siły (pokojowe) dla Albanii. | 88 |
| ❖ KFOR – Kosovo Forces – Siły (pokojowe) dla Kosowa. | 89 |
| ❖ Kongo. | 95 |
| ❖ Irak. | 97 |
| ❖ Operacja „Enduring Freedom” i „Iraqi Freedom” – Trwała Wolność i Iracka Wolność. | 99 |
| ❖ Polski Kontyngent Wojskowy w Iraku. | 107 |
| ❖ Czad – EUFOR – European Union Force Chad/CAR – Misja pokojowa sił zbrojnych UE w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej. | 127 |

| | |
|---|-----|
| ❖ Afganistan. | 140 |
| ❖ ISAF - International Security Assistance Force – Międzynarodowe Siły Wspierania Bezpieczeństwa. | 146 |
| ❖ Air Policing. | 165 |
| ❖ Active Endeavour. | 166 |
| | |
| ROZDZIAŁ III | 170 |
| Charakterystyka poszczególnych misji, ich specyfika, działania bojowe, ze względu na miejsce i warunki odbywanej misji | |
| | |
| ROZDZIAŁ IV | 218 |
| Skutki prowadzonych przez Wojsko Polskie misji zagranicznych, dla wojska i państwa polskiego z uwzględnieniem wymiaru: wojskowego, politycznego i międzynarodowego | |
| | |
| ZAKOŃCZENIE | 260 |
| | |
| ZAŁĄCZNIKI | 262 |
| 1. Polscy żołnierze polegli w czasie misji zagranicznych. | 263 |
| 2. Misje i operacje zagraniczne, w których brali udział polscy żołnierze również jako obserwatorzy. | 266 |
| 3. Podstawa prawna funkcjonowania PKW SFOR i PKW IFOR oraz EUFOR | 268 |
| 4. Podstawa prawna funkcjonowania PKW KFOR. | 270 |
| 5. Podstawa prawna funkcjonowania PKW w Kongo. | 271 |
| 6. Podstawa prawna funkcjonowania PKW w Iraku. | 272 |
| 7. Podstawa prawna funkcjonowania PKW w Republice Czadu. | 280 |
| 8. Podstawa prawna funkcjonowania PKW w Afganistanie. | 282 |
| 9. Podstawa prawna operacji „Active Endeavour”. | 283 |
| 10. Śmigłowce wykorzystywane w misji zagranicznych w ramach PKW. | 284 |
| 11. Struktura MND CS w Iraku w 2003 roku. | 286 |
| 12. PKW w Iraku. | 287 |
| 13. Liczba projektów CIMIC zrealizowanych przez poszczególne zmiany PKW w Iraku. | 304 |

| | |
|--|-----|
| 14. Wartość w milionach dolarów, projektów realizowanych przez CIMIC w czasie poszczególnych zmian PKW w Iraku. | 305 |
| SKRÓTY | 306 |
| FOTOGRAFIE Z MISJI WOJSKOWYCH | 310 |
| ❖ Irak | 311 |
| ❖ Afganistan | 324 |
| ❖ Czad | 327 |
| ❖ Spis fotografii | 331 |
| BIBLIOGRAFIA | 333 |

Wstęp

W przedstawionej pracy zajęto się problematyką udziału Wojska Polskiego w misjach zagranicznych. Historią jego udziału oraz zmianami w charakterze misji, wynikającymi z przemian politycznych we współczesnym świecie, czy z nowych zagrożeń dla państw demokratycznych, wśród których najpoważniejszym jest terroryzm. Szczególną uwagę zwrócono na przełomową misję zagraniczną Wojska Polskiego, którą była operacja w Iraku trwająca w latach 2003 – 2008. Pisząc o tej misji, starano się zwrócić uwagę na jej znaczenie dla przemian jakie zaszły w podejściu do misji zagranicznych w wojsku, jego dowództwie i wśród samych żołnierzy.

Operacja w Iraku była przełomową i wytyczyła nowe drogi rozwoju Wojska Polskiego, zarówno jeśli idzie o jego dalszy rozwój, jak również udział w kolejnych misjach zagranicznych w Czadzie czy Afganistanie. Skupiając się na okresie lat 1953 – 2008, przedstawiono ewolucję zmian zachodzących w wojsku podczas przygotowywania misji zagranicznych, ich przebiegu, podejmowanych działań, jak również formy prowadzonych operacji. Wszystkie one ewoluowały i ulegały zmianom wraz z przemianami zachodzącymi w świecie. Cała fala przemian, które ogarnęły świat na przełomie wieków, miała wpływ również na wojsko, zasady jego działania oraz zadania, których się podejmowało.

Pierwszym przełomowym momentem był rozpad Układu Warszawskiego, dalej narastający konflikt na Bałkanach oraz próby jego zażegnania przez organizacje międzynarodowe, w których wzięło udział Wojsko Polskie w składzie poszczególnych kontyngentów sił stabilizacyjnych. Działania podejmowane przez wojsko były związane z uczestnictwem w programie „Partnerstwo dla Pokoju”, co z kolei zaowocowało przyjęciem Polski do struktur Paktu Północnoatlantyckiego. Kolejnym istotnym wydarzeniem, które miało wpływ na charakter działań podejmowanych przez wojsko w czasie misji zagranicznych, był zamach terrorystyczny z 11 IX 2001 roku. Stał się on bezpośrednią przyczyną powołania do życia koalicji antyterrorystycznej, co w efekcie miało wpływ na wybuch wojny w Iraku, co skutkowało zapoczątkowaniem udziału w operacji irackiej w 2003 roku Polskiego Kontyngentu Wojskowego.

Zasadniczym celem pracy było przedstawienie udziału Wojska Polskiego w misjach zagranicznych w omawianych ramach czasowych, przedstawienie zmian jakie te misje wywarły na wojsko, jego wyszkolenie i wyposażenie. Chodziło również

o pozycję, którą Armia Polska zajęła w międzynarodowych strukturach, dzięki aktywnemu zaangażowaniu w operacje międzynarodowe. Istotnym faktem stało się coraz większe zaangażowanie się na arenie międzynarodowej w ramach Unii Europejskiej czy NATO, natomiast zmniejszenie zaangażowania w operacjach prowadzonych przez ONZ. Ważnym elementem, jest też zmiana charakteru misji, z typowych misji pokojowych i stabilizacyjnych, na misje zagraniczne, których celem jest wymuszanie pokoju, zapewnienie bezpieczeństwa i stabilizacji miejscowej ludności, jak również wojskom własnym i sojuszniczym. Jednym z celów pracy było przedstawienie tych zmian oraz zadań i sposobu ich wykonywania, stawianych przed polskimi kontyngentami. W odróżnieniu od misji prowadzonych do początku lat dziewięćdziesiątych Wojsko Polskie, najpierw na Bałkanach, Haiti, a następnie w Iraku, czy dalej w Afganistanie, zetknęło się z zupełnie nowymi warunkami prowadzenia operacji zagranicznych. Praktycznie po raz pierwszy, od zakończenia II wojny światowej, polscy żołnierze brali udział w walkach na tak dużą skalę i o takim natężeniu.

Dotychczasowa bibliografia zajmowała się tą tematyką w dosyć skromnym zakresie, koncentrując się przede wszystkim na udziale jednostek Wojska Polskiego w misjach pokojowych organizowanych przez ONZ. Wiele informacji, dotyczących prowadzonych przez wojsko w ostatnich latach operacji, znajduje się w archiwach wojskowych i są nadal utajnione, w związku z czym nieosiągalne. Wiele źródeł jest z kolei dostępnych tylko w wersji elektronicznej. Wśród nich na uwagę zasługują zwłaszcza oficjalne strony internetowe poszczególnych kontyngentów, oraz oficjalne strony wojskowe. Bibliografia dotycząca misji prowadzonych przez wojsko w ostatnich latach sprowadza się przede wszystkim do wspomnień uczestników misji, zwłaszcza uczestników misji w Iraku.

Spośród dostępnych publikacji należy na pewno wymienić pracę F. Gągora i K. Paszkowskiego pt. „Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP”, „Operacje pokojowe i antyterrorystyczne w procesie utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego” pod redakcją D. S. Kozerańskiego, czy „Udział jednostek Wojska Polskiego w międzynarodowych operacjach pokojowych w latach 1973 – 2003”, pod redakcją D. S. Kozerańskiego. Spośród opracowań i literatury przedmiotu należy też wspomnieć stosunkowo mało znaną pozycję, jednak dostarczającą bezcennej wiedzy na temat misji w Iraku, „Zapiski irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak”. Istotnymi i wykorzystywanymi w pracy pozycjami były również materiały

z konferencji naukowych organizowanych przez wojsko, jak również instytucje z nim związane. Wielu informacji dostarczały artykuły z wojskowych pism specjalistycznych takich jak: „Przegląd Wojsk Lądowych”, „Przegląd Logistyczny”, „Bellona”, „Zeszyty naukowe AON”. Bardzo często istotnych informacji dostarczały również czasopisma o charakterze wojskowym takie, jak: „Armia”, „Raport. Wojsko, technika, obronność” czy „Polska Zbrojna”. Opracowując problematykę udziału Wojska Polskiego w misjach zagranicznych, przedstawiono ją w szerokim spektrum, przy czym w większości pominięte zostały opracowania prasy cywilnej, które bardzo często przeinaczały fakty, myliły je, czy wręcz pisały nieprawdę.

Praca została podzielona na cztery rozdziały, przy czym pierwszy stanowi swoistego rodzaju rys historyczny udziału Wojska Polskiego w misjach zagranicznych, od pierwszej misji w Korei w 1953. Kolejne rozdziały pracy, poświęcone są tematyce związanej z działaniami Wojska Polskiego w czasie operacji zagranicznych aż po działania w Iraku i Afganistanie. Przy opisywaniu poszczególnych misji posłużono się porządkiem chronologicznym.

II rozdział opisuje misje z udziałem Wojska Polskiego poza granicami kraju, przy czym pominięte zostały te, misje w których brały udział kontyngenty małe (wyjątek stanowi tu tylko misja na Haiti, gdzie po raz pierwszy poza granicami kraju użyto jednostki specjalnej GROM, zaś sama misja miała istotne znaczenie dla starań Polski o członkostwo w NATO). Pominięto również te misje, gdzie przedstawiciele Wojska Polskiego byli głównie obserwatorami z ramienia różnych organizacji międzynarodowych. Jednak wszystkie te misje zostały ujęte w specjalnym zestawieniu na końcu pracy, w załącznikach.

Trzeci rozdział pracy poświęcony został działaniom wojska i ich specyfice ze względu na miejsce prowadzenia misji jak również na warunki tam panujące. Dość dużo miejsca poświęcono współpracy cywilno – wojskowej (CIMIC) na terenie operacyjnym misji, ze względu na jej istotną rolę działalności wojska jak i decydentów państwowych. W pracy zajęto się również zupełnie nowym typem operacji prowadzonych przez wojsko w czasie misji, chodzi tu o działania i operacje psychologiczne. Armia polska, jako jedna z nielicznych na świecie, zajęła się tą problematyką w czasie trwania operacji w Iraku. Jednocześnie omówiono zagadnienia związane z opieką psychologiczną nad żołnierzami w trakcie trwania tak skomplikowanych i trudnych misji jak operacje w Iraku, Afganistanie czy Czadzie. W jednym z podrozdziałów przedstawiono również podstawowe zmiany, jakie zasły

w wyposażeniu i uzbrojeniu żołnierzy uczestniczących w misjach, przy czym ze względu na dość skromne materiały istniejące na ten temat, posłużono się przede wszystkim informacjami pochodzącymi nie tylko z pisanych źródeł wojskowych, ale również z rozmów prowadzonych przez autora z uczestnikami misji zagranicznych. Opisując działania podejmowane przez wojsko poza granicami kraju przede wszystkim skoncentrowano się na misjach w Iraku, Afganistanie oraz Czadzie. Było to podyktowane głównie dość obszernym materiałem badawczym dotyczącym tych misji, jak również znaczeniem i rolą ich w historii Wojska Polskiego. Istotnym powodem takiego wyeksponowania operacji w Iraku było odegranie przez nią przełomowego wydarzenia w historii współczesnych sił zbrojnych w Polsce, które przyczyniło się do daleko idących przemian w wojsku nie tylko instytucjonalnych (profesjonalizacja armii) ale przede wszystkim jakościowych.

Ostatni rozdział pracy posłużył do podsumowania udziału Wojska Polskiego w misjach zagranicznych w omawianym przedziale czasowym. Starano się ukazać zyski i straty jakie w wyniku udziału w operacjach zagranicznych odniosła Polska. Podobnie, jak miało to miejsce w rozdziale trzecim posłużono się tutaj przede wszystkim przykładem misji w Iraku. Spowodowane było to kilkoma powodami. Zasadniczym, prócz zasięgu tej misji oraz sił w nią zaangażowanych był fakt zakończenia operacji w październiku 2008 roku. Misje w Afganistanie, Czadzie i na Bałkanach nadal trwają i w związku z tym mogły tylko częściowo posłużyć ocenie skutków udziału wojska w operacjach zagranicznych. Misje, na Bliskim Wschodzie w Libanie i w Syrii, mimo iż trwają od wielu lat, nie odegrały takiej roli dla przemian w wojsku jak operacja w Iraku. Opisując skutki misji zagranicznych wojska, posłużono się podziałem ze względu na korzyści militarne, polityczne i gospodarcze.

W pracy zostały wykorzystane różne rodzaje źródeł. Począwszy od literatury przedmiotu, poprzez sprawozdania z konferencji naukowych, aż po wojskowe pisma specjalistyczne. Wykorzystano również zasoby internetowe, zwłaszcza w przypadku korzystania z tekstów rezolucji RB ONZ, oraz na bieżąco uzupełniano informacje z oficjalnych stron internetowych Polskich Kontyngentów Wojskowych. Korzystano również z informacji pochodzących ze stron internetowych: Ministerstwa Obrony Narodowej, Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych, Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych oraz Marynarki Wojennej. Bardzo cennym źródłem informacji były również rozmowy przeprowadzone przez autora z żołnierzami, uczestnikami misji zagranicznych. W pracy posłużono się inicjałami oraz stopniem wojskowym osoby z

którą przeprowadzano rozmowy. Było to podyktowane względami osobistymi oraz koniecznością zachowania anonimowości, przez uczestników misji wojskowych. Pełne dane znajdują się w dyspozycji autora. Również zdjęcia zamieszczone w pracy w większości pochodzą ze zbiorów prywatnych, uczestników misji.

Rozdział I

Udział Wojska Polskiego w misjach pokojowych i stabilizacyjnych po zakończeniu II wojny światowej w latach 1953 – 1991. Przemiany zachodzące w charakterze misji, ze względu na zmieniającą się sytuację polityczną we współczesnym świecie

Wraz z zakończeniem II wojny światowej, przed Europą, Stanami Zjednoczonymi Ameryki Północnej oraz resztą świata, stało się bardzo ważne zadanie. Miało ono polegać na niedopuszczeniu do konfliktu na skalę taką jak II wojna światowa. Pierwszym krokiem, na drodze do pokoju, było powołanie do życia Organizacji Narodów Zjednoczonych (ONZ). W dniach 25 – 26 kwietnia 1945 r. w San Francisco delegaci pięćdziesięciu państw przyjęli Kartę Narodów Zjednoczonych. Miała się ona stać podstawą pokojowego współistnienia i pokojowej współpracy wszystkich (tak przynajmniej było w założeniach) państw świata.

Przewidziany w Karcie Narodów Zjednoczonych system zbiorowego bezpieczeństwa zakładał:

- Obowiązek państw - członków Organizacji powstrzymania się w stosunkach międzynarodowych od groźby użycia siły lub jej użycia (art. 2 pkt 4)
- Pokojowe rozstrzyganie sporów (rozdział VI)
- Rozbrojenie i regulowanie zbrojeń (artykuły 11, 26, 27)
- Postanowienia przejściowe w sprawie bezpieczeństwa (rozdział XVII)
- Akcje w razie zagrożenia pokoju, naruszania pokoju, aktów agresji (rozdział VII)

Karta przewidywała również możliwość tworzenia układów i organizacji regionalnych w zakresie spraw dotyczących międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa pod warunkiem, że są one zgodne z celami i zasadami ONZ¹. Karta przewidywała również możliwość tworzenia układów i organizacji regionalnych w zakresie spraw dotyczących międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa pod

¹ L. Zapałowski, Operacje pokojowe ONZ, Kraków 1989, s. 19.

warunkiem, że są one zgodne z celami i zasadami ONZ². Jednocześnie w celu pokojowego rozstrzygnięcia sporów w Karcie Narodów Zjednoczonych (KNZ) przewidziano procedury, które miały wchodzić w życie w przypadku zagrożenia pokoju³. VI rozdział KNZ przewidywał podejmowanie różnorodnych kroków w przypadku zagrożenia pokoju, naruszenia pokoju lub agresji⁴.

Mówiąc o operacjach pokojowych, należy rozróżnić operacje z użyciem obserwatorów wojskowych i operacje z wykorzystaniem sił pokojowych. Misje obserwacyjne (observer missions) czasem określane mianem „misji dobrych usług” (good offices) czy wreszcie „misjami nadzorowania zawieszenia broni” (truce supervision missions), były i są zespołami obserwatorów wojskowych wysyłanych przez ONZ lub inne organizacje międzynarodowe w rejon konfliktu. Ich celem było i jest monitorowanie przestrzegania zawieszenia broni lub innych porozumień pokojowych⁵. Różnice między operacjami z użyciem obserwatorów wojskowych, a operacjami z wykorzystaniem sił pokojowych, polegają głównie na liczebności, składzie, uzbrojeniu i mandacie⁶. Obserwatorzy wojskowi rekrutowani są indywidualnie lub w niewielkich grupach przez Sekretarza Generalnego, za zgodą państw członkowskich. Zaś w skład sił pokojowych wchodzi kontyngenty narodowe. Obserwatorzy pokojowi w odróżnieniu od sił pokojowych nie posiadają uzbrojenia (za wyjątkiem broni krótkiej), siły zbrojne działające w misjach zagranicznych są w pełni uzbrojone i wyposażone. Zaś użycie przez nie broni jest interpretowane znacznie szerzej⁷. Podobnie, szerzej interpretuje się mandat sił pokojowych. Przede wszystkim siły pokojowe zajmowały i zajmują się :

- Zagwarantowaniem i nadzorowaniem zaprzestania walk
- Rozdzieleniem stron przez stworzenie stref buforowych

² L. Zapałowski, op. cit., s. 19.

³ Ibidem, s. 20.

⁴ Ibidem, s. 20.

Od samego początku istniało wiele koncepcji co do charakteru i zastosowania przyszłych sił pokojowych. Model, który Narody Zjednoczone przyjęły był kompromisem, który miał spełniać ambicje polityczne i militarne państw członkowskich ONZ, a zwłaszcza powstałych u schyłku II wojny światowej mocarstw. Instytucją odpowiedzialną za utrzymanie międzynarodowego pokoju została Rada Bezpieczeństwa (RB). Początkowo składała się ona z 5 stałych członków i 6 powoływanych na okres 2 lat. W 1963 uchwalono poprawkę, wprowadzoną w życie w roku 1965. Zwiększała ona liczbę członków powoływanych do 10. Stałymi członkami RB są: Chiny, Francja, Rosja (ZSRR), Wielka Brytania i USA. Uprawnienia posiadane przez RB są bardzo szerokie i mówią o „głównej odpowiedzialności za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa”. (ibidem)

⁵ B. Ociecek, Współczesne operacje pokojowe ONZ, Poznań 1999, s. 34.

⁶ Ibidem, s. 35.

⁷ Ibidem, s. 35.

- Współpracą z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem w szeroko pojętej działalności humanitarnej
- Udzielaniem pomocy rządów w zapobieganiu obcej interwencji oraz utrzymania prawa i porządku
- Zapobieganiu zaostrzaniu się walk między dwiema społecznościami
- Wspieraniem międzynarodowych organów sprawujących władzę na danym terytorium⁸.

Podstawę prawną do działania sił pokojowych stanowi Karta Narodów Zjednoczonych, jej rozdział VI, a w przypadku RB artykuł 40 rozdziału VII⁹. Pewnego rodzaju słabością operacji prowadzonych przez ONZ jest brak wyraźnego zdefiniowania samego pojęcia „operacji pokojowej”. Nie udało się stworzyć, aż po dzień dzisiejszy pojęcia, które by zadowalało wszystkich członków ONZ. Brak samej definicji pojęcia nie wpłynął jednak na fakt ewolucji samych misji pokojowych. Dzisiaj możemy mówić o trzech typach operacji prowadzonych przez Organizację Narodów Zjednoczonych są to: Operacje Pierwszej Generacji, Operacje Drugiej Generacji i Operacje Wymuszania Pokoju.¹⁰

W 1956 r. została wypracowana koncepcja użycia sił pokojowych ONZ jako jednego ze środków służących pokojowemu rozwiązywaniu konfliktów. Zasadniczym zadaniem sił pokojowych było rozdzielanie stron konfliktu, nadzorowanie wycofywania wojsk oraz przestrzegania przyjętych porozumień¹¹. Wypracowane wówczas normy są obecnie traktowane jako fundamentalne zasady operacji utrzymania pokoju.¹² Zgodnie z tym modelem, pierwszy kontyngent powołano dla potrzeb UNEF I (United Nations Emergency Force I) w listopadzie 1956 roku. W efekcie wszystkie operacje pokojowe w latach 1956 – 1988 należy zaliczyć do Operacji Pierwszej Generacji. Komponenty wojskowe w czasie tych operacji zajmowały się: monitorowaniem; obserwacją strefy

⁸ Ibidem, s. 36.

⁹ http://www.unic.un.org.pl/prawa_czlowieka/dok_karta_nz.php#6

¹⁰ A. Józwiak, Cz. Marcinkowski, Wybrane problemy współczesnych operacji pokojowych, Warszawa 2002, s.13.

¹¹ Ibidem, s. 14.

¹² Wojskowe siły pokojowe zostaną rozmieszczone w strefie rozdzielania za zgodą zważnionych stron; użycie siły ograniczone będzie tylko do działania w obronie własnej; kontyngenty wojskowe powinny być powoływane z małych „neutralnych” (niezaangażowanych państw), na zasadzie dobrowolnego ochotniczego ich uczestnictwa; siły pokojowe nie mogą się angażować po żadnej ze stron konfliktu i są zobligowane do bezwzględного przestrzegania zasady bezstronności; Sekretarz Generalny ONZ sprawuje kontrolę nad działaniem sił pokojowych ONZ (Ibidem, s. 15).

¹³ Ibidem, s. 16.

rozdzielenia i weryfikacją przestrzegania przyjętych porozumień¹³. Wraz z rozpoczęciem operacji pokojowej w Kongo (ONUC – Operation des Nations au Congo), w 1960 r. możemy mówić o rozpoczęciu prowadzenia Operacji Drugiej Generacji. ONZ rozpoczęła działania w nierozpoznanym terenie, gdzie funkcjonowały instytucje państwa. Prócz komponentu wojskowego do operacji włączono również komponent cywilny. Po raz pierwszy też do początku lat pięćdziesiątych XX wieku siły ONZ zostały upoważnione do podjęcia akcji, których celem miało być przywrócenie pokoju¹⁴. Jednak zasadnicze zmiany w prowadzeniu operacji pokojowych, nastąpiły dopiero po zakończeniu „zimnej wojny”. Wzrosła ilość prowadzonych operacji. Zmienił się również ich charakter oraz skład sił pokojowych, biorących udział w tych operacjach. W zupełnie nowy sposób zaczęto traktować zadania sił pokojowych, zasady używania przez nie broni czy użycia siły¹⁵.

Kolejnym typem operacji pokojowych są Operacje Wymuszania Pokoju. W działaniach tych ONZ nie jest bezpośrednio zaangażowana w formowanie sił pokojowych. Legitymizuje tylko podejmowane działania przez państwa wysyłające swoje wojska, do działań w ramach utworzonych sił. Organizacja Narodów Zjednoczonych nie posiadając własnych sił militarnych, nie jest w stanie w całości wypełniać postanowień artykułu 43 Karty Narodów Zjednoczonych. Operacje prowadzone przez ONZ polegają przede wszystkim na wymuszaniu na stronach sporu podporządkowania się postanowieniom pokojowym. Przykładem takich działań mogą być działania podjęte przez ONZ na Bałkanach w misjach IFOR (Implementation Forces), SFOR (Stabilization Forces) czy KFOR (Kosovo Forces). Żołnierze, biorący udział w operacjach tego typu, posiadają bardzo szeroki zakres używania broni. Jednocześnie są zobowiązani do przestrzegania prawa wojennego, humanitarnego. Są

¹⁴ Ibidem, s. 17.

¹⁵ Ibidem, s. 18. Cechy charakterystyczne Operacji Drugiej Generacji: podejmowane są w niestabilnym wewnątrzpaństwowym środowisku; przy braku respektowania porozumień pokojowych, lub całkowitym ich braku; gdy nie istnieje jasność, co do reprezentacji lokalnych władz, które podejmują wysiłki w celu pokojowego rozwiązania konfliktu; komponent wojskowy w ramach sił pokojowych stanowi niewielką część sił w składzie komponentów: dyplomatycznego, policyjnego, humanitarnego. Zasadniczymi zadaniami sił ONZ stały się: wspieranie i ochrona komponentów cywilnych; organizowanie i ochrona prowadzonych wyborów; nadzorowanie wypełniania funkcji przez władze lokalne, realizacja zadań mających na celu demilitaryzację stron sporu; przywracanie porządku publicznego oraz pilnowanie przestrzegania prawa; ochrona stref bezpieczeństwa; wspieranie i ochrona wszelkich działań humanitarnych i pomocowych, dla miejscowej ludności, prowadzonych przez komponent cywilny.

również ograniczani postanowieniami wynikającymi z posiadanego mandatu do działania udzielonego im przez ONZ¹⁶.

Już w momencie tworzenia Karty Narodów Zjednoczonych wiadomo było, że może się ona stać bardzo szybko jednym z kolejnych „martwych” dokumentów. Wpływ na to miał tworzący się właśnie u schyłku II wojny światowej nowy układ militarno – polityczny w świecie. Problemy takie jak coraz wyraźniejsza rywalizacja między USA a ZSRR, nie tylko na polu ideologicznym, ale i politycznym. Wyścig o opanowanie jak największych terenów Europy, by włączyć je we własną strefę wpływów. Postępujący brak wzajemnego zaufania, bądź, co bądź jeszcze sojuszników. To wszystko kładło się cieniem na toczące się w San Francisco rozmowy. Bardzo szybko okazało się, że powołana właśnie do życia organizacja międzynarodowa stanie się areną walki politycznej i sporów dwóch nowo powstałych imperiów, z których każde miało zamiar, wszelkimi możliwymi metodami dążyć do zwycięstwa ideologicznego. A, co za tym idzie politycznego i ekonomicznego panowania nad przeciwnikiem. Jasnym też było od samego początku, że obie strony nie będą się wahać przed użyciem siły militarnej, co było w sprzeczności z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych. Pierwszym ważnym przełomem w stosunkach między mocarstwami stało się zrzucenie pierwszej bomby atomowej na Hiroszimę 6 sierpnia 1945 r. Był to sygnał skierowany pod adresem ZSRR, który wyraźnie określał płaszczyznę ewentualnego przyszłego starcia między mocarstwami. Jednocześnie dla wszystkich uczestników stosunków międzynarodowych stało się jasnym, że świat wszedł w nowy etap swojego istnienia. Takie zaś pojęcia jak wyścig zbrojeń czy szantaż nuklearny weszły na stałe do języka międzynarodowej polityki.

Stosunki międzynarodowe zostały zdeterminowane przede wszystkim powstaniem dwóch konkurencyjnych bloków militarno – politycznych. Wraz z ostatecznym ukształtowaniem się obu mocarstw, zostały one otoczone przez tak zwane państwa satelitarne, które bardzo szybko zostały uzależnione od „metropolii” politycznie, ekonomicznie i militarnie. Świat stał się areną zażartej walki polityczno – ideologicznej, która przeszła na płaszczyznę militarną. Mocarstwa wzajemnie szantażując się swymi potencjałami nuklearnymi szukały możliwości zdominowania przeciwnika w różnych rejonach świata, poprzez tworzenie nowych stref wpływów i podporządkowywanie sobie nowych państw. Było jasnym, że taka polityka bardzo

¹⁶ Ibidem, s. 20.

szybko doprowadzi do konfliktu, może nie między USA i ZSRR, ale między państwami wspieranymi przez oba mocarstwa. Jednocześnie i Stany Zjednoczone i Związek Sowiecki na arenie międzynarodowej głosiły swoje przywiązanie do idei pokoju i „odprężenia międzynarodowego”.

Każde z mocarstw w swojej strefie wpływów, w Europie, posiadało grupę państw całkowicie od nich uzależnionych, które w większym lub mniejszym stopniu musiały realizować politykę swych protektorów, również na arenie międzynarodowej stabilizacji i misji pokojowych, realizowanych pod auspicjami ONZ, ale zgodnie z wytycznymi podporządkowanymi głównym założeniom obu bloków militarno – politycznych.

Do grona państw uzależnionych, po II wojnie światowej, od ZSRR należała również Polska. Będąc członkiem bloku komunistycznego, państwo polskie musiało realizować, również w swojej polityce międzynarodowej, założenia narzucone przez Związek Sowiecki. Miało to miejsce w działaniach pokojowych realizowanych w ramach Narodów Zjednoczonych.

Zaraz po zakończeniu wojny, ze względu na ogromne zniszczenia, Polska nie mogła aktywnie uczestniczyć w międzynarodowej polityce pokojowej. Chociaż zgodnie z retoryką komunizmu w niemal, co drugim zdaniu podkreślała „konieczność walki o pokój i rozbrojenie”. Zarzucając przy okazji państwom, z konkurencyjnego bloku zachodniego, dążenia do wywołania kolejnej wojny, i obwiniając przy okazji, w szczególności Stany Zjednoczone, o wywoływanie coraz to nowych kryzysów politycznych i militarnych.

Korea 1953 – (nadal obecni obserwatorzy)

NNSC – Neutral Nations Supervisory Commission - Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych

Pierwszy poważny kryzys międzynarodowy, który wymagał interwencji Narodów Zjednoczonych, a co za tym idzie szerokiego udziału sił międzynarodowych wybuchł na Półwyspie Koreańskim. Było to też pierwsze poważne starcie zimnowojenne między USA a ZSRR.

Po klęsce Japonii w II wojnie światowej, Korea znalazła się pod okupacją wojsk amerykańskich i sowieckich. Linia podziału została wyznaczona na 38 równoleżniku (15 sierpnia 1945 r.) Jednocześnie na konferencji ministrów spraw zagranicznych

w Moskwie (grudzień 1945 r.), uzgodniono, że Korea powinna posiadać jeden rząd. Jednak obie strony, USA i ZSRR, wyobrażały sobie ten rząd zupełnie odmiennie. Kwestią zasadniczą była tutaj chęć utrzymania własnych wpływów politycznych i militarnych w tym rejonie świata¹⁷. Było jasnym, iż obie Koree prędzej czy później dążyć będą do rewizji powstałej granicy oraz podejmą próby zjednoczenia kraju. Obydwa super mocarstwa cały czas wspierały swoje satelity w dążeniach do dominacji na Półwyspie Koreańskim. Wbrew rozpowszechnianej, częściowo za sprawą Nikity Chruszczowa, teorii, atak Północy na Południe nie był działaniem podjętym tylko z inicjatywy Kim Ir Sena, przywódcy komunistycznej Północy. W świetle znanych dzisiaj mechanizmów funkcjonowania państw komunistycznych oraz przede wszystkim, podporządkowania państw satelickich metropolii w Moskwie, decyzja o tak poważnym działaniu, jak atak na sąsiednie państwo, nie mogła zapaść bez wiedzy Stalina. Co prawda, Kim Ir Sen już od 1948 r. występował z propozycjami zbrojnego zjednoczenia Korei, jednak za każdym razem decyzja o tym była odwlekana w czasie. Rosjanie chcieli bowiem mieć absolutną pewność, co do skuteczności przeprowadzonego ataku¹⁸.

Atak Północy rozpoczął się w nocy z 24 na 25 czerwca 1950 r. Od samego początku wojska agresora zyskały miazdzącą przewagę, spychając wojska przeciwnika na południe. Reakcja międzynarodowa była jednak bardzo szybka. Już 25 czerwca zebrała się Rada Bezpieczeństwa ONZ. Pomimo bojkotu ze strony ZSRR już 27 czerwca podjęła decyzje o uznaniu Północy za agresora oraz wezwała do wycofania wojsk za 38 równoleżnik. Jednocześnie RB wezwała wszystkie kraje do zaprzestania udzielania pomocy agresorowi. Chodziło oczywiście o państwa bloku komunistycznego, w tym również Polskę. 7 lipca RB wezwała państwa członkowskie do niesienia pomocy i utworzenia kontyngentu wojskowego, którego celem miało być przywrócenie pokoju na Półwyspie Koreańskim¹⁹. Pomimo tak licznego zaangażowania społeczności międzynarodowej, do lipca komuniści opanowali niemal 95 % terytorium Półwyspu Koreańskiego. Dopiero błyskotliwa operacja desantowa wojsk

¹⁷ M. Jabłoński, Zapomniana Wojna. Konflikt koreański w latach 1950 – 1953, Glaukopis – wydanie internetowe, www.glaukopis.gross.pl.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Ibidem. Prócz USA udział w kontyngencie zgłosiły między innymi: Francja, Wielka Brytania, Australia. Z czasem zaczęły przybywać siły z innych państw: Nowej Zelandii, RPA, Filipin, Tajlandii, Turcji, Holandii, Kolumbii, Norwegii, Belgii, Etiopii, Grecji, Kanady, Luksemburgu, Dani, Włoch. Szwecja wysłała szpital polowy, podobnie Indie. Łącznie w różnych formach w wojnę zostały zaangażowane wojska 43 państw.

amerykańskich pod Inczon w dniach 10 – 17 września 1950 r. diametralnie zmienił sytuację militarną na froncie koreańskim. W efekcie kontrofensywy wojska amerykańskie, wraz z sojusznikami 1 października 1950 r. znalazły się na linii granicznej z przed wybuchu wojny. Bardzo szybko też przekroczyły linię graniczną, wkraczając na terytorium Korei Północnej. 7 października zgodę na to potwierdziło Zgromadzenie Ogólne ONZ stwierdzając, że celem jest „całkowita niepodległość i jedność Korei”²⁰. Sytuacja uległa diametralnej zmianie po włączeniu się do wojny sił chińskich „ochotników”. Jednocześnie ZSRR zintensyfikowało dostawy nowoczesnej broni dla reżimu północno koreańskiego (zwłaszcza nowoczesnych samolotów Mig 15). Wszystko to spowodowało wyparcie wojsk alianckich na południe poza 38 równoleżnik. Kolejne ofensywy nie przyniosły spodziewanych efektów. Zaś zmiany na stanowisku naczelnego dowódcy wojsk amerykańskich (generał Mac Arthur został zastąpiony przez generała Mathewa Ridgway`a) miały na celu przejęcie większej kontroli nad toczącą się wojną przez administrację prezydenta Trumana. W 1953 r. nowym dowódcą w Korei został mianowany generał Mark Clark, co z kolei w Pekinie i Moskwie odebrano jako przejaw chęci podjęcia rozmów pokojowych, do których jednak nie doszło. Ostatecznie do czerwca 1953 r. alianci powrócili na linie 38 równoleżnika, walki zaś zaczęły przybierać charakter wojny pozycyjnej. W wyniku zmian politycznych na świecie (nowym prezydentem USA został Dwight Eisenhower, zaś w ZSRR 5 marca 1953 r. zmarł Stalin), jak również obawami przed dalszą eskalacją wojny (USA rozważały nawet możliwość użycia broni nuklearnej przeciwko Chinom), zdecydowano się 27 lipca 1953 r. podpisać zawieszenie broni i wstrzymać walki²¹. Powołano do życia komisję do spraw zawieszenia broni w skład, której weszły Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja i Polska. Zgodnie z ustaleniami każda z walczących stron wskazała po dwa państwa neutralne. Chiny i Korea Południowa wskazały na Polskę i Czechosłowację. Komisja Nadzorcza Państw Neutralnych (KNPN), (Neutral Nations Supervisory Commission - NCSC), powołana została do życia jako element postanowień Układu Rozejmowego, między walczącymi stronami. Zadania i obowiązki komisji rozejmowej zostały ustalone w paragrafach 41 i 43. Należały do nich przede wszystkim:

²⁰ G. Ciechanowski, *Żołnierze polscy w misjach poza granicami kraju w latach 1953 – 1989*, Toruń 2009, s. 22.

²¹ M. Jabłoński, op. cit., s. 17.

- Nadzór nad wykonywaniem przez strony postanowień dotyczących rozmiarów wprowadzanych w ramach rotacji sił zbrojnych i wymienianego sprzętu wojskowego.
- Badanie na miejscu z własnej inicjatywy lub na wniosek ICSC (International Commission for Supervision) każdego zasygnalizowanego wypadku naruszenia rozejmu.
- Opracowanie okresowych sprawozdań z wyników swych prac nadzorczo – kontrolnych i dotychczasowych oraz przedstawianie ich ICSC²².

Podstawę prawną do wysłania polskiej delegacji na misje do Korei stanowiła uchwała rządu PRL z 12 września 1953 r. Na jej mocy wszyscy uczestnicy misji otrzymali status personelu wojskowego²³. Pierwsi przedstawiciele Ludowego Wojska Polskiego (LWP) przybyli na Daleki Wschód pod koniec czerwca 1953 roku. Pełnili oni zadanie grupy rekonesansowej. Natomiast większość personelu, wraz z całym niezbędnym wyposażeniem, przybyła do Korei trzema transportami kolejowymi. Ostatecznie pierwsza zmiana przedstawicieli Polski liczyła 301 osób, w tym 42 spoza Ministerstwa Obrony Narodowej²⁴.

Zanim przejdziemy do opisu działalności polskiej misji, należy przedstawić tło polityczne i ideologiczne działalności przedstawicieli LWP na Dalekim Wschodzie. Misja odbywała się w szczytowym momencie zimnej wojny. Świat po raz pierwszy, od zakończenia działań na frontach II wojny światowej, otarł się o bezpośrednią konfrontację dwóch największych wówczas mocarstw, USA i ZSRR. Jest zatem zrozumiałe, że misja, w której brali udział Polacy, była obciążona z jednej strony olbrzymią nieufnością w stosunku do partnerów polskich przedstawicieli w KNPN. Z drugiej zaś strony przesiąknięta ideologią, która tak wszechobecna w latach pięćdziesiątych dominowała w życiu obywateli państwa, a zwłaszcza jego przedstawicieli za granicą. Władze w Polsce zdawały sobie sprawę z tego, że na miejscu misji dojdzie do bezpośredniego spotkania z przedstawicielami państw zachodnich, wobec tego, wydano członkom delegacji zakaz jakichkolwiek prób fraternizacji z żołnierzami zachodnimi. Jednocześnie dała o sobie znać „czujność klasowa” przedstawicieli delegacji czeskiej, którzy po tym, jak zauważyli zbytne spoufalanie się

²² M. Kozaczuk, *Misje pokojowe wojska polskiego 1953 – 1978*, Warszawa 1978, s. 24.

²³ www.unic.un.org.pl

²⁴ M. Burdelski, *Misja polska w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei. Geneza – struktura – funkcje*, „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość”, Gdańsk, 2008, nr 5, s. 311.

jednego z kierowców polskiej delegacji z amerykańskimi żołnierzami natychmiast o tym fakcie donieśli. Efektem tego był natychmiastowy powrót Polaka do kraju²⁵.

Obecność przedstawicieli państw socjalistycznych, była od samego początku postrzegana dosyć negatywnie przez państwa zachodnie. Zaś z drugiej strony przedstawiciele Polski, zgodnie z wówczas przyjętą linią polityczną, musieli reprezentować określone poglądy i trzymać się narzuconych przez ZSRR wytycznych. Zresztą pisząc dalej o udziale Wojska Polskiego w kolejnych misjach, aż do początku lat dziewięćdziesiątych, nie można pominąć specyficznego języka używanego do opisywania udziału żołnierzy w misjach zagranicznych. Świetnym przykładem języka, a zwłaszcza oficjalnego podejścia władz do sprawy udziału w misjach wojskowych, są różnego rodzaju artykuły drukowane w prasie wojskowej czy codziennej²⁶. Język ów odzwierciedlał oficjalne stanowisko reprezentowane przez władze i siłą rzeczy przez przedstawicieli tych władz za granicą, w tym wypadku przedstawicieli LWP. Ideologia komunistyczna, kazała też doszukiwać się interwencji „sił kapitalistycznych” we wszystkich sytuacjach, które były niezgodne z wytycznymi płynącymi od władz partyjnych. Należy przy tym jednak pamiętać, że nieufność, wzajemne obwinianie się o łamanie postanowień rozejmowych, działały obustronnie. Przedstawiciele państw zachodnich, a zwłaszcza USA widzieli, często słusznie, w przedstawicielach państw socjalistycznych agentów i szpiegów. W pewnym sensie podejrzania te potwierdzają wspomnienia Stanisława Łapety, uczestnika misji w latach 1954 – 1955. Pisał on o bardzo dokładnym sprawdzaniu przez Urząd Bezpieczeństwa kandydatów do udziału w misji. Wspomina również o obecności w grupie pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, z którą przygotowywał się do wyjazdu²⁷. Polacy przygotowani do wyjazdu do Korei byli w specjalnie w tym celu powołanej do życia Jednostce Wojskowej 2000 (w jednostce tej przygotowywano również żołnierzy do kolejnych misji zagranicznych)²⁸. Wzajemna wrogość bardzo często wręcz uniemożliwiała wykonywanie zadań nałożonych postanowieniami rozejmowymi. Wielokrotnie jedna

²⁵ G. Ciechanowski, op. cit., s. 42.

²⁶ Posłużono się tutaj przykładem z końca lat osiemdziesiątych. Wojna koreańska nazywana jest tutaj „...lokalną pożogą wojenną rozpętaną przez imperialistyczne siły...”, miała być ona „Planem imperialistycznych sił zmierzających do podporządkowania sobie całego Półwyspu Koreańskiego i uczynienia z tego obszaru bazy wypadowej przeciwko ChRL i ZSRR...” Oczywiście przedstawiciele LWP spotkali się z wrogością „... panujących tam sił dla, których rzetelna praca komisji stanowiła przeszkodę na drodze do celów.” Pokojowe misje LWP w świecie w Wojsko Ludowe, rok XXXIX, 1988, s. 15.

²⁷ www.dziennikarzerp.wroclaw.pl, Wrocławscy dziennikarze w międzynarodowych misjach pokojowych.

²⁸ G. Ciechanowski, op. cit., s. 26.

i druga strona starały się łamać te postanowienia pod płaszczykiem i ochroną przedstawicieli KNP²⁹.

Pomimo tych wszystkich sprzeczności i wzajemnych zadrażeń KNP musiała jednak podjąć pracę. Pierwsze posiedzenie komisji odbyło się 1 sierpnia 1953 r. w Panmundżonie. Polskę reprezentował gen. M. Wągrowski. Ustalono powołanie do życia dwadzieścia Grup Inspekcyjnych Państw Neutralnych (GIPN), dziesięciu stałych i dziesięciu ruchomych. W ich skład, zgodnie z ustaleniami, mieli wchodzić oficerowie sztabowi, jednak od tej zasady były częste odstępstwa. Zasadniczym działaniem Grup Inspekcyjnych było sprawdzanie rotacji personelu wojskowego walczących stron, inspekcje dotyczące wymiany uzbrojenia i sprzętu wojennego. Specjalne zadania powierzono ruchomym Grupom Inspekcyjnym, reagowały one na wezwania stron konfliktu, które uważały, że działania przeciwnika w sposób jawny łamią postanowienia rozejmowe³⁰. Oczywiście bardzo często, w ramach KNP czy GIPN dochodziło do sporów z powodu jawnego lub nie wspierania stron. Jest to zrozumiałe wzięwszy pod uwagę ówczesną sytuację polityczną w świecie. Członkowie komisji pomimo ustawicznego demonstrowania swojej neutralności, tak faktycznie, nie mogli być do końca neutralni³¹. Prace komisji zaczęły się już 18 sierpnia 1953 r. Pomimo braku doświadczenia ze strony polskich członków KNP, wywiązywali się oni ze swoich zadań poprawnie, oczywiście jeśli pominie się otoczkę polityczną towarzyszącą misji. Tym bardziej, że znajdowali się oni pod nieustannym ostrzałem krytyki płynącej ze strony Korei Południowej. Jednocześnie strona północna oskarżała członków komisji

²⁹ Chodzi tu przede wszystkim o łamanie postanowień dotyczących dostaw uzbrojenia przez USA dla Korei Południowej, a przez ZSRR dla Korei Północnej. Jedna i druga strona skrzętnie dokumentowała łamanie tych postanowień przez konkurenta. A tuszowała łamanie postanowień przez siebie. W Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych Polska w oczywisty sposób reprezentowała interesy KRLD, tuszując czy „nie zauważając” współpracy wojskowej Korei Północnej z ZSRR.

³⁰ M. Kozaczuk, op.cit., s. 43.

³¹ Przykłady przytoczone w książce M. Kozaczuka można zinterpretować trochę inaczej niż to było zamiarem autora. Wynika to częściowo z pierwiastka ideologicznego zawartego w w/w. książce. Została ona przecież wydana w roku 1978 i już sama data wydania może w jasny sposób determinować zawarte w niej treści. Jednak przytoczone poniżej przykłady w pewien sposób dają obraz prac komisji w Korei. „Grupa nr 5 wysłana na wniosek strony koreańskiej – chińskiej do miejscowości On-jong –Ne w KRL-D prowadziła dochodzenie w związku z wtargnięciem w obszar powietrzny KRL-D samolotów DZN (...) ale do uzgodnienia raportu dla KNP nie doszło wobec stanowiska przedstawicieli Szwecji i Szwajcarii” (M. Kozaczuk, ibidem s. 44). Autor wyraźnie zarzuca członkom komisji reprezentującym państwa zachodnie stronniczość przy pomijaniu podobnych zachowań ze strony przedstawicieli polski i Czechosłowacji. „Strona południowa starała się od samego początku podważyć pozycję KNP (...) zarzuty kwestionujące bezstronność zwłaszcza przedstawicieli Polski i Czechosłowacji”. (M. Kozaczuk, ibidem s.45). Należy przy tym pamiętać, że prace komisji były prowadzone w atmosferze nieustannej ideologicznej konfrontacji. Przedstawiciele państw socjalistycznych praktycznie cały czas obserwowani i kontrolowani przez służby specjalne musieli (często, prawdopodobnie) wbrew swej woli reprezentować określone opinie i poglądy.

z Polski i Czechosłowacji o zbyt daleko posunięty liberalizm w stosunku do współpracujących z nimi przedstawicieli państw zachodnich³². Obydwie strony konfliktu uciekały się często do działań utrudniających działanie KNPN, czy wręcz zamachów, jak to miało miejsce w Pusan, gdzie zaatakowano siedzibę polskiej grupy nadzorczej. Spowodowało to w efekcie wycofanie wszystkich inspektorów do pobliskiej amerykańskiej bazy wojskowej. Co w efekcie znacząco obniżyło sprawność działania KNPN i było kolejnym krokiem do likwidacji grup inspekcyjnych³³.

W czasie trwania misji na Półwyspie Koreańskim, Wojsko Polskie poniosło pierwsze straty w ramach działań sił pokojowych i stabilizacyjnych. 7 listopada 1955 r. w katastrofie lotniczej zginęli: major Jakub Zygielski, kapitan Władysław Rudnicki i porucznik Zygfryd Zieliński³⁴. Kolejny wypadek wydarzył się niespełna trzy miesiące później. 27 stycznia 1956 roku, w katastrofie śmigłowca Dowództwa Narodów Zjednoczonych dość poważne rany odniósł polski oficer kpt. Fizyk. Po udzieleniu rannemu pierwszej pomocy, przetransportowano go z miejsca wypadku do Szpitala Szwedzkiego w Pusan.³⁵

Od marca 1955 r. liczebność polskiej misji w Korei była systematycznie zmniejszana, wraz ze zmniejszaniem zakresu działalności KNPN. Kolejne zmiany liczyły już tylko kilkadziesiąt osób. Od roku 1960 w skład polskiej misji wchodziło już tylko 10 osób. Dalsze zmiany nastąpiły w roku 1968, kiedy to personel zredukowano do 9 osób. Ostatnie zaś zmiany nastąpiły wraz początkiem lat dziewięćdziesiątych i z przemianami polityczno – społecznymi do jakich doszło w Europie³⁶. Te zaś opisane zostaną w dalszej części pracy.

Wietnam, Laos, Kambodża

ICSC – International Commission for Supervision and Control - Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli.

Wietnam 1954 - 1973

³² M. Burdelski, op cit., s. 312.

³³ Ibidem, s. 312.

³⁴ Co prawda M. Kozaczuk w swojej książce zdaje się sugerować, iż katastrofa ta nie była całkiem przypadkowa. Dowodem tego miały być trudności jakie Amerykanie robili komisji badającej przyczyny katastrofy. Taki sąd wydaje się jednak mało prawdopodobny i należy go raczej złożyć na karb prowadzonej walki ideologicznej.

³⁵ G. Ciechanowski, op. cit., s. 36.

³⁶ M. Burdelski, op.cit., s. 313.

Zakończenie II wojny światowej, na Dalekim Wschodzie było jednocześnie początkiem walki z kolonializmem dla narodów dotąd podległych metropoliom europejskim, zwłaszcza Francji. Utworzone w marcu 1945 roku, przez Japończyków, Cesarstwo Wietnamu, nie miało żadnej praktycznej władzy, ani możliwości jej sprawowania. Francuskie panowanie kolonialne można było uznać praktycznie za zakończone. W sierpniu 1945 roku Viet Minh³⁷, przyjął program, którego celem było utworzenie niepodległej i suwerennej Demokratycznej Republiki Wietnamu (DRW). Wkrótce Tymczasowy Rząd Rewolucyjny przejął kontrolę nad największymi miastami Wietnamu, zaś 2 września 1945 roku w Hanoi proklamowano niepodległość tego państwa³⁸. Jednak ta deklaracja nie została uznana przez Francuzów, którzy przy pomocy wojsk brytyjskich, przejmujących z rąk japońskich południe Wietnamu, w Sajgonie restytuowali władzę francuską³⁹. Konflikt między Francuzami a Viet Minhem wydawał się nieunikniony. Za jego wybuch uznaje się ostrzelanie w listopadzie 1946 roku Hajfongu przez okręty francuskie. Wkrótce wybuchły też zamieszki w Hanoi, zaś wojska kolonialne opanowały większość miast północnego Wietnamu. Nie udało się jednak rozbić, dobrze już wtedy zorganizowanej partyzantki Viet Minhu. Z początkiem 1950 roku rozpoczęła się ofensywa sił partyzanckich dzięki, której zwolennicy Ho Chi Minha opanowali pogranicze wietnamsko – chińskie. Było to bardzo ważne posunięcie umożliwiające dostawy zaopatrzenia i broni z Chin dla walczących partyzantów. Momentem przełomowym konfliktu w Wietnamie była ponad dwumiesięczna bitwa pod Dien Bien Phu w 1954 roku, w której armia francuska poniosła druzgocącą klęskę. Ostatecznie 4 czerwca 1954 roku Francja uznała suwerenność Wietnamu. Jeszcze w roku 1953 uznała suwerenność Kambodży (w czerwcu) i Laosu (w październiku)⁴⁰.

W lipcu 1954 roku w Genewie zakończyły się obrady konferencji pokojowej, której celem było ostateczne uregulowanie sytuacji politycznej w Indochinach. W obradach prócz zainteresowanych stron: DRW, Kambodży, Laosu, Francji, Chin oraz tzw. Państwa Wietnamskiego, brały też udział: Wielka Brytania, USA i ZSRR. Te

³⁷ Pełna nazwa organizacji to Viet Nam Doc Lap Dong Minh Hoi – Liga Walki o Niepodległość Wietnamu. Była to koalicja wietnamskich niepodległościowych stronnictw politycznych. Ruch ten był bardzo silnie lewicowy, zdominowany przez komunistów. Został utworzony w 1941 roku przez Ho Chi Minha w południowych Chinach. Jego celem było wyzwolenie zarówno spod okupacji japońskiej jak i kolonializmu francuskiego.

³⁸ J. Zuziak, Działalność przedstawicieli Wojska Polskiego w Międzynarodowych Komisjach Nadzoru i Kontroli w Indochinach w latach 1954 – 1973 i w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie Południowym w latach 1973 – 1975. W: „Zeszyty Naukowe AON”, Warszawa, 2008, nr 1, s. 225.

³⁹ A. Czubiński, W. Olszewski, Historia powszechna 1939 – 1994, Poznań 1994, s. 251.

⁴⁰ J. Zuziak, op. cit., s. 226.

ostanie nie zaangażowane bezpośrednio w konflikt, lecz mające żywotne interesy w tej części świata. Rokowania zakończyły się podpisaniem układu o zawieszeniu broni w Indochinach, oraz przyjęciem Deklaracji Końcowej. Francja zobowiązała się w niej do uznania niepodległości trzech państw, jednocześnie ustanowiono wzdłuż 17 równoleżnika linię demarkacyjną oddzielającą DRW od państwa wietnamskiego. Ustalono również terminy wycofania oddziałów francuskich na południe i Wietnamskiej Armii Ludowej na północ⁴¹. Zakazano również wprowadzania do Wietnamu wojsk obcych, sprzętu i wyposażenia wojskowego. Zaplanowano wybory, które miały odbyć się pod kontrolą komisji międzynarodowej. Dla nadzorowania rozejmu, likwidacji skutków wojny oraz kontroli wykonywania ustalonych postanowień w Genewie, powołano do życia Mieszane Komisje Wojskowe (wchodzili w ich skład przedstawiciele stron konfliktu). Powołano również do życia Międzynarodową Komisję Nadzoru i Kontroli (MKNK), jednocześnie dla każdego z trzech krajów indochińskich⁴². Krajami, którym zaproponowano udział w MKNK były: Polska, Kanada i Indie. Ich przedstawiciele rozpoczęli swoje prace w Indochinach od początku sierpnia 1954 roku. Początkowo siedzibą komisji było Hanoi, w połowie roku 1959 przeniesiono ją do Sajgonu. W skład komisji wchodziło trzech członków w randze ambasadorów, ich zastępców oraz doradców politycznych i wojskowych. Zasadnicze działania komisja podejmowała za pomocą rozmieszczonych w obu częściach Wietnamu grupach inspekcyjnych⁴³. Strona polska delegowała do prac w komisji około 160 osób z czego 2/3 stanowił personel wojskowy. Na mocy artykułów 36 i 37, układu o przerwaniu działań wojennych w Wietnamie, do zasadniczych zadań komisji należało:

- Kontrola realizacji planu przegrupowania oddziałów wojskowych obu stron.
- Czuwanie nad bezpieczeństwem wojsk w czasie ewakuacji i przegrupowania .
- Nadzór nad przebiegiem zwalniania jeńców wojennych i internowanych osób cywilnych.
- Czuwanie nad liniami demarkacyjnymi między strefami przegrupowań i strefami zdemilitaryzowanymi.

⁴¹ Ibidem, s. 226.

⁴² Ibidem, s. 227.

⁴³ W. Kozaczuk, op. cit., s. 67.

- Nadzór nad portami i lotniskami oraz nad granicami Wietnamu, w związku z wykonywaniem postanowień dotyczących wyprowadzenia wojsk, personelu wojskowego, materiału wojennego i broni.
- Przeprowadzanie dochodzeń na podstawie materiałów dowodowych w terenie⁴⁴.

Stworzona struktura organizacyjna bez większych zmian funkcjonowała do początku lat sześćdziesiątych, obie zwaśnione strony wyznaczały w porozumieniu MKNK, obszar działania dla Grup Inspekcyjnych. W ich skład zwykle wchodził jeden lub dwóch oficerów z każdej delegacji. Do zadań tych grup należało nadzorowanie wykonywania postanowień traktatu genewskiego. Do bardzo ważnych zadań powierzonych komisji należało nadzorowanie wyborów powszechnych w Wietnamie, które zaplanowano na lipiec 1956 roku. Prócz tego Grupy Inspekcyjne nadzorowały niszczenie materiałów wojennych, ruch samolotów wojskowych, konwoje wjeżdżające lub wyjeżdżające z Wietnamu, grupy nadzorowały również przewóz sprzętu wojskowego wodami przybrzeżnymi oraz żeglugą śródlądową. Komisja dysponowała w terenie 14 stałymi Grupami Inspekcyjnymi i 18 ruchomymi⁴⁵. Bardzo trudnym i poważnym zadaniem powierzonym międzynarodowej komisji była sprawa wymiany jeńców wojennych oraz nadzór i kontrola nad przemieszczaniem się ludności cywilnej. Polscy żołnierze pracujący w ramach Grup Inspekcyjnych starali się nieść wszelką możliwą pomoc migrującej ludności cywilnej. Było to przede wszystkim organizowanie transportu, pomoc żywnościowa, opieka medyczna⁴⁶. Jednak najpoważniejsze problemy w pracach MKNK zaczęły się w 1956 roku, co prawda 28 kwietnia wycofały się z Wietnamu ostatnie oddziały francuskie, jednak nasilające się incydenty graniczne, brutalnie tłumione zamieszki ludności południa, doprowadziły wreszcie do wprowadzanie zakazów wyjazdów Grup Inspekcyjnych w teren. Kolejne lata to dalsze pogorszenie sytuacji politycznej w Wietnamie, uaktywniła się partyzantka komunistyczna na południe od 17 równoleżnika, zaś w maju 1961 roku powołano do życia Armię Wyzwoleńczą, która opanował niemal połowę Wietnamu Południowego⁴⁷. W latach 1962 – 1964 na terenie Wietnamu Południowego doszło do coraz ostrzejszych walk

⁴⁴ Ibidem, s. 68.

⁴⁵ M. Sienkiewicz, *Działalność żołnierzy Ludowego Wojska Polskiego w Międzynarodowych Komisjach Nadzoru i Kontroli w Indochinach w latach 1954 – 1973 i w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie Południowym w latach 1973 – 1975*. W: *25 lat misji pokojowych Ludowego Wojska Polskiego w świecie*, Warszawa 1980, s. 135.

⁴⁶ J. Zuziak, *op. cit.*, s. 232

⁴⁷ Ibidem, s.233.

wewnętrznych, które przekształciły się w wojnę domową. W efekcie wykonywanie zadań przez MKNK zostało praktycznie uniemożliwione, zlikwidowano ruchome Grupy Inspekcyjne, ograniczono do minimum skład stałych Grup Inspekcyjnych i sztab MKNK. Nasilenie się kryzysu politycznego oraz coraz częstsze działania zbrojne, a zwłaszcza incydent na wodach Zatoki Tonkińskiej⁴⁸, spowodowały reakcję władz USA. 7 sierpnia 1964 roku kongres USA na wniosek prezydenta Lyndona Johnsona przyjął Rezolucję w Sprawie Azji Południowo Wschodniej. Zapoczątkowała ona praktycznie interwencję sił zbrojnych USA na terenie Wietnamu⁴⁹. Wobec rozpoczęcia przez siły zbrojne USA regularnych nalotów na terytorium DRW, jego władze zwróciły się z żądaniem do MKNK, natychmiastowego wycofania Grup Inspekcyjnych ze swego terytorium. Część ich pracowników została wycofana do własnych krajów, praktycznie całkowicie zawieszono działalność komisji na północ od 17 równoleżnika. Po uznaniu przez rząd indyjski DRW, władze w Sajgonie zażądały opuszczenia miasta przez indyjskich przedstawicieli komisji, w efekcie na południu pozostali tylko przedstawiciele Kanady i Polski (delegacja polska liczyła w tym czasie 16 pracowników cywilnych i 5 wojskowych). Wobec nasilenia się działań wojennych w następnych latach, polska misja została ograniczona do kilkunastu osób⁵⁰. Nasilające się walki w Wietnamie oraz coraz większe zaangażowanie się w nie mocarstw, przede wszystkim USA, ale również pośrednio ZSRR, doprowadziło do rozpoczęcia rozmów pokojowych w Paryżu. Ich efektem było podpisanie 27 stycznia 1973 roku porozumienia w sprawie zakończenia wojny. Na jego podstawie ustalono wprowadzenie zawieszenia broni oraz rozpoczęto prace nad powołaniem do życia Rady Pojednania i Zgody.

Przedstawiciele Polski działali w ramach MKNK od samego początku jego istnienia, aż do zakończenia działalności w roku 1973. Za podstawę prawną udziału polskich żołnierzy oraz osób cywilnych w pracach komisji uznano postanowienia konferencji genewskiej oraz uchwałę Prezydium Rządu PRL nr 722/54 z 26 października 1954 roku w sprawie utworzenia, wyposażenia i utrzymania przedstawicielstwa PRL⁵¹. Koszty wyposażenia, przeszkolenia i przygotowania misji (personelu wojskowego) zostały poniesione przez Ministerstwo Obrony Narodowej, zaś

⁴⁸ Amerykański niszczyciel „Medox” został zaatakowany przez bojowe kutry DRW.

⁴⁹ J. Zuziak, op.cit., s. 233.

⁵⁰ Ibidem, s. 234.

⁵¹ Ibidem., s. 230.

koszty przygotowania pracowników cywilnych ponosiło Ministerstwo Spraw Zagranicznych⁵².

Laos 1955 - 1975

W czasie konferencji genewskiej powołano również Międzynarodową Komisję Nadzoru i Kontroli w Laosie. Jeszcze po podpisaniu porozumienia na terenie Laosu trwały poważne walki między lewicową partyzantką (ruch narodowyzwoleńczy Pathet Lao), wspierającymi go oddziałami ludowymi z Wietnamu, a wojskami Unii Francuskiej i Królewską Armią Laosu. Dla wprowadzenia w życie postanowień konferencji genewskiej, podobnie jak to miało miejsce w Wietnamie rozpoczęła pracę MKNK, w skład, której weszli przedstawiciele: Polski Kanady i Indii. Do zadań komisji należały:

- Kontrola wycofania obcych wojsk.
- Sprawowanie nadzoru nad przegrupowaniem wojsk walczących stron.
- Kontrola zwalniania jeńców wojennych i osób internowanych.
- Prowadzenie nadzoru nad portami, lotniskami i granicami w związku z zakazem wprowadzania na jego terytorium materiału wojennego i obcych wojsk.
- Prowadzenie nadzoru nad wymianą personelu, broni i zaopatrzenia wojsk francuskich pozostających w Laosie.⁵³

Główna siedziba komisji została ulokowana w Vientianie, stolicy Laosu. Prace rozpoczęła w sierpniu 1954 roku zaraz po przybyciu pierwszych przedstawicieli państw – członków komisji. Polska delegacja składała się z około 40 osób personelu cywilnego i wojskowego. Liczebny skład Polaków się zmieniał, co było związane z nasilaniem się walk w Laosie. W skład poszczególnych zmian wchodził również lekarze opiekujący się polskim personelem. W latach 1955 – 1975 w Laosie, we wszystkich zmianach, przebywało około 182 przedstawicieli LWP⁵⁴. Zasady działania MKNK w Laosie,

⁵² Proces przygotowania uczestników misji w Indochinach był stosunkowo trudny, ewoluował wraz ze zdobywanym doświadczeniem. Trudy przygotowania polskiego personelu misji powierzono pracownikom Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Szkolenie obejmowało wiele zagadnień: genezę państwa objętego zasięgiem misji, zasady pracy dyplomatycznej, historii konfliktu indochińskiego, charakterystykę sił zbrojnych stron konfliktu, warunki naturalne występujące na obszarze misji, podstawy języków francuskiego i angielskiego. Szkolenie żołnierzy trwało zwykle od kilku tygodni do kilku miesięcy, w zależności od zadań, jakie mieli wykonywać. Ważnym faktem było to, że znaczna część wojskowych uczestników misji miała za sobą doświadczenia frontowe z okresu II wojny światowej. Ibidem., s. 231.

⁵³ W. Kozaczuk, op. cit., s. 118.

⁵⁴ J. Markowski, Polska w operacjach pokojowych. Operacje pokojowe ONZ, „Biuletyn Informacyjny Biura Prasy i Informacji Ministerstwa Obrony Narodowej”, Warszawa 1993, nr 1, s. 25.

podobnie jak to miało miejsce w Wietnamie opierały się o terenowe Grupy Kontrolne, powołano ich jedenaście w tym pięć ruchomych i sześć stałych. Jednak ze względu na panujące w Laosie warunki polityczne i krótkie okresy spokoju przerywane walkami, praca grup kontrolnych była bardzo utrudniona. Jednocześnie proces kształtowania władzy w Laosie, pociągający za sobą kolejne fale walk i zamieszek nie ułatwiał wprowadzenia pokoju i stabilizacji w kraju. Ostatecznie w listopadzie 1957 roku, w dużej mierze dzięki zabiegom komisji udało się powołać do życia koalicyjny Rząd Jedności Narodowej. Efektem jego powstania był okres kilku miesięcznej stabilizacji i spokoju, co z kolei sprawiło, że premier Souvanna Phuma, zażądał likwidacji MKNK, uważając, że postanowienia konferencji genewskiej zostały już zrealizowane⁵⁵. Takie postawienie sprawy spowodowało ostry protest polskich członków komisji, co jednak nie zostało poparte przez przedstawicieli Kanady, którzy zażądali natychmiastowego zakończenia prac przez komisję. Indie zaś zaproponowały dalsze prace komisji jednak w znacznie okrojonym składzie, lub zawieszenia jej działalności. Mimo sprzeciwów Polski uważającej, że likwidacja MKNK „...stwarza niebezpieczeństwo wzrostu napięć w tej części Azji”⁵⁶, komisja zaprzestała swojej działalności. Już 22 lipca 1958 roku doszło do kolejnego kryzysu politycznego w Laosie, w sierpniu powołano kolejny rząd prawicowy, w skład, którego nie weszli przedstawiciele ruchów ludowo – lewicowych. Jednocześnie rząd ogłosił wypełnienie postanowień konferencji genewskiej, co ostatecznie miało zakończyć działalność MKNK. Kolejne apele Polski na arenie międzynarodowej o wznowienie prac komisji nie przyniosły rezultatu. Dopiero w kwietniu 1961 roku, wobec nadal bardzo niestabilnej sytuacji w Laosie ZSRR i Wielka Brytania zwróciły się do stron konfliktu o zawieszenie broni, zaś do rządów Polski, Kanady i Indii z propozycją reaktywowania prac Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie⁵⁷. Personel komisji przybył do Laosu w maju 1961 roku. Pomimo podjęcia dynamicznych działań zmierzających do przywrócenia pokoju i rozbrojenia zwaśnionych stron w 1963 roku nie udało się zapobiec kolejnemu kryzysowi. W efekcie w latach 1963 – 1972 prace komisji ponownie zamarły. Dopiero latem 1972 strony konfliktu zasiadły do rozmów pokojowych, czego efektem było podpisanie 21 lutego 1973 roku „Układu o przywróceniu pokoju i ustanowieniu zgody narodowej w Laosie”. Ustalono również, że MKNK ma ponownie wznowić swe prace

⁵⁵ J. Zuziak., op. cit., s. 240.

⁵⁶ „Trybuna Ludu”, Warszawa 3 VIII 1958.

⁵⁷ J. Zuziak, op. cit., s. 241.

celem ostatecznego wprowadzenia ustaleń konferencji pokojowej w Genewie. Jednak w tych pracach nie wzięli już udział przedstawiciele Kanady odwołani przez swój rząd. Komisja zakończyła swoją działalność w grudniu 1975 roku⁵⁸.

Kambodża 1954 - 1969

Trzecia Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli powołana na konferencji genewskiej miała prowadzić swoją działalność na terenie Kambodży. Po zakończeniu II wojny światowej i pokonaniu Japonii zawarto porozumienie francusko - kambodżańskie, na mocy, którego przeprowadzono wybory i przyjęto konstytucję, na mocy, której Kambodża miała być krajem stowarzyszonym w Unii Francuskiej. Następnie kolejny układ z Francją uznawał niezawisłość Kambodży. Postanowienia te nie zadowalały jednak ruchu niepodległościowego o nazwie „Wolnych Khmerów”. Sympatyzował z nimi zasiadający na tronie Kambodży król Norodom Sihanouk. W 1946 roku rozpoczęły się działania partyzantki niepodległościowej przeciwko wojskom francuskim. W 1953 roku powołano do życia Front Wolnego Khmeru, który doprowadził w roku 1953 do wycofania się Francuzów z Kambodży. Niepodległość i neutralność Kambodży została potwierdzona na mocy postanowień konferencji genewskiej, która jednocześnie nakazała opuszczenie terytorium państwa przez wojska francuskie i północnowietnamskie, wspierające Front Wolnego Khmeru⁵⁹. Nadzór nad tymi ustaleniami powierzono MKNK. Do głównych zadań komisji należały:

- Kontrola wycofania obcych wojsk zgodnie z postanowieniami układu o zaprzestaniu działań wojennych.
- Nadzór nad nietykalnością granic Kambodży dla zapobiegnięcia wprowadzania na terytorium tego państwa obcego personelu wojskowego oraz materiałów wojennych.
- Kontrola akcji zwalniania jeńców i internowanych osób cywilnych.
- Nadzór nad portami i lotniskami⁶⁰.

⁵⁸ Ibidem, s. 241.

⁵⁹ Ibidem, s. 242.

⁶⁰ W. Kozaczuk, op. cit., s. 130.

Główna siedziba komisji znajdowała się w Phnom Penh. Powołała do życia pięć stałych Grup Inspekcyjnych oraz trzy ruchome, których zadaniem była kontrola terenów nadgranicznych.

Pierwsza zmiana delegacji polskiej liczyła 62 osoby, pracowników cywilnych i wojskowych, ich liczba była systematycznie zmniejszana by osiągnąć po 1957 roku liczbę 5 – 8 osób. Ostatecznie w pracach w Kambodży wzięło udział około 100 żołnierzy LWP⁶¹. Praca w Kambodży była o wiele łatwiejsza niż w Laosie czy Wietnamie. Było to wynikiem o wiele stabilniejszej sytuacji politycznej. Co z kolei wpływało na zmniejszanie liczebności komisji w kolejnych latach jej pracy⁶². Pomimo deklarowania przez władze Kambodży neutralności, w czym starała się pomagać władzom polska delegacja, polityka taka była bardzo trudna do realizacji. Związane było to z coraz liczniejszymi incydentami na granicy z Wietnamem Południowym. Wydarzenia te stawiały coraz trudniejsze zadania przed MKNK. Wobec naruszania terytorium Kambodży przez wojska Wietnamu Południowego i USA, Kambodża wniosła formalną skargę na forum ONZ. Pomimo incydentów granicznych, sytuacja wewnętrzna Kambodży cały czas się stabilizowała, uregulowano również stosunki z Chinami, co zaowocowało notą rządu, dostarczoną delegacjom MKNK. W efekcie najpierw Kanada, 14 listopada 1969 roku, a następnie Polska i Indie, 31 grudnia 1969 roku zakończyły prace w ramach Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Kambodży⁶³. Działania Polaków spotkały się ze znacznym uznaniem ze strony władz kambodżańskich. Kilku spośród polskich uczestników Komisji uzyskało z rąk premiera Norodama Sihanouka wysokie państwowe odznaczenia.

Wietnam 1973 – 1975

ICCS – International Commission for Control and Supervision - Międzynarodowa Komisja Kontroli i Nadzoru

Komisja ta została powołana do życia na mocy odrębnego protokołu konferencji paryskiej, zajmując miejsce rozwiązanej MKNK. Zasięg działania nowej Komisji

⁶¹ Liczba ta jest w różnych opracowaniach inna. I tak C. Dęga, *Udział Wojska polskiego w misjach pokojowych Organizacji Narodów Zjednoczonych*, AON, Warszawa 1993; podaje liczbę ponad 100 osób. Z kolei J. Markowski, *Polska w operacjach pokojowych. Operacje pokojowe ONZ* Biuletyn Informacyjny Biura Prasy i Informacji Ministerstwa Obrony Narodowej nr 1/1993, Warszawa 1993; podaje liczbę 51 oficerów.

⁶² J. Zuziak, op. cit., s. 244.

⁶³ Ibidem, s. 244.

obejmował tylko terytorium Wietnamu Południowego. W skład Komisji weszli przedstawiciele czterech państw: Indonezji, Kanady, Polski i Węgier. Przy czym bardzo szybko, bo już 31 lipca 1973 roku władze Kanady wycofały swoją delegację, której miejsce zajęli przedstawiciele Iranu. Do podstawowych zadań MKKN należały:

- Kontrola nad przestrzeganiem przerwania ognia na całym terytorium Wietnamu Południowego.
- Kontrola wycofywania się z terytorium Wietnamu Południowego wojsk amerykańskich oraz ich sprzymierzeńców.
- Kontrola demontażu amerykańskich baz wojskowych.
- Nadzór przestrzegania przez obie strony zakazu wprowadzania obcych wojsk i doradców wojskowych.
- Nadzór nad przeprowadzeniem demokratycznych wyborów w Wietnamie Południowym.
- Czuwanie nad wymianą jeńców i osób internowanych⁶⁴.

Komisja prace rozpoczęła w styczniu 1973 roku. Jej główna siedziba znajdowała się w Sajgonie. Działo w niej 7 Grup Inspekcyjnych, 26 Grup Lokalnych (na lotniskach, portach i granicznych punktach przejściowych), 7 ruchomych Grup Dyspozycyjnych – kontrolujących legalne wkraczanie na teren Wietnamu Południowego (ich zadaniem był nadzór nad wymianą wyposażenia i uzbrojenia wojskowego) oraz 7 Grup Kontroli Wymiany Jeńców. Każda z narodowych delegacji wysłała do prac w MKKN po 290 pracowników wojskowych i cywilnych.

Członkowie polskiej misji przygotowywani byli do niej w utajnionej Jednostce Wojskowej 2000 (była ona już wspomniana przy opisie misji w Korei). Większość pracowników tej jednostki była pracownikami nie wojska lecz MSW i MSZ. Uczestnicy misji przechodzili tam oprócz badań lekarskich specjalistyczne przeszkolenie, przygotowywano do samodzielnego przetrwania w dżungli, zapoznawano z fauną i florą, zwyczajami tubylców, podstawami medycyny⁶⁵.

W pierwszej polskiej zmianie znajdowało się 183 wojskowych w tym 5 oficerów, którzy wcześniej pracowali w MKKN. Dowództwo nad personelem wojskowym sprawował gen. bryg. Marian Ryba. Personalem cywilnym kierował ambasador Wasilewski. Kolejna zmian polskiej delegacji liczyła już 200 osób i na jej

⁶⁴ Ibidem, s. 235.

⁶⁵ J. Rybak, *Commando.pl. Nieznana historia 62. kompanii specjalnej Wojska Polskiego*, Warszawa 2007, s. 82.

czele stał ambasador Eugeniusz Kaługa. Grupą wojskową dowodził gen. bryg. Rudolf Dziapanow. Trzecia zmiana liczyła 190 pracowników, w tym wojskowych 130 osób. Dowództwo nad personelem wojskowym powierzono gen. bryg. Czesławowi Dędze. Kierownictwo nad personelem cywilnym w trzeciej i czwartej zmianie sprawował ambasador Ryszard Fijałkowski. Natomiast w czwartej zmianie personelem wojskowym dowodził gen. bryg. Tadeusz Bełczewski⁶⁶. Już od samego początku pracy, inspektorzy MKKN stanęli przed wieloma trudnymi zadaniami. Przede wszystkim doprowadzili do wprowadzenia zawieszenia broni na obszarze Wietnamu Południowego, do zaprzestania bombardowań terytorium Demokratycznej Republiki Wietnamu. Do końca marca 1973 roku z terenu Wietnamu Południowego wycofane zostały wojska amerykański oraz kontyngenty: Korei Południowej, Australii, Nowej Zelandii i Tajlandii. Pracownicy Komisji w pierwszym okresie narażeni byli na niebezpieczeństwa płynące nie tylko z nierozminowanego terenu, ale również dosyć często dostawali się pod ostrzał stron konfliktu. Zasadnicze zadanie MKKN, jakim była kontrola likwidacji wojskowych baz amerykańskich na terenie Wietnamu Południowego nie do końca mogło być zrealizowane z tej choćby przyczyny, że Amerykanie swoje bazy, w większości wraz ze sprzętem, przekazali armii Wietnamu Południowego. Wyniki prac komisji bardzo często uzależnione były od przynależności państwowej (a właściwie ustrojowej) jej członków. Sierżant sztabowy Marek Stachowiak, uczestnik misji w Wietnamie tak to wspomina: *„Najpierw szła miejscowa policja, potem my. Badaliśmy ślady, odłamki, łuski. Potem dociekaliśmy, kto atakował, a kto się bronił. Kiedyś w powietrze wyleciał pociąg. Do wyprodukowania improwowanego ładunku wybuchowego partyzanci użyli rosyjskiej rakiety przeciwlotniczej. Kanadyjczyk i Indonezyjczyk pisali, że na odłamkach widać napisy w języku rosyjskim. Polacy i Węgrzy twierdzili zaś, że napisy są nieczytelne. Taki protokół rozbieżności trafił do centrali w Sajgonie.”*⁶⁷.

Postanowienia konferencji paryskiej były ustawicznie łamane przez obie ze stron konfliktu. Rząd sajgoński mógł stale liczyć na tajną amerykańską pomoc wojskową, zaś DRW stale dostarczała broń i posiłki partyzantce działającej na południu. Wobec wzrostu realnego zagrożenia dla swoich obywateli, władze Polski i Węgier wycofały swój personel z prac w Grupach Terenowych. Jednocześnie należy pamiętać, że stosunek władz Wietnamu Południowego do przedstawicieli Polski

⁶⁶ J. Zuziak, op. cit., s. 236.

⁶⁷ J. Rybak, op. cit., s. 84.

i Węgier był bardzo nieufny i nacechowany wrogością. Wynikało to oczywiście z sympatii politycznych władz w Sajgonie, jak również z jawnego popierania przez członków delegacji z państw socjalistycznych ruchów narodowyzwoleniczych w Indochinach⁶⁸. Zresztą różnice ideologiczne były widoczne również w pracach samej Komisji, co było można zauważyć przy wymianie jeńców wojskowych. Obie delegacje z państw socjalistycznych stały na stanowisku, że sprawa ta nie leży w gestii MKKN. Dochodziło również do agresji w stosunku do delegacji polskiej i węgierskiej. Przed ich siedzibami organizowane były demonstracje, niszczone sprzęt należący do przedstawicieli państw bloku wschodniego⁶⁹. Kolejne miesiące prac Komisji przebiegały niejako w cieniu coraz bardziej jawnej pomocy władz DRW dla partyzantów na południu. Jednocześnie słabło poparcie Waszyngtonu dla rządu w Sajgonie. Ostatecznie 10 marca 1975 roku ruszyła ofensywa sił ludowych, która zakończyła się upadkiem Sajgonu i opanowaniem całego Wietnamu przez DRW. Wobec takiej sytuacji prace MKKN zostały praktycznie zawieszona, zaś ostateczny upadek Wietnamu Południowego spowodował zakończenie prac Komisji.

OTN – Observers Team Nigeria – Grupa Obserwatorów w Nigerii. 1968 - 1970

Po proklamowaniu niepodległości przez Nigerię 1 października 1963 roku, stabilizacja w tym kraju trwała bardzo krótko. Już w 1966 roku doszło tam do zamachu stanu, który bardzo szybko przeobraził się w zamieszki na tle plemiennym. Kolejnym wydarzeniem destabilizującym ten afrykański kraj była secesja Regionu Wschodniego, któremu nadano nazwę Biafra. Wywołała ona wojnę domową, w której z jednej strony stanęły władze federalne, z drugiej zaś zbuntowana prowincja. Wydarzenia wokół Biafry, nagłośnione w mediach całego świata przez secesjonistów, zmusiły władze federalne w Lagos do zwrócenia się do: Polski, Kanady, Szwecji i Wielkiej Brytanii z prośbą o przysłanie ich przedstawicieli do międzynarodowej grupy obserwatorów⁷⁰. W skład powołanej we wrześniu 1968 roku Grupy Obserwatorów w Nigerii (GON) weszło po dwóch oficerów z państw, do których się zwróciły władze nigeryjskie. Podstawę prawną ich działania zawierało pismo władz Nigerii z 28 sierpnia 1968 roku. Głównym celem GON miało być ustalenie stanu faktycznego zachowania wojsk

⁶⁸ J. Zuziak, op. cit., s. 237.

⁶⁹ W. Kozaczuk, op. cit., s. 112.

⁷⁰ Ibidem, s. 151.

federalnych w czasie działań bojowych przeciwko Biafrze⁷¹, sytuacji w obozach uchodźców, losu mienia pozostawionego przez plemię Ibów. Polska delegacja została skierowana do Nigerii w październiku 1968 roku w składzie dwóch oficerów. Ostatecznie w okresie trwania prac GON brało w nich udział pięciu polskich oficerów. Prowadzone inspekcje miały przede wszystkim na celu weryfikację propagandowej ofensywy secesjonistów z Biafry. Wraz z osłabieniem walk malała również rola GON, która zakończyła swoje prace po kapitulacji Biafry w 1970 roku⁷².

Egipt 1973 - 1979

UNEF II – United Nations Emergency Force II – Siły interwencyjne Narodów Zjednoczonych II

Była to pierwsza operacja pokojowa, w której Wojsko Polskie wzięło udział już w pełni jako jednolity narodowy kontyngent, któremu powierzono określone zadania w ramach sił Narodów Zjednoczonych. Jednak zanim przejdziemy do opisu misji oraz wykonywanych zadań należy się skupić nad przyczynami, które doprowadziły do obecności polskich żołnierzy w Egipcie.

Konflikt między Izraelem a państwami arabskimi swoimi korzeniami sięga do początków państwa izraelskiego, które powstało po II wojnie światowej. Kolejne wojny wybuchające w tym rejonie świata nie tylko nie były wstanie zażegnać nieporozumień i wzajemnych niechęci, ale generowały kolejne fale nienawiści i wzajemnych uprzedzeń. Państwa arabskie dążące do całkowitej likwidacji Izraela napotykały i napotykają opór ze strony świetnie zorganizowanej i działającej armii oraz państwa, które w ogniu nieustannych walk wyrosło na lidera regionu. Konflikt między Izraelem a państwami arabskimi miał również swoje odzwierciedlenie w polityce wielkich mocarstw w okresie „zimnej wojny”. Izrael w dużej mierze dozbierany i wspomagany finansowo przez Stany Zjednoczone był przyczółkiem ideologii zachodniej na Bliskim Wschodzie. Przeciwstawiał się państwom arabskim wspieranym przez ZSRR i państwa bloku socjalistycznego, dążącym do zdominowania tego, jakże ważnego ze względów strategicznych i ekonomicznych, rejonu świata. Początki współczesnego Izraela związane są z 29 listopada 1947 roku, kiedy to Zgromadzenie

⁷¹ Władze Biafry, poprzez wynajęcie szwajcarskiej firmy „Markpress”, zajmującej się kształtowaniem opinii publicznej, usiłowały naświetlić działania wojsk federalnych jako czystki plemienne i ludobójstwo.

⁷² W. Kozaczuk, op. cit., s. 160.

Ogólne ONZ zatwierdziło podział Palestyny na dwa niepodległe państwa: żydowskie i arabskie. Zaś po opuszczeniu przez Brytyjczyków Palestyny 14 maja 1948 roku, Żydzi ogłosili powstanie państwa Izrael⁷³. Wydarzenie to rozpoczęło okres długotrwałych wojen między nowo powstałym państwem a otaczającymi je państwami arabskimi. Pierwsza wojna wybuchła już w maju 1948 roku kiedy to: Egipt, Arabia Saudyjska, Jordania, Syria, Liban, Irak oraz bojownicy palestyńscy rozpoczęli inwazję na młode państwo w celu jego całkowitej likwidacji. Pomimo skrajnie niesprzyjających warunków, przewagi wojsk arabskich, żydowskie oddziały paramilitarne nie tylko powstrzymały agresora, ale po krótkim rozejmie przeszły do ofensywy. Wojna ta zakończyła się powiększeniem terytorium Izraela o 7000 kilometrów kwadratowych⁷⁴. Do kolejnego konfliktu doszło w roku 1956, po nacjonalizacji przez Egipt Kanału Sueskiego. Izrael w porozumieniu z Wielką Brytanią i Francją zaatakował Synaj, odnosząc sukces militarny. Wtedy to właśnie Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych powzięło rezolucję wzywającą do utworzenia międzynarodowych doraźnych sił zbrojnych, których zadaniem było nadzorowanie przerwania ognia na spornym terenie. Powołano do życia UNEF I (United Nations Emergency Force I). W skład sił międzynarodowych weszły kontyngenty z dziesięciu państw: Brazylia, Dania, Finlandia, Indie, Indonezja, Jugosławia, Kanada, Kolumbia, Norwegia i Szwecja⁷⁵.

Sukces Izraelczyków w wojnie jednak nie został, nie mógł być, w pełni wykorzystany politycznie. Stało się tak głównie dlatego, że USA i ZSRR, o dziwo w apogeum „zimnej wojny”, były ze sobą zgodne i zmusiły Żydów do wycofania się z zajętych terenów. W ich miejsce wkroczyły siły ONZ. Wojska arabskie zaczęły natomiast przygotowania do następnej wojny, w których to coraz bardziej było widać pomoc wielkich mocarstw dla zwaśnionych stron. Amerykanie uzbrajali Izrael, zaś Związek Sowiecki państwa arabskie, w szczególności Egipt i Syrię⁷⁶. W 1967 roku Zjednoczona Republika Arabska (Egipt i Syria), przy wydatnej pomocy wojskowej ZSRR rozpoczęły przygotowania do kolejnej wojny. Jednocześnie Arabowie rozpoczęli ostrą kampanię medialną przeciwko Izraelowi. Wobec narastającego zagrożenia Żydzi zdecydowali się na uderzenie uprzedzające, które rozpoczęło „Wojnę Sześciodniową”. Zakończyła się ona całkowitą klęską państw arabskich: Egiptu, Syrii, Jordanii.

⁷³ Ł. M. Nadolski, *Wojna Yom Kippur 1973*, Gdańsk 2008, s. 20.

⁷⁴ *Ibidem*, s. 21.

⁷⁵ W. Kozaczuk, *op. cit.*, s. 170.

⁷⁶ Ł. M. Nadolski, *op. cit.*, s. 22.

Izraelczycy zajęli: Synaj, Strefę Gazy, Zachodni Brzeg Jordanu (wraz z całą Jerozolimą) oraz Wzgórza Golan⁷⁷. Wojna jednak na tym się nie zakończyła, państwa arabskie, ponownie wyposażone i uzbrojone przez ZSRR, rozpoczęły tzw. „Wojnę na wyczerpanie”. Pomimo propozycji izraelskich zawarcia pokoju, państwa arabskie nadal dążyły do likwidacji państwa żydowskiego. W szczególności Egipt po klęsce w 1967 roku rozpoczął intensywną odbudowę i modernizację swoich sił zbrojnych. Ze Związku Sowieckiego płynęły nie tylko dostawy sprzętu, ale przede wszystkim przybywali doradcy wojskowi, których liczbę szacuje się na około 1500⁷⁸. Wspomniana już wcześniej „Wojna na wyczerpanie” rozpoczęła się 8 marca 1969 roku od ostrzału artyleryjskiego pozycji izraelskich. Jednak zasadniczymi elementami „Wojny na wyczerpanie” były wykorzystywanie lotnictwa bojowego oraz rajdy jednostek specjalnych na teren przeciwnika. W czasie walk powietrznych doszło też do starcia pilotów izraelskich z pilotami radzieckimi, którzy stacjonowali w Egipcie⁷⁹. Wobec groźby eskalacji konfliktu, Amerykanie przedstawili tzw. „Plan Rogersa” (William Rogers był wtedy amerykańskim sekretarzem stanu) przewidywał on zawieszenie broni, na co obie strony zgodziły się 7 sierpnia 1970 roku⁸⁰.

Państwa arabskie, a zwłaszcza Egipt upokorzony w kolejnych przegranych wojnach, nie porzucił myśli o ostatecznym pokonaniu Izraela. Cały czas w tych dążeniach był wspierany przez ZSRR. Również sytuacja międzynarodowa zdawała się sprzyjać takim planom. Klęski Amerykanów w Wietnamie, aktywna działalność ruchów lewackich w Europie Zachodniej, coraz większa popularność ideologii komunistycznej na całym świecie. Wszystko to zdawało się sprzyjać planom prezydenta Egiptu – Anwara Sadata. Co prawda wobec narastającej niechęci do Rosjan, w armii egipskiej Sadat zdecydował się wycofać z kraju sowieckich doradców wojskowych. Dziś wydaje się to pierwszym etapem dezinformacji przed wybuchem nowej wojny⁸¹. Na początku 1973 roku Egipcjanie rozpoczęli ścisłą współpracę z Syryjczykami, zmierzającą do wojny i ostatecznego pokonania Izraela. Ustalono, że najlepszym terminem do ataku będzie 6 października. Tego dnia zaczynało się najważniejsze święto żydowskie – Yom Kippur, jednocześnie trwał muzułmański Ramadan. Bardzo ważnym elementem

⁷⁷ Ibidem, s. 24.

⁷⁸ Ibidem, s. 26.

⁷⁹ W wyniku dokładnie zaplanowanej akcji, przez siły powietrzne Izraela (Heyl ha'Avir) 25 lipca 1970 roku, osiem samolotów Mig 21 z sowieckimi pilotami na pokładzie wpadło w pułapkę. W wyniku walki powietrznej zestrzelonych zostało pięć myśliwców sowieckich, czterech pilotów poniosło śmierć. Straty Izraelczyków sprowadziły się zaś tylko do jednego uszkodzonego samolotu .

⁸⁰ Ł. M. Nadolski, op. cit., s. 34.

⁸¹ Ibidem, s. 40.

planowania przyszłej wojny było również osłabienie zainteresowania sprawami blisko wschodnimi USA. Było to związane z trapiącymi Amerykę problemami takimi, jak klęska w Wietnamie czy afera Watergate⁸². Przygotowania arabskie do wojny w zasadzie były zakończone. Strona izraelska zaś pomimo informacji wywiadowczych o możliwości wybuchu wojny zdawała się im nie wierzyć. Żydzi podjęli działania mające wzmocnić ich obecność militarną na Wzgórzach Golan, jednak nadal nie uważali zagrożenia ze strony państw arabskich za zbyt realne. Dopiero ostatnie godziny przed wybuchem konfliktu (przede wszystkim dane wywiadowcze, jak również zdjęcia lotnicze) przekonały ich o niebezpieczeństwie. Działania wojenne rozpoczęły się 6 października 1973 roku atakiem wojsk arabskich na pozycje Izraelczyków. Wojska egipskie w kilku miejscach sforsowały Kanał Sueski, podobnie Syryjczykom udało się przełamać obronę. Atak niemal całkowicie zaskoczył wojsko i władze Izraela, jednak szybka mobilizacja pozwoliła już 8 października przejść wojskom żydowskim do kontrofensywy. 11 października wojska syryjskie zostały zepchnięte za pozycje wyznaczone działaniami wojennymi roku 1967. Wkrótce też Izraelczycy dotarli na odległość około 50 kilometrów od Damaszku. Dopiero pomoc udzielona Syrii przez siły Jordanii i Iraku zahamowały izraelską ofensywę i przekształciły ją w działania pozycyjne. Na Półwyspie Synaj, gdzie atakowali Egipcjanie doszło 14 października do wielkiej bitwy pancernej, po przegraniu, której wojska egipskie zostały zatrzymane. 16 października Izraelczycy dokonali desantu na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego, skąd skutecznie odcięli walczące na Synaju wojska egipskie. 24 października w wyniku reakcji USA i ZSRR oraz rezolucji ONZ działania wojenne ustały⁸³. Walczące strony zawarły zawieszenie broni. Było ono jednak systematycznie łamane. W tej sytuacji USA i ZSRR zgłosiły na forum ONZ projekt rezolucji, w której Rada Bezpieczeństwa ponownie wezwała walczące strony do zaprzestania walk i wstrzymania ognia. 24 października prezydent Egiptu zaproponował wysłanie w rejon konfliktu sił zbrojnych USA i ZSRR. Rosjanie zaaprobowali ten pomysł, natomiast USA były sceptyczne, uważając, że wysłanie sił zbrojnych obu mocarstw, mogłoby doprowadzić do konfrontacji między nimi. Do zaostrzenia sytuacji doszło, gdy USA postawiły swoje siły zbrojne w stan gotowości bojowej w odpowiedzi na podobne postępowanie ZSRR. W tej sytuacji Rada Bezpieczeństwa ponownie się zebrała, zaś Sekretarz Generalny poinformował, że zgodnie z postanowieniami rezolucji nr 339 z 23 października patrol

⁸² Ibidem, s. 42.

⁸³ Ibidem, s. 43.

obserwatorów ONZ zostały rozmieszczone po stronie egipskiej. Jednocześnie zaznaczył, że jeśli mają się one wywiązywać z postawionych im zadań musi nastąpić całkowite wstrzymanie ognia, jak również współpraca obu walczących stron z obserwatorami. W tej sytuacji przedstawiciel ZSRR zażądał, by w przypadku zwiększenia liczby obserwatorów znaleźli się wśród nich przedstawiciele państw socjalistycznych. Wobec nieprzestrzegania postanowień rezolucji ONZ nr 338 i 339 delegat Kenii, przemawiający w imieniu państw członków Rady Bezpieczeństwa (Gwinei, Indii, Indonezji, Kenii, Panamy, Peru, Sudanu i Jugosławii), zgłosił projekt nowej rezolucji. Została ona uchwalona przez Radę Bezpieczeństwa jako rezolucja nr 340. W trzecim punkcie mówiła ona:

„3. postanawia natychmiast utworzyć Doraźne Siły Zbrojne Narodów Zjednoczonych, działające w jej imieniu, składające się z oddziałów pochodzących z sił zbrojnych krajów członkowskich ONZ, z wyjątkiem stałych członków Rady Bezpieczeństwa.”⁸⁴

W wyniku głosowania rezolucja została uchwalona, powołano do życia UNEF II. W siłach tych Narody Zjednoczone przewidziały udział Wojska Polskiego. Pod koniec Października 1973 roku Kurt Waldheim, sekretarz generalny ONZ, zwrócił się do władz PRL o wyrażenie zgody na udział polskiego kontyngentu w Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie⁸⁵. 2 listopada 1973 roku Rada Bezpieczeństwa ONZ wezwała oficjalnie Sekretarza Generalnego ONZ do nawiązania bezpośrednich kontaktów z rządami: Ghany, Indonezji, Nepalu, Panamy, Peru, Polski i Kanady w celu utworzenia międzynarodowych Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie.

W wyniku rozmów w Nowym Jorku, w listopadzie 1973 roku, ustalono, że Polsce i Kanadzie powierzone zostaną przede wszystkim zadania logistyczne i zabezpieczające działania kontyngentu ONZ na Bliskim Wschodzie. W czasie rozmów wyniknął problem ustalenia wspólnych definicji dotyczących różnic w parametrach i systemach logistycznych obu krajów. Już w dniach 5 – 6 listopada do Egiptu udała się grupa rekonesansowa, której zadaniem było ustalenie potrzeb i wytyczenie wstępnych zadań potrzebnych do realizacji misji. Jednak 22 listopada podpisano porozumienie dotyczące współdziałania jednostek z Polski i Kanady. Polska miała ponosić odpowiedzialność za zabezpieczenie inżynieryjne, transport drogowy oraz służbę medyczną. Kanadyjczycy zaś mieli odpowiadać za służby kwatermistrzowskie (w tym

⁸⁴ L. Zapałowski, op. cit., s 198.

⁸⁵ D. Kozerański, Polskie Kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych (1973 – 1999), „Przegląd Historyczno Wojskowy”, Warszawa, 2005, nr 1 s. 92.

kontrolę ruchu osób i towarów), łączność i transport lotniczy. Jednocześnie oba kraje miały dostarczyć personel do kompanii żandarmerii wojskowej. Ostatecznie w styczniu 1974 roku siły pokojowe UNEF II liczyły 5545 żołnierzy z: Ghany, Indonezji, Kanady, Nepalu, Panamy, Peru, Polski, Senegal. Polski kontyngent liczył 826 żołnierzy⁸⁶. Jeszcze w listopadzie 1973 roku ustalono, że zadania transportowe kontyngentu polskiego będą przebiegać w tzw. II linii (przewóz zaopatrzenia głównie z portów morskich, lotnisk do magazynów ONZ i poszczególnych baz) . Pierwsza zmiana polskiego kontyngentu w UNEF II (listopad 1973 – maj 1974) zorganizowana została przez Warszawski Okręg Wojskowy na bazie 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej. Prócz wykonywania zadań przewidzianych mandatem ONZ, do podstawowych celów zmiany należało zbieranie doświadczeń potrzebnych do działania w nowych warunkach i terenie. Żołnierze pierwszego kontyngentu po powrocie do kraju zajmowali się szkoleniem i przekazywaniem zdobytych doświadczeń ich następcom biorącym udział w kolejnych zmianach w Egipcie⁸⁷.

Głównym zadaniem transportowym, które mieli wykonywać polscy żołnierze, był transport wody oraz materiałów potrzebnych do funkcjonowania międzynarodowego kontyngentu UNEF II. Zadania transportowe, wydawałoby się dosyć banalne i proste, okazały się jednak w warunkach egipskich dość poważnym wyzwaniem. Polacy spotkali się tutaj z zupełnie nowymi warunkami pracy. Było to spowodowane nie tylko różnicami klimatycznymi, ale przede wszystkim odmienną „kulturą jazdy” kierowców egipskich. Nie bez znaczenia tutaj były też inne zwyczaje miejscowej ludności (mamy tu na myśli np. uznawane za rzecz normalną zabieranie przez egipskie transporty wojskowe przygodnych pasażerów). Polskim kierowcom w czasie szkolenia w kraju jak i również już na miejscu, w czasie odpraw przed każdym zadaniem, zwracano szczególną uwagę na słabą jakość oznakowania dróg, dość swobodne zachowanie pieszych, czy wreszcie na nieprzestrzeganie przepisów drogowych przez kierowców egipskich. Wszystkie te miejscowe „zwyczaje” niosły za sobą określone niebezpieczeństwa i zagrożenia. Szczególnie niebezpieczne mogły być sytuacje, w których doszłoby do wypadków drogowych z udziałem polskich kierowców. W takich przypadkach przewidziano określone zachowanie zmierzające do załagodzenia sporu z miejscową ludnością i jednocześnie chronienie ewentualnego

⁸⁶ Ibidem, s. 92.

⁸⁷ W. Kozaczuk, op. cit., s. 191.

sprawcy wypadku⁸⁸. Wobec ustawicznego zagrożenia wypadkami drogowymi, już na miejscu w Egipcie, podjęto decyzję, by w każdym konwoju znajdowała się sanitarka z lekarzem.

Zaraz po przybyciu do Egiptu, podstawowym zadaniem jakie stanęło przed polskimi żołnierzami, było zorganizowanie bazy, w oparciu, o którą miała być prowadzona działalność naszego kontyngentu. Początkowo na główne miejsce bazowania wyznaczono hipodrom w kairskiej dzielnicy Heliopolis. Warunki bytowania były tam dosyć prymitywne. Obozowano w namiotach, korzystając z polowych urządzeń sanitarnych. Dopiero po wycofaniu wojsk izraelskich z Synaju podjęto prace nad przygotowaniem nowych baz w Suezie i Ismailii⁸⁹. Jednostka polska w nomenklaturze misyjnej nosiła nazwę Pollog, zaś w polskiej nomenklaturze wojskowej nazwano ją: Jednostka Specjalna Wojska Polskiego (JSWP)⁹⁰. Podstawowym zadaniem transportowym, powierzonym Polakom (transport wody), zajmował się pluton transportu wody wchodzący w skład kompanii transportowej. Osiągnął on gotowość operacyjną 20 grudnia 1973 roku. Jednocześnie wojsko było gotowe również do uruchomienia stacji wydobywania i uzdatniania wody. Było to o tyle ważne, że po zbadaniu próbek miejscowej wody, okazało się, iż w większości przypadków nie nadaje się ona do użycia. W tej sytuacji w punkcie kuchennym polskiej bazy zainstalowano stacje filtrów i wydano zakaz spożywania surowej wody. Następnie zaś utworzono dwie stacje filtrów do zaopatrywania w wodę pododdziałów stacjonujących w Heliopolis⁹¹. Jednocześnie, by skrócić trasę przewozu wody, utworzono kolejne stacje filtrów wraz z 19 cysternami. Pierwsza powstała w Ismailii dla potrzeb Brygady Północnej (kontyngenty: Irlandii od 1974 r., Nepalu, Peru, Panamy, Indonezji). Kolejna stacja filtrów wraz z 16 cysternami obsługiwała w Suezie Brygadę południową (kontyngenty: Austrii, Finlandii, Ghany, Senegal)⁹². Po przeniesieniu polskiego obozu z Heliopolis do Ismailii, jedna stacja filtrów pozostała w rezerwie⁹³. Prócz uzdatniania i dowozu wody JSWP zajmowała się również minerskim

⁸⁸ Cz. Mitkowski, Wrażenia z Egiptu, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 1974, nr 7, s. 122.

⁸⁹ S. Soroka, F. Kaczmarek, Bliski Wschód doświadczenia i wnioski, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 1978, nr 6, s. 138.

⁹⁰ W. Kozaczuk, op. cit., s. 198.

⁹¹ W. Stolarz, Zaopatrzenie w wodę w warunkach pustynnych (doświadczenia i zmiany), „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 1975, nr 7, s. 95.

⁹² Wiosną 1974 roku w UNEF II utworzono dwa związki taktyczne Brygadę Północną z główną siedzibą i sztabem w Rabach oraz Brygadę Południową ze sztabem w Suezie. Jednostki logistyczne, w tym również Polaków, przebazowano do obozu El Ghala w Ismailii.

⁹³ W. Stolarz, op. cit., s. 96.

rozpoznaniem oraz sprawdzaniem dróg, obiektów, niszczeniem i usuwaniem niewypałów. Zadanie to było bardzo istotne ze względu na bezpieczeństwo zarówno żołnierzy, jak i ludności cywilnej. Same liczby mówią o powadze zagrożenia płynącego z niewypałów. I zmiana JSWP od listopada 1973 do maja 1974 roku usunęła i unieszkodliwiła 2088 min, 746 pocisków i granatów, 136 kilogramów materiałów wybuchowych oraz ponad 14 000 sztuk różnej amunicji. Jednocześnie sprawdzono 1400 różnych pomieszczeń w budynkach, około 50 kilometrów dróg oraz 26 hektarów terenu⁹⁴. Zagrożenie pozostałościami wojennymi było bardzo poważne. Tym bardziej, że zarówno izraelskie, jak i egipskie jednostki w trakcie trwania działań wojennych oraz przed ich rozpoczęciem, ustawiły w sumie około dwóch milionów min. O ile wojska izraelskie, budując pola minowe sporządzały w większości przypadków stosowną dokumentację, o tyle wojska egipskie bardzo często tego nie czyniły⁹⁵. Polskie jednostki inżynieryjne zajmowały się również naprawą i budową dróg, ich oczyszczaniem z nawianego z pustyni piasku. Jednocześnie remontowano kwatery dla sił ONZ w poszczególnych obozach. Prócz tego polski kontyngent zajmował się również opracowywaniem planów i założeń technicznych poszczególnych operacji w zakresie inżynieryjno – technicznym. Dysponując znacznym parkiem maszynowym, zajmowano się również jego obsługą techniczną i konserwacją. Polacy dbali o sprzęt pochodzący z krajów Europy Wschodniej, należący do innych kontyngentów. W ramach PWJS działał również kilkunastoosobowy pododdział żandarmerii wojskowej⁹⁶. Bardzo ważnym aspektem działalności polskiego wojska w Egipcie było utworzenie Polskiego Szpitala Polowego w Ismailii. Odpowiadał on za leczenie rannych i chorych oraz ochronę zdrowia personelu kontyngentów wchodzących w skład UNEF II. W czasie III zmiany utworzono przy nim punkt honorowego krwiodawstwa⁹⁷. Polscy oficerowie obecni byli również w dowództwie UNEF II. Stali na czele wydziałów: medycznego i inżynieryjnego, który był w całości obsadzony przez Polaków. Również w wydziale logistycznym na czele jednego z pionów stał polski oficer. Ogólnie w czasie każdej ze zmian w Kwaterze Głównej w Ismailii pracowało zazwyczaj około czterdziestu oficerów z Polski⁹⁸. W czasie trwania

⁹⁴ W. Kozaczuk, op. cit., s. 212.

⁹⁵ A. Baranowski, Bliski wschód. Doświadczenia i wnioski, część I – Egipt, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 1975, nr 12, s. 79 – 80.

⁹⁶ D. Kozerowski, op. cit., s. 94.

⁹⁷ Było to o tyle ważne, że w Egipcie jak i w większości krajów arabskich nie przechowywało się krwi. W. Kozaczuk, op. cit., s. 232.

⁹⁸ Ibidem, s. 214.

misji w Egipcie PWJS posługiwała się przede wszystkim polskim sprzętem. Wśród samochodów transportowych dominowały głównie Stary 600 w różnych wersjach (ciężarowe, chłodnie, cysterny wodne i paliwowe). Polacy dysponowali również sprzętem inżynierskim w postaci koparko spycharek, maszyn budowlanych. Ogółem dysponowano 520 pojazdami w tym 411 samochodami i 109 przyczepami⁹⁹.

W trakcie trwania misji w Egipcie Wojsko Polskie prócz zadań związanych z wykonywaniem mandatu ONZ prowadziło również działania na rzecz miejscowej społeczności. Miało to przede wszystkim wymiar polityczny. Państwa socjalistyczne wspierały bowiem kraje arabskie w walce z Izraelem, z którym zresztą nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych. Działania na rzecz miejscowej ludności miały wymiar głównie propagandowy. Nastawione były na pozyskiwanie miejscowej opinii publicznej, jak również opinii w kraju. Przede wszystkim koncentrowano się na pomocy medycznej, w ramach, której nawiązano kontakty z Ministerstwem Zdrowia Egiptu. Pomocy udzielały również pododdziały inżynierskie i saperские.

Wśród ważniejszych operacji w ramach UNDOF II, w których udział wzięli Polacy, należy wymienić operację „Moonglow” („Poświęta Księżyc”). Polegała ona na przemieszczeniu kontyngentu ONZ na wschód i rozszerzeniu strefy buforowej na Synaj. W czasie trwania tej operacji Polacy byli odpowiedzialni za przygotowanie kolumn transportowych, pododdziałów zaopatrzenia. Jednocześnie jednostki saperские sprawdziły i rozminowały nowe rejony dyslokacji poszczególnych kontyngentów oraz wysuniętego stanowiska dowodzenia¹⁰⁰. Kolejną ważną operacją sił pokojowych, w której czynnie uczestniczyli Polacy, była operacja „Sunlight” („Błask Słońca”). Polegała ona na przejmowaniu od Izraela dalszej części Synaju. JSWP ponownie odpowiadała za transport i zabezpieczenie saperско – inżynierskie¹⁰¹.

W czasie trwania misji w Egipcie Wojsko Polskie poniosło też straty. W wyniku wypadków śmierć poniosło dziesięciu żołnierzy¹⁰².

Syria 1974 – 2009

UNDOF – United Nations Disengagement Observer Force – Siły ONZ do obserwacji Rozdzielenia Wojsk

⁹⁹ M. Urbański, Bliski Wschód – doświadczenia i wnioski. Organizacja transportu samochodowego, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 1979, nr 4, s. 152.

¹⁰⁰ W. Kozaczuk, op. cit., s. 217.

¹⁰¹ Ibidem, s. 223.

¹⁰² Dokładne dane w załączniku nr 1.

Następną operacją pokojową, w której wzięli – i biorą nadal udział – Polacy, była misja w Syrii, na Wzgórzach Golan. Operacja ta, podobnie jak misja w Egipcie (UNEF II), była wynikiem wojny arabsko – izraelskiej w 1973 roku. Obecność sił pokojowych ONZ stała się możliwa na Wzgórzach Golan dopiero po porozumieniach zawartych w maju 1974 roku w Genewie, pomiędzy Syrią a Izraelem. Zadaniem sił pokojowych miało być nadzorowanie rozejmu między walczącymi stronami. Strefy ograniczonej obecności wojsk, miały objąć pas terytorium o szerokości 20 km. po obu stronach. Siły ONZ nadzorujące utrzymanie rozejmu zostały powołane do życia rezolucją Rady Bezpieczeństwa nr 350 z 31 maja 1974 roku. Władze PRL na wniosek Sekretarza Generalnego ONZ wyraziły zgodę na udział wojsk polskich w siłach międzynarodowych stacjonujących na Wzgórzach Golan¹⁰³. Prócz kontyngentu polskiego do działań w rejonie rozdzielania wojsk wyznaczone zostały również kontyngenty Austrii i Peru. W lipcu 1975 roku Peruwiańczycy zostali zamienieni przez kontyngent z Iranu. Do pełnienia służby na Wzgórzach Golan zostali wyznaczeni żołnierze stacjonujący w tym czasie w Egipcie w ramach polskiego kontyngentu wchodzącego w skład sił pokojowych UNEF II. W pierwszym okresie wykonywania misji w Syrii, polska misja liczyła około 92 osoby i podlegała PWJS w Egipcie, pomimo, że operacja UNDOF była odrębną operacją pokojową ONZ. Dopiero w lipcu 1979 roku, po zakończeniu misji w Egipcie, polska jednostka stała się Samodzielnym Kontyngentem Wojskowym¹⁰⁴.

W okresie funkcjonowania pierwszej zmiany podstawowym zadaniem było przetransportowanie wyznaczonych komponentów wojskowych z baz w Kairze i Ismailii do wyznaczonego miejsca stacjonowania na Wzgórzach Golan. Operacja przegrupowania trwała około 36 godzin i zakończyła się 5 czerwca 1974 roku. Polska misja została rozlokowana w obozie Kanakar. Pierwszym, najważniejszym zadaniem, jakie zostało postawione przed polskimi żołnierzami było rozminowanie terenu i dróg dojazdowych do miejsc przeznaczonych na bazy i posterunki obserwacyjne UNDOF oraz miejsc wyznaczonych na lądowiska dla śmigłowców¹⁰⁵. Jednocześnie polscy saperzy rozpoczęli systematyczne sprawdzanie dróg, po których miały się poruszać pododdziały sił pokojowych. Prócz działań saperskich głównym zadaniem, które

¹⁰³ Ibidem, s. 233 – 235..

¹⁰⁴ D. Kozerawski, op. cit., s. 94.

¹⁰⁵ A. Baranowski, Bliski Wschód doświadczenia i wnioski cz. II Syria, „Przegląd Wojsk Lądowych”, 1976, Warszawa, nr 1, s. 91.

powierzono polskiemu kontyngentowi był transport i logistyka. Pierwotnie Polacy mieli zabezpieczać tylko transport II linii (tak samo jak miało to miejsce w Egipcie), od głównych baz zaopatrzeniowych do miejsc stacjonowania kontyngentów narodowych i do posterunków ONZ w strefie buforowej. Jednak w praktyce przez pierwszy okres funkcjonowania UNDOF zadania polskich transportowców były znacznie rozszerzone¹⁰⁶. Podobnie jak w Egipcie, polscy kierowcy mieli problemy z przystosowaniem się do warunków jazdy, typowych dla krajów arabskich. Dlatego, przywiązywano olbrzymią wagę do prawidłowego organizowania konwojów oraz bezpiecznej jazdy.

W czasie misji w Syrii zdarzały się również incydenty z udziałem polskich żołnierzy. W okolicach Góry Hermon, rejonu obsadzonego przez siły ONZ w listopadzie 1974 roku, siły izraelskie zatrzymały polski patrol saperski, jednak po interwencji dowództwa misji, żołnierze zostali uwolnieni. Dochodziło również do symulowanych nalotów na kolumny transportowe, czy poszczególne patrole żołnierzy ONZ. Sytuację, dla polskiego kontyngentu komplikował również fakt, że władze PRL od 1968 roku nie utrzymywały stosunków dyplomatycznych z Izraelem.

W trakcie trwania misji na Wzgórzach Golan Wojsko Polskie wybudowało połowe bazy logistyczne w El Tasa i Abu Zenima. Zaś w głównej bazie w El Ghala rozbudowano bazę warsztatową. Jednocześnie od 1975 roku zaczęto zwiększać w kontyngencie ilość specjalistów remontowych. Do zadań Polaków należało remontowanie budynków oraz infrastruktury niezbędnej do funkcjonowania baz ONZ, a także budowa nowych w poszczególnych kontyngentach¹⁰⁷. Po 1979 roku polski kontyngent logistyczny (POLLOG) liczył średnio 130 – 150 osób, w zależności od aktualnych potrzeb UNDOF. W skład kontyngentu wchodziły pododdziały: dowodzenia, transportu, inżynieryjny, remontowy, budowlany oraz sanitarno - epidemiologiczny¹⁰⁸. Prócz tego Polacy piastowali również stanowiska w kwaterze głównej misji oraz w jednostce żandarmerii wojskowej. Taka struktura polskiej jednostki została zachowana do roku 1993, kiedy to na skutek zmian organizacyjnych w UNDOF zadania logistyczne przekazano kontyngentowi kanadyjskiemu. Polska jednostka logistyczna powróciła do kraju¹⁰⁹. Nie zakończyło to jednak udziału Wojska

¹⁰⁶ W. Kozaczuk, op. cit., s. 245.

¹⁰⁷ Ibidem, s. 256.

¹⁰⁸ F. Gągor, K. Paszkowski, Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP. Toruń 1999, s. 151.

¹⁰⁹ D. Kozerawski, op. cit., s. 95.

Polskiego w ramach sił ONZ w Syrii, który to trwa do chwili obecnej. Opis jej działalności zostanie zamieszczony w innym miejscu pracy.

Zarówno misja w ramach UNEF II jak i UNDOF były tak naprawdę pierwszymi misjami, o szerokim spektrum zaangażowania żołnierzy zarówno w typową działalność „misyjną”. Jak również w działania na rzecz miejscowej ludności. Od pierwszej zmiany były też źródłem analiz dokonywanych przez oficerów sztabowych, które miały na celu lepsze przygotowanie do kolejnych zmian i efektywniejszą oraz przede wszystkim bezpieczniejszą pracę w ramach sił pokojowych ONZ¹¹⁰.

Ogólna ocena działalności polskiego kontyngentu była wysoka (nie tylko w kraju, ale zwłaszcza wśród dowódców poszczególnych zmian kontyngentów w Egipcie i Syrii), jednak uczestnicy widzieli konieczność wprowadzenia zmian w szkoleniu wojska. Oczywiście lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte nie sprzyjały otwartej dyskusji, czy wręcz krytyce poszczególnych elementów szkolenia, czy działania armii. Jednak, co ciekawe w niektórych artykułach pojawiły się propozycje wprowadzenia zmian już na etapie przygotowania do misji. Przede wszystkim rzucała się w oczy słaba znajomość j. angielskiego wśród oficerów i żołnierzy. Język ten, obecnie bardzo popularny w wojsku, wówczas uważany był głównie za język wrogiego obozu polityczno-militarnego. Jednak uczestnicy misji zdawali sobie sprawę z faktu jego uniwersalności w kontaktach z przedstawicielami kontyngentów państw zachodnich¹¹¹. Właśnie braki językowe w dużej mierze utrudniały funkcjonowanie poszczególnych zmian polskich kontyngentów. Jednocześnie podkreślano wysoki poziom przygotowania merytorycznego zwłaszcza polskich oficerów pionu technicznego.

Misje w Egipcie i Syrii, jak już o tym wspomniano wcześniej, były tak naprawdę pierwszymi misjami, w których Wojsko Polskie wystawiało samodzielne kontyngenty. Dobór ich składu musiał być wnikliwy i przeprowadzony z wyjątkową starannością. Jednak nad merytoryczną wiedzą i umiejętnościami górę brały przede wszystkim „walory ideowo polityczne, moralne i zdyscyplinowanie”. Były to zrozumiałe kryteria, z punktu widzenia decydentów wojskowych i politycznych (w latach siedemdziesiątych). Wszak żołnierze mieli się zetknąć z przedstawicielami armii

¹¹⁰ W „Przeglądzie Wojsk Lądowych” od początku trwania misji w Egipcie pojawiały się artykuły (niektóre z nich zostały wykorzystane powyżej), które miały na celu omówienie specyficznych warunków panujących w zupełnie nowym dla Wojska Polskiego środowisku działania.

¹¹¹ Ppłk Baranowski we wnioskach do misji w Syrii zwraca uwagę na konieczność uczenia żołnierzy przynajmniej jednego języka zachodniego, oczywiście zaraz dodając, że nadal powinna być kontynuowana nauka j. rosyjskiego. Jednocześnie w czasie szkolenia powinien być położony nacisk na wyrabianie u żołnierzy inteligencji, sprytu, zmysłu organizacyjnego i odporności psychicznej. A. Baranowski, op. cit., s. 93.

zachodnich, współpracować z nimi, wymieniać poglądy itp. Oczywiście w czasie wcześniejszych misji na Dalekim Wschodzie również żołnierze stykali się z przedstawicielami zachodu, jednak stosunkowo mała liczba uczestników tych misji pozwalała na ich dokładną selekcję i wysyłanie tylko osób sprawdzonych i pewnych. W trakcie trwania samej misji, władze wojskowe i polityczne kładły szczególny nacisk na działalność propagandową i polityczną wśród żołnierzy¹¹². Szczególną rolę miały tu odgrywać organizacje partyjne i młodzieżowe (Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – PZPR, oraz Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej – ZSMP). Działalność polityczno – propagandową rozpoczynano już w jednostkach macierzystych żołnierzy, jeszcze przed ich wyjazdem na Bliski Wschód. Podczas przygotowań w kraju, kładziono również nacisk na przygotowanie kadry oficerskiej i zapoznanie się jej z podstawowymi kierunkami pracy partyjno – politycznej w kontyngencie¹¹³. Olbrzymią rolę odgrywał tu Główny Zarząd Polityczny WP. Również w trakcie trwania samych misji zwracano szczególną uwagę na odpowiednie „ideowo - polityczne” zachowanie żołnierzy. W kontaktach z przedstawicielami innych kontyngentów też obowiązywała zasada poprawności politycznej. Podkreślano dobre kontakty z żołnierzami kontyngentów z „krajów rozwijających się: z Afryki, Ameryki Łacińskiej i Azji”, z kolei kontakty z przedstawicielami pozostałych krajów miały charakter „służbowy i oficjalno – kurtuazyjny”¹¹⁴.

Namibia 1989 – 1990

UNTAG – United Nations Transition Assistance Group – Grupa Przejściowej Pomocy ONZ

Dążenia do niepodległości w Namibii zapoczątkowane zostały w latach pięćdziesiątych XX wieku. W 1960 roku powołano do życia Organizację Ludu Afryki Południowo – Zachodniej (SWAPO). Stała ona na czele walki zbrojnej o wyzwolenie Namibii. W latach siedemdziesiątych SWAPO korzystając z pomocy ZSRR oraz państw komunistycznych (zwłaszcza Kuby, której wojska brały aktywny udział w konflikcie w Angoli) kontynuowała walkę o niepodległość. Głównym wrogiem były wojska Republiki Południowej Afryki (RPA). W 1982 roku władze RPA zdecydowały

¹¹² S. Konieczny, Bliski Wschód doświadczenia i wnioski. Przygotowania do pokojowej misji, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 1980, nr 12, s. 85.

¹¹³ Ibidem, s. 86.

¹¹⁴ Ibidem, s. 87.

się podjąć rokowania ze SWAPO w wyniku, których doszło do zawieszenia broni oraz opracowano projekt rozwiązania konfliktu, przewidujący przeprowadzenie wyborów nadzorowanych przez ONZ. Ostatecznie w roku 1988 w wyniku czterostronnych rozmów z udziałem RPA, USA, Angoli i Kuby zawarto porozumienie o wycofaniu wojsk kubańskich z Angoli i przeprowadzeniu w Namibii wyborów powszechnych pod nadzorem ONZ.

Grupa pomocy ONZ została powołana na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa numer 632 z 16 lutego 1989 roku. Głównym zadaniem była pomoc Specjalnemu Przedstawicielowi Sekretarza Generalnego w uzyskaniu przez Namibię niepodległości. Miało się to stać dzięki przeprowadzeniu wolnych i sprawiedliwych wyborów, które miały nadzorować siły ONZ. Jednocześnie siły ONZ miały zapewnić stabilizację polityczną i militarną w kraju oraz nadzorować wycofanie wojsk Republiki Południowej Afryki¹¹⁵.

Polski Kontyngent Wojskowy (PKW) w Namibii miał do wykonania zadania logistyczne. Polacy mieli zapewnić w północnej części Namibii funkcjonowanie centralnych magazynów zaopatrzenia oraz zaopatrywanie batalionów operacyjnych wraz z komponentem cywilnym. W skład polskiego kontyngentu wchodziły: dowództwo i sztab, służby tyłowe, kompanie zaopatrzenia i obsługi, transportowa oraz Centralna Składnica UNTAG. Kontyngent dysponował również wydzieloną grupą żandarmerii polowej. Ogółem w PKW w Namibii pełniło służbę 393 żołnierzy¹¹⁶. W trakcie trwania misji polskiego kontyngentu śmierć poniosło trzech żołnierzy.

Operacja „Pustynna Burza” – Kuwejt 1990 – 1991

Źródłem konfliktu, który doprowadził do wybuchu I wojny w Zatoce, poprzedzonej atakiem Iraku na Kuwejt należy szukać na początku lat sześćdziesiątych dwudziestego wieku. Wtedy to pojawiły się pierwsze symptomy przyszłego problemu. Spór między tymi krajami został wywołany wypowiedzią prezydenta Iraku Adela Karima Kasima. Żądał on przyłączenia Kuwejtu do Iraku. W wyniku interwencji Ligi Państw Arabskich, która wysłała na sporną granicę kontyngent wojskowy nie doszło do konfliktu między obu państwami. W 1968 roku w Iraku nastąpił przewrót. Prezydent Adel Karim Kasim został zastrzelony przez członków nacjonalistycznej partii BASS

¹¹⁵ www.unic.un.org.pl

¹¹⁶ D. Kozerański, op. cit., s. 97.

(Hizb al-Bas al-Arabija al-Isztirakijj – Socjalistyczna Partia Odrodzenia Arabskiego). Nowym prezydentem Iraku został generał Hassan al-Bakar. Szefem bezpieczeństwa w nowym rządzie mianowano Saddama Husajna. W roku 1979 po dymisji prezydenta al-Bakara, Husajn przejął władzę nad całym Irakiem¹¹⁷. Kolejnym ważnym wydarzeniem na drodze do wojny w Zatoce był początek, wojny pomiędzy Irakiem a Iranem we wrześniu 1980 roku. Jej pretekstem była rewolucja w Iranie oraz prześladowanie irackiej mniejszości szyickiej w tym kraju. Faktycznie Saddamowi Husajnowi chodziło o opanowanie terenów roponośnych nad Zatoką Perską. Wojna, która przybrała charakter długotrwałego, totalnego starcia zaangażowała politycznie większość krajów regionu oraz oba supermocarstwa USA i ZSRR. Ostatecznie konflikt został zakończony w sierpniu 1988 roku. Długotrwałe działania na linii frontu, masowe ofiary, wyniszczenie gospodarcze kraju, to wszystko zmusiło Saddama Husajna do poszukiwania spektakularnego sukcesu, który umocniłby jego pozycję w państwie. Irakowi zaś, dałby pozycję mocarstwa w rejonie Zatoki Perskiej¹¹⁸. Dla irackiego dyktatora rzeczą naturalną było zwrócenie się przeciwko Kuwejtowi. Państwo to, małe lecz bardzo zasobne w ropę naftową, od dawna uważane było przez władze irackie za część historyczną i geograficzną ich kraju. Ponadto Kuwejt, choć bardzo bogaty, nie był militarnie silnym przeciwnikiem. W efekcie 2 sierpnia 1990 roku Irak zaatakował Kuwejt, zajmując jego terytorium. Reakcja międzynarodowa była natychmiastowa. Na wniosek USA, Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła 2 sierpnia 1990 roku rezolucje nr 660, uznającą aneksję Kuwejtu za bezprawną¹¹⁹. Kolejna rezolucja z dnia 6 sierpnia nakładała na Irak międzynarodowe sankcje. Zakazano wszelkiego handlu z Bagdadem. Wprowadzono zakaz połączeń lotniczych z Irakiem, zablokowano aktywa irackiego rządu za granicą. Zaś 7 sierpnia rozpoczęła się operacja „Pustynna Tarcza”, stworzono koalicję, w skład, której ostatecznie weszły wojska z trzydziestu ośmiu krajów, w tym z Polski¹²⁰.

Operacja wymuszania pokoju pod kryptonimem „Pustynna Burza” rozpoczęła się 17 stycznia 1991 roku. Na mocy rezolucji Rady Bezpieczeństwa nr 678, która zezwalała na użycie siły w celu usunięcia wojsk irackich z Kuwejtu, postawiono Irakowi ultimatum, żądające wycofania jego wojsk z zajmowanego terytorium do 15

¹¹⁷ W. Hajnus, Międzynarodowe interwencje zbrojne w Iraku w latach 1991 – 2004. W: Operacje pokojowe i antyterrorystyczne w procesie utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego pod red. Dariusza S. Kozerańskiego, Toruń 2006, s. 224.

¹¹⁸ Ibidem, s. 225.

¹¹⁹ Rezolucja nr 660 z 1990r., www.un.org/Docs/stres/1990/scres90.htm

¹²⁰ W. Hajnus, op. cit., s. 226.

stycznia 1991 roku¹²¹. Kontyngent polski liczył 319 osób i realizował przede wszystkim zadania logistyczne. Nowością w udziale sił polskich w operacji międzynarodowej było wykorzystanie okrętów wojennych. Były to okręt szpitalny ORP „Wodnik” i okręt ratowniczy ORP „Piast”. W skład sił międzynarodowych wszedł również personel medyczny, stacjonujący w Arabii Saudyjskiej w porcie Al Jubail¹²². Ta ostatnia jednostka została na mocy porozumienia z władzami saudyjskim podporządkowana miejscowym władzom wojskowym. Personel medyczny wykonywał zadania w trzech saudyjskich szpitalach. Okręty wojenne brały udział w akcjach ratowniczych takich jak: gaszenie pożarów, wykonywanie nawodnych i podwodnych prac naprawczych, holowanie uszkodzonych jednostek. ORP „Wodnik” brał udział w operacjach ewakuacji chorych i rannych. Jego personel medyczny udzielał fachowej pomocy medycznej żołnierzom koalicji antyirackiej. Ostatecznie polskie okręty wykonały osiem patroli bojowych. Kontyngent polski nie wziął udziału w działaniach bojowych. Powrócił do kraju w maju 1991 roku¹²³.

Polacy w latach 1953 – 1991 uczestniczyli w wielu misjach pokojowych organizowanych przez Narody Zjednoczone. Prócz wyżej opisanych należy również pamiętać o misjach, w których nasza obecność była wręcz symboliczna (wykaz misji, w których brali udział Polacy znajduje się na końcu pracy w załączniku nr 2). Jednak pierwszy okres polskiej obecności na świecie, po zakończeniu II wojny światowej bezwzględnie związany jest z istnieniem PRL. Sam charakter państwa, jego ustrój, a zwłaszcza przynależność do określonego bloku polityczno – militarnego determinowały charakter i rodzaj polskiej obecności wojskowej w ramach kontyngentów ONZ. Rok 1991 jest tu dla mnie przełomowy, nie tylko dlatego, że po zmianie ustrojowej zmienił się charakter państwa, ale również dlatego, że zmieniły się jego priorytety również, co do obecności zbrojnej (pokojowej i stabilizacyjnej) w świecie. Jednak zanim przejdę do omawiania okresu po roku 1991 należy dokonać podsumowania bez mała czterdziestu lat polskiej obecności w operacjach firmowanych przez ONZ. Priorytety, które przyświecały naszej obecności na Dalekim Wschodzie w latach 1953 – 1975, czy w Egipcie lub Syrii w latach siedemdziesiątych, były zdominowane przede wszystkim przez względy polityczne, wynikające z przynależności do obozu socjalistycznego. Realizując zadania w ramach

¹²¹ Rezolucja nr 678 z 1990 r., www.un.org/Docs/stres/1990scres90.htm

¹²² Z. Moszumański, Z. Pałski, *Wojsko Polskie w Iraku. Historia i współczesność*, Warszawa 2003, s.

118.

¹²³ D. Kozerawski, op., cit. s. 97.

poszczególnych kontyngentów, tak naprawdę realizowaliśmy zadania wynikające z mocarstwowej polityki ZSRR. Zarówno Korea w 1953 roku, jak i Egipt w roku 1973 były kluczowymi miejscami na mapach politycznych ówczesnego świata. Zachodzące tam wydarzenia, miały żywotny wpływ na konkurowanie w świecie dwóch zwalczających się bloków. Polska była tylko pionkiem na szachownicy wielkiej polityki dwóch mocarstw. Nasze kontyngenty reprezentowały przede wszystkim świat socjalistyczny. Nikt z decydentów na Kremlu nie zastanawiał się, czy udział Wojska Polskiego w poszczególnych misjach ma jakikolwiek sens z punktu widzenia interesu naszego kraju. Oczywiście można postawić tu tezę o konieczności udziału Polski w międzynarodowej polityce realizowanej przez ONZ, zmierzającej do utrzymania pokoju na świecie. Jednak Polska, będąc krajem niezbyt bogatym i nękanym przez „planową gospodarkę socjalistyczną”, nie zawsze mogła sobie pozwolić na pełny udział w międzynarodowych działaniach na rzecz pokoju. Oczywiście propaganda PRL starała się te działania wykorzystać do podkreślania pokojowego charakteru całego bloku socjalistycznego. Jeśli o to chodzi, to faktycznie misje pokojowe z udziałem polskich żołnierzy spełniły swoje zadanie. O ile obecność polskich misji wojskowych na Dalekim Wschodzie nie była uzasadniona z punktu widzenia interesu naszego kraju, to spełniały tam przecież one „internacjonalistyczny obowiązek wobec bratnich narodów Korei Północnej i Demokratycznej Republiki Wietnamu”. Propaganda naświetlała realizowanie przez naszych żołnierzy i oficerów działań na rzecz zakończenia wojen nękających ten region świata. Jeśli chodzi o korzyści ekonomiczne, płynące z realizowanych w omawianym okresie misji, były one niewielkie. Ograniczały się do wymiany handlowej realizowanej w ramach współpracy państw socjalistycznych. Ponadto należy pamiętać, że państwa dalekowschodnie, wyniszczone okresem wieloletnich wojen nie były w stanie być atrakcyjnym partnerem ekonomicznym. Jednak pewien zysk z wojen na Dalekim Wschodzie osiągnęliśmy. Mam tu na myśli zysk płynący z działań wywiadowczych prowadzonych w tym rejonie świata. Szczególnie interesująca z punktu widzenia wojska była wojna w Wietnamie. Korzystając z pomocy Rosjan do Polski zostały przetransportowane egzemplarze uzbrojenia stosowanego przez Amerykanów w trakcie działań wojennych. Mam tu na myśli nie tylko pojedyncze egzemplarze broni osobistej żołnierzy, stosowane później do szkolenia polskich jednostek specjalnych, ale również egzemplarze artylerii czy

elementy zestrzelonych samolotów amerykańskich, które były następnie badane w wojskowych ośrodkach naukowych¹²⁴.

Okres lat siedemdziesiątych jest dosyć specyficzny, nie tylko jeśli idzie o udział w misjach zagranicznych. Wszak po raz pierwszy w historii, polski kontyngent wojskowy wziął udział w misji zagranicznej jako jednolita struktura wojskowa. Lata siedemdziesiąte to również istotne zmiany w naszym kraju. Polska lansowana przez jej władze jako „dziesiąta potęga gospodarcza świata”, przechodziła do połowy dekady okres intensywnego rozwoju. Jednocześnie lansowana przez władze „propaganda sukcesu” wymagała również osiągnięć na arenie międzynarodowej, a za takie bez wątpienia uznano udział polskiego kontyngentu w ramach UNEF II i UNDOF. Wraz z obecnością polskiego wojska zintensyfikowana została nasza obecność gospodarcza na Bliskim Wschodzie. Tym bardziej, że państwa socjalistyczne jawnie opowiadały się po stronie państw arabskich konkurujących z Izraelem.

Dopiero misja podjęta przez Polskę w ramach koalicji antyirackiej była decyzją podjętą w sposób suwerenny i przyniosła Polsce wymierne korzyści gospodarcze i ekonomiczne. Mimo skromnego kontyngentu i wykonywania zadań tyłowych, obecność żołnierzy polskich została doceniona. Ogromną rolę odegrały działania zakulisowe w przygotowaniu operacji „Pustynna Burza”. Można też uznać tę operację za przełomową dla wojska. Po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej uczestniczyło ono w działaniach podjętych na taką skalę. Działania te nie były uzależnione od ZSRR. Stały się też krokiem milowym w drodze do pełnego członkostwa w Sojuszu Północno - Atlantyckim.

¹²⁴ J. Rybak, op cit., s.80. Technika Wojskowa, nr 6, 1995.

Rozdział II

Udział wojsk polskich w misjach pokojowych i stabilizacyjnych w latach 1991 – 2008

W roku 1989 w Polsce rozpoczął się okres zwany przez historyków „transformacją ustrojową”. Po wyborach w czerwcu 1989 roku, zmiany zaczęły nabierać coraz szybszego tempa i obejmować swoim zasięgiem coraz to nowe dziedziny życia. Wkrótce też zaczęły docierać do wojska. Jednak zmiany tutaj były bardzo trudne. Wynikało to z bardzo mocnego upolitycznienia wojska, wszak przez wiele lat armia stała na straży ustroju. Polska nadal należała do Układu Warszawskiego (UW). Po wydarzeniach jakie miały miejsce w Polsce w roku 1989, podobne zmiany ustrojowe zaczęły zachodzić w innych państwach bloku socjalistycznego. Jednak armie tych krajów, w tym oczywiście również LWP, wymagały przeprowadzenia odrębnych zmian. Wojsko Polskie w tym czasie opierające się przede wszystkim na zasadniczej służbie wojskowej, stanowiło strukturę nie spełniającą wymogów nadchodzących lat. Mam tu na myśli nie tylko udział w misjach zagranicznych, ale również dostosowanie do coraz nowocześniejszego pola walki. Armia opierająca się na żołnierzach poborowych, bez dobrze skonstruowanej kadry podoficerskiej, tkwiąca jeszcze w wielu aspektach swojego działania w założeniach wynikających z doświadczeń II wojny światowej, nie mogła być strukturą spełniającą wymagania nowoczesnego, niezależnego państwa. Ponadto armia ta pomimo swej znacznej liczebności, na współczesnym polu walki nie przedstawiała wielkiej wartości bojowej. Po czterdziestu latach od zakończenia wojny, biorąc, udział w misjach zagranicznych, ale jako komponent tyłowy i logistyczny, nie posiadała dostatecznego doświadczenia do prowadzenia nowoczesnych operacji bojowych. Świetnie wypadała w czasie przeglądów defilad i sojuszniczych manewrów, w ramach armii Układu Warszawskiego. Jednak w porównaniu z armiami państw NATO, LWP wypadało dość blado. Wpływ na taką sytuację miało wiele czynników. Uzależnienie technologiczne i taktyczne od ZSRR. Wojsko Polskie nie miało szans na inną drogę rozwoju. Jednak zaniedbania, jakie w tym okresie powstały pokutują w wojsku do dzisiaj.

Bardzo ważnym aspektem funkcjonowania polskich sił zbrojnych w okresie istnienia PRL była przynależność do struktur UW. Co było jednym z elementów

systemu bezpieczeństwa, bloku wschodniego. Zaistniała po II wojnie światowej sytuacja uniemożliwiła Polsce prowadzenie własnej polityki bezpieczeństwa. Totalitarne mocarstwo, jakim był Związek Sowiecki, uznawało jedynie wasalny i satelicki charakter sojuszu. Stanowisko Polski było podporządkowane w całości interesom wojskowo – politycznym ZSRR. Dodatkowo Polska była uzależniona poprzez tzw. „problem niemiecki” związany z akceptacją polskiej granicy zachodniej przez Republikę Federalną Niemiec. Prócz tego Związek Sowiecki w 1956 roku, na Węgrzech a w 1968 w Czechosłowacji, sformułował w praktyce zasady doktryny ograniczonej suwerenności państw komunistycznych¹.

Funkcje naczelnego dowódcy, przez cały czas istnienia Układu Warszawskiego, pełnił zastępca ministra obrony narodowej ZSRR. Plany użycia sił zbrojnych, oraz wszelkie decyzje strategiczne powstawały w Sztapie Generalnym Armii Radzieckiej. Dostęp do tych planów „sojuszników” był bardzo ograniczony. Układ zaczął przekształcać się w twór o cechach normalnego sojuszu, dopiero u schyłku swego istnienia w 1990 roku. Temu dała wyraz deklaracja końcowa posiedzenia Doradczego Komitetu Politycznego, w lipcu 1990 roku w Moskwie. Znalazł się tam zapis: „... *przekształcenia UW w układ suwerennych i równoprawnych państw*”². W czasie istnienia UW Wojsko Polskie miało wyraźnie wyznaczone miejsce w szyku zgrupowania wojsk w przypadku konfliktu z państwami zachodnimi³.

Praktycznie wszelkie działania, również te dotyczące udziału w misjach zagranicznych, zapadały po uprzedniej konsultacji z władzami ZSRR oraz dowództwem (oczywiście sowieckim) UW. W efekcie tego uzależnienia LWP na progu lat dziewięćdziesiątych było strukturą dużą, lecz pozbawioną możliwości sprawnego nowoczesnego działania, również na arenie międzynarodowej. Pierwsze zmiany możliwe były dopiero po decyzjach, jakie zapadły w sprawie UW, 25 lutego 1991 roku. W Budapeszcie podpisano umowę o zaprzestaniu współpracy wojskowej w ramach Układu Warszawskiego. Zaś 1 lipca 1991 roku w Pradze rozwiązano struktury polityczne UW⁴. Po likwidacji UW przed polskimi planistami wojskowym stanęła konieczność nowego zdefiniowania zagrożeń, czynników ryzyka i wizji możliwych konfliktów zbrojnych

¹ R. Kuźniar, *Polityka bezpieczeństwa w polskiej polityce zagranicznej*. W: *Polska polityka bezpieczeństwa 1989 – 2000*, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2001, s. 55.

² B. Balcerowicz, *Od Układu Warszawskiego do NATO*. W: *Droga do sojuszu*, pod red. A. Ajankiela, Warszawa 2001, s. 103.

³ Zadaniem sił zbrojnych PRL było przygotowanie i przeprowadzenie działań na Północno nadmorskim i Jutlandzkim Kierunku Operacyjnym. Planom tym podporządkowane były wszystkie poczynania organizacyjne i szkoleniowe podejmowane w czasie pokoju.

⁴ W. Roszkowski, *Najnowsza historia Polski 1980 – 2006*, Warszawa 2007.

w Europie. Dotychczasowy model wojny pomiędzy dwoma wielkimi blokami militarno politycznymi, obowiązujący niemal przez pół wieku, stracił nagle rację bytu⁵. Pomysły na włączenie Polski w struktury zachodnioeuropejskie i północnoatlantyckie powstały już w roku 1989, projekt ostatecznie dojrzał w roku 1992, co znalazło swoje odzwierciedlenie w dokumencie doktrynalnym: „Polityka bezpieczeństwa i strategia obronna Rzeczypospolitej Polskiej”. Jednym z podstawowych celów stało się członkostwo Polski w NATO⁶.

Bardzo ważnym wydarzeniem, zarówno z punktu widzenia wojska, jak również państwa, były kolejne umowy w sprawie stacjonowania wojsk ZSRR na terenie Polski. 26 października w Moskwie został podpisany układ o wycofaniu wojsk sowieckich z Polski (jednostki bojowe) do połowy listopada 1992 roku. Ostatecznie ostatnie oddziały armii sowieckiej opuściły Polskę 19 września 1993 roku⁷.

Wraz z likwidacją Układu Warszawskiego oraz opuszczeniem Polski przez ostatnie oddziały wojsk sowieckich, rozpoczął się w historii Wojska Polskiego nowy okres. Zapoczątkowane zostały przemiany i reformy, które w latach dziewięćdziesiątych i na początku XXI wieku doprowadziły do przekształcenia polskiej armii w nowoczesną strukturę, będącą w stanie wypełniać stawiane przed nią zadania. W tym również zadania w ramach zagranicznych misji pokojowych i stabilizacyjnych. Lata dziewięćdziesiąte wraz z upadkiem komunizmu w Europie przyniosły przeorientowanie polityki zagranicznej Polski. Głównymi, strategicznymi celami dla państwa polskiego stały się członkostwo w NATO (North Atlantic Treaty Organization) oraz w Unii Europejskiej.

Drogą do członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim, był efektywny udział Polski w programie „Partnerstwo dla Pokoju”, stanowiącym integralny element procesu rozszerzania NATO w Europie⁸. Polska przystąpiła do programu i od samego początku wzięła w nim aktywny udział (ćwiczenia wojskowe, szkolenia, konferencje, misje pokojowe). 5 lipca 1994 roku podpisała z Sojuszem tzw. „Indywidualny program

⁵ B. Balcerowicz, op. cit., s. 107.

⁶ Ibidem, s. 108.

⁷ A. Czubiński, W. Olszewski, Historia powszechna 1939 – 1994, Poznań 1995.

⁸ Program „Partnerstwo dla Pokoju” był strategią Sojuszu Północnoatlantyckiego zapoczątkowaną w lipcu 1990 roku na szczycie w Londynie. Była to pewnego rodzaju próba kompromisu między nadziejami i oczekiwaniami krajów środkowoeuropejskich (postkomunistycznych), a możliwościami Sojuszu. Program ten nie zawierał żadnych konkretnych obietnic w stosunku do państw przystępujących do niego. Początkowo budził duży sceptycyzm wśród zawodowej kadry wojska. Znaczna jej część uważała że członkostwo w programie nie gwarantuje uzyskania pełnego członkostwa w NATO.

Partnerstwa”, zawierał on konkretne formy współpracy⁹. „Partnerstwo dla Pokoju” na okres lat dziewięćdziesiątych wytyczyło formy zmian w Wojsku Polskim, jak również zdeterminowało udział w misjach pokojowych, prowadzonych już nie tylko pod szyldem ONZ, ale również NATO. Właśnie misje z ramienia NATO stały się najwyższym priorytetem dla wojska i polityki państwa w okresie przed ostatecznym przystąpieniem do Sojuszu Północnoatlantyckiego, które nastąpiło 12 marca 1999 roku. Jeszcze przed przystąpieniem do niego, Wojsko Polskie rozpoczęło współpracę z armiami innych państw. Zasadniczym celem było uzyskanie zdolności do ścisłego współdziałania wojsk w ramach większej formacji o międzynarodowym składzie. Celem tego było przede wszystkim zwiększenie możliwości udziału naszych wojsk w misjach pokojowych zarówno tych organizowanych przez ONZ, jak i NATO czy UE¹⁰. Jak już wcześniej wspominałem po 1989 roku priorytety polskiej polityki zagranicznej i co za tym idzie również polityki obronnej, zostały ukształtowane przez cele jakimi było przystąpieniem do NATO i UE. W tym samym czasie Sojusz Północnoatlantycki wobec zmiany sytuacji politycznej na świecie, rozpoczął opracowywanie doktryny działania w nowej rzeczywistości politycznej. Prócz zaproszenia wysuniętego do państw byłego UW, bardzo istotnym stało się stworzenie zasad działania w nowej rzeczywistości geopolitycznej. Priorytetem stały się tutaj szeroko pojęte misje pokojowe i stabilizacyjne.¹¹ W doktrynie NATO przyjęto prowadzenie operacji wspierania pokoju z poszanowaniem zasad bezstronności pod auspicjami ONZ lub OBWE (Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie) z zaangażowaniem sił zbrojnych, dyplomatycznych i humanitarnych agencji, których celem byłoby osiągnięcie długoterminowego politycznego porozumienia lub innych celów określonych mandatem¹².

⁹ S. Jamroszko, „Partnerstwo dla pokoju” – najkrótszą drogą do NATO. W: Międzynarodowe i wewnętrzne aspekty członkostwa Polski w NATO, pod red. W. Fehlera, J. Tymanowskiego, Toruń 2001, s. 39.

¹⁰ Cz. Marcinkowski, Udział Polski w organizowaniu wielonarodowych jednostek wojskowych dla sił pokojowych, „Zeszyty Naukowe AON”, Warszawa, 2003, nr 3, s. 124.

¹¹ Dyskusje i decyzje dotyczące tej problematyki były podejmowane m. in. w Oslo (4 czerwca 1992 roku) na spotkaniu ministrów obrony, oraz w czasie posiedzenia Rady Północnoatlantyckiej (17 grudnia 1992 roku). Zapadły tam decyzje w sprawie wspierania według procedur NATO, operacji pokojowych prowadzonych pod auspicjami ONZ i OBWE. Następnie w czerwcu 1993 roku w czasie spotkania Rady Północnoatlantyckiej w Atenach ministrowie potwierdzili sposoby postępowania w operacjach pokojowych. Ostatecznie 11 czerwca 1993 roku podczas spotkania ministerialnego Północnoatlantyckiej Rady Współpracy przyjęto raport dotyczący współpracy w dziedzinie utrzymania pokoju. W. Pszenny, Kryteria udziału Rzeczypospolitej Polskiej w sojuszniczych operacjach wspierania pokoju, „Myśl Wojskowa”, Warszawa, 2003, nr 2, s. 46 – 47.

¹² Ibidem, s. 47.

Jednak każda misja czy operacja pokojowa miały i mają swoją specyfikę. Zależy ona z jednej strony od zagrożenia jakie za sobą niesie, z drugiej zaś od realizowanych celów. Niektóre z misji wymagały uczestnictwa niewielkiej liczby oficerów, do zadań których należało przede wszystkim obserwowanie lub podejmowanie mediacji między zwaśnionymi stronami, inne zaś wymagały wyznaczenia grup obserwacyjnych. Jeszcze inne wymagały wydzielenia wojskowych jednostek bojowych lub nawet zgrupowań operacyjnych, mogących w każdej chwili podjąć działania interwencyjne lub działania bojowe. Ewolucja misji pokojowych pokazała ich umiędzynarodowienie oraz nasilanie się w nich zadań militarnych, jak również rozszerzanie i zacieśnianie współpracy cywilno - wojskowej¹³. W doktrynie NATO operacje wspierania pokoju obejmują takie działania jak: utrzymanie pokoju (Peacekeeping), wymuszanie pokoju (Peace Enforcement), działania prewencyjne (Conflict Prevention), tworzenie pokoju (Peacemaking), budowanie pokoju (Peace Building), operacje humanitarne (Humanitarian Operations)¹⁴.

Polska, starając się wejść do struktur NATO, musiała się dostosować do zasad płynących z współdziałania w ramach operacji wspierania pokoju. Realizacja zadań wynikających początkowo z przynależności do programu Partnerstwo dla Pokoju, a od marca 1999 roku do NATO sprzyjała reformowaniu wojska. Należy jednak pamiętać, że współpraca wojskowa Polski wynika przede wszystkim z polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa prowadzonych przez władze państwowe. Jej realizacja odbywa się w warunkach europejskiego systemu bezpieczeństwa. 4 stycznia 2000 roku

¹³ Cz. Dęga, Polski udział w operacjach pokojowych wnioski i prognoza, „Myśl Wojskowa”, Warszawa, 2004, nr 3, s. 70.

¹⁴ Operacje utrzymania pokoju są po podpisaniu przez strony konfliktu porozumienia pokojowego. Celem operacji jest monitorowanie przestrzegania postanowień porozumienia. Na tego typu operacje składają się: Misja obserwacyjna (jej głównym celem jest prowadzenie obserwacji i składanie meldunków o realizacji porozumień pokojowych). Misja rozdzielania (ma na celu odseparowanie walczących wojsk, głównie na podstawie porozumienia o zaprzestaniu walk). Pomoc przejściowa (obejmuje przede wszystkim zadania militarne, których celem jest doprowadzenie do zawarcia porozumienia o przerwaniu walk). Operacje wymuszania pokoju, operacje te są zazwyczaj przymuszaniem przy użyciu siły lub groźbą jej użycia w celu utrzymania lub przywrócenia pokoju. Działania prewencyjne, by przyniosły zakładane cele działania militarne muszą być wsparte działaniami dyplomatycznymi i politycznymi. Na tego typu działania składają się: prewencyjne rozmieszczenie wojsk, wczesne ostrzeżenie, nadzór, sankcje i embargo, poza bojowe operacje ewakuacyjne. Operacje tworzenia pokoju, obejmują działalność dyplomatyczną, której celem jest doprowadzenie do przerwania ognia lub zawarcia tymczasowego porozumienia pokojowego. W skład tych działań wchodzi: mediacje, presja dyplomatyczna, izolacja, sankcje. Operacje budowania pokoju, działania te mają wspierać zastosowane środki (takie jak: polityczne, ekonomiczne, socjalne i militarne) w celu umocnienia politycznego porozumienia eliminującego przyczyny konfliktu. Operacje humanitarne, ich głównym celem jest pomoc miejscowej społeczności dotkniętej skutkami wojny. Działania te zazwyczaj następują przed podjęciem podobnych przez wyspecjalizowane organizacje cywilne. Zazwyczaj polegają na wydzieleniu określonych jednostek wojskowych (takich jak jednostki medyczne lub inżynierskie) celem udzielania przejściowej pomocy humanitarnej. W. Pszeny, op. cit., s. 50 – 52.

na posiedzeniu Rady Ministrów przyjęto „Strategie bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej” Dokument ten stwierdza między innymi: „ ... *Polska będzie nadal gotowa wносить znaczący wkład w międzynarodowe operacje pokojowe (...) w związku ze wzrostem znaczenia cywilnego komponentu operacji pokojowych, w tym policji Polska odpowiednio dostosowuje swój potencjał do udziału w operacjach nowego typu*”¹⁵.

Nowym elementem strategii z 2000 roku było wyróżnienie - stosownie do trzech stanów bezpieczeństwa państwa: pokoju, kryzysu (zagrożenie bezpieczeństwa) i wojny – trzech rodzajów działań strategicznych państwa w sferze obronności. Są nimi: działania prewencyjno - stabilizacyjne, reagowanie kryzysowe i działania wojenne. Szczególnie istotne dla tematyki tej pracy były działania prewencyjno - stabilizacyjne. Realizowano je w czasie pokoju i obejmowały bieżące zapobieganie występowaniu zewnętrznych zagrożeń polityczno – militarnych, poprzez neutralizowanie ich potencjalnych źródeł oraz stabilizowanie i umacnianie bezpiecznego otoczenia międzynarodowego dla Polski¹⁶

Wraz ze zmianami ustrojowymi, Wojsko Polskie zaczęło brać udział nie tylko w misjach organizowanych przez ONZ. Początkowo dążenie do NATO, a następnie członkostwo w Sojuszu, spowodowały uaktywnienie polskiej obecności wojskowej w zapalnych rejonach świata. Po wejściu w skład Unii Europejskiej oddziały Wojska Polskiego zaczęły również brać udział w operacjach organizowanych przez Wspólnotę Europejską. Od początku XXI wieku wraz z wstąpieniem do NATO i UE nastąpiło ograniczenie udziału polskich żołnierzy w misjach pokojowych organizowanych przez ONZ.

Pisząc o misjach zagranicznych Wojska Polskiego należy przede wszystkim zwrócić uwagę na najważniejszą misję zagraniczną – misję w Iraku w latach 2003 – 2008. Jej zakres, wymiar militarny, polityczny i bez wątpienia psychologiczny zdominowały i odsunęły w cień wszystkie pozostałe misje prowadzone wcześniej przez Wojsko Polskie. Udział w tej operacji przyczynił się do zupełnie nowego spojrzenia na problematykę misji zagranicznych. Po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej, polscy żołnierze wzięli udział w regularnych działaniach bojowych na terytorium obcego państwa w operacji „Iraqi Freedom” („Iracka Wolność”). Po zakończeniu działań wojennych, we wrześniu 2003 roku, zaczęła działać dowodzona przez polskiego

¹⁵ Przegląd Rządowy, Warszawa 2000, nr 1, s. 80.

¹⁶ S. Koziej, Ewolucja Polskiej Strategii Obronności. W: Polska polityka bezpieczeństwa 1989 – 2000, op. cit., s 476.

generała Wielonarodowa Dywizja Centrum Południe. Misja w Iraku zdeterminowała zarówno rozwój armii polskiej, jak również problematykę udziału w operacjach pokojowych. Nie można jednak zapominać, że w omawianym okresie Polacy brali udział w wielu przedsięwzięciach międzynarodowych o charakterze pokojowym i stabilizacyjnym. Mam tu na myśli przede wszystkim operacje na terenie byłej Jugosławii, jak również misje prowadzone w wielu innych miejscach na świecie.

UNTAC – United Nations Transitional Authority in Cambodia – Tymczasowa Administracja ONZ w Kambodży

Operacja UNTAC została ustanowiona rezolucją Rady Bezpieczeństwa nr 745 z dnia 28 lutego 1992 roku. Jej celem było zapewnienie realizacji umów w sprawie rozwiązania konfliktu w Kambodży, podpisanej w Paryżu 23 października 1991 roku. Głównym zadaniem UNTAC był nadzór nad przeprowadzeniem wolnych, demokratycznych wyborów. Prócz pracowników cywilnych do Kambodży skierowano kontyngent wojsk ONZ. Do jego zadań należało:

- Nadzorowanie wycofywania się zagranicznych sił zbrojnych
- Nadzorowanie zawieszenia broni
- Nadzorowanie zaprzestania dostaw broni ze strony obcych państw
- Rozminowanie powierzonego terytorium¹⁷.

Polska skierowała do Kambodży jednostkę logistyczno - inżynierską. Polski kontyngent w swoich działaniach miał współdziałać z kontyngentem kanadyjskim, odpowiadał za zaopatrzenie niemal 10 tysięcy żołnierzy ONZ wykonujących zadania w Kambodży.

Do podstawowych zadań polskiego kontyngentu należało: zapewnienie transportu w rejonie odpowiedzialności, zaopatrzenie kontyngentów operacyjnych w wodę, żywność i paliwo, budowa oraz naprawa dróg i mostów, zapewnienie funkcjonowania centralnych magazynów zaopatrzenia sił UNTAC¹⁸.

¹⁷ www.un.org/Depts/dpko/dpko/co_mission/untac.htm

¹⁸ D. Kozerański, Polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych (1973 – 1999), „Przegląd Historyczno Wojskowy”, Warszawa, 2005, nr 1, s. 98.

UNIFIL – United Nations Interim Force in Lebanon – Tymczasowe Siły Narodów Zjednoczonych w Libanie

Początki problemu libańskiego swoimi korzeniami sięgają końca lat czterdziestych XX wieku. Kiedy to uchodźcy palestyńscy z Izraela (po pierwszej wojnie arabsko – izraelskiej 1947 – 1949) znaleźli schronienie najpierw w Jordanii, a po zmianie sytuacji politycznej w tym kraju przenieśli się do Libanu. Zostali tam rozlokowani w piętnastu obozach dla uchodźców znajdujących się w większości, w okolicach stolicy kraju, Bejrutu¹⁹. W obozach tych powstały liczne grupy terrorystyczne, finansowane przede wszystkim przez Organizację Wyzwolenia Palestyny, które rozpoczęły działalność skierowaną przeciwko Izraelowi. Liban w tym czasie był uważany za jeden z bardziej stabilnych krajów Bliskiego Wschodu, choć struktura społeczna takiej stabilności nie gwarantowała (ludność kraju była podzielona na bogatych i uprzywilejowanych chrześcijan oraz na ubogich i nie posiadających wpływów politycznych muzułmanów). Obozy uchodźców palestyńskich stały się w efekcie zarzewiem przyszłych konfliktów i problemów, których kulminacyjnym momentem był wybuch w 1976 roku wojny domowej, która z kolei doprowadziła do wkroczenia do Libanu wojsk syryjskich²⁰. Dało to chwilowe zawieszenie broni, które było jednak nietrwałe. Na południu kraju trwały nadal walki pomiędzy Palestyńczykami wspieranymi przez libańskie ugrupowania islamskie, a nieregularnymi grupami chrześcijańskimi wspieranymi przez Izrael. Cały czas trwały też ataki terrorystyczne kierowane przeciwko państwu żydowskiemu. Ich kulminacyjnym momentem było porwanie izraelskiego autobusu oraz zabicie jego 34 pasażerów. Odpowiedzią strony izraelskiej było rozpoczęcie operacji mającej na celu utworzenie strefy buforowej uniemożliwiającej przedostawanie się terrorystów palestyńskich na ziemie zajęte przez Izrael²¹ (operacja „Litania” marzec 1978 rok, jej efektem było wyparcie przez wojska izraelskie Palestyńczyków za rzekę Litanię oraz zajęcie południowej części Libanu).

Efektorem tych wydarzeń było uchwalenie przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji nr 425 (19 marca 1978 roku) wzywającej Izrael do wycofania się z terenu

¹⁹ A. Bukowska, *Palestyńczycy. Ich życie i walka*, Warszawa 1978, s. 392.

²⁰ N. Grant, *Historia konfliktów XX wieku*, Warszawa 1994, s. 349.

²¹ T. Kołodziejczyk, *Udział żołnierzy Wojska Polskiego w misjach ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973 – 2004*. W: *Operacje pokojowe i antyterrorystyczne w procesie utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego*, pod red. D. Kozerawskiego, Toruń 2006, s. 87.

Libanu i zaprzestania działań zbrojnych²² oraz rezolucja nr 426 o ustanowieniu UNIFIL²³. Jako główne zadania dla UNIFIL określono:

- Potwierdzenie wycofania wojsk izraelskich z Południowego Libanu.
- Przywrócenie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa.
- Pomoc rządowi libańskiemu w przejęciu kontroli nad okupowanym obszarem
- Pomoc humanitarna ofiarom wojny.

Mandat ONZ dla UNIFIL jest przedłużany przez Radę Bezpieczeństwa co sześć miesięcy²⁴.

Pierwsze jednostki ONZ znalazły się w Libanie w maju 1978 roku. Ich podstawowym zadaniem miało być zapobieganie starciom pomiędzy wojskami izraelskimi a bojownikami palestyńskimi. Działania ONZ doprowadziły w efekcie do ograniczenia starć zbrojnych. Jednak nadal z terytorium Libanu prowadzony był ostrzał raketowy północnych terenów Izraela. Doprowadziło to ostatecznie w 1982 roku do kolejnej operacji wojsk izraelskich, w wyniku której okrążone zostały oddziały palestyńskie, znajdujące się w Bejrucie²⁵. W maju 2000 roku w wyniku mediacji udało się ONZ doprowadzić do wycofania wojsk izraelskich oraz ich sojuszników z Libanu poza wspólnie ustaloną linię graniczną tzw. Blue Line (Niebieską Linię)²⁶. Coraz większe zaangażowanie władz libańskich na południu kraju (przede wszystkim w administrowaniu i zarządzaniu terytorium) doprowadziło do zmniejszenia liczby żołnierzy wchodzących w skład UNIFIL do liczy 2000²⁷.

Polski Kontyngent Wojskowy (PKW) w Libanie rozpoczął wykonywanie swych zadań w czerwcu 1992 roku. Jednak pierwsza grupa polskich żołnierzy przybyła do Libanu już 13 kwietnia 1992 roku. Jej zadaniem było zorganizowanie pracy polskiego kontyngentu. Od samego początku wielkie trudności sprawiało ujednoczenie procedur stosowanych w polskiej służbie zdrowia z obowiązującymi w UNIFIL. Powstały w miejscowości Naqoura Szpital polowy UNIFIL liczył 30 łóżek miał oddział chirurgiczny i wewnętrzny, pododdział chorób zakaźnych i pasożytniczych, blok operacyjny. Znajdowało się tam również laboratorium diagnostyczne i sanitarno – epidemiologiczne. Personel szpitala liczył trzech internistów, trzech anestezjologów, dwóch chirurgów, trzech ortopedów, jednego stomatologa i szesnaście pielęgniarek. Do

²² <http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/368/70/IMG/NR036870.pdf?OpenElement>

²³ <http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/368/71/IMG/NR036871.pdf?OpenElement>

²⁴ www.do.wp.mil.pl/strona.php?idstrona=17

²⁵ Ibidem, s. 88.

²⁶ Rocznik strategiczny 2000/2001, Warszawa 2001, s. 329.

²⁷ T. Kołodziejczyk, op. cit., s. 88.

podstawowych zadań Polskiej Wojskowej Jednostki medycznej należała stała opieka medyczna nad wszystkimi kontyngentami pełniącymi zadania mandatowe w rejonie misji UNIFIL. Udzielano też pierwszej pomocy miejscowej ludności. Prowadzono również akcje profilaktyczne, zabezpieczano pod względem medycznym ćwiczenia własne oraz innych jednostek²⁸. Jednym z zadań prowadzonych przez szpital było utrzymywanie w ciągłej gotowości dwóch zespołów ewakuacji medycznej, Medevac (zespoły składały się z lekarza i pielęgniarki z Polski oraz włoskiego pilota i nawigatora). Akcje szybkiej ewakuacji przeprowadzono parokrotnie zwłaszcza po wypadkach drogowych oraz w kwietniu 1996 roku kiedy to został zniszczony posterunek ONZ w Kaanie²⁹.

Zaś w kwietniu 1994 roku do rejonu mandatowego przybyły kolejne polskie pododdziały: batalion logistyczny (POLLOG – rozmieszczony w miejscowości Naqoura) oraz Zgrupowanie Pododdziałów Inżynieryjnych (ZPI – rozmieszczone w miejscowości Jwayya). Zastąpiły one wycofane jednostki szwedzkie³⁰. Jednostki te łącznie liczyły ponad 500 osób. W 1996 roku struktura PKW w Libanie wyglądała następująco i składała się z:

- Szpitala polowego
- Centralnej Składnicy Zaopatrzenia
- Batalionu logistycznego POLLOG
- Zgrupowania inżynieryjnego
- Zgrupowania remontowego

Od czerwca 1996 roku, w rejon misji strona Polska skierowała zgrupowanie pododdziałów remontowych, które zastąpiły jednostki norweskie, jednocześnie przejmując całość zadań logistycznych w siłach UNIFIL³¹. Prócz tych zadań, bardzo istotną sferą działania polskiego batalionu było zapewnienie kompleksowej opieki medycznej dla całego kontyngent tymczasowych sił ONZ w Libanie oraz zapewnienia pomocy humanitarnej i medycznej miejscowej ludności cywilnej. Prócz tego batalionowi powierzono zadania wykraczające poza ramy zabezpieczenia logistycznego. Była to ochrona i obrona przydzielonych stref odpowiedzialności,

²⁸ B. Ślebioda, Polski szpital polowy w Libanie, „Polska Zbrojna” 1994, nr 141, s.1.

²⁹ G. Ciechanowski, Polskie Kontyngenty Wojskowe w operacjach pokojowych 1990 – 1999. Toruń 2010, s. 123.

³⁰ www.do.wp.mil.pl/strona.php?idstrona=17

³¹ D. Kozerański, op. cit., s. 99.

prowadzenie obserwacji oraz składanie meldunków o ewentualnej aktywności w wyznaczonych rejonach³².

Podstawowym pododdziałem logistycznym znajdującym się w strukturze batalionu logistycznego był pluton transportowy. Do jego zadań należało: transport lekkich i ciężkich konstrukcji, prowadzenie akcji ratunkowych, prace dźwigowe, drobne naprawy i obsługa własnych pojazdów. Obszar działania pododdziału znajdował się pomiędzy poszczególnymi magazynami, a odbiorcami w całym rejonie odpowiedzialności PKW. Obecnie w skład kompanii transportowej w Libanie wchodzi dwa plutony. Pierwszy pluton dysponuje wyłącznie pojazdami przeznaczonymi do przewozu kontenerów, drugi pluton również dysponuje sprzętem do przewozu kontenerów ale również w jego skład wchodzi dwie drużyny chłodni oraz drużyna ciągników siodłowych. Żołnierze drugiego plutonu prócz transportu materiałów zajmują się dostarczaniem żywności z magazynów dla POLLOG-u oraz przewozem sprzętu wielkogabarytowego³³.

Zadania realizowane przez kompanie zaopatrzenia, zwana w kontyngencie ONZ Centralną Składnicą Zaopatrzenia(CSD – Central Supply Depot) są różnorodne. Należą do nich głównie: przyjmowanie i kontrola różnego rodzaju materiałów, wyposażenia, wody, żywności, dostarczanych przez dostawców z poza UNIFIL oraz wprowadzanie danych do systemu informatycznego; przechowywanie żywności, wody, materiałów, sprzętu i wyposażenia w specjalistycznych magazynach oraz ich rotacja; dystrybucja żywności, wody, materiałów, sprzętu i wyposażenia do wszystkich kontyngentów narodowych; współpraca z komórkami Kwatery Głównej sił UNIFIL odpowiedzialnymi za zaopatrywanie w zakresie przyjmowania, magazynowania i dystrybucji zaopatrzenia dla poszczególnych komponentów sił pokojowych w Libanie³⁴.

Kompania remontowa, działająca początkowo w składzie POLLOG w czasie drugiej zmiany kontyngentu, została wydzielona i działała już jako samodzielne Zgrupowanie Pododdziałów Remontowych. Do jej zasadniczych zadań należała obsługa i naprawa sprzętu, będącego na wyposażeniu misji. Udzielała również pomocy drogowej pojazdom UNIFIL. Do zadań Zgrupowania Pododdziałów Remontowych należało również prowadzenie inspekcji oraz instruktażu dla kierowców w jednostkach tymczasowych sił ONZ w Libanie. Kompania remontowa zajmowała się również

³² M. Bodziany, A. Dekowski, Udział polskich pododdziałów logistycznych w operacji pokojowej UNIFIL w Libanie, „Zeszyty Naukowe WSOWL”, Wrocław, 2007, nr 3, s. 2.

³³ A. Górka, Transportowcy z Libanu, www.redakcjawojkow.pl, 07.09.2007.

³⁴ P. Jaszczuk, Ambasadorowie Polski z kompanii zaopatrzenia, www.redakcjawojkowa.pl, 19 X 2008.

obsługą niemal wszystkich pojazdów wojskowych i cywilnych wchodzących w skład UNIFIL³⁵.

Kolejnym elementem struktury PKW w Libanie były pododdziały inżynieryjne, do których zadań należały: prace inżynieryjne; rozminowanie terenu; niszczenie niewybuchów, niewypałów, materiałów wybuchowych; utrzymanie w gotowości drużyny rozminowania dla potrzeb UNIFIL; naprawa pojazdów i maszyn inżynieryjnych³⁶.

Zabezpieczenie medyczne działało w oparciu o szpital polowy, który rozpoczął prace w Libanie jako pierwsza polska jednostka w UNIFIL. Świadczyła on szeroki zakres usług medycznych dla całego personelu sił ONZ w Libanie. Do zadań szpitala należało również: badanie żywności i wody pitnej; kontrola warunków zakwaterowania; dezynfekcja, dezynsekcja, deratyzacja – pomieszczeń służbowych; niszczenie materiału zakaźnego; opieka nad psami służbowymi; kontrola wszystkich obiektów UNIFIL³⁷.

W dniu 1 kwietnia 1995 roku dowództwo nad misją ONZ w Libanie przejął Polak gen. bryg. dr Stanisław F. Woźniak. Stanowisko dowódcy sił UNIFIL pełnił w randze zastępcy sekretarza generalnego ONZ i stopniu wojskowym generała dywizji (stopień angielski – Major General). Pod dowództwem Polaka znalazło drugi wówczas co do wielkości kontyngent ONZ liczący 5,5 tysiąca ludzi. Na okres dowodzenia siłami pokojowymi, przez dowódcę z Polski, przypadły szczególnie dramatyczne i ważne wydarzenia. Były one związane z przeprowadzaną od 11 kwietnia 1996 roku, przez siły izraelskie, operacją „Grona Gniewu”. Generał Woźniak służbę zakończył 30 września 1997 roku. Za służbę z ramienia ONZ Sekretarz Generalny Kofi Anan udekorował polskiego dowódcę Medalem w Służbie Pokoju Organizacji Narodów Zjednoczonych³⁸.

UNDOF - United Nations Disengagement Observer Force – Siły ONZ do obserwacji Rozdzielenia Wojsk

Misja w Syrii była najdłużej trwającą misją Wojska Polskiego. Rodzaj zadań na początku lat dziewięćdziesiątych uległ zmianie. Wiązało się to z rekonstrukcją UNDOF, która nastąpiła w 1993 roku. Do tego czasu PKW zajmował się przede wszystkim

³⁵ M. Bodziany, A. Dekowski, op. cit., s. 4.

³⁶ Ibidem, s. 7.

³⁷ Ibidem, s. 8.

³⁸ G. Ciechanowski, op. cit., s. 123 – 126.

zadaniami logistycznymi, oraz zadaniami natury humanitarnej. Pośredniczył w wymianie jeńców, poczty i paczek pomiędzy rozdzielonymi rodzinami, udzielaniem pomocy medycznej i sanitarnej miejscowej ludności. Polska jednostka logistyczna wykonywała swoje zadania do grudnia 1993 roku, kiedy to jej obowiązki zostały przejęte przez kontyngent kanadyjski³⁹. Jednostka logistyczna została zastąpiona batalionem operacyjnym, który przejął zadania od żołnierzy fińskich. Od tej pory do zadań PKW należało:

- nadzorowanie obszaru odpowiedzialności w formie posterunków oraz organizowanie patroli zgodnie z zaleceniami Komendy Głównej UNDOF
- rozmieszczanie w kontrolowanym obszarze (na rozkaz przełożonych) grup szybkiego reagowania w celu zapewnienia przestrzegania zawieszenia broni pomiędzy Izraelem a Syrią
- budowanie oznakowań i umocnień wokół obiektów

1 października 1991 roku na dowódcą sił pokojowych UNDOF został Polak, gen. dyw. Roman Misztal⁴⁰. Objęcie funkcji przez polskiego generała zbiegło się w czasie z ograniczeniami budżetowymi sił pokojowych ONZ. W tej sytuacji kwatera główna sił w Narodów Zjednoczonych w Syrii zaproponowała stworzenie nowej struktury składającej się z trzech kontyngentów w składzie dwóch batalionów operacyjnych i jednego logistycznego⁴¹. Polska miała wystawić batalion liniowy.

Siły PKW na Wzgórzach Golan były w sile batalionu i liczyły około 330 żołnierzy. Rozmieszczono je w następujący sposób:

- dowództwo i sztab znajdowały się w Camp Ziouani (po stronie izraelskiej, niedaleko jednego z punktów kontrolnych, między zwaśnionymi stronami)
- dwie kompanie – każda w sile dwóch plutonów, rozlokowano w strefie odpowiedzialności po stronie syryjskiej
- kompania zabezpieczenia została, podobnie jak sztab, umieszczona w Camp Ziouani, prócz zadań zaopatrzeniowych wykonywała również zadania transportowe, przewozu osób, remontów sprzętu i uzbrojenia
- pluton dowodzenia mieszczący się w Camp Ziouani, miał zapewnić łączność wewnątrz kontyngentu z Kwaterą Główną oraz z krajem

³⁹ J. Sroka, Polskie jednostki logistyczne w siłach utrzymania pokoju na Bliskim Wschodzie w latach 1973 – 1992, „Myśl Wojskowa”, Warszawa, 2005, nr 4, s. 168.

⁴⁰ Był on pierwszym polskim oficerem piastującym tak wysoką funkcję. Od sierpnia 2003 do stycznia 2004 roku tę funkcję pełnił gen. F. Gągor. G. Ciechanowski, op. cit., s.94.

⁴¹ Ibidem, s.95.

➤ odwód dowódcy UNDOF w sile plutonu⁴².

Prócz zadań wynikających z mandatu ONZ, żołnierze Polscy w siłach UNDOF prowadzili również spotkania z polonią zamieszkującą Izrael i Syrię. Przykładem tego były spotkania organizowane dla dzieci polonusów z okazji Dnia Dziecka, i tradycyjnych polskich świąt. Jednocześnie wojsko starało się w miarę możliwości udzielać pomocy miejscowej ludności. W POLLOG-u na wzgórzach Golan rozpoczęła się praca duszpasterstwa wojskowego z żołnierzami misji pokojowych. Działalność ta została zainicjowana 1 czerwca 1991 roku przez księdza kpt. Marka Majora⁴³.

Misja na Wzgórzach Golan została zakończona w 2009 roku. Głównym powodem, takiej decyzji, była trudna sytuacja finansowa MON oraz koniecznością zwiększenia PKW w Afganistanie⁴⁴.

Haiti 1994 - Multinational Forces (Siły Międzynarodowe)

Siły Wielonarodowe, w skład których wszedł wydzielony 60 osobowy oddział GROM, zostały powołane do życia na mocy rezolucji RB ONZ nr 940 z dnia 31 lipca 1994 roku⁴⁵. Zasadniczym celem operacji miało być rozwiązanie kryzysu powstałego w wyniku zamachu stanu i obalenia prezydenta wybranego w legalnych wyborach⁴⁶. Siły koalicyjne, pochodzące z 28 państw miały za zadanie przeprowadzić pierwszą fazę operacji utrzymania pokoju na Haiti UNIMICH (United Nation Mission to Haiti – Misja Narodów Zjednoczonych na Haiti). Głównym celem sił ONZ było wprowadzenie w życie postanowień pokojowych zawartych między stronami konfliktu haitańskiego w lipcu 1993 roku. Kontyngent polski realizował zadania o charakterze policyjnym. Były to przede wszystkim: nadzorowanie lokalnych sił policyjnych, patrolowanie strefy odpowiedzialności, ochrona obiektów, ochrona ważnych osób⁴⁷.

Decyzja o wysłaniu polskiego kontyngentu na Haiti zapadła po rozmowie telefonicznej prezydenta Billa Clintona z Prezydentem RP Lechem Wałęsą, przeprowadzonej 14 września 1994 roku. Prezydent USA zaproponował wysłanie w rejon operacji grupy, jak się wyraził zawodowców, którzy zajęli by się nadzorowaniem

⁴² J. Kamola, Polski Kontyngent Wojskowy na Wzgórzach Golan, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2003, nr 11, s. 29 – 30.

⁴³ G. Ciechanowski, op. cit., s. 117.

⁴⁴ D. Rembelski. Budżetowa tragedia MON, „Armia”, Lublin, 2009, nr 2, s. 13.

⁴⁵ <http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N94/312/22/PDF/N9431222.pdf?OpenElement>

⁴⁶ D. Kozerański, Polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych (1973 – 1999). W: Przegląd Historyczno – Wojskowy, 2005, nr 1, s. 103.

⁴⁷ Ibidem, s. 103.

sytuacji po zakończeniu interwencji przez siły międzynarodowe. Jednocześnie szkolili by i współdziałali z nowo utworzonymi siłami bezpieczeństwa⁴⁸.

Misja na Haiti była pierwszą tego typu operacją prowadzoną przez GROM. Utajnienie jednostki jak i to, że była to formacja istniejąca od niedawna spowodowały, że nawet minister obrony narodowej nie wiedział o jej istnieniu:

„ Do wylotu byliśmy gotowi w 7,5 godziny. Wcześniej minister obrony narodowej stwierdził, że potrzebuje dwu miesięcy, aby wysłać za granicę pięćdziesięciu żołnierzy. Nie wiedział bowiem, że istnieje GROM” –wspomina gen. Petelicki twórca jednostki⁴⁹.

Przed rozpoczęciem operacji polscy komandosi przeszli jeszcze dwu tygodniowe dodatkowe przeszkolenie w bazie Camp Santiago w Puerto Rico, przede wszystkim w zakresie szybkiego strzelania jak również ofensywnej i defensywnej jazdy różnymi typami amerykańskich samochodów. Szkolenie dotyczyło również spraw związanych z samym pobytym na Haiti (specyfika wyspy, jej mieszkańców), oraz postępowania w wypadku interwencji przeciwko agresywnie zachowującemu się tłumowi⁵⁰.

Od samego początku operacji, Polakom przyszło działać w warunkach niemal wszechobecnej anarchii. Po obaleniu junty wojskowej armia i policja praktycznie nie istniały. Żołnierze musieli zorganizować od podstaw bazę w miejscowości Mariani. Która należało ufortyfikować i przystosować tak by zapewniała warunki bezpieczeństwa i bytowania polskiego kontyngentu⁵¹.

Polscy żołnierze w czasie dość krótkiego pobytu na Haiti realizowali nie tylko zadania związane z ich mandatem. Musieli często reagować adekwatnie do zaistniałej sytuacji. Komandosi stacjonowali w Mariani, 35 kilometrów od centrum Port-au-Price, stolicy kraju. Od amerykańskiej jednostki specjalnej Navy SEAL przejęli odpowiedzialność za ochronę ważnych osobistości odwiedzających wyspę. Polacy odpowiadali za ochronę wyznaczonych osób od momentu ich przybycia na wyspę, aż do jej opuszczenia. Wśród ochraniających osobistości znaleźli się m. in. Sekretarz Generalny ONZ Boutros-Ghali, doradca prezydenta USA do spraw bezpieczeństwa

⁴⁸ E. Rosolak, O czym rozmawiali prezydenci Clinton i Wałęsa. Trybuna 1994, nr 218, s. 5

⁴⁹ J. Rybak, GROM.PL. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku. Warszawa 2005, s. 32.

⁵⁰ G. Ciechanowski, Polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych 1990 – 1999, Toruń 2010, s. 180.

⁵¹ H. Królikowski, Wojskowa Formacja Specjalna GROM im. Cichociemnych Spadochroniarzy Armii Krajowej, Gdańsk 2002, s. 50.

narodowego Anthony Lake, sekretarz obrony William Perry⁵². Najbardziej odpowiedzialnym i jednocześnie niebezpiecznym zadaniem była ochrona specjalnego wysłannika ONZ do spraw Haiti – Lakhdara Brahimi, z którego głowę przedstawiciele obalonego reżimu wyznaczili nagrodę w wysokości 15 tysięcy dolarów. Prócz tego ochraniaли delegację Białego Domu, odwiedzającą najbiedniejsze dzielnice stolicy Haiti⁵³. Zdarzały się też sytuacje, w których Polacy znaleźli się nagle w sposób nie planowany i które wymagały od nich zdecydowanej reakcji. W czasie jednego z patroli, trafił on na barykadę oraz kilkuset osobowy tłum. Żołnierze wkrótce zorientowali się iż powodem wzburzenia Haitańczyków było porwanie kilkuletniego chłopca, przez bandytów. Żołnierze GROM podjęli akcję w wyniku której dziecko zostało uwolnione⁵⁴. Polacy brali również udział w udzielaniu pomocy miejscowej ludności po przejściu tornada „Gordon”, czym zyskali sobie dużą sympatię i popularność.

W wyniku działań w ekstremalnych warunkach sprawdzianowi podlegali nie tylko żołnierze, ale również wyposażenie którym dysponowali. Zupełnie nie zdały egzaminu mundury i obuwie użytkowane przez Polaków. Próby interwencji w tej sprawie nie przyniosły rezultatów. Sprawa nieodpowiedniego wyposażenia była bolączką wielu misji zagranicznych z udziałem Wojska Polskiego. Praktycznie wszystkie z ich borykały się w mniejszym lub większym stopniu ze złym lub nieodpowiednim wyposażeniem.

Komandosi powrócili do kraju 13 grudnia 1994 roku, uzyskując bardzo wysokie oceny ze strony sojuszników, zwłaszcza Amerykanów. O wysokich umiejętnościach oraz niezwyklej fachowości żołnierzy, najlepiej może świadczyć prośba gen. mjr Davida C. Meada, dowódcy sił międzynarodowych. Który zabiegał o pozostawienie na wyspie kilku polskich komandosów, którzy mieli stanowić jego osobistą ochronę⁵⁵

Misja na Haiti była pierwszą zagraniczną misją GROM i jednocześnie pierwszą tak daleką operacją prowadzoną przez Wojsko Polskie. Jak również była to pierwsza operacja zagraniczna zupełnie nowego typu, jakim były operacje wymuszania pokoju. Choć nie miała ona dużego znaczenia ani politycznego ani militarnego, pokazała jednak, że wojsko jest w stanie prowadzić operacje pokojowe w warunkach i sytuacjach zupełnie odmiennych od dotąd spotykanych. Jednocześnie była ważnym sprawdzianem

⁵² G. Ciechanowski, op cit. s.182.

⁵³ J. Rybak. „Diabeł” wśród komandosów, ppłk Leszek Drewniak (1951 – 2007). W: „Komandos” 2007, nr 4, s. 12.

⁵⁴ Ibidem s, 13.

⁵⁵ G. Ciechanowski, op. cit, s.187

dla nowo powstałej (w 1990 roku) jednostki, oraz ważnym krokiem na polskiej drodze do pełnego członkostwa w NATO.

Udział Wojska Polskiego w misjach pokojowych na Bałkanach (kraje byłej Jugosławii).

Bałkany

Południowa część Europy – Bałkany, od wieków była miejscem niepokojów, ścierania się różnic narodowościowych, etnicznych czy religijnych. Wielowiekowa okupacja, tych ziem przez Turków czy Monarchię Austriacką pogłębiała tylko wzajemne animozje i niechęci. Zamieszkujący te tereny: Serbowie, Chorwaci, Słoweńcy, Albańczycy oraz inne narodowości, często wzajemnie wrogie, dążyły do realizacji własnych celów kosztem innych narodowości zamieszkujących te tereny. Te wzajemne animozje i częsta wrogość były przez stulecia wykorzystywane i umiejętnie podsycane przez mocarstwa usiłujące rozgrywać swoje interesy w tym rejonie Europy. Niechęć i wrogość pomiędzy poszczególnymi grupami etnicznymi, narosłe przez stulecia są w tym rejonie Europy widoczne i odczuwalne do dzisiaj. Wzajemne animozje pogłębiane są jeszcze przez podziały religijne, Na Bałkanach funkcjonują obok siebie: katolicy, prawosławni, muzułmanie, zaś różnice i wzajemne niechęci wyznawców tych religii nieraz dawały o sobie znać.

Bałkany na początku XX wieku stały się zarzewiem pierwszej wojny światowej. Ścierające się interesy wielkich mocarstw, wspieranych przez poszczególne państwa bałkańskie, próbujące przy okazji ugrać własne interesy, doprowadziły do konfliktu na niespotykaną dotąd skalę. Wojna światowa w latach 1914 – 1918 pochłonęła miliony ofiar i ukształtowała zupełnie nowe oblicze Europy. W wyniku I wojny światowej 1 grudnia 1918 roku w Belgradzie powołano do życia Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Albania, która istniała od 1913 roku, uchroniła się przed rozbiorem, pomiędzy Włochy, Grecję i państwo jugosłowiańskie proponowanym w 1919 roku przez państwa zachodnie. Jednak była krajem słabym i mało znaczącym w tym rejonie Europy.

Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców było państwem wielonarodowościowym. Zamieszkiwanym prócz głównych grup etnicznych przez:

Niemców, Węgrów, Albańczyków, Rumunów, Turków, Greków i Bułgarów. Taka mozaika etniczna powodowała ciągłe napięcia i niepokoje. Mnożyły się zamachy terrorystyczne. W 1920 roku doszło nawet w Chorwacji do krótkotrwałego powstania wywołanego przez Macedończyków. Sytuację pogarszały jeszcze rodzące się ruchy komunistyczne, które wykorzystując słabość państwa, próbowały osiągnąć własne cele. Sytuacja uspokoiła się po wstąpieniu na tron w 1921 roku dotychczasowego regenta Aleksandra Karadziordzievića. Korzystając z niestabilności w kraju i opierając się w dużej mierze na Serbach, rozwiązał parlament i przejął całą władzę. Zmienił też nazwę kraju na Królestwo Jugosławii⁵⁶. Pomimo usilnych prób ekstremistów chorwackich i macedońskich, nie udało się im doprowadzić do rozpadu państwa. Podejmowane próby przy pomocy państw wrogich Jugosławii takich jak: Włochy, Węgry i Bułgaria, nie przyniosły oczekiwanych skutków. Cały kraj zalała fala zamachów i wystąpień przeciwko władzy. Szczególnie groźna w tych działaniach była organizacja chorwackich Prawaszy, na bazie której powołano w 1930 roku organizację terrorystyczną: Ustasz (Powstaniec). Organizacja ta w 1934 roku dokonała w Marsylii zamachu na króla Aleksandra, w którym prócz króla zginął witający go minister spraw zagranicznych Francji Barthou. Zamach ten wywołał poważny kryzys polityczny w Jugosławii. Nowym władcą został syn z mordowanego króla nieletni Piotr, w którego imieniu władzę sprawowała trzyosobowa regencja⁵⁷. Wobec narastania zagrożenia niemieckiego w Europie, u schyłku lat trzydziestych, w Jugosławii doszło do porozumienia serbsko – chorwackiego, które wzmocniło politycznie kraj, zaś nacjonalistów związanych z Ustaszami zepchnęło na margines. Od momentu wybuchu II wojny światowej, władze Jugosławii starała się zachować neutralność. Jednak kolejne zwycięstwa Niemiec w Europie i nieporadność Włoch w wojnie z Grecją postawiły pod znakiem zapytania dalszą neutralność Jugosławii i pozostałych państw bałkańskich. Chcąc zabezpieczyć państwo przed agresją ze strony III Rzeszy władze w Belgradzie 25 marca 1941 roku przystąpiły do tzw. Paktu Trzech. Wywołało to jednak niezadowolenie społeczeństwa i już po dwóch dniach doszło do zamachu stanu. Nowe władze próbowały przekonywać Niemcy o swojej neutralności, jednocześnie nawiązując stosunki z ZSRR. Jednak kroki te nie na wiele się zdały gdyż, 6 kwietnia 1941 roku

⁵⁶ M. Kuczyński, Bałkańska pożoga. Wojny i konflikty na Bałkanach w latach 1981 – 1999, Warszawa 1999, s. 15.

⁵⁷ Ibidem, s16

armie państw Osi uderzyły na Jugosławię⁵⁸. Wojska jugosłowiańskie skapitulowały 17 kwietnia 1941 roku. Jugosławia została podzielona pomiędzy zwycięskie kraje: Włochy otrzymały część Słowenii i Dalmacji oraz zachodnią Macedonię i Kosowo. Chorwacja i Bośnia – Hercegowina zostały oddane pod przywódcy Ustaszów Ante Pavelicowi, który z tych terenów utworzył państwo chorwackie podporządkowane Niemcom. Podział państwa jak i wprowadzenie w jego części rządów zniechęconych ustaszów doprowadziły do powstania podziemia, które rozpoczęło walkę zbrojną z okupantami. Jednym z pierwszych, którzy wystąpili przeciwko okupantom był pułkownik Draža Mihajlović, którego oddziały złożone głównie z Serbów przybrały nazwę Czetników, zaś po ataku Niemiec na ZSRR 22 czerwca 1941 roku do walki włączyły się również oddziały komunistów pod dowództwem Josipa Broza (znanego jako Tito)⁵⁹.

Już w tych wydarzeniach i podziałach można się dopatrzeć przyszłych antagonizmów szarpiących Jugosławię pod koniec XX wieku. Narosłe w czasie wojny niechęci, opierające się na podziałach etnicznych, kulturowych czy religijnych, praktycznie przez całą II połowę XX wieku były obecne, choć często tłumione przez władze.

Po rozpoczęciu walki z okupantem oddziały partyzantki komunistycznej bardzo szybko zaczęły rosnąć w siłę, skupiając w swoich szeregach wszystkich niezależnie od narodowości: Serbów, Chorwatów, Słoweńców, Czarnogórców, Macedończyków. Do jesieni 1941 roku oddziały partyzanckie i czetnicy współpracowały już w walce z okupantem. Jednak w 1942 roku doszło do rywalizacji i walk bratobójczych. W tym czasie ustasze dokonali rzezi Serbów, Żydów i Romów co w połączeniu z pamięcią o roli w tych rzeziach Chorwatów i bośniackich Muzułmanów miało stać się w przyszłości jednym z poważniejszych czynników nacjonalizmu serbskiego. Dalsze perturbacje polityczne sprawiły, że władze brytyjskie poparły działania partyzantki lewicowej i zaczęły ją wspierać⁶⁰. W 1944 roku oddziały partyzantów, współpracując z oddziałami Armii Czerwonej, zdobyły Belgrad, zaś w marcu 1945 roku Tito oficjalnie utworzył rząd Jugosławii, tworząc państwo federacyjne. Po przejęciu władzy przez komunistów rozpoczęły się czystki etniczne skierowane przeciwko Chorwatom i Muzułmanom z Bośni, w masowych mordach zabito ponad 100 tysięcy osób. Kolejnym etapem czystek było wymordowanie 30 tysięcy jeńców – Ustaszów, zwykłych żołnierzy

⁵⁸ M. Tanty, *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Warszawa 2003, s. 229.

⁵⁹ M. Kuczyński, *op. cit.*, s. 19.

⁶⁰ M. Tanty, *op. cit.*, s. 247.

chorwackich, Albańczyków służących w armii włoskiej, Macedończyków z armii bułgarskiej, a także czarnomorskich i serbskich Czetników⁶¹.

Wielkie czystki etniczne jakie nastąpiły po zakończeniu II wojny światowej na wiele lat w pewnym sensie „ustabilizowały” sytuację w komunistycznej Jugosławii. Nastroje nacjonalistyczne poszczególnych grup etnicznych zostały przytłumione, co nie znaczy że przestały istnieć. Pod rządami partii komunistycznej Tity, Jugosławia zdawała się być państwem jednolitym. Jednocześnie prowadząc politykę odmienną od narzucanych wzorców radzieckich, utrzymując kontakty z państwami zachodnimi, władzom w Belgradzie udało się stworzyć państwo, które w założeniu będąc socjalistycznym w znacznym stopniu różniło się od podobnych państw w Europie. Bez wątpienia czynnikiem spajającym federacyjne państwo jugosłowiańskie była osoba Tity. Jednak zaraz po jego śmierci w 1980 roku zaczęły pojawiać się pęknięcia w tym, wydawało się stabilnym układzie współistnienia wielu grup narodowo – etnicznych. Rozpad Jugosławii był efektem wielu czynników: ekonomicznych, społecznych, politycznych.

Pierwsze symptomy kryzysu gospodarczego zaczęły pojawiać się w 1981 roku, braki w zaopatrzeniu, zaczęła narastać inflacja. Wzrost społecznego niezadowolenia doprowadził do incydentów w Kosowie, które zaniedbywane przez władze jugosłowiańskie było najbiedniejszą prowincją kraju. Wobec zacofania tego regionu kraju mieszkający tam Serbowie wyjeżdżali do Serbii, Bośni lub Czarnogóry. Na miejscu zaś pozostawała ludność pochodzenia albańskiego (w 1981 roku Albańczycy stanowili 77,5% mieszkańców Kosowa), oni też zarządzili prowincją, pozostając lojalnym wobec reżimu Tity. Jednak nadal najlepsze miejsca pracy, czy wyższe stanowiska były rezerwowane wyłącznie dla Serbów, którzy utrudniali, Albańczykom nauczanie w języku narodowym, czy wydawanie prasy. Zamieszki i demonstracje, które w marcu 1981 roku zaczęły się w stolicy prowincji, Prisztinie, bardzo szybko od hasła o podłożu ekonomicznym, przeszły do żądań przekształcenia Kosowa w kolejną prowincję Federacji Jugosłowiańskiej, a nawet żądać przyłączenia prowincji do Albanii. Władze federacyjne wysłały do stłumienia zamieszek specjalne jednostki interwencyjne policji. Nie uspokoiło to jednak nastrojów społecznych w następnych latach. Demonstracje, napady na Serbów, niszczenie cerkwi i cmentarzy coraz częstsze morderstwa spowodowały z jednej strony dalszą emigrację Serbów z Kosowa, z drugiej zaś,

⁶¹ M. Kuczyński, op. cit., s. 20 – 22.

narastanie nastrojów anty albańskich wśród Serbów zamieszkujących inne rejony kraju. Wykorzystując te nastroje, do władzy w Belgradzie doszedł Slobodan Miloszević. Doprowadziło to do zaostrzenia sytuacji. W czasie zamieszek coraz częściej zaczęło dochodzić do wymiany ognia między demonstrantami a policją. Korzystając z coraz większego zamieszania politycznego, w Kosowie powstała nowa siła polityczna – Liga Demokratyczna. Na jej czele stał Ibrahim Rugova. Skupiała ona Albańczyków kosowskich. Liga Demokratyczna w lipcu 1990 roku w miejscowym parlamencie ogłosiła Kosowo siódmą Republiką Federacyjną Jugosławii, zaś Rugova został jej prezydentem. W odpowiedzi na to władze w Belgradzie rozpoczęły pacyfikację Kosowa przy użyciu regularnych jednostek wojska, w tym jednostek pancernych. Problem Kosowa w latach 1990 – 1991 zszedł na dalszy plan wobec dalszego rozpadu federacji i wybuchu wojen w Słowenii i Chorwacji. Problem Kosowa przestał być najważniejszym⁶². Właśnie sprawa Słowenii i Chorwacji rozpoczęła proces rozpadu państwa jugosłowiańskiego. Wobec zaniepokojenia zniesieniem autonomii Kosowa i Wojwodiny oraz obaw przed narzuceniem serbskiej zwierzchności, podczas kongresu Związku Komunistów Jugosławii w styczniu 1990 roku, delegaci Słowenii i Chorwacji opuścili obrady. Wkrótce też proklamowały niepodległość⁶³. Przy czym secesja Chorwacji była sprawą o wiele bardziej skomplikowaną. Było to spowodowane brakiem jednorodności etnicznej republiki. Teren Chorwacji zamieszkiwany był przez liczne mniejszości narodowe, wśród których największą stanowili Serbowie. Zaczęli się oni domagać autonomii, co spotkało się z ostrym sprzeciwem ze strony Chorwatów. Zaczął się okres skrytobójczych mordów oraz coraz częstszych starć zbrojnych. Walki nasiliły się po wyborze na prezydenta Chorwacji przywódcy nacjonalistów Franjo Tudjmana. Jednocześnie rozpoczęły się masowe wysiedlenia Serbów. Koniec walk w Chorwacji przyniósł dopiero układ w Daytonie w 1995 roku. Zaś nadzór nad przestrzeganiem jego postanowień powierzono międzynarodowym siłom pod dowództwem NATO. Proces dezintegracji objął również kolejne części byłej Jugosławii: Bośnię i Hercegowinę. Konflikt spowodowany został rozpadem parlamentu, w którym większość składająca się z Bośniaków i Chorwatów opowiedziała się za niepodległością. W odpowiedzi na to Serbowie powołali własny parlament. Na czele państwa stanął muzułmański działacz niepodległościowy Alija Izetbegović⁶⁴ Po wybuchu kolejnego konfliktu w 1995 roku

⁶² Ibidem, s. 28 – 32.

⁶³ W. Roszkowski, Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku, Warszawa 2002, s. 412.

⁶⁴ M. Borucki, Historia powszechna do 1998 roku. Warszawa 1999, s. 320 – 322.

w czasie z konferencji w Daytonie ustalono, że nowe państwo ma składać się z dwóch równoprawnych części: Federacji Bośniacko – Chorwackiej i Republiki Serbskiej, kontrolującej połowę terytorium. Proces dezintegracji objął również Socjalistyczną Republikę Macedonii, która niepodległość ogłosiła w styczniu 1991 roku. Uzyskanie niepodległości i odłączenie się od byłej Jugosławii w przypadku Macedonii przebiegło stosunkowo najłagodniej. Zdecydowało o tym niewielkie terytorium, o rolniczym charakterze. Powstanie Macedonii wzbudziło z kolei protest Grecji, która była przeciwna nazwie kraju. Jednocześnie Grecy obawiali się, że Macedonia może w przyszłości dążyć do połączenia się z należącą do Grecji Macedonią Egejską⁶⁵.

Rozpad byłej Jugosławii, oraz wydarzenia z tym związane wywołały żywe zainteresowanie opinii międzynarodowej. Od początku lat dziewięćdziesiątych trwały zabiegi, których celem miało być przywrócenie w tym regionie Europy spokoju. Umiędzynarodowienie konfliktu nastąpiło, gdy secesyjne dążenia Słowenii i Chorwacji zostały poparte przez Unię Europejską. Przedłużające się zaś walki w Bośni i Hercegowinie wywołały reakcję ONZ. Coraz częściej sytuacją w byłej Jugosławii zaczęły interesować się międzynarodowe organizacje takie jak wspomniane już UE, ONZ czy NATO. Chcąc przerwać bratobójcze walki, czystki etniczne, masowe wysiedlenia i mordy, na terenie byłej Jugosławii pojawiły się misje wojskowe działające z ramienia różnych organizacji międzynarodowych. W skład tych misji wchodził również przedstawiciel Wojska Polskiego. Brali oni i biorą udział w misjach wojskowych, tworząc kontyngenty oraz pojedynczy oficerowie jako obserwatorzy z ramienia organizacji międzynarodowych.

Wojsko Polskie w składzie misji na Bałkanach.

UNPROFOR – United Nations Protection Forces – Siły Ochronne Narodów Zjednoczonych.

Po ogłoszenie niepodległości przez dwie byłe republiki Jugosławii: Słowenię i Chorwację, rozpoczęły się działania zbrojne. Początkowo działania te chciała powstrzymać Europejska Wspólnota Gospodarcza. Natomiast ONZ uważając konflikt za wewnętrzną sprawę Jugosławii, nie chciała się wtrącać do jego do rozwiązywania. O ile wojna w Słowenii zakończyła się stosunkowo szybko, to konflikt w Chorwacji

⁶⁵ M. Kuczyński, op. cit., s. 129.

zaczął przybierać coraz ostrzejszą formę (czystki etniczne, masowe mordy i gwałty dokonywane na ludności cywilnej)⁶⁶. W tej sytuacji ONZ włączyła się do mediacji i 25 IX 1991 roku RB przyjęła rezolucję nr 713⁶⁷. Wprowadzała ona embargo na broń sprzedawaną do byłej Jugosławii. Zdaniem RB miało to zapobiec eskalacji konfliktu. W wyniku mediacji ze strony ONZ i EWG, 2 I 1992 roku przedstawiciele Chorwacji i armii jugosłowiańskiej podpisali rozejm, który umożliwił rozmieszczenie sił pokojowych. Na mocy rezolucji RB ONZ nr 743 z 21 II 1992 roku powołano do życia UNPROFOR⁶⁸. Utworzono wówczas trzy obszary chronione przez ONZ tzw. UNPA (United Nations Protection Area – Obszar Chroniony przez ONZ) oraz wysłano obserwatorów wojskowych. Do podstawowych zadań mandatowych sił ONZ należało:

- nadzorowanie demilitaryzacji UNPA
- kontrolowanie dostępu do UNPA przez utworzenie sieci punktów kontrolnych
- patrolowanie terenu wewnątrz UNPA
- prowadzenie dochodzeń, interwencji i mediacji ze stronami konfliktu (w przypadku zaistnienia napięć między różnymi grupami narodowościowymi)⁶⁹.

Polska, jako jedno z dwunastu państw, wystawiła batalion operacyjny do wykonywania zadań w ramach UNPROFOR⁷⁰. Konieczność szybkiego sformowania batalionu, jak również narastające problemy (kłopoty z przygotowaniem paszportów, rezygnacje żołnierzy –zwłaszcza służby zasadniczej - z udziału w misji z powodu przekazów

⁶⁶ M. Kuczyński, M. Ray – Ciemięga, Bałkański syndrom 1991 – 1999, Warszawa 2000, s.42 – 48.

⁶⁷ <http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/596/49/IMG/NR059649.pdf?OpenElement>

⁶⁸ <http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/011/02/IMG/NR001102.pdf?OpenElement>

⁶⁹ D. Kozerański, op. cit., s. 100.

⁷⁰ W czasie narady dowódców kontyngentów przeprowadzonej w Nowym Jorku ustalono wytyczne i limity sprzętu stanowiące podstawę wyjściową do formowania batalionu. Przewidywano że powinien mieć on następującą strukturę:

- Dowództwo - 7 żołnierzy
- Sztab – 30 żołnierzy
- Pluton łączności – 18 żołnierzy
- Pluton inżynieryjny – 33 żołnierzy – dwa patrole rozminowania, drużyna elektrowni
- Kompania piechoty – 137 żołnierzy – składająca się z 5 plutonów piechoty, które miały stanowić grupę interwencyjną wyposażoną w m. in. w 11 wozów typu BRDM-2
- 2 do 5 kompanii piechoty – po 123 żołnierzy – po 5 plutonów każda, wyposażone w jeden BRDM R-5 (wóz dowodzenia) oraz samochody ciężarowe STAR 266 i samochody terenowe Tarpan.
- Prócz tego w skład batalionu miały wchodzić kompanie remontowa i zaopatrzenia, sekcja logistyczna, pluton medyczny, drużyny: dowodzenia, gospodarcza, transportowa. Polski batalion miał liczyć 76 oficerów, 8 chorążych, 43 podoficerów zawodowych, 700 żołnierzy służby zasadniczej oraz 15 pracowników cywilnych – razem 842 osoby. Sprzęt batalionu miały stanowić 15 transporterów opancerzonych BRDM-2, 60 samochodów STAR 266 i 26 pojazdów STAR 266specjalnych oraz 8 samochodów STAR 266 cystern, 50 samochodów terenowych Tarpan.

G. Ciechanowski, op. cit., s. 214 – 215.

medialnych, ogólny bałagan). Wszystko to spowodowało że ostatecznie udało się przygotować jednostkę liczącą 874 osób⁷¹.

Była to w zasadzie pierwsza misja organizowana po 1989 roku. Warunki w jakich przyszło działać polskim żołnierzom, były zupełnie odmienne od dotychczas prowadzonych misji w Libanie czy Syrii. Dlatego od samego początku były trudności ze znalezieniem chętnych do wyjazdu na misję. Jak wspomina generał Roman Polko: „*Brakowało chętnych do wyjazdu w nieznane i niebezpieczne. W byłej Jugosławii toczyła się regularna wojna pomiędzy dotąd żyjącymi w przyjaźni Serbami, Chorwatami i Bośniakami. Polacy po raz pierwszy mieli sformować liczący tysiąc żołnierzy batalion operacyjny. Miny, zbrojne bandy, nowe ogniska wojny przywoływały wizje misji w okopach. Strach powodował, że każdego dnia żołnierze rezygnowali z wyjazdu.*”⁷².

Polacy zostali przewiezieni na miejsce do miejscowości Slunj w kilku transportach kolejowych. 15 IV 1992 roku rozpoczęto przygotowania do realizacji zadań mandatowych:

- prowadzenia obserwacji w wyznaczonych rejonach odpowiedzialności
- patrolowanie
- kontrola pojazdów i ludzi na wyznaczonych odcinkach dróg
- eskortowanie konwojów z pomocą humanitarną⁷³.

W ciągu tygodnia od przybycia na miejsce batalion rozpoczął działania w przydzielonym sektorze. Żołnierze obsadzili 26 posterunków, w ich skład wchodziło 6 stałych punktów kontrolnych, 11 posterunków obserwacyjnych i 8 ruchomych punktów kontrolnych⁷⁴.

Od samego początku okazało się, że wojsko nie jest zbyt dobrze przygotowane do prowadzenia misji w warunkach wojennych. Przede wszystkim gro żołnierzy biorących w niej udział pochodziło ze służby zasadniczej. Z kolei w czasie pierwszej rotacji batalionu w listopadzie 1992 roku do służby na misji skierowano 43 żołnierzy służby zasadniczej, którzy wcześniej byli karani za popełnienie różnych przestępstw⁷⁵.

⁷¹ Ibidem, s. 215.

⁷² M. Łukaszewicz, płk Roman Polko. Gromowładny o GROM-ie, MON-ie, Rangersach i Nieustraszonych, Kraków 2005, s. 161.

⁷³ D. Kozerawski op. cit., s. 101.

⁷⁴ G. Ciechanowski, op. cit, s. 221.

⁷⁵ Powodem tego była chęć dowódców, pozbycia się z jednostek wojskowych żołnierzy karanych i sprawiających kłopoty. Jeśli tylko wyrazili oni chęć wyjechania na misję ich wnioski były opiniowane pozytywnie. Jednak okazało się że żołnierze ci bardzo często, w trudnych warunkach misji sprawdzali się a nawet uzyskiwali pochwały i wyróżnienia. Zdarzały się też niestety przypadki przestępstw popełnianych przez tych żołnierzy, choć nie były one liczne. Ibidem, s. 227.

Praktycznie przez cały czas trwania misji wojsko miało kłopoty z łącznością. Żołnierze by im zaradzić kupowali CB radia. Jednocześnie często dochodziło do sytuacji wymiany ognia czy ostrzału. Podejmowane przez Polskie Wojsko działania były niebezpieczne i niosły za sobą znaczne ryzyko. Wobec ogłoszenia przez Serbów pełnej mobilizacji ograniczona została działalność podejmowana przez batalion. Zmniejszono liczbę posterunków, niektóre punkty obserwacyjne, ograniczono ruch pojazdów z wyjątkiem zaopatrzeniowych⁷⁶. Niebezpieczeństwa dla pełniących misję żołnierzy wynikały również ze znacznego rozproszenia sił batalionu, w rejonie odpowiedzialności PKW. Jak również z braku doświadczenia prowadzenia misji w tak trudnych warunkach⁷⁷.

W styczniu 1993 roku podczas ofensywy serbskiej, jeden z „check pointów” obsadzony przez Polaków został zajęty przez Serbów. Dopiero po interwencji u serbskich władz udało się uwolnić polskich żołnierzy⁷⁸. Poważne niebezpieczeństwo stanowiły też miny oraz pułapki minowe. Właśnie jedna z nich spowodowała 17 września 1992 roku poważne rany polskiego żołnierza, odbyła się też wtedy pierwsza ewakuacja powietrzna w PKW UNPROFOR, szeregowy który odniósł rany był pierwszym poszkodowanym polskim żołnierzem w tej operacji⁷⁹. Działania w ramach sił ONZ polegały również na odnajdywaniu zamaskowanych stanowisk uzbrojenia, z których prowadzono ostrzał miejscowości znajdujących się w strefie odpowiedzialności sił Narodów Zjednoczonych. W czasie działań Polacy starali się też pomagać miejscowej ludności. Była to pomoc nie zorganizowana (nie istniało jeszcze wtedy pojęcie CIMIC), rozdawano żywność i lekarstwa. Od sierpnia 1994 roku PKW zajął się również pomocą humanitarną dla uchodźców serbskich. Zorganizowano dwa obozy dla uchodźców, koordynowano również współdziałanie pomiędzy siłami pokojowymi a odpowiedzialnymi za pomoc humanitarną agendami Narodów Zjednoczonych. Żołnierze zajmowali się również transportem wody, żywności i pomocą medyczną⁸⁰.

⁷⁶ K. Kajdas, Wnioski z dowodzenia PKW podczas operacji Storm (Burza) w sierpniu 1995 roku, w: *Ogólne doświadczenia i wnioski wynikające z realizacji programu „Partnerstwo dla Pokoju” oraz z dotychczasowego przygotowania i funkcjonowania PKW do misji pokojowych organizacji międzynarodowych*, Warszawa 1996, s. 106.

⁷⁷ Żołnierze bardzo często byli nie przygotowani do działania w warunkach niemal wojennych, brakowało niezbędnego doświadczenia, bardzo często „nawyki koszarowe” prowadziły do realnego niebezpieczeństwa. Przykładem może być zachowanie dowódcy posterunku który pod ostrzałem próbował złożyć przełożonemu regulaminowy meldunek w pozycji „na baczność”. Wspominało o tym gen. R. Polko w swojej książce *Gromowładny*.

⁷⁸ M. Łukaszewicz, płk Roman Polko, op. cit., s. 168 – 170.

⁷⁹ G. Ciechanowski, op. cit., s. 224.

⁸⁰ *Ibidem*, s. 230.

Po wznowieniu przez strony konfliktu działań zbrojnych, w kwietniu 1994 roku, siły UNPROFOR zaczęły się rozrastać. Objęły zasięgiem swojego działania Macedonię, po uznaniu przez ONZ jej niepodległości. Polski batalion również został powiększony. Jego skład osobowy zwiększono do 1298 żołnierzy i pracowników cywilnych. Warunki wykonywania zadań w ramach misji ONZ były bardzo trudne. Słabe uzbrojenie oddziałów i zbyt małe siły spowodowały, że siły międzynarodowe, w tym polski batalion, nie były w stanie wymusić na stronach konfliktu przestrzegania postanowień pokojowych. Ostatecznie Polski Kontyngent Wojskowy został wycofany z misji prowadzonej pod egidą ONZ w grudniu 1995 roku⁸¹.

UNCRO – United Nations Confidence Restoration Operation - Operacja Narodów Zjednoczonych Przywrócenia Zaufania w Chorwacji.

Operacja ta ustanowiona została na mocy rezolucji RB ONZ nr 981 z 31 marca 1995 roku⁸². Jej celem było zastąpienie sił UNPROFOR w Chorwacji. Żołnierze i obserwatorzy zostali rozmieszczeni na obszarach kontrolowanych przez Serbów: w zachodniej Sławonii, Krainie i Wschodniej Sławonii. Do podstawowych zadań misji należało pilnowanie zasad zawieszenia broni przez zwaśnione strony. W skład misji wchodził również polski batalion liczący około 1100 żołnierzy (POLBAT). Do głównych zadań mandatowych polskiego batalionu należały:

- kontrola wycofania wojsk i uzbrojenia ludności ze Strefy Separacji
- ustanowienie Połączonych Komisji Szczegółowego i Nadzorowania
- ustanowienie rubieży wycofania wojska i ciężkiego sprzętu
- nadzór nad przestrzeganiem porozumienia
- meldowanie o naruszeniu postanowień porozumienia⁸³

Polacy wystawili 42 posterunki i cztery stałe patrole. Posterunki działały w warunkach izolacji kontaktując się z dowództwem batalionu jedynie drogą radiową. Sytuacja, cały czas napięta, pogorszyła się po 1 maja 1995 roku po rozpoczęciu przez Chorwatów operacji „Błysk”. Wojska chorwackie wkroczyły do strefy separacji w celu związania sił serbskich, raz odparcia kontruderzenia. Odwetem było między innymi rozmieszczenie, przez Serbów, w rejonie odpowiedzialności POLBATU, pododdziałów

⁸¹ D. Kozerański, op. cit., s. 102.

⁸² <http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N95/094/09/PDF/N9509409.pdf?OpenElement>

⁸³ G. Ciechanowski, op. cit., s. 232 – 233.

Korpusu Specjalnego. Wobec narastającego napięcia oraz działania różnego rodzaju grup paramilitarnych, Polacy zostali zmuszeni do opuszczenia dwóch posterunków⁸⁴. Ciągłe napięta sytuacja, nieustające zagrożenie eskalacją konfliktu wymusiły na dowództwie POLBATU podjęcie współpracy ze stronami konfliktu w celu stabilizacji w polskiej strefie odpowiedzialności. Zasadniczą rolę odegrały tutaj osobiste kontakty dowódców, zwłaszcza na szczeblu kompanii z dowódcami Stref Operacyjnych (Chorwaci) i korpusów Armii Republiki Serbskiej Krajiny, oraz oficerami łącznikowymi obu stron. Ważnymi były również kontakty z przedstawicielami lokalnych władz i dowódcami niższego szczebla. Przykładem skuteczności tych działań może być wynegocjonowanie wstrzymania ognia podczas ewakuacji rannych polskich żołnierzy w sierpniu 1995 roku⁸⁵.

W czasie chorwackiej operacji „Burza”, rozpoczętej 5 sierpnia 1995 roku, siły ONZ znalazły się w rejonie walk, posterunki zostały ostrzelane przez obie walczące strony. Polacy zostali zmuszeni do opuszczenia 25 placówek. Stracono też wiele sprzętu i wyposażenia⁸⁶. Ofensywa ta przyczyniła się do zakończenia misji UNCRO, mandat misji wygasł 15 stycznia 1996 roku⁸⁷.

UNATES – United Nations Transitional Administration for Eastern Slavonia, Baranja and Western Sirmium – Tymczasowa Administracja Organizacji Narodów Zjednoczonych dla Wschodniej Sławonii, Baranii i Zachodniego Sirmium

UNATES była kolejną próbą zrowadzenia pokoju na terenie byłej Jugosławii. Podstawę operacji stanowiło porozumienie zawarte w Erdul (Wschodnia Sławonia) pomiędzy rządami Republiki Chorwacji a lokalnymi władzami chorwackich Serbów. Zostało ono podpisane 12 listopada 1995 roku. Wzywało ono Radę Bezpieczeństwa do ustanowienia tymczasowej administracji we Wschodniej Sławonii, Baranii i

⁸⁴ Ibidem, s. 233.

⁸⁵ K. Kajdas, Wnioski z dowodzenia PKW podczas operacji Storm (Burza) w sierpniu 1995 roku. W: Ogólne doświadczenia i wnioski wynikające z realizacji programu „Partnerstwo dla Pokoju” oraz z dotychczasowego przygotowania i funkcjonowania PKW do misji pokojowych organizacji międzynarodowych, Warszawa 1996, s. 108.

⁸⁶ Ibidem, s. 110.

⁸⁷ www.un.org/Depts/dpko/dpko/co_mission/uncro.htm

Zachodnim Sirmium – enklawach zamieszkałych przez mniejszość serbską. Operacja została ustanowiona na mocy rezolucji ONZ z 31 stycznia 1996 roku⁸⁸. W komponentcie wojskowym istniała grupa 100 obserwatorów wojskowych z 22 krajów, w tym z Polski. Najważniejszym zadaniem, które realizowali była obserwacja przygotowań i przebiegu wyborów municypalnych i samorządowych, przeprowadzonych pod nadzorem UNATES⁸⁹.

W listopadzie 1996 roku ONZ zwróciło się do polskiego MSZ z zapytaniem dotyczącym, możliwości wzmocnienia sił UNATES polską jednostką specjalną. 12 listopada Rada Ministrów podjęła decyzję o utworzeniu kontyngentu składającego się z żołnierzy jednostki specjalnej GROM. Oddział liczący 53 operatorów 3 grudnia 1996 roku rozpoczął wykonywanie zadań we wschodniej Sławonii. Oddział podlegał bezpośrednio dowódcy misji, początkowo nosił nazwę Polska Samodzielna Grupa Policyjna, którą następnie zmieniono na Polska Grupa Specjalna. Do zadań jednostki należało min. eskortowanie vip-ów, eskortowanie grup uchodźców, ochrona obiektów o znaczeniu strategicznym, eskortowanie konwojów z ważnymi przesyłkami, oraz przeciwdziałanie demonstracją zwłaszcza w okresie przedwyborczym. Specjalne wyposażenie i przede wszystkim wyszkolenie polskich operatorów zadecydowały o tym że dowództwo operacji zadecydowało o pozostawieniu żołnierzy GROM jako odwodu, tworząc tzw. Wojskową Grupę Interwencyjną⁹⁰.

Do najbardziej spektakularnej operacji z udziałem polskiej jednostki specjalnej doszło 27 czerwca 1997 roku. Operatorzy GROM zatrzymali wtedy zbrodniarza wojennego Slavko Dokmanovicia zwanego „Rzeźnikiem Vukovaru”. Opisy samej akcji różnią się znaczenie, zarówno w przekazach medialnych jak i w opracowaniach⁹¹. Generał S. Petelicki (twórca i pierwszy dowódca GROM) ograniczył się do stwierdzenia: *„Prawda jest taka, że dzięki komandosom GROM-u oskarżony o zbrodnie przeciwko ludzkości rzeźnik z Vukovaru stanął przed trybunałem haskim. Nie doczekał wyroku. Popęłił samobójstwo w więziennej celi.”*⁹². W odwecie za aresztowanie

⁸⁸ <http://daccess-dds-ny.un.org/doc/UNDOC/GEN/N96/021/05/PDF/N9602105.pdf?OpenElement>
W mandacie misji wyrażono cele misji: polityczne, wojskowe i humanitarne. Określono również terytorium działania. Rozpoczynając misję powołano się na rozdział VII Karty ONZ, dający uczestnikom operacji prawo do stosowania siły w celu zagwarantowania swobody poruszania się oraz bezpieczeństwa żołnierzy oraz personelu ONZ, jak również miejscowej ludności. F. Gągor, K. Paszkowski, Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP, Toruń 1999, s.236.

⁸⁹ G. Ciechanowski, op. cit., s. 242.

⁹⁰ Ibidem, s. 243.

⁹¹ „Wprost” nr 37 z 2001 r. czy H. Królikowski, Operacja Littre Flower, Gdańsk 2002 r.

⁹² GROM siła i honor z generałem Sławomirem Petelickim rozmawia M. Komar, Kraków 2010, s. 218.

Dokmanovicia serbscy spadochroniarze uprowadzili mieszkańców wioski Ilok. Zagrozili ich wymordowaniem o ile Dokmanović nie zostanie uwolniony. Operatorzy GROM po przedostaniu się do wioski odbili zakładników po krótkiej, krwawej choć jednostronnej potyczce⁹³. Ocena działań polskich żołnierzy była niezwykle wysoka. W 1997 roku w raporcie Kwatery Głównej Sojuszu Północnoatlantyckiego, stwierdzono, że polska jednostka specjalna GROM jest jedyną spośród oddziałów państw skupionych w Partnerstwie dla Pokoju, która w pełni mogła współpracować z NATO⁹⁴. Obecność operatorów GROM na terenie byłej Jugosławii nie zakończyła się na działaniach w Slavonii. Pod koniec 1998 roku polska jednostka specjalna działała w Kosowie.

Operacja UNATES zakończyła się w raz z wygaśnięciem jej mandatu 15 stycznia 1998 roku. Została ona uznana za przykład zakończonej sukcesem operacji sił pokojowych ONZ.

IFOR – Implemeentation Forces – Siły Wdrażające (Implementacyjne)

SFOR – Stabilization Forces – Siły Stabilizacyjne.

EUFOR – Eyropan Union Force In Bosnia Herzegovina „Althea” – Siły Unii Europejskiej w Bośni I Hercegowinie „Althea”.

Niepowodzenia kolejnych inicjatyw pokojowych w Bośni i Hercegowinie, doprowadziły do podjęcia przez dyplomację USA rozmów pokojowych między przedstawicielami walczących stron. Efektem tego było podpisanie porozumienia pokojowego przez prezydentów Bośni i Hercegowiny – Aliję Izetbegovicia, Chorwacji Franjo Tudmana i Serbii Slobodana Milosevica w amerykańskiej bazie lotniczej w Dayton. Układ pokojowy został podpisany 14 grudnia w Paryżu. Zakładano powstanie państwa złożonego z Federacji Chorwacko – Muzułmańskiej i Republiki Serbskiej. Oba twory państwowe miały mieć własne konstytucje, rządy, policję i siły zbrojne. Stolicą miało zostać Sarajewo, i wejść w skład części chorwacko – muzulmańskiej. Na terenie całego państwa ludność cywilna miała mieć zapewnioną swobodę poruszania się. Zapewniono również powrót uchodźców do domów. W celu nadzorowania postanowień porozumienia pokojowego powołano 60 tys. siły IFOR⁹⁵.

⁹³ Ibidem, s. 266.

⁹⁴ G. Ciechanowski, op. cit., s. 245.

⁹⁵ M. Tanty, op. cit., s. 355.

Zgodnie z decyzją Rady Ambasadorów NATO w czasie procesu planowania nowej operacji w Bośni, zaproponowano włączenie Polski do działań państw uczestniczących w programie „Partnerstwo dla Pokoju”. Dla państwa polskiego ta decyzja była bardzo ważna i miała charakter polityczny. Związane to było ze staraniami jakie Polska podejmowała na arenie europejskiej by osiągnąć członkostwo w NATO. Decyzja Rady Ambasadorów została odebrana jako określenie preferencji Sojuszu w przyjmowaniu kolejnych członków. Jednocześnie NATO dawało do zrozumienia, że uważa Wojsko Polskie za gotowe do angażowania się w działalność wojskową Paktu Północnoatlantyckiego⁹⁶. Decyzja o udziale sił polskich w operacji IFOR zapadła na początku grudnia 1995 roku⁹⁷. Do zadań międzynarodowych sił należały:

- zapewnienie własnego bezpieczeństwa przed atakami oraz możliwości swobodnego poruszania się po całym terytorium Bośni
- nadzorowanie przestrzegania przez strony konfliktu postanowień pokojowych i nienaruszania wytyczonych granic
- zapewnienie kontroli przestrzeni powietrznej nad Bośnią
- ustanowienie mieszanych komisji wojskowych, których zadaniem było rozstrzyganie sporów między stronami konfliktu
- niesienie pomocy (w razie konieczności) ludności cywilnej i organizacjom pozarządowym, prowadzącym pomoc humanitarną⁹⁸.

Kontyngent polski został sformowany na bazie 16 Batalionu Powietrzno – Desantowego z 6. Brygady Desantowo – Szturmowej z Krakowa. Wszedł on wraz z batalionami z Danii, Finlandii, Norwegii i Szwecji w skład „Brygady Nordycko – Polskiej” (NORDPOL DBE), której powierzono rejon odpowiedzialności w północnej Bośni⁹⁹. Operacja ta była pierwszą tego typu podjętą w ramach współdziałania jednostek polskich i NATO. Udział w misji w Bośni w ramach programu „Partnerstwo dla Pokoju” – będącego pierwszym etapem na drodze do pełnego członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim dawała polskiemu wojsku wiele korzyści:

- umacniała pozycję Polski na arenie międzynarodowej, jako aktywnego uczestnika misji mających na celu stabilizację i pokój w Europie

⁹⁶ M. Kuczyński, M. Ray – Ciemięga, op. cit., s. 96.

⁹⁷ Podstawa prawna funkcjonowania kontyngentu znajduje się w załączniku nr 4.

⁹⁸ E. Jaroszewicz, Operacje wymuszania pokoju w Bośni i Hercegowinie. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2003, nr 11, s. 28.

⁹⁹ D. Kozerański, Polska Amerykańska współpraca wojskowa w operacjach wspierania pokoju w Bośni i Hercegowinie (1996 – 1999). W: Operacje pokojowe i antyterrorystyczne w procesie utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego, pod red. D. Kozerańskiego, Toruń 2006, s. 116.

- pozwalała na wykorzystanie zdobytych podczas misji pokojowych, w ramach ONZ, umiejętności
- dawała możliwość współpracy z innymi (do 1989 roku wrogimi) armiami i czerpanie z ich doświadczeń
- utwierdzała pozycję Polski jako przyszłego partnera w NATO¹⁰⁰.

Polska jednostka liczyła około 670 żołnierzy. W jej skład weszły następujące pododdziały: dowództwo i sztab batalionu, kompania zaopatrzenia i dowodzenia, 3 kompanie szturmowe (które rozlokowano w miejscowościach: Banja Vrucica po stronie serbskiej, Jelah po stronie muzułmańskiej i Jurisicia po stronie chorwackiej), kompania wsparcia¹⁰¹. Wojsko po okresie dwumiesięcznego szkolenia rozpoczęło w ramach „Brygady Nordycko – Polskiej” prowadzić następujące zadania:

- organizować punkty kontrolne na linii rozdzielenia wojsk
- patrolować strefę rozdzielenia wojsk oraz strefy do 10 km. po obydwu stronach linii rozdzielenia wojsk
- zbierać informacje o polach minowych
- kontrolować wycofywanie wojsk i uzbrojenia poza uzgodnione strefy
- udzielać pomocy (w razie zaistnienia konieczności) pozostałym batalionom w strefie odpowiedzialności
- zabezpieczać wymianę jeńców i więźniów
- nadzorować swobodę poruszania się ludności cywilnej
- wspierać działalność humanitarną oraz odbudowę infrastruktury energetycznej, drogowej i gospodarczej¹⁰².

Pierwszym poważnym zadaniem, które stanęło przed polskim batalionem było zapewnienie zabezpieczenia logistycznego w trakcie misji. Co prawda wojsko posiadała bogate doświadczenia wynikające z udziału w misjach organizowanych przez ONZ. Jednak misje te były zabezpieczane logistycznie przez odpowiednie struktury Narodów Zjednoczonych. W przypadku IFOR sytuacja była odmienna. Wojsko wydzieliło swój personel do Nordyckiej Grupy Zabezpieczenia, ponad to sformowano Narodowy Element Zabezpieczenia (National Support Element –NSE). Organizowany był jako samodzielna jednostka wojskowa, gdy część sił zbrojnych państwa – członka NATO

¹⁰⁰ M. Kuczyński, M. Ray – Ciemięga, op. cit., s. 97

¹⁰¹ M. Kubiński, Użycie jednostek desantowo – szturmowych w operacjach pokojowych. W: Międzynarodowe operacje pokojowe. Planowanie, zadania, warunki i sposoby realizacji, pod red. D. Kozerawskiego, Warszawa 2003, s. 71.

¹⁰² M. Kuczyński, M. Ray – Ciemięga, op. cit., s. 98.

przystępowało do wykonywania zadań poza granicami kraju. Podstawowym zadaniem NSE było zapewnienie wsparcia własnym wojskom w tych dziedzinach ich funkcjonowania za które odpowiedzialność ponosił kraj macierzysty. Strukturę, skład, wyposażenie i szczegółowe zadania NSE określały władze narodowe¹⁰³. Do podstawowych zadań polskiego NSE należało utrzymywanie zapasu środków materiałowych w liczbie i asortymencie określonym przez NATO. Zaopatrywanie polskiego batalionu ze źródeł lokalnych i krajowych, organizacja napraw i remontów wykraczających poza możliwości kompani remontowej. Prócz tego zajmował się negocjowaniem i zawieraniem umów i kontraktów na rzecz kontyngentu, zapewnieniem obsługi prawno - finansowej¹⁰⁴.

Dla Polski udział w operacji miał znaczenie przede wszystkim prestiżowe. Dawano nim wyraźny sygnał chęci udziału w operacjach stabilizujących bezpieczeństwo w Europie. Jednocześnie jako państwo z poza Paktu Północnoatlantyckiego, Polska dawała wyraźny znak chęci wstąpienia do NATO. Jednocześnie operacja ta była pierwszą w której Wojsko Polskie było zaangażowane na tak dużą skalę, działając w warunkach niemal maksymalnie zbliżonych do bojowych¹⁰⁵.

Siły IFOR miały mandat do działania na okres 12 miesięcy, jednak było jasne, że sytuacja nie jest na tyle stabilna, by pozostawić ją swojemu biegowi. W tej sytuacji Ministrowie Obrony NATO na nieformalnym spotkaniu w Norwegii, stwierdzili iż obecność NATO na Bałkanach nadal jest niezbędna. Projekt dalszych działań został opracowany w listopadzie i grudniu 1996 roku. Wynikiem którego było zorganizowanie Sił Stabilizacyjnych. Ostatecznie na podstawie rezolucji RB ONZ z 12 XII 1996 roku nr 1088 powołano do życia - SFOR¹⁰⁶.

Siły Stabilizacyjne zostały upoważnione do wprowadzenia w życie wojskowych aspektów Porozumienia Pokojowego, jako następcy IFOR. Założenia operacji NATO w ramach SFOR były następujące:

- kontynuacja działań IFOR w stabilizowaniu sytuacji na Bałkanach
- stwarzanie warunków potrzebnych dla umocnienia pokoju w Bośni i Hercegowinie, przez podejmowanie działań mających na celu odstraszanie i powstrzymanie stron konfliktu od wznowienia działań zbrojnych lub działań zagrażających pokojowi

¹⁰³ G. Ciechanowski, op. cit., s. 259.

¹⁰⁴ A. Bilski, Kosztowne, lecz cenne doświadczenia. W „Polska Zbrojna” 1996, nr 189, s.4.

¹⁰⁵ G. Ciechanowski, op. cit., s.263.

¹⁰⁶ <http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N97/026/19/PDF/N9702619.pdf?OpenElement>

- wdrażanie organizacji międzynarodowych oraz władz lokalnych w proces normalizacji, by stopniowo redukować zaangażowanie sił SFOR

Początkowo NATO przewidywało, że działania SFOR trwać będą około 18 miesięcy (jednak po ich upływie misja była wielokrotnie przedłużana). Zasadniczym działaniem Sił Stabilizujących była stabilizacja i utrzymanie pokoju. Swoim działaniom na Bałkanach NATO nadało kryptonim „Joint Guard” („Wspólna Straż”)¹⁰⁷.

Polska do udziału w nowej operacji pozostawiła batalion operacyjny, który rozlokowano w rejonie miasta Tesli¹⁰⁸. Rejon odpowiedzialności wynosił blisko 1420 km². W okolicy było rozlokowane około 40 miejsc, które znajdowały się w szczególnym zainteresowaniu wojska ze względu na wykonywane zadania. Do podstawowych zadań polskiego batalionu należało:

- kontrolowanie działalności stron konfliktu poprzez inspekcje miejsc dyslokacji wojsk i składowania sprzętu bojowego
- monitorowanie zaakceptowanej przez SFOR aktywności wojskowej stron
- utrzymywanie stałej łączności ze stronami konfliktu
- współdziałanie z Centrum Koordynacji Współpracy Cywilno – Wojskowej, CIMIC¹⁰⁹
- patrolowanie strefy odpowiedzialności
- utrzymywanie w gotowości pododdziału szybkiego reagowania (w sile plutonu)
- nadzorowanie i monitorowanie oznaczania i rozminowywania pól minowych¹¹⁰.

Polskie siły weszły w skład Wielonarodowej Dywizji Północ dowodzonej przez Amerykanów z dowództwem w Tuzli. Podczas realizacji zadań pokojowych w ramach sił międzynarodowych, jednostki wojska polskiego rozwinęły na szerszą skalę współpracę z wojskami państw biorących udział w operacji. Na dużą skalę rozwinięto współpracę z ludnością cywilną, rozpoczętą już w ramach operacji IFOR. W celu rozwiązania problemu związanego z nadmierną koncentracją pomocy humanitarnej i ekonomicznej na wybranym obszarze skorzystano z natowskich zasad współpracy cywilno – wojskowej. W miarę zwiększania się liczby realizowanych wspólnych cywilno – wojskowych przedsięwzięć powołano Centrum Koordynacji Współpracy

¹⁰⁷ Ibidem, s. 104.

¹⁰⁸ Liczył on 443 oficerów i żołnierzy. Składał się z: kompanii dowodzenia, dwóch kompanii szturmowych, kompanii logistycznej. Oraz plutonów: rozpoznawczego, łączności, saperów i medycznego. M. Kuczyński, M. Ray-Ciemiega, op cit., s. 107.

¹⁰⁹ Zasady działania oraz funkcjonowania CIMIC, zostały opisane w części poświęconej PKW w Iraku.

¹¹⁰ S. Bieniek, W. Wójtowicz, SFOR – pewność pokoju i stabilizacji w Bośni, Warszawa 1998, s.12.

Cywilno – Wojskowej. W „Brygadzie Nordycko – Polskiej” komórki CIMIC (G-5) realizowały zadania obejmujące między innymi:

- zapewnienie stałych kontaktów między lokalnymi władzami a organizacjami cywilnymi w celu realizacji zawartych kontraktów i porozumień
- przekazywanie zainteresowanym informacji ważnych z punktu widzenia bezpieczeństwa i ochrony
- koordynację wydawanych komunikatów w kwestiach mających zasadnicze znaczenie dla spraw publicznych
- wspieranie kampanii informacyjnej i tworzenie pozytywnego wizerunku sił zbrojnych uczestniczących w misji
- zapewnienie pomocy merytorycznej w rozpatrywaniu prawnych aspektów porozumienia, memorandumów, skarg i zażaleń
- koordynacja przygotowań ekspertyz, analiz i opracowań na potrzeby dowództwa w zakresie współpracy cywilno – wojskowej i politycznej
- współudział w przygotowaniach danych niezbędnych do planowania kolejnych etapów operacji pokojowej.

Wykorzystywano również tzw. „CIMIC House” („dom współpracy cywilno – wojskowej”), służby prasowo – informacyjne. Idea „CIMIC House” powstała w 1997 roku, była wyrazem zmiany charakteru misji z typowo wojskowej na cywilną. Pierwszy dom tego typu został otwarty w strefie odpowiedzialności „Brygady Nordycko – Polskiej” na początku kwietnia 1998 roku w Doboju. Od samego początku funkcjonowania, okazało się, że przedsięwzięcie to zostało bardzo dobrze odebrane przez miejscową społeczność i znacznie pomaga w kontaktach cywilno – wojskowych. W oparciu o uzyskane w ten sposób doświadczenia, przystąpiono do organizacji całej sieci domów współpracy. W polskiej strefie odpowiedzialności utworzono tzw. mobilny dom współpracy, którego istota działania polegała na obsadzeniu etatowymi pracownikami NORDPOL BDE, którzy przez cały tydzień odwiedzali codziennie inne „domy”. 1 stycznia 1999 roku w rejonie odpowiedzialności NORDPOL BDE funkcjonowało już sześć „domów współpracy cywilno – wojskowej” w miejscowościach: Dobj, Maglaj, Teslić, Derventa, Gradacac oraz Odzak¹¹¹. Zadania postawione przed „domami” były typowymi zadaniami realizowanymi przez komórki CIMIC, w czasie misji zagranicznych. Pamiętać jednak należy, że dla Wojska Polskiego

¹¹¹ Cz. Marcinkowski, L. Bagiński, CIMIC w wybranych misjach humanitarnych i pokojowych. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2001, nr 6, s. 91 – 92.

tego typu działalność, ujęta w takie formy działania i współpracy z ludnością cywilną była czymś zupełnie nowym. Podobnie zresztą jak całość misji w ramach IFOR czy SFOR. Zupełnie nowe standardy działania, nowe formy działań operacyjnych (w tym również bojowych), wszystko to pozwalało na zdobycie nowych doświadczeń, poznanie procedur obowiązujących w NATO, co było niezmiernie ważne w świetle polskich aspiracji do członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim.

Kształtowaniu pozytywnego wizerunku NORDPOL BDE służyła również działalność sekcji prasowo – informacyjnej. Przejawem tej działalności były raz w tygodniu emitowane w radio, godzinne audycje informacyjne prowadzone przez oficerów poszczególnych batalionów. Audycje prowadzone były w rozgłoszeniach radiowych wszystkich trzech społeczności (serbskiej, chorwackiej i bośniackiej). Tematyka obejmowała przede wszystkim: problemy lokalne (rozminowanie, naprawa dróg, mostów itp.), społeczne (konieczność kształtowania nowych partnerskich stosunków pomiędzy zwaśnionymi społecznościami) i współpracy cywilno – wojskowej, pomocy humanitarnej¹¹².

W ramach misji PKW współdziałał również z żołnierzami amerykańskimi. Organizowano wspólne szkolenia i przedsięwzięcia w zakresie współpracy cywilno – wojskowej oraz działań psychologicznych, których celem było budowanie pozytywnego wizerunku sił koalicyjnych. Jednym z ważniejszych, wspólnie podjętych działań była operacja „Harvest”, polegająca na przejmowaniu od lokalnej ludności uzbrojenia, amunicji oraz wszelkich środków bojowych. Podejmowane wspólnie zadania miały, prócz wymiaru czysto praktycznego z punktu widzenia misji, przełamywać wzajemne bariery i budzić zaufanie. Wymianę informacji, unifikowanie procedur działania i ich wzajemne poznawanie, wzajemne wsparcie bojowe oraz o czym często się zapomina doskonalenie językowe, zwłaszcza wśród polskich oficerów. Język angielski jest językiem oficjalnym używanym w ramach struktur NATO¹¹³.

Na początku stycznia 2000 roku rozwiązano „Brygadę Nordycko – Polską”. Jej zadania przejęła znacznie mniejsza liczebnie „Nordycko – polska Grupa Bojowa”. Jednocześnie rozwiązano Polską Jednostkę Wojskową w siłach Wielonarodowych SFOR. W jej miejsce została powołana mniejsza jednostka Polskiego Kontyngentu

¹¹² Ibidem, s. 92.

¹¹³ D. Kozerański, *Polsko Amerykańska współpraca wojskowa w operacjach wspierania pokoju w Bośni i Hercegowinie (1996 – 1999)*, op.cit., s. 121 – 122.

Wojskowego w siłach stabilizacyjnych SFOR w Bośni i Hercegowiny. Liczyła ona około 300 żołnierzy. Część sił pokojowych została przerzucona do Kosowa.

1 stycznia 2003 roku rozpoczął działalność PKW w Siłach Stabilizacyjnych w Republice Bośni i Hercegowiny w składzie Wielonarodowej Grupy Bojowej (PKW SFOR – WGB). Jednostka ta była podporządkowana operacyjnie Międzynarodowej Brygadzie „Północ”. Podstawowym zadaniem było monitorowanie wykonywania wojskowej części porozumienia z Daytoną, w tym zapewnienie bezpieczeństwa ludności cywilnej. W czerwcu 2004 roku na szczycie w Stambule, NATO podjęło decyzję o przekazaniu misji Sił Stabilizacyjnych w Bośni i Hercegowinie Unii Europejskiej¹¹⁴. Operacja EUFOR (European Union Force In Bosnia Herzegovina – Siły Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie) zaczęła się 2 grudnia 2004 roku¹¹⁵.

Celem misji było oprócz zapewnienia „bezpiecznego środowiska” w Bośni i Hercegowinie, nawiązanie współpracy z innymi agendami UE działającymi na tym terenie. Siły UE i NATO współdziałały ze sobą na podstawie dokumentów o współpracy, zwanych jako „Berlin – Plus”¹¹⁶. Zgodnie z tym dokumentem UE korzystała z potencjału planowania NATO oraz wykorzystywała te same wojskowe kwatery dowodzenia.

PKW od grudnia 2004 roku realizował zadania w składzie Wielonarodowych Sił Zbrojnych „Północ”. Stacjonował w Tuzli, wydzielając kompanię manewrową do Wielonarodowego Batalionu Manewrowego. Rolę państwa wiodącego w procesie tworzenia batalionu powierzono Hiszpanii, która wraz z Polską, Węgrami i Turcją wydzieliła kompanię manewrową. W kwietniu 2007 roku PKW został przeniesiony do bazy Butmir w Sarajewie. Od tego czasu kontyngent liczył 205 żołnierzy i 7 pracowników wojska. Do głównych zadań PKW należało:

- zapewnienie bezpiecznych warunków dla władz lokalnych do wprowadzania ustaleń porozumienia pokojowego
- utrzymanie obecności wojskowej
- zapewnienie swobody ruchu w strefie odpowiedzialności
- likwidacja nielegalnych składów broni

¹¹⁴ www.do.wp.moi.pl/strona.php?idstrona=12

¹¹⁵ Pierwszą tego typu operację kryzysową Unii Europejskiej, prowadzoną na podstawie Rezolucji RB ONZ ze stycznia 2003 roku była operacja „Concordia” w byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii, gdzie 18 marca 2003 roku siły UE przejęły zadania realizowane tam przez wojska NATO. Misja ta trwała do 15 grudnia 2003 roku. J. Przybylski, *Udział Polski w realizacji polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej*. W: „Studia Gdańskie”, t. V, 2008, s. 297.

¹¹⁶ Nazwa pochodzi od miejsca spotkania ministrów spraw zagranicznych NATO w 1996 roku, kiedy to Sojusz po raz pierwszy zgodził się udostępnić swoje aktywa na potrzeby operacji kierowanej przez UE.

- prowadzenie dziennych i nocnych patroli w strefie odpowiedzialności
- utrzymanie gotowości do organizacji punktów kontrolnych
- prowadzenie inspekcji składów i fabryk uzbrojenia
- podejmowanie i niszczenie broni, amunicji i środków walki, a także nadzór nad lokalnymi zespołami rozminowania¹¹⁷.

Udział w misjach pokojowych na Bałkanach był dla Wojska Polskiego ważnym sprawdzianem i jednocześnie dawał możliwość zdobycia doświadczeń, które następnie posłużyły do przebudowy armii. Udział w programie „Partnerstwo dla Pokoju”, będącego przedśmionkiem w drodze do pełnego członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim, z jednej strony narzucał konieczność wysłania sił zbrojnych w rejon objęty walkami, z drugiej zaś dawał możliwość zaprezentowania możliwości wojska, jego umiejętności i stosowanych procedur. Pozwalał wreszcie na zapoznanie się z podobnymi strukturami operacyjnymi armii natowskich.

AFOR – Albanian Forces – Siły (pokojowe) dla Albanii.

Siły te powstały po wybuchu konfliktu w Kosowie w 1999 roku. Ich głównym celem było udzielenie pomocy humanitarnej uchodźcom z objętego działaniami wojennymi Kosowa. Postanowienie o użyciu Polskiej Jednostki Wojskowej w misji pokojowej w Albanii w składzie sił NATO zostało wydane 14 kwietnia 1999 roku. Polska wystawiła pododdział z 21. Brygady Strzelców Podhalańskich. Oddział liczył 140 żołnierzy służby zasadniczej, służby nadterminowej oraz kadry zawodowej. Został on włączony do stacjonujących w Albanii wielonarodowych jednostek NATO. Stacjonował w miejscowości Durres. Do podstawowych zadań postawionych przed polskimi żołnierzami należało zapewnienie bezpieczeństwa dowódcom AFOR, oraz niesienie pomocy uchodźcom z Kosowa, budowa obozów, ochrona konwojów i transportów z pomocą humanitarną, zapewnienie dostaw wody. Jednostka polska została przerzucona na miejsce operacji w dniach od 5 do 11 maja 1999 roku, zaś zakończyła swoje działania 31 sierpnia 1999 roku. Była to pierwsza operacja

¹¹⁷ www.do.wp.moi.pl/strona.php?idstrona=12

prowadzona przez Wojsko Polskie, w ramach NATO, po przyjęciu do Paktu Północnoatlantyckiego, które nastąpiło 12 marca 1999 roku¹¹⁸.

KFOR – Kosovo Forces – Siły (pokojowe) dla Kosowa.

Konflikty jakie wybuchły na terenach byłej Jugosławii miały podłoże czysto etniczne i narodowościowe. Równocześnie z wydarzeniami, jakie rozgrywały się w Bośni i Hercegowinie doszło do poważnych wydarzeń na terenie Kosowa, choć spory między Serbami a Albańczykami miły swój początek dużo wcześniej. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych konflikt zaczął się jeszcze pogłębiać. 15 stycznia 1999 roku doszło do masakry czterdziestu pięciu Albańczyków we wsi Racak. Zbrodnia ta została potępiona przez opinię międzynarodową. Za winnych uznano serbskie siły bezpieczeństwa. Pod koniec stycznia NATO obu stronom konfliktu zagroziło interwencją, jeśli odrzucą plan pokojowy przygotowany przez Grupę Kontaktową do spraw byłej Jugosławii¹¹⁹. Zwaśnione strony zgłosiły wiele uwag co do proponowanych rozwiązań, jednocześnie na spornym terenie cały czas trwały walki. Gdy 24 marca 1999, roku w czasie kolejnej rundy negocjacji, Serbowie ponownie odrzucili założenia pokojowe siły NATO rozpoczęły wojnę przeciwko Federacyjnej Republice Jugosławii. Działania ograniczone zostały tylko do przeprowadzania nocnych nalotów na instalacje wojskowe oraz siły serbskie stacjonujące w Kosowie. Pod presją oraz w wyniku mediacji międzynarodowej 28 maja władze serbskie zaakceptowały plan pokojowy. Formalnie Federacyjna Republika Jugosławii zachowała suwerenność nad Kosowem lecz faktycznie oddawała sporny teren w ręce międzynarodowych sił KFOR oraz administratorowi prowincji mianowanemu przez ONZ¹²⁰.

Na mocy rezolucji RB ONZ nr 1244 dokonano ostatecznej akceptacji planu pokojowego rozwiązania sytuacji w Kosowie. Jednocześnie NATO zostało

¹¹⁸ D. Kozerański, Polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych (1973 – 1999). W: „Przegląd historyczno – wojskowy”, 2005, nr1, s. 107. M. Kuczyński, M. Ray – Ciemięga, Bałkański syndrom 1991 – 1999, Warszawa 2000, s. 150.

¹¹⁹ Plan przewidywał trzyletni okres przejściowy, podczas którego zostanie on wcielony w życie. Kosowo miało pozostać częścią Federacyjnej Republiki Jugosławii jako region autonomiczny z zapewnieniem praw mniejszości serbskiej. Planowano uwolnienie więźniów politycznych, przeprowadzenie demokratycznych wyborów. Wojska serbskie miały pozostać tylko na pograniczu, powołać lokalną policję. Polityka wewnętrzna miała pozostać w gestii lokalnych władz zaś władze w Belgradzie zająć się polityką zagraniczną i obronną. Nad urzeczywistnieniem tych porozumień miał czuwać kontyngent NATO.

¹²⁰ M. Tanty, op. cit., s. 361 – 362.

zobowiązane do podjęcia działań zmierzających do wprowadzenia w życie postanowień Organizacji Narodów Zjednoczonych¹²¹.

Zgodnie z rezolucją ONZ pierwsi żołnierze NATO wkroczyli do Kosowa 12 czerwca 1999 roku. Do końca miesiąca jednostki przejęły rejony odpowiedzialności, rozminowały teren i rozpoczęły przygotowania do powrotu uchodźców¹²². Do podstawowych zadań KFOR w momencie rozpoczęcia operacji należało:

- zorganizowanie systemu rozpoznania i monitorowania przestrzegania porozumień i traktatów międzynarodowych, którego celem miało być stworzenie warunków dla normalizacji sytuacji w Kosowie
- nadzorowanie procesu wprowadzania porządku prawnego, a następnie przekazanie kontynuowania tego procesu organizacjom i instytucjom cywilnym
- monitorowanie granicy kosowsko – macedońskiej
- udzielanie pomocy organizacjom cywilnym zajmującym się ustanawianiem prawa i porządku publicznego na terenie prowincji
- współpraca w zakresie odbudowy i rozwoju prowincji
- zabezpieczenie działań organizacji humanitarnych
- prowadzenie rozminowania, usuwanie niewybuchów, zapewnienie swobody i bezpieczeństwa poruszania się głównymi szlakami komunikacyjnymi
- sprawowanie kontroli na przejściach granicznych
- demonstrowanie obecności militarnej KFOR¹²³.

Wojska NATO podzieliły terytorium Kosowa na pięć sektorów odpowiedzialności:

1. Sektor brytyjski (centralny) – Pristina
2. Sektor amerykański (wschodni) – Gnjilane
3. Sektor niemiecki (południowy) – Prizren
4. Sektor włoski (zachodni) – Peć
5. Sektor francuski (północny) – Kosowska Mitrowica¹²⁴.

Członkostwo Polski w NATO zmusiło, zgodnie z procedurami obowiązującymi w Sojuszu, do wyznaczenia jednostek Wojska Polskiego, które miały wziąć udział w operacji w Kosowie. Ponadto fakt, że strona polska od wielu lat uczestniczyła już w różnego rodzaju misjach pokojowych prowadzonych pod auspicjami ONZ, oraz - co

¹²¹ <http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N99/172/89/PDF/N9917289.pdf?OpenElement>

¹²² Umiędzynarodowiony konflikt wewnętrzny, pod red. J. Pawłowskiego, A. Ciupińskiego, Warszawa 2001, s. 120.

¹²³ T. Krzempek, Informator, Kosowo, 2002, s. 64.

¹²⁴ Ibidem s. 129.

miało zasadnicze znaczenie od początku lata dziewięćdziesiątych, jednostki Wojska Polskiego, w ramach programu „Partnerstwo dla pokoju” - były obecne na Bałkanach. Zdobyte doświadczenia, znajomość miejscowych realiów były bezcenne w prowadzeniu tego typu operacji. Nie bez znaczenia pozostawał również fakt, że Polska a zwłaszcza polscy żołnierze byli odbierani pozytywnie przez miejscową ludność.

Strona polska wyznaczyła do udziału w operacji 18 Batalion Desantowo – Szturmowy z Bielska Białej (z 6. Brygady Desantowo Szturmowej). W pierwszej zmianie PKW wzięło udział około 900 żołnierzy i pracowników wojska (750 spadochroniarzy i 150 żołnierzy Narodowego Elementu Zaopatrzenia). Pododdział został skierowany do sektora amerykańskiego, gdzie 18 Batalion Desantowo Szturmowy dotarł na miejsce 1 lipca 1999 roku¹²⁵. Jednym z najważniejszych zadań, jakie stanęły przed PKW, było przygotowanie bazy operacyjnej. Jak się okazało, od samego początku były z tym dość poważne problemy. Pierwotnie przeznaczona na miejsce stacjonowania Polaków, zbombardowana przez lotnictwo amerykańskie, cementowania nie spełnia podstawowych wymogów bezpieczeństwa i praktycznie nie nadaje się na utworzenie na jej terenie obozu wojskowego. Ostatecznie dowódca pierwszej zmiany PKW w KFOR major Roman Polko sam znalazł miejsce nadające się na wyznaczenie polskiej bazy wojskowej. Tak to wspomina: *„Doskonałe miejsce: centralnie położone w strefie, łatwym dostępem do głównych szlaków komunikacyjnych, a przede wszystkim daleko od skupisk ludzkich, a to zwiększało bezpieczeństwa i ułatwiało maskowanie naszych działań. Był tylko jeden „mały” mankament – z map, które dostałem od Amerykanów wynikało, że na tym polu mogą być miny i niewybuchy. Poprosiłem sojuszników, żeby sprawdzili mi ten rejon. Moi saperzy jeszcze nie dojechali. Usłyszałem OK!”*¹²⁶.

Do podstawowych zadań polskiego batalionu należało:

- przejęcie odpowiedzialności w sektorze Kačanik - Štrpce
- nadzorowanie przebiegu procesu demilitaryzacji i wypełniania postanowień porozumień pokojowych w strefie odpowiedzialności
- prowadzenie rozminowania, usuwanie niewybuchów, zapewnienie swobody przemieszczania się głównymi szlakami komunikacyjnymi
- kontrolowanie ruchu na przejściach granicznych w miejscowościach: Deneral, Janković i Globocica

¹²⁵ D. Kozerawski, op. cit., s. 107.

¹²⁶ M. Łukaszewicz, płk R. Polko, op. cit., s. 181.

- zorganizowanie systemu rozpoznania i monitorowania wyznaczonego sektora odpowiedzialności pod względem przestrzegania postanowień porozumień pokojowych
- zapewnienie bezpieczeństwa na głównych drogach w strefie odpowiedzialności
- eskortowanie konwojów z pomocą humanitarną¹²⁷.

Od 10 lipca 2000 roku służbę w ramach operacji pokojowej KFOR rozpoczął Polsko – Ukraiński Batalion Sił Pokojowych (POLUKRBAT). Przejął on odpowiedzialność od 18 Batalionu Desantowo - Szturmowego¹²⁸. W skład POLUKRBAT wchodziły dwie części: komponent polski, wydzielony z 14. Brygady Panczernej, oraz ukraiński z 310. Pułku Zmechanizowanego w Jaworowie. Siły POLUKRBAT liczyły 748 żołnierzy, językiem obowiązującym w czasie wykonywania zadań służbowych był język angielski. Do zadań batalionu należały:

- monitorowanie i przestrzeganie porozumień traktatów międzynarodowych w celu stworzenia warunków bezpiecznej egzystencji oraz normalizacji sytuacji w rejonie odpowiedzialności
- nadzorowanie w rejonie odpowiedzialności procesu wprowadzania ładu i porządku prawnego oraz umożliwienie kontynuowania tego procesu organizacjom i instytucjom cywilnym
- wspieranie pomocy humanitarnej
- wspieranie organizacji cywilnych w ustanawianiu prawa i porządku publicznego w rejonie odpowiedzialności
- prowadzenie rozminowania, usuwania niewybuchów oraz zapewnienie swobody poruszania się głównymi szlakami komunikacyjnymi
- prowadzenie całodobowej ochrony cerkwi w miejscowości Kacanik
- zabezpieczenie głównych dróg w rejonie odpowiedzialności, którymi zaopatrywano siły KFOR oraz które mogły służyć do ewakuacji członków organizacji rządowych i pozarządowych
- prowadzenie ochrony kościołów w miejscowościach: Gornja Bitinja, Donja Bitinja, Drakovici, Vica, Gotovusa, Strpce, Vebestica, Sevce, Jažnice, Berevce, Brezovica
- prowadzenie 24 – godzinnej ochrony na przejściach granicznych w miejscowościach Deneral Jankovic i Globocica

¹²⁷ D. Kozerawski, op. cit., s. 108.

¹²⁸ Cz. Kącki, Siły wielonarodowe do misji pokojowych. Warszawa 2003, s. 137.

- prowadzenie patroli z zadaniem demonstrowania obecności militarnej wojsk KFOR w rejonie odpowiedzialności¹²⁹.

Prócz wykonywania zadań typowych dla misji stabilizacyjnej działała również sekcja współpracy cywilno – wojskowej CIMIC. Prowadziła ona działania, których zasadniczym celem było normalizacja stosunków pomiędzy zwaśnionymi społecznościami. Prócz tego polska sekcja CIMIC nawiązała współpracę z polskimi organizacjami humanitarnymi: „Caritas Polska” oraz „Polską Akcją Humanitarną”. We współpracy z nimi przeprowadzono działania zmierzające do przebudowy i rozbudowy ambulatorium dla ludności serbskiej i albańskiej w miejscowości Drajkovce. Żołnierze polscy zajmowali się także przyjmowaniem, rozładowywaniem i dystrybucją pomocy humanitarnej. Wszelkie działania podejmowane przez CIMIC pełniły rolę łącznika pomiędzy stroną wojskową i cywilną, który dowódcy wykorzystywali w celu zapewnienia sobie współpracy i dobrych stosunków z ludnością cywilną¹³⁰. W czasie kolejnych zmian (pomimo, iż pierwotnie POLUKRBAT miał wykonywać swe zadania przez rok – jego obecność była przedłużana), kolejne jednostki z obu krajów kontynuowały postawione zadania, dbając o bezpieczeństwo powierzonego im rejonu odpowiedzialności. W 2006 roku dowódca amerykańskiej brygady gen. Owens, w ramach, której działał POLUKRBAT, zapytany o sytuację w Kosowie odpowiedział: *„Jest bezpieczniej niż w weekend na autostradzie w Teksasie”*¹³¹. Może w tym stwierdzeniu było nieco przesady, jednak działalność jednostek KFOR w znacznym stopniu przyczyniła się do podniesienia bezpieczeństwa w prowincji. Praktycznie nie dochodziło tam do żadnych poważniejszych incydentów. Jednak sytuacja taka była możliwa przede wszystkim dzięki codziennej, zakrojonej na szeroką skalę działalności i nieustannej demonstracji obecności sił NATO. Jednocześnie do codzienności należały kontakty z lokalnymi władzami i miejscową społecznością. Ich głównym celem było z jednej strony monitorowanie sytuacji w prowincji oraz zdobywanie sympatii i zaufania.

Pod koniec sierpnia 2006 roku został zlikwidowany „Camp White Eagle” („Obóz Białego Orła”), w którym od początku stacjonowały siły PKW, a następnie POLUKRBAT. Żołnierze zostali przeniesieni do amerykańskiej bazy w Bondstel. Takie

¹²⁹ T. Krzempek, op. cit., s. 71.

¹³⁰ A. Rozbicki, Pierwsze spostrzeżenia ze współpracy cywilno – wojskowej. W: „Przegląd Wojsk Lądowych” 2001, nr 2, s. 83.

¹³¹ T. Dydko, Kosowo – demonstracja obecności. W: „Komandos”, 2006, nr 7 – 8, s. 23.

posunięciu było podyktowane oszczędnościami, redukcją etatów zwłaszcza w pionie logistycznym, za który od momentu przenosin mieli odpowiadać Amerykanie¹³².

Pomimo pozornej stabilizacji i bezpieczeństwa, sytuacja w Kosowie cały czas groziła wybuchem zamieszek pomiędzy Serbami a Albańczykami. Powodem wzrastania napięć były na przykład przeprowadzane w prowincji wybory. Wraz z nadchodzeniem tak ważnych i jednocześnie „newralgicznych” wydarzeń, siły KFOR każdorazowo były stawiane w stan gotowości, by móc reagować w przypadku zajść czy zamieszek. Jednak na ogół tak, jak już wspomniano wcześniej sytuacja była stabilna. Podstawowym zadaniem sił KFOR, w tym polskich żołnierzy było przeciwdziałanie przemytowi i działalności grup przestępczych, których działania były szczególnie rozpowszechnione w rejonie przygranicznym pomiędzy Macedonią a Kosowem, w strefie odpowiedzialności POLUKRBAT. W celu przeciwdziałania przemytowi: broni, narkotyków, sprzętu elektronicznego, papierosów a nawet kobiet w PKW wydzielono w siłach szybkiego reagowania specjalne zespoły pościgowe. Ich działalność była o tyle utrudniona, że w Kosowie wojska KFOR znajdowały się cały czas pod obserwacją zarówno Albańczyków jak i Serbów, którzy powiązani z różnego rodzaju organizacjami przestępczymi cały czas monitorowali działania sił pokojowych. Pomimo to wojsku stosunkowo często udawało się przeciwdziałać próbom przemytu¹³³.

Żołnierze, którym przyszło działać w międzynarodowych siłach KFOR, w dużej mierze opierali się na doświadczeniach uzyskanych w czasie wcześniejszych misji na Bałkanach. Jednocześnie wszystkie te misje miały bezpośredni związek ze staraniami Polski o pełne członkostwo w NATO. Można nawet pokusić się o stwierdzenie, że misje te miały decydujący wpływ na ocenę polskich możliwości militarnych w kontekście członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim. Uczestnicząc w misjach na Bałkanach, wojsko mogło w praktyce przećwiczyć i zastosować nowe procedury operacyjne, czy rozwiązania NATO prowadzenia operacji w warunkach wymuszania pokoju. Doświadczenia te przyczyniły się następnie do skutecznego działania PKW w Iraku czy Afganistanie. W roku 2008 nadal trwała misja PKW w Kosowie, choć nie tak spektakularna jak misja w Afganistanie, udział w międzynarodowych siłach KFOR nadal miał duże znaczenie dla pozycji Polski w NATO również jako liczącego się militarnie państwa w Europie.

¹³² Ibidem, s. 27.

¹³³ A. Z. Rawski, Wyścig bez mety. W; „Armia”, 2008, nr 7 – 8, s. 34.

Kongo

Demokratyczna Republika Konga, znana wcześniej jako Kongo Belgijskie (Belgowie zaczęli swoją ekspansję w 1877 roku, jednak kolonia istniała formalnie od roku 1908 do roku 1960), uzyskała niepodległość w 1960 roku. W pięć lat później w wyniku zamachu stanu i przejściu władzy przez Mobutu Sese Seko, rozpoczął się okres rządów autorytarnych trwających trzydzieści lat. W 1997 roku na wschodzie kraju powstała militarno – polityczna opozycja o nazwie Sojusz Sił Demokratycznych na rzecz wyzwolenia Konga. Rebeliantom w maju 1997 roku udało się przejąć władzę w kraju, a po obaleniu prezydenta Mobutu Sese Seko, nowym został przywódca opozycyjnego ruchu Laurent Kabila. Nie zakończyło to jednak problemów kraju. Na terenie Konga rozpoczęły się walki między Kongijskim Ruchem na rzecz Demokracji, wspieranym przez władze Rwandy i Ugandy, a zwolennikami prezydenta wspieranymi przez Angolę, Namibię i Zimbabwe. Kraj został w znacznej mierze zniszczony, zginęło około 3.5 miliona ludzi. W 1999 roku walczące strony podpisały porozumienie pokojowe w Lusace, stolicy Zambii. Jednym z głównych postanowień było wycofanie obcych wojsk z terenów Konga. Chcąc zagwarantować przestrzeganie zawartego porozumienia RB ONZ 5 listopada 1999 roku, w rezolucji nr1273, powołała do życia Misję ONZ w Demokratycznej Republice Konga (United Nations Mission in the Democratic Republic of the Congo – MONUC)¹³⁴. 30 lipca 2006 roku w Demokratycznej Republice Konga przeprowadzono wybory prezydenckie. Nad ich bezpieczeństwem i prawidłowym przebiegiem czuwało 17,6 tysięcy żołnierzy sił pokojowych MONUC, oraz 2 tysiące żołnierzy kontyngentu państw członkowskich Unii Europejskiej EUFOR¹³⁵.

W skład sił EUFOR wszedł również kontyngent polski. W ten sposób po raz pierwszy Polski Kontyngent Wojskowy rozpoczął działania w Afryce Środkowej¹³⁶. Do zadań Polaków należało utrzymanie porządku w czasie wyborów prezydenckich. Trzon PKW w Kongo stanowili żołnierze Żandarmerii Wojskowej z warszawskiego i gliwickiego oddziału specjalnego. Logistykę powierzono żołnierzom 10. Brygady

¹³⁴ <http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N99/330/89/PDF/N9933089.pdf?OpenElement>

¹³⁵ <http://www.unic.un.org.pl/kongo>

¹³⁶ Podstawę prawno działania PKW w Kongo zamieściłem w załączniku nr 6.

z Opoła¹³⁷. W strukturze PKW przewidziano trzy pododdziały, w tym pluton działań specjalnych OS ŹW Warszawa oraz dwa plutony manewrowe z OS ŹW w Gliwicach. Liczebność oddziałów przewidzianych do bezpośredniego użycia w realizacji przewidzianych dla PKW zadań wynosiła 85 żandarmów. Polscy oficerowie znajdowali się również w strukturach Dowództwa Operacyjnego w Poczdamie (1 oficer) i Dowództwa Sił w Kinszasie (3 Oficerów)¹³⁸. Do głównych zadań 130 osobowego kontyngentu należały:

- ochrona Dowództwa Sił UE w Kinszasie
- ochrona lotniska N`Dolo w Kinszasie
- zapewnienie bezpieczeństwa i ochrony personelowi międzynarodowemu ONZ i UE
- współpraca z misją policyjną EUPOL w Kinszasie.

Żołnierze dysponowali 24 pojazdami, w tym 9 opancerzonymi samochodami patrolowymi Dzik 2, 10 terenowymi landroverami, dwoma ambulansami i pojazdami specjalistycznymi. Operacja rozpoczęła się 12 czerwca 2006 roku. Zakończona została 18 grudnia 2006 roku. W czasie trwania misji PKW wykonywał zadania wynikające z założeń obecności sił EUFOR w Kongo. Przede wszystkim polegały one na zapewnieniu bezpieczeństwa i spokoju w czasie wyborów prezydenckich, podczas których sytuacja niebezpiecznie zbliżyła się do wrzenia. W tym czasie w całym EUFOR podniesiono stopień gotowości bojowej. Najpoważniejsza sytuacja miała miejsce 21 sierpnia, kiedy to w centrum Kinszasy doszło do wymiany ognia pomiędzy Gwardią Prezydencką obecnego prezydenta Josepha Kabili a ochroną osobistą jego najpoważniejszego kontrkandydata wiceprezydenta Jeana Pierre`a Bemby. Polskim żołnierzom powierzono wtedy zadanie uwolnienie ambasadorów UE, którzy akurat wtedy odbywali spotkanie z kandydatem na prezydenta. Jednocześnie Polacy mieli doprowadzić do miejsca przebywania Bemby zespół rozjemczy, składający się z przedstawicieli EUFOR i MONUC. Pomimo szczupłości sił, tylko 26 żołnierzy, udało się zadanie wykonać¹³⁹. W czasie kolejnych dni ze składu polskich sił wydzielano po kilka sekcji, których zadaniem było eskortowanie obserwatorów i przedstawicieli zwaśnionych stron.

¹³⁷ T. Kubica, Raport z jądra ciemności, „Komandos”, Kraków, 2007, nr 6, s. 6.

¹³⁸ [http://www.wojско-polskie.pl/articels/view/4185/227,Polscy+%C5%BCo%82nierz+w+operacji+MONUC+w+Demokratycznej+Republice+Konga+\(DRK\).html](http://www.wojско-polskie.pl/articels/view/4185/227,Polscy+%C5%BCo%82nierz+w+operacji+MONUC+w+Demokratycznej+Republice+Konga+(DRK).html)

¹³⁹ T. Kubica, op. cit., s. 7.

Prócz zadań czysto wojskowych Polacy starali się również nieść pomoc miejscowej ludności. Przekazano m. in. dary od organizacji humanitarnej „Caritas Polska” dla dzieci mieszkających w „Ośrodku Zastępstwa i Ochrony Dzieci Ulicy, przy Alei Erebu” w gminie Kasa – Vubu¹⁴⁰. Misja w Kongo była pierwszym tego typu przedsięwzięciem realizowanym przez Wojsko Polskie. Prócz niebezpieczeństw wynikających z samej misji, największy problem żołnierzom sprawiły wyjątkowo trudne warunki klimatyczne. Jednak wyposażenie zarówno bojowe, jak i osobiste żołnierzy było bardzo dobrze przygotowane i pomogło w realizacji stawianych przed Polakami zadań (o szczegółach wyposażenia i jego specyfice pisał będę w rozdziale III). Misja przebiegła w miarę spokojnie, o ile można mówić o spokoju w tym ogarniętym zamieszkami i wojną domową kraju. Wojsko zdobyło w czasie trwania misji doświadczenia, które następnie z wielkim powodzeniem wykorzystano w czasie kolejnej misji w Afryce, w Czadzie.

Irak

Wydarzenia związane z udziałem Wojska Polskiego w operacji Iracka Wolność, a zwłaszcza udziału Polskiego Kontyngentu Wojskowego w misji stabilizacyjnej w Iraku ukształtowały nie tylko zupełnie nowe spojrzenie na udział w misjach zagranicznych, ale również, a może nawet przede wszystkim, zupełnie nową jakość w Wojsku Polskim. Zarówno pod względem operacyjnym jak również pod względem podejścia do spraw związanych z określonymi aspektami życia żołnierskiego zarówno na misji jak i po powrocie z niej. Misja w Iraku miała też olbrzymi wpływ na ukształtowanie pozycji militarnej Polski w świecie i postrzegania naszego państwa, jako aktywnego członka koalicji antyterrorystycznej oraz liczącego się partnera w operacjach stabilizacyjnych. Misja ta miała też olbrzymi wpływ na kształtowanie się nowoczesnej armii polskiej. Dzięki udziałowi w kolejnych kontyngentach, całe rzesze żołnierzy, podoficerów i oficerów zdobyło doświadczenia i umiejętności, których nie mógł dostarczyć żaden poligon ani ćwiczenia w warunkach krajowych. Niejako wypadkową misji w Iraku stała się profesjonalizacja polskich sił zbrojnych rozpoczęta u schyłku 2008 roku.

Należy też pamiętać, że misja na Bliskim Wschodzie wywarła też olbrzymi wpływ na opinię publiczną. Miała też pomóc gospodarce Polski, poprzez aktywne

¹⁴⁰ <http://www.mon.gov.pl/pl/artykul/2170>

zaangażowanie gospodarczo ekonomiczne w Iraku i krajach regionu. Tak niestety się nie stało a o czym będzie napisane w innym miejscu. Misja przyniosła też największe, jak dotąd straty wśród żołnierzy biorących w niej udział. Zginęło lub zmarło w wyniku odniesionych ran 26 żołnierzy, zaś liczba rannych była wielokrotnie wyższa¹⁴¹. Tak znaczne straty spowodowały krytykę ze strony opinii publicznej, jak również postawiły pod znakiem zapytania pojęcie „misja pokojowa i stabilizacyjna”. Bardzo dobrze nastroje społeczne oddają badania przeprowadzone przez CBOS¹⁴². Misja ta, jak żadna z poprzednich, nie wywoływała takich emocji i skrajnych opinii. Wpływ na to miały zapewne zmiany polityczne po 1989 roku, jak również coraz lepszy dostęp do informacji oraz środków masowej komunikacji. Nie bez znaczenia było też zupełnie inne podejście samego wojska, do problemu uczestnictwa żołnierzy w misji zagranicznej. Oczywiście obraz misji kreślony przez media w wielu przypadkach nie odpowiadał rzeczywistości, bądź był znacznie przejawskrawiony. Jednak możliwość stałego kontaktu żołnierzy z rodzinami (czy to po przez internet, czy telefonicznie), dawały w miarę pełny obraz misji i udziału w niej Polaków.

Ważną kwestią jest też samo pojęcie „misja pokojowa i stabilizacyjna”. Po zakończeniu operacji Iraqi Freedom – Iracka Wolność, wszystko wskazywało, że faktycznie misja będzie miała charakter przede wszystkim pokojowy. Do takiej misji została przygotowana pierwsza zmiana PKW, zarówno pod względem wyposażenia, jak i przygotowania żołnierzy. Należy tu jednak pamiętać, że od zakończenia II wojny światowej Wojsko Polskie nigdy nie brało udziału w konflikcie na taką skalę i o takiej intensywności. Początkowo przewidywano, iż misja iracka będzie miała charakter typowej misji pokojowej. Nikt nie przewidywał intensyfikacji działań do stopnia niemal operacji wojennej. Szczególnie dobrze było to widoczne w czasie II zmiany PKW, w czasie powstania Muchtady Al-Sadra. Wtedy też żołnierze polscy brali udział w największych starciach zbrojnych od zakończenia II wojny światowej.

Ogółem w latach 2003 do 2008 w Iraku przebywało dziesięć zmian PKW, przewinęło się przez nie niemal 15 tysięcy żołnierzy, czyli jak podkreślają wojskowi, rozwinięta dywizja. Wielu z uczestników misji przebywało w Iraku dwu a nawet

¹⁴¹ Nazwiska poległych żołnierzy w czasie misji zagranicznych znajdują się w załączniku nr 1.

¹⁴² W miarę przedłużania się misji w Iraku, oraz ponoszonych strat społeczeństwo coraz bardziej niechętnie patrzyło na polską obecność na Bliskim Wschodzie. Kulminacyjnym momentem była śmierć trzech polskich żołnierzy w wyniku wypadku polskiego śmigłowca. Wtedy ponad 68 % ankietowanych wyraziło swoją niechęć do polskiej obecności w Iraku. Natomiast z poparciem spotkały się decyzje rządu o zmniejszeniu liczby polskiego kontyngentu. Dane pochodzą z: www.cebos.pl, „Stosunek do obecności polskich żołnierzy w Iraku” BS/194/2004.

trzykrotnie. Zarówno żołnierze, jak i sama armia w wyniku operacji irackiej zdobyli doświadczenia, które owocują nie tylko w czasie kolejnych misji prowadzonych przez Wojsko Polskie, ale również w lepszym funkcjonowaniu, działaniu i wyposażeniu wojska w kraju.

Operacja „Enduring Freedom” i „Iraqi Freedom” – Trwała Wolność i Iracka Wolność

Zanim zostanie zaprezentowany udział Wojska Polskiego w misji stabilizacyjnej w Iraku, należy przedstawić zarówno tło militarne jak i polityczne przyczyny, które doprowadziły do ponad pięcioletniej obecności Polaków nad Eufratem i Tygrysem. Przyczyny „konfliktu irackiego” są bardzo złożone i wielowarstwowe. Należy tu brać pod uwagę zarówno położenie strategiczne Iraku, posiadane przez niego złoża ropy naftowej, jak również fundamentalizm arabski i kroczący wraz z nim terroryzm. Nie bez znaczenia jest również sąsiedztwo z Iranem – państwem wyznaniowym o aspiracjach mocarstwowych. Wpływ na interwencje koalicji antyterrorystycznej w Iraku miały nie tylko wydarzenia związane z zamachami 11 września 2001 roku, ale również nie doprowadzenie do ostatecznego upadku dyktatury Saddama Husajna, w czasie pierwszej wojny w Zatoce Perskiej w 1991 roku. Szczególnie to ostatnie było znamienne, gdyż istniejąca wówczas koalicja antyiracka, była na tyle silna, duża i zjednoczona, że definitywne zakończenie problemu irackiego byłoby o wiele łatwiejsze i prostsze, niż w roku 2003 i latach następnych.

Wpływ na podjęcie decyzji o rozpoczęciu operacji, jak również na jej kształt i przebieg miało wiele czynników. Bez wątpienia wspomniane już wcześniej wydarzenia z 11 września 2001 roku zadecydowały o nowym postrzeganiu rządów Husajna oraz niebezpieczeństw z niego płynących. Przede wszystkim mamy tu na myśli możliwość posiadania przez Irak broni chemicznej i bakteriologicznej¹⁴³. W latach 1991 – 1998 pod nadzorem międzynarodowym udało się zniszczyć znaczną ilość posiadanej przez państwo Saddama Husajna, broni chemicznej i biologicznej. Jednak ciągle

¹⁴³ W deklaracjach przedstawionych przez Irak po przyjęciu rezolucji ONZ nr 657 z dnia 3 kwietnia 1991 roku, przyznawał się on do posiadania broni chemicznej i biologicznej. Oraz środków do jej przenoszenia, w tym ok. 16 tysięcy bomb, 110 tysięcy sztuk amunicji artyleryjskiej, oraz pocisków i głowic do raket balistycznych 50 głowic przystosowanych do przenoszenia broni chemicznej i 25 głowic przystosowanych do przenoszenia broni biologicznej. A. Towpik, Polityczno – militarne aspekty operacji „Iracka Wolność”. W: Operacja „Iracka Wolność”. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej z inicjatywy i pod patronatem Ministra Obrony Narodowej, Warszawa 2003, s. 13.

odmowy pomocy i wręcz utrudnianie pracy inspektorom United Nations Special Comision (Specjalna Komisja Narodów Zjednoczonych) oraz Atomic Energy Agency (Agencja Energii Atomowej) doprowadziły do zakończenia ich działalności w Iraku w 1998 roku. Jednocześnie cały czas istniały podejrzenia o prowadzeniu przez Irak prac nad bronią masowego rażenia. Program inspekcji rozpoczął się ponownie pod koniec 2002 roku. Międzynarodowe komisje nie wykluczyły możliwości posiadania przez Irak broni masowego rażenia, co miało zasadniczy wpływ na podjęte decyzje przez władze USA. Jest to tym bardziej znaczące, że komisje działały już po 11 września 2001 roku. Istniała realna groźba wykorzystania przez terrorystów środków masowego rażenia pozyskanych z Iraku¹⁴⁴. Praktycznie od zakończenia działań wojennych w operacji „Pustynna Burza” aż do wybuchu kolejnej wojny, Irak cały czas znajdował się w centrum zainteresowania opinii międzynarodowej¹⁴⁵

Jednocześnie nie było realnej możliwości prowadzenia dalszych prac przez międzynarodowych inspektorów. Możliwość posiadania broni masowego rażenia postrzegano nie tylko w kategoriach zagrożenia terrorystycznego, ale również jako czynnik destabilizujący cały region. Tym bardziej, że władze irackie były przekonane, że ofensywa wojsk alianckich w 1991 roku została wstrzymana właśnie w obawie przed użyciem broni chemicznej lub biologicznej. Kolejnym czynnikiem, który przemawiał za

¹⁴⁴ Ibidem, s. 14.

¹⁴⁵ Już 2 marca 1991 roku, RB ONZ podjęła kroki zmierzające do stabilizacji sytuacji w rejonie Zatoki Perskiej. Na mocy rezolucji nr 686 (<http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/596/22/IMG/NR059622.pdf?OpenElement>) nakazano Irakowi uwolnienie wszystkich jeńców wziętych do niewoli w czasie działań wojennych, oraz zwrócenie Kuwejtowi zagarniętego mienia, wraz z wzięciem odpowiedzialności za wyrządzone szkody. 3 kwietnia 1991 roku kolejna rezolucja nr 687 (<http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/596/23/IMG/NR059623.pdf?OpenElement>) ustalała warunki zawieszenia broni i powoływała Specjalną Komisję Rozbrojeniową ONZ – UNSOCOM (United Nations Special Commission), jej inspektorzy mieli za zadanie nadzorowanie rozbrojenia Iraku. Rezolucja nakazywała również zniszczenie przez Irak całej posiadanej broni chemicznej i biologicznej, oraz pocisków raketowych o zasięgu powyżej 150 km. dokonać tego miano pod międzynarodowym nadzorem Na mocy rezolucji powołano również Misję Obserwacyjną w Iraku i Kuwejcie – UNIKOM (United Nations Iraq – Kuwait Observation Commission). Działała ona do 16 marca 2003 roku, służyło w niej 73 polskich żołnierzy. Kolejne rezolucje 706 („Ropa za Żywność”) (<http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/596/42/IMG/NR059642.pdf?OpenElement>) oraz 715 (zatwierdzająca inspektorów Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej) (<http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/596/51/IMG/NR059651.pdf?OpenElement>) zostały przez Irak odrzucone. Kolejne lata przyniosły kolejne kryzysy związane z działaniem międzynarodowych inspektorów. Działania władz Iraku wywołały reakcję w 1998r. USA i Wielkiej Brytanii (Operacja „Pustynny Lis”) polegającą na 72 godzinnym nalocie na Irak. Kolejną rezolucję RB ONZ uchwaliła 17 grudnia 1999 roku rezolucja nr 1284, w sprawie Monitoringu, Weryfikacji i Inspekcji – UNMOVIC (United Nations Monitoring, Verification and Inspection Commission) (<http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N99/396/09/PDF/N9939609.pdf?OpenElement>). Irak jednak odmówił współpracy z tą komisją. W. Hajnus, Międzynarodowe interwencje zbrojne w Iraku w latach 1991 – 2004. W: Operacje pokojowe i antyterrorystyczne w procesie utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego, pod red D. Kozerańskiego, Toruń 2006, s. 228 – 230.

zaatakowaniem Iraku, był fakt znacznego osłabienia jego sił już w czasie operacji „Pustynna Burza”, co pozwoliło Stanom Zjednoczonym oraz państwom koalicji pokonać przeciwnika przy stosunkowo niewielkim nakładzie sił. Usunięcie Saddama Husajna było również postrzegane jako bardzo ważny czynnik w walce ze światowym terroryzmem. Tym bardziej, że Irak był uważany za bardzo ważny kraj w międzynarodowej siatce terrorystycznej. Liczono również na poparcie ze strony narodu irackiego, żyjącego pod rządami dyktatora, który nie respektuje podstawowych praw człowieka. Obalenie władzy Husajna i wprowadzenie demokracji w Iraku (oczywiście nie można tutaj mówić o demokracji w wydaniu zachodnim) było bardzo ważnym czynnikiem budowy trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie. Władze USA liczyły, że przychylny im rząd w Bagdadzie, będzie mógł wywierać pozytywny wpływ na radykalne siły islamskie¹⁴⁶.

Dysponując powyższymi argumentami, władze USA zdecydowały się na atak, tworząc uprzednio międzynarodową koalicję polityczną i militarną. Jednak w odróżnieniu od koalicji z roku 1991 nie udało się teraz uzyskać przez Amerykę tak wielkiego poparcia w sprawie Iraku. Szczególnie bolesne było tu stanowisko niektórych państw NATO i Unii Europejskiej, zwłaszcza Niemiec i Francji. Umiarkowane stanowisko w sprawie interwencji zajęły również Rosja i Chiny. Turcja, sprzeciwiła się prowadzeniu działań wojskowych z jej terytorium, co spowodowało poważną zmianę ustalonych już wcześniej planów ataku (było to związane z tzw. problemem kurdyjskim)¹⁴⁷.

Bardzo ważnym aspektem przygotowań do wojny z Irakiem było właściwe rozpoznanie i zapoznanie się ze specyfiką kraju. Działania tego typu towarzyszą praktycznie przygotowaniom do wszystkich wojen. Jednak Irak ze względu na jego specyfikę i wagę dla regionu, powinien być potraktowany specjalnie¹⁴⁸. Istotnym

¹⁴⁶ L. Konopka, Operacja Iraqi Freedom op. cit., „Myśl Wojskowa”. Dodatek specjalny „Iracka Wolność”, Warszawa 2003, s. 6.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 8. Turcy, podobnie zresztą jak Irakijczycy nie uznają odrębności Kurdów. Wobec spodziewanego ataku na terytorium Iraku poprzez ziemie zamieszkałe przez Kurdów, mogłoby to stworzyć niebezpieczny precedens dla państwa tureckiego i na przyszłość dać Kurdom możliwość walki o swoją odrębność.

¹⁴⁸ Irak zamieszkały jest przez 24 miliony mieszkańców, z czego jedna czwarta mieszka w stolicy kraju, Bagdadzie. Kolejnymi co do znaczenia miastami są: Al-Basra, Mosul i Kirkuk. Ludność stanowią plemiona arabskie, największą mniejszość narodową stanowią Kurdowie (niemal 19%). Religią dominującą jest islam (95% społeczeństwa), dzielący się na szyitów (54% wyznawców) i sunnitów. Między tymi odłamami cały czas występują różnego rodzaju napięcia i zadrażnienia. Poważny problem stanowią również Kurdowie żyjący na północy kraju (po pierwszej wojnie w zatoce wzniesili oni powstanie przeciwko dyktaturze Husajna, licząc na pomoc ze strony koalicji. Powstanie to zostało jednak krwawo stłumione przez wojska irackie). Z. Sabatowski, Z. Śliwa, Charakterystyka Afganistanu i Iraku

elementem była odrębność kulturowa świata muzułmańskiego w stosunku do szeroko rozumianej kultury europejskiej. Jednak przebieg operacji „Iraqi Freedom” wskazuje na słabe rozpoznanie, pod tym względem, terenu działań, zwłaszcza jeśli idzie o problematykę społeczną i religijną. Przyczyniło się to do powstania rozlicznych problemów w czasie działań wojennych, które z kolei wpłynęły na sytuacje w okresie okupacji Iraku. Amerykanie w sposób niedostateczny zdefiniowali nastroje społeczno – religijne. Mamy tu przede wszystkim na myśli stały w Iraku konflikt między szyitami a sunnitami¹⁴⁹. Słabe rozpoznanie problemów wewnętrznych Iraku, jak się później okazało nieistnienie realnego zagrożenia ze strony broni masowego rażenia, postawiły pod dużym znakiem zapytania sprawność amerykańskich służb wywiadowczych, jak również rzeczywiste motywy zorganizowania koalicji i następnie ataku na Irak. Chęć obalenia dyktatury Saddama Husajna i tym samym stabilizacji regionu, wydają się powodami wystarczającymi do podjęcia interwencji.

Z militarnego punktu widzenia operacja „Iraqi Freedom” była znacznym sukcesem. W ciągu dwudziestu dni od rozpoczęcia ataku reżim Saddama Husajna został obalony. Rozkaz do przeprowadzenia operacji został wydany 19 marca 2003 roku. Głównymi celami operacji było:

- zakończenie reżimu Saddama Husajna
- zidentyfikowanie, izolowanie i wyeliminowanie irackiej broni masowego rażenia
- poszukiwanie, chwytnie i wyprowadzanie z Iraku terrorystów
- zbieranie wszelkich dostępnych danych dotyczących organizacji terrorystycznych
- zbieranie wszelkich danych dotyczących rozprzestrzeniania broni masowego rażenia na świecie
- zakończenie sankcji nałożonych na Irak i natychmiastowe dostarczenie pomocy humanitarnej uchodźcom oraz obywatelom Iraku
- zabezpieczenie irackich pól naftowych, dobra należące do narodu irackiego
- pomoc ludności Iraku w stworzeniu warunków do sformowania własnego rządu opartego na zasadach demokratycznych¹⁵⁰.

jako środowiska działania sił koalicji antyterrorystycznej. W: Operacje pokojowe i antyterrorystyczne op. cit., Toruń 2006, s. 170.

¹⁴⁹ M. M. Dziekan, Wnioski z przebiegu operacji „Iracka Wolność”. W: Operacja „Iracka Wolność”. Materiały z konferencji naukowej, op. cit., s. 136.

¹⁵⁰ Ibidem, s. 13.

Operacja militarna wbrew obawom mediów i opinii publicznej została przeprowadzona błyskawicznie i przy zastosowaniu najnowszych środków bojowych. Jeszcze przed rozpoczęciem właściwych działań bojowych, Amerykanie rozpoczęli zakrojoną na szeroką skalę operację rozpoznawczą. Przede wszystkim przy zastosowaniu środków rozpoznania elektronicznego, optycznego, meteorologicznego. W lipcu 2002 roku prezydent Bush wydał dyrektywę o rozpoczęciu wojny cybernetycznej z Irakiem. Stało się jasne, że armia iracka nie ma najmniejszych szans w walce z koalicją dysponującą najnowocześniejszymi technologiami¹⁵¹. Bardzo dużą rolę odegrały tu, przeprowadzone na parę dni przed właściwym uderzeniem profilaktyczne ataki powietrzne na irackie ośrodki radarowe, wyrzutnie pocisków raketowych ziemia – woda, dywizjony przeciwlotnicze i stanowiska artylerii dalekiego zasięgu. Uderzenia te prócz zapewnienia bezpieczeństwa atakującym oddziałom miały też odwrócić uwagę od operujących na tyłach przeciwnika jednostek specjalnych. Dysponując tymi atutami już na samym początku działań, wojska koalicji zapewniły sobie pełną inicjatywę operacyjną¹⁵².

Celem działania było stworzenie stabilnego państwa z nowym demokratycznie (według zasad zachodnich) wybranym rządem. Jednocześnie nowy Irak miał być pozbawiony aspiracji posiadania broni masowego rażenia, nie wspierać terrorystów i nie zagrażać sąsiadom¹⁵³. W działaniach zbrojnych przeciwko Irakowi wzięły również udział polskie jednostki wojskowe ORP „Kontradmirał Xawery Czernicki” oraz jednostka specjalna GROM (Grupa Reagowania Operacyjno – Mobilnego). Polskie jednostki działały na podstawie aktów prawnych wydanych przez najwyższe władze państwowe oraz dowództwo Wojska Polskiego¹⁵⁴. ORP „Czernicki” znalazł się

¹⁵¹ Stało się tak dlatego, że po wojnie w 1991 roku doktryna obronna Iraku została zasadniczo zmieniona. Wobec przewagi technologicznej wojsk koalicji stało się jasne, że irackie oddziały rzucone do walki na otwartym terenie zostaną bardzo szybko zniszczone. W tej sytuacji walka miała się opierać na obronie najważniejszych irackich miast oraz działaniach partyzanckich. Strategia ta miała na celu wciągnięcie wojsk koalicji w głąb obrony i wykrwawienie ich w trudnych walkach miejskich oraz w wyniku działań dywersyjnych na tyłach.

¹⁵² J. Gotowała, „Iraqi Freedom” – Pustynna szachownica. W: Operacja „Iracka Wolność”, materiały z konferencji naukowej, op. cit., s. 146 – 147.

¹⁵³ E. Pietrzyk, Przygotowanie i użycie wojsk lądowych w operacji. Współdziałanie z innymi komponentami. W: Operacja „Iracka Wolność”. Materiały z konferencji naukowej, op. cit., s. 69. Ogółem w operacji „Iraqi Freedom” uczestniczyło 125 500 żołnierzy, w tym w działaniach zbrojnych 60 000. Koalicja dysponowała 1100 czołgami, 770 wozami opancerzonymi, 206 śmigłowcami, 414 samolotami i około 140 jednostkami morskimi. Liczebność armii Iraku wynosiła 390 000 żołnierzy, 2200 – 2600 czołgów, 3000 wozów opancerzonych, 150 śmigłowców, 316 samolotów. Przewaga ilościowa znajdowała się po stronie irackiej. Jednak wojska koalicji dysponowały bezwzględną przewagą technologiczną i jakościową.

¹⁵⁴ Okręt działał na podstawie następujących aktów prawnych:

w rejonie działań 31 VII 2002 roku i wszedł w podporządkowanie operacyjne dowódcy V Floty US Navy i zajął miejsce początkowo w składzie TG 53, a następnie w składzie TG 55. Okręt w czasie całej operacji działał w cyklu 14 dób na morzu i 5 dób w porcie. Łącznie na morzu okręt spędził 334 doby. Portami, z których operował były: Jebel Ali (Zjednoczone Emiraty Arabskie), Mina Salman (Bahrajn) oraz Ras Al-Qualayah (Kuwejt). W styczniu 2003 roku przeprowadzono rotację załogi. Okręt zakończył udział w operacji 31 VII 2003 roku. Do Polski powrócił 10 IX 2003 roku. W czasie trwania operacji okręt wykonywał zadania stawiane przez dowództwo V Floty. Przede wszystkim należały do nich: transport ładunków i zaopatrzenia, kontrola żeglugi w rejonie północnej części Zatoki Perskiej, patrolowanie wewnętrznych wód Iraku, ochrona komunikacji wojsk sojuszników w rejonie północnej części Zatoki Perskiej, logistycznego zabezpieczenia działań sił specjalnych US Navy¹⁵⁵. W pierwszej fazie operacji ORP „Czernicki” stanowił bazę zaopatrzeniową dla grup abordażowych (tzw. boarding teamy) pochodzących z: Australii, Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych, patrolujących wody Zatoki Perskiej. Od momentu wybuchu wojny i rozpoczęcia operacji Iracka Wolność, zmieniły się zadania okrętu. Wchodząc w skład grupy okrętów bojowych działających na wodach terytorialnych Iraku, patrolował rzekę Kaa, która jest zlewiskiem Eufratu i Tygrysu. Jednocześnie stanowi ona jedyną drogę do portów irackich. W czasie patroli na rzece udało się m. in. znaleźć na jednym z holowników irackich zamaskowane miny, które miały być postawione na torze wodnym. Okręt zapobiegał również aktom piractwa kierowanym głównie przeciwko miejscowym rybakom i małym statkom transportowym. Kolejnym z zadań, które powierzono okrętowi było tworzenie na morzu konwojów, oraz konwojowanie jednostek do

-
- Postanowienia prezydenta RP z dnia 22 XI 2001 roku o użyciu PKW w składzie sojuszników sił w islamskim państwie Afganistanu, Emiracie Bahrajnu, Republice Kirgiskiej, państwie Kuwejtu, Republice Tadżykistanu i Republice Uzbekistanu oraz na Morzu Arabskim i Oceanie Indyjskim.
 - Decyzji nr 117 MON z dnia 08 V 2002 r. w sprawie użycia PKW w ramach operacji pk. „Enduring Freedom”
 - Rozkaz szefa Sztabu Generalnego WP nr Pf 514/Oper/P-3 z dnia 21 XII 2003 r. w sprawie przygotowania, przemieszczenia oraz zabezpieczenia warunków funkcjonowania w rejonie działania PKW w ramach operacji sił sojuszników pk. „Enduring Freedom”.
 - Rozkaz dowódcy MW RP nr Pf 7/Oper/G-3 z dnia 11 I 2002 r. w sprawie przygotowania, przemieszczenia oraz zabezpieczenia warunków funkcjonowania ORP „Kontradmiral X. Czernicki” w ramach udziału w operacji sił sojuszników pk. „Enduring Freedom”.

¹⁵⁵ R. Krzyżelewski, Rola i zadania ORP „Kontradmiral Xawery Czernicki” w operacji „Enduring Freedom” i „Iraqi Freedom”. W: Operacja „Iracka Wolność”. Materiały z konferencji naukowej, op.cit., s. 92 – 95.

i z portu Umm Kasr z zaopatrzeniem dla wojsk koalicji oraz konwojów z pomocą humanitarną¹⁵⁶.

Warto tutaj wspomnieć o wielu niejasnościach, jakie narosły wokół misji ORP „Czernicki”, zarówno w czasie trwania misji, jak i po jej zakończeniu. Szczególnie mocno akcentowanych przez media. Jeden z „ekspertów” PAP informował na przykład jakoby ORP „Czernicki” brał udział w operacjach bojowych wraz ze stacjonującym na nim oddziałem komandosów Grupy Specjalnej Płetwonurków „Formoza”. Faktycznie marynarze z tej jednostki zajmowali się w czasie misji ochroną okrętu. Liczba wymieniana przez środki masowego przekazu (osiemdziesięć osobowy oddział) była mocno przesadzona.

Żołnierze jednostki specjalnej GROM pojawili się w rejonie Zatoki Perskiej w marcu 2002 roku. Przyleciało wtedy na rekonesans paru oficerów jednostki, których celem było zapoznanie się z terenem i warunkami w jakich przyjdzie im realizować misję. Pierwsza zmiana GROM odleciała nad Zatokę 19 kwietnia 2002 roku. Byli to przede wszystkim żołnierze oddziału wodnego, którym przypadło w udziale współdziałanie w ramach Multinational Interception Force MIF (Międzynarodowe Siły Przechwytyjące). Jednostki te działały pod auspicjami Rady Bezpieczeństwa ONZ. Chodziło tu o przestrzeganie rezolucji Narodów Zjednoczonych i o utrudnienie Irakowi handlu ropą naftową oraz sprowadzania broni. Do zadań polskich żołnierzy miały należeć kontrole statków płynących po wodach Zatoki Perskiej¹⁵⁷. Polacy stacjonowali w bazie w Doha, niedaleko stolicy Kuwejtu. Pierwsza rotacja sił polskich nastąpiła jesienią 2002 roku. W tym czasie żołnierze GROM prowadzili działania w ramach operacji „Enduring Freedom”, tak przynajmniej oficjalnie informowały polskie władze. Dopiero wypowiedź amerykańskiego admirała Josepha Sestaka, ujawniła niektóre aspekty działań polskich sił specjalnych¹⁵⁸. Wraz ze zbliżaniem się działań wojennych, przeciwko Irakowi, nasiliła się też działalność jednostek specjalnych. Na ogół jednak informacje na temat tego typu działań bardzo rzadko wychodzą poza obszar wojska, ze względu na ich specyfikę, konieczność zachowania tajności sposobów i metod działania. Informacje na ten temat są nader ogólnikowe i fragmentaryczne. Można

¹⁵⁶ T. Gos, Atuty „Czernickiego”, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2008, nr 41, s. 36 – 37.

¹⁵⁷ J. Rybak, GROM. Pl. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku. Warszawa 2005, s.118.

¹⁵⁸ Ibidem, s. 135..

jednak przypuszczać, że GROM, będąc jedną z najlepszych tego typu jednostek na świecie, brał aktywny udział w przygotowaniach do ataku na Irak w roku 2003¹⁵⁹.

Pomimo znacznych umiejętności, dużego doświadczenia niemal do ostatnich godzin przed wkroczeniem do walki, w ramach operacji „Iraqi Freedom”, operatorzy GROM czekali na ostateczną decyzję z Polski co do ich udziału w operacji wojennej. Była to sytuacja dosyć kuriozalna. Nasi żołnierze stacjonujący w Kuwejcie dokonywali już ostatnich przygotowań przed pierwszą misją bojową. Natomiast oficjalnie nie mieli na nią zgody. Ostatecznie o zgodzie na udział w operacji „Iraqi Freedom”, płk Roman Polko ówczesny dowódca GROM, dowiedział się telefonicznie z Generalnego Zarządu Operacyjnego. Właściwe dokumenty zostały dostarczone dopiero po wykonaniu pierwszego zadania bojowego, w czasie wojny z Irakiem. Była to sytuacja dość niezrozumiała i w razie odmowy udziału w akcjach bojowych kompromitująca dla Polski, głównie dlatego że od samego początku planowania operacji specjalnych, Polacy byli traktowani jak równi partnerzy przez koalicjantów¹⁶⁰.

Działania bojowe Wojska Polskiego w ramach operacji „Iraqi Freedom” ograniczały się w zasadzie do operacji specjalnych przeprowadzanych przez GROM. Spotkały się one z najwyższym uznaniem ze strony naszych sojuszników. Między innymi admirał Robert S. Harward, dowódca Task Force 561 w składzie którego działała w Iraku polska jednostka, napisał w liście do ministra obrony RP, że spośród jednostek specjalnych z całego świata, z którymi współpracował przez niemal 25 lat, żołnierze GROM okazali się najlepsi. Zaś premier Leszek Miller witając powracających z Iraku komandosów powiedział: *„Jesteśmy dumni, że Polska ma takich żołnierzy. Dziękuję, że wracacie bez strat, wypadków, ofiar. To też jest dowodem waszego profesjonalizmu. W Iraku było was niewiele, ale korzyści dla Polski są olbrzymie”*¹⁶¹.

Po oficjalnym ogłoszeniu przez prezydenta USA Georga Busha, 1 maj 2003 roku, końca działań wojennych w Iraku, wydawało się, że sytuacja się ustabilizowała zaś państwo irackie znalazło się na drodze do normalizacji. Kampania wojenna trwała zaledwie czterdzieści siedem dni, w czasie to których całkowicie rozgromiono siły irackie. Zdobyto Bagdad, stolicę kraju. Większość przywódców irackich, oskarżanych o działalność przestępczą, została schwytana bądź, jak miało to miejsce w przypadku

¹⁵⁹ O działaniach bojowych prowadzonych przez Jednostkę Specjalną GROM, zarówno w czasie operacji „Enduring Freedom” jak i „Iraqi Freedom” będą opisane w następnym rozdziale.

¹⁶⁰ M. Łukaszewicz, płk Roman Polko. Grmowładny. O GROM-ie, MON-ie, Rangersach i Nieustraszonych. Kraków 2005, s. 205.

¹⁶¹ J. Rybak, op. cit., s. 191.

Saddama Husajna, miała być wkrótce ujęta. Jednak już w pod koniec lipca 2003 roku dowódca US Central Command gen. John Abizaid oficjalnie potwierdził, że na opanowanych przez siły koalicyjne terenach zauważono oznaki wojny partyzanckiej¹⁶². W tej sytuacji pod dużym znakiem zapytania staowało zakończenie działań wojennych w Iraku, jak również pojęcie „misja pokojowa i stabilizacyjna”. A właśnie na taką misję wybierali się żołnierze Polskiego Kontyngentu Wojskowego do Iraku.

Polski Kontyngent Wojskowy w Iraku

Zgodnie z porozumieniami sojuszniczymi Polacy od 3 września 2003 roku przejęli dowodzenie nad Wielonarodową Dywizją Centrum Południe (Multinational Divisino Central - South) MND CS składającą się z pięciu prowincji: Qadisija, Nadżaf, Wasit, Karbala i Babilon. Podstawę prawną działania PKW Irak przedstawiona została w załączniku numer 7. Jednak zanim do tego doszło Wojsko Polskie, prócz udziału w samej operacji w Iraku (o czym pisałem wcześniej), miało wysłać do Turcji, w ramach operacji Display Deterrence, kontyngent składający się z 36 żołnierzy z 4. Brodnickiego Pułku Chemicznego, 10. Batalionu Logistycznego i komandosów z 1. Pułku Specjalnego. Siły te miały być przeznaczone do wzmocnienia tureckiej obrony przeciwochemicznej. Operacja ta jednak nie została przeprowadzona. 16 kwietnia 2003 roku Sekretarz Obrony USA Donald Rumsfeld, poinformował, że zaproponował Polsce udział jednostek Wojska Polskiego w utrzymaniu porządku i stabilizacji w Iraku. 4 maja minister Obrony Narodowej Jerzy Szmajdziński, w czasie swojej wizyty w Waszyngtonie, poinformował, że dowódcą wielonarodowej dywizji zostanie gen. dyw. Andrzej Tyszkiewicz, zastępca dowódcy wojsk lądowych. Następnego dnia przyznano Polsce strefę odpowiedzialności¹⁶³. Polski kontyngent pod względem liczebności był trzeci po kontyngentach USA i Wielkiej Brytanii. Jednocześnie pod polskim dowództwem znalazła się bardzo ważna część Iraku, zamieszkała przez blisko 5 milionów ludzi. W pierwszej zmianie PKW służyło około 2400¹⁶⁴ żołnierzy z Polski,

¹⁶² Ibidem, s. 194.

¹⁶³ W. Hajnus, op. cit., s.242.

¹⁶⁴ W różnych źródłach podawana jest różna liczba żołnierzy biorących udział w I zmianie PKW, i tak gen. broni E. Pietrzyk w artykule umieszczonym w „Przeglądzie Wojsk Lądowych” (8/2003) pisze o prawie 2300, w Bilansie dotychczasowego udziału Polski w misji stabilizacyjnej w Iraku (wydanym przez Centrum Informacyjne Ministerstwa Obrony narodowej, 2005 r.) wspomina się o liczbie 2400.

cała zaś jednostka liczyła około 8500¹⁶⁵ żołnierzy z innych krajów podległych polskiemu dowództwu, wchodzący w skład trzech brygad wielonarodowych: polskiej w prowincjach Babilon i Karbala; ukraińskiej w prowincji Wasit i hiszpańskiej w prowincjach Qadisija i Nadżaf¹⁶⁶. W chwili przejęcia kontroli nad strefą MND CS służyli żołnierze z następujących krajów: Bułgarii, Dominikany, Filipin, Hiszpanii, Hondurasu, Kazachstanu, Litwy, Łotwy, Mongolii, Nikaragui, Rumunii, Słowacji, Salwadoru, Tajlandii, Ukrainy, Węgier, oraz wydzieleni oficerowie z: Danii, Holandii, Norwegii, USA i Wielkiej Brytanii. W kolejnych latach dołączono jeszcze kontyngenty z Armenii oraz Bośni i Hercegowiny¹⁶⁷. Dla państwa polskiego zaproponowanie pełnienia roli jednego z państw wiodących (Lead Nations), było z jednej strony wyróżnieniem i dużą odpowiedzialnością, z drugiej zaś szansą (niestety nie wykorzystaną, co zostanie dokładniej przedstawione w następnym rozdziale) na trwałe zaistnienie na Bliskim Wschodzie nie tylko militarnie, ale również gospodarczo i ekonomicznie. Polska otrzymała różne propozycje dotyczące objęcia przywództwa w jednej z organizowanych stref. Ostatecznie, w wyniku rozmów z sojusznikami ustalono, że Polska obejmie strefę środkowo - południową (Centralsouth South). Od samego początku zasadniczym celem naszej dyplomacji było włączenie w skład MND CS jak największej liczby pododdziałów zdolnych do samodzielnego działania. Ustalono, że wymagany potencjał będzie wynosić około 10 000 ludzi, zaś struktura organizacyjna będzie oparta na trzech dowództwach brygad, w skład których wejdzie 10 batalionowych grup bojowych. Prócz tego funkcjonować miały jednostki wspierające: logistyczne, saperów, CIMIC, MP¹⁶⁸. W sztabie dywizji 60% stanowisk zajęli oficerowie polscy zaś 40% oficerowie państw sojusznicznych. Wśród zadań jakie zostały postawione przed MND CS, za najważniejsze uznano zorganizowanie odpowiedniej współpracy z władzami lokalnymi oraz pomoc w odbudowie całej lokalnej infrastruktury. Początkowy kalendarz funkcjonowania dywizji wyglądał następująco:

¹⁶⁵ Niektóre źródła mówią o 9000 żołnierzy (E. Pietrzyk, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 8/2003)

¹⁶⁶ Centrum Informacyjne Ministerstwa Obrony Narodowej, Bilans Dotychczasowego udziału Polski w misji stabilizacyjnej w Iraku, Warszawa 2005, s. 3.

¹⁶⁷ www.pkwirak.wp.mil.pl

¹⁶⁸ E. Przeniosło, Tworzenie Dywizji Międzynarodowej sił stabilizacyjnych, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2003, nr 8, s. 28.

- do 15 sierpnia 2003 roku wszystkie wojska wchodzące w skład MND CS miały znaleźć się w rejonie misji i przejąć odpowiedzialność w poszczególnych sektorach w ciągu dwóch tygodni
- 31 sierpnia miało być przekazanie dowodzenia
- 1 września MND CS powinna przejąć odpowiedzialność w całej strefie¹⁶⁹

Założenia te udało się osiągnąć.

Dla Wojska Polskiego udział w misji w Iraku od samego początku był olbrzymim przedsięwzięciem, choćby ze względu na odległość. Oczywiście nie był to jedyny czynnik świadczący o ogromie i trudności tego zadania. Wpływ na to miały również inne czynniki takie jak: trudny półpustynny teren i klimat, z którym dotąd żołnierze w zasadzie nie mieli do czynienia, odmienna kultura, religia i obyczaje, bardzo skomplikowana sytuacja polityczna, narastanie nastrojów antykoalicyjnych (co było widoczne coraz bardziej w trakcie kolejnych zmian, a kulminację miało w kwietniu i sierpniu 2004, roku, kiedy to doszło do rebelii skrajnej organizacji islamskiej kierowanej przez Muktaadę Al Sadra przeciwko siłom koalicji). Ponadto I zmiana PKW dopiero zdobywała doświadczenia i wiedzę potrzebną do bezpiecznego i efektywnego funkcjonowania w rzeczywistości irackiej. Doświadczenia zdobywane przez żołnierzy nie ograniczały się tylko do metod działania i operowania w warunkach Iraku. Miały one bardzo szerokie spektrum oddziaływania na kolejne kontyngenty i odnosiły się zarówno do praktyki działania jak i wyposażenia, zarówno tego indywidualnego, jak i specjalistycznego. Wyposażenie, jego poziom i jakość ewoluowały przez cały czas trwania polskiej misji w Iraku i miały wpływ nie tylko na samą misję, ale również na zmiany zachodzące w Wojsku Polskim w kraju.

Przygotowania do misji w Iraku zostały podjęte na wielką skalę wraz z zapadnięciem decyzji o udziale Polski w misji stabilizacyjnej w Iraku. Było to największe wyzwanie przed jakim stanęło Wojsko Polskie od chwili zakończenia II wojny światowej. Przed żołnierzami przygotowującymi się do misji postawione zostały zadania szkoleniowe obejmujące zapoznanie się z: geografiami polskiej strefy, warunkami klimatycznymi, religią i kulturą jej mieszkańców, historią i tradycjami, ze specyfiką zachowań Irakijczyków (co było szczególnie ważne ze względu na konieczność poznania niuansów miejscowych zwyczajów i życia codziennego)¹⁷⁰.

¹⁶⁹ Ibidem s. 29.

¹⁷⁰ Zagadnienia omawiane w Ośrodku Szkolenia na potrzeby Sił Pokojowych w Kielcach w czasie przygotowywania I zmiany PKW:

Bardzo ważne były ćwiczenia, których celem było ujednoczenie sposobów działania w czasie misji. Żołnierze byli intensywnie szkoleni w metodach prowadzenia obserwacji, konwojowania i ochraniania patroli, rutynowych działań w dzień – nocnych punktach kontrolnych. Wiele z tych zajęć prowadzonych było przez instruktorów armii amerykańskiej, którzy przede wszystkim pomagali w sprecyzowaniu i dostosowaniu procedur obowiązujących podczas wykonywania zadań, oraz przekazywali własne doświadczenia zdobyte w Iraku¹⁷¹. Szkolenie do zadań wykonywanych w Iraku rozpoczęło się już w maju 2003 roku w Ośrodku Szkolenia na potrzeby Sił Pokojowych w Kielcach. Na początku szkoleni byli oficerowie dowództw i sztabów jednostek, które wytypowano do składu Dywizji Międzynarodowej. Jednocześnie szkolono dowódców kompanii i plutonów. Przeszkoleni żołnierze rozpoczęli intensywne szkolenia w jednostkach macierzystych. Dużą wagę przywiązywano do szkolenia na najniższych szczeblach (patrolowanie, pełnienie służby w różnych punktach kontrolnych, w składzie drużyny lub plutonu). Zwracano uwagę na zgrywanie poszczególnych pododdziałów, ćwicząc konkretne sytuacje, w jakich żołnierze mogą się znaleźć. Ćwiczone też działania nocne¹⁷².

Zasadniczym zadaniem we wstępnej fazie operacji było przygotowanie zaplecza logistycznego i przerzut w rejon operacji niezbędnych sił. Ponad to Polska, jako kraj wiodący, musiała mieć zorganizowane silne jednostki logistyczne, działające już na miejscu w Iraku. Co prawda całość zagadnień logistycznych normują standardy NATO, jednak wobec tego, że głównym partnerem w działaniach w Iraku miała być armia Stanów Zjednoczonych, niezbędne było przyjęcie niektórych rozwiązań obowiązujących w armii USA. Całość wsparcia logistycznego, obejmującego zaopatrzenie oraz usługi, opierała się na formalnych porozumieniach między Polską a USA. Głównym punktem zaopatrzenia na terenie Iraku była amerykańska baza logistyczna „Cedar”¹⁷³. Pierwszym krokiem do przygotowania polskiej obecności

-
- Irak – historia i dzień dzisiejszy
 - Odłamy religijne występujące w strefie stabilizacyjnej
 - Prawo konfliktów zbrojnych
 - Techniki operacyjne
 - Negocjacje i mediacje
 - Terroryzm
 - Bezpieczeństwo misji pokojowej

W. Pawłesa, Szkolenie wojsk do zadań pokojowych, „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2003, nr 8, s. 24.

¹⁷¹ E. Pietrzyk, Iracka droga do wolności... I polski w niej udział, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2003, nr 8, s. 7.

¹⁷² W. Pawłesa, op. cit., s. 25.

¹⁷³ E. Przeniosło, op. cit., s. 30.

w Iraku był wyjazd, w rejon misji, grupy żołnierzy ze składu 12 Dywizji Zmechanizowanej ze Szczecina i 10 Brygady Logistycznej z Opola. Ich zadaniem w ramach batalionu logistycznego było przygotowanie bazy i rejonu zakwaterowania dla sił głównych PKW. Batalion Logistyczny wraz z Narodowym Elementem Zaopatrzenia liczył 345 osób¹⁷⁴.

Zgodnie z doktryną obowiązującą w Sojuszu Północnoatlantyckim w przetrzucie wojsk na duże odległości obowiązuje zasada, że żołnierze przemieszczają się transportem lotniczym, zaś sprzęt, wyposażenie i zapasy – transportem morskim. Żołnierzy przetransportowano samolotami Tu-154 rządu RP oraz DC-10 amerykańskich sił powietrznych. Część sprzętu była transportowana również drogą powietrzną samolotami An-26, C-17 *Globmaster* (był to sprzęt tzw. grupy inicjatywnej, która znalazła się w Iraku przed siłami głównymi), An-124 *Antonow* (grupa przygotowawcza), wyposażenie sił głównych zostało przetransportowane trzema statkami typu Ro-Ro i jednym kontenerowcem. Duży problem w czasie przetrzutu sił do Iraku stanowiły terminy realizacji zadania. Sam proces przetransportowania ludzi i sprzętu zapoczątkowany został około 40 dni przed jego planowanym zakończeniem¹⁷⁵. Niejako oddzielnym epizodem był transport śmigłowców wraz z niezbędnym wyposażeniem potrzebnym do działania komponentu lotniczego dla PKW. Transport w rejon misji zajmował 29 dni odbywał się drogą morską ze Szczecina do portu w Kuwejcie. Prócz śmigłowców transportowano samochody, cysterny, agregaty prądotwórcze do rozruchu naziemnego oraz samochody straży pożarnej. Prócz tego znaczną ilość aparatury kontrolnopomiarowej oraz znaczna ilość części zamiennych. Przed transportem śmigłowce zostały specjalnie przygotowane (zdjęto łopaty wirników, zakonserwowano silniki, zaś kadłuby „opakowano” specjalnym materiałem, by zabezpieczyć je przed działaniem czynników morskich). Większość śmigłowców dotarła do Kuwejtu 24 grudnia 2003 roku. Było to 6 maszyn typu W-3WA *Sokół*, 4 maszyny typu Mi-8. W trakcie doposażenia kolejnych kontyngentów przesłano do Iraku w styczniu 2005 roku jeszcze sześć śmigłowców szturmowych Mi-24D¹⁷⁶. Wszystkie śmigłowce weszły w skład Samodzielnej Grupy Powietrzno – Szturmowej. W czasie transportu śmigłowców do Iraku nie obyło się bez incydentu. Przygotowana

¹⁷⁴ Z. Gawlik, A. Słodczyk, Formowanie Batalionu Logistycznego oraz Narodowego Elementu Zaopatrzenia, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2003, nr 8, s. 53.

¹⁷⁵ S. Łazarek, Planowanie przemieszczania Dywizji Międzynarodowej, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2003, nr 8, s. 56 – 57.

¹⁷⁶ Dokładne dane dotyczące śmigłowców w polskich kontyngentach zostały zamieszczone w załączniku nr 11.

„paleta” ze śmigłowcem została omyłkowo załadowana na inny statek i popłynęła do Brazylii. Wyjaśnienie tej pomyłki oraz transport do Iraku zajęły kilka dodatkowych tygodni. Sprzęt dotarł w dobrym stanie gotowy do użycia¹⁷⁷. Transport żołnierzy odbywał się tak, jak to już wcześniej wspomniano, drogą powietrzną do Kuwejtu a stamtąd drogą lądową w specjalnych konwojach, już na miejsce stacjonowania w poszczególnych bazach. Kolejne transporty w czasie następnych zmian PKW odbywały się na podobnych zasadach. Jednak najtrudniejsze zadanie logistyczne spoczywało oczywiście na I zmianie PKW. W kolejnych zmianach nie zachodziła już konieczność transportu wyposażenia na tak wielką skalę. W miarę potrzeb dostarczano (lub ewakuowano od momentu zmniejszania liczebności kontyngentu), potrzebne elementy wyposażenia.

Głównymi ośrodkami stacjonowania żołnierzy MND CS, w czasie I zmiany były bazy: Babilon (ALFA) w prowincji Babil, Al Hillah (CHARLIE) w prowincji Babil, Karbala (LIMA) w prowincji Karbala, An Najaf (GOLF) w prowincji An Najaf, Ad Diwaniyah (ECHO) w prowincji Al Qadisiyah, Al Kut (DELTA) w prowincji Wasit. Przy czym w trzech pierwszych bazach stacjonowali żołnierze polscy.

Struktura dowodzenia PKW ulegała korektom i zmianom w czasie poszczególnych zmian PKW, (jej szczegóły zostały przedstawione w załączniku nr 12). Zadania stawiane przed MND CS zmieniały się wraz ze zmianą sytuacji w Iraku. Głównym zadaniem I zmiany PKW było zapewnienie bezpieczeństwa w strefie odpowiedzialności. Podstawowy wysiłek zmiany skupiał się na stabilizacji sytuacji w kraju, rozminowaniu, ograniczaniu dostępu do broni grupom terrorystycznym. Polskie dowództwo starało się również stworzyć jak najlepsze warunki do współpracy cywilno – wojskowej. Prócz tego był to okres zdobywania doświadczenia przez wojsko operujące w zupełnie odmiennych warunkach i rzeczywistości od tej, z którą spotykało się w czasie innych misji, w których żołnierze brali dotąd udział (UNDOF, KFOR, SFOR). Był to jednocześnie czas względnego spokoju i bezpieczeństwa. Związane było to zapewne z niedawnym, druzgocącym zwycięstwem wojsk koalicji nad armią iracką. Jednocześnie komórki terrorystyczne były jeszcze słabe lub dopiero były tworzone. Samo zaś społeczeństwo irackie oczekiwało jeszcze szybkiego wycofania się wojsk koalicji, licząc na prędką stabilizację w kraju. Kolejne zmiany, zwłaszcza II zmiana PKW, spotkały się już z zupełnie odmienną sytuacją społeczno polityczną, zaś sama

¹⁷⁷ K. Barcz, A. Gołębek, Śmigłowce w PKW, „Armia”, Lublin, 2008, nr 7 – 8, s. 94.

misja zaczęła tracić swój typowo stabilizacyjny charakter, momentami zmieniając się w misję, w czasie której prowadziło się regularne działania bojowe.

Jednym z ważniejszych zadań z jakimi przyszło się zmierzyć żołnierzom PKW, prócz oczywiście zadań stabilizacyjnych, antyterrorystycznych i bojowych, były kontakty z miejscową ludnością opierające się przede wszystkim na współpracy cywilno – wojskowej. Zanim przejdziemy do zadań wykonywanych przez komórki CIMIC, PKW w Iraku, parę zdań poświęcone zostanie samej istocie współpracy cywilno – wojskowej.

Wobec wstąpienia Polski w struktury NATO i co za tym idzie zmianą koncepcji obronnej Polski oraz wobec możliwości działania polskich wojsk na terytorium obcych państw, stało się konieczne utworzenie specjalnych komórek ułatwiających dowódcom kontakty ze środowiskiem cywilnym. Wśród zadań znalazło się m. in. gromadzenie informacji o potencjalnym rejonie działania, analiza wielu obszarów tematycznych odbiegających od rutynowych działań. Jeśli idzie o działania na terytorium obcym było to prowadzenie przede wszystkim działań wspierania pokoju i akcji humanitarnych. Miały one za zadanie doprowadzić do takich warunków, w kraju operacji, które umożliwią normalizację sytuacji, a w jej efekcie wycofanie wojsk wspierających działania związane z utrzymaniem czy wspieraniem pokoju¹⁷⁸.

Jeszcze do niedawna szeroko pojęte sytuacje kryzysowe nie wymagały ścisłej współpracy cywilno – wojskowej. Jednak zmiana charakteru konfliktów, różnorodne reakcje międzynarodowe, stworzyły sytuację, która w dużym stopniu uniemożliwia osobne działanie strony cywilnej i wojskowej¹⁷⁹. Tak naprawdę o współpracy cywilno – wojskowej dowództwa wojskowe zaczęły poważnie myśleć dopiero w czasie konfliktu na Bałkanach. Było to wymuszone bardzo trudnymi warunkami konfliktu etniczno – społecznego na podłożu religijnym¹⁸⁰. Wynikało to głównie z tego, że skomplikowane sytuacje kryzysowe mają zwykle charakter społeczno polityczny. Skierowanie sił wojskowych czy policyjnych w zasadzie jest działaniem tylko doraźnym, które nie likwiduje istoty problemu. Współpraca cywilno – wojskowa może być wykorzystana

¹⁷⁸ A. Rozbicki, op. cit., 2001, nr 2, s. 82.

¹⁷⁹ W doktrynie NATO współpraca cywilno – wojskowa stała się przedmiotem dyskusji wraz ze zmianą charakteru konfliktów zbrojnych. Obecnie traktuje się ją jako środowisko, w obrębie którego wszystkie składniki starają się pogodzić cele natury militarnej, politycznej i gospodarczej z nadrzędnymi zasadami humanitaryzmu i prawa międzynarodowego. Jednocześnie rozpoczęły się prace nad wdrożeniem doktryny CIMIC – wspólnej dla wszystkich państw członkowskich NATO. J. Jędrzycki, Współpraca cywilno – wojskowa. Nowe wyzwania, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2002, nr 6, s.94.

¹⁸⁰ Cz. Marcinkowski, J. Jędrzycki, Organizacja współpracy cywilno – wojskowej w fazie stabilizacji w Iraku, „Myśl wojskowa”, Warszawa, 2004, nr 3, s. 94.

jako łącząca zasadnicze cele operacji wojskowej z potrzebami miejscowych społeczności. Wsparcie wojskowe w ramach komponentu cywilnego powinno być uwarunkowane konkretnymi potrzebami i stanowić reakcję na zapotrzebowanie, a nie być standardowym działaniem. Współpraca cywilno – wojskowa powinna zwiększać zdolności lokalnych cywilnych przywódców, jak i wojskowych dowódców do podejmowania odpowiednich działań mających w efekcie doprowadzić do normalizacji sytuacji w rejonie¹⁸¹.

Rozpoczynając misję w Iraku Wojsko Polskie stanęło przed koniecznością wcielenia w życie do swoich działań podstawowych elementów doktryny współpracy cywilno – wojskowej. Stało się jasne, że współpraca specjalnych komórek wojskowych CIMIC z szeroko rozumianym społeczeństwem musi obejmować kontakty z miejscowymi władzami, organizacjami rządowymi i pozarządowymi, lokalną społecznością oraz międzynarodowymi organizacjami humanitarnymi. Do jednych z najważniejszych zadań komórek CIMIC należało spotkanie się z miejscową ludnością oraz wyjście naprzeciw jej problemom i oczekiwaniom. Jednocześnie tłumaczenie powodów stacjonowania w ich kraju obcych wojsk, jak również, co było chyba jednym z najważniejszych zadań, kreowanie pozytywnego stosunku miejscowej ludności do wielonarodowych sił wojskowych. W założeniach, przed rozpoczęciem misji w Iraku, zakładano dwa obszary działalności CIMIC. Pierwszy z nich miał obejmować wsparcie odbudowy lokalnych władz, co spowodowane było tym, iż dotychczasowa administracja w zasadzie przestała istnieć. W tym celu powołano specjalne mieszane grupy cywilno – wojskowe, składające się ze specjalistów różnych dziedzin: gospodarki, infrastruktury, służby zdrowia, mediów, administracji rządowej, bezpieczeństwa publicznego, rolnictwa. Zadaniem tych zespołów było, uznając odmienną kulturę i lokalne zwyczaje, rekomendować rozwiązania, a nie narzucać znane w Europie czy na świecie metody i systemy zarządzania. Zasadniczym celem było też, jak najszybsze odtworzenie władz wszelkich szczebli i przejęcie przez nie zarządzania. Prócz tego przygotowanie warunków do przeprowadzenia demokratycznych wyborów. Drugim obszarem działania CIMIC miały być kontakty z miejscową ludnością, wspieranie wysiłków zmierzających do poprawy warunków życia, usuwanie przeszkód i uciążliwości związanych z powojenną rzeczywistością. Posiadając doświadczenia z podobnych działań na Bałkanach, wojsko zamierzało

¹⁸¹ A. Rozbicki, „Wszechstronne podejście” we współpracy cywilno – wojskowej, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2002, nr 5, s. 100 – 102.

realizować te zadania poprzez tzw. centra CIMIC – miejsca, gdzie można by spotkać się z lokalnymi władzami i zwykłymi obywatelami (obiekty te miały być zlokalizowane poza bazami wojskowymi). Jednocześnie CIMIC miał współpracować z organizacjami humanitarnymi takimi jak: „Polski Czerwony Krzyż”, „Polska Akcja Humanitarna”, „Caritas Polska”. Za jedno ze źródeł informacji i współpracy uznano Irakijczyków, którzy mieli już kontakty z Polską (czy to w czasie nauki w naszym kraju, czy poprzez kontakty rodzinne). W przygotowaniach do misji położono też duży nacisk na bezstronność, co miało zwłaszcza w Iraku, znaczenie wobec mocno zantagonizowanych lokalnych społeczności (zwłaszcza szyitów i sunnitów). Z punktu widzenia przeciętnego Irakijczyka, wiarygodność działań sił koalicji była postrzegana przez poziom bezpieczeństwa i tempo przywracania stabilizacji gospodarczej, co było w dużej mierze uzależnione od działania CIMIC. Dlatego w przygotowaniach do operacji położono duży nacisk na właściwy dobór kadry jak i jej odpowiednie przygotowanie¹⁸².

Dowództwo MND CS otrzymało do dyspozycji ośmioosobową grupę ekspertów CIMIC¹⁸³, która była odpowiedzialna za monitorowanie sytuacji cywilnej na obszarze odpowiedzialności dywizji. W składzie sztabu MND CS umiejscowiono komórkę G – 9 (CIMIC), odpowiedzialną za koordynację i monitorowanie działań współpracy cywilno – wojskowej, na obszarze działań wszystkich kontyngentów wchodzących w skład MND CS. Na szczeblu brygady umiejscowiono siedmioosobową grupę ekspercką oraz pięcioosobowy wydział G – 5 (CIMIC) odpowiedzialny za koordynację działań na obszarze dwóch prowincji (rejonu odpowiedzialności dwóch batalionów operacyjnych). Wojskowy komendant prowincji (dowódca batalionu) dysponował sekcją S – 5 (CIMIC), zespołem wsparcia władz cywilno – wojskowych (Governorate Support Team – GST) oraz taktycznym zespołem wsparcia CIMIC (CIMIC – Support Element – CSE). Zespoły GST zostały rozmieszczone w miejscowościach: AL Hillah, Karbala, Al Kut. Taka wieloszczeblowa struktura była próbą pogodzenia potrzeby zaangażowania tak licznej kadry CIMIC ze specyfiką zadań stojących przed dywizją. Jednocześnie struktura ta miała zapewnić płynne przejęcie zadań od amerykańskiego odpowiednika CIMIC – Civil Affairs (CA)¹⁸⁴. Grupa CIMIC utworzona została na bazie

¹⁸² A. Jarosz, Rola i zadania CIMIC w operacji stabilizacyjnej w Iraku, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2003, nr 8, s. 37 – 39.

¹⁸³ W skład tej grupy wchodziłi cywilni eksperci od spraw celnych, procedur imigracyjnych, współpracy z administracją rządową, spraw prawno – karnych, produktów ropy naftowej, gospodarki wodno – ściekowej, stanu sanitarno higienicznego, elektryfikacji, spraw kultury i dziedzictwa narodowego. Ibidem, s. 38.

¹⁸⁴ Cz. Marcinkowski, J. Jędryczko, op. cit., s.99.

kieleckiej Centralnej Grupy Wsparcia Współpracy Cywilno – Wojskowej i uczestniczyła we wszystkich zamianach PKW.

Lista podjętych przez CIMIC zadań na terenie Iraku jest bardzo długa i różnorodna. Praktycznie każda zmiana PKW realizowała je z dużym poświęceniem i pozytywnymi wynikami. Nie sposób w tej pracy wymienić poszczególnych zadań realizowanych przez komórki współpracy cywilno – wojskowej. Dobrą ilustracją działań CIMIC może być liczba 3300 zrealizowanych projektów i suma wydanych 170 milionów dolarów¹⁸⁵ z amerykańskiego funduszu CERP („Commander’s Emergency Response” „Program – Dowódczy Program Interwencyjny”)¹⁸⁶. Sfera działań CIMIC, tak, jak już napisano, była bardzo szeroka i różnorodna. Jednak pierwsze poczynania były dosyć nieporadne, co wynikało przede wszystkim z nieznamomości lokalnej rzeczywistości. Dodatkowym utrudnieniem była niejasna sytuacja polityczna Iraku, która tak naprawdę zaczęła się stabilizować dopiero po pierwszych wyborach. Poważnym utrudnieniem był brak partnerów w postaci lokalnych władz, który znacznie utrudniał oszacowanie potrzeb społeczeństwa. Zmiana nastąpiła dopiero od III zmiany PKW, kiedy to na wniosek Rady Odbudowy Prowincji, czy burmistrzów miast zaczęto realizować większość projektów¹⁸⁷. Prócz realizowania dużych projektów takich jak elektryfikacja czy budowa wodociągów, na które wydano znaczne sumy pieniędzy

¹⁸⁵ Zgodnie z ustaleniami wynikającymi z rozkazu CJTF-7 nr 438 z 17 lipca 2003 roku, dowódca dywizji otrzymał prawo dysponowania kwotą 500 tys. dolarów na realizację jednorazowych projektów do 100 tys. dolarów dowódcy brygad i wojskowi gubernatorzy prowincji 200 tys. dolarów zaś realizacja przez nich jednorazowych projektów miała oscylować w granicy 50 tys. dolarów. Dowódcy mogli swobodnie dysponować uzyskanymi pieniędzmi, jednak tylko na projekty służące ludności irackiej, zabronione było realizowanie jakichkolwiek wydatków na rzecz wojsk koalicyjnych. Zakupy towarów czy usługi miały być dokonywane tylko na terytorium Iraku, przez sieć lokalnych sprzedawców czy kontrahentów. Projekty jednorazowe do kwoty 10 tys. dolarów mogły być realizowane sposobem uproszczonym przez bezpośrednią transakcję kupna – sprzedaży, bez konieczności stosowania szczególnych procedur o zamówieniach. Jednocześnie wspomniany rozkaz dowódcy CTJF-7 określał główne obszary działania na finansowanie których można było wydatkować otrzymane środki:

- instalacje wodne i infrastruktura sanitarna
- produkcja i dystrybucja żywności
- rolnictwo i nawadnianie
- produkcja i dystrybucja energii elektrycznej
- ochrona zdrowia
- oświata i wychowanie
- telekomunikacja
- poprawa przestrzegania prawa i działania administracji
- sprzątanie i wywóz odpadów
- zakup i naprawa pojazdów użyteczności publicznej
- naprawa i remonty obiektów kultury lub użyteczności publicznej.

Humanitarne projekty na rzecz społeczeństwa Iraku. W opracowaniu Dywizji Międzynarodowej, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2003, nr 12. s. 73 – 74.

¹⁸⁶ M. Kowalska – Sendek, Zgrzyty i sukcesy, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2008, nr 41, s. 21.

¹⁸⁷ Ibidem, s. 21.

prowadzono również przedsięwzięcia na znacznie mniejszą skalę. Poszczególne zmiany realizowały projekty, których celem prócz bezpośredniej pomocy miejscowej ludności, miała być poprawa warunków życia w całej prowincji, na przykład IV zmiana PKW koordynowała realizację 332 projektów o łącznej wartości 20,1 mln. dolarów. Przy ich realizacji zatrudniono około 6 tysięcy Irakijczyków, realizując projekty w takich dziedzinach jak: rolnictwo, edukacja, elektryfikacja, produkcja i dystrybucja żywności, publiczna służba zdrowia, kultura narodowa, bezpieczeństwo publiczne, telekomunikacja, wodociągi i kanalizacja. Dzięki temu utworzono około 1.5 tysięcy stałych miejsc pracy, co przyczyniło się do zmniejszenia bezrobocia, jednego z największych problemów społecznych w Iraku¹⁸⁸.

Jednocześnie CIMIC zajmował się koordynacją pomocy humanitarnej. Po przybyciu do Iraku elementy CIMIC nawiązywały kontakty z organizacjami międzynarodowymi oraz pozarządowymi. Udział w pomocy humanitarnej polegał na dystrybucji środków pomocy do poszczególnych prowincji poprzez dywizyjne Centrum Koordynacji Pomocy Humanitarnej (Humanitarian Assistance Cooperation Center – HACC), współpracujące z Centrum Operacji Humanitarnych (Humanitarian Organization Center – HOC) w Kuwejcie. Głównymi dyspozytorami środków pomocowych były organizacje humanitarne i pozarządowe z Polski i USA, np. „Caritas Polska”, „Polski Czerwony Krzyż” czy „Operation Iraqi Children”. Przykładem tej współpracy mogła być pomoc jaka została udzielona szpitalowi w Al Hillah po zamachu terrorystycznym 28 lutego 2005 roku. Zorganizowana została przez organizację pozarządową „The Freedom and Peace Trust” z Bostonu, która 7 marca 2005 roku przekazała wyposażenie medyczne dla szpitala o wartości 63 tysięcy dolarów. Oficerowie CIMIC praktycznie cały czas nawiązywali kontakty z różnego rodzaju organizacjami, przygotowując i realizując pomoc dla Irakijczyków. Przykładem mogą być przedsięwzięcia zorganizowane w polskich szkołach w ramach akcji „Dzieci Dzieciom”. Pomoc humanitarną organizowano w następujących kategoriach : pomoc medyczna, oświata, ochrona dziedzictwa kulturowego oraz żywność. W czasie IV zmiany PKW pomoc medyczną skierowano do 16 tysięcy Irakijczyków zamieszkujących 20 najbiedniejszych wiosek. Pomoc edukacyjna dotarła do 20 tysięcy uczniów z 18 miejscowości i osad. Żywność skierowano do 10 tysięcy najuboższych

¹⁸⁸ W. Kotuła, Działalność CIMIC po zakończeniu konfliktu – na przykładzie IV zmiany PKW, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2006, nr 6, s. 45.

osób z 16 najbiedniejszych wiosek i miast¹⁸⁹. Jednocześnie przez cały czas operacji Polacy współpracowali ze strukturami CA, amerykańskiej armii, koordynując wspólne zadania.

Ze względu na częste wyjazdy i działanie w terenie, grupa CIMIC przez pierwsze trzy zmiany dysponowała własnym plutonem ochrony. Jednak już na następnych zmianach ze względu na zmniejszenie liczebności PKW, jednostka nie dostała własnej ochrony, co znacznie utrudniło pracę i podniosło stopień jej zagrożenia, jednak nie spowodowało przerwania działań¹⁹⁰. Podstawowym rodzajem działań CIMIC, prócz organizowania szeroko pojętej pomocy dla miejscowej ludności, były patrole, podczas których zbierano informacje o aktualnej sytuacji cywilnej w rejonie odpowiedzialności oraz stanie kluczowej infrastruktury cywilnej. Przykładem może być znowu aktywność grupy współpracy cywilno – wojskowej z IV zmiany PKW. W czasie zmiany przeprowadzono 103 patrole CIMIC, 259 spotkań z przedstawicielami lokalnej ludności i władzami irackimi (przedstawicielami administracji publicznej, policji, służby ochrony zabytków, lokalnymi przedsiębiorcami, reprezentantami organizacji i instytucji pozarządowych, szejkami i przywódcami plemiennymi). 48 akcji na szeroką skalę, pomocy humanitarnej, organizowanej w najbiedniejszych rejonach strefy odpowiedzialności¹⁹¹. Prowadząc działania, mające na celu zjednanie miejscowej ludności, w czasie patroli rozdawano drobne upominki, zwłaszcza dzieciom. W maju 2005 roku grupa CIMIC w prowincji Al. Quadisiyah przeprowadziła kompleksową akcję promowania piłki nożnej wśród młodzieży. Przekazano sprzęt: piłki oraz stroje piłkarskie dla młodzieżowych zespołów. Akcję zakończył turniej piłkarski zorganizowany na odbudowanym stadionie. Oficerom CIMIC udało się zainteresować tą akcją Polski Związek Piłki Nożnej i kluby „Lech Poznań” oraz „Korona Kolporter Kielce”, które udzieliły pomocy. Był to duży sukces propagandowy - piłka nożna cieszy się bowiem w Iraku znaczną popularnością, zaś dotarcie do społeczeństwa poprzez organizację turnieju i pomoc w wyposażeniu miejscowych drużyn młodzieżowych, spotkały się z dużym zainteresowaniem ze strony Irakijczyków¹⁹². Pomoc udzielana Irakijczykom, tak jak już wspomniałem miała, bardzo szeroki zakres. W czasie ostatniej zmiany PKW przekazano potrzebującym np. 30 wózków inwalidzkich, koce i poduszki.

¹⁸⁹ D. Pawlik, Działalność grupy CIMIC. W: Zapiski irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak, Żagań 2006, s. 222.

¹⁹⁰ M. Kowalska – Sendek, op. cit., s. 22.

¹⁹¹ D. Pawlik, op. cit., s. 228.

¹⁹² Ibidem, s. 228.

W dniach od 28 czerwca do 30 lipca 2008 roku, w ramach jednego z najdroższych programów, przekazano Irakijczykom z prowincji Kadisija sprzęt rolniczy wartości 5.6 mln. dolarów¹⁹³. Zajmowano się również pielgrzymami w czasie ważnych świąt religijnych, a pod koniec sierpnia 2008 roku CIMIC koordynował pomoc prowadzoną przez Organizację Rodzin¹⁹⁴.

Prócz działań pomocowych dla ludności CIMIC prowadził również projekty mające na celu ochronę irackiego dziedzictwa kulturowego. Jednym z priorytetów działalności w czasie IV zmiany była ochrona zabytków i dóbr kultury. Działalnością tą kierował specjalista ds. archeologii działający w strukturze Grupy Specjalistów. Przeprowadzono inspekcje stanowisk archeologicznych, nawiązano kontakty z osobami odpowiedzialnymi za ochronę zabytków w prowincjach Al Quadisiyah i Babil. W końcu marca 2005 roku z inicjatywy specjalisty ds. archeologii, grupa polskich saperów z batalionu dowodzenia MND CS wykonała ogrodzenie ochronne wokół stanowiska Tell es-Sadum. Prowadzono również loty rozpoznawcze w celu dokumentacji zachowania stanowisk archeologicznych, w wyniku których ustalono położenie i udokumentowano 8 stanowisk. Przekazano również sprzęt biurowy policji archeologicznej części zamienne do samochodów¹⁹⁵. Oficerowie CIMIC niektóre działania podejmowali często z własnej inicjatywy. W czasie jednego z patroli w prowincji Al Quadisiyah żołnierze natrafili na chorą od wielu lat dziewczynkę o imieniu Ayatt. Dziecko cierpiało od lat na poważną chorobę, która nie leczona mogła doprowadzić do kalectwa a nawet śmierci. Oficerowie wydziału operacyjnego G – 9 CIMIC, z własnej inicjatywy zorganizowali pomoc ze strony „Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy” Jurka Owsiaaka. Zorganizowano również wizytę Jurka Owsiaaka w Iraku, w czasie której Fundacja jeszcze dodatkowo podjęła się zorganizowania w Polsce dla chorego chłopca operacji serca. Dzieci, wraz z opiekunami, po załatwieniu wszystkich formalności, szybko trafiły do Polski, gdzie przeprowadzono ich leczenie¹⁹⁶.

¹⁹³ Było to m. in. 40 ciągników rolniczych, 20 przyczep do ciągników rolniczych, 9 pojazdów osobowo – terenowych, 50 rozrzutników do nawozów sztucznych, 17 koparek oraz, 5 cystern, 195 pomp wodnych. Sprzęt trafił do 5 baz maszynowych skąd nieodpłatnie będzie udostępniany rolnikom.
http://www.pkwirak.wp.mil.pl/pl/3_49.html

¹⁹⁴ Pielgrzymom udającym się do Karbali przekazano 450 butelek wody, 3400 racji żywnościowych, 20 zestawów medycznych, koce, materace, słodycze i zabawki dla dzieci.

http://www.pkwirak.wp.mil.pl/pl/3_68.html

¹⁹⁵ D. Pawlik, op. cit., s. 231.

¹⁹⁶ M. Zieliński, Byliśmy potrzebni. Wspomnienia oficera G – 9. W: Zapiski irackie, op. cit., s. 256 – 258.

W czasie trwania misji w Iraku CIMIC zrealizował wiele inwestycji w różnych dziedzinach życia wśród nich można wymienić:

1. Wytwarzanie i przesył energii elektrycznej:
 - zakup i montaż ośmiu transformatorów
 - budowa czterech stacji zasilania
 - montaż oświetlenia sześciu ulic o długości 1.8 – 3.4 km.
 - zakup 29 generatorów 50 – 750 kVA
 - budowa linii elektrycznych łączących 200 – 430 domów
 - zakup 5 pojazdów specjalnych
2. Infrastruktura transportu
 - budowa i remont 13 dróg o łącznej długości 54.5 km
 - oczyszczenie poboczy 3 dróg o łącznej długości 42 km
 - zakup 4 maszyn drogowych
3. Opieka zdrowotna
 - budowa 4 przychodni wiejskich
 - remont 3 przychodni wiejskich
 - remont i wyposażenie w sprzęt 2 aptek
 - remont przechowalni zwłok
 - zakup wyposażenia dla szpitali wiejskich (10 USG, 5 urządzeń do dializy)
 - zakup 3 foteli dentystycznych
4. Rolnictwo
 - remont i rozbudowa siedmiu systemów nawadniania
 - dostawa ziaren ryżu i nawozów oraz sprzętu dla stowarzyszenia rolniczego
5. Edukacja
 - budowa lub rozbudowa 4 szkół
 - odbudowa i remont 5 szkół
 - remont przedszkola
 - zakup sprzętu komputerowego dla 28 szkół¹⁹⁷.

Przykłady pomocy udzielonej Irakijczykom można by mnożyć. Wszystkie zmiany PKW prowadziły tutaj bardzo aktywną działalność, przynoszącą olbrzymie, choć często niewymierne efekty. Działalność CIMIC pomagała w kształtowaniu pozytywnego wizerunku polskich żołnierzy. Przyczyniała się również do nawiązywania

¹⁹⁷ M. Kowalska – Sendek, Lekcja samodzielności, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2008, nr 31, s. 25.

współpracy Irakijczyków z siłami stabilizacyjnym. Bardzo ważnym elementem współpracy z miejscową ludnością i w pewnym sensie elementem CIMIC była działalność Taktycznych Zespołów Wsparcia Psychologicznego PSYOPS (Psychological Operations – Operacje Psychologiczne). Obydwa elementy MND CS przez cały czas trwania w swych zabiegach o uzyskanie przychylności ze strony Irakijczyków wzajemnie się uzupełniały. Działania tego typu są czymś zupełnie nowym w Wojsku Polskim, przy czym Centralna Grupa Działań Psychologicznych, która powstała w 2002 roku, jest jedną z pierwszych działających w armiach NATO. Miejscem stacjonowania jednostki jest Bydgoszcz. Krótco po swoim powstaniu członkowie jednostki zostali skierowani do Iraku. W pierwszej zmianie PKW uczestniczyło 16 żołnierzy. Umieszczeni zostali na wszystkich szczeblach MND CS, zaś najliczniejszym ich pododdziałem był Dywizyjny Element Wsparcia Psychologicznego. Składał się on z dowódcy, sekcji planowania, sekcji analiz obiektów oddziaływania oraz sekcji produkcji materiałów. Uzupełniany był przez Brygadowy Element Wsparcia Psychologicznego, oraz taktyczne zespoły wsparcia psychologicznego – na szczeblu grup bojowych¹⁹⁸.

W celu osiągnięcia u przeciwnika pożądanego zachowania, które pomogłoby osiągnąć cele własnych wojsk było określone oddziaływanie psychologiczne. Działania te traktowano jako wsparcie oddziałów wykonujących główne zadania. Aby uzyskać pożądane efekty, aktywność PSYOPS była skoncentrowana na wytworzeniu niezbędnych warunków do łatwego i chętnego odbioru przekazywanych treści przez poszczególne grupy społeczeństwa irackiego. Nadrzędnym celem grup wsparcia psychologicznego było zapewnienie bezpieczeństwa własnym wojskom wykonującym różnego rodzaju zadania. Osiągano to poprzez liczne kontakty z przedstawicielami miejscowej społeczności: urzędnikami, przywódcami religijnymi. Dzięki temu budowano pozytywny wizerunek żołnierza polskiego, jak również zdobywano niezbędne informacje¹⁹⁹. Żołnierze PSYOPS brali udział praktycznie we wszystkich operacjach prowadzonych przez MND CS. W czasie tych operacji rozpowszechniano produkty oddziaływania psychologicznego (plakaty, ulotki zaś w tych rejonach, gdzie panował znaczny analfabetyzm starano się oddziaływać poprzez inne środki – komunikaty, rozdawanie drobnych upominków). Prowadzono też akcje przy użyciu śmigłowców, emitowano specjalnie przygotowane audycje radiowe i telewizyjne.

¹⁹⁸ K. Wilewski, *Wojna o serca i dusze, „Polska Zbrojna”*, Warszawa, 2008, nr 41, s. 26.

¹⁹⁹ A. Chyleński, *Operacje psychologiczne. W: Zapiski irackie*, op. cit., s. 92–96.

Działania PSYOPS przynosiły znaczne efekty, nie tylko poprzez psychologiczne oddziaływanie na ludność cywilną. Rozpowszechniane ulotki, na których terrorystów porównywano do szczura, pająka czy psa, komunikaty głosowe, prowokowały wrogich snajperów do działania, co z kolei pozwalało ich likwidować żołnierzom koalicji. Tak, jak to miało miejsce w czasie walk w Karbali²⁰⁰. Bardzo ważne zadania PSYOPS wykonywała w czasie wyborów w 2005 roku. Prowadzone działania miały na celu uświadomienie ludności irackiej wagę wyborów dla państwa i dla obywateli. Grupy operacji psychologicznych współdziałały tu ściśle z patrolami CIMIC, w cotygodniowych spotkaniach z przedstawicielami Prowincjonalnych Komitetów Wyborczych²⁰¹. Działania te były bardzo ważne wobec propagandy prowadzonej przez ugrupowania terrorystyczne, nawołujące do bojkotu procesu wyborczego.

Prowadzone w Iraku przez Centralną Grupę Działań Psychologicznych operacje pokazały, że skuteczność oddziaływania tej formacji ma olbrzymie znaczenie dla całego procesu stabilizacyjnego oraz operacji prowadzonych przez PKW w Iraku. Dzięki działaniom PSYOPS nie tylko kreowano pozytywny wizerunek polskiego żołnierza, ale również nawiązywano bardzo potrzebne kontakty z miejscową ludnością oraz zdobywano ważne informacje, pozwalające często wzmocnić skuteczność działań sił koalicji.

Bardzo ważnym elementem polskiej obecności w Iraku była pomoc w tworzeniu armii i policji. Zgodnie z założeniami jednostki irackie miały stopniowo przejmować z rąk sił koalicji odpowiedzialność za bezpieczeństwo kraju. Co było bardzo ważne z punktu widzenia irackiej państwowości. Praktycznie działalność tego typu prowadzona była już od I zmiany PKW i w miarę stabilizowania sytuacji wewnętrznej w Iraku, rodzime jednostki przejmowały coraz większą odpowiedzialność. Polska częściowo też wyposażała siły irackie (niestety nie doszło do zakładanej ofensywy polskiego przemysłu w Iraku), przede wszystkim w samochody patrolowe *Dzik 3*, które w Iraku występują pod nazwą *Ain Jaria – 1*. Pierwsze samochody dotarły do Iraku na początku sierpnia 2005 roku. Docelowo zostało w nie wyposażonych 27 batalionów armii irackiej. W miarę zmiany charakteru misji oraz weryfikowania na bieżąco jej założeń, na początku 2005 roku opracowano koncepcję zorganizowania Grup Wsparcia Wojskowego (Military Assistance Team – MAT). Ich celem było przeniesienie wysiłku

²⁰⁰ K. Wilewski, op. cit., s. 27.

²⁰¹ W. Kotula, Doświadczenia działalności CIMIC na obszarze postkonfliktowym. W: Zapiski irackie, op. cit., s. 220.

z prowadzenia bezpośrednich działań bojowych na działalność szkoleniową. Zgodnie z przyjętymi założeniami MAT miały działać na szczeblach: batalionów, brygad i dywizji²⁰².

Wojsko Polskie zajmowało się szkoleniem 8 Dywizji armii irackiej, której jednostki były rozmieszczone w rejonie odpowiedzialności MND CS. Początki szkolenia były bardzo trudne, związane przede wszystkim z fatalnymi warunkami zakwaterowania wojska irackiego, jego złym wyposażeniem, nieregularną wypłatą żołdu. Poważnym problemem była również rekrutacja. Z biegiem czasu trudności te pokonywano. W pierwszym okresie tworzenia i szkolenia wojska irackiego, bardzo poważnym problemem były przypadki dezercji. Było to szczególnie nagminne w trakcie powstania Mugtady Al Sadra. W czasie nasilenia walk z rebeliantami w kwietniu 2004 roku w An-Najafie zdezerterowały trzy kompanie po 192 żołnierzy każda. Na dezercje Irakijczyków wpływ miały bardzo różne wydarzenia, np. po zamachu na dowódcę 402 Batalionu ICDC w Al Hillah (Iraqi Civil Defense Corps – Iracki Korpus Obrony Cywilnej), w którym został ranny, część żołnierzy batalionu uciekła. Zdarzały się również przypadki dezercji wśród oficerów irackich, przy czym część z nich w obawie przed represjami ze strony ugrupowań terrorystycznych, ukrywała się, czekając na uspokojenie sytuacji²⁰³.

W czasie kolejnych zmian sytuacja wyglądała już znacznie lepiej. W czasie IV zmiany PKW szkolenie i wyposażenie jednostek ISF (Iraqi Security Forces – Irackie Siły Bezpieczeństwa), stało się zadaniem pierwszoplanowym. Celem tego szkolenia było ostateczne przejście przez siły irackie odpowiedzialności w strefie działania MND CS. Ustalono, że jednostki ISF osiągną zdolność do samodzielnego działania w 2005 roku w następujących terminach: bataliony do 30 czerwca, brygady do 30 września, dywizje do końca roku. Jednak napotkane trudności zweryfikowały te założenia. Przede wszystkim problemy finansowe, kiedy od maja 2005 roku finansowanie ISF z rąk koalicyjnych, przejęły odpowiednie ministerstwa Irackie. W tej sytuacji zdecydowano się wydłużyć okres osiągnięcia zdolności operacyjnej przez ISF²⁰⁴. Ważnym elementem działań prowadzonych przez oddziały MND CS, była rozbudowa bazy szkoleniowej. Co z kolei przekładało się na podnoszenie poziomu zdolności szkoleniowej

²⁰² K. Motacki, Grupy Wsparcia Wojskowego w Iraku, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2005, nr 7, s. 82.

²⁰³ T. Bąk, R. Bilski, Jak sarmaci szli na wojnę. Jak pułkownik z porucznikiem, zapiski – reportaże – wywiady – zdjęcia, Warszawa 2004, s.79 – 83.

²⁰⁴ J. Trzpis, A. Tuz, Szkolenie 8 Dywizji Armii Irackiej. W: Zapiski irackie, op. cit., s. 82.

pododdziałów Armii Irackiej. Wybudowano między innymi siedem strzelnic, trzy ośrodki szkolenia fizycznego, cztery pomieszczenia na klasy szkoleniowe. W czasie IV zmiany PKW wdrożono program Partnerstwo w ramach którego działały Wojskowe Zespoły Doradczo – Szkoleniowe (Military Training Team – MiTT)²⁰⁵. W ramach tego programu działalność międzynarodowej dywizji skupiała się głównie na szkoleniu podstawowym, szkoleniu specjalistycznym, szkoleniu pododdziałów szczebla drużyny, kompanii i batalionu. Jednocześnie prowadzono wraz z ISF, wspólne działania operacyjne i operacje bojowe²⁰⁶. W czasie szkolenia polscy instruktorzy wykorzystywali pomoce dydaktyczne zabrane w rejon misji z kraju, wśród których największym powodzeniem cieszył trener strzelecki „Cyklop”. Strona iracka wyraziła nawet chęć zakupu tego typu zestawów, jednak okazało się, że skomplikowane procedury odsprzedaży w zasadzie to uniemożliwiły. Prowadzone przez zespoły MiTT szkolenia sił irackich były prowadzone już w czasie III zmiany PKW. Prócz działalności szkoleniowej prowadzono również ocenę stopnia gotowości Armii Irackiej do przejęcia kontroli regionalnej i samodzielnego prowadzenia operacji antyterrorystycznych. Szkolenia odbywały się zarówno w miejscach stacjonowania jednostek irackich, jak również w ośrodkach szkoleniowych. Głównym ośrodkiem znajdującym się w strefie odpowiedzialności MND CS było Regionalne Centrum Szkolenia Centrum – Południe w Al Kut (Central – South Regional Training Centre – CS RTC). Realizowano w nim szkolenia dla oficerów, podoficerów i szeregowych. Dużą popularnością cieszyły się kursy pododdziałów specjalnych tzw. „Strajkersów” prowadzone przez żołnierzy polskich pododdziałów specjalnych. Prócz szkolenia jednostek wojskowych prowadzono wraz z jednostkami amerykańskiej Żandarmerii Wojskowej szkolenia irackiej policji. W strefie działania MND CS znajdowały się dwa centra szkoleniowe dla potrzeb policji. Międzynarodowa Dywizja zajmowała się głównie zabezpieczeniem naboru kandydatów oraz zapewnieniem transportu do ośrodków szkoleniowych. Istotniejszym zadaniem było zaś doposażenie jednostek

²⁰⁵ Ibidem, s. 83.

²⁰⁶ Np. operacja „Desert Donkey” (Pustynny osioł) 7 – 8 kwietnia 2005 roku. Przeprowadzona w miejscowości Al Madahatayah, przez polską kompanię specjalną i iracki pluton z 1 batalionu w Ad Diwanayah. Jej celem było zatrzymanie dwóch osób podejrzanych o działalność terrorystyczną. Operacja „Lunch Box” (Pudełko śniadaniowe) 14 kwietnia 2005 roku, przeprowadzona przez amerykański oddział specjalny ODA 075, w której jako wsparcie brały udział dwie grupy z polskiej kompanii specjalnej, wraz z siłami z 1 batalionu 1 Brygady 8 Dywizji Irackiej z Ad Diwanayah. Celem operacji było odnalezienie i przejęcie składu broni w pobliżu Albu Matar. Jednocześnie w czasie operacji zarówno Polacy jak i Amerykanie szkolili siły irackie w prowadzeniu działań specjalnych. Jednocześnie udział w tej akcji był zwieńczeniem dotychczasowego szkolenia. R. Łytkowski, Operacje wojskowe. W: Zapiski irackie, op. cit., s. 33 – 34.

policii w niezbędny sprzęt. Podobne zadania spoczyły na MND CS w przygotowaniach Irackiej Straży Granicznej²⁰⁷. Szkolenia i kursy dla żołnierzy irackich były prowadzone praktycznie przez cały czas trwania misji w Iraku. W czasie ostatnich zmian polscy instruktorzy szkolili i doszkalali Irakijczyków w czasie kilkudniowych kursów specjalistycznych, np. w obsłudze pozyskanych z Polski samochodów opancerzonych Dzik 3, doskonalona współdziałanie poszczególnych komórek sztabu batalionów irackich, wykorzystaniu systemu GPS²⁰⁸.

Współpraca z Iracką Armią miała na celu nie tylko przejęcie przez nią odpowiedzialności nad własnym krajem, ale również przygotowanie jej do sprawnego i efektywnego zwalczania terroryzmu. Jednocześnie wojsko irackie powinno być w stanie zapanować nad krajem, który cały czas jest daleki od pełnej stabilizacji. Kształtowanie nowej Irackiej Armii miało i ma na celu stworzenie elementu stabilizacyjnego na Bliskim Wschodzie w oparciu o który będzie można wprowadzić normalizację w tym rejonie świata.

W rejonie pełnienia misji żołnierze nie tylko wypełniali powierzone zadania. Prowadzili operacje bojowe, szkolili pododdziały irackie. Starali się również prowadzić w miarę normalne życie, o ile to oczywiście było możliwe. Warunki życia jakie zapewniono uczestnikom PKW, miały spełniać choć namiastkę normalności i ułatwiać rozłąkę z najbliższymi. Bazy, w których stacjonowali polscy żołnierze, stwarzały na szczęście warunki do wypoczynku i relaksu. Choć oczywiście chwil takich nie było zbyt wiele, dla uczestników kontyngentów, starano się zapewnić warunki, które by pozwoliły na odpoczynek czy odstresowanie się. Organizowano żołnierzom możliwość zwiedzenia pozostałości po starożytnym Babilonie, tym bardziej, że wraz z pałacem Saddama Husajna, stanowiły one część bazy Alfa, która została zlikwidowana w grudniu 2004 roku. W bazie „Echo” działał etatowy polski klub żołnierski nazywany „Oaza”, nieetatowy klub działał w bazie „Charli”. W poszczególnych komponentach bojowych działały wielofunkcyjne świetlice. Prócz tego PKW dysponował dwoma dużymi obiektami sportowo – rekreacyjnymi i kulturalnymi (działały świetnie wyposażone sale gimnastyczne i siłownie) w Ad Diwaniyah i Al Hillah. Były one udostępnione przez Amerykanów. Żołnierze mieli również możliwość korzystania z polskiej telewizji, wypożyczalni książek, kast video, płyt dvd, czytelni polskiej i zagranicznej. Żołnierze mieli też bezpłatny dostęp do internetu, co było szczególnie

²⁰⁷ J. Trzpis, A. Tuz, op. cit., s. 84 – 87.

²⁰⁸ http://www.111dkpanc.mil.pl//index.php?option=com_content&task=view&id=165&Itemid=53

ważne w codziennych kontaktach z rodzinami. Każdy też posiadał prawo do codziennych telefonów do Polski. Ponadto we współpracy z amerykańską komórką *Morale Welfare & Recreation* (Morale, Zadowolenia i Rekreacja) przygotowywano występy artystyczne. W czasie IV zmiany PKW wystąpiła między innymi znana piosenkarka Maryla Rodowicz²⁰⁹. Szczególnie trudnym przeżyciem dla wszystkich żołnierzy były przypadające w trakcie trwania kontyngentu święta. Niestety nigdy nie mogły one przebiegać tak, jak w rodzinnych domach. W bazach starano się zapewnić choć namiastkę świątecznego nastroju, pielęgnując polskie zwyczaje świąteczne, przygotowując tradycyjne polskie potrawy. Starano się, oczywiście w miarę możliwości, uroczyste obchodzić czy to wigilię czy śniadanie wielkanocne. Bardzo ważną rolę tutaj odgrywała odpowiednia opieka psychologiczna, która została żołnierzom zapewniona.

Zdając sobie sprawę z trudności jakie niesie ze sobą udział w misjach wojsko zapewniło odpowiednio przygotowaną i przeszkoloną kadrę psychologów. Jednocześnie przed wyjazdem na misję, wszyscy żołnierze uczestniczyli w kilkudniowych kursach, na których mówiono jak mają radzić sobie ze stresem. Jednocześnie z niektórymi pododdziałami takimi jak np. Batalionowa Grupa Bojowa, psychologowie współpracowali cały czas. Było to związane ze specyfiką służby i narażeniem na stres²¹⁰.

W Polskim Kontyngencie Wojskowym służyło łącznie ponad 15 tys. żołnierzy, zdobywając ogromne doświadczenia, które owocują nie tylko w czasie trwania kolejnych misji zagranicznych lecz również przyczyniły się do rozwoju i zmian w Wojsku Polskim. Misja w Iraku przedstawiana w liczbach wygląda bardzo imponująco. Bez wątpienia była to, jak dotąd największa i najtrudniejsza operacja, jaką Wojsko Polskie przeprowadziło od zakończenia II wojny światowej. W ciągu pięciu lat polskiej obecności na Bliskim Wschodzie żołnierze przeprowadzili 88 tysięcy patroli i konwojów, zorganizowali 46 tysięcy punktów kontrolnych, zneutralizowali 3,6 miliona niewybuchów. Trzeba też powiedzieć o stratach jakie wojsko poniosło: 22 zabitych i 116 rannych, to największe straty jakie armia poniosła od zakończenia II wojny światowej²¹¹.

²⁰⁹ K. Gradys, *Działalność społeczno – wychowawcza*. W: *Zapiski irackie*, op. cit., s. 204.

²¹⁰ Więcej miejsca tej problematyce poświęcone zostało w IV rozdziale, podsumowującym udział Wojska Polskiego w misjach zagranicznych.

²¹¹ N. Baczyk, *Kosztowny poligon, „Polska Zbrojna”*, Warszawa, 2008, nr 44, s. 9.

Trudno mówić o kosztach finansowych, jakie poniosło państwo w związku z prowadzeniem operacji w Iraku, tym bardziej, że znaczną ich część poniosły Stany Zjednoczone. Mimo tego koszt przekroczył miliard złotych. Jednak niewymierne jest doświadczenie zdobyte w czasie trwania misji, nie tylko przez pojedynczych żołnierzy, ale przede wszystkim przez Wojsko. Generał broni Waldemar Skrzypczak²¹², dowódca wojsk lądowych w wywiadzie dla „Armii” powiedział: *„Najważniejsze plusy... Pierwszy to mentalna rewolucja. Wojskowa mentalna rewolucja. Drugi to sprzęt. Popatrzmy z czym wchodziliśmy, a na czym teraz działamy. Jechaliśmy tam jak na misję stabilizacyjną w Syrii czy Libanie. Po trzecie to system szkolenia wojsk, który absolutnie się zmienił”*²¹³.

Czad – EUFOR – European Union Force Chad/CAR – Misja pokojowa sił zbrojnych UE w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej

Początki misji UE w Czadzie związane są z katastrofą humanitarną do jakiej doszło na niespotykaną dotąd skalę w Darfurze, zachodniej prowincji Sudanu, graniczącej z Czadem. W wyniku walk plemiennych, pogromów ludności od 2003 roku zginęło tam ponad 200 tysięcy ludzi. Darfur zamieszkiwany jest przez dwa duże plemiona Nomadów oraz ludność osiadłą. Nomadowie w większości są Arabami, zaś ludność osiadła jest pochodzenia miejscowego. Między tymi grupami od lat dochodziło do konfliktów których przyczynami były przede wszystkim spory o pastwiska, na których w porze suchej nomadowie wypasali zwierzęta. Nie bez znaczenia pozostawały też poważne różnice etniczno – kulturowe. Nasilenie konfliktu nastąpiło w 2003 roku, kiedy to osiadła ludność zarzuciła władzom Sudanu potajemne porozumienie z plemionami arabskimi. Powołane zostały do życia Sudańska Armia Wyzwolenia (Sudan Liberation Army SLA) oraz Ruch na Rzecz Sprawiedliwości i Równości (Justice and Equality Movement JEM). Rebelianci bardzo szybko przejęli kontrolę nad prowincją, co z kolei zmusiło władze Sudanu do próby stłumienia buntu siłą. Wiele faktów wskazuje na to, że władze użyły do tłumienia rozruchów paramilitarnych grup Nomadów. Walki, które szybko przybrały charakter wojny domowej trwały ponad trzy

²¹² Generał broni Waldemar Skrzypczak w Iraku dowodził IV zmianą PKW, wystawioną przez 11. Lubuską Dywizję Kawalerii Pancerniej im. Króla Jana Sobieskiego, którą wówczas dowodził.

²¹³ W. Kaliszczak, Mentalna rewolucja. Wywiad z dowódcą wojsk lądowych gen. broni Waldemarem Skrzypczakiem, „Armia”, Lublin, 2008, nr 9, s. 13.

lata. Podjęte w 2006 roku próby rozmów pokojowych nie przyniosły pokładanych w nich nadziei, tym bardziej, że część ugrupowań biorących udział w negocjacjach odrzuciła projekt porozumienia²¹⁴.

Społeczność międzynarodowa już w 2004 roku podjęła próby mające na celu niesienie pomocy ludności cywilnej, zamieszkującej tereny objęte walkami. Mediacji podjął się prezydent Czadu Idris Deby doprowadził on w kwietniu 2004 roku do zawieszenia broni między rebeliantami a rządem. Porozumienie przewidywało powołanie komisji do spraw zawieszenia broni. W jej skład weszli międzynarodowi obserwatorzy, do których zadań należało monitorowanie przestrzegania postanowień pokojowych. Ponadto Sudan zobowiązał się do likwidacji milicji arabskich. Jednak wobec ciągłego łamania przez obie strony zawieszenia broni rozmowy pokojowe się załamały²¹⁵. Dopiero wobec relacji ze strony międzynarodowych mediów i organizacji pozarządowych państwa i organizacje międzynarodowe zdecydowały się na bardziej radykalne działania. Najpierw do Darfuru została skierowana Misja Pokojowa Unii Afrykańskiej (African Mission in Darfur AMIS)²¹⁶. Liczba jednostek wojskowych biorących udział w tej operacji szybko wyniosła 8000 żołnierzy z: Senegalu, Nigerii, Ruandy. Jednak wobec ciągłego borykania się z problemami finansowymi (mimo pomocy ze strony UE), okazało się, że misja Unii Afrykańskiej nie ma większych szans na powodzenie. W tej sytuacji w sierpniu 2006 roku Rada Bezpieczeństwa ONZ podjęła rezolucję nr 1706 o rozszerzeniu mandatu wojsk ONZ w Sudanie. Postanowiono, że od początku 2007 roku w Darfurze rozpocznie się wspólna operacja wojsk ONZ i Unii Afrykańskiej. Jednak władze Sudanu sprzeciwiły się obecności sił pokojowych tłumacząc, to możliwością samodzielnego rozwiązania konfliktu. Ostatecznie jednak na mocy kolejnej rezolucji RB ONZ, z dnia 31 lipca 2007 roku, nr 1769, zdecydowano o wysłaniu do Darfuru 26 tysięcy żołnierzy sił pokojowych. Tym samym kierowanie operacją pokojową w tym rejonie świata przejęła UNAMID (African – United Nations Mission in Darfur) Misja Narodów Zjednoczonych w Darfurze²¹⁷.

W sierpniu 2007 roku Sekretarz Generalny ONZ przedstawił propozycję operacji wojskowej, w której miałyby uczestniczyć siły państw członkowskich UE. Jednocześnie rozpoczęto rozmowy z władzami Czadu i Republiki

²¹⁴ <http://www.pkwcad.wp.mil.pl>

²¹⁵ Ł. Kulesa, Kryzys w rejonie Darfur w Sudanie, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych Biuro Analiz. Biuletyn, Warszawa, nr 33, 2004, s. 1174.

²¹⁶ Ibidem, s. 1175.

²¹⁷ Strona kontyngentu op. cit.

Środkowoafrykańskiej, które zaakceptowały obecność wojsk europejskich na swoim terenie. Było to podyktowane faktem przenoszenia walk z sąsiedniego Darfuru na terytorium tych dwóch państw. Wojna na terytorium Czadu została przeniesiona już w 2006 roku, kiedy to bojówkarze arabscy zaczęli przekraczać granicę i palić murzyńskie wioski (struktura etniczna Czadu jest bardzo podobna do sąsiedniego Darfuru). Sytuację zaogniał jeszcze fakt znajdowania się w sąsiedztwie granicy 12 obozów uchodźców i około 30 obozów przesiedleńców, w których znajdowało się około 73 tysięcy uchodźców z Czadu, 240 tysięcy uchodźców z Sudanu i 34 tysięcy uchodźców z Republiki Środkowoafrykańskiej (obozy te znalazły się w rejonie operacji wojsk UE)²¹⁸. Inicjatorem podjęcia misji w Czadzie była Francja, która była zainteresowana broniem własnych interesów w byłej kolonii. Nie bez znaczenia jest tutaj również fakt, że od 2003 roku Republika Czadu jest jednym z głównych producentów ropy naftowej, której wydobycie kształtuje się na poziomie powyżej 200 tysięcy baryłek dziennie²¹⁹.

Operacja EUFOR w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej była piątą operacją wojskową UE prowadzoną w ramach Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony. Jej charakter od początku był pokojowy, a głównym celem było zapewnienie bezpieczeństwa i stabilizacji w rejonie podjętych działań²²⁰. Siły UE działały na podstawie mandatu ONZ wypływającego z rezolucji RB nr 1778 z dnia 25 września 2007 roku. Zgodnie z tą rezolucją ONZ zatwierdziło powołanie w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej misji MINURCAT (United Nations Mission in the Central African Republic and Chad). Jednocześnie upoważniło UE do skierowania w ten rejon sił zbrojnych w celu zabezpieczenia misji ONZ. W operację wysłania do Czadu sił UE zaangażowanych zostało dwadzieścia jeden państw, przy czym czternaście z nich wysłało swoje wojska. Wiodącymi państwami, które jednocześnie przeznaczyły do operacji w Czadzie największe siły były: Francja 2100 żołnierzy, Polska 400 żołnierzy²²¹, Irlandia 400 żołnierzy. Mniejsze kontyngenty wysłały: Szwecja 200

²¹⁸ A. Miler, M. Zieliński, Misja wielonarodowych sił pokojowych w Republice Czadu, „Zeszytu Naukowe Akademii Marynarki Wojennej”, Gdynia, 2008, nr 3, s.116.

²¹⁹ Ibidem s. 111. Dla lepszego zobrazowania pozycji Czadu wśród państw producentów ropy naftowej mogą posłużyć przykładowe dane produkcji ropy naftowej na świecie: Kuwejt 580 tysięcy baryłek, Syria 458 tysięcy baryłek, Jemen 405 tysięcy baryłek, Bahrain 198 tysięcy baryłek.

²²⁰ M. Brylonek, PKW w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej, „Przegląd Logistyczny”, Warszawa, 2008, nr 4, s. 4.

²²¹ Podstawa prawna funkcjonowania PKW w Czadzie została zamieszczona w załączniku nr 8.

żołnierzy, Austria 160 żołnierzy, Rumunia 150 żołnierzy, Belgia 100 żołnierzy, Holandia 70 żołnierzy i Finlandia 60 żołnierzy²²².

Operacja EUFOR obejmowała cztery fazy. Pierwsza rozpoczęła się 15 października 2007 roku z dniem przyjęcia przez Radę Unii Europejskiej tzw. Joint Action (Operacje Połączone)²²³. 28 stycznia 2008 roku po rekomendacji Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa UE Rada Unii podjęła decyzję o rozpoczęciu operacji. Francja zadeklarowała wydzielenie zasadniczych środków logistycznych i lotniczych²²⁴. Tym samym w życie weszła faza druga. Trzecia faza operacji rozpoczęła się po rozmieszczeniu zasadniczych sił oraz środków logistycznych w rejonie ich operowania, co dowódca operacji zadeklarował 15 marca 2008 roku. Faza ta miała pierwotnie trwać do 14 marca 2009 roku, zgodnie z rezolucją i mandatem ONZ²²⁵. Faza czwarta operacji miał obejmować wycofanie wojsk i jej zakończenie pierwotnie miało to nastąpić po 14 marca 2009 roku²²⁶. Misja EUFOR jako misja wojskowa służyć miała przede wszystkim ochronie i zabezpieczeniu wszelkich aspektów działalności ONZ we wschodnim Czadzie oraz w północno – wschodniej części Republiki Środkowoafrykańskiej. Siły EUFOR, mając swobodę manewru w całym rejonie operacji, włącznie z terenami graniczącymi z Sudanem, nie mogły wykonywać zadań na terenie obozów uchodźców i przesiedleńców. Podobnie nie wolno było siłom europejskim wchodzić w kompetencje czadyjskiej i środkowoafrykańskiej straży granicznej²²⁷. Do zasadniczych zadań sił europejskich należało:

- Poprawa warunków ogólnego bezpieczeństwa w całej strefie, głównie wokół i w pobliżu obozów uchodźców oraz ośrodków przesiedleńców, a także w strefach opuszczonych przez uchodźców celem ułatwienia im dobrowolnego powrotu.

²²² A. Miler, M. Zieliński, op. cit., s. 117.

²²³ Zostały w nim zawarte kluczowe dla operacji decyzje dotyczące wyznaczenia dowódcy operacji oraz dowódcy sił, lokalizacji dowództwa operacji oraz zgody na udział sił międzynarodowych. Po przyjęciu tego dokumentu rozpoczęto prace nad SOAF (Status of Force Agreement)...

²²⁴ Niestety obiecana francuska pomoc logistyczna okazała się nie wystarczająca przy budowie Polskiej Bazy w Iribie, w efekcie zasadniczy ciężar logistyczny spadł na barki polskich logistyków, którzy wywiązali się ze swoich zadań wzorowo.

¹⁸⁹ M. Brylonek, op. cit., s. 5.

¹⁹⁰ A. Miler, M. Zieliński, op. cit., s. 118.

- umożliwienie udzielania pomocy humanitarnej oraz swobodnego przepływu personelu organizacji humanitarnych, a także zapewnienia bezpieczeństwa w rejonach wykonywania zadań.
- zapewnienie egzekwowania prawa i funkcjonowania policji w obozach i miejscach przebywania uchodźców, umożliwienie siłom ONZ wyszkolenie policji czadyjskiej.
- stworzenie warunków do zainicjowania obywatelskiego wysiłku na rzecz rozwoju i odbudowy niezbędnych do ułatwienia dobrowolnego powrotu przesiedleńców.
- udział w ochronie ludności lokalnej, personelu ONZ i organizacji humanitarnych oraz osób z nimi współpracujących.
- ochrona sprzętu i mienia ONZ²²⁸.

W trakcie zbierania sił potrzebnych do przeprowadzenia operacji, trzy państwa stworzyły trzon sił europejskich, były to Francja, Polska i Irlandia. Działały one na trzech zasadniczych obszarach: północnym, centralnym i południowym. Polski batalion MNB – (North Multinational Batalion – MNB – Północny Batalion Międzynarodowy), został umieszczony w pierwszym obszarze, w którym znajdowały się obozy uchodźców. Dlatego też do zadań batalion należała przede wszystkim ochrona tych obozów²²⁹.

Wojsko Polskie udając się na misję w Czadzie (już po raz drugi do Afryki pierwszy raz wojsko brało udział w misji na kontynencie afrykańskim w roku 2006 w Republice Kongo), posiadało liczne doświadczenia z udziału w wielu misjach zagranicznych, zwłaszcza w misjach w Iraku i Afganistanie. PKW w Czadzie składał się w większości z doświadczonych żołnierzy. Jednocześnie Dowództwo Operacyjne Sił Zbrojnych RP zdawało sobie sprawę z trudności i niebezpieczeństw prowadzenia misji w centralnej Afryce. Postanowiono lepiej przygotować i wyposażyć PKW w Czadzie do stawianych przed nim zadań w Czadzie.

Początkowo, jeszcze w fazie negocjacji Polska zamierzała wysłać do Czadu tylko jedną kompanie żandarmerii, jednak po rozmowach z Francuzami ostatecznie skład PKW określono na 400 żołnierzy, oraz trzy śmigłowce Mi – 17. Ponadto po raz drugi w misjach zagranicznych wykorzystane zostały Kołowe Transportery

²²⁸ www.sgwp.wp.mil.pl/plik/File/misja_PKW_Czad_30stycznen08.doc

²²⁹ M. Brylonek, op.cit., s. 6.

Opancerzone (KTO) *Rosomak* (pierwszy raz zostały użyte w misji w Afganistanie)²³⁰. Żołnierze biorący udział w I zmianie misji w Czadzie wydzieleni zostali z jednostek Wojsk Lądowych, Żandarmerii Wojskowej i Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych. Wśród nich znaleźli się żołnierze z: 11. Dywizji Kawalerii Pancernej (10. Brygada Kawalerii Pancernej ze Świątoszowa i 17. Wielkopolska Brygada Zmechanizowana z Międzyrzecza), Żandarmerii Wojskowej (Oddział Specjalny ŻW z Gliwic), Grupy Lotniczej (25. Brygada Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego), kompanii logistycznej (1. Brzeska Brygada Saperów z Brzegu) i Narodowego Elementu Wsparcia (10. Brygada Logistyczna z Opola)²³¹.

Dowództwo Polskiego Kontyngentu Wojskowego podlegało bezpośrednio dowódcy sił EUFOR i sprawowało narodowy nadzór nad wszystkimi żołnierzami kontyngentu. Zadania postawione przed Polakami były ściśle związane z celami całej operacji i obejmowały:

- Sprawowanie kontroli w obszarze odpowiedzialności
- Prowadzenie działań interwencyjnych
- Ochronę ładunków specjalnych
- Udzielanie pomocy ludności cywilnej
- Prowadzenie działań blokadowo kontrolnych²³².

Pisząc o zadaniach, jakie stanęły przed polskim kontyngentem należy również pamiętać o zagrożeniach, jakie niesła ze sobą misja w Czadzie. Przede wszystkim były to zagrożenia terenowe i klimatyczne. Wśród nich należy wymienić:

- Choroby tropikalne (zwłaszcza cholera – której skupiska występują w Czadzie szczególnie w czasie pory deszczowej).
- Bardzo słabo rozwinięta sieć dróg, które w czasie pory deszczowej zmieniają się w nieprzejezdne grzęzawiska.
- Ukształtowanie terenu, pustynia, teren górzysty i pagórkowaty.

Do zagrożeń zaliczyć też należało występowanie licznych grup rebelianckich w Czadzie i sąsiednim Sudanie, których ataki, pomimo deklaracji władz sudańskich, często zagrażały personelowi misji ONZ i misji humanitarnych. Ponadto istniała możliwość, że część miejscowej społeczności będzie postrzegać siły EUFOR jako agresorów. Istniało również, bardzo realne zagrożenie ze strony ugrupowań terrorystycznych

²³⁰ B. Pacek, Polska w Czadzie, „Raport. Wojsko, technika, obronność”, Warszawa, 2008, nr 8, s. 16.

²³¹ A. Miler, M. Zieliński, op. cit., s. 123.

²³² M. Brylonek, op. cit., s. 9.

i dżihadystów. Zwłaszcza niebezpieczna mogła okazać się Al-Kaida oraz powiązane z nią organizacje, biorące udział w czystkach etnicznych na terenie Darfuru. Do Czadu mogli również przenikać doświadczeni zwolennicy Al-Kaidy walczący dotąd z wojskami koalicji w Iraku²³³. Problemy klimatyczne mogły się wiązać przede wszystkim z kłopotami aklimatyzacyjnymi. W Czadzie panują zróżnicowane warunki przyrodnicze i klimatyczne. Północna część kraju leży w obrębie Sahary, na południu panuje zaś klimat zwrotnikowy, kontynentalny suchy. Sama infrastruktura i rozwój kraju mogły nieść za sobą pewne problemy operacyjne (słabe zaludnienie, bardzo prymitywne wsie, zacofane miasta). Struktura społeczna w tym afrykańskim kraju opiera się na ponad dwustu grupach etnicznych, ponad połowę społeczeństwa stanowią muzułmanie, chrześcijanie stanowią około 35 %, pozostali stanowią inne wyznania²³⁴.

Misja w Republice Czadu została poprzedzona długim okresem przygotowań, co wynikało przede wszystkim z zupełnie nowych warunków, w jakich miało przyjść służyć polskim żołnierzom. Czteromiesięczny okres przygotowań do wyjazdu na pierwszą zamianę PKW został zwieńczony taktycznym ćwiczeniem „Irina I” w Ośrodku Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych „Świętoszów”. Co prawda warunki panujące w marcu na poligonie nieco przypominały porę deszczową w Czadzie, jednak nie było możliwości odtworzenia warunków panujących w miejscu pełnienia misji. Nie ograniczono się dlatego tylko do zajęć poligonowych, lecz zgłębiano również wiedzę o kraju misji. Żołnierze zapoznali się ze strukturą etniczną, religijną i społeczną Afryki Środkowej. Wykłady uzupełnione zostały wiedzą polskich misjonarzy z zakonu kapucynów i franciszkanów, którzy przebywali w Czadzie. Korzystano również z doświadczeń francuskich żołnierzy, którzy przebywali i służyli w Afryce Środkowej. Jednak gro zajęć poświęcona została działaniom praktycznym, przećwiczeniu ewentualnych scenariuszy i schematów działań, które mogą się zdarzyć w czasie pełnienia patroli. Ćwiczone również metody ewakuacji rannych, strzelanie w różnych sytuacjach bojowych. Żołnierze 10. Brygady Kawalerii Pancerniej ze Świętoszowa i 17. Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza (stanowiący trzon I zmiany PKW) ćwiczyli współdziałanie z żołnierzami z pododdziałów żandarmerii²³⁵.

²³³ A. Miler, M. Zieliński, op. cit., s. 120.

²³⁴ B. Pacek, Misja Unii Europejskiej w Afryce, „Bellona”, Warszawa, 2008, nr 3, s.66.

²³⁵ A. Rawski, Przepustka do Czadu, „Arsenał. Przegląd strzelecki”, Warszawa, 2008, nr 4, s. 24 – 37.

Pierwszym zadaniem, jakie stanęło przed polskimi żołnierzami było olbrzymie wyzwanie logistyczne. Przede wszystkim transport sprzętu i wyposażenia na miejsce operacji oraz przygotowanie głównej bazy PKW we Czadzie. Państwem wyznaczonym do odegrania kluczowej roli w przedsięwzięciach logistycznych wyznaczona została Francja LNE (Logistics Lead Nation – państwo wiodące w dziedzinie logistyki). Francuzi wydzielili batalion logistyczny oraz siły i środki niezbędne do wykonywania zadań przeładunkowych na lotnisku w N'Djamenie oraz w porcie morskim w Douali²³⁶.

Pierwsi polscy żołnierze, którzy dotarli do Afryki, wchodzili w skład Inżynieryjnej Grupy Przygotowawczej. Składała się ona z saperów I Brygady Saperów w Brzegu, logistyków I Brygady Logistycznej w Bydgoszczy, żołnierzy Narodowego Elementu Wsparcia (NSE) z 10 Brygady Logistycznej, kilku łącznościowców z 10 Brygady Kawalerii Pancerniej i żandarmów z Oddziału Specjalnego ŻW (Żandarmerii Wojskowej) w Gliwicach. Dowodzenie tą grupą powierzono ppłk. Markowi Grydze, szefem NSE został mjr Adam Jangrota. Grupa wraz ze sprzętem inżynieryjnym potrzebnym do prac dotarła do Czadu w dniach od 17 do 23 kwietnia 2008 roku. W dniach 7 i 8 maja Polacy dotarli do Iriby, gdzie miała powstać główna baza PKW²³⁷. Jednocześnie bardzo poważnym wyzwaniem był transport niezbędnego sprzętu i wyposażenia potrzebnego najpierw do stworzenia bazy, a następnie jej wyposażenia i funkcjonowania. Koncepcja zabezpieczenia logistycznego operacji przewidywała, że państwa uczestniczące w niej ponoszą pełną odpowiedzialność za przemieszczanie sił i środków w rejon jej prowadzenia, oraz logistyczne zabezpieczenie w trakcie misji. Konwoje, jadące z zaopatrzeniem i niezbędnym sprzętem, miały do pokonania około 2000 kilometrów, przy czym należy pamiętać o skrajnie trudnych warunkach terenowych i klimatycznych panujących na miejscu operacji. Poza stolicą Czadu właściwie nie występuje infrastruktura drogowa, dominują drogi gruntowe (o bardzo złej jakości) i bezdroża. Dodatkowym utrudnieniem była pora deszczowa²³⁸. Zadanie przetransportowania zaopatrzenia do polskiej bazy w Iribie powierzono szefostwu Transportu i Ruchu Wojska. Wydzieliło ono 15 osobową grupę przeładunkową pod dowództwem płk. Dariusza Janasza. 7 żołnierzy tego zespołu znajdowało się w kameruńskim porcie Douala, 8 zaś w odległej o ponad 800 km. stacji kolejowej w Gander, gdzie przeładowywały pojazdy i sprzęt na samochody i naczepy. Kolejna

²³⁶ A. Kępczyński, Wyzwania logistyczne operacji w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej, „Przegląd logistyczny”, Warszawa, 2008, nr 4, s. 11.

²³⁷ B. Pacek, Polska w Czadzie, „Raport. Wojsko, technika, obronność”, Warszawa, 2008, nr 8, s. 16.

²³⁸ A. Kępczyński, op. cit., s. 12.

grupa, tym razem ze składu NSE przeładowywała pojazdy z transporterów kameruńskich na ciężarówki czadyjskie w N'Djamenie²³⁹. Stąd konwoje z zaopatrzeniem docierały już do polskiej bazy w Iribie.

Sama baza, jej kształt i budowa były kolejnym wyzwaniem jakie stanęło przed polskimi logistykami. Najpierw wybudowano obóz tymczasowy, w którym zamieszkali żołnierze z inżynieryjnej grupy przygotowawczej. Właściwy obóz wznosili oni w odległości około 200 metrów. Główny obóz został obwarowany i zabezpieczony przed intruzami. Stworzono w nim infrastrukturę melioracyjną chroniącą go przed zalaniem, stworzono też sieć utwardzonych wewnętrznych dróg²⁴⁰. Budowa polskiego obozu niosła za sobą niemałe wyzwania dla ludzi jak i dla sprzętu. Praca w bardzo trudnych warunkach klimatycznych (upały dochodzące do 53 stopni), burze piaskowe czy ulewy w czasie pory deszczowej. Wszystko to postawiło przed polskimi żołnierzami olbrzymie wymagania. Maszyny wykorzystywane przy budowie głównej bazy PKW w ciągu niespełna czterech miesięcy kilkakrotnie przekroczyły roczne normy pracy obowiązujące w Polsce²⁴¹. Nad budową polskiego obozu, noszącego nazwę „North Star”, czuwał dowódca kompanii inżynieryjnej 1Brzeskiej Brygady Saperów, kpt. Franciszek Książek.

Jednym z ważniejszych problemów, na które natrafili polscy logistycy był brak wystarczającej ilości wody do celów sanitarnych. Aby zapewnić jej odpowiednią ilość specjalistyczna firma wydrążyła 12 studni głębinowych z czego woda pojawiła się tylko w jednej. W efekcie kontyngent został zmuszony do kupowania wody²⁴². Pomijając jednak te trudności, baza PKW „North Star” stała się wizytówką sprawności polskich żołnierzy. Dowództwo EUFOR uznało ją wręcz za wzorcową bazę całego europejskiego kontyngentu. Po raz pierwszy w czasie udziału Wojska Polskiego w misjach zagranicznych zostało ono uznane za lidera europejskiego w przygotowaniu zagranicznej operacji. Zapewniono żołnierzom najlepsze warunki zarówno do działania jak i zakwaterowania (np. polski kontyngent jako jedyny spośród uczestników misji zapewnił żołnierzom wszystkie pomieszczenia w pełni klimatyzowane, co przy panujących w Republice Czadu temperaturach jest bardzo ważne). Jednocześnie praktycznie samodzielna budowa bazy w okolicach Iriby, przy użyciu polskiego sprzętu

²³⁹ B. Pacek, op. cit., s. 16.

²⁴⁰ J. Walczak, Zaangażowanie i zadania, „Raport. Wojsko technika, obronność”, Warszawa, 2008, nr 8, s. 14.

²⁴¹ K. Płażuk, Baza jak od krawca, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2008, nr 51 – 52, s. 36.

²⁴² M. Brylonek, op. cit., s. 8.

i specjalistów przyniosła olbrzymie oszczędności. Dla porównania, irlandzka baza w Gaz Beidzie, wybudowana przez specjalnie w tym celu wynajętą specjalistyczną firmę, kosztowała około pięciu milionów euro²⁴³.

Pełną gotowość operacyjną PKW w Czadzie osiągnął 15 września 2008 roku. Od samego początku operacji polscy oficerowie zajmowali wysokie stanowiska w dowództwie EUFOR. Generał dyw. Bogusław Pacek objął stanowisko zastępcy Dowódcy Operacji EUFOR, gen. broni Patricka Nasha. Polacy zajmowali również trzy stanowiska w Dowództwie Operacji, cztery w Dowództwie Sił znajdującym się w Abeché oraz stanowisko dowódcy Tyłowego Dowództwa Sił (Rear Force Headquarters, Rear FHQ) w stolicy Czadu N'Djamenie, które objął płk Marek Sanak²⁴⁴. Udział polskich oficerów w poszczególnych dowództwach był proporcjonalny do skali polskiego zaangażowania w misję i umożliwiał wpływ na proces planowania i realizacji zadań. Większość polskich sił była rozmieszczona w bazie „North Star”, Grupa Lotnicza PKW Czad (63 żołnierzy z 25 Brygady Kawalerii Powietrznej wraz z 3 śmigłowcami Mi – 17) wchodziła wraz z Francuzami w skład Wielonarodowego Batalionu Śmigłowcowego EUFOR (Multinational Army Aviation Battalion, MN AAVN BN) i stacjonowała w „Stars Camp” w Abeche²⁴⁵. Dowódcą I zmiany PKW Czad był płk Wojciech Kucharski, jego zastępcą ppłk Marek Gryga. Dowódcą II zmiany PKW Czad był płk Maciej Siudak, jego zastępcą ppłk Marcin Michalak.

Wojsko planując misję w Republice Czadu wykorzystało doświadczenia z misji już wcześniej prowadzonych. Mam tu na myśli zwłaszcza misje w: Kongo, Iraku i Afganistanie. Choć te dwie ostatnie prowadzone w zupełnie odmiennych warunkach politycznych i militarnych, dały możliwość zdobycia doświadczeń, które wykorzystano również w misji w Czadzie. Olbrzymie znaczenie dla Wojska miały również doświadczenia wyniesione z misji w Kongo. Tutaj przede wszystkim wykorzystano wiedzę dotyczącą przetrwania i dostosowania się do zupełnie odmiennych warunków klimatycznych, jakie panują w Afryce. Prócz doświadczeń i niezbędnej wiedzy olbrzymie znaczenie miał właściwy dobór sprzętu i wyposażenia wykorzystywanego w czasie trwania misji. Prócz sprzętu logistycznego wykorzystywanego podczas transportu i budowy obozu „North Star”, Polacy zabrali ze sobą wyposażenie potrzebne do wykonywania postawionych przed nimi zadań.

²⁴³ B. Pacek, *Uczył Polak Francuza, „Polska Zbrojna”*, Warszawa, 2009, nr 3, s. 13.

²⁴⁴ <http://www.pkwc Chad.wp.mil.pl/pl/35.html>

²⁴⁵ *Ibidem*.

Podstawę wyposażenia bojowego misji stanowiło 16 KTO (Kołowy Transporter Opancerzony) *Rosomak*, 17 *Land Roverów*. Prócz tego moździerze, działka przeciwlotnicze Zu 23-2, *Stary 944* z opancerzoną kabiną na których umieszczono działka *Hibneryt*. Na potrzeby kontyngentu wydzielono 3 śmigłowce Mi – 17 (w tym jeden rezerwowo)²⁴⁶.

Od uzyskania zdolności operacyjnej PKW Czad rozpoczął działania przewidziane mandatem UE. Do podstawowych należały patrole w rejonach obozów uchodźców, konwojowanie transportów zaopatrzenia, patrolowanie wyznaczonej strefy odpowiedzialności. Szczególnie ważnymi zadaniami, które wykonywali polscy żołnierze były konwoje z zaopatrzeniem dla polskiej bazy „North Star”. Były one niezbędne dla prawidłowego funkcjonowania PKW i wykonywania przez jego żołnierzy zadań. Konwoje były zabezpieczane przez żołnierzy Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej w Gliwicach. Pomimo dużego doświadczenia żandarmów wyniesionego z innych misji, działania w Afryce cechowały się swoją specyfiką zarówno jeżeli idzie o klimat, jak i zachowanie miejscowej ludności. Nie bez znaczenia był również fakt praktycznego braku dróg w Republice Czadu. Istotnym zagrożeniem dla konwojów były oddziały rebeliantów operujące w rejonie tras konwojów, jak również zorganizowane grupy bandyckie napadające na konwoje przewożące różnego rodzaju ładunki²⁴⁷. Do jednych z najważniejszych zadań jakie przypadły PKW Czad były patrole prowadzone przez żołnierzy kompanii manewrowej w okolicach obozów uchodźców. W czasie I zmiany w skład kompanii manewrowych weszli żołnierze z: 10 Brygady Kawalerii Pancerniej ze Świątoszowa, 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza oraz Oddziału Specjalnego Żandarmerii Wojskowej z Gliwic. Kompaniami dowodzili kpt. Wojciech Zacharkow i kpt. Bartłomiej Anioł²⁴⁸. Początkowo w trakcie patroli rozpoznawane były drogi dojazdu do obozów uchodźców. Dopiero potem rozpoczęto właściwą działalność patrolową. Zgodnie z rezolucją Rady Bezpieczeństwa ONZ, siły EUFOR, miały za zadanie zapewnić bezpieczeństwo pracownikom organizacji humanitarnych pomagającym uchodźcom z sudańskiego Darfuru, jednocześnie monitorować sytuację wokół obozów. Codzienne patrole w zasadzie nie wjeżdżały do obozów uchodźców, tworząc jedynie zewnętrzny pierścień bezpieczeństwa. Po dotarciu do obozów żołnierze spotykali się z przedstawicielami

²⁴⁶ <http://www.pkwcza.wp.mil.pl/pl/42.html>

²⁴⁷ K. Plażuk, Afrykański konwój, „Armia”, Lublin, 2008, nr 11, s. 46 – 48.

²⁴⁸ K. Plażuk, Pierścień Bezpieczeństwa, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2008, nr 42, s. 51.

czadyjskiej ochrony uchodźców, wymieniając informacje na temat sytuacji bezpieczeństwa. Systematyczne patrole wojskowe sił EUFOR polepszały sytuację bezpieczeństwa nie tylko w rejonie obozów, ale również na całym obszarze odpowiedzialności²⁴⁹.

I zmiana PKW Czad zrealizowała w sumie 208 patroli, konwojów i eskort w strefie odpowiedzialności. Przeprowadzono również cztery operacje połączone, w których brali udział Polacy: „Polaris I”, „Polris II”, w okolicach miejscowości Bahai (2 km od granicy z Sudanem, w północno – wschodnim sektorze odpowiedzialności), operację Atria w rejonie miejscowości Birak (południowo wschodnia część regionu Wadi Fira) oraz operację „Sega” w okolicach Gueredy. Jednym z zasadniczych celów tych operacji były pokazy siły ze strony EUFOR, w najbardziej niespokojnych rejonach strefy odpowiedzialności. Od października 2008 roku kilkudziesięciu żołnierzy stacjonowało w wysuniętej bazie operacyjnej w okolicach Gueredy. Dzięki czemu możliwe było pełniejsze kontrolowanie rejonu dwóch obozów dla uchodźców: Mile i Kounoungou, oraz bardzo ważnej drogi z Abeche (gdzie znajdowało się dowództwo sił EUFOR) do Iriby, przy której znajduje się obóz „North Star”. Baza w okolicach Gueredy spełniała jeszcze rolę przystanku dla konwojów logistycznych wracających z Abeche, gdzie można było bezpiecznie przenocować²⁵⁰. Polscy żołnierze zajmowali się również niszczeniem niewypałów i niewybuchów w okolicach bazy „North Star”. Były to pozostałości po licznych konfliktach, jakie przetoczyły się przez Republikę Czadu w ostatnich latach. Częste były również przypadki przynoszenia niewypałów do polskiej bazy przez mieszkańców okolicznych miejscowości, w tym nawet dzieci, co było szczególnie niebezpieczne. Prowadzono również akcje usuwania niewybuchów znajdujących się przy drogach, o których zgłaszały polskie patrole. Zabezpieczeniem saperskim w PKW Czad zajmowali się saperzy z Brzeskiej Brygady Saperów²⁵¹.

Bardzo ważnym aspektem działalności polskich żołnierzy w Republice Czadu była pomoc udzielana miejscowej ludności. Pomimo niewielkich środków finansowych przeznaczonych na tego typu działalność, udało się zyskać sympatię miejscowej ludności. Było to tym bardziej cenne, że misja EUFOR była ukierunkowana głównie na pomoc uchodźcom z Sudanu. Jednak wojsko nie mogło przejść obojętnie nad potrzebami miejscowej ludności. Główny ciężar współpracy cywilno – wojskowej wziął

²⁴⁹ http://www.10bkpanc.sow.mil.pl/misje/czad/czad_1zmiana.htm#Kompanie%20manewrowe%20PKW%20Czad%20w%20akcji

²⁵⁰ <http://www.pkwczad.wp.mil.pl/pl/39.html>

²⁵¹ K. Płażuk, „Zardzewiała śmierć” ciągle groźna w Czadzie, „Armia”, Lublin, 2008, nr 11, s.50.

na siebie trzyosobowy zespół CIMIC (Civil Military Cooperation – Współpraca Cywilno Wojskowa). Swoją pracę zespół CIMIC rozpoczął od zapoznania się ze środowiskiem, w którym przyszło pracować polskim żołnierzom. Znacznym utrudnieniem tutaj był bardzo duży obszar odpowiedzialności polskiego kontyngentu, problemy miejscowej ludności, ogromne i wręcz modelowe dla CIMIC²⁵². Pierwszy etap działalności miał na celu przede wszystkim pozyskanie sympatii miejscowej ludności. Udało się to remontując szkołę podstawową w Iribie przy pomocy plutonu saperów z jednostki w Brzegu i zespołu CIMIC. Remont szkoły przeprowadzono we współpracy ze Stowarzyszeniem Pomoc Kościołowi w Potrzebie oraz wojskowym Caritasem. Potrzebne do remontu materiały organizacje te przysłały z Polski. Jednocześnie CIMIC wyposażył uczniów szkoły w niezbędne do nauki materiały. Kolejnym krokiem CIMIC było zdobycie funduszy na wybudowanie ogrodzenia wokół szkoły, które udało się pozyskać z Malty i Luksemburga²⁵³. Jak już wcześniej wspomniałem CIMIC współpracował z organizacjami kościelnymi, korzystając z ich doświadczenia w pracy w Afryce. Dzięki tej współpracy dotarł do polskiej strefy odpowiedzialności transport przyborów szkolnych oraz niemal 700 par obuwia. Zaangażowanie w odbudowę szkoły oraz wyposażenie uczniów w przybory szkolne było bardzo dobrze odebrane przez miejscową ludność.

Zespół CIMIC prowadząc swoje prace musiał nie tylko rozpoznawać miejscowe potrzeby, ale również udzielać pomocy w taki sposób, by zyskać sympatię miejscowej ludności. Nauka w Czadzie jest bardzo droga. Przeciętnych mieszkańców kraju stać na posłanie do szkoły zazwyczaj tylko jednego dziecka. Odbudowa szkoły, wyposażenie jej uczniów, automatycznie nastawiło pozytywnie miejscową ludność do polskiego wojska. Kolejnym etapem działalności CIMIC była materialna pomoc dla najuboższej ludności departamentu Kobe. Współpracowano tutaj z czadyjską organizacją rządową ADESK (fr. Association pour le Developpement Economique et Social du departement de Kobe – Departament Rozwoju Ekonomicznego i Społecznego w Kobe). Wraz z żołnierzami CIMIC współpracował kapelan PKW²⁵⁴. Innym przykładem pomocy udzielonej przez polskich żołnierzy było przekazanie kartonów z lekami dla szpitala w Iribie. Jednocześnie w trakcie pobytu w szpitalu żołnierze CIMIC zbierali informacje na temat systemu pomocy szpitalnej dla sudańskich uchodźców z obozów znajdujących

²⁵² http://www.pkwczad.wp.mil.pl/pl/10_87html

²⁵³ http://www.pkwczad.wp.mil.pl/pl/10_64.html

²⁵⁴ http://www.ordynariatpolowy.caritas.pl/aktualnosc_wiecej.php?idaktualnosc=137

się w okolicach Iriby. Działania polskich żołnierzy zostały bardzo szybko dostrzeżone przez miejscowe media. Oto fragment audycji miejscowej rozgłośni radiowej: „*Polscy żołnierze pomagają uchodźcom z Sudanu, ale nie zapominają o nas, Czadyjczykach z Iriby. Pamiętamy, ile dobrego zrobili dla naszych dzieci w szkole, a dziś przekazali leki na potrzeby naszego szpitala*” – mówił w komentarzu reporter Radia Absoum²⁵⁵.

Działania CIMIC miały podwójne znaczenie: z jednej strony niosły realną pomoc miejscowej ludności z drugiej zaś budowały sympatię dla polskich żołnierzy. Wojsko Polskie w tego typu działaniach ma dosyć duże doświadczenie wyniesione zwłaszcza z misji w Iraku oraz Afganistanie. Polski Kontyngent Wojskowy w Republice Czadu był drugim co do wielkości po kontyngencie francuskim. Od samego początku obecności w Afryce Polacy wykazali się profesjonalizmem i doświadczeniem, którego zazdrościli nam przedstawiciel innych krajów. Prócz niewątpliwych sukcesów w działaniach operacyjnych Wojsko Polskie cieszyło się nie tylko sympatią ale wręcz poważaniem. Wpływ na to miał niewątpliwie profesjonalizm jak również respekt z jakim spotykali się polscy żołnierze. Podkreślał to ppłk. Krzysztof Leszczyński szef sztabu I zmiany PKW Czad. Zwracał przede wszystkim uwagę na przeprowadzane przez wojsko Aspekt Force Show (pokazy siły), które wzbudzały strach i szacunek. Przytaczał przykłady spotykania na trasie przejazdu polskich oddziałów uzbrojonych grup, które na widok naszych żołnierzy i sprzętu jakim dysponowali okazywali respekt i szacunek²⁵⁶. Najlepiej o podejściu do polskich żołnierzy, uzbrojonych bojówek i band, może świadczyć fakt, że w czasie I zmiany PKW Czad na przeprowadzonych 220 konwojów i patroli (w okresie od lipca do końca listopada) nie doszło do żadnego incydentu zbrojnego.

Afganistan

Konflikt afgański, związany z nieustanną interwencją obcych mocarstw, walczących o wpływy w Azji Środkowej trwa praktycznie od momentu powstania państwa w 1747 roku. Wpływ na to mają nie tylko czynniki zewnętrzne, ale również a może nawet przede wszystkim, czynniki wewnętrzne: etniczne i plemienne. Terytorium Afganistanu zamieszkałe jest przez 11 dużych grup etnicznych i wiele

²⁵⁵ http://www.polska-zbrojna.pl/index.php?option=com_content&id=549:dzikuj-wam-polacy&catid=77:czad&Itemid=131

²⁵⁶ K. Plażuk, Baza jak od krawca, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2008, nr 51 – 52, s.38.

pomniejszych. Należy krótko scharakteryzować najważniejsze z nich, by pojąć różnorodność, rozwarstwienie i problemy społeczno – etniczne nękające Afganistan. Największą grupę etniczną stanowią Pasztunowie. Ich liczebność pozwala w pewnym sensie dominować politycznie i gospodarczo nad innymi grupami etnicznymi. Jednak społeczność pasztuńska nie jest jednolita. Dzieli się ona na wiele plemion, w których z kolei olbrzymie znaczenie odgrywają poszczególne rody. Wśród plemion pasztuńskich największą rolę odgrywa plemię Durrani (do którego należy ród Populzai z którego wywodzi się obecny prezydent Afganistanu Hamid Karzaj). Członkowie plemienia Durrani rządili Afganistanem od momentu jego powstania w 1747 roku, aż do 1978 roku, kiedy to władzę przejęli komuniści. Grupa ta nie cieszy się popularnością wśród Afgańczyków, co jest spowodowane faworyzowaniem przez lata, własnej społeczności, kosztem innych Pasztunów²⁵⁷. Grupa Pasztunów zamieszkuje głównie południowy Afganistan i północny Pakistan. Ich głównymi zajęciami są hodowla zwierząt i uprawa roli (handel i rzemiosło uważają za profesje niegodne ich statusu społecznego). Wśród Pasztunów ogromną rolę odgrywa trybalizm²⁵⁸, kształtuje on stosunki społeczne i rodzinne. Stosunki społeczne regulowane są też poprzez kodeks honorowy tzw. pusztunwali, stojący bardzo często ponad oficjalnymi normami prawnymi. Kodeks ten po raz pierwszy został spisany w 1953 roku. Pasztunów scala przede wszystkim przekonanie o wspólnym pochodzeniu, od Ghais Abdur Raszida, walczącego u boku Mahometa, jednocześnie fakt ten ugruntowuje ich pozycję w społeczności muzułmańskiej. W poszczególnych plemionach najważniejszą rolę odgrywają rady starszyzn, mają one kompetencje prawodawcze i wykonawcze. Od momentu utworzenia kraju Pasztuni starają się zdominować i podporządkować inne grupy etniczne zamieszkujące Afganistan.

Kolejną grupę stanowią Tadzycy, najstarsi mieszkańcy Afganistanu. Dzięki wysokiemu poziomowi kultury, reprezentowanemu przez Tadzyków, wymusili oni na ludach napływających na terytorium Afganistanu asymilację. Tak jak było to w przypadku Pasztunów. Tadzycy posługują się językiem perskim (farsi), nazywanym w Afganistanie dari. Język ten od stuleci stał się językiem uniwersalnym na terenie całego kraju. O ile, Tadzykom udało się zdominować kulturowo inne społeczności,

²⁵⁷ K. Korzeniewski, Afganistan. Gdzie regułą jest brak reguł, Warszawa 2006, s. 70.

²⁵⁸ Utrzymywanie się w społeczeństwach narodowych dawnych podziałów i odrębności klanowych lub plemiennych; też: silne poczucie takiej odrębności.

o tyle politycznie zawsze byli zdominowani przez Pasztunów, co było od stuleci źródłem niezadowolenia i chęci rewanzu.

Następną liczącą się grupę etniczną stanowią Hazarowie. Zamieszkują oni głównie zachodni i środkowy Hindukusz oraz góry Koh-e Baba. Co do ich pochodzenia w nauce od lat toczony są spory. Najpopularniejszym jest przekonanie o tym, że Hazarowie są potomkami żołnierzy Czyngis-Chana oraz mniejszych grup etnicznych. W społeczeństwie afgańskim zajmowali zawsze najniższe szczeble drabiny. Ponadto jako wyznawcy szyizmu są traktowani przez większość sunnicką jak heretycy. Bardzo często byli niewolnikami i przedmiotem handlu plemion dominujących, co z kolei zaszczerpiła w nich ogromną nienawiść i chęć odwetu na ludach „dominujących” w Afganistanie.

Uzbecy stanowią kolejną liczącą się grupę społeczną, zamieszkującą Afganistan. Zawsze byli zarówno pod względem ekonomicznym i politycznym dyskryminowani. Od XIX wieku na ich terytoriach zaczęli osiedlać się osadnicy pasztuńscy, którzy zajmowali najlepsze ziemie. Stało się to zarzewiem konfliktów, których kulminującym momentem było w latach dziewięćdziesiątych XX wieku, stworzenie przez Uzbeka gen. Raszida Dostuma własnej siły zbrojnej i rozpoczęcie walki przeciwko władzom centralnym w Afganistanie²⁵⁹.

Ta wielo - etniczna mozaika nie sprzyjała nigdy w stworzeniu silnego centralnie zarządzanego państwa. Jednocześnie położenie geopolityczne Afganistanu, praktycznie od początków jego istnienia powodowało ścieranie się na jego terytorium interesów wielkich mocarstw. W XVIII i XIX wieku próby podporządkowania Afganistanu podejmowali Rosjanie i Brytyjczycy. Ci pierwsi próbowali poprzez zajęcie tych terenów dotrzeć do Morza Arabskiego. Anglicy zaś uważali Afganistan za naturalną część podporządkowanych sobie Indii. W wyniku dwóch kolejnych wojen w latach 1839 – 1842 oraz 1878 – 1881 udało się doprowadzić do uznania przez władców afgańskich zwierzchności brytyjskiej. Okazją do uzyskania całkowitej niezawisłości był rok 1919, po zakończeniu I wojny światowej, kiedy to w wyniku kolejnej wojny z Anglikami udało się Afgańczykom uzyskać całkowitą niezależność²⁶⁰. To jednak nie powodowało stabilizacji wewnętrznej. Tym bardziej, że coraz większe znaczenie zaczął odgrywać fundamentalizm islamski (który początkowo stał się czynnikiem jednoczącym przeciwko Brytyjczykom, a po ich pokonaniu dalej odgrywał wielkie

²⁵⁹ Sz. Niedziela, *Afgański tygiel*, „Bellona” 2008, Warszawa, nr 1, s. 106 – 107.

²⁶⁰ K. Korzeniewski, *op. cit.*, s. 74.

znaczenie). Po zakończeniu II wojny światowej i wobec powstania w regionie dwóch nowych państw, Indii i Pakistanu, Afganistan zaczął zacieśniać stosunki z ZSRR, szczególnie po wizycie I sekretarza KPZR Nikity Chruszczowa w 1955 roku. Współpraca rozwijała się zwłaszcza na płaszczyźnie militarnej. Czego dowodem było wybudowanie dwóch sowieckich baz lotniczych w Bagram i Szindand. Reorientacja geopolityczna i zacieśnienie stosunków z USA, przez przywódców Afganistanu, doprowadziła do aktywizacji ugrupowań lewicowych (bez wątplenia Rosjanie mieli w tym znaczny udział), co w efekcie doprowadziło w 1973 roku do obalenia monarchii i proklamowania Republiki Afganistanu. Jednak nowy przywódca, Muhammad Daud, wbrew oczekiwaniom ZSRR, zawiązał ścisłe stosunki z USA i Iranem. Stało się to jedną z przyczyn lewicowego zamachu stanu w 1978 roku w wyniku którego Daud poniósł śmierć. Jednak nie zakończyło to walki o władzę, oraz a może przede wszystkim odzyskiwania wpływów przez ZSRR w Afganistanie. Ukoronowaniem tych starań była bezpośrednia akcja zbrojna przeprowadzona 27 grudnia 1979 przez siły specjalne ZSRR. W jej wyniku odsunięto od władzy dotychczasowego przywódcę Hafizullaha Amina. Został on zastąpiony przez Babraka Karmala, marionetkowego przywódcę całkowicie uzależnionego od Moskwy. Jednocześnie rozpoczął się okres obecności wojskowej ZSRR w Afganistanie. Kraj stał się polem rywalizacji dwóch bloków polityczno – militarnych. USA osłabione po upadku proamerykańskiego rządu Szacha w Iranie rozpoczęły starania o odzyskanie wpływów w tym rejonie świata, a zwłaszcza w strategicznym rejonie Zatoki Perskiej²⁶¹. Amerykanie obawiali się, że w oparciu o Afganistan ZSRR będzie chciał rozszerzać swoje wpływy w rejonie Azji Południowej i Południowo – Zachodniej. W tej sytuacji wraz z popierającymi ich rządami Pakistanu i Arabii Saudyjskiej, udzielili poparcia mudżahedinom afgańskim walczącym z Rosjanami. Do Afganistanu zaczęły przybywać tysiące ochotników muzułmańskich, z całego świata. Wkrótce też stworzyli oni załazek wielu ruchów terrorystycznych w tym i Al–Kaidy.

Niemal dziesięcioletnia interwencja wojsk ZSRR w Afganistanie, przyniosła skutki o olbrzymim znaczeniu dla współczesnego świata. Olbrzymie nakłady finansowe złożone na prowadzenie wojny na początku lat dziewięćdziesiątych zachwiały

²⁶¹ Sz. Niedziela, op. cit., s. 111. Przejawem tego było powstanie tzw. doktryny Cartera, ogłoszona 23 I 1980 roku, podczas orędzia o stanie państwa. Stwierdziła ona, że Zatoka Perska jest strefą wpływów USA, a wszelka ingerencja w zmianę istniejącego stanu rzeczy będzie potraktowana jako atak na żywotne interesy USA. Konsekwencją tej decyzji była permanentna obecność militarna Stanów Zjednoczonych w regionie Bliskiego Wschodu. www.stosunkimiedzynarodowe.info

gospodarką sowiecką, co w efekcie stało się jedną z przyczyn upadku bloku wschodniego. W samym zaś Afganistanie rozpoczął się okres krwawych bratobójczych walk o władzę. Mudżahedini, którzy pokonali Rosjan, nie byli zdolni sami przejąć władzy. Złożył się na to przede wszystkim rozłam pośród bojowników walczących dotąd po jednej stronie. Szczególnie wyraźny był tu konflikt pomiędzy oddziałami Gulbuddina Hekmatjara, Pasztuna wspieranego przez Pakistan, a siłami Ahmeda Szacha Masuda, Tadżyka. Jeszcze raz dały znać o sobie różnice etniczne panujące w Afganistanie. Walki wewnętrzne pomiędzy mudżahedinami pozwalały siłom rządowym na kontrolę nad krajem. W czasie pierwszej wojny w Zatoce Perskiej Hekmatjar opowiedział się po stronie Iraku, co spowodowało zakończenie pomocy udzielanej jego bojownikom przez USA. W tym samym czasie siły rządowe nadal otrzymywały pomoc ze strony Rosjan, co pozwalało im dalej skutecznie walczyć z partyzantami. Pomoc ta zakończyła się dopiero w 1991 roku. Wrzenie w armii rządowej doprowadziło do buntu oficerów pochodzenia uzbeckiego i tadżyckiego, którzy sprzymierzyli się z Szachem Masudem. Zdobyli oni Kabul, obalili rząd Nadżibullaha (ostatniego przywódcy z namaszczenia ZSRR). Władzę nad krajem przejęła Tymczasowa Islamska Rada Świętej Wojny z Sibghatullahem Modżadidi na czele²⁶². Jednak antagonizmy międzyplemienne były na tyle silne, że w najlepsze trwała nadal wojna domowa. Pomimo prób jej zakończenia podjętych w 1993 roku (podpisanie porozumienia w Islamabadzie i objęcie stanowiska premiera przez Gulbuddina Hekmatjara), w roku następnym wybuchła od nowa²⁶³. Ugrupowania tadżyckie zaczęły osiągać przewagę, jednak nieoczekiwanie cios zwolennikom Szacha Masuda zadała administracja prezydenta USA, Billa Clintona. Otóż Amerykanie, po klęsce interwencji w Somalii, obawiali się następnych kosztownych operacji militarnych w odległych zakątkach świata. W tej sytuacji, Pakistan, przejął rolę państwa, które żywo zainteresowane sytuacją w Afganistanie, rozpoczęło działania mające na celu opanowanie sytuacji w tym górzystym kraju. Władze pakistańskie, obawiając się zwycięstwa Szacha Masuda, zaktywizowały Talibów²⁶⁴, którym w 1996 roku udało się opanować Kabul. Na ich czele stał mułła Muhammad Omar. Ten religijny, skrajnie ortodoksyjny ruch, wprowadził prawo szariatu. Rozpoczęły się rządy ściśle

²⁶² K. Korzeniewski, op. cit., s. 79 – 81.

²⁶³ K. Kubiak, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie*, Warszawa 2007, s. 237.

²⁶⁴ *Talib-e ilm* - czyli ten kto poszukuje wiedzy. Uczniowie islamskich szkół religijnych (medres). Przedstawiciele ortodoksyjnego odłamu islamu, nakazującego ściśle określoną interpretację przesłania Koranu. K. Korzeniewski, op. cit., s. 236.

wyznaniowe opierające się na zasadach Koranu i sunnie (tradycji proroka). Jednym z istotniejszych posunięć nowych władz była decyzja o udzieleniu schronienia jednemu z najbardziej poszukiwanych terrorystów świata Usamie Ibn Ladinowi (właściwie Usama Ibn Muhammad Ibn Ladin). W efekcie Afganistan bardzo szybko stał się jedną z głównych baz terroryzmu na świecie. Talibowie zaczęli być problemem międzynarodowym. Praktycznie na całym świecie wzmacniali radykalny fundamentalizm islamski. Mudżahedini talibscy prawdopodobnie penetrowali Tadżykistan, południowe republiki byłego ZSRR, działali w Bośni i Albanii i również w Armii Wyzwolenia Kosowa. Chiny oskarżyły ich o organizowanie separatystycznego ruchu ujurskiego w chińskim autonomicznym rejonie Sinkiang²⁶⁵. Co najbardziej paradoksalne, Amerykanie nie uznali zmiany rządów w Kabulu za coś niebezpiecznego, wręcz przeciwnie, byli zainteresowani w umocnieniu władzy Talibów, co gwarantowało stabilizację w kraju. Ułatwiało to Stanom Zjednoczonym prowadzenie interesów w sąsiednim Turkmenistanie. Ponadto Talibowie jako integrystyczny ruch sunnicki w polityce zagranicznej ostro występowali przeciwko Iranowi, który od lat uznawany jest przez USA za jedno z najbardziej wrogich państw na Bliskim Wschodzie²⁶⁶.

Zmiana polityki USA nastąpiła dopiero po serii zamachów terrorystycznych na placówki tego kraju, zorganizowanych przez komórki Al – Kaidy (zamachy na amerykańskie ambasady w Kenii i Tanzanii w 1998 roku oraz na niszczyciel USS „Cole” w Jemenie). Wtedy to dopiero władze w Waszyngtonie zaczęły zdawać sobie sprawę z realnego zagrożenia jakie płynie z rządzonego przez Talibów Afganistanu. W tej sytuacji Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła rezolucję nr 1333, w której zażądała od Afganistanu wydalenia w ciągu trzydziestu dni Usamy Ibn Ladena i zaprzestania udzielania pomocy organizacjom terrorystycznym²⁶⁷. Po zignorowaniu przez władze w Kabulu ogłoszono kolejną rezolucję 30 lipca 2001 roku nr 1363²⁶⁸. Utrzymywała ona dotychczasowe sankcje oraz pogłębiała izolację na arenie międzynarodowej Afganistanu. Jednocześnie Talibowie umiejętnie wykorzystywali pogorszenie sytuacji gospodarczej kraju, które nastąpiło po wprowadzeniu w życie rezolucji. Talibowie potrafili niezadowolone społecznie skierować przeciwko zachodowi zyskując wielu nowych zwolenników. Przełomowym momentem były ataki terrorystyczne

²⁶⁵ R. Kosta, Uwarunkowania konfliktu zbrojnego w Afganistanie, „Zeszyty Naukowe AON”, Warszawa, 2002, nr 3 – 4, s. 66.

²⁶⁶ Sz. Niedziela, op. cit., s. 112 – 113.

²⁶⁷ <http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N00/806/62/PDF/N0080662.pdf?OpenElement>

²⁶⁸ <http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N01/473/97/PDF/N0147397.pdf?OpenElement>

przeprowadzone na Stany Zjednoczone 11 września 2001 roku. Wiele przesłanek wskazywało na współpracujących z Al-Kaidą, Talibów. Działaniom amerykańskim sprzyjała też kolejna rezolucja RB ONZ nr 1368 z 12 września 2001 roku²⁶⁹. Uznawała ona terroryzm za zagrożenie dla całego świata oraz wzywała do pociągnięcia do odpowiedzialności wszystkich państw wspierających organizacje terrorystyczne.

Operacja przeciwko Talibom w Afganistanie rozpoczęła się 7 października 2001 roku. Nadano jej kryptonim „Enduring Freedom” („Trwała Wolność”). Polegała przede wszystkim na działaniach sił specjalnych oraz bombardowaniach dużych ośrodków miejskich, gdzie znajdowały się obozy szkoleniowe Talibów. Jednak zanim rozpoczęto tę operację, praktycznie już od roku 2000 trwały tajne działania sił specjalnych na terenie Afganistanu, mające na celu nawiązanie kontaktów z opozycyjnym w stosunku do Talibów, Sojuszem Północnym. Po 11 września działania sił specjalnych zostały zintensyfikowane. Małe grupy operatorów sił specjalnych przenikały na terytorium Afganistanu, gdzie koordynowały ataki lotnicze oraz współpracowały z oddziałami afgańskimi przeciwnymi Talibom. W efekcie stosunkowo szybko żołnierzom sił specjalnych wspierających około 15 tysięcy Afgańczyków udało się pokonać armię Talibów. Opanowali miasta: Mazar-i Szarif, Kabul, Kunduz, Kandahar oraz system fortyfikacji skalnych znajdujących się w górze Tora-Bora. Co prawda udało się obalić reżim Talibów, jednak nie zostali oni całkowicie rozbici. Nie udało się natomiast pojmać Osamy Ibn Ladena, oraz przywódcy Talibów mułły Muhammada Omara. Talibowie przenieśli swoje główne bazy na terytorium sąsiedniego Pakistanu²⁷⁰.

ISAF - International Security Assistance Force – Międzynarodowe Siły Wspierania Bezpieczeństwa

Kolejnym krokiem, po zakończeniu działań militarnych skierowanych przeciwko Talibom, było przygotowanie koncepcji przeprowadzenia normalizacji kraju. 27 listopada w Bonn pod auspicjami ONZ rozpoczęto konferencję pokojową, uczestniczyły w niej cztery główne siły polityczne Afganistanu: Sojusz Północny oraz tzw. grupa z Peszawaru (wspierana przez Pakistan), grupa cypryjska (popierana przez Iran), oraz grupa rzymska (skupiona wokół byłego króla Zahir Szacha). Efektem tego

²⁶⁹ <http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N01/533/82/PDF/N0153382.pdf?OpenElement>

²⁷⁰ J. Kudliński, Łamacz szczęk, „Komandos”, Kraków, 2007, nr 2, s. 6 – 12.

spotkania było porozumienie i utworzenie rządu tymczasowego ze stojącym na jego czele Pasztunem Hamidem Karzajem. Ten gabinet miał sprawować władzę przez pół roku – do czasu zwołania starszyny plemiennej²⁷¹. W tym samym czasie na mocy rezolucji RB ONZ nr 1386 z 20 grudnia 2001 roku utworzono pod auspicjami NATO Międzynarodowe Siły Wspierania Bezpieczeństwa (International Security Assistance Force – ISAF)²⁷².

Zadania wykonywane przez ISAF od początku interwencji zmieniały się. Ich zasadniczym zadaniem było zawsze wspieranie młodego państwa w Afganistanie. Siły międzynarodowe działają na podstawie następujących aktów: porozumienia z Bonn z 5 grudnia 2001 roku, rezolucji RB ONZ nr 1386 z 20 grudnia 2001 roku oraz „Porozumienia technicznego pomiędzy rządem Afganistanu a Dowództwem ISAF” z 4 stycznia 2002 roku. Na podstawie wymienionych dokumentów głównym celem misji ISAF są:

- pomaganie rządowi Afganistanu w budowie i szkoleniu afgańskich sił bezpieczeństwa
- wspieranie w utrzymaniu bezpieczeństwa w Kabulu i na sąsiednich terenach, tak aby siły bezpieczeństwa mogły podejmować działania na innych zamieszkanym obszarach
- pomoc w przywracaniu i odbudowie infrastruktury
- wspieranie władz afgańskich w utrzymaniu bezpieczeństwa w Kabulu i na sąsiednich obszarach, aby umożliwić personelowi ONZ funkcjonowanie w bezpiecznych warunkach
- wspieranie administracji w rozwoju przyszłych struktur sił bezpieczeństwa²⁷³.

W skład sił ISAF wchodziły prawie wyłącznie oddziały wojsk państw europejskich sojuszników Stanów Zjednoczonych.

W 2008 roku w skład ISAF wchodziło 26 kontyngentów państw NATO, 7 kontyngentów europejskich państw partnerskich Sojuszu, oraz 4 kontyngenty z państw pozaeuropejskich. Siły te liczyły w czerwcu 2008 roku 52,9 tysięcy personelu wojskowego i cywilnego. Największe kontyngenty skierowały Stany Zjednoczone (14 tysięcy), Wielka Brytania (8.5 tysięcy), RFN (3.4 tysięcy), Włochy (2.9 tysięcy),

²⁷¹ Sz. Niedziela, op. cit., s.114.

²⁷² <http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N01/708/55/PDF/N0170855.pdf?OpenElement>

²⁷³ M. Banasik, Uwarunkowania misji w Afganistanie, „Bellona”, Warszawa, 2008, nr 1, s. 119.

Kanada (2.5 tysięcy), Holandia (1.8 tysięcy) i Francja (1.7 tysięcy). W strukturze ISAF wyodrębniono pięć dowództw regionalnych:

- „Stolica” (Kabul dowództwo tureckie, 5.8 tysięcy żołnierzy)
- „Północ” (Mazar-e-Szarif, dowództwo niemieckie, 4.7 tysięcy żołnierzy)
- „Zachód” (Herat, dowództwo włoskie, 2.6 tysięcy żołnierzy)
- „Południe” (Kandahar, dowództwo brytyjskie, 18 tysięcy żołnierzy)
- „Wschód” (Bagram, dowództwo amerykańskie, 16 tysięcy żołnierzy – właśnie w tej strefie działał PKW)

Pod względem funkcjonowania ISAF można by podzielić na dwie części. Pierwsza prócz podejmowania zadań zmierzających do odbudowy Afganistanu, prowadziła działania bojowe. Przy czym kontyngenty operujące bojowo znajdowały się w południowo wschodnim Afganistanie. Druga część sił ISAF nastawiona była głównie na działania zmierzające do odbudowy kraju, były to kontyngenty umieszczone w północno zachodniej części kraju. Podział taki w dużej mierze wynikał z tak zwanych „ograniczeń narodowych”. Większość państw delegująca swoje kontyngenty nie zgadzała się, by ich wojska brały udział w walkach lub ewentualnie brały w nich udział symboliczny. Przykładem są tu siły niemieckie, które mimo jednego z liczniejszych kontyngentów, do zadań bojowych wyznaczyły kompanię specjalną stanowiącą zaledwie 3% ogólnych sił. Na funkcjonowanie ISAF olbrzymi wpływ miała również polityka poszczególnych państw, wchodzących w skład sił międzynarodowych, wobec Afganistanu i Azji Centralnej (zwłaszcza Iranu i Pakistanu). O ile USA dążyły do rozwiązania siłowego i całkowitej likwidacji sił terrorystów, już Wielka Brytania dążyła do porozumienia z Talibami. Niemcy zaś byli skupieni na budowaniu korzystnych relacji z Tadżykami i Uzbekami, co miało sprzyjać ekspansji gospodarczej w Azji Środkowej²⁷⁴. Taka rozbieżność interesów i celów od samego początku nie sprzyjała spójności działań sił międzynarodowych i stanowiła w pewnym sensie o ich słabości. Oczywiście nie umknęło to wiedzy ugrupowań terrorystycznych, które starały się te słabości skrzętnie wykorzystywać.

Zasadniczym zadaniem sił ISAF, było wspieranie tymczasowego rządu afgańskiego. W praktyce oznaczało to prowadzenie działań przeciwko siłom które próbowały odzyskać wpływy i zmienić istniejący układ polityczny. W latach 2002 – 2003 sytuacja stabilizowała się, zaś Kabul i regiony północny i zachodni stawały się

²⁷⁴ G. Roślan, Sytuacja militarna w Afganistanie, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, dodatek, 2008, nr 11, s. 1 – 3.

coraz bardziej stabilne i bezpieczne. Region południowy pozostawał spokojny zaś wschodni znajdował się pod częściową kontrolą. Koncentrowano się głównie nad odbudową struktur państwa i udzielaniu pomocy humanitarnej ludności. Jednak w oczach społeczeństwa zachodzące zmiany niewiele miały wspólnego z oczekiwaniami²⁷⁵. Wszystko to złożyło się w efekcie na coraz większe niezadowolenie i zniechęcenie Afgańczyków do nowych władz i sił koalicyjnych, co z kolei umiejętnie wykorzystywali Talibowie, którzy co prawda rozbici, nadal jednak znajdowali się na terenie kraju. Próbowali podsycać nastroje niezadowolenia, werbując przy tym nowych zwolenników. Wszechogarniająca bieda, praktyczny brak infrastruktury państwowej (transportu, komunikacji, energii) i przede wszystkim struktura społeczna oparta głównie na odrębności etnicznej, plemiennej i religijnej powodowały, i powodują olbrzymie trudności w normalizacji Afganistanu. W odróżnieniu od Iraku, gdzie interwencja od 2007 roku zaczęła przynosić efekty. W Afganistanie sytuacja była i jest bardziej skomplikowana. Ponadto istotnym przeciwnikiem w działaniach sił ISAF jest ukształtowanie terenu, klimat i zupełna odmienność kulturowa.

Operacja w Afganistanie od samego początku budziła olbrzymie emocje w Polsce. Związane było to z kilkoma przyczynami. Po pierwsze państwo polskie, jako aktywny uczestnik koalicji antyterrorystycznej, nie mogło być obojętne wobec wydarzeń w pewnym sensie związanych z naszym bezpieczeństwem. Przynależność do struktur NATO nakłada na Polskę różnego rodzaju obowiązki i powinności. Wbrew powszechnej opinii, przynależność do Sojuszu Północno Atlantyckiego nie tylko gwarantuje nam bezpieczeństwo, ale również nakłada zobowiązania wobec naszych partnerów. Kolejnym bardzo istotnym aspektem udziału w misji w Afganistanie była jego „legenda” związana z nieudaną interwencją wojsk radzieckich w latach osiemdziesiątych. Bardzo ciekawie przedstawiały się badania CEBOS przeprowadzone w połowie 2007 roku dotyczące polskiej obecności w Afganistanie²⁷⁶. Prawdą jest, że misja w Afganistanie jest o wiele trudniejsza i niebezpieczniejsza aniżeli operacja

²⁷⁵ Ibidem, s.120.

²⁷⁶ Większość badanych ponad 78% wypowiadała się przeciwko polskiej obecności w Afganistanie, nie popierając operacji NATO. Znaczna część badanych (71%) wyrażała przekonanie że obecność wojsk NATO nie przyczyni się do wprowadzenia pokoju w tym kraju. Podobnie jak było to z przedłużającą się misją w Iraku, społeczeństwo było negatywnie nastawione, do udziału Wojska Polskiego w operacji w Afganistanie. Wpływ na taką ocenę miały zapewne straty ponoszone przez Wojsko, jak również komentarze środków masowego przekazu. Centrum Badań Opinii Społecznej, Komunikat z badań. Opinia publiczna o polskim zaangażowaniu militarnym w Afganistanie i Iraku, Warszawa czerwiec 2007.

w Iraku. Wpływ na to miało od samego początku wiele czynników. Przede wszystkim ukształtowanie terenu, sprzyjające działaniom małych grup tubylców znających świetnie teren i związane z nim warunki. Afganistan jest wręcz wymarzonym miejscem prowadzenia działań partyzanckich. Wymusza to na siłach międzynarodowych, w tym oczywiście również na PKW, konieczność podejmowania specjalnych działań i specjalistycznego przygotowania żołnierzy. Kolejnym bardzo istotnym czynnikiem jest specyficzna struktura społeczna Afganistanu, opierająca się na zależnościach etnicznych, plemiennych i rodowych. Czyli czymś zupełnie obcym dla współczesnych Europejczyków. Po pierwszym okresie, po pokonaniu Talibów, kiedy to sytuacja była w miarę stabilna a uwaga całego świata zwrócona na Irak, nastąpił okres wzrostu napięcia i coraz mniejszej stabilizacji w Afganistanie. W miarę stabilizowania się sytuacji w Iraku, coraz większy ciężar działań był przenoszony do Afganistanu. Wiązało się to z pogarszającymi warunkami bezpieczeństwa, odzyskiwaniem wpływów przez ugrupowania terrorystyczne czy wreszcie przenoszeniem działań przez te ugrupowania z coraz bardziej stabilnego Iraku do ciągle obiecującego (dla terrorystów) Afganistanu.

O polskiej obecności wojskowej w Afganistanie możemy mówić już od roku 2002. Pierwsze sygnały zainteresowania władz polskich problemem Afganistanu widoczne już były w 2001 roku po wydarzeniach 11 września. 22 listopada 2001 roku premier wystąpił do prezydenta o wydanie postanowienia dotyczącego nowego kontyngentu wojskowego. Prezydent Kwaśniewski zadecydował, że PKW działać będzie w ramach sił sojuszniczych²⁷⁷. W marcu 2002 roku Polacy wzięli udział w operacji „Enduring Freedom”, PKW składał się z części lądowej i morskiej. W czasie I zmiany PKW w skład komponentu lądowego weszło: 30 żołnierzy plutonu logistycznego z 10. Brygady Logistycznej w Opolu, 40 żołnierzy z 1. Brygady Saperów w Brzegu, 13 komandosów GROM-u, oraz 10 żołnierzy z innych jednostek Komponentu morski stanowiło 53 marynarzy na ORP „Kontradmiral Xawery Czernicki”, wśród nich znajdowało się 6 komandosów z jednostki „Formoza”. Okręt operował na wodach Zatoki Perskiej²⁷⁸. Jednostka specjalna GROM była gotowa do udziału w misji w Afganistanie już w 2001 roku. Początkowo planowano wysłanie ponad stu komandosów wraz z dowódcą jednostki i jego zastępcą. Kolejne rozkazy zmniejszały liczbę żołnierzy przygotowywanych do udziału w misji. Mimo iż tego typu decyzje powodowały zamieszanie w przygotowaniach organizacyjnych do misji, żołnierze

²⁷⁷ Podstawa prawna działania PKW w Afganistanie znajduje się w załączniku nr 9.

²⁷⁸ J. Rybak, GROM.PL. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku, Warszawa 2005, s. 97.

przewodili intensywne przygotowania m. in. w Tatrach. Przeprowadzono również szkolenie teoretyczne obejmujące specyfikę rejonu przyszłej operacji. Ostatecznie jednak władze zdecydowały o niemal symbolicznej liczbie żołnierzy GROM, którzy wzięli udział w operacji w Afganistanie. Do ich zadań należały: ochrona bazy, patrole oraz prowadzenie tajnych operacji. Po sześciu miesiącach komandosi zostali zmienieni przez następną turę operacyjną, choć zdarzyły się przypadki, przebywania niektórych żołnierzy w Afganistanie przez rok²⁷⁹.

W praktyce w Afganistanie w ramach operacji „Enduring Freedom”, działała grupa około 100 żołnierzy, prócz komandosów, kompania saperów i komponent logistyczny. Zostali oni rozlokowani w bazie Bagram pod Kabulem.

Pododdział saperów wykonywał prace związane z: rozbudową fortyfikacji, z budową konstrukcji inżynierskich, z wykonywaniem przejść w zaporach inżynierskich oraz rozminowaniem terenu bazy oraz lotniska w Bagram. Narodowy element zaopatrzenia, wywodzący się z 10. Brygady Logistycznej z Opolą, zajmował się zabezpieczeniem logistycznym PKW. Były to: utrzymanie zdolności bojowej i organizacyjnej potencjału logistycznego kontyngentu; utrzymanie w sprawności eksploatacyjnej uzbrojenia i sprzętu logistycznego kontyngentu; naprawa i remonty sprzętu; organizowanie zaopatrzenia kontyngentu; prowadzenie gospodarki finansowej i materiałowej; utrzymywanie, składowanie, przechowywanie oraz bieżące odtwarzanie zapasów materiałowych; zapewnienie odpowiednich warunków sanitarno – higienicznych oraz bytowych²⁸⁰. Duży wpływ na podejmowane działania miały warunki atmosferyczne i terenowe. Położenie bazy w Bagram na wysokości 1700 m n. p. m, panujący tam klimat (temperatury dochodzące w ciągu dnia do 40 – 50 stopni Celsjusza, dokuczliwe wiatry, intensywne opady w okresie wiosennym i jesiennym), stawiały przed sprzętem logistyków duże wyzwania. Poważnym zagrożeniem były też bardzo liczne niewypały. Ich odnajdowanie było znacznie utrudnione z powodu zalegania olbrzymich ilości złomu, czy metalowych części. Znajdowano też znaczną ilość min wykonanych z tworzyw sztucznych, min ustawionych na nieusuwalność i min pułapek. W okolicach Bagram, jak i w samej bazie znajdowano też znaczne ilości amunicji strzeleckiej, niewypałów rosyjskich oraz państw NATO, oraz pocisków

²⁷⁹ Ibidem s. 87 – 105.

²⁸⁰ D. Tulin, T. Ciszewski, Zakres działania polskiego kontyngentu wojskowego w Afganistanie, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2006, nr 4, s. 15 – 17.

kierowanych i niekierowanych²⁸¹. Pozostałości po Armii Sowieckiej w Bazie Bagram można było napotkać na każdym kroku. Nie tylko były to niewypały i niewybuchy. W okolicach bazy znajdował się znaczna ilość sprzętu pancernego, który Rosjanie wycofując się pozostawili na miejscu. Przy czym ciekawą rzeczą jest to, że część z tego sprzętu zachowała się w stanie niemal umożliwiającym jego uruchomienie.

Czas operowania PKW w ramach operacji antyterrorystycznej, określono początkowo na pół roku co następnie na mocy kolejnych postanowień prezydenta RP było przedłużane. W 2003 roku PKW przestał działać wyłącznie w ramach operacji „Enduring Freedom”. Jego część skierowano do działań związanych z ISAF. Początkowo nasza współpraca była wręcz symboliczna, 2 oficerów obsługi lotniska w Kabulu. Sytuacja zaczęła ulegać zmianie w sierpniu 2003 roku po objęciu przez NATO dowodzenia nad ISAF. Stosunkowo małe zaangażowanie Polski w działaniach w Afganistanie spotkało się z krytyką ze strony Brukseli. W operacji ISAF zaczęło wzrastać od września 2006 roku. W dniu 23 maja 2006 roku Rada Ministrów ustaliła zwiększenie PKW, od 1 września, ze 120 do 190 żołnierzy i pracowników wojska przez wydzielenie dodatkowego personelu sił ISAF – do Regionalnego Zespołu Odbudowy w Mazar-e-Sharif oraz dla tamtejszego Dowództwa Regionalnego ISAF²⁸². Kolejnym i decydującym krokiem o polskim zaangażowaniu w Afganistanie, było postanowienie prezydenta RP, z dnia 22 listopada 2006 roku, o zwiększeniu Polskiego Kontyngentu Wojskowego do 1200 żołnierzy²⁸³.

Decyzja ta wywołała spore zamieszanie w Polsce i stosunkowo dużą niechęć do obecności Wojska w Afganistanie (o wynikach badania opinii publicznej pisano już wcześniej). Przede wszystkim niezadowolenie budził fakt uwikłania Polski w udział w kolejnej, po Iraku, bardzo niebezpiecznej misji. Społeczeństwo słowo „Afganistan” przyjmowało z wielkim niepokojem, co zapewne wiązało się z jednej strony z wiedzą na temat nieudanej interwencji ZSRR w tym kraju, z drugiej zaś z wieściami z Iraku, w którym misja polskich żołnierzy chwilami daleka była od typowej misji stabilizacyjnej. Należy jednak pamiętać, że wojsko wysyłane na pierwszą zmianę PKW do Iraku i wojsko, które jechało do Afganistanu to niemal dwie zupełnie inne Armie. Żołnierze jadący na misję do Afganistanu - w większości byli już na misji w Iraku.

²⁸¹ H. Kowalek, Realizacja zadań przez kontyngent w Afganistanie, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2003, nr 4, s. 54.

²⁸² B. Wind, Udział Polski w działaniach stabilizacyjnych w Afganistanie, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, Warszawa, 2007, nr 1, s. 9.

²⁸³ Monitor Polski (MP) 2006, nr 84, poz. 862.

Zmieniło się również wyposażenie i przygotowanie do misji²⁸⁴. Przede wszystkim też zmieniła się mentalność w podejściu do misji zagranicznych wśród żołnierzy jak i ich przełożonych. No i nie należy zapominać o bardzo ważnej sprawie jakiej były polskie zobowiązania wobec NATO. Do czasu przybycia I zmiany zwiększonego kontyngentu, w ramach operacji „Enduring Freedom” polska strona wystawiła dziesięć zmian, z których ostatnia powróciła do kraju w kwietniu 2007 roku.

Polski Kontyngent Wojskowy, liczący od 2007 roku 1200 żołnierzy, został rozlokowany w trzech zasadniczych bazach: Sharana, Waza Khwa i Ghazni. Skład I zmiany PKW w Afganistanie tworzyli żołnierze z: 18. Batalionu Desantowo Szturmowego z Bielska Białej, 17. Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza, 10. Brygady Kawalerii Pancerniej ze Świątoszowa, 25. Brygady Kawalerii Powietrznej, 1. Pułku Specjalnego Komandosów z Lublińca, 1 Pomorskiej Brygady Logistycznej, grupy ds. Współpracy Cywilno – Wojskowej (CIMIC), Centralnej Grupy Działań Psychologicznych, Żandarmerii Wojskowej. Dowódcą pierwszej zmiany został gen. dyw. Marek Tomaszycy, zaś dowódcą Polskiej Grupy Bojowej (PGB) ppłk Adam Stręk. Skład II zmiany tworzyli żołnierze z: 17. Brygady Zmechanizowanej z Międzyrzecza, 6. Brygady Desantowo – Szturmowej z Krakowa, 25. brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa Mazowieckiego, 2. Brygady Saperów z Brzegu, 1. Brygady Logistycznej z Bydgoszczy, 1. Pułku Specjalnego Komandosów z Lublińca, 9. Pułku Rozpoznawczego z Lidzbarka Warmińskiego, 5. Pułku Inżynieryjnego ze Szczecina, 49 Pułku Śmigłowców bojowych z Pruszcza Gdańskiego, 56 Pułku Śmigłowców Bojowych z Inowrocławia, Centralnej Grupy działań Psychologicznych z Bydgoszczy, Centralnej Grupy Współpracy Cywilno – Wojskowej z Kielc, Żandarmerii Wojskowej. Dowódcą był gen. bryg. Jerzy Biziewski, dowódcą PGB ppłk Piotr Zieja. III zmianę PKW tworzyli żołnierze z: 12. Brygady Zmechanizowanej ze Szczecina, 6. Brygady Desantowo – Szturmowej z Gliwic, 1. Brygady Logistycznej z Bydgoszczy, 2. Brygady Saperów z Kazunia, 2. Pułku Rozpoznawczego z Hrubieszowa, Centralnej Grupy Działań Psychologicznych z Bydgoszczy. Dowódcą był gen. bryg. Grzegorz Buszka. Skład IV zmiany PKW w Afganistanie tworzyło około 1600 żołnierzy z: 12. Dywizji Zmechanizowanej ze Szczecina, 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej z Elbląga, 2. Korpusu Zmechanizowanego z Krakowa, 6. Brygady Desantowo – Szturmowej z Gliwic, 25. Brygady Kawalerii Powietrznej z Tomaszowa

²⁸⁴ Dokładniej opisano to w rozdziale III.

Mazowieckiego, 56. Pułku Śmigłowców Bojowych z Inowrocławia, 1. Brygady Saperów z Kazunia, Centralnej Grupy Działań Psychologicznych z Bydgoszczy, Centrum Szkolenia na Potrzeby Sił Pokojowych w Kielcach. Dowódcą kontyngentu został gen. bryg. Janusz Adamczak, zaś dowódcą polskich sił zadaniowych został płk Rajmund Tomasz Andrzejczak²⁸⁵.

Jak zwykle przy tego typu operacji jedną z podstawowych kwestii był przerzut ludzi oraz sprzętu z Polski na miejsce operacji w Afganistanie. Polscy logistycy mieli już doświadczenie w tego typu operacjach, zdobyte w czasie operacji w Iraku. Jednak tym razem wyzwanie było znacznie większe a sam transport, jego etapy o wiele bardziej skomplikowane. Pierwszym podstawowym problemem była kwestia płatności za transport. Początkowa koncepcja mówiła o transporcie organizowanym według zasad NATO, kiedy to uczestnicy operacji sami ponoszą koszty przerzutu ludzi i sprzętu. Jednak w wyniku negocjacji z Amerykanami, które trwały od listopada 2006 roku do końca lutego 2007 roku, zobowiązali się oni pokryć część kosztów transportu Polskiego Wojska²⁸⁶. Ostatecznie okazało się, że w zasadzie wszystkie koszty przerzutu wojska pokryją Amerykanie. Operacja transportowa rozpoczęła się 21 marca 2007 roku. Wyleciała wtedy do Afganistanu 120 osobowa grupa przygotowawcza. Etapy transportu grupy były takie same jak etapy transportu zasadniczej części PKW. Wyczarterowanymi samolotami żołnierze lecieli do Kuwejt City, gdzie znajdował się jeden z głównych obozów przejściowych armii amerykańskiej (druga baza przerzutowa znajdowała się w Kirgistanie w miejscowości Manas). Z bazy przerzutowej w „Camp Wirginia” (tej samej której używano do przerzutu PKW w Iraku), Polacy zostali przewiezieni samolotami do Afganistanu do bazy w Szaranie, gdzie umiejscowiono główną bazę logistyczną PKW. Z niej żołnierze byli rozprowadzani drogą powietrzną przy użyciu śmigłowców do swoich obozów docelowych. Transport medyczny rannych i poszkodowanych zaplanowano przy użyciu polskich samolotów z 13. Eskadry

²⁸⁵ <http://www.isaf.wp.mil.pl/kontyngent.html>

²⁸⁶ Takie decyzja USA była podyktowana z trzech powodów. Po pierwsze jako rekompensata dla naszego kraju za zdecydowane poparcie Amerykanów na forum NATO w czasie negocjacji w sprawie Afganistanu, drugim powodem była zgoda Polski na włączenie PGB w struktury 82nd Airborne Division, która była głównym związkiem taktycznym, w strefie operowania Polaków. Trzecim powodem był brak ograniczeń narodowych co do użycia polskiego kontyngentu w ramach ISAF. Szczególnie to ostatnie było dla Amerykanów ważnym postanowieniem, dlatego że znaczna część wojsk NATO podlegało ograniczeniom narodowym. Polegały one głównie na nie oddawaniu kontyngentów wojskowych do całkowitej dyspozycji dowódcy operacji, co z kolei uniemożliwiałoby to wykorzystanie tych kontyngentów w rejonach szczególnie niebezpiecznych, a w efekcie znacznie utrudniało prowadzenie operacji. A. Kalicki, tysiące ton do Afganistanu, „Raport. Wojsko, technika, obronność”, Warszawa, 2007, nr 4, s. 26 – 33.

Transportowej z Krakowa oraz z wykorzystaniem mostu powietrznego NATO do bazy Ramstein w Niemczech. Zupełnie inaczej i bardziej skomplikowanie wyglądała sprawa transportu wyposażenia. Jego część została przetransportowana statkiem typu ro – ro (wyczarterowanymi przez amerykańskie Military Sealift Comand – Szefostwo Transportu Morskiego) ze Szczecina do Emiratów Arabskich, gdzie dołączono część sprzętu przekazanego stronie polskiej przez Amerykanów (samochody HMMWV – około 120 sztuk). Stąd kolejnym statkiem przetransportowano wyposażenie do portu w Karaczi w Pakistanie, następnie transportem kołowym wyposażenie zostało dostarczone do Afganistanu. Ten etap był szczególnie trudny. Transport odbywał się na odległość niemal 2000 kilometrów, przy znacznej różnicy wysokości (do 2400 m. npm.). Specjalne konwoje ochraniane były do granicy pakistańsko – afgańskiej przez wojska pakistańskie. Za granicą przejmowali za nie odpowiedzialność Amerykanie i wynajęci przez nich kontraktorzy cywilni. Polacy swój sprzęt przejmowali w miejscach docelowych. Niestety ten etap transportu nie obył się bez pewnych strat. Niektóre z przewożonych kontenerów zostały obrabowane przez wyspecjalizowane w tym procederze bandy. Jeszcze w inny sposób dostarczono do Afganistanu 24 KTO *Rosomak*, 4 *Rysie-MED.*, 10 BRDM-96-M96iK *Szakał*, oraz sprzęt łącznościowy i kryptograficzny. Ze względu na wartość sprzętu zdecydowano się na wyczarterowanie 15 lotów samolotów An-124 *Ruslan* (największe samoloty transportowe na świecie), od ukraińskiej firmy Wołga – Dniepr. Samolotami tymi, wymienione wyposażenie dotarło bezpośrednio do Afganistanu, na lotniska w Szaranie i Kandaharze. Ostatnim etapem transportu, wyposażenia PKW było przewiezienie 800 ton materiałów bojowych. Udało się tego dokonać przy użyciu amerykańskich samolotów transportowych C-17. Po wykonaniu zasadniczego zadania transportowego zaplanowano również wykorzystanie amerykańskiego mostu powietrznego z lotnisk we Wrocławiu i Powidzu, w przypadku, gdy zaistnieje potrzeba przewiezienia dodatkowego wyposażenia bądź wzmocnienia PKW w Afganistanie o kolejne komponenty. Przewidziano też możliwość wyczarterowania dodatkowego transportu morskiego²⁸⁷. Operacja transportowa pokazała możliwości polskich logistyków, przede wszystkim zaś olbrzymi skok naprzód, jaki się dokonał w tej dziedzinie od momentu wstąpienia do NATO. Nie bez znaczenia była też pomoc finansowa USA. Polacy co prawda zorganizowali cały transport, czuwali na jego poszczególnych etapach (specjalne grupy przeładunkowe

²⁸⁷ Ibidem, s. 26 – 33.

działały w portach tranzytowych), jednak koszty tego typu operacji byłyby na pewno olbrzymim obciążeniem dla budżetu MON.

Podstawowymi zadaniami jakie stanęły przed PKW były: wspieranie władz Afganistanu w zapewnieniu bezpieczeństwa ludności i w odbudowie struktur administracyjnych oraz szkolenie afgańskiej armii i policji. Szczególnie to ostatnie zadanie, należące do priorytetów działania NATO w Afganistanie, miało olbrzymie znaczenie wobec zasadniczego celu, jakim jest przekazanie odpowiedzialności nad krajem własnym siłom zbrojnym. W tym celu z poszczególnych kontyngentów wydzielono specjalne zespoły doradczo – szkoleniowe (Operational Mentoring Liaison Team – OMLT)²⁸⁸. Polski OMLT, działający w prowincji Paktika, przydzielono jako wsparcie do 3 batalionu (afg. kandak) 1 Brygady (stanowiącego odwód 203 Korpusu ANA) Narodowej Armii Afgańskiej (Afghan National Army – ANA). Struktura polskiego zespołu została dostosowana do organizacji kandaku. W czasie pierwszej zmiany PKW, w jego skład wchodziło 44 żołnierzy w większości z 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancерnej. Zespoły doradcze składały się z 3 – 4 żołnierzy, działających w stałych obsadach. Tworzyli je: oficer, chorąży (jeden lub dwóch) i podoficer. Działalność polskich żołnierzy miała wszechstronny charakter. Należało nawiązać dobre stosunki z żołnierzami ANA. Dało się też zauważyć większą ufność w podejściu Afgańczyków do Polaków niż do Amerykanów. Polscy instruktorzy przede wszystkim starali się szanować zasady, którymi kierowali się Afgańczycy. Bardzo ważnym aspektem szkolenia było przekazywanie wiedzy na temat planowania działań. Było to o tyle istotne i zarazem trudne, że Afgańczycy w swoich działaniach zazwyczaj pomijali kwestie planistyczne. Kolejną trudnością był brak wiedzy taktycznej przez kadrę afgańską, pomimo dużego doświadczenia bojowego. Jednak polskim instruktorom udało się stosunkowo szybko pokonać tę trudność, poprzez dyskusowanie i omawianie zasadności podjętych decyzji, co na etapie szkolenia przynosiło zyski w czasie realnych zadań bojowych²⁸⁹.

Szkolenie prowadzone z żołnierzami ANA, było o tyle łatwe, że Afgańczycy bardzo dobrze mieli opanowane zasady poruszania się w trudnym górskim terenie oraz zasady prowadzenia w nim walki. Pewnym utrudnieniem zaś w szkoleniu był fakt praktycznego braku dyscypliny na terenie jednostki, jak również zupełnego braku

²⁸⁸ K. Załęski, *Wojsko Polskie w afgańskiej prewencji*, „Bellona”, Warszawa, 2007, nr 2, s.74.

²⁸⁹ J. Matuszak, *OMLT – nowa forma działalności*, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2007, nr 5, s. 38 – 39.

dbałości o sprzęt. Utrudnieniem był również brak umiejętności posługiwania się mapami i sprzętem topograficznym. Jednak z czasem, w trakcie szkolenia udało się zniwelować braki jakie w wyszkoleniu posiadali żołnierze ANA. Dużą rolę odgrywał tu osobisty przykład dawany przez polskich żołnierzy. Kolejnym z obszarów działań były wspólnie wykonywane zadania. Polacy towarzyszyli żołnierzom ANA w trakcie: patrolowania rejonu odpowiedzialności, przydzielonego kandakowi; wyjazdach w celu kontroli stałych punktów obserwacyjnych; patrolowaniu okolicznych dróg; eskortowaniu pojazdów i kolumn; prowadzeniu operacji typu „cordon and search” („odgrodzić i przeszukać”) w okolicznych wioskach, choć w tych ostatnich Polacy nie brali aktywnego udziału, nadzorowali jedynie sposoby stosowania procedur oraz zachowania. Prócz tego regularnie wystawiano mieszaną polsko – afgańską obsadę bazy FOB „Zormat” (Forward Operating Base – wysunięta baza operacyjna). Jej zadaniem było między innymi obserwowanie terenu, organizowanie pościgów za rebeliantami, patrolowanie²⁹⁰.

Zadania szkoleniowe realizowane przez polskich instruktorów znacznie się różniły od podobnych zadań realizowanych w Iraku przez zespoły MiTT, które szkoliły głównie struktury sztabowe. Podobnie, jak w Iraku, duże znaczenie przywiązywano do szkoleń praktycznych, jednak w Afganistanie większy nacisk położono na wspólne wykonywanie zadań i wspólne działanie. Tego typu działania wzbudzały większe zaufanie wśród żołnierzy ANA, co w efekcie dawało lepsze efekty szkolenia.

Zadanie wspierania władz afgańskich, oraz przeciwdziałanie aktom terrorystycznym było o wiele trudniejsze i niebezpieczniejsze. Polska Grupa Bojowa działała w terenie bardzo trudnym i wymagającym. W odróżnieniu od Iraku konflikt w Afganistanie nie ma typowego podłoża etniczno – religijnego. Ponadto olbrzymie znaczenie ma bliskie sąsiedztwo Pakistanu, z którego praktycznie przez cały czas przenikały grupy terrorystyczne. Dlatego olbrzymie znaczenie jeszcze na etapie przygotowywania misji miało odpowiednie przeszkolenie żołnierzy oraz dobór sprzętu i wyposażenia. Zresztą w okresie przygotowawczym i na początku właściwej misji, narosło wokół tego tematu, w środkach masowego przekazu, wiele niejasności i błędnych sądów. Najlepszym przykładem może być tu sprawa pojazdów bojowych używanych przez kontyngent.

²⁹⁰ Ibidem, s. 41.

Działania podejmowane przez PKW w Afganistanie przez jego poszczególne komponenty były podobne do działań prowadzonych w czasie innych tego typu misji zagranicznych. Przykładowo w czasie III zmiany PKW Polska Grupa Bojowa przeprowadziła 1150 patroli, 37 operacji QRF (Quick Reaction Force – Siły Szybkiego Reagowania), nawiązała prawie 60 kontaktów ogniowych, unieszkodliwiła 193 IED (Improvised Explosive Device – improwizowane ładunki wybuchowe), przy pomocy IED atakowano Polaków aż 105 razy. Ponadto PKW przeprowadził 20 akcji mających na celu udzielenie pomocy humanitarnej. Specjaliści z Zespołu Odbudowy Prowincji przygotowali 19 projektów²⁹¹.

Podobnie jak to miało miejsce, w czasie innych misji, Wojsko dużą uwagę przywiązywało do współpracy z ludnością cywilną w ramach CIMIC. Działalność tego typu, szczególnie w takim kraju jak Afganistan przynosiła znaczne efekty. Dzięki realizacji poszczególnych projektów udało się zyskać sympatię oraz wdzięczność dla polskich żołnierzy, co wobec panujących w Afganistanie zwyczajów miało olbrzymie znaczenie. Tym bardziej, że zamieszkujący w rejonie działania PKW Pasztunowie funkcjonują w oparciu o zasady swoistego kodeksu honorowego.

W czasie I zmiany PKW aktywność komórki CIMIC była ograniczona, było to spowodowane głównie sprawami związanym i z rozmieszczeniem kontyngentu i położeniem nacisku na takie sprawy jak: miejsce bazowania pododdziałów, zabezpieczenie logistyczne, przerzut sprzętu w rejon misji itp. Ponadto CIMIC nie dysponował zbyt dużymi środkami na swoją działalność i liczebność członków zespołu nie pozwalała na podjęcie działań na większą skalę. Przedstawiciel CIMIC stacjonował w bazie w Sharanie oraz w bazie Wazi- Khwa. Doraźnym rozwiązaniem było też utworzenie nieetatowego stanowiska oficera CIMIC w dowództwie PKW w Bagram. W tym okresie CIMIC działał poprzez żołnierzy udających się na patrole i rozdających miejscowej ludności podstawową pomoc humanitarną. Początkowo na przeszkodzie w działalności humanitarnej stał brak odpowiednio opancerzonych samochodów transportowych. Sytuacja ta zmieniła się po dostarczeniu odpowiednich pojazdów przez Amerykanów. Jednak pomimo tych trudności w czasie I zmiany PKW udało się zrealizować prawie 40 projektów²⁹². Wśród zrealizowanych projektów wymienić można: „Lampy Słoneczne” montowanie na terenie wiosek afgańskich lamp zasilanych

²⁹¹ J. Czermiński, Wygraliśmy bitwę. Rozmowa z gen. bryg. Grzegorzem Buszką, dowódcą III zmiany PKW Afganistan, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2008, nr 46, s. 17.

²⁹² J. Matuszak, CIMIC w Afganistanie, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2008, nr 6, s. 52 – 53.

energiją słoneczną (projekt realizowany przez siły ISAF na terenie całego Afganistanu; pomoc dla sierocińca w Charikar (projekt był niejako kontynuacją działań podjętych jeszcze w czasie operacji „Enduring Freedom”, podczas odwiedzin w sierocińcu dostarczano żywność, środki czystości, wodę; prócz tego dzięki zgodzie MON przywieziono do sierocińca ponad 100 łóżek, materacy i poduszek; opracowano również projekt kanalizacji budynku); wraz z Centralną Grupą Działań Psychologicznych opracowano projekt wakacji w Polsce dla afgańskich dzieci. W czasie tego projektu żołnierze PKB zorganizowali zbiórkę pieniężną, w wyniku której trzydzieścioro dzieci otrzymało nowe ubrania i kieszonkowe ze względu na skomplikowane procedury wizowe i różnice kulturowe odbył się tylko jeden turnus. Jednocześnie prowadzono stałą dystrybucję darów z Polski. Prócz tych zadań CIMIC realizował również pomoc medyczną dla mieszkańców Afganistanu, dystrybucję leków, środków higieny i artykułów spożywczych. Choć akcje humanitarne nie były zasadniczym celem I zmiany PKW, prowadzono je jednak od samego początku funkcjonowania kontyngentu²⁹³. W czasie kolejnych zmian była kontynuowana działalność współpracy cywilno - wojskowej na terenie działania PKW. Chcąc zintensyfikować oraz podnieść na wyższy poziom działalność CIMIC, przed wyjazdem na III zmianę PKW w 12. Brygadzie Zmechanizowanej w Szczecinie, zorganizowano 5 dniowy kurs dla dowódców pododdziałów. W czasie jego trwania oficerowie zapoznali się z głównymi zagadnieniami i potrzebnymi do prawidłowego działania CIMIC. Dzięki zajęciom, prowadzonym nie tylko przez polskich instruktorów, żołnierze zapoznali się z metodami negocjacji, zbierania informacji od ludności cywilnej (na podstawie których można dalej planować działania w danym rejonie)²⁹⁴.

Działalność humanitarna, która jest tak eksponowana w projektach CIMIC, tak naprawdę jest tylko działalnością dodatkową. Istota tych działań sprowadza się do pozyskiwania sympatii oraz poważania wśród miejscowej ludności cywilnej, co daje potem wymierne efekty w podejmowanych działaniach operacyjnych przez pododdziały PKW.

Specyfika działań w Afganistanie, brak kontroli przez władze centralne nad niektórymi obszarami kraju, konieczność zaangażowania lokalnych władz w różnorakie działania wymusił na siłach koalicyjnych specjalnych grup zwanych Provincial Reconstruction Team PRT – (Prowincjonalne Zespoły Odbudowy). Do zadań, liczących

²⁹³ Ibidem, s.53 – 56.

²⁹⁴ J. Czermiński, Teoria w parze z praktyką, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2008, nr 4, s. 26.

60 – 100 żołnierzy i pracowników cywilnych zespołów należało zapewnienie lokalnym władzom szeroko rozumianego wsparcia. Prócz wsparcia finansowego PRT udzielały też pomocy fachowej poprzez specjalistów z różnych dziedzin (architekci, prawnicy, ekonomiści). Ich wiedza i wsparcie miały zapewnić miejscowym władzom pomoc w takim kształtowaniu polityki, by zyskały jak największe zaufanie wśród lokalnej społeczności. Bardzo ważnym w tych działaniach było zaangażowanie polityczne. Przy realizacji każdego projektu podkreślano, iż nie jest on „prezenterem z Zachodu” lecz efektem działań lokalnego gubernatora, który skonsultował go z miejscową starszyzną, uzyskując jej aprobatę. Przy czym PRT działają tylko w prowincjach, w których stan bezpieczeństwa pozwala na realizację poszczególnych projektów. PRT pomagają w fazie doradczej, planowania, nadzoru nad wykonaniem i w znalezieniu źródeł finansowania. Fundusze na działalność prowincjonalnych zespołów odbudowy czerpane są z wielu źródeł. Wśród nich są: Commander’s Emergency Response Programme (Program Pomocy w Sytuacjach Nadzwyczajnych), United States Agency for International Development (Amerykańska Agencja na rzecz Międzynarodowego Rozwoju), część środków pochodzi również z kraju, który wystawia dany zespół PRT²⁹⁵.

Po przejściu przez Polskę odpowiedzialności za prowincję Ghazni, również rozpoczęły, pod koniec czerwca 2008 roku, działania polskie zespoły PRT. Jednym z zasadniczych zadań było pokazanie, iż Polacy, przejmujący odpowiedzialność w prowincji, chcą i są w stanie pomóc w jej odbudowie. Wśród specjalistów PRT znaleźli się zarówno eksperci wojskowi jak i cywilni różnych specjalności: do spraw kontaktu z lokalnymi mediami, infrastruktury, kultury, edukacji, prawa, administracji czy pomocy humanitarnej. Polacy chcieli, poprzez swoje zaangażowanie pokazać, że w działaniach pomocowych nie są gorsi od Amerykanów. Chodziło też o stworzenie korzystnego klimatu do współpracy z władzami lokalnymi²⁹⁶. Od samego początku polskie zespoły podjęły się realizacji niemal 20 przedsięwzięć. Jednym z pierwszych było zapewnienie wody pitnej dla obozu powracających uchodźców wojennych. Po konsultacjach z miejscowymi władzami oraz przedstawicielami obozu, zainicjowano budowę 30 studni. Dzięki nim ponad 6000 osób przebywających na terenie obozu uzyskało dostęp do wody pitnej. Bardzo istotnym, w realiach afgańskich był kolejny projekt, którym było urządzenie placu zabaw dla dzieci zlokalizowanego przy Sayed

²⁹⁵ K. Wilewski, Zaplecze Stabilizacji, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2008, nr 27, s. 26 – 27.

²⁹⁶ M. Kowalska – Sendek, Projekt za milion dolarów, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2008, nr 50, s.24.

Ahmad Makai Primary School. Innym projektem zrealizowanym we współpracy z amerykańskim zespołem PRT, był remont i wyposażenie budynków zaplecza przy Governor Guest Hous. Projekt ten był bardzo ważny ze względu na konieczność stałego współdziałania z władzami prowincji. Stworzenie gubernatorowi odpowiednich warunków pracy pomogło nie tylko w kontaktach z miejscowymi władzami, ale przede wszystkim stworzyło właściwą atmosferę i zaufanie ze strony tych władz²⁹⁷. Znaczna część projektów związana jest z edukacją. Szkoły są wyposażane w nowe ławki i pomoce naukowe. Jest to szczególnie ważne dla Afgańczyków, ale również ma olbrzymie znaczenie dla sił ISAF.

Po wprowadzeniu do działania polskich zespołów PRT, są one finansowane z rezerwy celowej budżetu państw. Niestety polskie przepisy w wielu przypadkach utrudniają pozyskiwanie pieniędzy. Jednym z największych problemów jest obowiązek rozliczeń projektów w systemie rocznym oraz prawo o zamówieniach publicznych, które często nie ma do warunków panujących w rejonie misji. Jednak zmiany legislacyjne wymagają czasu, ponadto przedstawiane projekty zmian nie wpłyną znacząco na poprawę sytuacji, z punktu widzenia polskich misji zagranicznych²⁹⁸.

Bardzo ważnym etapem podczas misji PKW w Afganistanie było przejęcie odpowiedzialności za prowincję Ghazni. Był to kolejny etap zwiększania polskiego zaangażowania w Afganistanie, jednocześnie od czerwca 2008 roku rozpoczęto zwiększanie liczebności PKW. Prowincja Ghazni jest jedną z najważniejszych ze strategicznego i komunikacyjnego punktu widzenia prowincji w Afganistanie. Przebiegają przez nią szlaki komunikacyjne łączące dwa najważniejsze miasta kraju: Kabul, stolicę kraju, z Kandaharem. Bezpieczeństwo połączeń na tym szlaku ma zasadnicze znaczenie dla bezpieczeństwa i stabilności kraju. W prowincji Ghazni krzyżują się też główne szlaki przemytnicze, biegnące z Pakistanu przez prowincje Paktia i Paktika. Drogi te są naturalnym obszarem przemytu broni, narkotyków i pozostają w strefie zainteresowania zarówno Talibów jak i mafii narkotykowych. Dodatkowym problemem, z którym przyszło się borykać PKW, były różnice etniczne w prowincji. Zamieszkała ona jest przede wszystkim przez dwie skrajnie różne grupy: Pasztunów i Hazarów. O ile ci pierwsi są tradycyjnie uważani za elitę kraju, posługującą się językiem paszto i wyznającą sunnicki islam, to Hazarowie uznawani są tradycyjnie w Afganistanie za margines społeczny, jako potomkowie Mongołów,

²⁹⁷ J. Matuszak, *Skuteczna pomoc*, „Armia”, Lublin, 2008, nr 11, s. 52.

²⁹⁸ M. Kowalska – Sendek, *op. cit.*, s. 26.

wyznający szyizm. Niepisaną granicą między tymi społecznościami jest droga Kabul – Kandahar. Hazarowie mieszkają na zachód od niej, Pasztuni na wschód. Hazarowie początkowo przychylnie nastawieni do sił ISAF, w roku 2008, kiedy to Polacy przejmowali prowincję, byli coraz bardziej niechętni władzom w Kabulu, starającym się marginalizować pozycję tej grupy etnicznej w kraju. Pasztuni tradycyjnie niechętni władzy centralnej, stanowili naturalne zaplecze dla Talibów²⁹⁹. Zagrożenia dla PKW w Afganistanie, płynące z przejścia odpowiedzialności za prowincję Ghazni, były różnorakie. Głównym przeciwnikiem byli oczywiście Talibowie, powiązani z byłym reżimem rządzącym krajem w latach 1996 – 2001. Lokalne milicje plemienne często identyfikujące się z głównymi założeniami działań Talibów. Różnego rodzaju oddziały poszczególnych frakcji politycznych, walczących o władzę w Afganistanie. Ugrupowania kryminalne głównie związane z mafiami narkotykowymi. Duże niebezpieczeństwo płynęło również ze strony oddziałów terrorystycznych związanych bezpośrednio z Al-Qaidą. Grupy te lepiej wyszkolone i uzbrojone od pozostałych stanowiły szczególne zagrożenie. W ich skład zazwyczaj wchodziły przybysze z innych krajów (Arabowie, Pakistańczycy, Czeczeni), byli wśród nich również Afgańczycy, niektórzy szkoleni jeszcze przez CIA w czasie interwencji ZSRR. Głównymi metodami walki, wymienionych ugrupowań, były: ataki bombowe, podkładanie min oraz improwizowanych ładunków wybuchowych, ostrzały przemieszczających się kolumn. Bardzo często zdarzały się ataki na posterunki ANA oraz terroryzowanie miejscowej ludności cywilnej. Zdarzały się również porwania³⁰⁰. Prowincja Ghazni była i jest uznawana za jedną z ważniejszych prowincji w działaniach przez islamskich radykałów. Na terenie prowincji, jeszcze przed przejściem nad nią odpowiedzialności przez siły polskie, doszło do poważnych incydentów. W 2006 roku w zamachach bombowych zginęło tam dwóch kolejnych gubernatorów. W 2007 roku Talibowie opanowali dystrykt Giro i zamordowali przedstawicieli władz afgańskich. W tym samym 2007 roku terroryści porwali tam 23 pracowników koreańskiej organizacji humanitarnej, z których 2 zamordowali. Główną grupą rebeliancką działającą na tym terenie była tzw. Organizacja Haqqaniego. Jalaluddin Haqqani należał do grupy najbardziej konserwatywnych dowódców partyzanckich, walczących z siłami ISAF. Organizacja ta współpracowała z innymi grupami terrorystycznymi takimi jak: Al-Kaida, oraz Hizb-e

²⁹⁹ K. Strachota, Uwarunkowania zagrożeń dla bezpieczeństwa prowincji Ghazni, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, dodatek, 2008, nr 11, s. 2 – 3.

³⁰⁰ Ibidem, s. 5.

Islamii Gulbuddin. Głównym celem ataków terrorystów byli głównie przedstawiciele administracji rządowej oraz wojska działające na tym terenie. Kolejnym zagrożeniem była bliskość granicy z Pakistanem skąd przenikały komórki pakistańskich grup terrorystycznych. Część terytorium prowincji znajdowała się w momencie przejścia nad nią odpowiedzialności przez PKW, pod kontrolą Talibów. Sama sytuacja w prowincji uzależniona był praktycznie cały czas od wydarzeń w sąsiednim i bardzo niestabilnym politycznie Pakistanie³⁰¹.

Przejmowanie prowincji Ghazni zaczęło się w czerwcu 2008 roku. Ostatnie elementy wojskowe zostały przeniesione na teren polskiej strefy odpowiedzialności w styczniu 2009 roku. PKW rozmieszczony został w: stolicy prowincji mieście Ghazni, duże zgrupowanie sił polskich znalazło się na południu od stolicy prowincji w „Camp Warrior”. Prócz tego Polacy rozmieszczeni zostali w dwóch bazach wypadowych: „Four Corners” i „Giro”. Po przejściu odpowiedzialności sytuacja bezpieczeństwa w prowincji była różna. W niektórych dystryktach w zasadzie nie notowano żadnych wrogich wystąpień, w innych zaś, gdzie nie docierała żadna władza lokalna, sytuacja była bardzo poważna. Na ogólną, stosunkowo stabilną sytuację w prowincji (na przełomie 2008 i 2009 roku), miały wpływ udane akcje antyterrorystyczne przeprowadzone przez Amerykanów, jeszcze przed przekazaniem prowincji Wojsku Polskiemu, jak również bardzo duża aktywność polskich patroli, która zaskoczyła przeciwnika. Nie bez znaczenia była również panująca w omawianym okresie zima, podczas której tradycyjnie malała intensywność działania grup terrorystycznych i bandyckich. Jednak mimo tej częściowej stabilizacji, nie można mówić o całkowitym spokoju. Szczególnym zagrożeniem były pułapki minowe. Zdarzały się również ostrzały polskich baz, choć po pokazaniu się w PKW armatohaubic *Dana* o kalibrze dział 152 mm. niebezpieczeństwo ostrzałów zmalało. Prócz zwiększenia kontyngentu oraz jego lepszego wyposażenia, zasadniczym kluczem do sukcesu Polaków było zaangażowanie w zespołach PRT³⁰².

Zdobywanie zaufania wśród miejscowej społeczności mogło i może przynieść, w dalszym ciągu misji bardzo znaczące efekty. Misja Wojska Polskiego w Afganistanie, choć zaczynająca się stosunkowo nieliczną obecnością w zasadzie trwa nieprzerwanie od roku 2002. Pierwszym przełomowym wydarzeniem było wysłanie I Zmiany PKW w 2007 roku, kiedy to polskie siły zostały zwiększone do 1200 osób. Kolejnym bardzo

³⁰¹ G. Roślan, op. cit., s. 5.

³⁰² T. Wróbel, Misja orła, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2009, nr 6, s. 36.

istotnym momentem, było przejście odpowiedzialności za prowincję Ghazni i zwiększenie kontyngentu do 1600 osób. W 2009 roku polskie zaangażowanie w Afganistanie nadal rośnie, w marcu zapadła decyzja o zwiększeniu PKW o dalszych 400 żołnierzy.

Misja w Afganistanie, choć w dużej mierze opierała się i opiera na doświadczeniach z misji w Iraku, jest w znacznej mierze odmienna. Wpływ na to miały przede wszystkim warunki naturalne kraju (góry) jak również zupełnie inna struktura społeczeństwa aniżeli było to w Iraku. Przed PKW stanęły też nowe wyzwania, prócz zadań bojowych, które stanowią zasadniczy cel polskiej obecności w Afganistanie, prowadzone są również działania mające na celu zyskanie przychylności miejscowej ludności (CIMIC, PRT). Wszystko to jednak nie zmienia faktu, że misja ta niesie za sobą o wiele większe niebezpieczeństwa niż te, z którymi spotykało się wojsko w czasie innych misji zagranicznych. Nie bez znaczenia jest również fakt bardzo dużego zaangażowania się wojsk koalicji w zwalczanie handlu i produkcji narkotyków. Stanowią one w niektórych rejonach kraju zasadnicze źródło dochodu i kontrolowane są przez dobrze zorganizowane grupy przestępcze. Do tego dochodzą jeszcze niepokoje na tle etnicznym czy nawet plemiennym. Bardzo słaby wpływ władz centralnych w niektórych prowincjach, realizowanie przez niektórych watazków własnych interesów, wszystko to daje bardzo skomplikowany obraz rzeczywistości, w której przyszło poruszać się członkom polskiego kontyngentu. Do tego wszystkiego należy doliczyć jeszcze olbrzymie różnice kulturowe. W efekcie zagrożenia płynące ze strony terrorystów może nie maleją, ale stają się jednymi z wielu, z którymi przyszło się borykać polskim żołnierzom.

Kolejne zmiany IV, która rozpoczęła działania października 2008 roku, V która jest przygotowywana od początku 2009 roku, zapewne nie będą ostatnimi w Afganistanie. Zaangażowanie Polski oraz sił NATO wchodzących w skład ISAF, od początku 2009 roku stale rośnie. Jest to wynikiem coraz bardziej skomplikowanej sytuacji w kraju, zbliżającymi się wyborami prezydenckimi w Afganistanie oraz coraz bardziej stabilną sytuacją w Iraku. Szczególnie to ostatnie ma związek z działaniami grup terrorystycznych, które przenoszą obszar swojego działania do Afganistanu. Nie bez znaczenia jest również coraz mniej stabilna sytuacja w sąsiadującym z Afganistanem, Pakistanie, którego północne rejony, zupełnie nie kontrolowane przez władze państwowe, stanowią główną bazę wypadową dla terrorystów.

Air Policing

Nie była to typowa misja zagraniczna, realizowana na terenie objętym konfliktem zbrojnym. Wynikała ona z polityki Sojuszu Północnoatlantyckiego, według której państwa członkowskie kolektywnie odpowiadają z zapewnienie bezpieczeństwa przestrzeni powietrznej NATO. Jeśli któreś z państw Sojuszu nie posiada niezbędnych środków do realizacji tego zadania pozostałe państwa odpowiadają za nie kolektywnie. Zadania takie były realizowane wobec członków NATO nie posiadających własnych sił powietrznych. W efekcie przestrzeń powietrzna nad Islandią objęta została patrołowaniem sił powietrznych USA, z kolei przestrzeń powietrzna Luksemburgu sił powietrznych Belgii. O podobną pomoc z chwilą wstąpienia do Sojuszu, w 2004 roku, poprosiły: Litwa, Łotwa i Estonia.

Zdecydowano, że dla państw bałtyckich misja ta odbywać się będzie w trybie rotacyjnym, jako rozwiązanie tymczasowe do 2007 roku, przedłużone następnie do roku 2011. Misja ta jest prowadzona przez państwa sojusznicze w trzy miesięcznych okresach. Polskie Siły Powietrzne pierwszy raz misję, w przestrzeni powietrznej państw nadbałtyckich, pełniły od 31 XII 2005 roku do 31 III 2006 roku. Ponownie od 15 III 2008 roku do 30 VI 2008 roku³⁰³. Głównym zadaniem PKW Orlik 1 i PKW Orlik 2 w czasie pełnienia misji było niedopuszczanie do naruszenia przestrzeni powietrznej państw bałtyckich, patrołowanie oraz udzielanie pomocy samolotom wojskowym i cywilnym w sytuacjach awaryjnych. Dodatkowo polscy żołnierze realizowali zadania dodatkowe związane ze szkoleniem personelu litewskiego, personelu nawigatorskiego w zakresie zabezpieczenia misji Air Policing. W składzie PKW Orlik 1 znajdowali się: piloci i samoloty z 1. Eskadry Lotnictwa Taktycznego, personel techniczny oraz specjalistyczny do obsługi samolotów Mig-29 ze składu 23. Bazy Lotniczej i 1. Eskadry Lotnictwa Taktycznego, personel nawigatorski ze składu Centrum Operacji Powietrznych, 21, 22 oraz 32 Ośrodka Dowodzenia i Naprowadzania, personel zabezpieczenia łączności, oraz personel z 2. i 3. Korpusu Obrony Powietrznej. Ogółem w PKW Orlik 1 służyło 68 żołnierzy³⁰⁴.

W PKW Orlik 2 służyło niemal 100 osób. Byli piloci z 41 Eskadry Lotnictwa taktycznego, personel techniczny wydzielony ze składu 22 Bazy Lotniczej i 41 Eskadry Lotnictwa Taktycznego, personel nawigatorski wydzielony ze składu 21, 22, 31. i 32

³⁰³ <http://www.wp.mil.pl/plstrona/264>

³⁰⁴ <http://www.mon.gov.pl/pl/artykul/1615>

Ośrodka Dowodzenia i Naprowadzania, personel zabezpieczenia logistycznego, łączności oraz administracyjno sztabowy. Podobnie jak podczas misji Orlik 1 używano samolotów Mig-29³⁰⁵.

Active Endeavour

Operacja ta zaczęła się w październiku 2001 roku na Morzu Śródziemnym. Prowadzona jest przez siły morskie państw NATO. Jej podstawę stanowi artykuł V Traktatu Waszyngtońskiego (kolektywna obrona zaatakowanego członka NATO). Była to reakcja państw Sojuszu na atak terrorystyczny z 11 września 2001 roku. Po raz pierwszy państwa, członkowie Paktu Północnoatlantyckiego postanowiły wprowadzić w życie postanowienia V artykułu. Podstawowym celem tej operacji było zapewnienie bezpieczeństwa żeglugi i zapobieganie aktom terroru na Morzu Śródziemnym. Początkowo operacje prowadzono tylko we wschodniej części Morza Śródziemnego, następnie objęto nią również Cieśninę Gibraltarską, oraz część zachodnią Morza Śródziemnego. Z czasem w operacji prócz okrętów państw NATO wzięły udział również jednostki państw należących do programu: „Partnerstwie dla Pokoju” oraz „Dialogu Śródziemnomorskiego”.

Polskie okręty uczestniczyły w operacji „Active Endeavour” od początku 2005 roku. Pierwszą polską jednostką biorącą udział w tej operacji był okręt podwodny ORP „*Bielik*”. Obecność polskiego okrętu na Morzu Śródziemnym trwała 3 miesiące. Ponownie okręt powrócił w rejon misji w październiku 2006 roku, tym razem na 6 miesięcy. W trakcie misji po 3 miesiącach dokonano na nim wymiany załogi. W tym samym roku po raz pierwszy w misji wzięła udział fregata rakietowa ORP „*Gen. K. Pułaski*”. Do jej zadań należało monitorowanie wód w rejonie Kanału Sueskiego. Działał on w ramach zespołu okrętów SNMG – 1 (Standing NATO Maritime Group One). Następne okręty polskie biorące udział w operacji wykonywały zadania przewidziane w założeniach operacji.

Polskie okręty które uczestniczyły w operacji na Morzu Śródziemnym:

- ORP „*Bielik*” – styczeń 2005 – kwiecień 2005
- ORP „*Gen. K. Pułaski*” – marzec 2005
- ORP „*Bielik*” – październik 2006 – marzec 2007

³⁰⁵ <http://www.airpolicing.wp.mil.pl/pl34.html>

- ORP „*Gen. K. Pułaski*” – lipiec 2008 – sierpień 2008
- ORP „*Kondor*” – październik 2008 – marzec 2009³⁰⁶.

Misje prowadzone przez Wojsko Polskie po transformacji ustrojowej w 1989 roku wytyczyły nową jakość w armii, jak również przyczyniły się w znacznym stopniu do ugruntowani przemian w Polsce i zmiany wizerunku państwa na arenie międzynarodowej. Od początku lat dziewięćdziesiątych Polska wkroczyła na drogę zmian. Zmiany te dotyczyły również polityki obronności państwa. Priorytetem stało się członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim, jemu właśnie zostały podporządkowane wszelkie działania związane z wojskiem i misjami zagranicznymi. Wraz z uczestnictwem w misjach organizowanych przez NATO, Polska stopniowo zaczęła ograniczać swój udział w misjach organizowanych pod egidą ONZ. Chociaż misje NATO były częściowo powiązane z działaniami Organizacji Narodów Zjednoczonych. Cała seria misji na Bałkanach umożliwiła Wojsku Polskiemu zdobywanie doświadczeń oraz dostosowywanie do uczestnictwa w nowym sojuszu. Wojsko przestawało już być skostniałą strukturą typową armią „poligonowo – defiladową” a zaczynało stawać się formacją otwartą na nowe wyzwania i nowe sposoby ich realizacji. Nadal armia polska znacznie odstawała od armii państw sojuszniczych, lecz zmiany zapoczątkowane najpierw z przystąpieniem do programu „Partnerstwo dla Pokoju”, a następnie po wstąpieniu do Sojuszu Północnoatlantyckiego, wytyczyły nowe drogi rozwoju. Jak również postawiły przed wojskiem nowe zadania do realizacji na arenie międzynarodowej.

Początek XXI wieku, a zwłaszcza wydarzenia, które nastąpiły po 11 IX 2001 roku, zmieniły nie tylko oblicze świata, lecz miały również wpływ na decyzje podejmowane w Polsce, a dotyczyły jej miejsca we współczesnym świecie. Od samego początku wchodząc do koalicji antyterrorystycznej, państwo polskie zdecydowanie określiło również wizję swoich sił zbrojnych w tym konflikcie. Żołnierze polscy, praktyczne po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej, znaleźli się w sytuacji bezpośredniego prowadzenia walki z przeciwnikiem. Uczestnictwo najpierw w wojnie z Irakiem, żołnierzy jednostki specjalnej GROM, a następnie udział w misji w Iraku Polskiego Kontyngentu Wojskowego, definitywnie zakończyły dotychczasową erę udziału polskich jednostek wojskowych w misjach zagranicznych.

³⁰⁶ <http://www.kondor.mw.mil.pl>

Kolejne zmiany w Iraku pokazały, jak powinna wyglądać i przede wszystkim funkcjonować nowoczesna armia biorąca udział w misjach zagranicznych. O ile na pierwszą zmianę PKW Irak żołnierze udawali się jeszcze z przekonaniem o wybitnie pokojowym charakterze misji, to kolejne zmiany pokazały już nie tylko inne oblicze misji nowego typu, ale również zdolność i umiejętność przystosowania się wojska do nowych realiów. W trakcie kolejnych zmian wojsko nie tylko zdobyło olbrzymie doświadczenia, umiejętności, opracowało nowe formy działania na misjach (CIMIC, PSYOPS), ale przede wszystkim pokazało, że jest wartościowym partnerem największych i najlepszych armii świata. Zaś członkostwo w NATO, jest rzeczą naturalną dla państwa Polskiego, które potrafi wywiązywać się ze swoich zobowiązań. Jednocześnie misja w Iraku pozwoliła dokonać Wojsku Polskiemu skoku technologicznego w wyposażeniu nie tylko armii, ale przede wszystkim pojedynczego żołnierza. Jednocześnie, wzorując się na innych armiach, opracowano zasady pozwalające żołnierzom lepiej i bezpieczniej funkcjonować na misjach zagranicznych. Misja w Iraku dała też możliwość wykorzystania w praktyce umiejętności bojowych, zdobytych w czasie ćwiczeń i manewrów. Polacy brali udział w walkach i potyczkach na niespotykaną dotychczas skalę. Jednocześnie dowodząc jedną ze stref stabilizacyjnych oraz kierując siłami innych państw, polscy dowódcy pokazali, iż w niczym nie ustępują przedstawicielom innych armii.

Niestety misja w Iraku przyniosła ze sobą największe straty jakie poniosło Wojsko Polskie w historii uczestnictwa w misjach międzynarodowych. Zginęło w czasie wykonywania misji w Iraku 22 żołnierzy.

Wraz z kolejnymi doświadczeniami płynącymi z misji w Iraku wojsko, zmieniało swoje oblicze w kraju. Nastąpił okres zmian, reform i przebudowy. W 2008 roku rozpoczęła się profesjonalizacja w armii. Jednocześnie Polska zaczęła być postrzegana na arenie międzynarodowej jako państwo lider w misjach zagranicznych. Szczególnie dobitnie ukazała to prowadzona przez wojsko misja w Republice Czadu, gdzie polskie rozwiązania logistyczne, jak również sam sposób prowadzenia operacji, stały się wzorem do naśladowania. Kolejną misją, która zaangażowała siły Polskiego Wojska była operacja w Afganistanie. Biorąc w niej udział Polska wypełniała swoje zobowiązania wynikające z uczestnictwa w NATO oraz realizując w praktyce V artykuł Traktatu Waszyngtońskiego. Misja w Afganistanie znacznie różniła się od innych misji prowadzonych przez wojsko, od momentu wstąpienia do Sojuszu Północnoatlantyckiego. Zarówno ze względu na skalę trudności, jak również ilość

środków bojowych w nią zaangażowanych. Ponadto specyfika Afganistanu, zarówno geograficzna jak i społeczna, postawiły przed żołnierzami zupełnie nowe wyzwania. Jednak misja ta, w odróżnieniu od początków misji w Iraku, była prowadzona przez armię posiadającą doświadczenia i wyposażenie pozwalające na maksymalizowanie skuteczności misji. Oczywiście położono też olbrzymi nacisk na zapewnienie bezpieczeństwa biorących w niej udział żołnierzy poprzez dodatkowe wyposażenie oraz nowoczesny sprzęt.

Udział Polski w misjach zagranicznych przyczynił się nie tylko do zmian w wojsku ale również do zwiększenia obecności w polityce międzynarodowej. Polska zaczęła być państwem postrzeganym jako partner posiadający doświadczoną i świetnie przygotowaną, do prowadzenia operacji w różnych rejonach świata, armię. Zdobyte podczas misji zagranicznych doświadczenia pozwoliły na zmiany w wojsku, jego mentalności. Znaczna część kadry oficerskiej zdobyła doświadczenia na misjach, które następnie były wprowadzane podczas szkolenia w jednostkach wojskowych w kraju, co z kolei podnosiło poziom wyszkolenia żołnierzy.

Rozdział III

Charakterystyka poszczególnych misji, ich specyfika, działania bojowe ze względu na miejsce i warunki odbywanej misji

Misje zagraniczne prowadzone przez Wojsko Polskie, ich typy, rodzaj czy wreszcie charakter ewoluowały wraz ze zmianami politycznymi w Polsce i na świecie. Wpływ na sposób prowadzenia misji zagranicznych miało również zaangażowanie Polski na arenie międzynarodowej, przynależność do sojuszy politycznych czy militarnych oraz zmieniające się uwarunkowania geopolityczne, nie tylko w Europie, ale na całym świecie. Począwszy od 1953 roku, kiedy to po raz pierwszy polscy żołnierze wzięli udział w misji zagranicznej, zaangażowanie Polski na arenie międzynarodowej stale rosło. Oczywiście w okresie powojennym, w czasie dominacji Związku Sowieckiego, w Europie Środkowo – Wschodniej możliwa była tylko aktywność w ramach i granicach odpowiadających władzom w Moskwie. Zresztą całkowite zdominowanie i podporządkowanie kierownictwa PRL przez zasady panujące w totalitarnym ustroju, skutecznie uniemożliwiały podejmowanie działań pozwalających na realizację polskiej racji stanu. Pierwsze misje, uczestnictwo w komisjach nadzoru, pod patronatem ONZ, były traktowane przede wszystkim jako możliwość do zaistnienia na arenie międzynarodowej państwa oraz wyrażania przez nie określonej ideologii. Nie można też powiedzieć, że uczestnictwo w tych misjach było całkowicie bezstronne. Wprost przeciwnie, przedstawiciele PRL podobnie jak i innych państw socjalistycznych jawnie opowiadali się po określonej stronie konfliktu, demonstrując tym samym jasno wytyczoną myśl polityczną i ideologiczną.

Pierwsze działania podejmowane w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, oprócz jawnej demonstracji ideologiczno – politycznej, miały też pewien wymiar praktyczny, chodzi tu mianowicie o możliwość zdobywania określonych informacji, nie tylko o charakterze wywiadowczym, ale również technologicznym czy gospodarczym. Ponadto stała obecność w najbardziej wówczas zapalnym rejonie świata – Dalekim Wschodzie, dawała możliwość propagandowego wykorzystania, nie tylko w kraju, gdzie informacje podawane społeczeństwu były starannie selekcyjonowane, ale przede wszystkim na arenie międzynarodowej. Polska miała się tam jawić jako państwo aktywne, podejmujące różnego rodzaju inicjatywy pokojowe, co w okresie „zimnej

wojny” miało szczególne znaczenie. Udział w inicjatywach pokojowych, podejmowanych przez ONZ w pierwszych latach aktywności Polski, na tym polu był raczej symboliczny. Misje nie były zbyt liczne, z wyjątkiem pierwszych lat obecność i w KKNPN w Korei, kiedy to liczba uczestników wojskowych i cywilnych misji wynosiła około 300 osób. Później liczba ta znacznie była ograniczona¹. Podobnie było w przypadku polskiej obecności w Indochinach, zwłaszcza w Wietnamie. Jednak o ile uczestnictwo w misji w Korei rozpoczęło się jeszcze w okresie stalinizmu i jednym z przełomowych momentów zimnej wojny (wojna koreańska), kolejne misje przebiegały już w okresie względnej stabilizacji międzynarodowej, choć oczywiście nie można tu mówić o wygaśnięciu konfliktu na linii wschód – zachód. Można się nawet pokusić o stwierdzenie, że lata wojny w Wietnamie były okresem popularności ideologii socjalistycznej na świecie i to nie tylko w krajach ubogich, szukających dopiero swojego miejsca w świecie, ale również w bogatych społeczeństwach państw zachodnio - europejskich czy Stanów Zjednoczonych.

W podobnej atmosferze międzynarodowej rozpoczynał się udział żołnierzy polskich w kolejnej misji zagranicznej, pod auspicjami ONZ, tym razem na Bliskim Wschodzie w Egipcie. UNEF II był w pewnym sensie przełomową misją zagraniczną prowadzoną przez Wojsko Polskie, nie tylko ze względu na okres jej trwania (1973 – 1979), czy zaangażowane w nią siły (ponad 11 tys. żołnierzy, którzy brali w niej udział przez cały czas trwania misji²), ale przede wszystkim ze względu na zupełnie nowe warunki, w jakich przyszło służyć, jak również zadania stawiane przed Polakami. Obecność w Egipcie ostatecznie też ukształtowała w społeczeństwie wizerunek Wojska Polskiego, biorącego udział w misjach z ramienia ONZ. Należy pamiętać, że lata siedemdziesiąte to okres bardzo istotnych zmian, nie tylko politycznych, ale i kulturowych czy medialnych. Polska weszła na drogę rozwoju, oczywiście nie tak dynamicznego jak to było lansowane przez propagandę. Armia była jednym z istotniejszych elementów życia politycznego i społecznego (powszechny pobór do wojska). W misjach zagranicznych brali udział w dużej mierze żołnierze służby zasadniczej, jedynie kadra była zawodowa. Specyfika misji w Egipcie, a następnie w Syrii i kolejne misje podejmowane przez wojsko w innych rejonach świata, ukształtowały w społeczeństwie, praktycznie do początku XXI wieku obraz

¹ G. Ciechanowski, *Żołnierze polscy w misjach i operacjach pokojowych poza granicami kraju w latach 1953 – 1989*, Toruń 2009, s. 40.

² *Ibidem*, s. 134.

prowadzonych za granicą działań. Wizerunek ten opierał się głównie na podejmowaniu przez wojsko zadań typowo pokojowych, logistycznych czy medycznych.

Obraz ten uległ zmianie wraz z wydarzeniami, jakie zaszły na świecie na przełomie wieków. Przede wszystkim zmiany ustrojowe, które nastąpiły w Europie doprowadziły do zupełnie nowego kształtu świata i nowych niebezpieczeństw dla państw demokratycznych. Koniec zimnej wojny, przejście przez USA roli lidera polityki międzynarodowej, spowodowało powstanie zupełnie nowych zagrożeń i rejonów zapalnych na świecie.

Koniec komunizmu w Europie miał wpływ na rozpad Jugosławii i udowodnił po raz kolejny niestabilność Bałkanów. Konieczność likwidacji zagrożeń dla Europy, płynących z krajów byłej Jugosławii, stała się powodem rozpoczęcia w tym rejonie ożywionej działalności politycznej i wojskowej, społeczności międzynarodowej. Polska, aspirująca wtedy do członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim, włączyła się w działalność stabilizacyjną w tym rejonie. Po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej, polscy żołnierze musieli podjąć się prowadzenia zadań w warunkach realnej wojny, w której walczące strony zbytnio nie przejmowały się siłami pokojowymi, które były często traktowane wrogo. Kolejnym czynnikiem wpływającym na zmianę charakteru misji zagranicznych, w których brali udział Polacy, było podporządkowanie dowództwu NATO, a nie jak dotąd było ONZ. Aspiracje do członkostwa w NATO wymusiły też na Wojsku Polskim zmianę przygotowań procedur, zasad prowadzenia misji. Niezbędna stawała się znajomość j. angielskiego już nie tylko przez oficerów, ale również przez poszczególnych żołnierzy. Kolejne misje w byłej Jugosławii pokazały, że wojsko jest w stanie szybko przystosować się do nowych warunków współpracy z nowymi partnerami. Szczególnie mocno kładziony był nacisk na współpracę ze Stanami Zjednoczonymi, które wkrótce stały się głównym partnerem militarnym Polski.

Kolejnym wyzwaniem dla świata, jak również dla Wojska Polskiego, stała się ogólnoświatowa wojna z międzynarodowym terroryzmem. Wydarzenia 11 września 2001 roku stały się początkiem zupełnie nowego rodzaju konfliktu światowego. Oczywiście atak na Nowy Jork nie był wydarzeniem, które było pierwszym z ataków terrorystycznych nasilających się od początku XXI wieku. Stały się one czynnikiem destabilizującym układ sił w po zimnowojennym świecie. Jednocześnie terroryści, mający oparcie w krajach Bliskiego Wschodu, jak również wśród fanatyków islamskich na całym świecie, wytyczyli nowe kierunki w prowadzeniu operacji stabilizacyjnych i pokojowych. W bardzo krótkim czasie armie państw biorących udział w wojnie

z terroryzmem musiały się przystosować do zupełnie nowych realiów i zupełnie nowych sposobów prowadzenia konfliktów militarnych. Do słownika wojskowego na stałe weszło pojęcie „konflikt asymetryczny” czy MOOTW (Military Operation Other Than War – Operacje Militarne Inne Niż Wojna), pierwsze z pojęć można tłumaczyć jako konflikt między dwoma stronami, z których jedna nie jest podmiotem prawa międzynarodowego³. W Europie przyjmuje się, iż MOOTW polegają na zapobieganiu takiemu rozwojowi wypadków, który może doprowadzić do eskalacji napięcia w stosunkach międzynarodowych lub wewnętrznych, a ich efektem może być konflikt zbrojny⁴.

Podobnie, jak inne armie sojusznicze, Wojsko Polskie musiało bardzo szybko przystosować swoje możliwości do prowadzenia operacji w nowej rzeczywistości. Po krótkiej kampanii irackiej w 2003 roku (w której również wzięli udział żołnierze polscy z jednostki specjalnej GROM oraz okręt Marynarki Wojennej), rozpoczął się okres stabilizacji Iraku. Polska, będąc już pełnoprawnym członkiem NATO, wzięła bardzo znaczący udział w tej misji. Dziewięć kolejnych zmian PKW przyczyniło się w sposób ostateczny do ukształtowania nowego wizerunku misji zagranicznych jak również nowych zadań, których wykonanie powierzano polskim żołnierzom. Kolejne misje w: Kongo, Czadzie, Afganistanie pokazały zupełnie nowe oblicze konfliktów międzynarodowych i roli, jaka przypadła w nich do wypełnienia Wojsku Polskiemu. Jednocześnie Polska coraz częściej skupiała się na misjach organizowanych przez NATO ograniczając udział w misjach pod patronatem ONZ.

Społeczeństwo polskie, które do problemu udziału armii w misjach zagranicznych podchodziło jeszcze w sposób ukształtowany w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przez misje ONZ, bardzo niechętnie akceptowało nowe wyzwania stawiane przed Wojskiem Polskim. Straty ponoszone w trakcie trwania operacji zagranicznych pogłębiły tylko niskie poparcie dla udziału wojska w operacjach poza granicami kraju. Jednak członkostwo w NATO, udział w koalicji antyterrorystycznej nakładały na Polskę określone obowiązki, które w dalszej perspektywie przekładały się na lepsze bezpieczeństwo Polski. Bardzo ważnym aspektem udziału w misjach

³ Oczywiście interpretacji tego pojęcia jest znacznie więcej, w innym rozumieniu, kluczowym elementem mogą być różne działania oponentów. Ponadto przeciwnik asymetryczny nie przestrzega reguł i w efekcie osiąga znaczne korzyści. Co jest sprzeczne ze świadomością społeczeństw zachodnich, narzucającym armią i polityką ograniczenia. T. Szubrycht, Analiza podobieństw operacji militarnych innych niż wojna oraz działań pozwalających zminimalizować zagrożenia asymetryczne, „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej”, Gdynia, 2006, nr 1, s. 143.

⁴ Ibidem, s. 135.

zagranicznych był fakt olbrzymich zmian w armii. Zarówno w dziedzinie wyszkolenia, wyposażenia, jak również samego funkcjonowania wojska w nowej rzeczywistości. Doświadczenia zdobyte w poszczególnych misjach przyniosły efekt w coraz lepszym funkcjonowaniu wojska, co z kolei przyczyniło się do coraz lepszego postrzegania Polski na arenie międzynarodowej, jako liczącego się partnera militarnego. Co najlepiej pokazała misja w Czadzie, gdzie Polska była jednym z liderów operacji pokojowej. Zaś dowództwo strefy stabilizacyjnej w Iraku, czy przejęcie odpowiedzialności za prowincję w Afganistanie, tylko potwierdzają twierdzenie, że Wojsko Polskie stało się dzięki udziałowi w misjach zagranicznych liczącym się partnerem w Sojuszu Północnoatlantyckim, który dysponuje możliwościami i zwłaszcza umiejętnościami do prowadzenia skomplikowanych operacji zagranicznych.

Misje zagraniczne prowadzone przez wojsko w latach dziewięćdziesiątych i po roku 2000, były diametralnie różne od misji i operacji prowadzonych wcześniej. Wpływ na to miało nie tylko wspomniane już dążenie do członkostwa w NATO, zmiany polityczne po 1989 roku i w ich efekcie przeorientowanie polskiej polityki zagranicznej. Przede wszystkim jednak na sposób prowadzenia misji zagranicznych, ich charakter wpływ miał przeciwnik, z jakim przyszło się zmierzyć, a w przypadku misji w Iraku Afganistanie czy Afryce zupełnie nowe warunki klimatyczne i geograficzne. O ile warunki naturalne panujące w Iraku, nie były czymś zupełnie nowym dla polskich żołnierzy (doświadczenia głównie z misji UNDOF, w mniejszym stopniu, ze względu na przedział czasowy, misji UNEF II), to misje w Afryce i przede wszystkim w Afganistanie były czymś zupełnie nowym. Zupełną nowością dla wojska było zetknięcie się z odmiennymi od warunków europejskich zwyczajami, odmiennością kulturową. Odrębnym zagadnieniem była sytuacja społeczno - polityczna panująca w rejonie misji. Żołnierze spotkali się z nowymi realiami:

- fundamentalizmem religijnym przeradzającym się wręcz w fanatyzm (Irak, Afganistan),
- terroryzmem na masową skalę (Irak, Afganistan, istniały również obawy o występowanie podobnych zagrożeń w Czadzie; pewne elementy działań terrorystycznych można było zaobserwować w czasie misji w byłej Jugosławii),
- społecznymi (konflikty etniczne w byłej Jugosławii; zapewnienie bezpieczeństwa uchodźcom w Czadzie),

- politycznymi (walka o władzę ugrupowań polityczno – religijnych w Iraku czy Afganistanie; konflikty na tle polityczno – etnicznym w byłej Jugosławii; walka o władzę w czasie zabezpieczania wyborów prezydenckich w Kongo),
- religijnymi (szyici i sunnici w Iraku; wieloreligijna mozaika w Afganistanie i byłej Jugosławii),
- ogólnie pojętą biedą i problemami gospodarczymi praktycznie we wszystkich miejscach odbywania misji zagranicznych.

Można się pokusić o stwierdzenie, że początkowo wojsko nie było dobrze przygotowane do zmierzenia się z tego typu problemami. Zarówno pod względem organizacyjnym jak i mentalnym. Wynikało to z odmiennego charakteru armii, jej szkolenia i przygotowania do innych zadań. Było to wszystko pozostałością po poprzednim okresie historycznym, kiedy to w centrum zainteresowania wojsk, należących do Układu Warszawskiego, znajdowały się zupełnie inne zadania i sposób ich realizacji. Po roku 1989 w Polsce nastąpił okres szybkich i wielkich zmian. Armia, jako struktura mocno zhierarchizowana, tkwiąca bardzo mocno w zależnościach i strukturach poprzedniego systemu politycznego, była przez dłuższy czas odporna na zmiany. Jednak dynamicznie rozwijająca się sytuacja polityczno – społeczna w Polsce i w Europie, wymusiła nowe podejście do kwestii związanych z wojskiem i obronnością. Po transformacji ustrojowej, struktury wojskowe musiały ulec zmianie. Zweryfikowana musiała być koncepcja jego użycia w nowych warunkach politycznych. Po zakończeniu „zimnej wojny” nie istniała potrzeba utrzymywania wielkich armii opierających się na wywodzących się jeszcze z II wojny światowej zasadach stosowania wielkich związków taktycznych, dysponujących setkami czołgów i wozów pancernych. Zmiany zostały wymuszone nie tylko przez sytuację polityczną. Dynamiczny postęp technologiczny, sprawił, że coraz częściej na polu walki, zasadniczą rolę odgrywała skomplikowana technologia, a nie brutalna siła ataku jednostek pancernych. Pierwsza wojna w Zatoce Perskiej dobitnie to udowodniła, kiedy budowana na wzorcach sowieckich armia iracka została po krótkiej kampanii niemal całkowicie unicestwiona.

Coraz większe znaczenie w działaniach nowoczesnych sił zbrojnych zaczęły odgrywać małe, świetnie wyszkolone jednostki specjalne, których celem miało być realizowanie konkretnych punktowych zadań. Pozwalało to ograniczać straty własne, jak również eliminować straty wśród ludności cywilnej. Wraz ze zmianami politycznymi na świecie, zmianom uległy nie tylko cele wojen, ale i sposoby ich

prowadzenia. Nadal bardzo ważnymi były operacje pokojowe i humanitarne, które miały być prowadzone niejako obok działań wojennych lub zaraz po ich zakończeniu.

Właśnie w taki obraz nowego typu konfliktów musiało się wpisać Wojsko Polskie, które aspirując do NATO, a następnie będąc już członkiem Sojuszu, bardzo szybko zostało zaangażowane w przedsięwzięcia pokojowe i stabilizacyjne podejmowane przez państwa sojusznicze. Pierwszą misją, jeszcze na bardzo małą skalę, była misja na Haiti, gdzie została wysłana nowo stworzona jednostka specjalna GROM. Spełniając zadania typowo policyjne i ochraniając ważnych przedstawicieli organizacji międzynarodowych, żołnierze polscy w zasadzie dopiero zdobywali doświadczenia w prowadzeniu tego typu operacji. Przy czym działania jednostki specjalnej (częściowo objęte klauzulą tajności) nie miały do końca charakteru typowej misji, w której w następnych latach przyjdzie wziąć udział jednostkom Wojska Polskiego. Jednak pierwszym problemem, z jakim zetknęli się polscy żołnierze nie były warunki naturalne czy sytuacja społeczno polityczna w rejonie misji. Okazało się, że wojsko nie jest zbyt dobrze przygotowane do transportu sprzętu w rejon prowadzenia działań i bardzo na tym tle odstaje od państw należących do NATO. Tak wspominał przyjazd na miejsce misji w byłej Jugosławii generał Polko: *„Gdy wagony z naszym sprzętem zatrzymały się na stacji w Karlovaczu, Francuzi podjechali wózkami widłowymi, przygotowanymi do transportu palet, bo oczekiwali, że nasze rzeczy są na nich poukładane – gotowe do dalszej drogi. A one były po prostu luzem wrzucone jedne na drugich”*⁵. Może się to wydawać problemem banalnym, lecz sprawy logistyczne, szczególnie przy misjach zagranicznych, odgrywały (i odgrywają) bardzo istotną rolę. Dopiero kolejne misje, na które wysyłane były coraz liczniejsze pododdziały wraz ze znacznymi ilościami sprzętu i wyposażenia, diametralnie zmieniły tę sytuację.

Kolejnym problemem, z którym przyszło się borykać w czasie pierwszych po zmianie ustrojowej misji, było borykanie się z wyznaczeniem składu kontyngentu. Gdy wojsko przestało brać udział w misjach typowo pokojowych, zaistniała potrzeba wysyłania żołnierzy dobrze przygotowanych do działania często w warunkach wojennych. Siłą rzeczy w czasie pierwszych misji na terenie Bałkanów brali w nich udział głównie żołnierze jednostek powietrzno – desantowych, które tradycyjnie uznawane były za najlepiej wyszkolone. Sytuacja ta zaczęła ulegać zmianie praktycznie dopiero od rozpoczęcia misji w Iraku, do której żołnierze byli przygotowywani

⁵ P. Bolibrzuch, R. Polko, Armia. Instrukcja obsługi, Kraków 2008, s. 187.

w specjalnym cyklu szkoleń. Przygotowanie żołnierzy do coraz częstszych misji zagranicznych, na początku XXI wieku, stało się priorytetem w całym cyklu szkolenia wojska. Poza realizacją elementów opisanych już w II rozdziale, w części poświęconej przygotowaniom do misji w Iraku, szkolenie przygotowujące do udziału w misji zagranicznej cały czas ewoluowało, było wzbogacane o doświadczenia przywożone przez żołnierzy wracających z poszczególnych zamian kontyngentu. Podobnie miało to miejsce w przypadku innych misji długotrwałych takich jak: UNDOF, SFOR, KFOR czy misja w Afganistanie. Jednak szczególnie dobrym przykładem, dotyczącym ewolucji przygotowania do udziału w misjach zagranicznych, mogą być przygotowania kolejnych zmian PKW w Iraku. Pierwsza zmiana przygotowywana była do typowej misji stabilizacyjnej, zarówno pod względem wyszkolenia jak i wyposażenia. Jednak wydarzenia Iraku, sposób prowadzonych operacji, zadania stawiane przed polskimi żołnierzami, bardzo szybko zweryfikowały ten pogląd. Misja, która decydem w kraju jawiła się jako typowa misja pokojowo – stabilizacyjna, bardzo szybko okazała się misją bojową. Znamiennymi są tutaj wspomnienia płk pil. Dariusza Wrońskiego, dowódcy Samodzielnej Grupy Powietrzno – Szturmowej w czasie IV zmiany PKW w Iraku: *„Było dużo pytań typu: „Po co na misję stabilizacyjną opancerzone śmigłowce? Uzbrojone w rakiety? Czy nie wystarczą lekkie transportowe? Przecież lecimy tam rozdawać cukierki, a nie przeżyć muskuły” Przez pierwsze trzy zmiany nie było takiej woli. Wydaje mi się, że dopiero gen. Skrzypczak postawił na swoim i w IV zmianie pojawiły się Mi-24D. Śmigłowce odporne na broń małokalibrową. Od tej pory nasi koledzy z CIMIC-u, żołnierze w konwojach z żywnością i wodą, czy saperzy w czasie np. rozminowywania terenu mogli z większym zapasem bezpieczeństwa pomagać Irakijczykom w tworzeniu nowego ładu i porządku w myśl zasady „Pomagamy, ale nie strzelajcie, ... bo za plecami na wszelki wypadek mamy maczugi”⁶. Kolejne zmiany dobitnie pokazywały, czym była misja iracka. Różnorodność wyzwań i niebezpieczeństw, przed jakimi stanęli polscy żołnierze, przerosła najśmielsze oczekiwania planistów wojskowych. Z kolei pierwsze zmiany w Afganistanie czy Czadzie były już od samego początku przygotowane na prowadzenie działań w warunkach wojennych, co sprawdziło się zwłaszcza od początku działania polskich wojsk w ramach sił EUFOR w Afganistanie. Sytuacja w Czadzie była odmienna. Po pierwsze polski kontyngent liczył 400 żołnierzy, ich rola miała polegać głównie na*

⁶ D. Wroński, Samodzielna Grupa Powietrzno – Szturmowa. W: Zapiski Irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak, Żagań 2006, s. 147.

zapewnieniu ochrony pracownikom ONZ, organizacji humanitarnych i obozom uchodźców z pobliskiego Sudanu. Po drugie zaś, w Czadzie panowały zupełnie odmienne „warunki społeczne prowadzenia misji”. Przede wszystkim Polscy nie spotkali się z fanatycznymi grupami religijnych bojowników (istniało, co prawda niebezpieczeństwo przeniknięcia do Czadu komórek islamskich terrorystów, jednak obawy te nie sprawdziły się do końca). Główne zagrożenie w Afryce płynęło ze strony zorganizowanych grup przestępczych (przemytnicy, dezercerzy, bojówki polityczne), które nie posiadały tej motywacji i determinacji, co Talibowie operujący w Afganistanie. Ponadto w Afganistanie olbrzymie niebezpieczeństwo stanowił bardzo trudny teren operowania wojsk i niezbyt przychylnie nastawiona ludność miejscowa. Przychylność tą wojska koalicyjne musiały dopiero zdobywać, prowadząc różnego rodzaju akcje i przedsięwzięcia, wykorzystując do tego struktury CIMIC czy Prowincjonalne Zespoły Odbudowy. Prócz tego w Afganistanie, można chyba śmiało stwierdzić, że od wieków istniała tradycja walki z obcymi wojskami stacjonującymi w tym górzystym kraju. Nie bez znaczenia była struktura społeczeństwa opierająca się na zależnościach plemiennych i klanowych (co zresztą też występowało w Czadzie), co znacznie utrudniało proces porozumienia z miejscowymi społecznościami oraz podejmowania decyzji przez miejscowe władze. W czasie przygotowań do poszczególnych misji oczywiście starano się dostosować do panujących na miejscu działania warunków, zwyczajów i obyczajów. Jednak tak naprawdę w takich krajach jak Czad czy Afganistan trudno było przewidzieć niektóre sytuacje. Pod tym względem Irak czy kraje byłej Jugosławii były o wiele bardziej przewidywalne i w pewnym sensie „łatwiejsze” do zrozumienia przez dowództwa kontyngentów czy żołnierzy w nich służących.

Bardzo istotnym problemem, z którym przyszło się zetknąć w czasie funkcjonowania PKW był fundamentalizm religijny bardzo silnie przemieszany z terroryzmem⁷. Szczególnie jaskrawymi przykładami są tutaj misje w Iraku i Afganistanie. W czasie, których żołnierzom przyszło się spotkać z wieloma

⁷ Pojęcie fundamentalizmu islamskiego związane jest z terminem „daul al-islam” czyli państwo islamu. Jedną z metod do powstania tego ustroju może być dżihad – czyli święta wojna, zarówno z wrogami zewnętrznymi jak i wewnętrznymi. Według twórcy fundamentalizmu islamskiego – sunnickiego Sa`ida Kutby, dżihad wzywa również do walki z rządami uważanymi za bezbożne. Walka z nimi jest aktem „obrony człowieka” przed wszelkimi próbami ograniczenia panowania Boga. Przełomowym wydarzeniem dla fundamentalizmu islamskiego były wydarzenia z 1979 roku w Iranie, gdzie powstało państwo fundamentalistyczne rządzone przez ajatollahów („znaki Boga”). Fundamentalisci za legitymację swych działań uznają wersety Koranu, który jest dla nich nieomylny i uznawany za źródło prawa.

zachowaniami, zwyczajami, tradycjami nie tylko odmiennymi od europejskich, lecz bardzo często im wrogich. Zagrożenia terrorystyczne, (zwłaszcza w Iraku i Afganistanie) były po części wynikiem fundamentalizmu religijnego, jak również wojny wydanej zachodniej cywilizacji przez skrajne ugrupowania islamskie. Zagrożenia terrorystyczne były też obecne w czasie innych misji podejmowanych przez Wojsko Polskie po 1989 roku. Jednak nie były one tak wyraziste i groźne, jak to miało miejsce od pierwszych lat XXI wieku.

Terroryzm, zwłaszcza terroryzm międzynarodowy⁸, w nowym stuleciu znalazł się na czele list zagrożeń dla współczesnej cywilizacji. Po zakończeniu zimnej wojny, wygaśnięciu działalności „starych” ugrupowań terrorystycznych (powiązanych i wspieranych pośrednio przez Związek Sowiecki i kraje bloku wschodniego) takich jak RAF (Rote Armee Fraktion – Frakcja Czerwonej Armii), Czerwone Brygady (wł. Brigate Rosse), ETA (hiszp. Euskadi Ta Askatasuna – Kraj Basków i Wolność), IRA (Irish Republican Army – Irlandzka Armia Republikańska) ich miejsce zajęły organizacje, których cele, metody działania były zupełnie inne. Na czoło organizacji terrorystycznych wysunęły się grupy pochodzące z Bliskiego Wschodu, których działanie dąży do realizacji przede wszystkim celów politycznych i ideologicznych. Jednak w wielu przypadkach odmiennie rozumianych niż miało to miejsce w przypadku grup wymienionych wcześniej. O ile terroryści w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych realizowali swoje cele wynikające głównie z pobudek politycznych (chodziło im przede wszystkim o zmianę systemu politycznego, oderwanie części terytorium państwa, uzyskanie niepodległości czy wreszcie uwolnienie innych terrorystów) i kryminalnych (zdobycie środków na dalszą działalność, zastraszenie społeczności czy poddanie swym wpływom lokalnej władzy i policji). W znacznie mniejszym stopniu motorem ich działań były pobudki ideologiczne (wprawdzie RAF, Czerwone Brygady czy ETA były organizacjami lewicującymi i oficjalnie dążyły do skupienia społeczeństwa wokół popularnej, zwłaszcza na początku lat

⁸ Większość specjalistów uważa, że terroryzm międzynarodowy polega na aktach terroru mających międzynarodowe konsekwencje. Incydenty, w których terroryści działają poza granicami swoich krajów, zaś ofiary swoich ataków wybierają ze względu na ich powiązania z konkretnymi państwami (dyplomaci, przedstawiciele firm, samoloty i statki pasażerskie). Terroryzm międzynarodowy nie odnosi się do działań o charakterze lokalnym, prowadzonych przeciwko urzędnikom i obywatelom własnego państwa i nie mających konsekwencji międzynarodowych. Akty terroru mogą być przyczyną napięć w stosunkach dwustronnych (np. Indie – Pakistan), stać się czynnikiem eskalującym konflikty, lub je prowokującym. S. Kamiński, Polska w międzynarodowej koalicji przeciwko terroryzmowi, „Bezpieczeństwo Narodowe”, Warszawa, 2006 nr 2, s. 173.

siedemdziesiątych ideologii socjalistycznej), ich działania były akceptowane tylko przez bardzo małe grupy skrajnych działaczy politycznych.

Natomiast terroryzm bliskowschodni, często nazywany islamskim, opierał się przede wszystkim na ideologicznych przesłankach, których głównym celem była determinacja w niszczeniu wroga, skupienie społeczeństwa wokół agresywnej ideologii dżihadu „świętej wojny”, czy walki z „wielkim białym szatanem”, którego uosobieniem są demokracje zachodnie z USA na czele. Fundamentalizm religijny, który legł u podstaw działania takich grup m.in. jak (Al-Kaida – Baza, Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny, Islamski Ruch Oporu „ Hamas”, „Hezbollah” – Partia Boga) dążył do konfrontacji skrajnego Islamu, opierającego się na konserwatywnym podejściu do Koranu, z nowoczesnymi demokracjami, które ze swoją wolnością jednostki, zamożnością społeczeństwa, swobodami zachowania nie przystawały do wyobrażeń przeciętnego muzułmanina, zazwyczaj żyjącego w bardzo skromnych warunkach materialnych. Szczególnie podatnym gruntem do realizacji tego typu celów, praktycznie od schyłku XX wieku był Afganistan. Bieda, brak elementarnej wykształcenia i wiedzy o świecie dał różnego rodzaju skrajnym islamskim ugrupowaniom terrorystycznym szerokie pole do działania i w efekcie do prowadzenia walki w imię ideałów religijnych z państwami zachodnimi. Należy jednak mieć na uwadze również to, że ideologia, fundamentalizm religijny czy wręcz fanatyzm, są tylko zewnętrzną warstwą działania islamskich grup terrorystycznych. Oprócz podejmowania przez nie prób budowy nowego, opartego na zasadach Koranu (oczywiście Koranu tłumaczonego w fundamentalistyczny sposób) bardzo istotnym elementem ich działania jest zdobywanie funduszy na działalność terrorystyczną (przykładem jest tutaj kontrolowanie produkcji i handlu narkotykami w Afganistanie), czy wręcz wpływy polityczne, przede wszystkim na Bliskim Wschodzie oraz w państwach, gdzie diaspory muzułmańskie są na tyle silne i liczne, by móc myśleć o realnym wpływie na władze. Metody działania terrorystów islamski też znacznie różniły się od akcji podejmowanych przez wcześniejsze ugrupowania terrorystyczne. Terrorysty islamscy nastawieni byli, od początku swej działalności w XXI wieku, na akcje jak najbardziej spektakularne, skierowane przeciwko krajom zachodnim. Wymienić tu można: ataki na USA 11 IX 2001 roku, zamach na wyspie Bali w Indonezji 12 X 2002 roku, atak na kolej podmiejską w Madrycie w 11 III 2004 roku czy ataki na metro w Londynie 7 VII 2005 roku. Jedną z podstawowych metod działania były też ataki samobójcze, o wiele trudniejsze do zapobieżenia niż inna forma ataku. Wszystkie wymienione zamachy

terrorystyczne obliczone były na zastraszenie społeczeństw zachodnich, ich destabilizację i osłabienie. Jednocześnie miały ukazać determinację islamistów w dążeniu do celu. Kraje zachodnie w celu obrony przed zagrożeniami i ochrony swoich obywateli musiały podjąć wielokierunkowe działania skierowane nie tylko przeciwko poszczególnym ugrupowaniom terrorystycznym, ale również przeciwko państwom je wspierającym. Momentem przełomowym były ataki z 11 IX 2001 roku, których bezpośrednim efektem było powołanie do życia koalicji antyterrorystycznej, a w dalszej perspektywie ataki na Afganistan, będący jedną z głównych baz stacjonowania i szkolenia terrorystów oraz Irak podejrzewany o ich wspieranie.

W wyniku aktywnego włączenia się do działań koalicji antyterrorystycznej⁹, Polska zdecydowała się wysłać oddziały wojska, w ramach misji międzynarodowych, zarówno do Iraku jak również Afganistanu. Nie należy przy tym zapominać, że realne zagrożenie terrorystyczne występowało również w czasie misji w Republice Czadu, zaś wzrost zagrożenia atakami grup ekstremistycznych był realny we wszystkich miejscach stacjonowania polskich kontyngentów. Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej zadania, jakie stawiano, powierzano siłom zbrojnym związane były przede wszystkim z ochroną niepodległości państwa oraz niepodzielności jego terytorium i zapewnienia bezpieczeństwa granic. Jednak nowelizacja ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, zwiększyła znacznie liczbę zadań stawianych przed Wojskiem Polskim. Na jej podstawie siły zbrojne: *„mogą brać udział w zwalczaniu klęsk żywiołowych i likwidacji ich skutków, działaniach antyterrorystycznych, akcjach poszukiwawczych oraz ratowania życia ludzkiego, a także w oczyszczaniu terenów z materiałów wybuchowych i niebezpiecznych pochodzenia wojskowego oraz ich unieszkodliwianiu”*¹⁰. Walka z międzynarodowym terroryzmem znalazła również miejsce w *„Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej”* z 13 XI 2007 roku¹¹. Cele polskiego bezpieczeństwa narodowego były od

⁹ Po ataku na USA 11 IX 2001 roku wspólną koalicję przeciwko międzynarodowemu terroryzmowi poparło, według danych Departamentu Stanu USA, 68 państw. W kampanie przeciwko terrorystom zaangażowały się również organizacje międzynarodowe między innymi: ONZ, UE, OBWE, NATO, Liga Państw Arabskich. Istotnym elementem była też decyzja Rady Północnoatlantyckiej o uruchomieniu Artykułu V Traktatu Waszyngtońskiego, mówiącego o kolektywnej obronie sojuszników. S. Kamiński, op. cit., s. 178.

¹⁰ Dziennik Ustaw 2004 nr 241, poz. 2416.

¹¹ „Zagrożeniem dla Europy, w tym i dla Polski, jest zorganizowany terroryzm międzynarodowy. Polska musi się liczyć z możliwością działań skierowanych przeciwko niej w związku z udziałem w kampanii antyterrorystycznej. Nie można wykluczyć akcji odwetowych będących konsekwencją prowadzonych przez NATO lub IE operacji stabilizacyjnych i pokojowych. Szczególnym zagrożeniem dla polskich podmiotów realizujących zadania poza granicami państwa, są działania zbrojne prowadzone przez

momentu wstąpienia w struktury Paktu Północnoatlantyckiego zintegrowane z celami tej organizacji, Jednocześnie Polska należąc do UE musiała również dostosować się do wymogów i założeń bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego w ramach struktur unijnych. Szczególnie w ostatnich latach, praktycznie od rozpoczęcia misji w Iraku, wzrosło znaczenie udziału Polskich Sił Zbrojnych w operacjach antyterrorystycznych prowadzonych poza granicami kraju. Jest to związane niewątpliwie z faktem zaangażowania w misje, których celem jest nie tylko stabilizacja, lecz również walka z międzynarodowymi organizacjami terrorystycznymi, przede wszystkim z Al-Kaidą. Po zakończeniu misji w Iraku podstawowym terenem tych zmagania został Afganistan. W którym sytuacja do zakończenia 2008 roku była bardzo daleka od stabilizacji. Zaangażowanie wojsk NATO, w tym również PKW, stale wzrastało. Należy jednak pamiętać, że udział w operacjach przeciw terrorystycznym i antyterrorystycznych Wojska Polskiego, nie ograniczał się tylko do tych dwóch wymienionych wcześniej misji. Oficjalnie pierwszą tego typu operacją była operacja na Haiti w 1994 roku. Jednak działań jednostki specjalnej GROM nie można w pełni uznać za typowe działania antyterrorystyczne. Pierwszą jawną misją o charakterze przeciw terrorystycznym było zatrzymanie przez GROM byłego burmistrza Vukovaru Slavko Dokmanovica, oskarżonego o dokonanie masakry na ludności chorwackiej w 1997 roku we wschodniej Sławonii, gdzie formacja realizowała misję pokojową¹². Kolejne działania podejmowane były w Kosowie w 1999 roku, Afganistanie prowadzona od 2001 roku, w rejonie Zatoki Perskiej w latach 1990 i 2003¹³. Istotnym, często pomijanym wobec spektakularnych działań w ramach kontyngentów wojskowych w Iraku czy Afganistanie, wkładem Polskich Sił Zbrojnych w działania przeciwko światowemu terroryzmowi, był udział okrętów Polskiej Marynarki Wojennej, zarówno w operacji irackiej „Trwała wolność” i „Iracka wolność” oraz stały udział w operacji prowadzonej przez NATO na Morzu Śródziemnym „Active Endeavour”. Operacje tego

ugrupowania terrorystyczne na obszarze odpowiedzialności polskich Kontyngentów Wojskowych.” (pkt 34, s.9); „Siły Zbrojne RP współuczestniczą w stabilizowaniu sytuacji międzynarodowej. Pozostają one w gotowości do udziału w wielonarodowych połączonych operacjach stabilizacyjnych, pokojowych oraz humanitarnych poza terytorium kraju. W celu skutecznego wykonywania tego typu zadań powinny one posiadać zdolności operacyjne, które pozwolą na znaczący udział w operacjach reagowania kryzysowego prowadzonych przez NATO i UE oraz wsparcia tego typu operacji organizowanych przez ONZ. Siły Zbrojne RP będą kontynuować dwustronną i wielostronną współpracę wojskową ze wszystkimi zainteresowanymi partnerami, a zwłaszcza państwami sąsiedzkimi.” (pkt 96, s. 24), W: Strategia bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 2007.

¹² R. Polko, GROM w działaniach przeciw terrorystycznym, „Bezpieczeństwo Narodowe”, Warszawa, 2008, nr 6, s. 165.

¹³ A. Adamusińska, R. Polko, Siły Zbrojne RP w walce z terroryzmem, „Bellona”, Warszawa, 2008, nr 3, s. 8.

typu dawały możliwość zdobywania większego doświadczenia przez wojsko, współdziałające z armiami sojuszniczymi. Zdobyte doświadczenia przyczyniły się do wprowadzeniu w wojsku wielu zmian zarówno w sferze operacyjnej jak i funkcjonowania armii. Najbardziej, chyba wymiernym efektem tego typu działań był rozwój sił specjalnych, które doczekały się uznania za kolejny rodzaj wojsk. Zmieniła się ich organizacja, wyposażenie, budżet. Zmiany zaszły również w: systemach dowodzenia, logistyce, wyposażeniu czy zapewnieniu żołnierzom bezpieczeństwa w czasie operacji¹⁴.

Bez wątpienia jedną z najbardziej istotnych korzyści płynących z udziału w międzynarodowej koalicji antyterrorystycznej było przeniesienie zasadniczego niebezpieczeństwa, wynikającego z ataku terrorystycznego poza granice kraju. Pogląd ten spotykał i spotyka się w Polsce z dość znaczną krytyką. Przeciwnicy tego założenia uważają, że to właśnie uwikłanie Polski w interwencje, zwłaszcza w Iraku i Afganistanie, zwiększyło zagrożenie dla Polski. O czym mogą świadczyć ataki na Madryt czy na Londyn. Jednocześnie ataki te pokazały, że głównym celem działań terrorystów są obiekty cywilne, pozwalające na maksymalizację zadanych strat. Jednak należy pamiętać o bardzo istotnych kwestiach związanych z tymi atakami.

Atak na kolej podmiejską w Madrycie, w marcu 2004 roku, został przeprowadzony w przededniu wyborów parlamentarnych w Hiszpanii. Kiedy to jedna z wiodących partii politycznych w swoim programie jasno mówiła o konieczności wycofania kontyngentu hiszpańskiego z Iraku. Zamach na kolej podmiejską spowodował szok w społeczeństwie i w wielu przypadkach zmianę nastrojów i sympatii politycznych, co pozwoliło wygrać wybory zwolennikom wycofania wojsk z Iraku i w efekcie wycofać się Hiszpanii z udziału w operacji stabilizacyjnej. Terrorysty osiągnęli swój cel. Ataki na metro i środki komunikacji miejskiej w Londynie z lipca 2005 roku, miały zupełnie inne podłoże. Specjaliści nie są tu do końca zgodni, co do jego przyczyn. Wymienia się: fakt przyznania dzień wcześniej Londynowi prawa organizowania olimpiady w 2012 roku, odbywający się w dniu zamachu szczyt G-8 w szkockim Gleneagles. Wielu fachowców wykluczało natomiast fakt zaangażowania Wielkiej Brytanii w interwencję w Iraku, a następnie w operację stabilizacyjną. Londyn został zaatakowany raczej dlatego, że znajdowała się tam bardzo liczna i dobrze zorganizowana mniejszość muzułmańska, z której wywodzili się zamachowcy. Ich

¹⁴ Ibidem, s. 9.

celem mogła być chęć stworzenia światowej wspólnoty muzułmańskiej przeciwstawiającej się cywilizacji Zachodu.

Polska w odróżnieniu od Hiszpanii nie była potencjalnym miejscem ataku, atrakcyjnym politycznie (większość liczących się partii politycznych opowiadała się za dalszym funkcjonowaniem kontyngentów wojskowych). W przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii, w Polsce nigdy nie było silnej i zorganizowanej mniejszości arabskiej. Polscy muzułmanie, bardzo nieliczni wywodzą swoje korzenie jeszcze z XVI wieku i są zazwyczaj mocno związani z polską tradycją i kulturą, nie są atrakcyjnym celem werbunku dla terrorystów. Ponadto, wbrew opinii wielu polityków i dziennikarzy, Polska nie była tak ważnym partnerem USA, w misjach zagranicznych, jak Wielka Brytania.

Pogląd, że obecność polskich kontyngentów w Iraku czy Afganistanie zwiększało zagrożenie terrorystyczne jest raczej nieuzasadniony i błędny. Żołnierze, przebywając na misjach, nie tylko oddalali zagrożenie, lecz wręcz mu przeciwdziałali, likwidując na miejscu potencjalne zagrożenie oraz, co jest bardzo istotne, zdobywając informacje mogące przyczynić się do przeciwdziałania zagrożeniom w Polsce. Działania przeciwko terrorystom podejmowane w czasie poszczególnych misji jednoznacznie określały stanowisko Polski. Współdziałanie w tego typu operacjach z wojskami sojuszniczymi pozwalało na zdobywanie odpowiedniego doświadczenia i umiejętności. Efektem tego było z kolei przejmowanie odpowiedzialności nad poszczególnymi terenami w czasie akcji stabilizacyjnych. Tak jak miało to miejsce w Iraku, dowództwo nad Dywizją Centrum Południe, czy w Afganistanie odpowiedzialność za prowincję Ghazni. Niestety ewentualne korzyści gospodarczo – polityczne płynące z tego typu działań nie były zawsze odpowiednio wykorzystane przez polskich polityków i przywódców. Mowa tu przede wszystkim o zaprzepaszczonych szansach gospodarczych i ekonomicznych w Iraku.

Udział w misjach dla żołnierzy był zetknięciem się z zupełnie nowymi realiami, odmiennymi od tych spotykanych w Polsce czy Europie. Po raz pierwszy z warunkami ograniczonego konfliktu, wojną domową, wojsko zetknęło się w czasie misji w krajach byłej Jugosławii. Kolejne misje na Bałkanach pozwalały na zdobywanie doświadczeń, które były wykorzystywane w czasie kolejnych zmian kontyngentów, czy też w czasie kolejnych misji. Ogrom problemów, z którymi spotykało się wojsko, często przerastał możliwości działania. Te ostatnie bardzo często były ograniczane przez mandat posiadany przez wojsko. Olbrzymim problemem była wszechogarniająca bieda

panująca na terenach misji. Zazwyczaj misja rozpoczynała się bądź tuż po zakończeniu konfliktu zbrojnego, lub jeszcze podczas jego trwania. Zniszczenia, brak możliwości zaspokajania elementarnych potrzeb (kraje byłej Jugosławii, Irak w mniejszym stopniu Syria czy Liban), często jak to było w przypadku: Haiti, Czadu, Afganistanu praktycznie nie istniejąca opieka zdrowotna (lub działająca w bardzo ograniczonym zakresie), podobnie wyglądający problem oświaty, spychane były na dalszy plan przez wewnętrzne spory, czy wręcz starcia na tle politycznym czy religijnym. Misje wojskowe, w których przyszło Wojsku Polskiemu brać udział od początku lat dziewięćdziesiątych diametralnie różniły się od misji wcześniejszych. Przykładem może tu być porównanie misji w Egipcie, w latach siedemdziesiątych (gdzie Polacy zajmowali się przede wszystkim sprawami logistycznymi, transportowymi i opieką medyczną) z misją w Iraku. Przy czym nie tylko chodzi tutaj o wymiar bojowy misji irackiej, ale głównie o rodzaj odpowiedzialności. W Iraku, podobnie w Afganistanie, w mniejszym stopniu w Czadzie, wojsko odpowiadało za niemal wszystkie aspekty życia na terenie całych prowincji: za bezpieczeństwo, kontakty (na wielu szczeblach) z miejscowymi władzami, walkę z terrorystami i grupami bandyckimi, szeroko pojętą normalizację i stabilizację rejonu odpowiedzialności. Praktycznie już od misji w Kosowie wojsko odpowiadało również bardzo za kontakty z ludnością cywilną, działały specjalnie w tym celu powołane komórki CIMIC, które wraz z miejscowymi władzami realizowały projekty na rzecz miejscowych społeczności. W Afganistanie działały specjalne Prowincjonalne Zespoły Odbudowy. Działania te często koordynowane przez komórki PSYOPS miały na celu „walkę o serca i umysły” miejscowej ludności bez wsparcia, której nie ma mowy o stabilizacji w rejonie działań i pokonania miejscowej partyzantki, grup terrorystycznych walczących z siłami wchodzącymi w skład kontyngentów stabilizacyjnych. Co było szczególnie ważne w warunkach prowadzonych przez wojsko działań, typowych dla konfliktu asymetrycznego.

Nie bez znaczenia były też trudności, wynikające z panujących warunków klimatycznych w miejscach misji. Jedyne wyjątek stanowiły tu misje prowadzone na Bałkanach. Wojsko posiadając już pewne doświadczenia z prowadzenia operacji na Bliskim Wschodzie, (Egipt, Syria, Liban) mogło się przygotować na niespodzianki klimatyczne z jakimi przyszło się zetknąć w czasie trwania misji w Iraku. Chociaż tak naprawdę pierwsza zmiana PKW i w tej dziedzinie zdobywała doświadczenia, wykorzystywane przez kolejne zmiany. Natomiast zupełną nowością dla żołnierzy,

dowódców, osób odpowiedzialnych za logistykę i wyposażenie, jak również szkolenie przygotowawcze, były misje na kontynencie afrykańskim w: Kongo i Czadzie. Podobnie czymś zupełnie nowym były warunki klimatyczne panujące w Afganistanie. W tym ostatnim przypadku znaczną rolę odgrywały też warunki geograficzne, góry, w których przyszło działać żołnierzom. Warunki klimatyczne i terenowe stawiały wysokie wymagania nie tylko przed żołnierzami i ich przygotowaniem, ale również przed sprzętem, w który wojsko zostało wyposażone w czasie misji.

Doświadczenia wyniesione z prowadzenia misji, przed latami dziewięćdziesiątymi niestety nie na wiele się zdały w warunkach, z jakimi przyszło się zetknąć już od pierwszych misji na Bałkanach. Wyposażenie zarówno indywidualne żołnierzy, jak i sprzęt specjalistyczny pozostawiały wiele do życzenia. Nie mówiąc już o tak skomplikowanych i niebezpiecznych operacjach, jakie były prowadzone w Iraku, Afganistanie, Kongo czy Czadzie. Udział w pierwszych misjach lat dziewięćdziesiątych pokazał, że wojsko niestety nie jest najlepiej do nich przygotowane. Prócz wspomnianych już wcześniej prymitywnych warunków transportowych, wyposażenie indywidualne żołnierzy znacznie odstawało od standardów armii zachodnich. Polska starająca się o członkostwo w Sojuszu Północnoatlantyckim musiała te zaległości szybko nadrobić. Tak też się działo. Praktycznie każda kolejna zmiana, kolejna misja były lepiej przygotowane i wyposażone. Przełom stanowiła ponownie misja w Iraku, chociaż początkowo, pierwsza zmiana PKW traktowana jako typowa misja pokojowo – stabilizacyjna, nie została odpowiednio wyposażona i doposażona. Już pierwsze relacje z Iraku wskazywały na zupełnie inne potrzeby sprzętowe, niż to zakładali logistycy jeszcze na etapie planowania misji w kraju.

Pisząc o sprzęcie używanym w czasie misji, jak również wyposażeniu indywidualnym żołnierzy, należy zacząć od tego drugiego. Wyposażenie indywidualne nie tylko miało za zadanie usprawniać działanie, ale również chronić i pomagać w wykonywaniu zadań. Okres końca XX wieku, kiedy Polska starała się o członkostwo w NATO, był czasem wielkich zmian w wyposażeniu indywidualnym żołnierzy. Lata obecności w strukturach Układu Warszawskiego były czasem, który odcisnął piętno nie tylko na strukturze, taktyce, zasadach funkcjonowania armii, ale również na kształcie ekwipunku żołnierzy. Przy czym nie można wszystkiego składać na karb członkostwa w strukturach UW. Należy mieć na uwadze olbrzymie zmiany, jakie zaszły w wyposażeniu wojskowym po pierwszej wojnie w Zatoce Perskiej. Obowiązujące wówczas „trendy” były przyswajane przez wiele armii na świecie, w tym również

polską. Nie zmienia to jednak faktu, że do pierwszych misji podejmowanych na Bałkanach żołnierze nie byli zbyt dobrze wyekwipowani. Na szczęście szybkie zmiany w wojsku, członkostwo najpierw w programie „Partnerstwo dla pokoju”, a następnie pełny udział w NATO, spowodowały rewolucyjne wręcz zmiany w dziedzinie wyposażenia indywidualnego żołnierzy. Olbrzymi wpływ na te zmiany miał udział wojska w misjach zagranicznych. Pokazały one faktyczne potrzeby, praktyczne rozwiązania często podpatrywane przez żołnierzy u sojuszników. Wiele zmian zostało wymuszonych konkretnymi potrzebami misji. W czasie kolejnych zmian PKW w Iraku czy Afganistanie takie elementy wyposażenia jak noktowizory, broń wyborowa czy odpowiedniej jakości kamizelki „kulo odporne” stały się standardem. Można śmiało stwierdzić, że pod koniec 2008 roku i na początku 2009 roku kolejne zmiany PKW w Afganistanie były najlepiej wyposażonymi jednostkami Wojska Polskiego, zarówno jeśli chodzi o sprzęt bojowy, jak i wyposażenie indywidualne poszczególnych żołnierzy. Pułkownik Andrzejczak dowódca grupy polskich sił zadaniowych w Afganistanie („Task Force White Eagle”) na temat wyposażenia wojska powiedział: *„Niebawem będziemy dysponować własnym zespołem do oczyszczania dróg, wyposażonym w specjalistyczne pojazdy saperskie. (...) Ten sprzęt znacznie poprawi nasze bezpieczeństwo. Dziś bez wątplenia moja brygada „White Eagle” – jak ją nazywają – jest najnowocześniejszą jednostką Wojska Polskiego”*¹⁵. Jednak zanim taki stan w wojsku zaczął być normą, musiał minąć okres ponad dziesięciu lat: zmian, ewolucji, dostosowywania wyposażenia i sprzętu do norm NATO.

Pierwszą, znaczącą misją zagraniczną, na której znaleźli się polscy żołnierze była operacja na Bałkanach. Uzbrojenie i wyposażenie będące jeszcze pamiątką po okresie uczestnictwa w UW w zasadzie były jeszcze wystarczające do prowadzenia powierzonych Polsce zadań. Pojawiły się już jednak pierwsze problemy. Największym z nich była łączność: *„... wyposażenie Holendrów czy Francuzów było niekiedy o kilka klas lepsze, zwłaszcza w łączności. My kupowaliśmy za prywatne pieniądze CB-Radia, bo alternatywą była łączność polowa rodem z czasów II wojny światowej”*¹⁶. Jednak w czasie kolejnych zmian i kolejnych misji ta sytuacja ulegała poprawie.

Wraz z zaangażowaniem się Polski w kolejne misje zagraniczne o coraz większym stopniu skomplikowania oraz niosących ze sobą coraz większe

¹⁵ T. Wróbel, D. Kacperczyk, Sztuka tworzenia bezpieczeństwa. Rozmowa z płk Rajmundem Andrzejczakiem dowódcą Grupy Bojowej w Afganistanie, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2009, nr 17, s. 16.

¹⁶ P. Bolibrzuch, R. Polko, op. cit., s. 187.

niebezpieczeństwo dla uczestniczących w nich żołnierzy zaczęło coraz częściej dokonywać zmian w indywidualnym wyposażeniu żołnierskim. Pierwsze zmiany były widoczne już podczas kolejnych zmian PKW na Bałkanach. Jednak nie były one tak rewolucyjne, jak zmiany jakie zaszły w wyniku udziału w operacjach w Iraku, Afganistanie i Kongo. Zwłaszcza ta ostatnia misja zasługuje na uwagę ze względu na staranność z jaką do niej podeszli wojskowi logistycy. Była to pierwsza operacja Wojska Polskiego w tym rejonie świata. Posiadając już znaczne doświadczenie z misji w Iraku, żołnierze zostali wyposażeni w standardowe mundury tropikalne i pustynne. Podobnie było z obuwem pustynnym. Po raz pierwszy w historii udziału w misjach zagranicznych, żołnierze zostali wyposażeni w różnego rodzaju repelenty, substancje ochronne w żelu, sprayu czy kremie. Na wyposażeniu każdego żołnierza znalazła się specjalnie zaopatrzona torba medyczna, w której znajdowały się: jednorazowe tabletki do dezynfekcji wody, środki stosowane przy oparzeniach słonecznych, krem pielęgnacyjny do rąk, płyn do odkażania rąk, specjalna pompka do bezbolesnego usuwania jadu po ukąszeniu gada, substancje do odstraszania komarów¹⁷. Podobnie jak przed wyjazdem na inne misje, żołnierzy obowiązywała cała seria szczepień ochronnych (oczywiście w zależności od miejsca misji szczepienia te ulegają zmianie, przed misją w Kongo żołnierze po raz pierwszy otrzymali specjalny środek profilaktyczny przeciwko malarii). Dodatkową nowością było wyposażenie żołnierzy w moskitiery. Korzystając z doświadczeń tej misji, wojsko było podobnie wyposażane w czasie przygotowań do misji w Czadzie. Jeśli idzie z kolei o wyposażenie taktyczne, żołnierzy było ono już od samego początku na dobrym poziomie i widać było tutaj wpływ doświadczeń zdobytych w czasie innych misji.

Jednak, prawdziwie przełomową operacją była misja w Iraku. Początkowo, wojskowi planiści traktując operację w Iraku jak kolejną misję o charakterze stabilizacyjnym, nie przygotowali wyposażenia indywidualnego żołnierzy na odpowiednim poziomie. Zostali oni wyposażeni w mundury tropikalne wraz z odpowiednim do klimatu pustynnego obuwem. Działania w ramach PKW bardzo szybko obnażyły niedoskonałości dotychczas używanych przez wojsko elementów wyposażenia taktycznego. Podobnie było z kamizelkami balistycznymi, które nie posiadały dostatecznej ochrony pleców w używanych początkowo w Iraku wariantach. Zresztą już na miejscu misji żołnierze byli wyposażani w kamizelki ochronne z

¹⁷ A. Z. Rawski, Poligon w tropiku, „Armia”, Lublin, 2008, nr 6, s. 23.

zasobów armii amerykańskiej. Wzory kamizelek taktycznych standardowo używanych przez żołnierzy PKW okazały się również nieodpowiednie. Przewidziane w nich cztery kieszenie na pojedyncze magazynki zapasowe do broni, okazały się niewystarczające, zwłaszcza w sytuacji walki i konieczności częstej zmiany magazynków. Dlatego już od pierwszych zmian PKW w Iraku żołnierze starali się rozwiązać problem wyposażenia taktycznego we własnym zakresie. Choć tak naprawdę wszystko było uzależnione od wykonywanych zadań i pełnionych przez żołnierzy funkcji. W większości przypadków wyposażenie dostarczane uczestnikom misji w zupełności im wystarczało i sprawdzało się w działaniu¹⁸. Część wyposażenia nabywana była przez żołnierzy, którzy odczuwali potrzebę dysponowania lepszym wyposażeniem, czy to ze względów praktycznych, czy psychologicznych, we własnym zakresie. Następnie, w miarę kolejnych kontyngentów i misji, zamawiane było przez dowódców połowych wszystkich szczebli – z polecenia ścisłego dowództwa kontyngentu. W efekcie misja w Iraku z jednej strony była poligonem testowym różnych typów i konfiguracji indywidualnego wyposażenia taktycznego, z drugiej strony z kolei dała impuls do rozwoju firm produkujących wyposażenie dla żołnierzy. Takie rozwiązanie, uzupełniania wyposażenia przez żołnierzy było praktycznie całkowicie akceptowane w ramach kontyngentu¹⁹. Lepiej sytuacja wyglądała z indywidualnym wyposażeniem bojowym. Zresztą podobnie, jak wyposażenie taktyczne, jego jakość ewoluowała przez cały czas trwania misji. Na indywidualne wyposażenie bojowe składały się: 5,56 mm karabinek wz. 96 *Beryl* kadra otrzymała pistolety typu P – 83. Broń zespołową stanowiły karabiny maszynowe PKM kal. 7,62 mm. Nowością na wyposażeniu wojska były karabiny wyborowe 7,62 mm kb TRG produkcji fińskiej firmy *Sako*²⁰. Żołnierze zostali też wyposażeni w noktowizory. Wraz z coraz większym komplikowaniem się sytuacji militarnej w Iraku, wyposażenie dodatkowe, tak jak wspomniane noktowizory, były dostarczane w coraz większych ilościach. W miarę trwania operacji wojsko zdobywało coraz więcej doświadczenia, część założeń była weryfikowana i zmieniana. Żołnierze, każdej kolejnej zmiany dysponowali coraz lepszym i dającym większe możliwości działania wyposażeniem indywidualnym.

¹⁸ Rozmowa autora z uczestnikiem II, V i VIII zmiany PKW w Iraku st. chor. J. Ł.

¹⁹ A. Dubiel, Nowe polskie oporządzenie, „Raport. Wojsko, technika, obronność”, Warszawa, 2006, nr 3, s. 57.

²⁰ Z. Szczybło, Przygotowania batalionu do wyjazdu do Iraku, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2003, nr 8, s. 34.

Wyposażenie indywidualne zabierane przez żołnierzy do Afganistanu było już zupełnie innej jakości niż to, którym dysponowały pierwsze zmiany PKW w Iraku. Dzięki doświadczeniom z poprzednich misji można było mówić o jakościowym skoku w dziedzinie wyposażenia indywidualnego żołnierzy. Po raz pierwszy żołnierze zostali wyposażeni w nowoczesne kamizelki modułowe, krajowej produkcji. Pozwalające przenosić, w zależności od potrzeb, różną ilość zapasowych magazynków, sprzęt łącznościowy, odbiorniki GPS. Dodatkowe wyposażenie taktyczne (nakolanniki, nałokietniki itp.) pozostawiono w gestii poszczególnych jednostek, udających się na misję, które w miarę potrzeb uzupełniały niezbędny sprzęt. Jednak spowodowało to brak ujednoczenia sprzętu wykorzystywanego przez poszczególne jednostki w ramach PKW. Przed rozpoczęciem pierwszej zmiany PKW w Afganistanie nie do końca jeszcze było jasne jak będzie wyglądać wyposażenie ochronne żołnierzy (kamizelki balistyczne), zamówiono bowiem te same typy, których używano wcześniej w Iraku, jednak w wersji zmodernizowanej. Kolejne zmiany były już jednak pod tym względem lepiej wyposażane. Pozostałe wyposażenie: mundury, buty, plecaki czy hełmy praktycznie nie zostały zmienione w porównaniu z misją w Iraku, chociaż żołnierze postulowali konieczność dokonania pewnych modyfikacji²¹. Wśród uczestników misji pojawiły się wypowiedzi opisujące wady i zalety posiadanego wyposażenia indywidualnego często postulujące zmiany²².

Uzbrojenie indywidualne żołnierzy w Afganistanie było częściowo odmienne niż na misji w Iraku. Podstawowym uzbrojeniem żołnierza pozostały karabinki *Beryl* (w wyniku sugestii ze strony wojska producent wyposażył je w specjalne szyny pozwalające zamontować dodatkowe wyposażenie, powiększono przełącznik zmiany ognia oraz zatrząsk zwalniający magazynek, co pozwalało na szybsze przygotowanie broni do strzelania, niektóre egzemplarze broni wyposażono w przezroczyste

²¹ A. Dubiel, Wyposażenie Last Minute, „Raport. Wojsko, technika, obronność.”, Warszawa, 2007, nr 3, s. 32 – 34.

²² Mundury, w które wyposażono żołnierzy na misję w Afganistanie w zasadzie nie spotkały się z większą krytyką, podobnie wydana żołnierzom bielizna termoaktywna, na temat obuwia pustynnego, które wydano żołnierzom krążyły różne opinie, co w dużej mierze zależało od intensywności jego użytkowania, zasadniczą ich wadą była zbyt miękka podeszwa. Z brakiem zrozumienia wśród uczestników misji w Afganistanie znalazła się decyzja o zastosowaniu ubrania ochronnego typu *gore-tex* w kamuflażu zielonym całkowicie niepraktycznym w półpustynnych i górzystych rejonach Afganistanu. Ogólnie jednak użytkownicy wyposażenia zauważyli jego znaczny skok jakościowy, zaś braki, które wytykano były raczej natury organizacyjnej (przy wydawaniu i zdawaniu wyposażenia) niż praktycznej. D. Paszek, „Enduring Freedom”, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2007, nr 3, s. 44 – 46.

magazynek²³), po raz pierwszy wojsko zaczęło też używać jego mniejszej wersji szturmowej wz. 96/05 *Mini Beryl* (pierwsze egzemplarze były używane wprawdzie w czasie operacji w Kongu, jednak na masową skalę pojawiły się dopiero w Afganistanie). W ręce żołnierzy trafiły też po raz pierwszy nowe pistolety 9 mm pw wz.94 WIST (konstrukcja ta niestety nie spełniła pokładanych w niej oczekiwań, po raz pierwszy użytkowana w Kosowie okazała się bardzo podatna na zacięcie i awarie). W szerokim zakresie wyposażono żołnierzy również w celowniki holograficzne i noktowizory. Bronią wsparcia były nowe karabiny maszynowe wz. 2000P (UKM – 2000P), jak również użytkowane już wcześniej przez wojsko 7,62 mm km PKM. Zwiększono również liczbę, w stosunku do misji w Iraku, granatników wz. 1983 *Pallad* – D. Nowością w uzbrojeniu żołnierzy były karabiny wyborowe 12,7 mm wkbw *Tor*²⁴.

Oczywiście należy pamiętać, że wyposażenie indywidualne żołnierzy uczestniczących w PKW różniło się między sobą w zależności od wykonywanych zadań i pełnionych funkcji. Wyposażenie indywidualne żołnierzy wchodzących w skład jednostek specjalnych często różniło się znacznie od standardowego wyposażenia przedstawicieli innych formacji. Chodzi tu nie tylko o broń osobistą, ale nawet o krój mundurów, czy rodzaj stosowanych na nich plam maskujących, jak również materiałów, z których zostały wykonane. Chociaż pewien standard był zachowany w przypadku wszystkich uczestników misji, wyposażano ich w kamizelki balistyczne, niezbędny sprzęt ochronny oraz broń osobistą. Praktycznie wszyscy żołnierze dysponowali również podstawowym wyposażeniem taktycznym, pozwalającym w razie konieczności w pełni wziąć udział w walce. Oprócz PKW w Iraku, Afganistanie czy w Afryce, wojsko brało udział również w misjach na Bliskim Wschodzie (Liban, Syria), czy na Bałkanach. Wyposażenie tych żołnierzy również ewoluowało w miarę zdobywania doświadczeń zarówno na terenie pełnienia misji, jak i dzięki napływającym informacjom ze zmian kontyngentów znajdujących się w bardziej zapalnych rejonach świata. Oczywiście wiele z zastosowań wprowadzonych w życie w Iraku czy w Afganistanie nie było koniecznych do wprowadzenia na terenie misji, gdzie nie istniało tak duże zagrożenie. Jednak wojsko starało się sukcesywnie wprowadzać nowe rozwiązania również na misjach stabilizacyjnych o mniejszej intensywności działania.

²³ A. Z. Rawski, Testy prawdy, „Armia”, Lublin, 2008, nr 7 – 8, s. 47.

²⁴ R. Wilk, Uzbrojenie na Afganistan, „Raport. Wojsko, technika, obronność.”, Warszawa, 2007, nr 3, s. 36 – 40.

Zupełnie odmiennie od sprawy wyposażenia indywidualnego żołnierzy na misjach miała się sprawa wyposażenia w sprzęt bojowy czy logistyczny, niezbędny do wypełniania powierzonych zadań. Już pierwsze misje na terenie Bałkanów wykazały, że sprzęt posiadany przez wojsko w dużej mierze był przestarzały. W niewielkim stopniu spełnia wymagania współczesnych konfliktów, w których przyszło brać udział wojsku. Ponadto działania w ramach misji pokojowych i stabilizacyjnych wyraźnie ukazały zmianę charakteru konfliktów zbrojnych, będących najczęściej konfliktami o małej intensywności, charakteryzujących się przede wszystkim działaniami o typie partyzanckim. Metody stosowane przez terrorystów, w miejscach prowadzenia misji przez jednostki Wojska Polskiego, postawiły bardzo wysoko poprzeczkę, jeśli chodzi o wymagania stawiane przed sprzętem bojowym, którym dysponowało wojsko. Zupełnie nowy typ zagrożeń (miny i improwizowane ładunki wybuchowe – IED Improvised Explosive Device), odpalane często drogą radiową, czy reagujące na temperaturę silnika przejeżdżających pojazdów, wymuszały nie tylko stosowanie odpowiedniej taktyki, ale również posiadanie odpowiedniego sprzętu. Najlepszym przykładem ewolucji sprzętu bojowego i jego dostosowywania do panujących warunków wojennych była misja w Iraku i częściowo w Afganistanie. Pozostałe operacje, w których uczestniczyli polscy żołnierze, nie stawiały aż takich wysokich wymagań, jak miało to miejsce w przypadku misji w Czadzie. Wojsko korzystając już z doświadczeń z Iraku czy Afganistanu wyposażyło PKW w nowoczesny sprzęt, spełniający wymogi współczesnego pola walki.

Operacja w Iraku mająca, przynajmniej początkowo w swoich założeniach być misją o charakterze typowo stabilizacyjnym, została od samego początku przygotowana i wyposażona adekwatnie do tego rodzaju zadań. Należy też pamiętać, że wojsko w 2003 roku dopiero wchodziło na drogę dynamicznych zmian i rozwoju. Jednocześnie owe zmiany były w dużej mierze efektem właśnie uczestnictwa w misjach zagranicznych.

Podstawowym sprzętem, którego używali żołnierze w Iraku były samochody patrolowe. Czerpiąc z doświadczeń misji na Bałkanach, wojskowi planiści na nową, wydawało się w miarę spokojną misję, zdecydowali się wysłać sprzęt o podobnej jakości. Podstawowymi samochodami zostały Tarpany *Honkery*, ciężarówki *Star 266* oraz pewna ilość samochodów pancernych BRDM-2 *Żbik*. Bardzo szybko okazało się, że zwłaszcza samochody patrolowe *Honker*, podobnie zresztą jak ciężarowe *Stary*, nie spełniają wymagań stawianych przez iracką rzeczywistość. *Honkery*, nie przystosowane

do działań bojowych miały za słabe silniki, nie posiadały opancerzenia, były ciasne. Stosowana taktyka bojowa, nakazująca w przypadku ostrzału odpowiadanie ogniem i szybkie opuszczanie zagrożonej strefy, była bardzo trudna do realizacji na tych samochodach. Sytuacje próbowano rozwiązać wprowadzając w kolejnych kontyngentach nowy typ *Honkera* tzw. *Skorpiona 3*, lecz bardzo szybko okazało się, że również ten samochód nie spełniał stawianych mu wymagań²⁵.

Żołnierze, biorący udział w misji w Iraku, nie szczędzili słów krytyki pod adresem samochodów *Honker*. Początkowo próbowali je dopancerzać na własną rękę, „domowymi sposobami”, lecz powodowało to zmianę środka ciężkości pojazdu. Dochodziło do wywrotek samochodu przy zbyt szybkim wchodzeniu w zakręty. Dospawywanie dodatkowego opancerzenia miało w zasadzie znaczenie głównie psychologiczne, podobnie jak wieszanie kamizelek balistycznych (bardzo częsty obrazek widywany na zdjęciach czy relacjach filmowych z Iraku) było tylko rozwiązaniem doraźnym i w zasadzie mający poprawić tylko samopoczucie żołnierzy. Żołnierze też własnym sumptem dospawywali do stelaży, na których wieszano w kraju plandeki, specjalne „widelki” do montowania karabinów typu PK. Sytuacja uległa poprawie po dostarczeniu w czasie kolejnych zmian opancerzonych *Honkerów Skorpionów 3*²⁶.

Sytuacja z samochodami Star wyglądała bardzo podobnie. Żołnierze wzmacniali prowizorycznie burty przedziału ładunkowego workami z piaskiem, co w pewien sposób pomagało zatrzymać odłamki i pociski, ale było rozwiązaniem typowo doraźnym. Dużo lepiej spisywały się zabrane na misję opancerzone wozy rozpoznawcze BRDM-2 *Szakał*. Żołnierze uważali je za bezpieczne, co zresztą było widoczne w czasie kolejnych zmian PKW w Iraku.

Niedostateczne sprawowanie się samochodów Tarpan *Honker* spowodowało konieczność ich zmiany na inne pojazdy. Pierwszym rozwiązaniem, zresztą niezbyt szczęśliwym, był ich zamiana na półciężarowe samochody *Chevrolet*. Jednak i one nie zdały egzaminu. Siedmiu żołnierzy zginęło na patrolach w czasie III zmiany, poruszając się nieopancerzonymi samochodami terenowymi. W tej sytuacji dowódca zmiany gen. dyw. Andrzej Ekiert zakazał używania na patrolach cywilnych półciężarówek. Wobec pogarszania się sytuacji w Iraku, wiosną 2004 roku wybuchło powstanie sadrystów. Braku odpowiedniego samochodu patrolowego stał się jednym z podstawowych

²⁵ N. Bączyk, *Iracki patrol trwa, „Polska Zbrojna”*, Warszawa, 2008, nr 41, s. 47.

²⁶ Rozmowa autora z uczestnikiem II, V i VIII zmiany PKW w Iraku st. chor. J. Ł.

problemów dla PKW w Iraku. Rozważano nawet wysłanie w rejon misji najnowszych polskich wozów bojowych KTO *Rosomak*. Oczywiście było to nierealne, dlatego, że sprzęt ten wchodził dopiero na wyposażenie wojska, które było na etapie zapoznawania się z nim. Zapowiedzi tego typu były raczej wytworem nie znających się na problematyce wojska dziennikarzy i „specjalistów” występujących na forach publicznych. Ostatecznie jednak do Iraku KTO *Rosomak* nie zostały skierowane. Kupno pojazdów HMMWV (High Mobility Multi – Purpose Wheeled Vehicle – Wielozadaniowy Pojazd Kołowy o Wysokiej Mobilności) u Amerykanów, miało rozwiązać problem. Wojsko zakupiło ich 217. Jednak bardzo szybko okazało się, że również te samochody nie spełniają w pełni wymagań irackiego pola walki²⁷. Ostatecznie jesienią 2004 roku wysłano w rejon misji dodatkowe wozy BRDM-2 *Szakał* oraz nową partię ulepszonych *Honkerów Skorpion 3*. Żołnierze przyjęli je z zadowoleniem. Chwalili przede wszystkim lepsze opancerzenie i obniżony środek ciężkości, co podnosiło bezpieczeństwo jazdy²⁸. Opublikowane wówczas przez MON dane mówiły o udziale w misji 150 *Honkerów* i 32 rozpoznawczych wozów pancernych²⁹. Od końca 2004 roku polscy żołnierze zaczęli również użytkować wypożyczone od Amerykanów pojazdy HMMWV, które miały znacznie lepsze opancerzenie niż tego samego typu samochody, będące na wyposażeniu wojska w kraju. Wprowadzenie nowych samochodów patrolowych, dodatkowe wozy pancerne i mimo wszystko ulepszone *Honkery* poprawiły sytuację bezpieczeństwa na misji. Jednak należy pamiętać, że znaczny wpływ na to miała poprawa ogólnej sytuacji w Iraku i zmniejszenie liczby ataków na wojska koalicji. Kolejne zmiany PKW były wyposażane w coraz nowsze, lepiej opancerzone i dostosowane do warunków wojny z terroryzmem pojazdy. Praktycznie wszystkie *Honkery* zostały zastąpione przez pojazdy typu HMMWV. Były wyposażane nie tylko w dodatkowe opancerzenie, ale również specjalne zagłuszarki radiowo odpalanych min, lokalizatory strzału, czy systemy wczesnej detonacji ładunków odpalanych pod wpływem ciepła³⁰. Udział w misji w Afganistanie był już, jeżeli chodzi o pojazdy stosowane przez wojsko, o wiele lepiej przygotowany. Wyraźnie dało się zauważyć doświadczenia zdobyte w czasie wcześniejszych misji oraz zmiany, jakie zaszły w wyposażeniu wojska w kraju. Przede wszystkim do Afganistanu zostały wysłane tylko pojazdy spełniające

²⁷ N. Bączyk, op. cit., s. 48.

²⁸ K. Motacki, *Płonące piaski*, Warszawa 2006, s. 67.

²⁹ Dane na koniec 2004 roku.

³⁰ N. Bączyk, op. cit., s. 49.

przynajmniej częściowo wymagania specyficznego pola walki, jakim była wojna asymetryczna z terrorystami. Po raz pierwszy w misji zagranicznej wzięły udział też nowe transportery wojskowe KTO *Rosomak*. Od samego początku ich użytkowania w wojsku oraz od decyzji kierującej je do Afganistanu, wybuchło wiele kontrowersji, co do ich przydatności w realiach misji. Zarzucano im między innymi zbyt słabe opancerzenie, niesprawdzoną konstrukcję. Różnego typu doniesienia prasowe okazały się zupełnie bezpodstawne. Specjalnie dopancerzone i wyposażone *Rosomaki* nie tylko świetnie spisywały się w czasie misji, ale również wzbudzały zazdrość u wojsk sojuszników. Początkowo do Afganistanu skierowano 24 pojazdy, w ramach modernizacji usunięto z nich pędniki umożliwiające pływanie. W ich miejsce zostały zamontowane dodatkowe zbiorniki paliwa. Dodatkowo wyposażono je w kamery umożliwiające w dzień i w nocy obserwację terenu po obu stronach burt. Zupełną nowością były specjalne systemy akustyczne pozwalające na lokalizację strzału i strzelca, co umożliwiało określić kierunek zagrożenia i zwiększyć szybkość reakcji załogi. *Rosomaki* wyposażono również w system GPS współpracujący z systemem śledzenia położenia wojsk NATO w Afganistanie. Zapewniono również specjalne środki łączności załogi wozu z przewożonym desantem, działające w promieniu 800 metrów od pojazdu (100 – 150 metrów w warunkach miejskich)³¹. W ramach kolejnych zmian i wraz z pogarszającą się sytuacją na miejscu misji kierowano kolejne wozy, których liczba pod koniec 2008 roku wynosiła 49 sztuk³². Jednocześnie oprócz wersji bojowej dla potrzeb PKW dostarczono w połowie 2008 roku 4 wozy w wersji ewakuacji medycznej.

Pierwsze opinie żołnierzy przebywających w PKW na temat KTO *Rosomak* okazały się bardzo dobre. Podkreślały bezpieczeństwo i niezawodność sprzętu. W przypadku eksplozji ładunku wybuchowego pod kołami transportera, *Rosomak* był w stanie zapewnić bezpieczeństwo przewożonym żołnierzom³³. Skuteczność i zalety KTO zostały potwierdzone również w czasie misji w Czadzie, gdzie PKW dysponował 20 pojazdami tego typu. Początkowo podstawowym pojazdem patrolowym w Afganistanie były samochody HMMWV, ich liczba w czasie I zmiany PKW wynosiła około 140, w tym ok. 17 sztuk dla 83 żołnierzy Wojskowej Formacji

³¹ G. Hołdanowicz, Kołowa aberacja, „Raport. Wojsko, technika, obronność”, Warszawa, 2007, nr 3, s. 10.

³² Dane pochodzą z odpowiedzi ministra obrony narodowej – z upoważnienia prezesa Rady Ministrów na interpelację poselską nr 4851, w sprawie poprawy bezpieczeństwa polskich żołnierzy będących na misji w Afganistanie, z dnia 30 IX 2008 roku.

³³ N. Bączyk, Dojrzały czterolatek, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2008, nr 19, s. 18.

Specjalnej GROM, przebywających w Kandaharze jako część połączonego koalicyjnego zespołu wojsk specjalnych³⁴. Jednak bardzo szybko okazało się, że samochody te nie tylko nie są w wersjach zapewniających najlepszą ochronę, ale również te najnowsze nie sprawdzają się w warunkach afgańskich. Na tle opancerzenia tych samochodów doszło nawet do „buntu” w PKW w Afganistanie. Żołnierze uważając HMMWV za niezbyt bezpieczne odmówili wyjazdu na patrol³⁵. Chcąc poprawić bezpieczeństwo żołnierzy, biorących udział w patrolach, wojsko postarało się o nowe, lepiej opancerzone pojazdy HMMWV, jednocześnie podejmując starania o wypożyczenie od Amerykanów nowego typu pojazdów, odpornych na ataki przy zastosowaniu IED. W efekcie do PKW w Afganistanie w grudniu 2008 roku trafiło 30 sztuk pojazdów klasy MRAP (Mine Resistant Ambush Protected – Pojazd Chroniący przed Pułapkami Minowymi)³⁶ *Cougar* H 4x4, docelowo PKW miał dysponować 40 pojazdami tego typu³⁷.

Zupełnie odmiennie wyglądała sprawa w PKW ze sprzętem latającym. Był on wykorzystywany w trzech misjach, w: Iraku, Afganistanie i Czadzie. Od samego początku wojsko mogło dysponować tylko i wyłącznie śmigłowcami będącymi na wyposażeniu Polskich Sił Zbrojnych. Zakup nowych czy nowszych praktycznie nie wchodził w grę. W efekcie po odpowiedniej modernizacji i przystosowaniu, śmigłowce rozpoczęły działania w ramach PKW najpierw w Iraku. W czasie modernizacji i zmian mających przystosować śmigłowce do działań w rejonie misji, przystosowano ich silniki do działania w wyższych temperaturach powietrza. Bojowe Mi-24 zostały wyposażone w odbiorniki GPS z ekranami w obu kabinach pilotów oraz nowe systemy ochrony czynnej. Maszyny przystosowano ponadto do lotów w warunkach nocnych, wprowadzono dodatkowe uchwyty zwiększające możliwość wykorzystania w działaniach desantowych. Wszystkie maszyny wysłane do Iraku zostały wyposażone w radiostacje (*Karat*), pozwalające na prowadzenie korespondencji w sieci,

³⁴ G. Hołdanowicz, op. cit., s. 8.

³⁵ Sprawa została bardzo mocno nagłośniona przez media. Mówiono nawet o „buncie”, co oczywiście nie było prawdą. Żołnierze domagali się tylko poprawy bezpieczeństwa, co przez wojsko zostało spełnione.

³⁶ Pojazdy typu MRAP były odpowiedzią wojska na IED. Są to specjalne samochody patrolowe, o dużej masie własnej i przede wszystkim specjalnie wyprofilowanym dnie (w kształcie V), które zabezpiecza załogę przed eksplozją IED pod kołami samochodu. Po raz pierwszy samochody te zostały zastosowane przez Amerykanów w Iraku już w 2003 roku. W miarę nasilenia się ataków na wojska koalicyjne samochody te zaczęły zastępować inne typy patrolowców stosowanych przez wojska USA. Podobnie sytuacja miała się w Afganistanie, gdzie pojazdy typu MRAP stały się standardowym wyposażeniem wojsk amerykańskich. Pojazdów tego typu używały również inne kontyngenty w tym polski. M. Buslik, MRAP-y przeciw fugasom, „Armia” 2008, nr 7 – 8, s. 68 – 73.

³⁷ Pojazdy minoodporne Cougar już w PKW-Afganistan, „Armia”, Lublin, 2009, nr 1, s. 9.

umożliwiający łączność z wojskami operującymi na ziemi oraz z amerykańskimi śmigłowcami³⁸. Przed każdą misją, w której miały wziąć udział śmigłowce przystosowywano je do działania w warunkach charakterystycznych dla rejonu misji. Mi-24, które wzięły udział w misji w Afganistanie zostały pozbawione zewnętrznych belek nośnych, pozwalających na podwieszanie niekierowanych pocisków raketowych, jak było to często robione przez Rosjan w czasie ich interwencji w Afganistanie. Górze wzięły tu wymogi psychologiczne. Chodziło o to, by miejscowej ludności sprzęt wykorzystywany przez wojska koalicji nie kojarzył się z wrogimi działaniami. Wraz z przygotowywaniem do działań sprzętu bojowego, prowadzono zakrojone na szeroką skalę przygotowania personelu latającego i obsługi naziemnej. Załogi bojowych Mi-24 ćwiczyły przede wszystkim elementy zwalczania wyznaczonych celów lądowych, zwalczania punktów oporu przeciwnika oraz osłony działań SAR prowadzonych przez inne maszyny. Przed misją w Afganistanie piloci odbyli specjalne ćwiczenia w Alpach niemieckich, realizując program lotów dostosowany do zadań, jakie będą ich czekały w Afganistanie. Szkolenia przystosowujące do działań w warunkach misji prowadzone były wśród pilotów wszystkich typów śmigłowców. Pomyślano również o wszechstronnym przygotowaniu personelu naziemnego do działania w różnych warunkach klimatycznych i kulturowych³⁹.

Pierwsze śmigłowce bojowe typu Mi-24 pojawiły się w Iraku dopiero w czasie IV zmiany. Wcześniej PKW dysponował tylko śmigłowcami transportowymi typu: Mi-8 i W-3 *Sokół* (które oczywiście w razie konieczności można było uzbroić, lecz nie miały one parametrów typowych maszyn szturmowych, odpowiednio opancerzonych i odpornych na ogień przeciwnika). Dostarczenie śmigłowców bojowych do PKW znacznie podniosło poziom bezpieczeństwa prowadzonych operacji. Rejony działania śmigłowców bojowych w Iraku pokrywały się częściowo z rejonami o największej ilości ataków przeciwko statkom powietrznym koalicji⁴⁰. W czasie misji w Czadzie wykorzystywane były 3 śmigłowce Mi-17, przystosowane do działań w trudnych warunkach afrykańskich⁴¹.

W czasie operacji w Iraku doszło do katastrofy lotniczej. 15 grudnia 2004 roku śmigłowiec W-3 *Sokół*, lecący z Karbali do Diwaniji doznał awarii. Pilot zmuszony lądować awaryjnie, w ostatnim etapie lądowania zahaczył o palmę, spadając na ziemię

³⁸ K. Barcz, A. Gołąbek, Śmigłowce w PKW, „Armia”, Lublin, 2008, nr 7 – 8, s. 94.

³⁹ Ibidem, s. 92 – 101.

⁴⁰ D. Wroński, Samodzielna Grupa Powietrzno – Szturmowa. W: Zapiski irackie, op. cit., s. 148.

⁴¹ Pełny wykaz śmigłowców używanych przez polskie kontyngenty znajduje się w załączniku nr 11.

przewrócił się na bok. W efekcie czego śmierć poniosło trzech żołnierzy, czterej pozostali zostali ranni. W maju 2006 roku w wyniku uszkodzeń odniesionych w czasie ostrzału, musiał awaryjnie lądować Mi-24, z kolei w lipcu podczas startu, w wyniku silnego podmuchu wiatru na ziemi spadł kolejny Mi-24, jednak załoga oraz znajdujący się na pokładzie dziennikarze nie odnieśli poważniejszych obrażeń⁴².

Działania polskich śmigłowców w czasie misji były od samego początku bardzo wysoko oceniane zarówno przez dowództwo jak i żołnierzy, którzy mieli bezpośredni kontakt ze wsparciem powietrznym. Wszystkie typy śmigłowców, biorących udział w działaniach w ramach PKW potwierdziły swoją przydatność i przede wszystkim skuteczność niezależnie czy były to działania wspierania pododdziałów lądowych, ewakuacji medycznej, czy transportowe. Okazało się, że nawet leciwe konstrukcje takie jak Mi-17, czy Mi-24 po odpowiednim dostosowaniu i wyposażeniu, nadal świetnie spełniły swoje zadania.

Sprzęt zabierany przez wojsko na misję był różnorodny i dobierany do spodziewanych zadań i oczekiwanych warunków. Praktycznie w czasie każdej misji wojsko użytkowało różnorodne wyposażenie transportowe, bazujące głównie na rodzimych konstrukcjach. Były to przede wszystkim samochody *Star* i *Jelcz* w różnych konfiguracjach wyposażenia i przeznaczenia. Zasadniczo jednak przeznaczone były do transportu i prac saperskich. Jednym z ważniejszych rodzajów wyposażenia zabieranych na misje było wyposażenie saperskie, wykorzystywane do neutralizacji niewypałów i niewybuchów, jak również potrzebne do prac przy budowie obozów, jak miało to miejsce w PKW Czad. Korzystano ze specjalistycznego sprzętu budowlanego sprowadzonego specjalnie w tym celu z kraju.

Na terenie działania wszystkich polskich kontyngentów występowało znaczne zagrożenie niewypałami, pozostałościami po konfliktach toczonych na obszarach operowania PKW. Dodatkowo w Iraku, żołnierze musieli neutralizować składy amunicji pozostawione przez armię iracką. Było to o tyle niebezpieczne, że w czasie pracy zdarzały ostrzały moździerzowe składów amunicji. W czasie jednego z takich ataków zginęli polscy saperzy. W miarę trwania kolejnych misji oraz w wyniku zdobywania doświadczenia, wojsko starało się w miarę możliwości uzupełniać wyposażenie w coraz nowszego typu sprzęt. Szczególnie widoczne to było podczas misji w Afganistanie. Saperzy pracujący w PKW zostali wyposażeni w dostarczone

⁴² K. Barcz, A. Gołąbek, op. cit., s. 97.

przez Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów, roboty saperskie *Inspektor*. Oprócz tego do Afganistanu wysłano również specjalne maszyny przeciwminowe i inżynieryjne *Bożena 4*⁴³. Zupełną nowością w historii polskich misji wojskowych było wykorzystanie do prac saperskich, po raz pierwszy w Afganistanie, specjalnie szkolonych psów. Wykorzystywano je głównie do zwiększenia bezpieczeństwa baz i przebywających w nich żołnierzy. Psy sprawdzały wszystkie cywilne pojazdy wjeżdżające na teren baz wojskowych. Dokładnie sprawdzały również bagaże oraz towary przywożone na bazar znajdujący się w granicach bazy wojskowej⁴⁴. Stosowanie różnorodnych środków saperskich świadczy nie tylko o wadze zaangażowania wojska, ale również o powadze niebezpieczeństwa, jakim były pozostawione niewypały i niewybuchy.

Omawiając różnorodny sprzęt wojskowy użytkowany w czasie misji zagranicznych, należy również pamiętać o specjalistycznym wyposażeniu elektronicznym umożliwiającym łączność, nawigację czy kontakt z krajem. Wojsko, zwłaszcza w czasie przygotowań do misji w Afganistanie i Czadzie, starało się wyposażać polskie PKW w najnowocześniejszy sprzęt tego typu. Były to między innymi stacje łączności satelitarnej. Na szeroką skalę pododdziały wykorzystywały również środki walki elektronicznej do walki z IED. Przenośne zestawy zakłócające montowane były na pojazdach poruszających się w konwojach⁴⁵. W Iraku już były użytkowane elektroniczne systemy ostrzegające o ostrzale pośrednim. Ich zadaniem była współpraca z własnymi środkami ogniowymi, których celem były nadlatujące pociski moździerzowe lub rakiety wroga⁴⁶. Na misjach zaczęto też wykorzystywać specjalne zestawy środków bezpilotowych. Służyły one do prowadzenia patroli z powietrza oraz podnosiły bezpieczeństwo poruszających się konwojów. Stosowano je również do zapewnienia bezpieczeństwa bazom, w których stacjonowali żołnierze. Środki te w większości zostały pozyskane od Amerykanów. Szczegóły na temat wyposażenia bojowego czy specjalistycznego z wiadomych względów nie są upubliczniane. Czerpiąc jednak informacje z oficjalnych stron internetowych PKW można było uzupełnić wiedzę na temat wyposażenia bojowego poszczególnych misji. Przede wszystkim tych, w których różnorodność sprzętu bojowego gwarantowała

⁴³ G. Hołdanowicz, O jeden most za daleko?, „Raport. Wojsko, technika, obronność”, Warszawa, 2007, nr 3, s. 6.

⁴⁴ J. Czermiński, Psy wojny, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2009, nr 9, s. 60.

⁴⁵ G. Hołdanowicz, op. cit., s. 5.

⁴⁶ A. Gołowski, Przebudzenie, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2009, nr 2, s. 18.

bezpieczeństwo i skuteczność prowadzonych działań, czyli głównie misji w Iraku, Afganistanie i Czadzie.

Sprzęt wykorzystywany między innymi w Iraku:

- samochody terenowe *Honker*; *Honker Skorpion 3* oraz HMMWV w kolejnych wersjach rozwojowych,
- samochody pancerne BRDM-2 *Żbik* oraz BRDM-2 *Szakał*,
- samochody ciężarowo – terenowe *Star-266*,
- sprzęt inżynierski i logistyczny,
- śmigłowce Mi-17; Mi-24 oraz W-3 *Sokół*,
- moździerz M-98 (od IX zmiany – wcześniej używano moździerzy kalibru 82mm i 120 mm),
- dwulufowe armaty przeciwlotnicze ZU-23-2 (służyły do ochrony poszczególnych baz jak również były wykorzystywane w czasie konwojów),
- granatniki RPG i *Pallad-M*,
- broń osobista (9 mm pistolety PW wz. 1983; 5,56 mm kbs *Beryl* i *Mini – Beryl*),
- broń wyborowa oraz karabiny maszynowe 7,62 mm PKM,
- kamizelki kuloodporne i hełmy kompozytowe,
- kamery noktowizyjne oraz sprzęt noktowizyjny umożliwiający działanie w nocy,
- środki łączności zapewniające łączność satelitarną i radiową,
- urządzenia określające położenie wojsk własnych,
- systemy zakłócania sterowaniem zdalnie odpalanych ładunków wybuchowych,
- systemy zakłócania odpalenie improwizowanych ładunków wybuchowych ⁴⁷.

Sprzęt wykorzystywany między innymi w Afganistanie:

- samochody terenowe HMMWV,
- KTO *Rosomak* (również w wersji medycznej),
- KTO *Ryś* w wersji medycznej (zastąpione następnie przez KTO *Rosomak*),
- samochody patrolowe klasy MRAP *Cougar H 4x4*,
- sprzęt inżynierski i logistyczny,
- śmigłowce Mi-17 i Mi-24,
- armatochaubice samobieżne kalibru 152 mm wz. 1977 *Dana*,
- moździerz M-98,

⁴⁷ <http://www.pkwirak.wp.mil.pl/pl/6.html> Oraz inne źródła informacji

- dwulufowe armaty przeciwlotnicze ZU-23-2,
- granatniki RPG-7 i Pallad-M (również wersja D),
- broń osobista (9 mm pistolety WIST; KBS *Beryl* i *Mini- Beryl*),
- broń wyborowa oraz karabiny maszynowe 7,62 mm PKM,
- kamizelki kuloodporne i hełmy kompozytowe,
- kamery noktowizyjne,
- środki łączności zapewniające łączność satelitarną i radiową,
- urządzenia zakłócające odpalanie improwizowanych ładunków wybuchowych,
- urządzenia określające położenie wojsk własnych,
- systemy zobrazowania pola walki,
- systemy zakłócania sterowaniem zdalnie odpalanych ładunków wybuchowych,
- systemy naprowadzania i wskazywania celów na podczerwień,
- systemy lokalizacji strzelca i wybuchu,
- sprzęt noktowizyjny umożliwiający prowadzenie działań w nocy⁴⁸.

Sprzęt wykorzystywany między innymi w Czadzie:

- samochody terenowe Land Rover,
- KTO *Rosomak* (również w wersji medycznej),
- cysterny na wodę *Jelcz CW-10*,
- cysterny paliwowe *Jelcz CP-10*,
- *Jelcze HIAB* (wykorzystywane do składania kontenerów mieszkalnych),
- *Jelcze Multilift*,
- Loadery SL-34,
- podnośniki LUNA,
- samochody transportowe *Star 944*,
- sprzęt inżynierski i logistyczny,
- śmigłowce Mi-17,
- działka *Hibneryt* umieszczone na opancerzonym *Starze 944*,
- broń osobista (9 mm pistolety WIST; KBS *Beryl* i *Mini- Beryl*),
- broń wyborowa oraz karabiny maszynowe 7,62 mm PKM,
- kamizelki kuloodporne i hełmy kompozytowe,
- kamery noktowizyjne,
- środki łączności zapewniające łączność satelitarną i radiową,

⁴⁸ <http://www.isaf.wp.mil.pl/kontyngent.html>

➤ urzędnicy określające położenie wojsk własnych⁴⁹.

Żołnierze, biorący udział w pozostałych misjach zagranicznych, byli wyposażeni w podobny sposób w zależności od wykonywanych zadań i prowadzonych operacji. Pamiętać jednak należy, że najbardziej priorytetowymi operacjami zarówno dla państwa, jak i wojska były wymienione wcześniej operacje w: Iraku, Afganistanie i Czadzie. Do tych kontyngentów trafiało w pierwszej kolejności najnowsze wyposażenie. Pod koniec roku 2008, kiedy zakończyła się operacja w Iraku, z kolei w Czadzie kończył się już mandat wojsk NATO (odpowiedzialność za tę operację w marcu 2009 roku przejęło ONZ), najważniejszą misją dla wojska i państwa stała się misja w Afganistanie. Jak podkreślali to w swoich wypowiedziach najwyżsi przedstawiciele dowództwa wojska, operacja w Afganistanie była najważniejsza i miała zapewnione pierwszeństwo w dostawach sprzętu i wyposażenia. W efekcie PKW na początku 2009 roku był postrzegany jako najlepiej wyposażona jednostka polska. Było to spowodowane nie tylko znaczeniem misji, ale przede wszystkim jej niebezpieczeństwami oraz pogarszającą się od schyłku 2008 roku sytuacją wojsk koalicji. Podnosząc jakość sprzętu i wyposażenie, choćby przez pozyskanie od Amerykanów samochodów patrolowych klasy MRAP *Cougar* H 4x4, dowództwo starało się zwiększyć bezpieczeństwo polskich żołnierzy. Było to tym bardziej ważne, że Polacy odpowiadali za bezpieczeństwo prowincji Ghazni, jednej z najbardziej narażonych na ataki Talibów.

Wyposażenie, jakim dysponowało wojsko, prowadząc operację w ramach misji zagranicznych od początku lat dziewięćdziesiątych, nieustannie się zmieniało. Było to podyktowane głównie zmianami w wojsku wynikającymi ze starań o członkostwo w NATO oraz zmieniającymi się w świecie zagrożeniami. Wraz z upadkiem bloku wschodniego i wstąpieniem Polski do Paktu Północnoatlantyckiego, praktycznie przestało istnieć dla Polski zagrożenie ze strony innych państw. Pojawiły się natomiast niebezpieczeństwa wynikające z rozwoju światowego terroryzmu. Udział, zwłaszcza w operacji w Iraku, przyniósł olbrzymi postęp w dziedzinie wyposażenia wojska zarówno indywidualnego, jak i sprzętu wykorzystywanego w czasie misji. Pojawiły się nowe samochody terenowe, nowoczesne wyposażenie elektroniczne i radiowe. Śmigłowce transportowe i bojowe zostały przystosowane do latania w różnych warunkach pogodowych i klimatycznych. Na wyposażeniu indywidualnym żołnierzy

⁴⁹ <http://www.pkwcad.wp.mil.pl/pl/42.html>

znalazł się sprzęt noktowizyjny i termowizyjny, zupełnie nowe środki łączności w ramach pododdziału, nowoczesne kamizelki balistyczne. Można śmiało stwierdzić, że dzięki misjom zagranicznym dokonał się olbrzymi skok w jakości i ilości wyposażenia stosowanego przez Wojsko Polskie. Działo się tak nie tylko w jednostkach biorących udział w operacjach poza granicami kraju, ale również w pozostałych jednostkach wojskowych.

Duże zaangażowanie wojska w operacje stabilizacyjne i pokojowe w latach dziewięćdziesiątych, a zwłaszcza na początku XXI wieku przyniosły nie tylko zmiany w wyposażeniu stosowanym przez wojsko, ale również w metodach szkolenia i technikach prowadzenia operacji bojowych. Tym bardziej, że pojęcie misja stabilizacyjna, w obliczu misji na Bałkanach, Iraku czy Afganistanie, zmieniło swoje znaczenie. Wojsko już nie tylko miało za zadanie strzec pokoju i bezpieczeństwa na terenie objętym operacją, ale również czynnie włączyć się do walki w przypadku pojawiania się niebezpieczeństwa.

W obliczu nowych rodzajów zagrożeń, a zwłaszcza wobec nowego rodzaju konfliktów, wojsko musiało przystosować się do nowych metod i sposobów prowadzenia operacji zagranicznych. Dobitnie pokazały to konflikty w Afganistanie i Iraku, w mniejszym stopniu w krajach byłej Jugosławii. Zupełnie nowy rodzaj konfliktów ma również istotne przełożenie na poparcie społeczne dla prowadzenia operacji w krajach niezaangażowanych. We współczesnych konfliktach asymetrycznych prowadzonych na przełomie XX i XXI wieku nie było już możliwości pokonania przeciwnika w trakcie jednej bitwy, czy jednej kampanii. A takie było zazwyczaj podejście ogółu społeczeństw, zwłaszcza w krajach Zachodniej Europy, czy w Stanach Zjednoczonych. Dlatego w miarę trwania konfliktu spadało poparcie społeczne dla jego prowadzenia, co z kolei wykorzystywała strona przeciwna, prowadząc różnego rodzaju działania propagandowe (choć nie zawsze przybierają one formy akceptowane przez społeczność zachodnią). Doskonałym przykładem mogą tu być przytaczane wcześniej wydarzenia w Hiszpanii w 2004 roku. Terrorystom udało się poprzez zamachy wpłynąć na wynik wyborów parlamentarnych, co z kolei doprowadziło do wycofania kontyngentu hiszpańskiego z Iraku. Nowy typ współczesnych konfliktów, ich asymetryczność, odmiennosc od dotychczas wykładanej doktryny wojennej, wymuszają dostosowanie działań i przygotowań nie tylko do warunków terenowych, klimatycznych, ale zwłaszcza do przeciwnika, który często nie dysponując zaawansowaną techniką, wyposażeniem, czy sprzętem bojowym, był w stanie poprzez

swoją determinację, brak poszanowania dla życia ludzkiego, reguł czy zwykły fanatyzm, narzucić określony styl i metody prowadzenia wojny. Umiejętności adaptacyjne dowódców różnych szczebli w praktyce decydowały o powodzeniu prowadzonych operacji. Tym bardziej, że operacje prowadzone w Iraku, Afganistanie, czy w krajach afrykańskich wykraczały celami poza zadania wyznaczone Karla von Clausewitza dla odniesienia zwycięstwa (zniszczenie sił wroga, zdobycie jego terytorium, złamanie woli walki). Nie miała już w zasadzie znaczenia przewaga ilościowa, efekty działań nie były uzależnione od siły ognia czy mechanizacji wojsk. Olbrzymiego znaczenia nabrały natomiast nowoczesne systemy kontrolowania pola walki oraz umiejętność przetwarzania i spożytkowania informacji⁵⁰. Operacje wojskowe prowadzone w ramach wojny asymetrycznej były wręcz stworzone dla działania sił specjalnych. Jednostki specjalne były pierwszymi, które rozpoczynały działania na terenie przeciwnika (tak było w czasie operacji w Iraku w 2003 roku czy w Afganistanie w 2001 roku, podobnie działo się również na Bałkanach). Również po zakończeniu działań zbrojnych i po opanowaniu kraju, nadal jednostki specjalne odgrywały olbrzymie znaczenie, prowadząc operacje antyterrorystyczne i niosące za sobą duże ryzyko działania, zmierzające do aresztowania osób stanowiących zagrożenie dla wojsk koalicyjnych.

Wojsko Polskie, biorąc udział w operacjach koalicyjnych, właściwie od samego początku musiało się przystosować do prowadzenia działań w nowych realiach. Co prawda Polska nie była zaangażowana mocno w operację przeciwko wojskom irackim w 2003 roku, ale właśnie jedynymi siłami, które wzięły aktywny udział w operacji w Iraku, była jednostka specjalna GROM. Następnie już po zakończeniu działań zbrojnych i opanowaniu Iraku pododdziały polskich jednostek specjalnych wchodziły w skład każdej zmiany PKW. Podobnie miało to miejsce w Afganistanie. Sytuacja na Bałkanach była nieco inna. W latach dziewięćdziesiątych, gdy nastąpiła kumulacja wydarzeń w krajach byłej Jugosławii, Polska decydując się na wysłanie kontyngentu, wysyłała jednostki o najlepszym poziomie wyszkolenia i uzawodowienia, a właśnie takimi były jednostki desantowe osławione „czerwone berety”. Z kolei działająca na Bałkanach jednostka specjalna GROM, realizowała zadania specjalne i tajne, takie jak na przykład aresztowanie osób podejrzanych o dokonanie zbrodni wojennych.

⁵⁰ R. Czulda, Specyfika działań zbrojnych w konflikcie asymetrycznym, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2008, nr 5, s. 32.

Z zupełnie innymi zadaniami spotkały się polskie jednostki, wchodzące w skład PKW w siłach UNDOF w Syrii. Specyfika górskiego terenu działania, wymuszała na Polakach podjęcie działań dostosowanych do wymagań terenowych. Szczególnie miało to znaczenie w przypadku posterunku, znajdującego się w strefie odpowiedzialności polskiego batalionu operacyjnego. Posterunek umieszczony był na wysokości 396 m. nad poziomem morza. Spełniał on zadania punktu obserwacyjnego oraz realizował zadania zabezpieczenia logistycznego i bezpośredniego wsparcia dwuosobowego zespołu wykonującego piesze zadania patrolowe. Charakterystyczne działania posterunku uwarunkowane były jego położeniem w trójkącie granicznym pomiędzy Syrią, terenami okupowanymi przez Izrael a Jordanią. Patrolowanie, w zależności od pory roku, odbywało się pieszo lub w pojazdach, przy czym batalion polski wykonywał je na transporterach opancerzonych. Patrole prowadziły działalność na terenach, które ze względu na ukształtowanie, rozległość czy znajdującą się na nich roślinność, nie mogły być kontrolowane ze stacjonarnych posterunków obserwacyjnych⁵¹. Patrole prowadzone były najczęściej przez dwuosobowe zespoły, oznakowane dobrze widocznymi symbolami ONZ. Wyposażone były w broń osobistą, środki ochrony osobistej i środki łączności. W przypadkach zaistnienia niebezpieczeństwa patrole wspierane były przez Grupy Szybkiego Reagowania. Doraźnie, w miejsca narażone na wznowienie ostrzału przez strony konfliktu, wysyłano Patrole Natychmiastowego Działania. Od 2003 roku na polecenie dowódcy UNDOF w składzie Polskiego Batalionu operacyjnego powołano do życia pluton odwodowy, używany w sytuacjach szczególnego zagrożenia. Czasem używano ich również jako ruchome posterunki kontrolne lub jako doraźne posterunki blokujące szlaki komunikacyjne w momentach nasilenia się działalności grup przemytniczych. Poza tym w rejonie odpowiedzialności działały patrole saperskie. Ich zadaniem było sprawdzanie tras patrolowych używanych przez wojska ONZ. Było to spowodowane bardzo silnym zaminowaniem terenu jeszcze w czasie wojny w 1967 roku. Miny często były wyplukiwane przez padające deszcze i wraz z wodą przenoszone na drogi patrolowe. Zdarzało się również, że miejscowa ludność podrzucała materiały niebezpieczne na drogi patroli ONZ. Najczęściej były to niewypały i niewybuchy znajdowane na polach w czasie prac lub znajdowane

⁵¹ T. Kołodziejczyk, Wpływ środowiska górskiego na realizację zadań w międzynarodowej operacji pokojowej UNDOF w Syrii w latach 1994 – 2005. W: Działania wojenne, pokojowe i stabilizacyjne prowadzone w warunkach szczególnych w XX i XXI wieku. Konflikty – doświadczenia – bezpieczeństwo, pod red. D. S. Kozerańskiego, Toruń 2007, s. 213 – 214.

w okolicach domostw⁵². Do zadań sił UNDOF należała również konserwacja specjalnych beczek (rozmieszczonych co 500 – 1500 m.), które oznaczały granicę strefy buforowej. Zadania i sposób ich realizacji przez siły UNDOF znacznie się różniły od tych, które przypadły w udziale żołnierzom wchodzącym w skład kontyngentów w Iraku, Afganistanie, Czadzie czy krajach byłej Jugosławii. Ich odmienność polegała nie tylko na zakresie i rozległości zadań, ale również, a może nawet przede wszystkim od stabilności rejonu działania, jego bezpieczeństwa i rodzaju występujących zagrożeń. Tereny działania sił UNDOF nie były obszarem prowadzenia działań militarnych, w znacznie mniejszym stopniu występowało na nich zagrożenie terrorystyczne. Siły ONZ w zasadzie rozdzielały zwaśnione państwa, spierające się o panowanie nad określonym terenem. Można więc stwierdzić, że siły UNDOF, w tym również Polski Batalion Operacyjny, działały w sposób typowy dla działań podejmowanych w rejonie postkonfliktowym. Co z kolei miało olbrzymi wpływ na metody działania i sposoby realizacji powierzonych zadań.

Miejsca misji na terenach objętych działaniem grup terrorystycznych, gdzie występowało silne zagrożenie atakiem na wojska kontyngentu, nie tylko w czasie wykonywanych zadań, ale również, na poszczególne bazy, wymagało podejmowania szczególnych działań i sposobów realizacji zadań często zupełnie odmiennych od działania w czasie zwykłego konfliktu wojennego, czy w czasie misji, jak to miało miejsce w przypadku UNDOF na terenie, gdzie ścierały się interesy dwóch państw.

Konflikty, z jakimi przyszło się zetknąć polskim żołnierzom podczas misji odbywanych już w XXI wieku cechowały się inną specyfiką. Wkraczając na tereny państw, które były opanowane (Irak i Afganistan był pokonane w wyniku przeprowadzonych operacji wojskowych), zadania polskich kontyngentów, przynajmniej początkowo w przypadku Iraku, miały polegać na prowadzeniu działań stabilizacyjnych i pokojowych. Jednak bardzo szybko okazało się, że asymetryczny charakter działań przeciwnika uniemożliwia prowadzenie typowej misji stabilizacyjnej. Nasilające się ataki na wojska koalicyjne, w tym Polaków (choć początkowo wojska polskie nie były przedmiotem ataków szczególnie w czasie I zmiany PKW i początkowo w czasie zmiany II – Irakijczycy potrafili świetnie rozróżnić przynależność państwową oddziałów stacjonujących w ich kraju – sytuacja ta uległa zmianie w czasie kolejnych zmian PKW⁵³), zmusiły siły międzynarodowe do

⁵² Ibidem, s 217.

⁵³ Rozmowa autora z uczestnikiem II, V i VIII zmiany PKW w Iraku st. chor. J. Ł.

zastosowania adekwatnej do sytuacji taktyki. Jedną z głównych metod walki, stosowaną przeciwko wojskom koalicji w Iraku i w Afganistanie, było stosowanie min pułapek tzw. IED. Wojsko bardzo szybko musiało dostosować swoją taktykę do zaistniałej sytuacji. Również w PKW opracowano metody pozwalające zmniejszyć zagrożenie. Żołnierze przybywający do Iraku po raz pierwszy, spotykali się z nowymi procedurami już na samym początku w czasie transportu z bazy przejściowej w Kuwejcie. Po wstępnym instruktażu dowódcy konwoju, żołnierze przeładowywali od razu broń (co w Polsce było niedopuszczalne), byli instruowani, co mają robić i jak postępować w przypadku ataku⁵⁴. Każdy konwój, patrol czy wyjazd z bazy poprzedzany był specjalną grupą rozpoznawczą, której zadaniem było sprawdzenie drogi, po której miały przejechać polskie pojazdy. Jej zasadniczym zadaniem było sprawdzenie możliwości zastawienia pułapek IED⁵⁵.

Podczas przygotowawczej odprawy, przed każdym wyjazdem, dowódca patrolu (konwoju) każdorazowo ustalał ustawienie samochodów w kolumnie, sektory odpowiedzialności dla strzelców PK znajdujących się w wieżyczkach samochodów patrolowych. Ustalano również kolejność samochodów w kolumnie oraz procedury zachowania na wypadek ataku. Takie każdorazowe określanie reguł działania przed wyjazdem miało jeszcze jedno bardzo ważne znaczenie. Na wypadek współpracy któregoś z tłumaczy z przeciwnikiem nie dawało mu szansy na przekazanie informacji o składzie kolumny, czy jej ustawieniu. Po opuszczeniu bazy samochody poruszały się zazwyczaj z możliwie maksymalną prędkością, często zmieniając swoje miejsce w szyku, zwracano uwagę nie tylko na otoczenie, ale również zachowanie miejscowej ludności. Jednym z istotniejszych szczegółów jazdy była np. zmiana pasa jazdy podczas przejeżdżania pod wiaduktami (były wypadki zrzucania z wiaduktów granatów czy materiałów wybuchowych na przejeżdżające pojazdy koalicji)⁵⁶. Specyfika jazdy wymagała sporych umiejętności ze strony kierowców. Czasami jednak dochodziło do wypadków czy kolizji, zwłaszcza w czasie ataku przeciwnika, jak miało to miejsce w czasie ataku polskiego patrolu w Al Hilli w sierpniu 2004 roku. Samochody by wyjść ze strefy zagrożenia przyśpieszyły, doszło jednak do wypadku, w którym zginęło dwóch polskich żołnierzy, a pięciu odniosło rany⁵⁷.

⁵⁴ K. Motacki, op. cit., s. 17.

⁵⁵ W. Adamski Misja w Iraku, Wrocław 2007, s. 64.

⁵⁶ Rozmowa autora z uczestnikiem II, V i VIII zmiany PKW w Iraku st. chor. J. Ł.

⁵⁷ K. Motacki, op. cit., s. 28.

Ważnym aspektem jazdy po drogach Iraku czy Afganistanu było zwracanie uwagi na wszystkie podejrzane przedmioty znajdujące się na drodze. Zdarzało się, że terroryści ukrywali ładunki wybuchowe w martwych zwierzętach leżących na drodze, w krawężnikach czy nawet w specjalnie przygotowanych pułapkach zalewanych następnie asfaltem czy betonem, tak by niczym nie odróżniały się od zwyczajnej drogi. Odnotowano przypadek ustawienia ładunku na przystanku autobusowym, gdzie imitował podstawę ławki, składającej się z dwóch kamieni połączonych deską. W czasie VI zmiany, PKW w Iraku, pojawiły się na drodze ładunki wyglądające jak krawężniki otaczające studzienkę ściekową. Ładunek został znaleziony i zneutralizowany dzięki czujności dowódcy patrolu, którego zaintrygowała obecność na drodze studzienki ściekowej (w Iraku nie występują na drodze studzienki ściekowe odprowadzające wodę deszczową)⁵⁸. Popularność środków IED stosowanych przez terrorystów, w Iraku czy Afganistanie wynikała głównie z łatwego dostępu do materiałów wybuchowych oraz z ich „bezpiecznego”, dla terrorystów, zastosowania. Szczególnie ładunki odpalane drogą radiową dawały dosyć duże możliwości zamachowcom. Broniąc się przed ładunkami odpalanymi drogą radiową, wojska koalicji używały specjalnych zagłuszarek umieszczanych na samochodach znajdujących się w jadącej kolumnie. Gdy terroryści zaczęli używać min reagujących na ciepło wydzielane przez silniki pojazdów, odpowiedzią było stosowanie specjalnych wysięgników, zawierających świece żarowe, które detonowały niebezpieczny ładunek w bezpiecznej odległości przed pojazdem (system RHINO I i II). Ponadto prowadzono szkolenia żołnierzy na temat rozpoznawania oraz w celu uświadamiania skutków zagrożeń wynikających z zastosowania pułapek minowych⁵⁹. W Afganistanie PKW od końca 2008 roku zaczął stosować specjalne pojazdy o podwyższonej odporności na wybuch min tzw. MRAP, o czym było pisane już wcześniej.

Jednym z ważniejszych elementów działań w Iraku była realizacja zadań saperskich, nie tylko w zabezpieczeniu tras, którymi poruszały się pojazdy koalicji, ale również przy niszczeniu składów amunicji pozostawianych przez armię iracką. Nowością w tych ostatnich zadaniach było skupywanie od Irakijczyków amunicji i materiałów niebezpiecznych, nadających się do produkcji IED. Przygotowania do tych zadań realizowane były w kraju, przy czym specyfika działań wymusiła również

⁵⁸ P. Wojtkowiak, *Iracka broń na przemieszczające się kolumny*, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2006, nr 12, s. 46.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 46.

przygotowanie saperów do przeszukiwania zatrzymanych pojazdów w stałych i ruchomych punktach kontrolnych oraz obiektów pod kontem przechowywania broni i materiałów niebezpiecznych. Saperzy wchodzili również w skład grup interwencyjnych QRF, w ramach, których wykonywali zadania polegające na sprawdzaniu pojazdów, podejrzanych materiałów napotkanych przez patrole na stałych lub ruchomych posterunkach. Saperzy wykonywali również wszelkie prace fortyfikacyjne, wymagające użycia specjalistycznego sprzętu inżynierskiego⁶⁰. Podobne zadania wykonywali saperzy w innych polskich kontyngentach, zwłaszcza w Afganistanie. W Czadzie czy na Bałkanach nie istniało zbyt duże zagrożenie IED, natomiast cały czas działały patrole saperskie, których zadaniem była likwidacja niebezpiecznych materiałów: niewypałów i niewybuchów.

Zupełną nowością w misjach zagranicznych prowadzonych przez wojsko było wykorzystanie samodzielnych grup powietrzno – szturmowych. Po raz pierwszy pojawiły się one w Iraku. Taktyka ich działań obejmowała: działania powietrzno – manewrowe (QRF) w obszarze odpowiedzialności, działania rozpoznawcze i transportowe, zapewnienie swobody manewru na ciągach komunikacyjnych, ochronę konwojów, demonstracje sił, prowadzenie ewakuacji i zaopatrywania, udział w ewakuacji medycznej rannych. Specyfika działań w warunkach irackich wymusiła zabieranie na pokład śmigłowców dodatkowego wyposażenia w postaci: trzech dobowych racji żywnościowych na osobę, 6 litrów wody na osobę, kompasów, lusterka odblaskowego, latarki z filtrami światła, źródła światła chemicznego, nabojów sygnalizacyjnych, apteczki pierwszej pomocy⁶¹. Specyfika warunków misji w Iraku, Afganistanie i Czadzie, wymusiła na załogach śmigłowców, biorących udział w tych operacjach, przygotowanie do działania w szczególnie trudnych warunkach. Szkolenia przygotowawcze do misji objęły:

- prócz lotów w górach (potrzebne dla działań w Afganistanie),
- wykonywanie lotów na małych wysokościach w ugrupowaniu pary w połączeniu ze stosowaniem manewrów przeciwlotniczych i przeciwartyleryjskich,
- wykonywanie lądowań z maksymalną masą startową na lądowiskach o ograniczonych rozmiarach w warunkach dużego zapylenia,

⁶⁰ R. Werk, Iracka misja, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2006, nr 6, s. 71 – 72.

⁶¹ D. Kostrzewa, Samodzielna Grupa Powietrzno – Szturmowa w Iraku, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2003, nr 12, s. 26.

- ciągłą analizę warunków meteorologicznych podczas lotów w nocy, gdyż w warunkach intensywnego zapylenia istniało zagrożenie utraty orientacji przestrzennej,
- wykształcenie właściwej podzielności uwagi podczas wykonywania lotów na małych wysokościach,
- perfekcyjne opanowanie czynności związanych z obsługą GPS ze względu na małą liczbę charakterystycznych obiektów ułatwiających orientację na pustyni (w przypadku Iraku),
- znajomość procedur prowadzenia korespondencji radiowej w języku angielskim na bardzo dobrym poziomie,
- postępowanie w sytuacjach szczególnych w czasie lotu.

Nowością po raz pierwszy wykorzystaną w Iraku, a następnie również w Afganistanie i Czadzie były mobilne zgrupowania bojowe składające się z śmigłowców Samodzielnej Grupy Powietrzno – Szturmowej oraz Kompanii Specjalnej. Takie mobilne zgrupowanie bojowe pozwalało na:

- błyskawiczną reakcję i wsparcie w sytuacjach kryzysowych pododdziałów PKW,
- możliwość demonstracji siły (co było szczególnie ważne w rejonach objętych konfliktem asymetrycznym),
- ewakuację z zagrożonych rejonów,
- eskortę i ochronę VIP-ów (co zdarzało się nader często podczas wizytowania poszczególnych kontyngentów przez dostojników państwowych i wojskowych),
- pełnienie misji specjalnych ⁶².

Nowym problemem, z którym przyszło się zmierzyć wojsku w trakcie misji zagranicznych była sprawa zabezpieczenia miejsc stacjonowania. Największe niebezpieczeństwo wynikające z zagrożenia terrorystycznego występowało w PKW w Iraku i Afganistanie. Korzystając z doświadczeń, płynących z tych misji, zorganizowano zabezpieczenie bazy w Czadzie. W pozostałych polskich kontyngentach niebezpieczeństwo ataku na bazę było znacznie mniejsze. Jednak i tutaj, w miarę wzrostu zagrożenia terrorystycznego na świecie podnoszono poziom zabezpieczeń. Wobec zagrożeń występujących w konfliktach asymetrycznych, wojsko starało się wszechstronnie przygotować do ewentualnych ataków terrorystycznych, klasyfikując je

⁶² Ibidem, s. 27.

oraz możliwe sposoby ich wykonania. Brano pod uwagę możliwość ataku na bazy, w których stacjonowali polscy żołnierze za pomocą: niekierowanego ognia moździerzowego lub raketowego, bomb umieszczonych w samochodach, bomb podłożonych w różnego rodzaju pakunkach, zamachowców samobójców, ostrzału karabinowego, ataku chemicznego, przesyłki pocztowej zawierającej ładunek wybuchowy (możliwie od rodzaju ataku umieszczono w kolejności od najbardziej prawdopodobnych)⁶³. Jak pokazały doświadczenia, największy problem w polskich bazach w Iraku i w Afganistanie, stanowił ostrzał moździerzowy lub raketowy. Był on zazwyczaj niezbyt celny, jednak stanowił stały element zagrożenia. W Iraku niemal regułą stało się, że po długotrwałym ostrzale w czasie, którego na bazę spadało kilkadziesiąt pocisków, następował kilkudniowy okres spokoju. Wynikało to prawdopodobnie z trudności, jakie mieli terroryści w zdobywaniu amunicji moździerzowej i raketowej⁶⁴. Odpowiedzią wojsk koalicyjnych na ostrzał był zazwyczaj ostrzał moździerzowy rejonów, z których padły strzały (oczywiście, gdy istniała taka możliwość – terroryści często starali się prowadzić ostrzał z miejsc gęsto zaludnionych, by tym samym uniemożliwić odpowiedź wojsk koalicyjnych). Wysyłano wtedy w rejon, z którego prowadzono ogień, zespoły QRF, które jednak najczęściej nie odnajdywały przeciwnika. Wynikało to z częstego w Iraku atakowania za pomocą improwizowanych wyrzutni raketowych, czy moździerzy montowanych na samochodach i szybkim opuszczaniu miejsca ataku. Na szczęście taka technika prowadzenia ostrzału powodowała jego niecelność.

Gdy była taka możliwość, wojsko starało się prowadzić ostrzał moździerzowy rejonów ataku, przy czym o ilości oddanych strzałów każdorazowo decydował dowódca międzynarodowej dywizji⁶⁵. Wymagania operacyjne, co do artylerii działającej w Afganistanie mówiły, że powinna mieć zdolność do organizowania systemu ochrony i obrony baz oraz do prowadzenia skutecznego ognia na odległość do 15 km. Do tych zadań wyznaczono armatohaubice *Dana* kalibru 152 mm. Jednak ich użycia do końca marca 2009 roku nie odnotowano. Rozkaz o użyciu artylerii wydawał oficer dowodzący taktycznym centrum operacyjnym, które znajdują się we wszystkich bazach⁶⁶. Ogień na

⁶³ O. Paętko, Zarządzanie ryzykiem – narzędzie do planowania systemu ochrony bazy wojskowej (na podstawie doświadczeń IV zmiany PKW w Iraku – artykuł dyskusyjny), „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2006, nr 7, s. 41.

⁶⁴ Rozmowa autora z uczestnikiem II, V i VIII zmiany PKW w Iraku st. chor. J. Ł.

⁶⁵ A. Z. Rawski, Życie na polu minowym, „Armia”, Lublin, 2009, nr 1, s. 19

⁶⁶ J. Walczak, Zmiany V zmiany, „Raport. Wojsko, technika, obronność”, Warszawa, 2009, nr 4, s. 10.

mniejsze odległości miały prowadzić moździerze kalibru 98 mm.⁶⁷ plutony ogniowe artylerii wyposażone w armatohaubice zostały przeznaczone do ochrony głównych wysuniętych baz: Ghazni oraz „Warrior”. pluton moździerzy M98 został wyznaczony do ochrony wysuniętych baz „Four Courners” i „Giro”⁶⁸. Zmiany, w stosunku do PKW w Iraku, podejmowania decyzji o otwarciu ognia artyleryjskiego, zwiększenie siły i zasięgu ostrzału, wszystko to wyraźnie wskazywało na inne zagrożenia oraz ich znaczenie niż w czasie misji nad Eufratem i Tygrysem, nie mówiąc już o pozostałych misjach zagranicznych. Wojsko, przywiązując tak dużą wagę do ochrony artyleryjskiej, starało się poprawić poziom bezpieczeństwa przebywających w bazach żołnierzy. Wobec stale wzrastającego zagrożenia ze strony terrorystów armatohaubice o zasięgu 15 km dawały znaczny margines swobody działania nie tylko w bazach, ale również w ich otoczeniu.

Kolejnym z wymienionych zagrożeń była możliwość ataku bazy za pomocą samochodów, w których umieszczono bomby. Taki atak miał miejsce w czasie II zmiany PKW w Iraku na bazę w Al Hillah w lutym 2004 roku. Od tragedii uratował żołnierz pełniący służbę na wieży wartowniczej, żołnierz kontyngentu mongolskiego, który celnymi strzałami zabił kierowcę samobójcę. Samochód pułapka eksplodował jeszcze przed ogrodzeniem chroniącym polską bazę wojskową⁶⁹. Wobec tego typu zagrożeń było konieczne opracowanie metod ochrony baz w ten sposób, by, jeśli nie uniemożliwić ataki na miejsce stacjonowania wojska, to przynajmniej ograniczyć jego możliwości i skutki. Przy wjazdach tworzono punkty kontrolujące ruch pojazdów oraz personelu wjeżdżającego i wyjeżdżającego. Ich struktura była kilku etapowa. W Iraku pierwszym elementem kontrolnym były punkty organizowane przez miejscowe siły porządkowe, kolejnym – punkt obsługiwany przez siły koalicyjne. Jeszcze przed nimi znajdowały się bariery ograniczające prędkość. W Karbali punkty kontrole zorganizowano tak, by oddzielić ruch pieszy od samochodowego. Żołnierze wyposażeni byli na nich w wykrywacze metali. W Iraku również sprawdziły się systemy ochrony biernej w postaci metalowych koszy wypełnionych piaskiem (tzw. hesco bastion). One właśnie w znacznym stopniu ochroniły bazę w Al Hillah, w czasie wspomnianego

⁶⁷ Powstałe Grupy Wsparcia Ogniowego (GWO), zostały dostosowane do planowanych zadań bojowych wykonywanych w ramach obrony baz. W skład GWO wchodziły: pluton dowodzenia wraz z drużyną meteorologiczną i drużyną rozpoznania, pluton ogniowy w składzie dwóch działonów samobieżnych armatohaubic Dana, pluton moździerzy wyposażony w dwa moździerze ciągnięte M98, drużyna ochrony z armatą przeciwlotniczą ZU-23-2.

⁶⁸ P. Ciepliński, Pododdziały artylerii PKW w Afganistanie, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2008, nr 12, s.21 – 22.

⁶⁹ Rozmowa autora z uczestnikiem II, V i VIII zmiany PKW w Iraku st. chor. J. Ł.

wcześniej zamachu. Ważnym elementem zabezpieczenia bazy było też jej właściwe oświetlenie. W bazie w Ad Diwaniach, chcąc zabezpieczyć kontenery mieszkalne przed skutkami ostrzału moździerzowego, osłonięto je specjalnymi stalowymi wiatami, pod którymi umieszczano kilka warstw worków z piaskiem. Kolejnym elementem biernej ochrony żołnierzy stanowiły schrony wykonane z gotowych elementów żelbetonowych. Mieściły one od 6 do 8 osób⁷⁰. Podobne rozwiązania stosowane były w bazach w PKW w Afganistanie i Czadzie (choć w tym ostatnim przypadku zagrożenie było znacznie mniejsze). Kolejną nowością w zabezpieczeniu miejsc stacjonowania PKW w Iraku było zastosowanie do obrony armat przeciwlotniczych ZU-23-2, przy czym ich zastosowanie było zupełnie inne niż to, do którego pierwotnie zostały skonstruowane. Armaty Zu-23-2 znacząco wpłynęły na poprawę siły ognia w systemie ochrony i obrony. W każdej bazie, w której stacjonowali Polacy zostały wyznaczone stanowiska ogniowe dla armat przeciwlotniczych. Dowódcy poszczególnych baz mieli swobodę w określeniu dla nich zasadniczych zadań. W Karbali armata została umieszczona na samochodzie ciężarowym *Star*. Było to podyktowane umiejscowieniem bazy w centrum miasta (co wiązało się z wielokierunkowym zagrożeniem), w efekcie konieczne było, aby armata była w pełni mobilna. Jednocześnie służyła jako element wzmocnienia grup bojowych oraz do osłony patroli i konwojów podczas marszu. W bazie „Charli” armata wzmacniała ochronę bramy głównej, podobnie jak bazie „Alpha” w prowincji Babil. Pojawienie się armat ZU-23-2 znacznie wzmocniło siłę ognia i skuteczność oraz poziom obrony i ochrony polskich baz⁷¹.

Wojsko, biorąc udział w misjach zagranicznych, szczególnie po roku 2000, musiało dostosowywać metody swojego działania do zaistniałych warunków i sytuacji. Elastyczność dowódców nie tylko pododdziałów operacyjnych, ale również oficerów stojących na czele dywizji (tak jak to miało miejsce w Iraku), była podstawą sprawnego działania. Kolejne zmiany polskich kontyngentów przynosiły każdorazowo nowe wyzwania, do których wojsko musiało się dostosować. Metody działania, przede wszystkim odejście od schematyzmu tak popularnego w każdej armii, dawało jedyną szansę na odniesienie sukcesu. Bardzo ważnym elementem było też stałe zapewnianie i podnoszenie poziomu bezpieczeństwa żołnierzy biorących udział w misji. Przełomową w tej dziedzinie operacją zagraniczną była bez wątpienia misja w Iraku, kolejnymi

⁷⁰ J. Sulikowski, *Ochrona i obrona baz*, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2004, nr 8, s. 42 – 44.

⁷¹ R. Utracki, *Wykorzystanie armat ZU-23-2 w ochronie baz w Iraku*, „Przegląd Wojsk Lądowych”, Warszawa, 2004, nr 8, s. 87 – 89.

operacje w Afganistanie i Czadzie. Pozostałe misje, w których brali udział polscy żołnierze, choć równie ważne z punktu widzenia polityki państwa czy udziału w organizacjach międzynarodowych, nie niosły za sobą tyle zmian i nowości w funkcjonowaniu wojska. Było to spowodowane stosunkowo spokojną i stabilną sytuacją w rejonie działania. Nie oznacza to, że wojsko dostosowując się do nowych sytuacji, opracowując nowe metody działania, nie wprowadzało ich w kontyngentach o „mniejszym stopniu ryzyka”. Wprost przeciwnie doświadczenia zdobywane w Iraku czy w Afganistanie były również wykorzystywane np. w Syrii, Libanie. Oczywiście w zakresie i formie niezbędnej do wykonywania powierzonych zadań.

Bardzo ważnym problemem, który należy poruszyć jest udział jednostek Wojska Polskiego w walkach, prowadzonych w czasie obecności na misjach zagranicznych. Właściwie aż do rozpoczęcia misji w Iraku, pojęcie walki w czasie misji zagranicznej nie występowało. Zwykło się misje zagraniczne nazywać „misjami pokojowymi i stabilizacyjnymi”. Zresztą tego samego sformułowania używano początkowo również w stosunku do misji w Iraku. Jednak zmieniająca się dynamicznie rzeczywistość, wzrost zagrożenia terrorystycznego, udział Polski w koalicji walczącej ze światowym terroryzmem, wszystko to diametralnie zmieniło sytuację. Co prawda pierwsze operacje bojowe podejmowane były już na Bałkanach (kiedy to komandosi GROM aresztowali osoby podejrzane o dokonanie zbrodni wojennych), czy w czasie wojny w Iraku w 2003 roku, gdzie również działał GROM (oprowadzenie terminalu przeładunkowego ropy naftowej, walki o port w Umm Kasr czy opanowanie tamy Mukarain). Jednak w czasie prowadzenia operacji, misji poza granicami kraju, wojsko nigdy nie brało udziału w walkach. Udając się do Iraku nie miało mandatu do prowadzenia działań wojennych, lecz miało prawo odpowiadać na ataki ze strony przeciwnika i właśnie bardzo często te ataki przeradzały się w potyczki i wymiany ognia, w których polscy żołnierze brali udział, ponosili rany i niestety ginęli. Podobnie sytuacja wyglądała w Afganistanie. Natomiast wbrew obawom nie doszło do walk w czasie funkcjonowania PKW w Czadzie. Większość przypadków użycia broni miała charakter incydentalny. Żołnierze odpowiadali na prowadzony w ich kierunku ostrzał, bronili się, gdy wpadali w zasadzki organizowane przez terrorystów. Większość z tych zdarzeń nie była publikowana i oficjalnie komentowana przez wojsko. Niektóre zapewne są utajnione, ze względu na dobro prowadzonych operacji i żołnierzy biorących w nich udział. Wielu uczestników walk nie chce o nich wspominać z różnych osobistych powodów. Należy jednak pamiętać, że operacje w Iraku czy w Afganistanie nie

polegały na ciągłym ostrzale baz czy patrolach, konwojach prowadzonych w ciągłej walce. W Iraku bojówki terrorystyczne dosyć często ogłaszały (z różnych powodów) zawieszenie broni i faktycznie w wyznaczonym przez nie okresie w zasadzie nie dochodziło do incydentów zbrojnych⁷².

Pisząc o prowadzonych przez polskich żołnierzy walkach należy głównie wspomnieć o trwającym w czasie II zmiany PKW w Iraku powstaniu Muktady al-Sadra⁷³. W czasie jego trwania, oddziały polskie toczyły najcięższe walki od czasów zakończenia II wojny światowej. W polskiej strefie odpowiedzialności walki toczyły się w kwietniu 2004 roku, głównie w Karbali (świętym mieście Szyitów). W czasie tych walk doszło do najcięższych starć z udziałem Wojska Polskiego, obrony ratusza w Karbali (tzw. City Hall)⁷⁴. Rozpoczęły się one 3 IV 2004 roku. Zadaniem polskich żołnierzy była ochrona ratusza, w którym znajdowało się również więzienie. Ochronę powierzono żołnierzom 2 Grupy Bojowej. Polacy otrzymali wsparcie ze strony żołnierzy bułgarskich oraz policji irackiej. Siły koalicyjne wyposażone były w dwa wozy pancerne BRDM, dwa *Honkery* oraz samochód dowodzenia ZWD-3 (również na bazie *Honkera*). Bułgarzy uzupełnili te siły o dwa gąsienicowe transportery BMP i dwa samochody typu Ził. Już w trakcie jazdy wojska koalicyjne musiały pokonać przeszkody w postaci barykad, jednak nie stanowiło to większej przeszkody. Po dotarciu na miejsce, w godzinach popołudniowych, żołnierze zajęli stanowiska obronne. Wozy pancerne Bułgarów, wzmocniły obronę przy wjazdach na plac, przy którym znajdował się City Hall. Polskie BRDM (których pancerze dodatkowo zabezpieczono workami z piaskiem) zajęły stanowiska przy rogach opłotowania, otaczającego broniony budynek. Pierwsze walki rozpoczęły się wkrótce po przybyciu wojsk koalicyjnych. Zaatakowani zostali iraccy policjanci, stanowiący zewnętrzny pierścień obrony. Wkrótce jednak bojówki terrorystyczne za pomocą broni maszynowej

⁷² Rozmowa autora z uczestnikiem II, V i VIII zmiany PKW w Iraku st. chor. J. Ł.

⁷³ Prawdopodobnie urodził się w 1980 roku, jego ojciec został zamordowany przez funkcjonariuszy tajnej policji Saddama Husajna. Mimo, iż nie ukończył żadnej wyższej szkoły religijnej stał się idolem i przywódcą duchowym irackiej biedoty. W 2004 roku stanął na czele antyamerykańskiej rebelii, prowadzonej przez jego bojówki, tzw. Armie Mahdiego. Początkowo kontrolował szyicką dzielnicę biedoty w Bagdadzie (Sadr City). Po zakończeniu walk z kwietnia 2004 roku, zostały one wznowione w sierpniu tego samego roku w Nadżafie (jedno ze świętych miast islamu, znajduje się w nim grób i mauzoleum Alego uważanego przez szyitów za pierwszego imamam, w Nadżafie znajduje się również największy na świecie cmentarz muzułmański), pomimo, że miasto znajdowało się w polskiej strefie odpowiedzialności żołnierze polscy nie wzięli udziału w walkach. Było to spowodowane tym, że mandat polskiej dywizji obejmował prowadzenie działań stabilizacyjnych, nie przewidywał prowadzenia operacji bojowych. Walki w Nadżafie zakończyły się po przyjeździe do miasta wielkiego ajatollaha Ali Al. Sistaniiego.

⁷⁴ Dowódca obrony ratusza w Karbali kapitan Grzegorz Kaliciak został w 2008 roku wyróżniony prestiżową nagrodą, nadawaną przez czasopismo wojskowe „Polska Zbrojna”, buzdyanem.

i granatników przeciwpancernych (RPG 7W) oraz moździerzy zaczęły ostrzeliwać budynki broniące przez żołnierzy polskich i bułgarskich. Żołnierzy atakowano również przy pomocy pojazdów, które jednak były systematycznie niszczone przez wozy pancerne. Walki o różnym natężeniu trwały praktycznie całą noc⁷⁵. Pomimo ciężkiego ostrzału, terrorystom nie udało się zdobyć broniącego budynku (broniący przez Polaków City Hall był jedynym, tego typu państwowym budynkiem w południowym Iraku, jaki pozostał w rękach wojsk koalicji w czasie rebelii al-Sadra). Sytuacja obrońców była o tyle trudna, że w ich trakcie nie było możliwości udzielenia pomocy obrońcom. Rozważano tylko możliwość ewakuacji za pomocą śmigłowców w przypadku niemożności dalszej obrony. Byłoby to jednak bardzo utrudnione i niebezpieczne. Walki trwały niemal bez przerwy przez trzy doby, głównie nocą. Żołnierze byli luzowani co 24 godziny. Wśród obrońców był tylko jeden lekko ranny żołnierz bułgarski. Przeciwnikom zadano straty oceniane na 80 do 100 zabitych (tylko jednej nocy) oraz wielu rannych. Nie zakończyło to walk o Karbalę, trwały one nadal. Przy pomocy moździerzy atakowane były polskie bazy. 13 maja w miejscowości Al Husajnija doszło do ataku na spotykającego się z cywilnymi władzami irackimi dowódcę 2 Grupy Bojowej płk Domańskiego. W wyniku zaciętej potyczki rebelianci zostali odparci. Kolejnym starciem, w którym brali udział polscy żołnierze była tzw. „obrona ronda”, w nocy z 4 na 5 V 2004 roku. W wyniku całonocnych walk w obronie ważnego skrzyżowania – niemal w centrum Karbali, polscy i amerykańscy żołnierze, zapewnili stałą kontrolę nad tym ważnym punktem komunikacyjnym. W czasie starcia śmierć poniósł jeden z amerykańskich żołnierzy. Ostatnim akordem walk w Karbali było oczyszczanie z rebeliantów obszaru w rejonie meczetu Al-Mukhaim, w których brali udział żołnierze z kompanii rozpoznawczej oraz plutonu ochrony. Walki trwały tydzień. W ich wyniku jeden z polskich żołnierzy został przez snajpera niegroźnie postrzelony w nogę⁷⁶.

Walki o Karbalę, w których brali udział polscy żołnierze były najcięższymi i najbardziej intensywnymi starciami, w których przyszło brać udział Wojsku Polskiemu, w czasie wszystkich misji zagranicznych w jego historii. Kolejne zmiany PKW w Iraku oraz Afganistanie narażone były na stałe niebezpieczeństwo ze strony terrorystów. Podejmowanie wymiany ognia w czasie patroli i konwojów, odpowiadanie na ostrzał artyleryjski baz stały się powszechne. Praktycznie do końca misji w Iraku

⁷⁵ G. Kaliciak, Obrona City Hall, Zapiski irackie, op. cit., s. 301 – 321.

⁷⁶ B. Politowski, Flaga nad ratuszem, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2008, nr 41, s. 31.

zdarzały się incydenty zbrojne, w których brali udział polscy żołnierze. W Afganistanie, gdzie zagrożenie atakiem było równie wysokie (o ile nie wyższe) również dochodziło do częstych przypadków wymiany ognia między żołnierzami a terrorystami. Jednak specyfika działań w Afganistanie była zupełnie inna niż miało to miejsce w Iraku. Przede wszystkim górzysty teren utrudniający działanie sił koalicyjnych, wraz ze stabilizowaniem się sytuacji w Iraku, terroryści przenosili główny ciężar walki właśnie do Afganistanu, korzystając z dogodnych warunków oraz z baz w pobliskim Pakistanie. PKW po przejściu odpowiedzialności za prowincję Ghazni, zwiększył (od końca 2008 roku) swoje komponenty bojowe, by móc lepiej reagować na narastające zagrożenie.

Działania bojowe, wyposażenie, specyfika poszczególnych misji zagranicznych, w których w ciągu ostatnich lat brało udział Wojsko Polskie, były uzależnione w dużej mierze od bardzo dynamicznie rozwijającej się sytuacji międzynarodowej. Zwłaszcza wejście do struktur NATO i Unii Europejskiej, powstanie koalicji antyterrorystycznej wywarło duży wpływ na sposób prowadzenia misji, ich zasięg oraz znaczenie. Wojsko praktycznie przestało brać udział w typowych misjach pokojowo – stabilizacyjnych, tak typowych dla polskiego zaangażowania międzynarodowego w latach siedemdziesiątych i początku osiemdziesiątych. Nowy typ misji (czasem zwanych jeszcze „misjami stabilizacyjnymi” choć właściwszym sformułowaniem jest raczej nazywanie ich „misjami zagranicznymi”), nie polegał już na działaniach typowo pokojowych, logistycznych czy tyłowych. Wojsko zostało zaangażowane w wielkie międzynarodowe konflikty. Były to konflikty nowego typu, konflikty nieregularne, polegające na walkach z bojówkami terrorystycznymi, które podejmowały działania partyzanckie. Rzeczą nieomal normalną stała się możliwość zamachów na wojska biorące udział w tego typu operacjach. Jednak udział w tych misjach stał się koniecznością wobec rosnącego zagrożenia już nie tylko dla naszych koalicjantów, ale również dla Polski. Niestety udział w działaniach militarnych przyniósł za sobą również straty. W operacjach w Iraku i Afganistanie do końca 2008 roku zginęło trzydziestu polskich żołnierzy, wielu odniosło poważne rany. Jednak cena ta stała się czymś normalnym, dla państwa pragnącego zapewnić bezpieczeństwo swoim obywatelom na własnym terytorium. Taktyka zwalczania zagrożenia zanim ono dotrze do granic kraju jest jedyną możliwą w walce z terroryzmem i jedyną dającą szansę na wygranie tej walki.

Rozdział IV

Skutki prowadzonych przez Wojsko Polskie misji zagranicznych, dla wojska i państwa polskiego z uwzględnieniem wymiaru: wojskowego, politycznego i międzynarodowego

Udział Wojska Polskiego w zagranicznych misjach pokojowych i stabilizacyjnych zaczął się w 1953 roku. W miarę krzepnięcia pozycji Polski w ramach obozu socjalistycznego, uczestnictwo w misjach zagranicznych było intensyfikowane. Wiązało się to również z rolą wyznaczoną Ludowemu Wojsku Polskiemu w ramach Układu Warszawskiego. Realizowane wówczas misje, praktycznie w stu procentach podporządkowane były celom, których osiągnięcie miało gwarantować wzmocnienie pozycji ZSRR i państw skupionych wokół niego, w zimno wojennych zmaganiach. Było to widoczne już w trakcie pierwszych misji z udziałem Polaków w Korei i Indochinach. Należy również pamiętać o tym, że wszystkie te misje były przeprowadzane pod egidą ONZ, co miało z jednej strony legitymizować neutralność ich uczestników, z drugiej strony stanowiło świetną przykrywkę dla realizowania, własnych partykularnych interesów przez państwa skupione w obu konkurujących ze sobą blokach polityczno – militarnych.

Misje w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych miały wzmocnić propagandowy wizerunek całego bloku socjalistycznego, przekazy z tych operacji nacechowane były typowo socrealistyczną nowomową mówiącą o walce o pokój i rozbrojenie na świecie. Należy również pamiętać o tym, że wraz z zmianami zachodzącymi w świecie (kolejnymi przełomami politycznymi w Europie Środkowo Wschodniej: 1956, 1968, 1980) zmieniało się również podejście wojska do udziału w misjach. Trzeba również wspomnieć, że Wojsko Polskie było jedyną armią Układu Warszawskiego tak często i aktywnie uczestniczącą w różnego rodzaju misjach pokojowych na całym świecie¹. Jednak również należy pamiętać o tym, że udział w wielu operacjach pokojowych miał wymiar czysto symboliczny², chodziło przede wszystkim o zaakcentowanie aktywności politycznej na arenie międzynarodowej. Nie

¹ G. Ciechanowski, *Żołnierze polscy w misjach i operacjach pokojowych poza granicami kraju w latach 1953 – 1989*, Toruń 2009, s. 11.

² Misje te zostały opisane w rozdziale I.

bez znaczenia były również uwarunkowania polityczno – ustrojowe panujące w ówczesnym świecie. Uzależnienie od ostatecznych decyzji zapadających w Moskwie było nad wyraz widoczne. Nie można się zgodzić z tezą, lansowaną przez niektórych historyków, że zadania realizowane podczas misji zagranicznych były kontynuacją historycznych dokonań żołnierzy polskich działających pod hasłem „Za Naszą i Waszą Wolność”. Charakter, zadania czy cele stawiane przed żołnierzami były determinowane przede wszystkim przez aktualną sytuację polityczną, doraźne cele i potrzeby polityki bloku wschodniego. Wojsko stanowiło wówczas jedną z zasadniczych sił wspierających istniejącą wówczas władzę, wykonując swoje zadania głównie realizowało założenia polityczne i ustrojowe, dopiero na drugim miejscu znajdowały się zadania wynikające z posiadanego mandatu. Ideologizacja, tak powszechna w życiu codziennym w kraju, była również obecna w polskich kontyngentach. Można nawet śmiało stwierdzić, że odgrywała w nich jedną z zasadniczych ról. Było to wywołane głównie ciągłym stykaniem się polskich żołnierzy z przedstawicielami armii zachodnich, a więc wrogich politycznie i ideologicznie. Obawa przed tymi kontaktami powodowała nie tylko bardzo dokładną selekcję kandydatów do udziału w misjach, ale również zakrojony na dużą skalę proces indoktrynacji prowadzony jeszcze w kraju, a następnie kontynuowany w miejscu stacjonowania wojska. Pokazano to w rozdziale pierwszym na przykładzie misji UNEF II w Egipcie. Oczywiście wraz ze wspomnianymi wcześniej przemianami zachodzącymi w świecie socjalistycznym zmieniało się nasilenie i charakter indoktrynacji oraz kontrola kontaktów żołnierzy z przedstawicielami innych, zachodnich, armii.

Jednocześnie pomimo obowiązującej, zwłaszcza w kontyngentach ONZ, zasady bezstronności było widać wyraźnie rozłożenie sympatii oraz wspierania stron konfliktów. Jednak należy pamiętać, że sytuacja taka oraz podobne zachowania były na porządku dziennym w armiach reprezentujących państwa zachodnie. Tam również ideologizacja konfliktu odgrywała bardzo ważną rolę. Kolejne zmiany polityczne jakie zaszły w Polsce i Europie pod koniec lat osiemdziesiątych, wpłynęły na zmianę wizji udziału Wojska Polskiego w operacjach zagranicznych. Jednym z czynników była tragiczna sytuacja gospodarcza lat osiemdziesiątych, która wymusiła zmniejszenie intensywności udziału w misjach.

Kolejne zmiany polityczne, które zaszły w Polsce i w Europie Środkowo Wschodniej po roku 1989 miały również wpływ na zaangażowanie Polski w operacjach międzynarodowych. Bardzo istotnym była tutaj zmiana zagrożeń na świecie (koniec

zimnej wojny, co z kolei praktycznie wyeliminowało zagrożenie konfliktem militarnym na skalę światową). Czynniki te wymusiły na wojsku dostosowanie się do nowej rzeczywistości i do współczesnych wymagań. Jednym z kluczowych zadań i celów zarówno dla polskiej polityki zagranicznej jak i wojska było dostosowanie do członkostwa w Pakcie Północnoatlantyckim. Wstąpienie do NATO było oficjalnie strategicznym celem Polski od 1992 roku. Jednak realne prace nad koncepcją strategiczną członkostwa w sojuszu rozpoczęte zostały dopiero w roku 1997, w momencie kiedy został uruchomiony proces akcesyjny³. Jednocześnie wraz z ewolucją systemu politycznego zaszła ewolucja polityki zagranicznej państwa. Ogólnie cytując za profesorem E. Cziomerem można ją określić jako: „proces formułowania i realizacji interesów narodowo – państwowych w stosunku do innych państw i uczestników systemu międzynarodowego”⁴. Siła militarna odgrywa w stosunku do polityki rolę służebną, jednak należy pamiętać, że stanowi również jeden z elementów jej realizacji. Zajmuje się między innymi zapewnieniem bezpieczeństwa, ale również wzrostem znaczenia i pozycji międzynarodowej państwa. Właśnie taką rolę po 1989 roku przejęły zagraniczne misje Wojska Polskiego. Z jednej strony miały być one przejawem zaangażowania Polski w działalność na rzecz stabilizacji na świecie, z drugiej wyraźnym wykładnikiem polskiej polityki zagranicznej. Polska starała się po przez nie osiągnąć pozycję liczącego się gracza, aktywnego w różnych regionach świata i realizującego własne interesy. Oczywiście od samego początku było wiadomo, że Polska musi w tych działaniach ściśle współpracować z najważniejszymi z punktu widzenia Europy Środkowo Wschodniej instytucjami jakimi są UE i NATO.

Pierwsze lata po obaleniu starego systemu w Polsce upłynęły w wojsku na tworzeniu nowej koncepcji armii. Przestała istnieć potrzeba posiadania wielkiej armii opartej na związkach pancernych, zdolnej do prowadzenia wielkich batalii na olbrzymich przestrzeniach. Należy również mieć na uwadze to, że w nową rzeczywistość Wojsko Polskie wkraczało jako struktura znacznie przestarzała, której niektóre założenia pochodziły jeszcze z okresu II wojny światowej. Jednym z najistotniejszych elementów, które wymagały zmiany w wojsku był bez wątpienia sposób myślenia kadry dowódczej. Nowa rzeczywistość wymagała większej elastyczności, bardziej perspektywicznego podchodzenia do problemów ewentualnego

³ S. Koziej, Ewolucja polskiej strategii obronności. W: Polska polityka bezpieczeństwa 1999 – 2000, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2000, s. 468.

⁴ E. Cziomer, L. Zyblikiewicz. Zarys współczesnych stosunków międzynarodowych, Warszawa 2004, s. 106.

wykorzystania wojska w przyszłości. Przy czym tak jak już było to wspomniane wcześniej, wraz ze zmianą rzeczywistości politycznej zmianie uległy zagrożenia państwa, jak również cele stawiane przed wojskiem.

Jednym z istotniejszych celów, jak to pokazały lata dziewięćdziesiąte i następne, stała się obecność Wojska Polskiego w zapalnych punktach świata. Zadania te realizowane były i są po przez udział w różnego rodzaju misjach zagranicznych. Podejście państwa i wojska do problematyki udziału w operacjach zagranicznych praktycznie ewoluowało przez cały czas od 1953 roku. Czyli od udziału polskich żołnierzy w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych, Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Indochinach, poprzez polskie kontyngenty UNEF II w Egipcie, UNIFIL w Libanie czy UNDOF w Syrii (gdzie od 1994 roku zaczął działać batalion operacyjny)⁵. Praktycznie od 1953 roku aż do przełomu roku 1989 udział w misjach zagranicznych było przede wszystkim podporządkowany uczestnictwu Polski w bloku państw socjalistycznych i Układzie Warszawskim. Cele stawiane przed żołnierzami jak i efekty ich działalności determinowane były przez zyski polityczne, przy czym niekoniecznie interes państwa był tutaj na pierwszym miejscu. Dominowało podejście określone przez światopogląd socjalistyczny, zasadnicze cele były wyznaczane przez ZSRR, który stał na straży ich realizacji. Jemu też udział w misjach zagranicznych, państw satelitarnych przynosił największe zyski nie tylko polityczne, ale również ekonomiczne i gospodarcze.

Bardzo istotną kwestią dotyczącą misji zagranicznych jest sprawa ich finansowania. Dopóki Polska koncentrowała się na misjach w ramach Narodów Zjednoczonych, znaczna część kosztów była pokrywana z budżetu regularnego ONZ, z wpłat dobrowolnych oraz z tzw. specjalnej skali składek, która powstała na potrzeby operacji UNEF II w 1973 roku⁶. Państwa członkowskie podzielono na cztery grupy, w zależności od poziomu rozwoju gospodarczego. Do grupy A zaliczono pięć państw stałych członków Rady Bezpieczeństwa, grupę B stanowiły państwa rozwinięte, grupę C państwa mniej rozwinięte gospodarczo, do grupy D zaliczono państwa najslabiej rozwinięte gospodarczo⁷.

⁵ D. Kozerański, Polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych (1973 – 1999). „Przegląd Historyczno Wojskowy”, Warszawa, 2005, nr1, s. 95.

⁶ B. Ociecek, Współczesne operacje pokojowe ONZ, Poznań 1999, s. 24 – 25.

⁷ Polska od samego początku istnienia grup została zaliczona do państw grupy B, przeciwko czemu protestowała w latach siedemdziesiątych. Starania o zaszeregowanie do grupy państw C zostały uwieńczone sukcesem dopiero w czasie 44 sesji Zgromadzenia Ogólnego, kiedy to uznano znaczny

Zgodnie z zasadami finansowania misji ONZ, państwo, członek organizacji, który wydzielał swoje jednostki wojskowe do udziału w misji, ponosił całkowite koszty związane z wyposażeniem, wyszkoleniem, rotacjami. Narody Zjednoczone pokrywały:

- ❖ koszty związane z zakupem zaopatrzenia i utrzymania wojsk na terenie misji
- ❖ transportem stanów osobowych misji na teren misji i z powrotem
- ❖ magazynowaniem
- ❖ odszkodowaniami i rentami⁸

Począwszy od lipca 1996 roku, ONZ wprowadziła nowe zasady finansowania misji międzynarodowych, co było istotne dla Polski ze względu na stosunkowo duże zaangażowanie w operacje pokojowe. ONZ refundowało poniesione przez państwa uczestniczące w misjach faktycznie wypłacane odszkodowania, koszty transportu do i z miejsca pełnienia misji oraz koszty dodatkowych zakupów żywności. Pokrywane też były pełne koszty wyżywienia, zakwaterowania, przewozu, usług pocztowych, medycznych itp. Jednak z powodu kłopotów finansowych ONZ płatności te nie wpływały do kas państw uczestników misji systematycznie i terminowo⁹. Właśnie z tych sposobów finansowania Polska skorzystała po wygaśnięciu mandatu sił EUFOR w Czadzie. Przez sześć miesięcy Polacy pełnili służbę w ramach kontyngentu ONZ, co pozwoliło zmniejszyć koszty transportu powrotnego sprzętu i ludzi do Polski po zakończeniu misji. Koszty misji w ramach Unii Europejskiej pokrywane są w całości przez państwa członkowskie, podobnie ma to miejsce w przypadku misji organizowanych przez NATO.

Zupełnie inne były zasady finansowania udziału wojska w operacji w Iraku. Było to spowodowane przede wszystkim tym, iż misja ta prowadzona była w ramach koalicji antyterrorystycznej, na wyraźną prośbę władz USA. W ramach uzgodnień ze stroną amerykańską miała ona wziąć na siebie wszelkie koszty związane ze wsparciem logistycznym w tym:

- ❖ pokrycie kosztów przygotowania kontyngentu
- ❖ wyposażenie w dodatkowe pojazdy wraz z zapleczem remontowo – usługowym
- ❖ przerzut sił w rejon operacji oraz ich rotację w trakcie trwania misji

spadek zdolności płatniczych Polski. Ostatecznie 21 grudnia 1989 roku Polska została przesunięta z grupy B do C. Ibidem, s. 27 – 28.

⁸ S. Burzański, Refundacja za sprzęt kontyngentowy, Zakład Budżetowy DWSZ, Warszawa 1996, s. 7.

⁹ M. Bodziany, T. Smal, zabezpieczenie logistyczne operacji pokojowej UNDOF w Syrii. „Zeszyty Naukowe WSOL”, nr 1, 2007, s. 109.

- ❖ przygotowanie i utrzymanie obozowisk wraz z niezbędną infrastrukturą
- ❖ dostawy zaopatrzenia środków materiałowych (woda, paliwo, żywność, materiały budowlane)
- ❖ świadczenie podstawowych usług (np. pralniczych, energetycznych, wywóz nieczystości itp.)
- ❖ ewakuację medyczną do kraju, wsparcie medyczne w rejonie operacji
- ❖ transport zaopatrzenia i poczty.

Dodatkowe wyposażenie indywidualne żołnierzy (np. dodatkowe kamizelki przeciwodłamkowe), dostosowanie sprzętu do działania w warunkach irackich (np. samochodów terenowych), finansowane było ze środków Polskich. Jednocześnie strona polska poniosła koszty na:

- ❖ wydatki osobowe (jednorazowa należność przed wyjazdem, należność i dodatek zagraniczny, dodatek wojenny)
- ❖ wyposażenie w sprzęt i uzbrojenie wojskowe oraz remonty tego sprzętu
- ❖ umundurowanie, drobny sprzęt
- ❖ badania i szczepionki, zakup leków i materiałów medycznych
- ❖ opłaty telekomunikacyjne, bankowe, pocztowe
- ❖ ubezpieczenia stanu osobowego
- ❖ zagraniczne podróże służbowe¹⁰

Koszty poniesione przez Polskę w trakcie trwania operacji w Iraku zostaną przedstawione w dalszej części rozdziału.

Po 1989 roku, wraz ze zmianami polityczno – ustrojowymi można mówić również o zmianie podejścia do zagranicznych misji wojskowych. Pierwszymi misjami „nowego typu” były operacje na Bałkanach. Rozpoczęły wtedy działanie wydzielone kontyngenty operacyjne często o charakterze bojowym, co było wyrazem polskiej polityki zagranicznej. Miały też lepiej charakteryzować polską rację stanu oraz aspiracje do pełnego członkostwa w NATO i UE. Temu też celowi został podporządkowany udział jednostek Wojska Polskiego w misjach zagranicznych w tym okresie, czego przykładem były misje na Bałkanach czy Haiti. Choć Polska nadal kontynuowała misję UNDOF w Syrii oraz brała udział w operacjach ONZ, główny ciężar działalności wojska poza granicami kraju był systematycznie przenoszony na działania w strukturach północnoatlantyckich i europejskich. Najlepszym tego przykładem był

¹⁰ Odpowiedź ministra obrony narodowej na interpelację nr 5035 w sprawie braku odpowiedniego wyposażenia polskich wojsk w Iraku. www.orka2.sejm.gov.pl/IZ4.nsf/main/68A25C82

udział w programie „Partnerstwo dla pokoju”, będącym swoistym przedśmiankiem w drodze do NATO. Udział w misjach na Bałkanach został potraktowany prestiżowo zarówno przez wojsko jak i struktury polityczne państwa, jako sprawdzian sprawności i gotowości przed wstąpieniem w struktury Sojuszu Północnoatlantyckiego. Jednocześnie misje w krajach byłej Jugosławii zostały potraktowane przez wojsko jako okres zapoznawania się w praktyce z procedurami, strukturami, metodami działania armii zachodnich. Wykorzystano te operacje do rozpoczęcia okresu transformacji i przygotowywania armii do wstąpienia w szeregi NATO. Jednocześnie misje: IFOR, SFOR czy KFOR były pierwszymi operacjami zagranicznymi, w których wzięły udział polskie jednostki o charakterze bojowym, praktycznie od 1968 roku, kiedy to w ramach operacji „Dunaj” Ludowe Wojsko Polskie wzięło udział w interwencji w Czechosłowacji. Oczywiście podejmowane w ramach „Partnerstwa dla pokoju” działania miały inny charakter i skalę, jednak były praktycznie pierwszym użyciem komponentów bojowych od kilkudziesięciu lat¹¹. Kolejne operacje już jako pełnoprawnego członka NATO prowadzone w Kongo, Afganistanie czy Czadzie swoim zasięgiem i skalą tylko udowodniły tezę o zmianie charakteru udziału w misjach zagranicznych po 1989 roku.

Celowo oddzielnie należy potraktować operację w Iraku, przede wszystkim dla tego, że była ona prowadzona w ramach koalicji antyterrorystycznej, jak również dla tego, że właśnie w czasie drugiej wojny w Zatoce Perskiej po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej zostały bojowo użyte jednostki Wojska Polskiego¹². Jednocześnie akcja Stanów Zjednoczonych przeciwko Irakowi nie znalazła pełnej aprobaty niektórych państw zwłaszcza Unii Europejskiej i NATO, co z kolei przyczyniło się do powstania podziału politycznego graniczącego z kryzysem. Do największych przeciwników wojny można było zaliczyć Francję i Niemcy¹³.

Udział żołnierzy Wojska Polskiego w operacjach zagranicznych dał możliwość zintensyfikowania działań polskiej polityki zagranicznej, nie tylko na terenach objętych konfliktami ale praktycznie na całym świecie. Polska po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej działała na arenie międzynarodowej reprezentując własną rację stanu. Jednak nie należy zapominać, że często nie przyniosło to zakładanych efektów z kolei

¹¹ Oczywiście należy pamiętać również o udziale polskich jednostek przeciwchemicznych w czasie pierwszej wojny w Zatoce perskiej, jednak skala i charakter tych zadań nie były zbyt znaczące.

¹² Operatorzy jednostki specjalnej GROM wzięli udział w zakrojonych na szeroką skalę działaniach specjalnych o czym była już mowa w rozdziale II.

¹³ L. Konopka, Operacja Iraku Freedom – próba podsumowania. „Myśl wojskowa”, dodatek specjalny „Iracka Wolność”, rocznik LXXXV, Warszawa 2003, s. 8.

szukanie aprobaty ze strony jedyne go supermocarstwa, USA w wielu przypadkach prowadziło do rozdrobnienia polskiego kapitału politycznego i w pewnym sensie podporządkowania niektórych celów interesom większego partnera. Operacja w Iraku jest tego najlepszym przykładem.

Skutki i efekty udziału Wojska Polskiego w misjach zagranicznych można rozpatrywać w różnych aspektach. Z punktu widzenia wojska jak również państwa. Przy czym cały czas trzeba mieć na uwadze również rzeczywistość polityczną, która towarzyszyła poszczególnym misjom. Zupełnie inne cele i zadania powierzano misjom podejmowanym przez Ludowe Wojsko Polskie w latach 1953 – 1989. Podobnie państwo starało się osiągnąć przy pomocy tych misji odmienne cele. Bez wątplenia były to głównie cele polityczne. Pokazywały już to podejmowane w czasie operacji zagranicznych działania. Począwszy od udziału w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei. W ówczesnej rzeczywistości geopolitycznej zachowanie neutralności było praktycznie niemożliwe, a stronniczość członków komisji była niemal wpisana w podejmowane przez nich działania. Pierwsze lata działalności komisji przypadały jeszcze na okres stalinizmu, który jak można chyba stwierdzić determinował podejmowane zadania i oczekiwane efekty. Wzajemna kontrola członków misji, czy nawet przedstawicieli innych państw (pochodzących z bloku socjalistycznego) były na porządku dziennym. Przykładem może być informacja przedstawicieli misji czechosłowackiej o zbytnej fraternizacji polskiego kierowcy z Amerykanami¹⁴. Na porządku dziennym były też próby werbunku Polaków przez przedstawicieli państw zachodnich. Zdarzył się nawet przypadek udanej ucieczki na stronę amerykańską polskiego tłumacza Jana Hajdukiewicza¹⁵. Interesy państwowe realizowane przez misję podporządkowane były wyraźnie sprawom ustrojowym. Można śmiało stwierdzić, że działo się tak nie tylko w przypadku misji w Korei, ale również innych misji realizowanych do 1989 roku. Podejście takie realizowane było przez członków misji jeszcze w czasie początków transformacji ustrojowej w Polsce. Czego przykładem może być wypowiedź szefa polskiej delegacji w Korei gen. bryg. Leopolda Raznowieckiego, który w taki oto sposób uzasadniał napięcia militarno polityczne na Półwyspie Koreańskim: *„Zmusza KRL-D do utrzymywania swych sił w niezbędnej gotowości bojowej. Z tym, że Korea Północna wykorzystuje je w dużym stopniu do*

¹⁴ G. Ciechanowski, op. cit., s. 42.

¹⁵ Ibidem, s. 43.

pokojowego budownictwa”¹⁶. Interesy państwa w tym okresie bez wątpienia były podporządkowane ideologii, interesom obozu socjalistycznego, czy wreszcie wymogom zimnej wojny. W efekcie trudno mówić o zyskach w aspekcie podobnym do zysków, które Polska odniosła w wyniku misji, które odbyły się w okresie objętym cezurami niniejszej pracy. Oczywiście nie należy pomijać pewnego rodzaju zysków prestiżowych, które uzyskiwała PRL. Aktywność na arenie międzynarodowej, zaangażowanie w działalność ONZ, starania na rzecz wzmocnienia pokoju na świecie, jednak nie można ich przełożyć na jakieś konkretne efekty przynoszące korzyść państwu Polskiemu. Co prawda Polska zawierała cały szereg gospodarczych umów międzynarodowych z krajami, w których na misjach służyli polscy żołnierze (przykładem mogą być stosunki handlowe z Egiptem czy Syrią) jednak były one praktycznie zawsze kontrolowane przez ZSRR, który musiał je aprobować. Dlatego trudno tutaj mówić o konkretnych efektach gospodarczych czy politycznych.

Na pewno znaczne zyski przyniosła działalność wywiadowcza prowadzona przez przedstawicieli polskich misji pokojowych. Materiały dotyczące tych działań w zdecydowanej większości nadal są utajnione¹⁷. Pamiętać trzeba również, że była to broń obosieczna, polscy oficerowie byli często przedmiotem werbunku ze strony oficerów państw zachodnich o czym wspomniane było już wcześniej.

Po roku 1989 sytuacja uległa zdecydowanej zmianie wraz z transformacją ustrojową zmieniło się podejście do pozycji wojska w państwie jak również podejmowanych przez nie zadań. Polska wychodząc na arenę międzynarodową jako państwo wreszcie niezależne, szukała wzmocnienia swojej pozycji, zarówno w Europie jak i na świecie, właśnie po przez aktywną politykę zagraniczną, której jednym z instrumentów miała być aktywna obecność wojska w zapalnych miejscach świata. Nie bez znaczenia był również fakt ubiegania się w latach dziewięćdziesiątych o członkostwo w NATO. Misje na Bałkanach i Haiti czy udział polskich żołnierzy w wojnie w Iraku w 2003 roku, przyczyniły się do wzmocnienia wizerunku politycznego Polski na arenie międzynarodowej i w efekcie przyniosły wymierny skutek w postaci pełnego członkostwa NATO i UE, jak również pewne ożywienie gospodarcze.

¹⁶ W. Makowiecki, W strefie 38 równoleżnika. „Żołnierz Wolności”, 1989, nr 175, s. 4.

¹⁷ „W Wietnamie toczyła się też wojna wywiadów. Podobnie jak inni polscy „misjonarze”, Stachowski (sierżant sztabowy, łącznościowiec z 62. kompani specjalnej), miał obowiązek dyskretnie zbierać i przekazywać naszym służbom nowe typy broni i wyposażenia wojskowego.” J. Rybak, Komando.pl Nieznana historia 62. kompani specjalnej Wojska Polskiego, Warszawa 2007, s. 84.

Bez wątpienia przełomowe znaczenie dla udziału Wojska Polskiego w misjach zagranicznych miała operacja w Iraku. Wytyczyła ona nie tylko nowe drogi w wojsku, ale miała olbrzymie znaczenie polityczne, w szczególności dla postrzegania państwa polskiego w świecie, jego pozycji czy wreszcie kierunków polityki zagranicznej. Stało się tak dzięki zaproponowaniu Polsce przejęcia kontroli nad strefą stabilizacyjną MND CS. Po raz pierwszy polscy oficerowie dowodzili wielonarodową strukturą bojową składającą się z przedstawicieli ponad 20 krajów. Decyzja USA o przekazaniu Polsce strefy odpowiedzialności w Iraku wywołała szeroki wydzźwięk międzynarodowy, tym bardziej, że prócz Amerykanów strefę odpowiedzialności posiadali tylko Anglicy.

Fakt przyznania odpowiedzialności nad częścią Iraku, dzisiaj z perspektywy czasu można oceniać w różny sposób. Związane jest to przede wszystkim z początkowym charakterem misji. W 2003 roku, gdy zaczynała się operacja w Iraku, wiele wskazywało na to, że będzie to kolejna operacja pokojowa, taka z jakimi wojsko miało już do czynienia we wcześniejszym okresie. Wskazywała na to w miarę stabilna sytuacja w Iraku, w pewnym sensie zapewnienia ze strony USA o całkowitej kontroli nad tym krajem. Wojsko wyruszając na pierwszą zmianę praktycznie było przygotowane tylko do typowych działań stabilizacyjnych. Dopiero wydarzenia kolejnych miesięcy, powstanie Al-Sadra, pogorszenie bezpieczeństwa w strefie odpowiedzialności, zmusiły do weryfikacji podejścia do udziału w operacji w Iraku.

W pierwszym etapie polskiej obecności nad Eufratem i Tygrysem, rysowały się szerokie możliwości do działania również dla polskich przedsiębiorców. Sprzyjała temu również atmosfera panująca wokół polskich żołnierzy. Byli oni zupełnie inaczej odbierani przez miejscową ludność niż Amerykanie. Było to zapewne pokłosie bardzo dobrych stosunków Polski z krajami Bliskiego Wschodu, jeszcze z poprzednich lat¹⁸. Żołnierze uczestniczący w pierwszych zmianach PKW odnosili wrażenie, iż Irakijczycy, potrafiący rozpoznać przynależność państwową poszczególnych pododdziałów, trochę lepiej odnosili się do Polaków niż innych narodowości¹⁹. Jednak w miarę trwania misji, zaostrzenia sytuacji wewnętrznej w Iraku, takie postrzeganie Polaków uległo zmianie.

¹⁸ Należy też pamiętać o ożywionych kontaktach wojskowych z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Iraccy oficerowie często kształcili się w polskich uczelniach wojskowych.

¹⁹ Wpływ na to zapewne miały długoletnie kontakty handlowe i gospodarcze, które Polska zacieśniała w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w rejonie Bliskiego Wschodu. Te z kolei wiązały się z sytuacją polityczną i układem sił w ówczesnym świecie. Polska jako jedno z państw socjalistycznych była mocno zaangażowana we współpracę z państwami, które stanowiły naturalną przeciwwagę dla zachodnich interesów w tym rejonie świata.

Wspomniane wcześniej możliwości rozwoju kontaktów gospodarczych jeszcze w 2003 roku rysowały się całkiem nieźle. Wiele przesłanek wskazywało na możliwość uzyskania korzyści ekonomicznych wynikających z posiadania kontroli nad własną strefą w Iraku. Mówiło się o kontraktach dla polskiego przemysłu zbrojeniowego (który miał wyposażyć nowo powstającą armię iracką), zyski miały też czerpać polskie firmy zaangażowane w odbudowę Iraku²⁰. Wizje te wydawały się tym bardziej prawdopodobne, właśnie ze względu na wspomniane polsko – irackie, bardzo dobre stosunki gospodarcze. Do roku 1990 Irak był jednym z najważniejszych polskich partnerów gospodarczych wśród krajów rozwijających się. Roczna wymiana handlowa sięgała 200 – 250 mln USD²¹.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych Polska zrealizowała w Iraku około 25 dużych projektów inwestycyjnych m.in.: stalownię koło Basry, kopalnię siarki w Miszraku, cukrownię w Mosulu czy cementownię w Faludży. Te dobre wzajemne kontakty gospodarcze zakończyły się wraz z inwazją wojsk irackich na Kuwejt w 1990 roku. Zgodnie z wprowadzeniem przez Radę Bezpieczeństwa ONZ embarga ekonomicznego wobec Iraku. Rada Ministrów RP wydała w dniu 13 sierpnia 1990 roku rozporządzenie wprowadzające czasowy zakaz obrotu towarowego z tym krajem, efektem było praktycznie zerwanie stosunków gospodarczych²².

Ambitne plany gospodarcze z 2003 roku (często odwołujące się do dobrych relacji z lat poprzednich) zostały bardzo szybko zweryfikowane przez rzeczywistość polityczno – ekonomiczną Bliskiego Wschodu. Częściowo związane było to również z nieudolnością polskiej dyplomacji, która nie potrafiła w pełni wykorzystać obecności Wojska Polskiego w tym rejonie świata. A należy podkreślić, że sytuacja dla ekspansji gospodarczej była bardzo dobra. Choćby to, że polscy żołnierze zajmowali się

²⁰ Liczono zwłaszcza na kontrakty dla polskiego przemysłu zbrojeniowego, naftowego, firm budowlanych. <http://fakty.interia.pl/swiat/news/irak-polskie-firmy-naftowe-nie-uzyskaly-koncesji,1097226>

http://www.skarbiec.biz/gospodarka/07_04_2010.htm

²¹ Wielkość wymiany handlowej przedstawia poniższa tabela:

| | 1981 | 1985 | 1986 | 1987 | 1988 | 1989 | 1990 |
|---------|-------|-------|-------|------|------|-------|------|
| EKSPORT | 160,3 | 164,1 | 145,1 | 68,2 | 32,1 | 62,4 | 56,6 |
| IMPORT | 0,2 | 29,4 | 25,2 | 16,8 | 94,4 | 146,8 | 68,2 |

W latach 1981 – 1987 Polska dysponowała znaczącą nadwyżką eksportową. Po 1988 roku część zobowiązań irackich za usługi budowlane była regulowana dostawami ropy naftowej. Jednak o wielkości i strukturze wzajemnej wymiany handlowej decydowały dostawy uzbrojenia, które stanowiły ponad 70% polskiego eksportu. Ponadto w 1990 roku w Iraku pracowało ponad 2,5 tysiąca Polaków.

www.exporter.pl/kraje/k_azja/irak_2003.html#sto

²² www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/artukul/ile;mozemy;stracic;w;iraku,11,0,44043.html

szkoleniem 8. Dywizji irackiej, która jako jedna z pierwszych osiągnęła gotowość i zdolność do samodzielnego działania²³.

Co prawda polski przemysł zbrojeniowy prowadził starania na uzyskanie korzystnych kontraktów w Iraku, jednak te, które udało się podpisać nie spełniały oczekiwań z przed rozpoczęcia misji. Na początku 2006 roku, zgodnie z wcześniejszym kontraktem Grupa Bumar przekazała 8 śmigłowców Mi-17 (w różnych wersjach). Rozpoczęły się również rozmowy nad możliwością dostawy następnych śmigłowców. Jednak konkurowanie na rynku irackim z firmami amerykańskimi, mającymi poparcie ze strony władz USA, jak również silnie lobującymi wśród nowych władz irackich, okazało się dla polskich firm zbyt trudne. W połowie 2006 roku dostarczono do Iraku przez firmę WSK PZL Świdnik 2 śmigłowce *Sokół* w konfiguracji VIP²⁴. Zapowiedzią dalszych kontraktów dla polskiego przemysłu zbrojeniowego miała być wizyta ministra obrony Republiki Iraku Abdula Kadera Muhammada Jasmina w drugiej połowie 2006 roku. Mówiono wtedy o dostawach dla armii irackiej kolejnych śmigłowców, około 600 samochodów opancerzonych *Dzik*²⁵, rozmawiano również o dostawie do Iraku samolotów PZL M28 *Skytruck*, budowy i utrzymania zakładów montażowych (remontowych) czołgów T-72, oraz dostawy systemów mini BSL (Bezzałogowych Systemów Latających)²⁶. Bardzo szybko okazało się, że większość tych zamierzeń pozostało w sferze planów, tym bardziej, że we wrześniu 2006 roku rząd USA ogłosił zamiar sprzedaży ogromnej ilości uzbrojenia i serwisu dla armii irackiej. Jak pokazały następne lata Amerykanom udało się skutecznie wyeliminować z rynku uzbrojenia w Iraku innych dostawców, w tym również Polskę. Podpisując wielomiliardowe i wieloletnie kontrakty USA zapewniły sobie niemal monopol na dostawy sprzętu i wyposażenia dla armii irackiej. Jedną z ostatnich szans na dostawy uzbrojenia dla Iraku

²³ W trakcie przygotowywania jednostek irackich, podczas IV zmiany PKW, wprowadzono w życie program „Partnerstwo”. Działał on na poziomie sztabów dywizji, dowództw i sztabów brygad oraz batalionów. W ramach programu polscy instruktorzy skupiali się na szkoleniu podstawowym od poziomów drużyn, aż do poziomu batalionów. Właśnie w czasie tego programu ujawniła się niestety indolencja naszej biurokracji i nie dostosowanie przepisów do realiów. Kiedy strona iracka wyraziła zainteresowanie kupnem specjalnego тренаżera strzeleckiego stosowanego przez polskich instruktorów, okazało się, że procedury jego sprzedaży są tak skomplikowane, że obydwie strony postanowiły zrezygnować ze starań o jego pozyskanie dla Irakijczyków.

²⁴ G. Hołdanowicz, Nowe dostawy dla armii Iraku. „Raport. Wojsko, technika, obronność”, Warszawa, 2006, nr 3, s. 38.

²⁵ Zostało to już opisane w II rozdziale pracy. Grupa Bumar dostawę 600 samochodów opancerzonych *Dzik* zakończyła w 2008 roku. Były to pojazdy w różnych wersjach, między innymi patrolowej, obserwacyjnej, sanitarnej, i ewakuacji technicznej. Kontrakt realizowany przez kilka lat pozwalał też sukcesywnie szkolić żołnierzy irackich w obsłudze tego sprzętu przez kolejne zmiany PKW. Był to praktycznie jedyny kontrakt zrealizowany przez polski przemysł zbrojeniowy w tak dużej skali w Iraku.

²⁶ Polska w Iraku. „Raport. Wojsko, technika, obronność”, Warszawa 2006, nr 10, s. 36.

była chęć kupna blisko 2 tysięcy czołgów T-72. Ich przebudową i unowocześnieniem miały się zająć firmy amerykańskie. Plan zakupu tych czołgów przewidywał szukanie kooperantów w krajach Europy Wschodniej między innymi w Polsce²⁷. Jednak informacje z końca 2009 roku mówiły o korekcie tych planów, coraz częściej mówiło się o zakupie wspomnianego uzbrojenia w USA²⁸. Polskim firmom zbrojeniowym udało się zaistnieć na rynku irackim tylko w niewielkim stopniu. Po początkowych szumnych zapowiedziach i planach przyszła seria klęsk i niepowodzeń. W lutym 2004 roku firma Bumar przegrała kontrakt na wyposażenie 27 batalionów armii irackiej. Wspomniany wcześniej kontrakt na dostawę śmigłowców Mi-17 remontowanych w Rosji również nie okazał się zbyt szczęśliwy. Po otrzymaniu pierwszych egzemplarzy Irakijczycy odmówili odbioru kolejnych dostaw. Jednocześnie w Iraku wybuchła afera korupcyjna, właśnie w Ministerstwie Obrony, gdzie wysokim urzędnikom zarzucono kupowanie, między innymi w Polsce, sprzętu przestarzałego i nie nadającego się do użytku²⁹. Jeszcze gorzej wyglądała sprawa z kontraktami w innych dziedzinach gospodarki. Polskie firmy budowlane, świetnie działające w Iraku w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, praktycznie nie odnalazły się w nowej sytuacji w Iraku. Nie bez przyczyny było tu zagrożenie dla pracowników firm ze strony terrorystów. Zamachy i porwania obcokrajowców były w tym czasie na porządku dziennym w Iraku. A wieści o nich skutecznie zniechęcały polskich inwestorów do prowadzenia interesów w Iraku. Podobnie miała się sprawa z polskim przemysłem naftowym. Jeszcze w 2003 roku wydawało się, że będzie on motorem napędowym w kontaktach gospodarczych na Bliskim Wschodzie. Jednak bardzo szybko okazało się, że nie jest on w stanie wytrzymać konkurencji z innymi państwami, zwłaszcza z USA. Powstały w 2003 roku Poilen, założony w głównej mierze przez konsorcjum PKN Orlen, po niecałych dwóch latach działalności został zlikwidowany³⁰.

Udziału polskich sił zbrojnych w operacji stabilizacyjnej w Iraku, pod względem gospodarczym i ekonomicznym nie można uznać za udany. Oczekiwania i zapowiedzi,

²⁷ T. Hypki, USA zmonopolizowały dostawy do Iraku. „Raport. Wojsko, technika obronność”, Warszawa 2009 nr 3, s. 44.

²⁸ Pod koniec 2008 roku Irak zamówił w USA 140 czołgów typu Abrams, z kolei pod koniec 2009 roku mówiło się już o kupnie następnych 700. <http://www.altair.com.pl/start-3860>
Niektórzy komentatorzy uważają jednak, że istnieje możliwość powrotu na iracki rynek po wycofaniu się z Iraku wojsk amerykańskich, tym bardziej, że władze irackie rozglądają się coraz częściej za alternatywnymi, w stosunku do amerykańskich, źródłami zaopatrzenia w nowoczesny sprzęt bojowy. Dodatkowym argumentem jest również niższa cena proponowana przez oferentów z Europy Środkowo Wschodniej.

²⁹ J. Ćwieluch, W. Smoczyński, Nareszcie wracamy. „Polityka”, Warszawa, 2008, nr 43, s. 42.

³⁰ Ibidem, s. 42.

zarówno ze strony polityków jak i przedsiębiorców były w znacznej mierze chybione i prognozowane na wyrost. Zapewne liczono tutaj na tradycyjnie dobre kontakty gospodarcze pomiędzy obu krajami jeszcze z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych³¹. Polska wbrew zapowiedziom nie odegrała znaczącej roli w odbudowie Iraku. Stało się tak z wielu przyczyn, olbrzymi wpływ na to miała sama sytuacja w Iraku. Plany biznesowe w zakresie sprzedaży Irakowi wyposażenia wojskowego, inwestycji drogowych, mieszkaniowych czy konstrukcji obiektów przemysłowych spełzły na niczym³². Tak jak było to już pisane wcześniej, wpływ na to miało wiele czynników: silna konkurencja ze strony zwłaszcza firm amerykańskich, skomplikowana sytuacja polityczno - społeczna w Iraku, sytuacja permanentnego zagrożenia dla przedsiębiorców przebywających na Bliskim Wschodzie (w kwietniu 2004 roku w Bagdadzie uprowadzono polskiego inżyniera wrocławskiej firmy budowlanej, Jerzego Kosa, został on odbity z rąk porywaczy przez jednostki specjalne po tygodniu). Jednak za wszystkie niepowodzenia gospodarcze nie można winić tylko przedsiębiorców. Należy tutaj mieć na uwadze również poważne zaniedbania ze strony polskiej dyplomacji. Do najpoważniejszych z błędów zaliczyć zapewne można to, że w pierwszym okresie polskiej obecności nad Eufratem i Tygrysem nie omówiono z Amerykanami polskiego udziału w odbudowie Iraku. Zapewne ustalenie wzajemnych relacji oraz ich zakresu w znacznym stopniu ułatwiło by polskim przedsiębiorcom w konkurowaniu z firmami amerykańskimi. Jednocześnie takie porozumienie postawiłoby polskie przedsiębiorstwa na lepszej pozycji w czasie negocjacji z samymi Irakijczykami. Kolejne rządy polskie, patrząc na działania w Iraku wyłącznie z perspektywy wojskowej, nie wykazywały praktycznie żadnego zainteresowania zmianą tej sytuacji i nie udzielały żadnego wsparcia polskim firmom. Zupełnie inaczej niż rządy innych państw współpracujących z Amerykanami. Dodatkowo należy pamiętać również o tym, że Amerykanie odgrywający dominującą rolę w Iraku potrafili swoją pozycję bezwzględnie i skutecznie wykorzystać. Dziś po zakończeniu operacji na Bliskim Wschodzie można z całą śmiałością stwierdzić, że polski przemysł poniósł w nim klęskę. Nie udało się zdobyć poza nielicznymi przypadkami intratnych kontraktów dla przemysłu zbrojeniowego. Zupełną klęskę poniosły branże budowlana i naftowa.

³¹ W latach 70 i 80 Irak był niezwykle ważnym partnerem handlowym Polski na Bliskim Wschodzie, o czym może świadczyć ponad 200 mln USD obrotu gospodarczego rocznie. www.psz.pl/tekst-14450/Irak-klęska-czy-zwycięstwo-polski/Str2

³² Udział Polski w odbudowie Iraku (materiały z konferencji prasowej w Ministerstwie Gospodarki), Warszawa, 16.04.2003.

Inwestycje w odbudowę Iraku wyniosły przez cały okres trwania misji mniej niż 0,1 procent całości podejmowanych w tym kraju działań gospodarczych³³.

Obrót gospodarczy pomiędzy Polską a Irakiem od początku misji nie był zbyt znaczący³⁴. Omawiając kwestie gospodarcze związane z misją PKW w Iraku, należy mieć na uwadze nadmierne oczekiwania ze strony społeczeństwa, władz oraz zbyt dużą wiarę w wsparcie ze strony państw koalicji, zwłaszcza USA.

Jednym z elementów, który można było wykorzystać do wsparcia ekspansji gospodarczej była działalność zespołów CIMIC. Realizowane przez nie projekty stworzyły bardzo dobrą atmosferę i pozwoliły nawiązać bardzo dobre kontakty z miejscowymi podmiotami gospodarczymi, co z kolei można było wykorzystać w przyszłości, już po wycofaniu się PKW z Iraku. Pewnym utrudnieniem we wzajemnych kontaktach gospodarczych było zadłużenie Iraku w Polsce³⁵. Próbowano ten problem pokonać poprzez umorzenie tego długu, lub jego konwersję w fundusz przeznaczony na dalsze wspólne projekty, w tym np. otwarcie Polsce dostępu do irackich złóż naftowych, lub udział w dalszym szkoleniu i wyposażaniu armii i policji irackiej³⁶.

Z perspektywy czasu, po wycofaniu PKW z Iraku, można śmiało stwierdzić, że szanse na pewnego rodzaju ekspansję gospodarczą w Iraku zostały zaprzepaszczone. Trudno jednoznacznie wskazać winnych takiej sytuacji. Na pewno zaważył na tym cały zespół czynników: politycznych, ekonomicznych, sytuacja wewnętrzna Iraku. Jednak decydująca była tutaj polityka. Zupełnie odmiennie niż to miało miejsce w czasie prowadzenia przez Polskę operacji na Bliskim Wschodzie (Egipt, Syria) w latach siedemdziesiątych. Wtedy Polska funkcjonując w Układzie Warszawskim w ramach państw socjalistycznych realizowała politykę (również gospodarczą) całego bloku. Gospodarka i ekonomia podporządkowane były polityce i konkurowaniu dwóch bloków polityczno militarnych. ZSRR szukając przyczółków na Bliskim Wschodzie, właśnie po przez misje pokojowe i uczestniczące w nich państwa socjalistyczne, prowadził ekspansję gospodarczą. Oczywiście jednym z głównych produktów eksportowych była broń i systemy uzbrojenia. Niosło to za sobą obustronne korzyści, państwa arabskie uzyskiwały nowoczesne uzbrojenie (przede wszystkim potrzebne do walki z Izraelem) z

³³ M. Jędrzejko, Trzy wojny i co dalej... „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2009, nr 1, s. 36.

³⁴ Polski eksport do Iraku (przede wszystkim sprzętu wojskowego) wynosił w 2005 roku około 93,7 mln USD, w 2006 roku spadł do 73,5 mln USD. Import z Iraku był również niewielki i w 2006 roku wynosił niespełna 117,6 tys. USD. K. Hołdak, A. Konarzewska, Afganistan, Irak, Czad – co mamy z misji? Bilans zysków i strat. Perspektywy, „Bezpieczeństwo narodowe”, Warszawa, 2008, nr 7-8, s. 108.

³⁵ Największym dłużnikiem Polski sprzed 1989 r. jest Irak, którego dług przekracza 900 mln dol. (2,8 mld zł). http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,8277717,Starzy_dluznicy_Polski__Sa_winni_3_mld_zl.html

³⁶ Ibidem s. 111 – 113.

kolei ZSRR i jego satelici zyskiwały tzw. „twardą walutę” i wpływy. Polska w tym układzie odnosiła również korzyści ekonomiczne. Po 1989 roku wraz z likwidacją bloku socjalistycznego, zwycięstwem gospodarki rynkowej w Europie Środkowo - Wschodniej, zmieniły się również możliwości i zasady działania na rynkach międzynarodowych. Nowi partnerzy (przede wszystkim USA) nie byli już tacy skorzy do przekazywania swoich wpływów gospodarczych na opanowanym terenie, mało tego wykorzystując swoją dominującą rolę w regionie bez względnie walczyli z konkurencją.

Winy za niepowodzenie gospodarcze w Iraku można również szukać w błędnym przekonaniu polskich polityków o możliwości uzyskania koncesji gospodarczych przy pomocy partnerów z USA. Jak również zbyt dużej wierze w stabilność sytuacji polityczno społecznej w samym Iraku. Rzeczywistość, która okazał się zupełnie odmienna (eskalacja działań terrorystycznych, praktyczne przekształcenie typowej operacji pokojowej – I zmiana PKW – w operację o charakterze bojowym – kolejne zmiany PKW), narastająca niechęć Irakijczyków do wojsk koalicji (których uważali za okupantów) czy wreszcie nie umiejętność odnalezienia się polskich przedsiębiorców w tej skomplikowanej sytuacji, wszystko to wpłynęło na brak efektów ekonomicznych. Należy tutaj jeszcze pamiętać o bardzo mocno rozbudzonych nadziejach wśród opinii publicznej w Polsce. Zarówno politycy jak i przedsiębiorcy byli przekonani, w 2003 roku, o niemal pewnym sukcesie gospodarczym i olbrzymich zyskach, jakie państwo Polskie uzyska z udziału w operacji irackiej. Deklaracje składane przez polityków przekonały opinie publiczną o rychłym sukcesie. Rzeczywistość, która zweryfikowała te zapowiedzi okazała się na tyle bolesna i odmienna, że opinia publiczna, która liczyła na niemal pewien sukces bardzo szybko wycofała swoje poparcie dla udziału Polski w operacji w Iraku.

Jeszcze w czasie trwania operacji nad Eufratem, Polska zaangażowała się aktywnie w działania sił ISAF w Afganistanie. Po pierwszym okresie, wręcz symbolicznej obecności, od 2006 roku PKW liczył już ponad 1000 żołnierzy. Jednak w odróżnieniu od misji w Iraku z polską obecnością w Afganistanie nie wiązano wielkich nadziei gospodarczych. Szansą na uzyskanie korzystnych kontraktów stał się dopiero udział Polski w pracach PRT. Po przejściu odpowiedzialności za prowincję Ghazni, odpowiedzialność za jeden z 25 zespołów PRT została przekazana Polsce. Działalność zespołów odbudowy mogła pozwolić na wyeksponowanie polskiego wysiłku w odbudowę Afganistanu, stworzyć korzystne relacje z miejscowymi przedsiębiorcami i w przyszłości przynieść wymierne efekty. Zwłaszcza przy realizacji długoterminowych

projektów w zakresie odbudowy infrastruktury, reformy administracji, edukacji czy opieki zdrowia³⁷. Działalność PRT (stanowiąca novum w operacjach zagranicznych Wojska Polskiego) w dalszej perspektywie ma stanowić przyczółek dla polskich przedsięwzięć gospodarczych, które mogą być podejmowane po ustabilizowaniu sytuacji w Afganistanie. Jednak wobec eskalacji działań zbrojnych i coraz mniej stabilnej sytuacji w tym kraju, szanse na możliwość podejmowania działań gospodarczych wydają się na razie znikome.

Podobnie jak miało to miejsce w przypadku operacji w Afganistanie, misja wojsk w Republice Czadu nie była łączona z możliwością osiągnięcia korzyści ekonomicznych dla Polski. Podstawowym celem misji w Afryce było osiągnięcie celów politycznych, w ramach Unii Europejskiej. Nie bez znaczenia były też działania mające cele psychologiczne. Co było związane z przewrażliwieniem zarówno Europejczyków jak i samych Afrykanów na tle przeszłości kolonialnej oraz roli jaką w tym czasie odegrały niektóre państwa Unii Europejskiej, zwłaszcza Francji stojącej na czele misji w Republice Czadu.

Zaangażowanie w misję w Afryce, pod auspicjami Unii Europejskiej, miało przede wszystkim przynieść Polsce wzmocnienie pozycji politycznej w strukturach unijnych, w relacjach międzynarodowych, a zwłaszcza poprawić i zacieśnić stosunki z Francją. Prócz tego w działaniach tych można dostrzec perspektywiczne założenia MSZ, mające na uwadze to, że kontynent afrykański może w niedalekiej przyszłości stać się bardzo ważnym miejscem dla zagranicznej polityki UE. Związane jest to ze znajdującymi się tam olbrzymimi złożami bogactw naturalnych, jak również z trudną sytuacją społeczno – polityczną w Afryce. Słabość państw, brak stabilności ekonomicznej, politycznej i społecznej mogą skutkować dla Europy wzrostem

³⁷ Polska zaczęła realizować projekty w ramach PRT od połowy 2008 roku, w którym zrealizowano 17 przedsięwzięć na kwotę blisko 1 mln USD. W 2009 roku zrealizowano 34 projekty o ogólnej wartości 4.2 mln USD. Głównie dotyczyły one rozwoju infrastruktury oraz wspierania rozwoju demokracji i praw człowieka, w tym kobiet, edukacji, służby zdrowia i mediów. W 2010 roku koszt ogólnej pomocy ma przekroczyć wartość 7.2 mln USD. Przygotowano do realizacji 43 projekty dotyczące przede wszystkim infrastruktury drogowej, wodnej i elektrycznej. Część projektów ma wspierać rozwój potencjału ludzkiego i budowy społeczeństwa obywatelskiego (m. in. nauka czytania i pisanie, seminaria z zasad dobrego rządzenia). Projekty PRT finansowane są ze środków MSZ.

www.isaf.mil.pl/pl/113.html

Przy czym w 2008 roku przewidywano następujące środki budżetowe na działalność polskiego PRT: 40 mln zł. Środki te mogłyby zostać wydatkowane w ramach realizacji, kolejnego etapu polskiego zaangażowania w zadanie odbudowy Afganistanu. W kolejnych latach, realizacja programu mogła pochłonąć kolejne 20 mln zł. z budżetu państwa. Środki pochodziły z funduszu CERP, Amerykańskiego Programu Odbudowy i Rozwoju dla Iraku i Afganistanu, Funduszu Rozwoju Inżynierskiego Afganistanu, polskiego funduszu pomocowego Departamentu Rozwoju Regionalnego MSZ.

Odpowiedź ministra obrony narodowej na interpelację nr 6828, z dnia 30. 12. 2008 roku.

<http://orka2.sejm.gov.pl/IZ6.nsf/main/645C4939>

nielegalnej imigracji oraz zagrożeń terrorystycznych. W interesie zarówno Polski jak i UE jest więc rozwijanie partnerstwa z krajami afrykańskimi celem nie tylko zawiązania korzystnej wymiany ekonomicznej, ale również zapewnienia bezpieczeństwa³⁸. Dlatego podejmowane działania, mające na celu tworzenie pozytywnego wizerunku Polski w krajach afrykańskich, między innymi po przez działania podejmowane przez CIMIC w ramach PKW w Czadzie.

Innym niezwykle ważnym aspektem misji dla Polski, o którym już wspomniano, jest swoistego rodzaju wymiana polityczna w ramach państw uczestniczących w operacji w Czadzie. Zarówno Francja, Włochy, Hiszpania czy Słowenia mogą wspierać polskie inicjatywy międzynarodowe oraz interesy na forum unijnym. Nie bez znaczenia jest też zacieśnianie wzajemnych kontaktów gospodarczych, na przykład w dziedzinie zbrojeniowej jak to miało miejsce w 2009 roku w kontaktach z Francją³⁹.

W odróżnieniu do efektów ekonomicznych, znacznie lepiej wykorzystano obecność PKW w Iraku politycznie. Pod koniec 2005 roku podjęta została decyzja o wznowieniu działań Polsko – Irackiej Komisji Mieszanej, do której zadań należało stworzenie ram instytucjonalnych dla odbudowy relacji między obydwojoma państwami. Wraz z decyzją o wycofaniu PKW z Iraku, władze polskie rozpoczęły prace nad koncepcją zastąpienia obecności wojskowej, obecnością w sferze polityczno – gospodarczej. Powstała koncepcja zaangażowania w działalność PRT, jednak wobec braku sił zbrojnych wydawała się ona mało realna. Rozważano natomiast większe zaangażowanie się w misję szkoleniową NATO w Iraku⁴⁰. Rozważano również wzmocnienie polskiej pozycji w Iraku, po wycofaniu kontyngentu wojskowego poprzez wysłanie ekspertów, których zadaniem byłaby pomoc w kształtowaniu polityki rolnej czy samorządowej⁴¹. Na spotkaniu z ambasadorami krajów muzułmańskich w Warszawie 25 stycznia 2008 roku minister R. Sikorski powiedział: *„Od 2003 roku Polska uczestniczy w misji stabilizacyjnej w Iraku. Była to dla nas trudna decyzja, podjęta w poczuciu odpowiedzialności za bezpieczeństwo międzynarodowe i z chęci wypełnienia zobowiązań sojuszniczych. Rząd Donalda Tuska podjął nieodwołalną decyzję o zakończeniu do października tego roku misji wojskowej w tym kraju.*

³⁸ K. Hołdak, A. Konarzewska, op. cit, s. 108

³⁹ <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/301030,polska-bedzie-miala-tarcze-kto-na-niej-zarobi.html>

⁴⁰ Została ona ustanowiona w 2004 roku, jej zadaniem jest wspieranie irackich władz w odbudowie państwowych struktur bezpieczeństwa, szkolenie ich personelu, a także przygotowywanie programu kursów dla oficerów i urzędników irackich. A. Zdziśiów-Szusczykiewicz, *Bliski Wschód – wyzwanie dla polskiej polityki zagranicznej?* „Bezpieczeństwo Narodowe”, Warszawa 2008, nr 7 – 8, s. 155 – 156.

⁴¹ *Ibidem*, s. 155 – 156.

Uważamy, że nasze zadania wypełnialiśmy z należyтым poświęceniem i odpowiedzialnością. Obszar działalności Polskiego Kontyngentu Wojskowego pozostawiamy w dobrych rękach - 8. Dywizji Irackiej, wyszkolonej przez polskich żołnierzy i uchodzącej za jedną z najlepiej przygotowanych w całym kraju. Nadszedł czas, aby sami Irakijczycy wzięli losy własnego kraju w swoje ręce. Sytuacja w Iraku powoli stabilizuje się i z zadowoleniem widzimy podjęcie współpracy przez główne siły polityczne w tym kraju. Oferujemy Irakowi pomoc techniczną i szkoleniową, chcemy, by bilateralną współpracę skoncentrować na kwestiach gospodarczych."⁴²

Polska wypełniając swe zadania na Bliskim Wschodzie prowadziła również operacje, w ramach ONZ w Syrii i Libanie. Te ostatnie jednak zostały zakończone zgodnie z decyzją władz polskich z dnia 13 stycznia 2009 roku. Postanowiono skoncentrować się na misjach prowadzonych w ramach UE i NATO, zwłaszcza na misji w Afganistanie. Jednak wydaje się, iż decyzja o wycofaniu się z misji w ramach Narodów Zjednoczonych jest błędem. Po pierwsze sprawiła ona wrażenie, że po wstąpieniu do NATO i Unii Europejskiej ONZ przestała się liczyć dla Polski. Tym bardziej, że przez wiele lat polska obecność w Libanie i Syrii była odbierana jako bardzo cenna, z kolei Polskę odbierano jako jednego z większych i bardziej solidnych partnerów⁴³. Pomimo negatywnej opinii ekspertów wojskowych na temat wycofania się z udziału z misji w Libanie i Syrii, MSZ podjęło ostateczną decyzję. Fakt ten budzi zastanowienie, gdyż jednym z koronnych argumentów tej decyzji miały być oszczędności finansowe. Jednak należy pamiętać, że misje ONZ w większości refundowane były z budżetu Narodów Zjednoczonych. Jednocześnie dawały one szansę na szkolenie żołnierzy, szczególnie tych, którzy zaczynali swoją „misyjną” służbę. Wycofanie z się operacji ONZ prowadzonych na Bliskim Wschodzie, zdaniem Sztabu Generalnego, mogło wpłynąć negatywnie na autorytet Polski w regionie. Oraz, co jest bardzo istotne w przypadku pozytywnych zmian w regionie, Polski nie byłoby pośród państw, które wniosły swój udział w rozwiązanie konfliktu⁴⁴. Bez wątpienia Polska angażując się w walkę z międzynarodowym terroryzmem dokonała słusznego wyboru, jednak koszty polityczne tej decyzji mogą być znaczne. Koncentrowanie się na PKW w Iraku, a po zakończeniu operacji w październiku 2008 roku na PKW w Afganistanie i w

⁴²www.msz.gov.pl/Wystapienie,Pana,Ministra,Radoslawa,Sikorskiego,na,spotkaniu,z,ambasadorami,krajow,muzulmanskich,(Warszawa,,25,stywnia,2008)

⁴³ C. Klukowski, Co nam zostało z tych lat. „Polska Zbrojna”, Warszawa 2010, nr 36, s.10.

⁴⁴ ibidem, s. 13,

mniej w Czadzie doprowadziło do postrzegania Polski jako kraju koncentrującego się na działaniach międzynarodowych tylko w ramach NATO i UE. Ponad to aktywny udział w operacji irackiej („Iracka Wolność”, choć dla niektórych ten udział może wydawać się symboliczny), wywołał chwilowe pogorszenie stosunków z europejskimi partnerami, zwłaszcza z Niemcami i Francją, które na początku XXI wieku prowadziły politykę zmierzającą do ograniczenia wpływów USA w Europie. Jednak dla Polski, praktycznie po raz pierwszy, w sposób niezależny, od zakończenia II wojny światowej, bardzo istotnym było zaistnienie na arenie międzynarodowej, nie tylko europejskiej, ale również światowej. Podejmując decyzję o współpracy z USA, ugruntowała swoje strategiczne relacje z partnerem zza oceanu⁴⁵. Było to szczególnie ważne wobec zmiany światowych zagrożeń, które nastąpiły wraz z rozwojem światowego terroryzmu. Decyzja o udziale w zagranicznych operacjach postawiła Polskę w kręgu zainteresowania organizacji terrorystycznych, co skrzętnie wykorzystywali zwolennicy nieangażowania się w operacje międzynarodowe. Przy tym należy jednak zadać pytanie czy stanie z boku i nieangażowanie się w międzynarodową koalicję antyterrorystyczną zapewniłoby bezpieczeństwo i zniwelowało możliwość ataku terrorystycznego na terenie Polski? Odpowiedź wydaje się jednoznaczna – zdecydowanie nie.

Stojąc na uboczu nie tylko nie udało się zabezpieczyć Polski przed niebezpieczeństwem, ale również nie byłoby możliwości aktywnego przeciwdziałania. A możliwość taką stworzyły misje zagraniczne wojska, podejmowane w zapalnych rejonach świata. Oczywiście można dyskutować nad ich zasadnością i potrzebami z punktu widzenia kraju. Jednak niewątpliwie największe korzyści płynęły z nich w sferze militarnej i politycznej. O korzyściach i zyskach gospodarczych pisane było już wcześniej. Zyski polityczne również nie zawsze były odpowiednio wykorzystane przez polityków. Dzięki aktywnemu zaangażowaniu w operacje zagraniczne, państwa europejskie zaczęły się liczyć z Polską, która uzyskała wspomnianą już wcześniej podmiotowość polityczną⁴⁶. Najlepszym tego dowodem było objęcie dowództwa nad strefą stabilizacyjną w Iraku oraz w Afganistanie. Można, co prawda dywagować czy Polskę stać na takie zaangażowanie, jednak faktem nie pozostawiającym wątpliwości jest to, że Wojsko Polskie jest przygotowane do tego typu zadań i potrafi się z nich

⁴⁵ S. Koziej, *Iracka lekcja*, „Polska Zbrojna”, Warszawa, 2008, nr 48, s. 28.

⁴⁶ J. Czaputowicz, *Zaangażowanie w Iraku a polska polityka europejska*, „Polska w Europie”, Warszawa 2004, nr 3, s. 22.

dobrze wywiązać. Stabilność i przewidywalność działań Polski w Iraku zostały bardzo dobrze przyjęte przez państwa partnerskie NATO. Zaangażowanie w problematykę iracką zostało na tyle dostrzeżone i docenione, że w 2007 roku po raz pierwszy Polska została zaproszona do udziału w konferencji pokojowej dotyczącej Bliskiego Wschodu. Pozwala to sądzić, że Polska stała się jednym z tych państw, których głos w sprawach Bliskiego Wschodu się liczy i jest ceniony. O ile pozycja Polski jako stałego partnera USA w działaniach antyterrorystycznych nie budziła wątpliwości, to jednak nie udało się wypracować pozycji jednego z głównych partnerów europejskich. USA nadal traktowały państwo polskie jako sojusznika oddanego, na którego zawsze mogą liczyć, jednak nie determinującego europejskiej polityki Waszyngtonu. Najlepiej chyba może świadczyć o tym pomoc USA dla polskiej armii, liczona co prawda w dziesiątkach milionów dolarów, jednak zawsze przeznaczana na potrzeby kolejnych kontyngentów, co było w interesie Stanów Zjednoczonych. Wsparcie zarówno polityczne jak i militarne zostały dostrzeżone jednak nie odwzajemnione w sposób oczekiwany przez władze polskie⁴⁷. Podobnie wyglądała ocena zaangażowania w misję w Afganistanie. Operacja prowadzona przez ISAF była postrzegana przede wszystkim jako przedsięwzięcie Sojuszu Północnoatlantyckiego, co prawda zainicjowane przez USA, jednak systematyczne, w miarę trwania operacji Stany Zjednoczone przekazywały ciężar jej prowadzenia NATO. Polska obecność w Afganistanie, właśnie na arenie sojuszu, ma pokazać wizerunek RP jako wiarygodnego, odpowiedzialnego i liczącego się sojusznika i partnera. Jednocześnie Polska poprzez swoją obecność w najbardziej newralgicznych punktach świata starała się zapewnić bezpieczeństwo na swoim terytorium. Najlepiej scharakteryzowały to słowa płk Z. Śliwy: *„Wysyłając żołnierzy, inwestujemy w swoją przyszłość, pokazując, że Polska – to członek NATO, na którym można polegać. Dzięki temu, gdy Polska będzie potrzebować pomocy będzie miała moralne prawo domagać się solidarnego wsparcia naszego państwa”*⁴⁸.

Operacja w Afganistanie miała również znaczenie z innego powodu. Była to operacja prowadzona i dowodzona poza obszarem Europy, w związku z tym miała ona kluczowe znaczenie dla przyszłego kształtu i charakteru Sojuszu. Zwłaszcza w aspekcie zachodzących w świecie zmian, zarówno politycznych jak i zmian w charakterze

⁴⁷ M. Melamed, Wpływ wojny w Iraku na stosunki polsko – amerykańskie, „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, Warszawa 2005, nr 2, s. 20 – 22.

⁴⁸ Z. Śliwa, Wojsko polskie. Udział w afgańskiej prewencji, „Afganistan. Militarny i pozamilitarny wymiar stabilizacji”, materiały z konferencji naukowej. AON Warszawa, 2007, s. 81.

prowadzonych działań i operacji militarnych. Dlatego Polska biorąc aktywny udział w działaniach, chciała wywrzeć jak największy wpływ na kształt Sojuszu, jego dalsze funkcjonowanie i działanie⁴⁹.

Podjęcie operacji w Republice Czadu, podobnie jak miało to miejsce w przypadku działań prowadzonych w Afganistanie, miało stworzyć Polsce korzystną pozycję polityczną, tym razem w ramach Wspólnoty Europejskiej. Pragnąc dołączyć do grona najbardziej wpływowych i znaczących państw Unii Europejskiej, Polska zdecydowała się na tak aktywny udział w misji EUFOR. Chcąc mieć poparcie ze strony najważniejszych graczy w polityce europejskiej Polska musiała podjąć się tego wyzwania⁵⁰. Szczególnie ważne były tutaj stosunki z Francją będącą jednym z liderów europejskich, z kolei zaś w Czadzie państwem wiodącym w misji. O ile misja w Afganistanie nadal trwa (2009 rok), misja w Iraku zakończyła się co prawda połowicznym sukcesem politycznym, to misję w Republice Czadu można uznać za udaną, Polska stała się liczącym graczem na arenie europejskiej. Doświadczenia zdobyte w trakcie poszczególnych operacji zagranicznych pozwoliły stawiać Polskę w gronie państw wiodących w dziedzinie współpracy międzynarodowej zmierzającej do przywracania i utrzymania pokoju. Z podobnego punktu widzenia mogły być też rozpatrywane korzyści polityczne płynące z udziału w pozostałych misjach zagranicznych na Bałkanach, Syrii czy Libanie. Polska zaznaczając swoją obecność w różnych rejonach świata stała się państwem coraz bardziej rozpoznawalnym i mającym coraz bardziej realny wpływ na kształtowanie polityki nie tylko w Europie, ale również na świecie. Wraz z aktywnym włączeniem się Polski do koalicji antyterrorystycznej, operacje zagraniczne prowadzone przez Wojsko Polskie stały się jednym z najbardziej znaczących środków działań międzynarodowych Polski. Na taką sytuację miało zapewne wpływ, nowe podejście do problematyki bezpieczeństwa państwa. Tym bardziej, że opowiadając się jednoznacznie przeciwko międzynarodowemu terroryzmowi Polska znalazła się w strefie zainteresowania różnego rodzaju grup terrorystycznych. Dlatego podejmowanie kolejnych zadań na arenie międzynarodowej miało nie tylko na celu polepszenie pozycji kraju, ale również zapewnienie mu

⁴⁹ K. Hołdak, A. Konarzewska, op. cit., s. 125.

⁵⁰ Ibidem, s. 135.

bezpieczeństwa. Działania polskich kontyngentów wojskowych w różnych rejonach świata w pewien sposób łączyły w sobie funkcje dyplomatyczne i wojskowe⁵¹.

Korzyści dla państwa płynące z takiej aktywności nie powinny jednak przesłaniać realnych kosztów ponoszonych przez państwo polskie w trakcie trwania operacji zagranicznych i chodzi tu nie tylko o wymierne koszty ekonomiczne, ale również o koszty ludzkie w postaci zabitych i rannych żołnierzy. Ważnym czynnikiem jest też bezpieczeństwo polskich obywateli przebywających w krajach tzw. „zwiększonego ryzyka”. Polacy są coraz częściej utożsamiani tam z nie zawsze popularną polityką zachodnią (zwłaszcza amerykańską) i w efekcie stają się ofiarami terrorystów, jak miało to miejsce pod koniec 2008 roku w Pakistanie, gdzie został porwany polski geolog, którego następnie w lutym 2009 roku terroryści zamordowali. Władze RP świadome roli jaką wojsko może wnieść na rzecz zwalczania terroryzmu, modernizuje i przebudowuje siły zbrojne w taki sposób by mogły w sposób efektywny walczyć z zagrożeniami nowego typu, pracując się również nad koordynacją współpracy wojska z innymi służbami odpowiedzialnymi za utrzymanie bezpieczeństwa⁵².

Co prawda Polska znajduje się w strefie relatywnie niewielkiego zagrożenia ze strony grup terrorystycznych, nie należy jednak zapominać o istniejącym niebezpieczeństwie. Tym bardziej, że podejmowane przez państwo działania związane z operacjami zagranicznymi, a co za tym idzie coraz większa aktywność na arenie międzynarodowej może przynieść wzrost tego zagrożenia. Jednocześnie cały zespół czynników zewnętrznych, takich jak np. otwarcie granic po wejściu do strefy Schengen, postępujący proces globalizacji mogą wpłynąć na pogorszenie bezpieczeństwa kraju⁵³. Jednak raporty służb wywiadowczych nie wskazują na dające się przewidzieć uaktywnienie grup terrorystycznych na terenie Polski w najbliższej przyszłości. Natomiast z uwagą śledzona jest działalność grup terrorystycznych w krajach, w których operują polskie jednostki wojskowe⁵⁴.

Wobec coraz bardziej aktywnego udziału wojska poza granicami kraju, ustawodawca musiał dostosować istniejące przepisy prawne tak by istniała możliwość użycia wojska na terenie kraju w przypadku zaistnienia realnego zagrożenia

⁵¹ K. Łastowski, Misje i operacje pokojowe w polskiej polityce zagranicznej. W: „Stosunki Międzynarodowe” Warszawa, 2006, nr1 –2, s. 39.

⁵² S. Kamiński, Polska w międzynarodowej koalicji przeciwko terroryzmowi. W: „Bezpieczeństwo Narodowe” Warszawa, 2006, nr 2, s. 177.

⁵³ A. Adamusińska, R. Polko, Siły zbrojne RP w walce z terroryzmem. W: „Bellona” Warszawa, 2008, nr 3, s. 11.

⁵⁴ Ibidem.

terrorystycznego⁵⁵. Ustawodawstwo to było wymuszone aktywnością międzynarodową Polski oraz zmieniającymi się w świecie zagrożeniami. Można sądzić, że udział w misjach zagranicznych z jednej strony wymusił takie zmiany prawne z drugiej je przyspieszył. Polska będąc aktywnym członkiem NATO i UE, musiała dostosować swoje prawo do pojawiających się nowych zagrożeń.

Bez wątplenia największą korzyścią i sukcesem wyniesionym z udziału w operacjach zagranicznych były zmiany jakie zaszły w Wojsku Polskim. Polska wprawdzie brała udział w misjach zagranicznych praktycznie od początku lat pięćdziesiątych. Jednak zmiany polityczne jakie zaszły po 1989 roku, następnie przystąpienie do NATO i UE wywarły olbrzymi wpływ na wojsko. Przełomowym momentem było przystąpienie do stworzonej po 2001 roku koalicji antyterrorystycznej, w efekcie czego Polska wzięła udział w operacji w Iraku, a następnie stała się jednym z trzech państw kierujących strefami stabilizacyjnymi w tym kraju. Należy jednak pamiętać, że zanim rozpoczęła się operacja w Iraku Wojsko Polskie prowadziło, w latach dziewięćdziesiątych, operacje na Bałkanach. Zdobywane w ramach działania w KFOR czy SFOR doświadczenia pozwoliły na prowadzenie następnych operacji już na dużo większą skalę w Iraku, Afganistanie czy Czadzie. Właśnie te trzy ostatnie operacje można uznać za przełomowe w historii Wojska Polskiego. Przyczyniły się one do wręcz rewolucyjnych zmian w funkcjonowaniu, strukturze czy wyposażeniu wojska. Udział w misjach zagranicznych stał się olbrzymim skokiem do przodu nie tylko dla armii jako instytucji, ale przede wszystkim dla żołnierzy biorących udział w operacjach zagranicznych. Wielu z nich po powrocie z misji, często trudnych i niebezpiecznych, wyrażało pogląd, że dopiero w czasie współdziałania z innymi kontyngentami, w warunkach praktycznie bojowych zobaczyli na czym polega współczesna nowoczesna armia. Jednocześnie podkreślali, iż taką armią stało się Wojsko Polskie. Metody, standardy, procedury wypracowane w czasie operacji zagranicznych zaowocowały nie tylko nowym spojrzeniem na działania wojska w czasie misji. Przyniosły one również

⁵⁵ Mówi o tym Dziennik Ustaw z 2004 r. nr 277, poz. 2742. „... jeżeli użycie zbrojnych oddziałów i pododdziałów Policji okaże się niewystarczające, do pomocy uzbrojonym oddziałom i pododdziałom Policji mogą być użyte oddziały i pododdziały Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej...” , „Pomoc... może być udzielona również w formie prowadzonego samodzielnie przez oddziały i pododdziały Sił Zbrojnych przeciwdziałania zagrożeniu bądź dokonaniu przestępstwa... w przypadku gdy oddziały i pododdziały Policji nie dysponują możliwościami skutecznego przeciwdziałania tym zagrożeniom”

olbrzymie zmiany w wojsku i jego strukturach. Jedną z istotniejszych było powołanie do życia Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych RP⁵⁶.

Doświadczenia z udziału w misjach zagranicznych wpłynęły w olbrzymim stopniu na restrukturyzację instytucji centralnych w wojsku. Przede wszystkim zmodyfikowano strukturę Sztabu Generalnego. Dodano nowe zarządy odpowiedzialne za zbieranie wniosków z operacji (P7) i planowanie rzeczowe (P8), odpowiedzialne za centralne scalanie wszystkich planów zakupów uzbrojenia i sprzętu dla wojska. Prócz wymienionego wcześniej Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych, utworzono Inspektorat Wsparcia SZ, którego zadaniem jest utrzymanie logistyczne wszystkich wojsk w kraju i za granicą. Zreformowano również służby medyczne, w ramach jednej struktury, połączonego Inspektoratu Wojskowej Służby Zdrowia. Ponadto został stworzony czwarty rodzaj sił zbrojnych – Wojska Specjalne, na które składają się komponenty pozostałych rodzajów sił zbrojnych. Wojska specjalne mają szczególne znaczenie w sytuacjach kryzysowych. Istniejące już jednostki specjalne zostały zebrane i włączone do jednej struktury. Reorganizacja ta pozwoliła na poprawę ich szkolenia oraz zwiększyła ich efektywność. W czasie operacji zagranicznych działały przede wszystkim w Iraku i Afganistanie. Zmodyfikowano również systemy łączności by były zgodne ze standardami NATO. W wyniku doświadczeń płynących z operacji zagranicznych, zwłaszcza na Bałkanach, Iraku i Afganistanie położono większy nacisk na zwiększenie Rozpoznania Osobowego (HUMINT – Human Intelligence). W czasie misji zagranicznych Rozpoznanie Osobowe okazało się świetnym źródłem informacji, umożliwiającym zakończenie sukcesem prowadzonych operacji jak również zapewniało ono ochronę i bezpieczeństwo własnych wojsk, co było szczególnie ważne w Iraku i

⁵⁶ Dowództwo Operacyjne Sił Zbrojnych (DO), powstało w wyniku dostosowania systemu dowodzenia Sił Zbrojnych do potrzeb kierowania działaniami i operacjami połączonymi na terenie kraju i poza jego granicami. W czasie kryzysu lub wojny DO może stanowić element strategicznego organu dowodzenia operacjami połączonymi z udziałem sił własnych lub sojusznicych (wielonarodowych), być uzupełnieniem dowództwa zadaniowego Sojuszu lub stanowić jego narodowy element, odpowiedzialny za dowodzenie nad wydzielonym komponentem Sił Zbrojnych RP. DO powołano do życia decyzją ministra Obrony Narodowej z 22 X 2003 roku. Faktyczny proces formowania rozpoczął się w wiosną 2004 roku. Pełnie zadań DO realizuje od 1 VII 2005 roku, w następujących obszarach: dowodzeniem polskimi kontyngentami wojskowymi w misjach i operacjach; planowaniem użycia siły w operacjach kryzysowych militarnych i nie militarnych; szkoleniem i zgrywaniem dowództw oraz sił wydzielonych komponentów wojsk Lądowych, Sił Powietrznych i Marynarki Wojennej w operacjach połączonych; kierowaniem siłami dyżurnymi Zintegrowanego Systemu Rozpoznania Sił Zbrojnych; monitorowaniem gotowości narodowych komponentów wydzielonych do sił odpowiedzi NATO. DO - poprzez Szefostwo Transportu i Ruchu Wojsk – Centrum Kierowania Ruchem Wojsk – planuje, organizuje oraz koordynuje przegrupowanie sił biorących udział w misjach poza granicami kraju w rejon misji i ich powrót do Polski. DO koordynuje realizację zadań transportowych, wynikających z bieżących potrzeb kontyngentów wojskowych biorących udział w misjach poza granicami kraju.
<http://www.do.wp.mil.pl/komorka.php?idkomorka=78>

Afganistanie. Kolejnym wnioskiem, wdrożonym w wyniku doświadczeń nabytych w czasie operacji poza granicami kraju było wzmocnienie rozpoznania po przez bezzałogowe środki latające. Pozwalały one na śledzenie operacji w czasie rzeczywistym i umożliwiały natychmiastowe reagowanie⁵⁷.

Jednym z bardziej istotnych elementów działania polskich sił zbrojnych w czasie misji zagranicznych była logistyka. Pozwalała ona nie tylko na przerzut wyposażenia i zaopatrzenia w miejsce prowadzenia operacji, ale również na szeroko pojętych działaniach w rejonie misji. Doświadczenia zdobyte zwłaszcza w czasie operacji w Iraku i Afganistanie przyczyniły się do diametralnych zmian w sposobie realizacji oraz funkcjonowania jednostek logistycznych. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych polskie jednostki logistyczne koncentrowały się głównie na transporcie i zabezpieczeniu jednostek działających w kraju⁵⁸. Działania wojsk operujących na misjach zagranicznych nie były aż tak absorbujące. Zmiany zaszły wraz z wstąpieniem do struktur NATO oraz zaangażowaniem Polski w operacje zagraniczne. Asymetryczny charakter zagrożeń, znaczne oddalenie rejonów działania, coraz większa rola formacji wyspecjalizowanych spowodowały olbrzymie wyzwanie dla logistyków, jak również wymusiły znaczne zmiany. Znaczne odległości rejonów działania, jak również konieczność stałego utrzymywania zaopatrzenia jednostek biorących udział w operacjach wymusiły sformowanie w siłach powietrznych specjalnej komórki, której zadaniem było stworzenie „mostu” zaopatrzeniowego. Musiała być ona wyposażona nie tylko w niezbędny sprzęt i miejsce niezbędne do czasowego składowania ładunków przeznaczonych dla sił operujących poza granicami kraju. Niezbędne przy tym okazało się również przystosowanie procedur i nomenklatury do wymogów stosowanych przez podobne jednostki NATO i USA. Zdobyte na tym polu doświadczenia zaowocowały sformowaniem dwóch nowoczesnych brygad logistycznych. Warunki w jakich prowadzono działania wymusiły również uproszczenie zasad prowadzenia gospodarki materiałowej i finansowej w PKW. Uproszczone przede wszystkim procedury postępowania w sytuacjach szczególnych (strat, transportu zwłok, pilnych przewozów zaopatrzenia, ewakuacji rannych). Znacznemu ułatwieniu uległy również metody ewidencjonowania środków bojowych w warunkach bojowych i ich rozliczania,

⁵⁷ F. Gągor, Polskie doświadczenia wyniesione z operacji wojskowych i ich wpływ na transformację Sił Zbrojnych RP. W: „Zeszyty Naukowe AON”, 2008, nr 1, s. 10 – 12.

⁵⁸ W zasadzie transport i logistyka ograniczały się do przerzutu poszczególnych jednostek na terenie kraju w ramach przeprowadzanych ćwiczeń poligonowych. Do głównych zadań logistyków wojskowych, zajmujących się transportem, należało zapewnienie odpowiedniej ilości wagonów kolejowych.

procedury niszczenia środków bojowych w warunkach możliwości ich przejęcia przez wroga ugrupowania. Nowością było również opracowanie procedur nieodpłatnego przekazywania polskiego mienia wojskowego w ramach programów pomocowych dla terenów, na których stacjonowały jednostki Wojska Polskiego⁵⁹.

Szczególnie duże doświadczenie dla jednostek logistycznych przyniosła operacja w Republice Czadu. Zwłaszcza operacja inżynierska polegająca na wybudowaniu praktycznie od podstaw bazy wojskowej w Iribie. Praktycznie brak dostępu do materiałów konstrukcyjnych wymusił konieczność podjęcia olbrzymiego wysiłku transportowego, na skalę niespotykaną dotąd w wojsku. Podobnie sprawa wyglądała z transportem wyposażenia i zaopatrzenia. W efekcie stało się konieczne rozbudowanie komórki logistycznej i przygotowanie jej do wykonywania wszechstronnych zadań. Ostatecznie w czasie w PKW w Czadzie na czterech żołnierzach pododdziałów manewrowych przypadła jedna logistyk⁶⁰.

Misje zagraniczne przyczyniły się do bardzo szybkiej ewolucji jednostek logistycznych oraz znacznego ich unowocześnienia odpowiadającego współczesnym wymaganiom. Jednak zwróciły również uwagę na braki sił zbrojnych w tej dziedzinie. Przede wszystkim wykazały znaczny deficyt środków transportu, umożliwiających przemieszczanie ciężkiego sprzętu, czy ewakuację techniczną. Również (mimo sukcesu w Czadzie) wojsko nie było w stanie przygotować obozowisk z pełną infrastrukturą, a następnie w pełni ich obsługiwać przez dłuższy okres czasu. Nadal nie wszystkie procedury zostały dostosowane do potrzeb i wymagań operowania wojska w rejonach objętych działaniami asymetrycznymi. Jednak postęp jaki nastąpił w działaniach jednostek logistycznych, w wyniku udziału Wojska Polskiego w operacjach zagranicznych był tak znaczny, że pozwolił dostosować struktury logistyczne do wymagań współczesnego pola walki, wytyczył również kierunki dalszych zmian.

Należy jednak pamiętać, że Polskie Wojsko miało pewne doświadczenia związane z działaniami logistycznymi prowadzonymi w czasie zagranicznych misji. Związane były one przede wszystkim z misjami prowadzonymi od początku lat siedemdziesiątych w Egipcie i Syrii. Jednak zakres działań i doświadczenia tam zdobyte nie mogły w pełni sprostać nowym wyzwaniom podejmowanym w ramach operacji prowadzonych przez NATO i UE.

⁵⁹ K. Andrzejewski, Wnioski z operacji prowadzonych poza granicami kraju. W: „Przegląd Logistyczny”, 2008, nr 3, s. 4 – 8.

⁶⁰ Ibidem, s. 9.

Dzięki udziałowi w misjach zagranicznych bardzo duże zmiany zaszły w wyposażeniu bojowym i sprzęcie używanym przez wojsko. Ponownie przełomową operacją zagraniczną była misja w Iraku⁶¹. Po pierwszych niepowodzeniach związanych z wykorzystywaniem w czasie pierwszych zmian PKW w Iraku samochodów patrolowych *Honker*, wojsko zaczęło wprowadzać nowe pojazdy typu HMMWV, w Afganistanie z kolei swój debiut bojowy miał KTO *Rosomak*, który okazał się nad wyraz udaną konstrukcją. Decyzja o zakupie i wprowadzeniu na wyposażenie wojska tego ostatniego, zapadła w znacznej mierze właśnie z powodu coraz silniejszego zaangażowania w misje poza granicami kraju. Ponadto wojsko na masową skalę zaczęło używać nowoczesnych środków łączności, nawigacji, informatycznych. Udział w operacjach na terenach objętych konfliktami asymetrycznymi spowodował powszechne stosowanie środków ochrony przed IED. Znacznym zmianom, na lepsze – wynikającym przede wszystkim z doświadczeń zdobytych w trakcie działań w różnych kontyngentach, uległo wyposażenie indywidualne żołnierzy. Począwszy od broni osobistej, a skończywszy na wyposażeniu w środki łączności, ochrony czy wyposażenia dodatkowego. Większość tych zmian zapoczątkowanych w czasie przygotowań, czy już prowadzenia działań w czasie misji, bardzo szybko zaczęła też wpływać na zmiany w jednostkach wojskowych pozostających w kraju. Rozwiązania proceduralne⁶², szkoleniowe, wyposażeniowe w miarę możliwości były stosowane i wprowadzane we wszystkich jednostkach. Jednak nie pozostaje tajemnicą, że pierwszeństwo w otrzymywaniu najnowszego sprzętu i wyposażenia miały pododdziały wysyłane na misje zagraniczne.

⁶¹ W odpowiedzi Ministra Obrony Narodowej na zapytania poselskie dotyczące misji w Iraku z 10 VII 2008 roku, szczegółowo przedstawiono ocenę sprawności oraz jakości sprzętu wojskowego. „W trakcie misji sprawdziły się pojazdy specjalne wszystkich rodzajów służb (warsztaty, pojazdy MPS, służby inżynieryjno – lotniczej, podnośniki kontenerowe). Bez większych awarii eksploatowany był sprzęt lotniczy. Bardzo przydatny i praktycznie bezawaryjny okazał się sprzęt łączności, jak również sprzęt noktowizyjny. W praktyce, przy realizacji zadań zabezpieczenia bazy, niezawodne okazały się taktyczne radary rozpoznania walki MSTR. Na wysoką ocenę zasługuje również część wyposażenia indywidualnego żołnierzy, takiego jak sprzęt uzbrojenia i obrony przeciwchemicznej. Natomiast nie w pełni sprawdziły się niektóre przedmioty zaopatrzenia mundurowego, uwagi na ich zużycie, nieodpowiedni krój oraz niedostosowany do warunków kamuflaż. Niektóre egzemplarze sprzętu wymagały pewnej modernizacji i doposażenia (...)pojazdy osobowo – terenowe były opancerzane, montowano dodatkowe urządzenia zakłócające i detonujące oraz radiostacje pokładowe i podstawy do broni zespołowej lub je całkowicie zamieniano na HMMWV.” www.sejm.gov.pl/prace/uzup/in19.pdf

⁶² Misja w Iraku zrewidowała wiele procedur wojskowych i regulaminów, zwłaszcza tych dotyczących kontaktów ogniowych z przeciwnikiem oraz przygotowania żołnierzy do prowadzenia operacji bojowych. Uczestnicy misji w Iraku (zwłaszcza pierwszych zmian PKW) wspominają, zupełnie mijające się z rzeczywistością i realizmem pola walki, zapisy mówiące choćby o ilości magazynków przysługujących żołnierzowi jadącemu na patrol, czy zakazie przewożenia uzbrojonych granatów. Procedury te zostały w końcu zmienione, tym bardziej że praktycznie nikt ich nie przestrzegał.

Niezmierzalnym ważnym elementem działania wojska, na który wpływ miały operacje poza granicami kraju było szkolenie. W miarę kolejnych rotacji i przybywania liczby żołnierzy z doświadczeniem bojowym, ulegały w kraju zmiany metody szkolenia wojska. Wpływ na to miały nie tylko zdobyte doświadczenia, ale również, w dużej mierze zmiana charakteru współczesnych konfliktów oraz zagrożeń z nich płynących dla Polski. Praktycznie nie występująca w Europie możliwość otwartego konfliktu zbrojnego oraz znaczne zaangażowanie w operacje stabilizacyjne wymusiły na planistach wojskowych weryfikację metod i sposobów szkolenia wojska. Doświadczenia zdobywane w czasie działań na terenach objętych realnym konfliktem pozwoliły praktycznie, po raz pierwszy od zakończenia II wojny światowej na szkolenie pododdziałów przez instruktorów posiadających wiedzę i umiejętności zdobyte w działaniach bojowych. Wiedzę tą wykorzystywano nie tylko w szkoleniu kolejnych zmian PKW, ale również w codziennych zajęciach z żołnierzami nie wyjeżdżającymi na misje. Szczególnie przydatne były tutaj doświadczenia zdobyte w czasie kolejnych dziesięciu zmian w Iraku oraz zmian w Afganistanie. Szczególnie trudne warunki panujące w czasie trwania tych misji przyczyniły się do sprawdzenia i weryfikacji, często w walce, wypracowanych w kraju metod i założeń działania. Wojsko dysponując tym olbrzymim potencjałem wykorzystało go do szkolenia oraz do wprowadzenia niemal rewolucyjnych zmian we własnych strukturach. Największą z nich było rozpoczęcie w 2008 roku procesu profesjonalizacji armii. Można śmiało stwierdzić, że proces ten nie byłby możliwy bez tak znacznego zaangażowania w operacje zagraniczne zarówno w ramach koalicji antyterrorystycznej jak i w ramach NATO czy UE. Misje zagraniczne przyczyniły się też, pośrednio, do podnoszenia wśród żołnierzy umiejętności posługiwania się obcymi językami. Ta błaha, wydawałoby się z pozoru sprawa, przez wiele lat była bolączką wojska. Członkostwo w NATO oraz aktywny udział w misjach zagranicznych wymusiły na wojsku organizowanie kursów językowych. Żołnierze chcąc sprawnie działać musieli poznać nie tylko podstawy, co bardzo często język bardzo specjalistyczny. Kontakty z przedstawicielami innych armii, współdziałanie z nimi, jak miało to bardzo często miejsce w czasie operacji zagranicznych z jednej strony wymuszały umiejętności językowe, z drugiej pozwalały na ich podnoszenie. Kontakty z wojskami sojuszniczymi zaowocowały nie tylko wymianą doświadczeń czy umiejętności podczas prowadzenia wspólnych działań, ale również kontaktami osobistymi między żołnierzami. W czasie misji kontakty z przedstawicielami innych wojsk były na ogół bardzo dobre, praktycznie nie można

mówić o jakichś animozjach czy stereotypach, z którymi często można spotkać się w kontaktach z przedstawicielami innych państw. Wspólna praca, a często i walka pozwalało to wszystko ominąć⁶³.

Zupełną nowością w działaniach wojska w czasie misji zagranicznych było stworzenie i wykorzystanie w praktyce struktur CIMIC oraz po raz pierwszy w PKW w Afganistanie zespołów PRT. Po raz pierwszy na dużą skalę struktury CIMIC zostały wykorzystane przez PKW w Iraku. Ich głównym zadaniem było niesienie wszechstronnej pomocy miejscowej ludności. Działalność komórek CIMIC, w polskich kontyngentach, pozwalała również na zbieranie informacji, często przydatnych w prowadzeniu działań operacyjnych czy nawet bojowych. Kontakty z ludnością pozwalały też sondować jej nastroje i sympatie, często wpływać na nie, co w takich krajach jak Irak czy Afganistan było szczególnie ważne. Z kolei projekty realizowane przez CIMIC czy PRT, w Afganistanie, pozwalały tworzyć przyczółki gospodarcze, które można było wykorzystać po zakończeniu działań związanych z samą misją. Doświadczenia prowadzonych w ten sposób operacji były bezcenne nie tylko z ekonomicznego czy wojskowego punktu widzenia. Pozwalały na tworzenie pozytywnego wizerunku polskich żołnierzy, ich rozpoznawalność co „w efekcie przekładało się na większe bezpieczeństwo podczas misji. Wraz z działalnością CIMIC i PRT, po raz pierwszy w Iraku została zainicjowana działalność PSYOPS. Działały one w środowiskach miejscowej ludności, starając się wpływać na jej nastawienie do wojska, przy okazji zbierając też informacje potrzebne z punktu widzenia działań operacyjnych. Często w skład konwoju był włączony specjalny samochód propagandowy, którego celem było emitowanie audycji propagandowych, kolportowanie ulotek. Zespoły PSYOPS często działały też za pomocą audycji radiowych czy telewizyjnych. Te nowatorskie, nie tylko w Wojsku Polskim, działania przyczyniły się niewątpliwie do poprawy wizerunku Polski w rejonie misji, jak również bezpieczeństwa żołnierzy biorących udział w misji.

Bardzo ważnym elementem, którego potrzebę dostrzeżono w czasie misji, a który praktycznie w wojsku wcześniej nie występował była opieka psychologiczna nad żołnierzami biorącymi udział w misjach zagranicznych. Zupełnie nową rzeczą, która pojawiła się wraz z większym zaangażowaniem w misje był zespół stresu pourazowego

⁶³ Jeden z żołnierzy (uczestnik trzech zmian PKW w Iraku oraz zmiany w Afganistanie)bardzo dobrze wypowiadał się o współpracy z żołnierzami z innych kontyngentów, zwłaszcza Amerykanami i żołnierzami z Mongolii. Rozmowa autora z uczestnikiem II, V i VIII zmiany PKW w Iraku, oraz VIII zmiany PKW w Afganistanie st. chor. J. Ł

PTSD (Post Traumatic Stress Disorder)⁶⁴. Wraz ze zmianą charakteru misji zagranicznych prowadzonych przez wojsko, zwiększeniem zagrożeń z nich płynących, zjawisko PTSD zaczęło być również dostrzegane wśród żołnierzy polskich. Udział w walkach, znajdowanie się pod ostrzałem, ciągły stres spowodowały konieczność przeciwdziałania jego skutkom. Od początku misji w Iraku opieką psychologów i psychiatrów objęto 45 żołnierzy z 15 tysięcy służących w dziesięciu kolejnych kontyngentach w Iraku. Musieli oni przerwać udział w misji z powodu ostrych reakcji na stres. W ciągu pierwszej zmiany odnotowano 7 takich przypadków, w czasie drugiej zmiany było ich już 23 (było to zapewne spowodowane wzrostem intensywności walk w czasie powstania sadrystów), w czasie trzeciej zmiany odnotowano 5 przypadków. W czasie następnych siedmiu zmian było ich 10. Z Afganistanu do końca 2008 roku ewakuowano jednego żołnierza z objawami PTSD⁶⁵. Zjawisko to, zwłaszcza w czasie II zmiany PKW w Iraku było na tyle niepokojące, że w 2005 roku Minister Obrony Narodowej „w trybie alarmowym” postanowił powołać placówkę, której zadaniem miała być pomoc żołnierzom poszkodowanym na misjach. Ośrodek, Klinika Psychiatrii i Stresu Bojowego, został powołany do życia w Warszawie i liczy 29 łóżek szpitalnych. Choć oficjalne statystyki wojskowe mówiły o tym, że zespół stresu pourazowego dotykał tylko 1procent wszystkich uczestników misji, jednak fachowcy twierdzą, że ich liczba była znacznie większa. Rozbieżności spowodowane były tym, że wielu poszkodowanych decydowało się na leczenie prywatne⁶⁶. Niektórzy obawiając się kłopotów w pracy starają się zachować swoje dolegliwości w tajemnicy. O ile schorzenie jest bardzo poważnym, należy docenić fakt, po raz pierwszy ze strony wojska, zainteresowania się tego typu schorzeniami. Przede wszystkim ważne jest stworzenie specjalistycznej kliniki diagnozującej i leczącej tego typu schorzenia. Dowodzi to coraz lepszej opieki roztaczanej nad żołnierzami biorącymi udział w operacjach poza granicami kraju. Wojsko otwierając tą specjalistyczną klinikę dało dowód na coraz większy profesjonalizm nie tylko w działaniach operacyjnych, ale również w opiece nad żołnierzami poszkodowanymi w czasie misji. Po zakończeniu służby poza granicami kraju i powrocie do macierzystej jednostki żołnierze mieli zapewnioną opiekę psychologiczną. Z wszystkimi powracającymi psychologdy

⁶⁴ Po raz pierwszy schorzenie to zostało zdefiniowane w 1980 roku, zdefiniowano je jako trwałe zaburzenie psychiczne, które może być spowodowane czynnikiem zewnętrznym jakim jest trauma czyli zdarzenie wykraczające poza zakres ludzkich doświadczeń.

⁶⁵ A. Goławski, Bohaterowie z lękami. W: „Polska Zbrojna”, 2009, nr20 s.9.

⁶⁶ P. Glińska, Między dwoma światami. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 40, s. 23 – 24.

przeprowadzali rozmowy, deklarując pomoc w sytuacjach pojawienia się odroczonego efektów stresu występującego na misji. Inną formą pomocy żołnierzom powracającym z misji były 14 dniowe turnusy leczniczo – profilaktyczne, odbywające się w wojskowych szpitalach uzdrowiskowo – rehabilitacyjnych. W turnusach tych mogli brać udział członkowie rodzin lub bliskie osoby. Ponadto w Dowództwie Wojsk Lądowych wprowadzono etat oficera do spraw pomocy poszkodowanym w misjach. Do jego zadań należało między innymi monitorowanie warunków socjalno - bytowych rodzin poległych, rannych i poszkodowanych, utrzymywanie z nimi stałego kontaktu oraz dowódcami ich jednostek wojskowych. Zajmował się również koordynacją i analizą podejmowanych działań o charakterze pomocowym oraz pomocą poszkodowanym w bieżącym rozwiązywaniu indywidualnych problemów. Uruchomiono również kryzysowy telefon zaufania w celu szybkiego i bezpośredniego kontaktu poszkodowanych oraz rodzin poległych z dowództwem.

Bardzo ważnym problemem związanym z udziałem w misjach zagranicznych, szczególnie dla żołnierzy w nich poszkodowanych stała się sprawa opieki nad rannymi, ich rehabilitacji i ewentualnego zabezpieczenia na wypadek utraty zdolności do dalszej służby. Również w tym aspekcie misja w Iraku była przełomową, w czasie, której problemem tym zaczęto się zajmować dokładniej. Niestety wojsko nie posiadało odpowiednich uregulowań prawnych pozwalających rannym żołnierzom spokojnie myśleć o swojej przyszłości. Szczególnie palącym problemem był status prawny żołnierzy nadterminowych, którzy po odniesieniu ran w czasie misji praktycznie tracili szansę na dalszą pracę w wojsku o ile ich rany wiązały się ze znacznym uszczerbkiem na zdrowiu. Zupełnie inaczej byli w takich przypadkach traktowani żołnierze służby zawodowej. Po staraniach ze strony żołnierzy poszkodowanych w misjach, między innymi przez założone przez nich Stowarzyszenie Rannych i Poszkodowanych w Misjach poza Granicami Kraju, zarówno wojsko jak i ustawodawca zaczęli dostrzegać problem w efekcie rozpoczęły się prace nad zmianami prawnymi mającymi na celu umożliwić żołnierzom rannym i poszkodowanym dalszą służbę w wojsku oraz odpowiednie odszkodowania⁶⁷.

⁶⁷ Poszkodowani nie zostaną sami. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 46, s. 29 – 31; R. Przeworski, Wyrzut sumienia. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 47, s. 38 – 39. Ostatecznie problemy uczestników zagranicznych misji wojskowych zostały rozwiązane za pomocą ustawy z 19 sierpnia 2011 roku. Ustawa obejmuje dziewięć rozdziałów. Określa status weterana poszkodowanego, normuje kwestie związane z uhonorowaniem weteranów, zwłaszcza uprawnienia do świadczeń opieki zdrowotnej, prawo do uzyskania pomocy finansowej na naukę, pierwszeństwo w zatrudnianiu. Reguluje ponadto funkcjonowanie Domu Weterana.

Korzyści jakie odniosło wojsko z udziału w misjach zagranicznych w ostatnich latach są bez wątpienia olbrzymie. Należy jednak pamiętać, że w początkowym okresie uczestnictwa w misjach zagranicznych polskie kontyngenty wojskowe wykonywały zadania o ograniczonym zakresie. Nie uczestniczyły w nich etatowe pododdziały, nie formowano kontyngentów w oparciu o wybrane jednostki. Kontyngenty najczęściej organizowane były z pojedynczych osób, wywodzących się z różnych jednostek oraz instytucji wojskowych. Zadania związane z wyszkoleniem i przygotowaniem do misji nie spoczywały na określonej jednostce wojskowej, lecz na wyspecjalizowanym Ośrodku Szkolenia na Potrzeby Sił Pokojowych. Po powrocie z misji pojedynczy żołnierze wracając do swoich macierzystych jednostek nie mieli wielkiego wpływu na szkolenie, w efekcie czego zdobyta w czasie misji wiedza i umiejętności nie były dalej przekazywane. Sytuacja zaczęła ulegać zmianie dopiero z chwilą przystąpienia Polski do NATO, co wynikało również z coraz większego zaangażowania Polski w operacje poza granicami kraju⁶⁸. Wzrost udziału wojska w operacjach zagranicznych, stworzył zupełnie nową jakość. W operacjach brały udział jednolite, etatowe pododdziały. Odpowiedzialność za przygotowanie i szkolenie całego kontyngentu spoczywała na wyznaczonych jednostkach wojskowych⁶⁹.

Każdy z wymienionych elementów począwszy na wyposażeniu, organizacji, nowych strukturach, a skończywszy na zmianach ustawowych mających na celu opiekę nad żołnierzami poszkodowanymi w czasie misji zagranicznych, pokazują wyraźne zmiany jakie zaszły w ciągu ostatnich lat w Wojsku Polskim. Są to zmiany na lepsze, oczywiście nie wynikają tylko i wyłącznie z udziału w misjach zagranicznych. Olbrzymie znaczenie ma również fakt funkcjonowania w strukturach NATO. Jednak główną zasługę jeśli chodzi o zmiany w wojsku należy przypisać aktywnemu udziałowi w misjach poza granicami kraju. Zarówno polska obecność wojskowa w: Syrii, Libanie czy na Bałkanach przyczyniła się do zapoczątkowania zmian, jednak prawdziwa rewolucja rozpoczęła się wraz z rozpoczęciem operacji w Iraku. Wojsko nie tylko po raz pierwszy wzięło udział w działaniach bojowych na taką skalę, ale również w praktyce zaczęło stosować rozwiązania, o których dotąd mówiło się tylko teoretycznie. Spowodowało to rewizję wielu teorii i założeń. Wojsko Polskie ze zmiany na zmianę, w miarę zdobywania kolejnych doświadczeń, wykonywało powierzone mu zadania coraz

⁶⁸ A. Wrona, Wykorzystanie doświadczeń z operacji pokojowych i stabilizacyjnych. W: „Zeszyty Naukowe WSOWL”, 2006, nr 3, s. 2 – 3.

⁶⁹ Ibidem, s. 4.

sprawniej. Co z kolei pozwoliło lepiej przygotować się do kolejnych wyzwań jakimi były misje w Afganistanie czy Czadzie. Przez dziesięć kontyngentów w Iraku przewinęło się niemal 15 tysięcy żołnierzy, niektórzy z nich kilkakrotnie uczestniczyli w PKW w Iraku, wielu zasililo następnie kontyngenty w Afganistanie i Czadzie. Żołnierze ci zdobyli doświadczenia, jak sami często podkreślają to w rozmowach, których nie dałby im żaden nawet najlepszy poligon. Działając w warunkach realnego konfliktu weryfikowali swoje umiejętności, zdobywali nowe doświadczenia, uczyli się pokonywać stres i działać w warunkach zagrożenia życia. Uczestnik trzech zmian PKW w Iraku wręcz stwierdził, że po raz pierwszy w życiu właśnie w Iraku zobaczył jak powinna działać i funkcjonować nowoczesna armia, jednocześnie podkreślił, że tą nowoczesną armią było właśnie Wojsko Polskie⁷⁰. Nie są to odosobnione głosy, podobnie misję oceniają dowódcy wojskowi. Generał broni Bronisław Kwiatkowski⁷¹ tak ocenia misję w Iraku: *„Misja w Iraku przysłużyła się przeobrażeniom w naszym wojsku. Porównajmy jakim sprzętem dysponowaliśmy na pierwszej zmianie, a jakimi pojazdami jeździ zmiana dziesiąta. Żołnierze natomiast zyskali ogromną wiedzę i doświadczenie. Dziś pododdziały potrafią działać w nocy. Korzystają z bezzałogowców, są świadome zagrożeń w postaci min pułapek. Poprawiają współpracę ze służbami specjalnymi.”* Generał broni w stanie spoczynku Henryk Tacik⁷² tak ocenia działania wojska w Iraku: *„Naszą korzyścią jest przeszkolenie dużej liczby dowódców w planowaniu i prowadzeniu akcji wielonarodowych. Dziś kierownicza kadra Wojsk Lądowych to ludzie z doświadczeniem z irackiej misji. To wpłynęło na przyspieszenie i ukierunkowanie modernizacji oraz profesjonalizacji naszego wojska”*⁷³. Generał armii Franciszek Gągor⁷⁴ misję w Iraku ocenił w następujący sposób: *„Pod względem wojskowym iracka misja jest ewidentnym sukcesem. Dla Sił Zbrojnych doświadczenia wyniesione z Iraku są nie do przecenienia. Misja w Iraku potwierdziła naszą zdolność do dowodzenia związkami taktycznymi wielkości dywizji w wymiarze wielonarodowym zgodnie z procedurami NATO. Praktycznemu testowi poddano nowoczesne procedury i systemy dowodzenia. Przecwiczone i zweryfikowano planowanie i kierowanie operacjami bojowymi w środowisku wielonarodowym. Dzięki misji w Iraku nastąpił*

⁷⁰ Rozmowa autora z uczestnikiem II, V i VIII zmiany PKW w Iraku oraz VIII zmiany PKW w Afganistanie st. chor. J. Ł.

⁷¹ Generał broni Bronisław Kwiatkowski, dowódca VII zmiany PKW w Iraku, od 2007 roku dowódca Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych.

⁷² Generał broni w stanie spoczynku Henryk Tacik, pierwszy dowódca Dowództwa Operacyjnego Sił Zbrojnych.

⁷³ A. Gołowski, Skazani na Irak. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 41, s. 8–11.

⁷⁴ Generał armii Franciszek Gągor Szef sztabu Generalnego Wojska Polskiego

generacyjny „przeskok technologiczny” w zakresie wyposażenia indywidualnego oraz uzbrojenia i sprzętu wojskowego używanego przez polskich żołnierzy w operacjach poza granicami kraju. Dokonały się istotne zmiany w strukturze dowodzenia i programach szkolenia (...) Wprowadzono nowe elementy w programach szkolenia: np. techniki użycia śmigłowców, procedury medevac, operacje cordon & serach, nowe rodzaje strzelania, bardziej efektywne szkolenie przygotowawcze do misji. (...) Doświadczenia z Iraku pozwoliły na uniknięcie wielu problemów w przygotowywaniu i praktycznej realizacji naszego zaangażowania w misji międzynarodowej sił ISAF w Afganistanie czy EUFOR w Republice Czadu. Nieocenioną wartością jest obecność w szeregach armii prawie piętnastu tysięcy żołnierzy, którzy przeszli przez Irak i mają bojowe doświadczenie.”⁷⁵

Oczywiście misje wojskowe nie były samym pasmem sukcesów i korzyści należy pamiętać przede wszystkim o żołnierzach, którzy w trakcie misji ponieśli śmierć i odnieśli rany. Wraz z rozpoczęciem działań w Iraku nastąpiła zamiana charakteru misji, chociaż I zmiana PKW była raczej przygotowywana do typowej misji stabilizacyjnej. Jednak już pierwsze miesiące polskiej obecności nad Eufratem i Tygrysem pokazały ogrom niebezpieczeństw i zagrożeń jakie czekały na działających tam żołnierzy. Do pierwszej tragedii doszło jeszcze w czasie trwania I zmiany PKW w listopadzie 2003 roku. Kolejne zmiany również nie były wolne od ofiar. Skomplikowana sytuacja w Iraku powodowała olbrzymie zagrożenia, z kolei aktywność polskich jednostek w rejonie odpowiedzialności potęgowała możliwość poniesienia strat⁷⁶. W Iraku śmierć poniosło 22 żołnierzy, a 76 zostało rannych. Wojsko w wyniku działań poniosło też straty w wyposażeniu i sprzęcie. W sumie utracono 27 pojazdów oraz 2 śmigłowce⁷⁷. W trakcie działania PKW w Iraku zgłoszono również 1419 wypadków i urazów, liczba żołnierzy, u których stwierdzono uszczerbek na zdrowiu wyniosła 809⁷⁸. Spośród misji „dużego ryzyka” czyli w Czadzie i Afganistanie, w tej pierwszej wojsko nie poniosło strat w ludziach ponad to misja w ramach NATO zakończyła się w marcu 2009 roku. Z kolei misja w Afganistanie, przez wielu oceniana jako niebezpieczniejsza od misji w

⁷⁵ A. Z. Rawski, W trosce o profesjonalizm. W: „Armia”, 2008, nr 11, s. 7.

⁷⁶ Wykaz poległych żołnierzy w misjach zagranicznych znajduje się w załączniku nr 1.

⁷⁷ samochody ciężarowo – osobowe typu *Honker* – 17 sztuk; wozy dowodzenia ZWD-3 na podwoziu *Honker* – 3 sztuki; samochody *Star 266* – 4 sztuki; samochody *Star 944* – 3 sztuki; śmigłowiec wielozadaniowy *Sokol W-3* oraz śmigłowiec szturmowy *Mi-24* (oba śmigłowce utracono w wyniku nieszczęśliwych wypadków).

⁷⁸ Odpowiedź ministra Obrony Narodowej na zapytania poselskie w sprawie stanu przygotowań do wycofania wojsk polskich Iraku. Pytania zgłoszone na 19 posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 VII 2008 roku. www.sejm.gov.pl/prace/uzup/in19.pdf

Iraku, w 2011 roku nadal trwała, straty ponoszone przez wojsko, z wyjątkiem zabitych nie były oficjalnie publikowane.

Należy pamiętać o tym, że Wojsko Polskie ponosiło również straty w czasie trwania wcześniejszych misji zagranicznych. Żołnierze ginęli i odnosili rany w trakcie trwania misji głównie w wyniku nieszczęśliwych wypadków (w załączniku nr 1 podano nazwiska wszystkich żołnierzy, którzy ponieśli śmierć w trakcie misji). Misja w Iraku zupełnie zmieniła ten obraz, do większości strat poniesionych przez PKW doszło w trakcie działań bojowych przeciwko rebeliantom i terrorystom. Podobna sytuacja miała miejsce w Afganistanie, przy czym większość strat zarówno ludzkich jak i w sprzęcie bojowym, poniesiona została w wyniku pułapek z zastosowaniem IED, które stały się najpoważniejszym zagrożeniem nie tylko dla polskich żołnierzy, ale całych sił koalicji operujących w Afganistanie⁷⁹.

Udział w misjach zagranicznych był przedsięwzięciem kosztownym, z ekonomicznego punktu widzenia. Już w trakcie trwania misji w Iraku, Afganistanie czy Czadzie pojawiały się głosy uważające, że Polski nie stać na prowadzenie tego typu operacji. Zwłaszcza w ramach koalicji antyterrorystycznej w Iraku czy w ramach NATO w Afganistanie. Koszty misji na Bałkanach były w porównaniu z wcześniej wymienionymi relatywnie mniejsze. Z kolei misje prowadzone w ramach sił ONZ w znacznej części finansowane były przez Narody Zjednoczone. W latach 2002 – 2008 wydatki na udział w misjach zagranicznych wynosiły w mln zł⁸⁰:

| KONTYNGENT | 2002 | 2003 | 2004 | 2005 | 2006 | 2007 | 2008 |
|---------------------------------------|------|------|------|------|------|------|------|
| UNDOF | 0,16 | 0,14 | 0,15 | 0,15 | 0,15 | 7,8 | |
| UNIFIL | 0,18 | 0,16 | 0,13 | 0,14 | 0,13 | 19,7 | 35,7 |
| KFOR Kosowo | 38,0 | 36,9 | 27,5 | 22,9 | | | |
| SFOR/EYFOR Bośnia i Hercegowina | 25,6 | 19,9 | 20,5 | | | | |
| EUFOR Bośnia i Hercegowina | | | | 20,1 | 27,3 | 15,9 | 31,2 |

⁷⁹ Największe straty w PKW w Afganistanie ponieśli żołnierze z pododdziałów saperskich, zwłaszcza żołnierze z jednostki w Kazuniu. Nieoficjalnie mówiło się nawet o tym, że terroryści wyznaczyli nagrodę w wysokości 20 tys. dolarów za każdego zabitego polskiego saperskiego. Informacje pochodzą z rozmów autora z uczestnikami misji w Afganistanie.

⁸⁰ www.altair.com.pl (według oficjalnych szacunków MON)

| | | | | | | | |
|-----------------|-------|-------|--------|--------|--------|-------|-------|
| Active Endavour | | | | 1,0 | 1,7 | 0,7 | 1,5 |
| PKW Irak | | 142,7 | 306,3 | 162,2 | 101,6 | 98,2 | 179,9 |
| PKW Afganistan | 19,6 | 12,6 | 10,3 | 10,5 | 40,2 | 114,8 | 303,9 |
| PKW Czad | | | | | | 0,1 | 48 |
| RAZEM | 83,54 | 212,4 | 365,88 | 217,99 | 171,08 | 257,2 | 600,2 |

Najbardziej spektakularna i niosąca za sobą największe zmiany dla wojska operacja w Iraku, była częściowo finansowana przez Stany Zjednoczone, które zgodnie z porozumieniem pokrywały koszty zabezpieczenia logistycznego (w tym zakwaterowanie, wyżywienie, materiały pędne i smary, transport do i z rejonu misji). Po zakończeniu tej operacji priorytetową, a co za tym idzie najkosztowniejszą operacją prowadzoną przez Wojsko Polskie była operacja w Afganistanie. W odróżnieniu od misji w Iraku, w Afganistanie praktycznie całe koszty pokrywane są przez stronę polską. Szczególnie duże koszty pochłania transport ludzi i sprzętu w rejon misji. Misje w Libanie i Syrii częściowo finansowane były przez ONZ, a częściowo przez państwo polskie.

Rosnące koszty misji, zmiana priorytetów, coraz większe zaangażowanie w Afganistanie, spowodowały na początku 2009 roku decyzje o zakończeniu niektórych misji zagranicznych prowadzonych przez wojsko. W 2009 roku zakończono wieloletnie misje w Libanie i Syrii. Zakończyła się również ostatnia prowadzona pod auspicjami Narodów Zjednoczonych misja w Czadzie. Wielu komentatorów oraz tzw. „ekspertów” uważało, iż koszty ponoszone przez państwo polskie w związku z uczestnictwem w operacjach zagranicznych przekraczają możliwości państwa i nie przynoszą wymiernych efektów. Zapominają jednak o kosztach bezpieczeństwa jakie musi ponosić państwo wobec zagrożenia międzynarodowym terroryzmem.

Należy również pamiętać o olbrzymim skoku w rozwoju armii, zarówno technologicznym, jak również, co jest niezmiernie ważne mentalnym. Zupełnie nowe spojrzenie na działania zbrojne poza granicami kraju. Dostosowywanie wojska do zmieniających się warunków współczesnego pola walki. Zmiana koncepcji prowadzenia współczesnych wojen. Wszystko to było możliwe głównie dzięki aktywnemu udziałowi Polskich Kontyngentów Wojskowych w działaniach w najbardziej zapalnych punktach współczesnego świata. Ogromu doświadczenia zdobytego przez dowódców i żołnierzy też nie można przeliczyć na pieniądze. A doświadczenie to cały czas procentuje w czasie szkoleń, poligonów prowadzonych przez wojsko. Modernizacja armii częściowo

wymuszona przez udział w misjach zagranicznych mimo, iż pociągała za sobą olbrzymie koszty (co również jest wytaczane jako argument przez przeciwników misji zagranicznych), spowodowała unowocześnienie wojska. Z kolei sprzęt i wyposażenie, które w ten sposób wojsko pozyskało był wykorzystywany nie tylko do prowadzenia operacji zagranicznych, ale przede wszystkim wzmocnił potencjał obronny kraju.

Udział w operacjach zagranicznych był nie tylko pasmem sukcesów militarnych i korzyści z tego płynących dla wojska i państwa. W trakcie trwania misji dochodziło do wydarzeń, które nie przynosiły chluby polskiej wojskowej obecności za granicą. Zarówno w czasie misji w Iraku jak również w czasie operacji w Afganistanie doszło do wydarzeń, które były głośno komentowane przez środki masowego przekazu zarówno w Polsce jak i za granicą.

Pierwszym zdarzeniem, które szczególnie negatywnie odbiło się na pozytywnym wizerunku misji w Iraku była tzw. „afery bakszyszowa”. Była ona związana z nieprawidłowościami popełnionymi w 2004 roku przez żołnierzy grupy CIMIC, przy organizacji przetargów na odbudowę irackiej infrastruktury. Winni nadużyć zostali zwolnieni ze służby i osądzeni. Część z nich zgodziła się dobrowolnie poddać karze. Afera odbiła się negatywnie na opinii społecznej w Polsce i w Iraku. Jednym z jej efektów była utrudniona praca grupy CIMIC w trakcie kolejnej zmiany PKW. Jednocześnie żołnierze zwracali szczególną uwagę na zachowanie wszelkich formalnych warunków swoich zadań, po to by nie można było kolejnym grupom CIMIC zarzucić jakichkolwiek nieprawidłowości⁸¹. Znacznie większym echem odbił się incydent, do którego doszło w sierpniu 2007 w Afganistanie w wiosce w Nangar Khel. W wyniku ostrzału wioski poniosło śmierć sześć osób, trzy kolejne zostały ciężko ranne. Ciężko ranni zostali później poddani leczeniu w Polsce. Wokół sprawy narosło wiele sprzeczności i niejasności. Żołnierze, którzy uczestniczyli w incydencie zostali postawieni w stan oskarżenia⁸². Obydwie sprawy zostały bardzo mocno nagłośnione przez media jednak nie mogły one przesłonić dobrego wizerunku żołnierzy biorących udział w misjach zagranicznych.

Udział Wojska Polskiego w misjach zagranicznych stał się w ostatnich latach bardzo ważnym elementem polskiej polityki międzynarodowej. Wynikało to przede

⁸¹ Odpowiedź ministra Obrony Narodowej na zapytania poselskie w sprawie stanu przygotowań do wycofania polskich wojsk z Iraku. Pytania zgłoszone na 19 posiedzeniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 10 VII 2008 roku. www.sejm.gov.pl/prace/uzup/in19.pdf

⁸² 1 czerwca 2011 Wojskowy Sąd Okręgowy w Warszawie uniewinnił wszystkich żołnierzy z powodu braku dostatecznych dowodów potwierdzających dokonanie przez nich zbrodni wojennej.

wszystkim ze wzrostu roli dyplomacji prewencyjnej w polityce zagranicznej oraz zamian jakie zaszły w rozumieniu bezpieczeństwa narodowego i europejskiego. Polskie kontyngenty, działając w różnych rejonach zapalnych świata łącząc w sobie funkcje wojskowe i dyplomatyczne znacznie przyczyniły się do lepszej realizacji interesów państwowych w świecie. Jednocześnie udział w koalicji antyterrorystycznej spowodował dla państwa Polskiego wzrost realnego zagrożenia, które jednak po przez działanie polskich kontyngentów zostało zminimalizowane. Zdobywanie doświadczeń w kolejnych misjach spowodowało, że Polska bardzo szybko stała się na arenie międzynarodowej jednym z liderów tego typu działań. Przyznanie właśnie Polsce w 2003 roku dowództwa nad strefą odpowiedzialności w Iraku, początkowo przyjmowane przez opinię międzynarodową niemal pobłażliwie i ze sporą dawką protekcjonalizmu, okazało się dobrym posunięciem. Nie tylko wojsko wywiązało się ze swoich obowiązków prawidłowo, ale przede wszystkim nabyło doświadczeń, które w czasie kolejnych misji pozwoliły na realizację coraz trudniejszych zadań. Pisząc o misjach międzynarodowych należy pamiętać, że są one nie tylko ważnym elementem polityki międzynarodowej, ale również pozwalają na zawieranie porozumień zwłaszcza w ramach Unii Europejskiej. Przykładem może być polska obecność w Republice Czadu. Działania te wzmocniły stosunki z Francją i pozwoliły liczyć na jej poparcie w inicjatywach podejmowanych na forum Europy. Misje zagraniczne praktycznie zawsze były traktowane jako element prowadzenia polityki zagranicznej państwa nie tylko na terenie prowadzenia misji, ale również, a może nawet przede wszystkim, w ramach różnego rodzaju organizacji międzynarodowych. Oczywiście wraz ze zmianami jakie zaszły po 1989 roku zmieniła się również rola i charakter udziału w misjach zagranicznych. Polska będąc w pełni suwerennym państwem od początku lat dziewięćdziesiątych, wysyłając wojska do udziału w operacjach zagranicznych kierowała się zarówno troską o zachowanie bezpieczeństwa w Europie i na świecie, jak również własnym interesem geopolitycznym. Udział w operacjach na Bałkanach przyczynił się w znacznej mierze do uwiarygodnienia jako przyszłego członka Paktu Północnoatlantyckiego. Pozwoliła też rozpocząć niezbędne zmiany w samym wojsku. Z kolei, najbardziej spektakularna misja zagraniczna, jaką była operacja w Iraku była efektem aktywnego zaangażowania się w koalicję antyterrorystyczną oraz próbą wzmocnienia polskiej pozycji w stosunkach z USA. Z kolei obecność wojskowa w Afganistanie była efektem zobowiązań wobec członkostwa w NATO, jak również elementem międzynarodowej koalicji przeciwko światowemu terroryzmowi. Operacje

prowadzone w Libanie i Syrii były operacjami w ramach międzynarodowych sił ONZ, można powiedzieć jeszcze w „starym stylu” aktywności międzynarodowej, co oczywiście nie umniejsza ich roli i znaczenia. Zwłaszcza działalność w ramach sił UNDOF, wieloletnia, bo od 1974 roku, pozwoliła ukształtować wizerunek Polski jako uczestnika misji pokojowych prowadzonych pod patronatem Narodów Zjednoczonych.

Zakończenie udziału w misjach zagranicznych pod auspicjami ONZ i przesunięcie środka ciężkości na misje prowadzone w ramach NATO i UE, wydaje się jednak błędem, nie należy zapominać, że stała obecność w ramach kontyngentów ONZ, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie była dla Polski bardzo korzystna. Zwłaszcza ze względu na kontakty, zarówno dyplomatyczne jak i gospodarcze w tamtym rejonie. Wobec jego znaczenia dla współczesnego świata, ciągłych zawirowań polityczno – militarnych. Oraz, co jest chyba najważniejsze strategicznego położenia Bliskiego Wschodu na politycznej mapie świata.

Udział Wojska Polskiego w misjach zagranicznych przyczynił się do głębokiej restrukturyzacji wojska, technologicznej, jakościowej i mentalnej. Wraz z końcem zimnej wojny, likwidacją Układu Warszawskiego Wojsko Polskie znalazło się w pewnej próżni. Niezbędne było nie tylko wstąpienie do nowego sojuszu, tutaj alternatywą mogło być tylko NATO, ale również niemal całkowita przebudowa armii. Pierwszym krokiem w tym kierunku było wzięcie udziału w kolejnych operacjach organizowanych na Bałkanach. Dostosowywanie procedur, metod szkolenia i działania do wymagań NATO. Aktywny udział w tych operacjach potwierdziła możliwość pełnego uczestnictwa w Sojuszu. Jednocześnie zmiany jakie zaszły na świecie spowodowały zupełne przewartościowanie kierunków i metod działania armii. Koniec zimnej wojny pokazał, że nie trzeba już utrzymywać wielkiej armii opierającej się na związkach pancernych. Wzrost zagrożenia fundamentalizmem islamskim, a co za tym idzie terroryzmem na świecie stworzył konieczność stworzenia sił zbrojnych o zupełnie nowym charakterze i możliwościach. Oczywiście przy zachowaniu pełnej możliwości obrony w przypadku zagrożenia bezpieczeństwa granic państwa. Wstępując do NATO, Polska znalazła się w Sojuszu gwarantującym bezpieczeństwo, ale jednocześnie wymagającym od swoich członków realizowania wspólnej polityki międzynarodowej.

Udział w kolejnych operacjach międzynarodowych zwłaszcza w Iraku, Afganistanie i Czadzie był dla Polskich Sił Zbrojnych wyzwaniem. Wymagał on stworzenia sił ekspedycyjnych, których celem miała być stabilizacja rejonu działania, a nie interwencja zbrojna, czy otwarte angażowanie się w konflikt zbrojny na terytorium

obcego państwa. Po raz pierwszy też na dużą skalę wojsko zajęło się kontaktami z ludnością cywilną, lokalnymi władzami poprzez specjalnie w tym celu stworzone komórki CIMIC. Po raz pierwszy też w ramach kontyngentów działały komórki PSYOPS, których działania przyczyniły się w znacznej mierze do zabezpieczenia operacji prowadzonych przez zasadnicze siły kontyngentów.

Bezsprzecznie wielką korzyścią Wojska Polskiego, wyniesioną z prowadzenia operacji poza granicami kraju jest modernizacja armii i dostosowywanie jej sprzętowo oraz mentalnie do wymogów współczesnego pola walki. Modernizacja rozpoczęta na dużą skalę wraz z przystąpieniem do operacji w Iraku, prowadzona była praktycznie przez cały czas trwania misji oraz po jej zakończeniu. Zupełną nowością było też działanie w ramach sił międzynarodowych, dowodzenie, tak jak to miało miejsce w Iraku wielonarodową dywizją. Kolejnym efektem misji było przyspieszenie decyzji o uzawodowieniu armii. Wprowadzając nowe metody i elementy szkolenia wojsko wykorzystywało zdobyte w czasie misji doświadczenia. Urealniając ćwiczenia poligonowe wcielano w życie nowe procedury działania wypracowane często w czasie działań przez poszczególne pododdziały PKW. Bardzo istotne zmiany zaszły również w dziedzinie opieki nad żołnierzami poszkodowanymi w czasie misji i ich rodzinami. Również na tym polu wojsko starało się dorównać do panujących w tej dziedzinie standardów europejskich. Kształtując siły ekspedycyjne jednocześnie zmiany zachodziły w całej armii. Szkolenia przygotowujące do misji nie pozostawały bez wpływu na inne jednostki wojskowe, co w efekcie podnosiło ich sprawność i przekładało się na ogólne możliwości obronne państwa.

Polska biorąc udział w kolejnych operacjach wojskowych czy to w ramach zobowiązań sojuszniczych wynikających z członkostwa w NATO, UE czy w koalicji antyterrorystycznej powinna mieć zawsze na uwadze własne możliwości i ewentualne korzyści płynące z udziału w operacji poza granicami kraju. Sprowadza się to do rozważenia każdorazowo sensowności i wielkości zaangażowania sił zbrojnych na danym terytorium. Polska jako państwo nigdy nie stroniła od udziału w misjach zagranicznych, wielokrotnie od 1953 roku to udowodniała. Jednak wobec olbrzymich zmian jakie zaszły w świecie od początku lat dziewięćdziesiątych, wobec nowych zagrożeń z nich płynących niezbędnym się wydaje dokładne analizowanie konieczności zaangażowania w poszczególne operacje. To z kolei zależy już nie od wojska, które jest w pewnym sensie wykonawcą, ale od polityków, którzy rządzą krajem. Zaangażowanie w działalność militarną (stabilizacyjną, czy nawet operacyjną) powinno być

poprzedzone dokładną analizą zysku politycznego i militarnego (szkoleniowego) jaki może przynieść Polsce udział w operacji zagranicznej. Tym bardziej, że państwo polskie nie jest mocarstwem mogącym prowadzić politykę zagraniczną przy pomocy wpływów finansowych czy nacisków ekonomicznych. Praktycznie jedyną formą zaistnienia na arenie międzynarodowej i jednocześnie uwiarygodnienia jako sojusznika w NATO czy UE jest wystawianie silnych kontyngentów wojskowych, które mogą poprzez swoją obecność, sprawność działania i zaangażowanie reprezentować polską rację stanu. Jednocześnie Polska powinna być gotowa do ponoszenia wszelkich kosztów związanych z taką formą działania.

Zakończenie

W pracy zaprezentowano udział Wojska Polskiego w misjach zagranicznych w okresie od 1953 do 2008 roku. Ukazana została również ewolucja zaangażowania państwa polskiego w operacje zagraniczne po 1991 roku. Przedstawiono zmiany zachodzące w wojsku w wyniku udziału w misjach zagranicznych oraz zmiany charakteru samych misji, spowodowane przemianami zachodzącymi w świecie na przełomie wieków i na początku XXI wieku. Ukazano także ewolucję wojska w wyposażeniu, metodach działania wojska podczas pełnienia misji zagranicznych. Siłą rzeczy praca w dużej mierze skupiła się na działaniach wojska w czasie misji na terytorium Iraku. Było to spowodowane zasięgiem tej misji, jej znaczeniem dla przemian w wojsku, jak również znaczeniem dla pozycji Polski w strukturach sojuszniczych oraz relacjach z największym wojskowym partnerem – USA.

Opisane w pracy misje zagraniczne różnią się pomiędzy sobą zasięgiem i zakresem działania. Jest to widoczne na przykładzie misji prowadzonych pod egidą ONZ w Syrii i Libanie oraz misji koalicji antyterrorystycznej w Iraku, misji Unii Europejskiej w Czadzie i misji NATO w Afganistanie. Szczególnie te trzy ostatnie charakteryzowały się znacznym natężeniem działań, bardzo wysoką skalą trudności i niebezpieczeństwa. O czym mogą świadczyć straty poniesione przez wojsko w Iraku i Afganistanie.

W pracy przedstawiono również operacje prowadzone przez Marynarkę Wojenną – Active Endeavour oraz Siły Powietrzne – Air Policing. Nie są one tak spektakularne jak działania Wojsk Lądowych, jednak niezmiernie ważne z punktu widzenia bezpieczeństwa europejskiego, oraz wywiązywania się Polski ze zobowiązań wobec partnerów politycznych i wojskowych.

Problematyka misji zagranicznych, w których uczestniczyło i nadal uczestniczy Wojsko Polskie w ostatnich latach, staje się coraz bardziej popularna. Jednak ze względu na dość skąpą wiedzę fachową na ten temat, najczęściej traktowana jest przez autorów w sposób publicystyczny, często również mijający się z prawdą. Wpływ na to ma przede wszystkim stosunkowo mały dostęp do źródeł wojskowych, które w znacznej większości są utajnione.

Celem pracy było przede wszystkim przedstawienie zmian, jakie zaszły w wojsku w wyniku misji zagranicznych, oraz najważniejszych aspektów

prowadzonych wspólcześnie operacji. Oczywiście nie pominięto rysu historycznego udziału Polski w misjach i operacjach pokojowych. Posłużył on jednak głównie jako porównanie dla zmian, jakie zaszły w wojsku, jak również zmian sytuacji politycznej w Europie i świecie. Upadek bloku komunistycznego, zagrożenia płynące z terroryzmu, przemiany ustrojowe w Polsce, to wszystko miało bezpośredni wpływ na zmianę charakteru i natężenia operacji prowadzonych przez wojsko. W pewnej części praca opiera się na wywiadach autora z uczestnikami misji (z których większość postanowiła zachować anonimowość), wspomnienia te, jak również fotografie z misji w: Iraku, Afganistanie i Czadzie, są elementem wzbogacającym pracę.

Załączniki

ZALĄCZNIK nr 1**Polscy żołnierze polegli w czasie misji zagranicznych**

| Misja | Nazwisko i data |
|---------------|---|
| Korea | kpt. Władysław Rudnicki 07.11.1955 por. Zygfryd Zieliński 07.11.1955 mjr Jakub Zygielski 07.11.1955 |
| UNEF II Egipt | chor. szt. Aleksander Safon 19.05.1975 szer. Józef Stępiak 19.05.1975 chor. Jan Bednarz 23.03.1976 por. Ryszard Bojsza 23.03.1976 kpr. Wiktor Ciereszko 12.05.1976 kpr. Zbigniew Grochowina 12.05.1976 kmdr Bogdan Reczek 21.09.1977 szer. Józef Twardy 03.03.1978 sierż. Lucjan Skrzek 17.07.1978 szer. Jerzy Suchodol 29.06.1979 |
| UNDOF Syria | chor. Kazimierz Kajszcak 20.09.1991 szer. Robert Jankowski 04.02.1992 chor. Wiesław Caban 10.03.1992 sierż. Wiktor Lenczewski 08.08.1992 kpr. Tomasz Chmura 29.05.1994 szer. Józef Zuzanski 28.09.1994 plut. Krzysztof Wysocki 12.12.2005 |
| UNIFIL Liban | mjr Marek Kaletka 02.06.1994 sierż. Andrzej Wojda 14.07.1995 st. chor. szt. Zbigniew Jaszdejeski 08.11.1996 st. sierż. Andrzej Malinowski 03.02.1997 st. sierż. Kazimierz Borocho 07.05.1997 st. chor. szt. Mieczysław Jaszczuk 17.01.1998 sierż. szt. Bogusław Gibas 05.10.2002 |
| UNTAG Namibia | sierż. Jan Boleszcuk 05.09.1989 st. chor. Władysław Wojciechowski 05.09.1989 sierż. Ryszard Zalewski 05.09.1989 |
| UNPROFOR | szer. Dariusz Sorokopas 15.10.1992 mjr Witold Kowalczyk 23.06.1994 chor. Wiesław Kuciński 23.06.1994 st. kpr. Marek Dziak 11.08.1994 kpr. Wiesław Szkwerek 27.11.1994 szer. Adam Jazukiewicz 27.11.1994 kpr. Piotr Moszyński 10.04.1995 |

| | |
|----------------------------|---|
| UNTAC Kambodża | chor. Eugeniusz Lewandowski 26.10.1992 chor. Andrzej Wydrzyński 26.10.1992 chor. Stefan Sekuła 24.12.1992 chor. Zdzisław Wyrębiak 27.03.1993 chor. szt. Andrzej Bakselerowicz 25.05.1993 |
| UNMOT Tadżykistan | plk Ryszard Szewczyk 20.07.1998 |
| IFOR Bośnia | kpr. Mieczysław Sternik 23.07.1996 |
| SFOR Bośnia i Hercegowina | st. szer. ndt. Piotr Biały 30.07.2002 |
| KFOR Kosowo | pplk Zbigniew Wydrych 11.12.1999 st. szer. ndt. Tomasz Ługowski 21.05.2000 plut. Jerzy Abram 14.08.2000 |
| AH Macedonia | sierż. Paweł Legencki 04.03.2003 sierż. Piotr Mikulowski 04.03.2003 |
| EUFOR Bośnia i Hercegowina | szer. ndt. Krzysztof Sowa 16.07.2006 |
| MND CS Irak | pplk Hieronim Kupczyk 06.11.2003 kpr. Gerard Wasielewski 22.12.2003 ml. chor. szt. Marek Krajewski 08.05.2004 kpt. Sławomir Stróżak 08.05.2004 kpr. ndt. Andrzej Zielke 08.06.2004 plut. ndt Tomasz Krygiel 08.06.2004 st. kpr. ndt. Marcin Rurkowski 29.07.2004 kpr. ndt. Grzegorz Rusinek 19.08.2004 kpr. ndt. Sylwester Kutrzyk 19.08.2004 kpr. ndt. Krystian Andrzejczak 21.08.2004 por. Piotr Mazurek 12.09.2004 por. Daniel Różyński 12.09.2004 kpr. ndt. Grzegorz Nosek 12.09.2004 st. chor. Paweł Jelonek 15.12.2004 chor. Karol Szlązak 15.12.2004 mjr Jacek Kostecki 15.12.2004 kpr. Roman Góralczyk 25.02.2005 st. sierż. Tomasz Murkowski 11.11.2006 kpr. Piotr Nita 07.02. 2007 kpr. Tomasz Jura 20.04.2007 mjr Jarosław Posadzy 17.07.2007 sierż. Andrzej Filipek 02.11.2007 |
| ISAF Afganistan | por. Łukasz Kurowski 14.08.2007 st. kpr. Szymon Słowik 26.02.2008 st. szer. Hubert Kowalewski 26.02.2008 kpr. Grzegorz Politowski 08.04.2008 por. Robert Marczewski 20.06.2008 plut. Waldemar Sujdak 20.08.2008 |

| | |
|--|--|
| | <p>kpr. Paweł Brodzikowski 20.08.2008</p> <p>kpr. Paweł Szwed 20.08.2008</p> <p>st. chor. szt. Andrzej Rozmiarek 10.02.2009</p> <p>kpt. Daniel Ambroziński 10.08.2009</p> <p>sierż. Marcin Poręba 04.09.2009</p> <p>st. szer. Artur Pyc 08.09.2009</p> <p>kpr. Piotr Marciniak 10.09.2009</p> <p>kpr. Szymon Graczyk 10.09.2009</p> <p>kpr. Radosław Szyszkiewicz 10.09.2009</p> <p>kpr. Michał Kolek 19.12.2009</p> <p>plut. Miłosz Górka 12.06.2010</p> <p>kpr. Grzegorz Bukowski 15.06.2010</p> <p>plut. Paweł Stypuła 26.06.2010</p> <p>st. szer. Dariusz Tylanda 06.08.2010</p> <p>sierż. Kazimierz Kasprzak 27.09.2010</p> <p>sierż. Adam Szoda Borzyszkowski 14.10.2010</p> <p>star.szer Marcin Pastusiak 22.01.2011</p> <p>Pan Marcin Knap (Pogotowie Ratunkowe w Lublinie) 22.01.2011</p> <p>ml. chor. Bartosz Sychała 03.04.2011</p> <p>kpr. Paweł Staniaszek 20.04.2011</p> <p>ml. chor. Jarosław Maćkowiak 02.06.2011</p> <p>st. szer. Paweł Poświat 28.07.2011</p> <p>sierż. Szymon Sitarczuk 18.08.2011</p> |
|--|--|

Źródło: [http:// www.pamiecipoległych.mon.gov.pl](http://www.pamiecipoległych.mon.gov.pl)

ZAŁĄCZNIK nr 2**Misje i operacje w których brali udział polscy żołnierze (również jako obserwatorzy)**

| Nr | Misja | Kraj | Czas trwania misji | Liczba osób |
|-----------|------------------|----------------------------|---------------------------|--------------------|
| 1. | NNSC | Korea | 1953 | 1065 |
| 2. | ICSC | Wietnam, Laos, Kambodża | 1954 – 1975 | 1928 |
| 3. | OTN | Nigeria | 1968 – 1970 | 5 |
| 4. | ICCS | Wietnam | 1973 – 1976 | 650 |
| 5. | UNEF II | Egipt | 1973 – 1979 | 11699 |
| 6. | UNDOF | Izrael, Syria | 1974 - | 9540 |
| 7. | UNIMOG | Irak, Iran | 1988 – 1990 | 45 |
| 8. | UNTAG | Namibia | 1989 – 1990 | 373 |
| 9. | OSGAP | Afganistan, Pakistan | 1990 – 1991 | 2 |
| 10. | „Pustynna Burza“ | Arabia Saudyjska | 1990 – 1991 | 393 |
| 11. | UNAMIC | Kambodża | 1991 – 1992 | 2 |
| 12. | UNGOMAP | Afganistan, Pakistan | 1991 – 1993 | 1 |
| 13. | OSCE | była Jugosławia | 1991 – 1994 | 4 |
| 14. | UNIKOM | Irak, Kuwejt | 1991 – 2003 | 56 |
| 15. | UNGCI | Irak | 1991 - | 62 |
| 16. | MINURSO | Zachodnia Sahara | 1991 - | 27 |
| 17. | UNSCOM | Irak | 1992 - | 8 |
| 18. | UNIFIL | Liban | 1992 - | 7682 |
| 19. | UNPROFOR | była Jugosławia | 1992 – 1995 | 3867 |
| 20. | UNTAC/UNML | Kambodża | 1992 – 1994 | 1254 |
| 21. | OSCE | Gruzja | 1992 - | 9 |
| 22. | OSCE | Górny Karabach | 1992 – 1993 | 1 |
| 23. | UNOMIL | Liberia | 1993 – 1994 | 3 |
| 24. | UNAMIR | Rwanda | 1993 – 1995 | 5 |
| 25. | UNOMIG | Gruzja | 1994 - | 26 |
| 26. | UE | była Jugosławia | 1994 - | 2 |
| 27. | MNF | Haiti | 1994 – 1995 | 56 |
| 28. | UNCRO | Chorwacja | 1995 | 1064 |
| 29. | UNAVEM II/III | Angola | 1995 – 1997 | 14 |
| 30. | UNMOT | Tadżykistan | 1995 – 2000 | 24 |
| 31. | IFOR | Bośnia i Hercegowina | 1996 | 931 |
| 32. | UNTAES | Wschodnia Słowenia | 1996 – 1997 | 10 |
| 33. | UNPREDEP | Macedonia | 1996 – 1999 | 8 |
| 34. | UNMOP | Chorwacja | 1996 - | 5 |
| 35. | OSCE | Bośnia i Chorwacja | 1996 – 1998 | 141 |
| 36. | OBWE | Łotwa | 1996 – 1999 | 3 |
| 37. | OBWE | Chorwacja | 1996 – 2000 | 5 |
| 38. | MONUA | Angola | 1997 – 1998 | 8 |
| 39. | SFOR | Bośnia i Hercegowina | 1997 - | 3260 |
| 40. | OBWE | Macedonia | 1997 – 1998 | 2 |
| 41. | OBWE | Bośnia i Hercegowina | 1998 – 1999 | 2 |

| | | | | |
|-----|--|----------------------|--------------|---|
| 42. | KVM | Kosowo | 1998 – 2000 | 4 |
| 43. | AFOR | Albania | 1999 | 140 |
| 44. | UNMIK | Kosowo | 1999 | 2 |
| 45. | UNMIBH | Bośnia i Hercegowina | 1999 - | 3 |
| 46. | KFOR | Kosowo | 1999 - | 1310 |
| 47. | MONUC | Kongo | 1999 - | 3 |
| 48. | OBWE | Kosowo | 2000 | 19 |
| 49. | OS KFOR | Kosowo | 2000 | 531 |
| 50. | UNME | Erytrea, Etiopia | 2000 - | 12 |
| 51. | MIF | Zatoka Perska | 2000 – 2001 | 6 |
| 52. | „Alied Harmony” | Macedonia | 2001 - | 50 |
| 53. | “Enduring Freedom” | Kuwejt | 2002 | 40 |
| 54. | PKW (IFOR) | Afganistan | 2002 - | 1340 |
| 55. | PKW | Irak | 2003 – 2008 | 15700 |
| 56. | PKW (EUFOR) Od III 2009 roku kontrolę nad operacją przejęło ONZ | Czad | 2008 – 2009 | 1200 w ramach sił ONZ w 2009 roku służyło w Czadzie ok. 330 żołnierzy |
| 57. | „Swift Relief” | Pakistan | 2005 | 140 |
| 58. | EUFOR | Kongo | 2006 – 2007 | 131 |
| 59. | Air Policing | Kraje Bałtyckie | 2006 2008 | 68 100 |
| 60. | Active Endeavour | Morze Śródziemne | 2005 - | Załogi okrętów: ORP Bielik ORP Gen. K. Pułaski ORP Kondor |

Źródło: www.un.org oraz opracowania własne autora.

ZAŁĄCZNIK nr 3

Podstawa prawna funkcjonowania PKW IFOR, PKW SFOR

PKW IFOR oraz PKW EUFOR

- Uchwała Rady ministrów nr 141/95 z 5 grudnia 1995 roku, w sprawie polskiego kontyngentu wojskowego w Siłach Implementacyjnych w Bośni.
- Decyzja nr 195/MON Ministra Obrony Narodowej z 13 grudnia 1995 roku, w sprawie sformowania i działania Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Siłach Implementacyjnych w Bośni.
- Decyzja Sekretarza Stanu w MON z 15 grudnia 1995 roku, w sprawie określenia zadań dla jednostek organizacyjnych w związku z przygotowaniem i udziałem Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Siłach Implementacyjnych w Bośni.
- Zarządzenie szefa Sztabu Generalnego WP nr 136/ Sztab z 15 grudnia 1995 roku, w sprawie przygotowania 16 Batalionu Powietrznodesantowego do składu Sił Implementacyjnych IFOR, w ramach operacji NATO w Bośni i Hercegowinie i funkcjonowania batalionu w rejonie misji.

PKW SFOR

- Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1088 z 12 grudnia 1996 roku
- Uchwała nr 146/96 Rady Ministrów z 17 grudnia 1996 roku, w sprawie utworzenia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Siłach Stabilizacyjnych w Bośni.

PKW EUFOR

- Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 18. listopada 2008r. o przedłużeniu okresu użycia (do 21. listopada 2009r.) Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej UE w Bośni i Hercegowinie, Republice Kosowo w Republice Serbii, Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii;
- Decyzja MON Nr 351 z 23. listopada 2004r. w sprawie przeformowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Siłach Stabilizujących SFOR w Republice Bośni i Hercegowiny, w Kosowie, w Serbii i Czarnogórze, byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii i Republice Albanii na Polski

Kontyngent Wojskowy w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Republice Bośni i Hercegowiny;

- Decyzja nr 218/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 22. lipca 2005r. w sprawie przeniesienia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie z bazy w DOBOJU do bazy Wielonarodowych Sił Zadaniowych PÓLNOC MNTF(N) w TUZLI;
- Rozkaz Nr 675/Oper/DO Szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 11. sierpnia 2005r. w sprawie przeniesienia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie z bazy w DOBOJU do bazy Wielonarodowych Sił Zadaniowych PÓLNOC MNTF(N) w TUZLI;
- Decyzja nr 248/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 28. czerwca 2006r. w sprawie zwiększenia udziału sił Żandarmerii Wojskowej w Polskim Kontyngencie Wojskowym w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie;
- Rozkaz Nr 705/Org./DO Szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 13. lipca 2006r. w sprawie zwiększenia udziału sił Żandarmerii Wojskowej w ramach Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni i Hercegowinie;
- Decyzja nr 77/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 23. lutego 2007r. w sprawie przemieszczenia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni Hercegowinie z bazy Wielonarodowych Sił Zadaniowych – Północ w TUZLI do bazy BUTMIR w SARAJEWIE;
- Rozkaz Nr 196/Oper/DO Szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 28. lutego 2007r. w sprawie przemieszczenia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Bośni Hercegowinie z bazy Wielonarodowych Sił Zadaniowych – Północ w TUZLI do bazy BUTMIR w SARAJEWIE

Źródło: D. Kozerański, Polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych (1973 – 1999), „Przegląd Historyczno – Wojskowy”, 2005, nr 1, s. 103 – 104.
<http://www.do.wp.mil.pl/strona.php?idstrona=12>

ZAŁĄCZNIK nr 4

Podstawa prawna funkcjonowania PKW KFOR

Podstawę prawną funkcjonowania polskich sił w ramach KFOR stanowią:

- Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1244 z 10 czerwca 1999 roku
- Postanowienie Prezydenta RP z dnia 18 czerwca 1999 roku
- Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej nr 66/ORG z 16 czerwca 1999 roku
- Decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 115/MON z 19 czerwca 1999 roku
- Rozkaz Szefa Sztabu Generalnego WP nr 67/ORG z 16 czerwca 1999 roku
- Wytyczne Podsekretarza Stanu ds. Współpracy z Zagranicą i Integracji z Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego z 21 czerwca 1999 roku
- Rozkaz Dowódcy Wojsk Lądowych nr Z-26/ORG z 17 czerwca 1999 roku

Źródło: M. Kuczyński, M. Ray-Ciemiega, Bałkański syndrom 1991 – 1999, Warszawa 2000, s. 150.

ZAŁĄCZNIK nr 5

Podstawa prawna funkcjonowania PKW Kongo

Podstawę prawną funkcjonowania polskich sił w Kongo stanowiły:

- Ustawa z dnia 17 grudnia 1998 roku o zasadach użycia lub pobytu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej poza granicami państwa (Dz. U. Nr 162, poz.1117 oraz z 2004 roku Nr 210, poz. 2135).
- Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27 kwietnia 2006 roku, o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Demokratycznej Republice Konga.
- Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 listopada 2006 roku, o przedłużeniu użycia polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Demokratycznej Republice Konga oraz w Republice Gabońskiej.
- Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ 1671 z 26 kwietnia 2006 roku.
- Postanowienie Rady UE 2006/319/CFSP z 27 kwietnia 2006 roku.

Źródło: www.msz.gov.pl

ZALĄCZNIK nr 6

Podstawa prawna funkcjonowania PKW w Iraku

1. Rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ:

- rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1441 z 8 listopada 2002 r.;
- rezolucja Rady bezpieczeństwa ONZ nr 1483 z dnia 22 maja 2003 r.;
- rezolucja Rady bezpieczeństwa ONZ nr 1511 z dnia 16 października 2003r.;
- rezolucja Rady bezpieczeństwa ONZ nr 1546 z dnia 8 czerwca 2004 r.;
- rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1637 z dnia 8 listopada 2005r.;
- rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ Nr 1723 z 28 listopada 2006r.;

2. Dokumenty narodowe wyższych szczebli:

a) postanowienia Prezydenta RP

- postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 2003 r. o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Wielonarodowych Połączonych Sił Operacyjnych koalicji międzynarodowej w Królestwie Arabii Saudyjskiej, Królestwie Bahrajnu, Jordańskim Królestwie Haszymidzkim, Państwie Kataru, Państwie Kuwejtu i Republice Iraku oraz w Zatoce Perskiej, na Morzu Czerwonym i Oceanie Indyjskim;
- postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 czerwca 2003 r. o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;
- postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 grudnia 2003 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;
- postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 czerwca 2004 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;
- postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 2004 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;

- postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 grudnia 2005 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;
- postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 grudnia 2006 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku.
- Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 grudnia 2007 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku do dnia 31 października 2008r.;

b) decyzje Ministra Spraw Zagranicznych

- obwieszczenie Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 10 czerwca 2003 r. w sprawie uznania rejonu działania PKW w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku za strefę działań wojennych;

c) decyzje Ministra Obrony Narodowej

- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 169/MON z dnia 2 czerwca 2004 r. w sprawie podziału kompetencji w zakresie przygotowania, kierowania i wycofania PKW/PJW w misjach pokojowych i siłach wielonarodowych, a także kierowania żołnierzy polskich do pełnienia służby poza granicami kraju w kwaterach głównych, dowództwach i sztabach misji pokojowych, i sił wielonarodowych oraz jako obserwatorów wojskowych, i osoby o statusie obserwatora wojskowego w misjach pokojowych;

1.2 Dokumenty dla poszczególnych zmian:

a) I zmiana

- postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 2003 r. o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Wielonarodowych Połączonych Sił Operacyjnych koalicji międzynarodowej w Królestwie Arabii Saudyjskiej, Królestwie Bahrajnu, Jordańskim Królestwie Haszymidzkim, Państwie Kataru, Państwie Kuwejtu i Republice Iraku oraz w Zatoce Perskiej, na Morzu Czerwonym i Oceanie Indyjskim;
- postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 6 czerwca 2003 r. o użyciu

Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;

- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 141/MON z 20 maja 2003 r. w sprawie przygotowania PKW do użycia w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;

- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 160/MON z 10 czerwca 2003 r. w sprawie przemieszczenia, funkcjonowania i rotacji PKW w Republice Iraku oraz udziału w tworzeniu międzynarodowej dywizji;

- wytyczne szefa Generalnego Zarządu Operacyjnego – P3 w sprawie działania PKW w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;

- rozkaz nr Z –191 /Oper/ P3 szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 11 czerwca 2003 r.

b) II zmiana

- postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 17 grudnia 2003 r. o przedłużeniu użycia PKW w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Iraku;

- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 271/MON z 6 października 2003 r. w sprawie przygotowania drugiej zmiany PKW do użycia w składzie w Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;

- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 381/MON z 31 grudnia 2003 r w sprawie przemieszczenia, funkcjonowania i rotacji drugiej zmiany PKW w składzie w Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centralno – Południową;

- wytyczne szefa Generalnego Zarządu Operacyjnego – P3 z dnia 28 listopada 2003 r. w sprawie przygotowania drugiej zmiany MND C–S, w tym PKW do realizacji zadań w operacji Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;

- rozkaz nr Z –341 /Oper/ P3 szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 14 października 2003 r. w sprawie przygotowania drugiej zmiany MND C–S, w tym PKW do realizacji zadań w operacji Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;

- rozkaz nr Z –460 /Oper/ P3 szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 31 grudnia 2003 r. w sprawie przemieszczenia, funkcjonowania i rotacji drugiej zmiany PKW w składzie w Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centralno – Południową;

c) III zmiana

- postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 29 czerwca 2004 r. o przedłużeniu użycia PKW w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Iraku; decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 60/MON z 5 marca 2004 r. w sprawie przygotowania trzeciej zmiany PKW do użycia w składzie w Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;
- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 161/MON z 17 czerwca 2004 r. w sprawie przemieszczenia, funkcjonowania i rotacji trzeciej zmiany PKW w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centralno – Południową;
- rozkaz nr Z –75 /Oper/ P3 szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 11 marca 2004 r. w sprawie przygotowania trzeciej zmiany PKW do realizacji zadań w operacji Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;
- rozkaz nr Z –298 /Oper/ P3 szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 23 czerwca 2004 r. w sprawie przemieszczenia, funkcjonowania i rotacji trzeciej zmiany PKW w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centralno – Południową;
- wytyczne szefa Generalnego Zarządu Operacyjnego – P3 z dnia 31 marca 2004 r. w sprawie przygotowania trzeciej zmiany PKW do realizacji zadań w operacji Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;

d) IV zmiana

- postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 23 grudnia 2004 r. o przedłużeniu użycia PKW w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Iraku;
- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 255/MON z 1 września 2004 r. w sprawie przygotowania trzeciej zmiany PKW do użycia w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;
- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 364/MON z 3 grudnia 2004 r. w sprawie przemieszczenia, funkcjonowania i rotacji czwartej zmiany PKW w składzie w Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centralno – Południową;
- rozkaz nr Z –503 /Oper/ P3 szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 08 września 2004 r. w sprawie przygotowania czwartej zmiany PKW do realizacji zadań w operacji

Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;

- rozkaz nr Z-818 /Oper/ P3 szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 17 grudnia 2004 r. w sprawie przemieszczenia, funkcjonowania i rotacji czwartej zmiany PKW w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centralno – Południową;
- wytyczne szefa Generalnego Zarządu Operacyjnego – P3 z dnia 26 października 2004 r. w sprawie przygotowania czwartej zmiany PKW do realizacji zadań w operacji Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku.

e) V zmiana

- postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 2004r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;
- obwieszczenie Ministra Spraw Zagranicznych z dnia 10 czerwca 2003r. w sprawie uznania rejonu działania Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych za strefę działań wojennych;
- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 81/MON z dnia 4 kwietnia 2005r. w sprawie przygotowania piątej zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;
- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 176/MON z dnia 9 czerwca 2005r. w sprawie przemieszczenia, funkcjonowania i rotacji piątej zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW) w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centralno–Południową (MND CS), a także stworzenia warunków do zakończenia misji stabilizacyjnej;
- rozkaz nr Z-238 /Oper/ P3 szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 13 kwietnia 2005 r. w sprawie przygotowania piątej zmiany PKW do realizacji zadań w operacji Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;
- rozkaz nr Z-505 /Oper/ P3 szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 20 czerwca 2005 r. w sprawie przemieszczenia, funkcjonowania i rotacji piątej zmiany PKW w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centralno – Południową, a także stworzenia warunków do zakończenia misji stabilizacyjnej;
- wytyczne zastępcy szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 11 kwietnia 2005r. w sprawie

przygotowania i szkolenia V zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW) Irak;

- wytyczne szefa Generalnego Zarządu Logistyki – P4 Sztabu Generalnego WP z dnia 24 czerwca 2005 r. w sprawie przemieszczenia, funkcjonowania i rotacji piątej zmiany PKW w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centralno – Południową, a także stworzenia warunków do zakończenia misji stabilizacyjnej;
- wytyczne szefa Zarządu Wojskowej Służby Zdrowia SG WP – Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej do spraw Resortowej Opieki Zdrowotnej z dnia 30 czerwca 2004r., w sprawie przemieszczenia, funkcjonowania i rotacji piątej zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego (PKW) w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centralno–Południową (MND CS), a także stworzenia warunków do zakończenia misji stabilizacyjnej.

f) VI zmiana

- postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 grudnia 2005 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;
- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 30/MON z dnia 1 lutego 2006 r w sprawie przemieszczenia i funkcjonowania szóstej zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku (PKW Irak) oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centrum – Południe (MND CS).
- rozkaz szefa Sztabu Generalnego WP nr Nr Z-996/Oper./DO z dnia 22 listopada 2005 r. w sprawie przygotowania i realizacji zadań przez VI zmianę Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku.
- rozkaz Nr 48/Oper/DO szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 12 stycznia 2006 r. w sprawie mobilnego odvodu dowódcy MND CS w Republice Iraku.

g) VII zmiana

- postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 grudnia 2005 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;
- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 165/MON z dnia 8 maja 2006 r w sprawie

przemieszczenia i funkcjonowania VII zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku (PKW Irak) oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centrum – Południe (MND CS).

- rozkaz szefa Sztabu Generalnego WP nr Nr Z–448/Oper./P3 z dnia 15 maja 2006 r. w sprawie przygotowania, przemieszczenia i funkcjonowania VII zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku (PKW Irak) oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centrum – Południe (MND CS).

h) VIII zmiana

- postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 grudnia 2006 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;

- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 20/MON z dnia 12 stycznia 2006 r. w sprawie przygotowania, przemieszczenia i funkcjonowania VIII zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku (PKW Irak) oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centrum – Południe.

- rozkaz szefa Sztabu Generalnego WP nr Nr Z–1344/Oper./DP z dnia 28 grudnia 2006 r. w sprawie przygotowania, przemieszczenia i funkcjonowania VIII zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku (PKW Irak);

- rozkaz szefa Sztabu Generalnego Wp nr Z–491/Oper./DO z dnia 21 maja 2007 roku w sprawie przemieszczenia elementów Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku (PKW Irak) z bazy DELTA w prowincji WASIT do bazy ECHO w prowincji AL. QUADISIYAH.

i) IX zmiana

- postanowienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 grudnia 2006 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku;

- decyzja Ministra Obrony Narodowej nr 291/MON z dnia 28 czerwca 2007 r w sprawie przygotowania, przemieszczenia i funkcjonowania IX zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku

(PKW Irak) oraz realizacji zadań przez Wielonarodową Dywizję Centrum – Południe (MND CS).

- rozkaz szefa Sztabu Generalnego WP Nr Z-716/Oper./DO z dnia 06 lipca 2007 r. w sprawie przygotowania, przemieszczenia i funkcjonowania IX zmiany Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku (PKW Irak) oraz realizacji zadań przez wielonarodową Dywizję Centrum Południe.

j) X zmiana

- Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 grudnia 2007 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku do dnia 31 października 2008r.;

- Decyzja Nr 83/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 25 lutego 2008r. w sprawie szczegółowego określenia zadań związanych z zakończeniem misji w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku i wycofania Polskiego Kontyngentu Wojskowego do kraju;

- Rozkaz Nr Z – 212/Oper./P3 Szefa Sztabu Generalnego WP z dnia 04 marca 2008 r. w sprawie szczegółowego określenia zadań związanych z zakończeniem misji w składzie Międzynarodowych Sił Stabilizacyjnych w Republice Iraku i wycofania Polskiego Kontyngentu Wojskowego do kraju.

Źródło: <http://www.pkwirak.wp.mil.pl/pl/26.html>

ZAŁĄCZNIK nr 7

Podstawa prawna funkcjonowania PKW w Republice Czadu

Polska podjęła decyzję o wysłaniu kontyngentu wojskowego do Czadu, drugiego co do wielkości po francuskim, 23 listopada 2007 r. (Decyzja MON nr 538/MON w sprawie przygotowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego do operacji UE w Republice Czadu i Republice Środkowoafrykańskiej). Na wniosek Rady Ministrów z 22 stycznia 2008 r., Prezydent RP podpisał Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 30 stycznia 2008 r. o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Republice Czadu i Republice Środkowoafrykańskiej. Trzecia już zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Czadu, organizowanego tym razem pod sztandarami Organizacji Narodów Zjednoczonych (MINURCAT), jest bezpośrednią kontynuacją dotychczasowych działań Polaków na terenie północnego Czadu w ramach misji EUFOR. Głównym zadaniem zmiany jest m.in. ochrona konwojów z międzynarodową pomocą humanitarną, zapewnienie bezpieczeństwa personelowi ONZ i misji humanitarnych oraz umożliwienie bezpiecznego powrotu uchodźców do domów.

Udział WP w misji w Czadzie reguluje Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 1861 z 14 stycznia 2009 r. przedłużająca mandat misji ONZ w Republice Środkowoafrykańskiej i Republice Czadu do 15.03.2010 r. oraz inne dokumenty narodowe, w tym postanowienia, decyzje i rozkazy m.in. Szefa Sztabu Generalnego WP, Dowódcy Operacyjnego SZ RP i Dowódcy Wojsk Lądowych.

Podstawy prawne (akty prawa polskiego):

- Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 29 stycznia 2009 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Republice Czadu i Republice Środkowoafrykańskiej;
- Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 13 marca 2009 r. o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Misji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Republice Czadu i Republice Środkowoafrykańskiej;

- Decyzja nr 79/MON Ministra Obrony Narodowej z dnia 13 marca 2009 r. w sprawie transformacji Polskiego Kontyngentu Wojskowego w operacji wojskowej Unii Europejskiej w Republice Czadu i Republice Środkowoafrykańskiej na Polski Kontyngent Wojskowy w misji Organizacji Narodów Zjednoczonych w Republice Czadu i Republice Środkowoafrykańskiej (MINURCAT) oraz przygotowania, przemieszczenia i funkcjonowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego w misji MINURCAT;
- Rozkaz Szefa Sztabu SGWP nr Z-148/Oper./DO SZ z dnia 13.03.2009 r.;
- Dokument przekazania dowodzenia (Transfer of Authority) z dnia 2.04.2009 r. PKW MINURCAT w misji ONZ w Republice Czadu i Republice Środkowoafrykańskiej;
- Rozkaz Dowódcy Wojsk Lądowych nr 71 z dnia 13 marca 2009 r. w sprawie transformacji PKW EUFOR na PKW MINURCAT.

Źródło: <http://www.pkwczad.wp.mil.pl/pl/34.html>

ZAŁĄCZNIK nr 8

Podstawa prawna funkcjonowania PKW w Afganistanie

Polscy żołnierze działają w ramach misji ISAF na podstawie:

- ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o zasadach użycia lub pobytu SZ RP poza granicami państwa (Dz.U. nr 162, poz. 1117),
- postanowienia Prezydenta RP z dnia 20 listopada 2001 r. o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Sił Sojuszniczych w Islamskim Państwie Afganistanu, Republice Tadżykistanu i Republice Uzbekistanu oraz na Morzu Arabskim i Oceanie Indyjskim (M.P. nr 42, poz. 674, z późn. zm.),
- postanowienia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 października 2007 r. o przedłużeniu okresu użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskim Państwie Afganistanu (M.P. nr 72, poz. 774),
- ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (Dz.U. nr 179, poz. 1750, z późn. zm.),
- rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 maja 2004 r. w sprawie pełnienia zawodowej służby wojskowej poza granicami państwa (Dz.U. nr 140, poz. 1479, z późn. zm.),
- rozporządzenia Ministra Obrony Narodowej z dnia 16 czerwca 2004 r. w sprawie badań lekarskich żołnierzy zawodowych, skierowanych do służby poza granicami państwa oraz powracających do kraju po zakończeniu tej służby (Dz.U. nr 148, poz. 1557),
- rozporządzenia rady Ministrów z dnia 12 lutego 2002 r. w sprawie szczegółowych uprawnień i obowiązków żołnierzy niezawodowych, pełniących służbę poza granicami państwa (Dz.U. nr 16, poz. 150 z późn. zm.)

Źródło: <http://www.isaf.wp.mil.pl/kontyngent.html>

ZAŁĄCZNIK nr 9

Podstawa prawna operacji „Active Endeavour”

Postanowienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o użyciu Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Sił Zadaniowych Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego w operacji Active Endeavour na Morzu Śródziemnym ogłoszone w Monitorze Polskim nr 72 poz. 649 z dnia 30 września 2008r.

Decyzja Ministra Obrony Narodowej Nr 361/MON z dnia 30 lipca 2008 r. w sprawie przygotowania i funkcjonowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego w składzie Sił Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego.

Rozkaz Szefa Sztabu Generalnego WP Nr 703/Oper/P3 z dnia 3 września 2008 r. w sprawie przygotowania i funkcjonowania Polskiego Kontyngentu Wojskowego KONDOR w składzie Sił Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego do operacji Active Endeavour na Morzu Śródziemnym

Rozkaz Dowódcy Marynarki Wojennej Nr 80/N-3 z dnia 16 września 2008 w sprawie przygotowania, przemieszczenia i użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego Kondor w składzie Sił Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego do operacji Active Endeavour.

Rozkaz Dowódcy Operacyjnego Si Zbrojnych Nr 49 z dnia 16 września 2008 r. w sprawie przygotowania, przemieszczenia i użycia Polskiego Kontyngentu Wojskowego KONDOR w składzie Sił Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego do operacji Active Endeavour na Morzu Śródziemnym.

NATO

Memorandum Komitetu Wojskowego Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego z dnia 6 grudnia 2002 r. nr MC472 „Obrona przeciwko terroryzmowi” [MC472 NATO Military Concept for Defence Against Terrorism (final decision)].

Źródło: <http://www.kondor.mw.mil.pl/index.php?akcja=prawo>

ZAŁĄCZNIK nr 10**Śmigłowce wykorzystywane w misjach zagranicznych w ramach PKW**

| Lp. | Typ śmigłowca | Numer burtowy | Okres służby w PKW | Uwagi |
|-----|---------------|---------------|--------------------------|---|
| 1. | Mi-24 D | 174 | 05.01.2005 - 28.12.2006 | PKW Irak – po przekroczeniu resursu odesłany do Polski na remont |
| 2. | Mi-24 D | 213 | 05.01.2005 - 12.12.2005 | PKW Irak – przekroczył resurs na V zmianie PKW |
| 3. | Mi-24 D | 271 | 05.01.2005 - 12.02.2007 | PKW Irak – po przekroczeniu resursu odesłany do Polski na remont |
| 4. | Mi-24 D | 272 | 05.01.2005 - 28.10.2006 | PKW Irak – 28.10.2006 – ostrzelany na akcji (Suwaiyra). Awaryjnie lądował w terenie. Odesłany do Polski na remont. |
| 5. | Mi-24 D | 276 | 05.01.2005 - 11.05.2006 | PKW Irak – Awaria w maju 2006, uszkodzony powrócił do Polski |
| 6. | Mi-24 D | 277 | 05.01.2005 - 18.07.2006 | PKW Irak – 18 lipca 2006 uszkodzony podczas startu |
| 7. | Mi-24 D | 457 | 18.11.2006 - IV kw. 2007 | PKW Irak - śmigłowiec powrócił do kraju |
| 8. | Mi-24 D | 459 | 18.11.2006- IV kw. 2007 | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju |
| 9. | Mi-24 D | 460 | ??.06.2006-IV kw.2007 | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju |
| 10. | Mi-24 D | 461 | ??.06.2006- IV kw. 2007 | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju |
| 11. | Mi-24 D | 456 | 01.2008 - | PKW Irak |
| 12. | Mi-24 D | 584 | 01.2008 - | PKW Irak |
| 13. | Mi-8 | 639 | 06.2003 – 03.2005 | PKW Irak - śmigłowiec powrócił do kraju |
| 14. | Mi-8 | 641 | 06.2003 – 03.2005 | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju, uszkodzony w wyniku twardego lądowania |
| 15. | Mi-8 | 642 | 06.2003 – 03.2005 | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju |
| 16. | Mi-8 | 655 | 06.2003 – 03.2005 | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju |
| 17. | Mi-8 | 644 | 01.2005 - | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju |
| 18. | Mi-8 | 622 | 07.2005 - | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju |
| 19. | Mi-8 | 624 | 07.2005 - | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju |
| 20. | Mi-8 | 645 | 07.2005 - | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju |
| 21. | Mi-8 | 648 | 01.2008 - | PKW Irak |

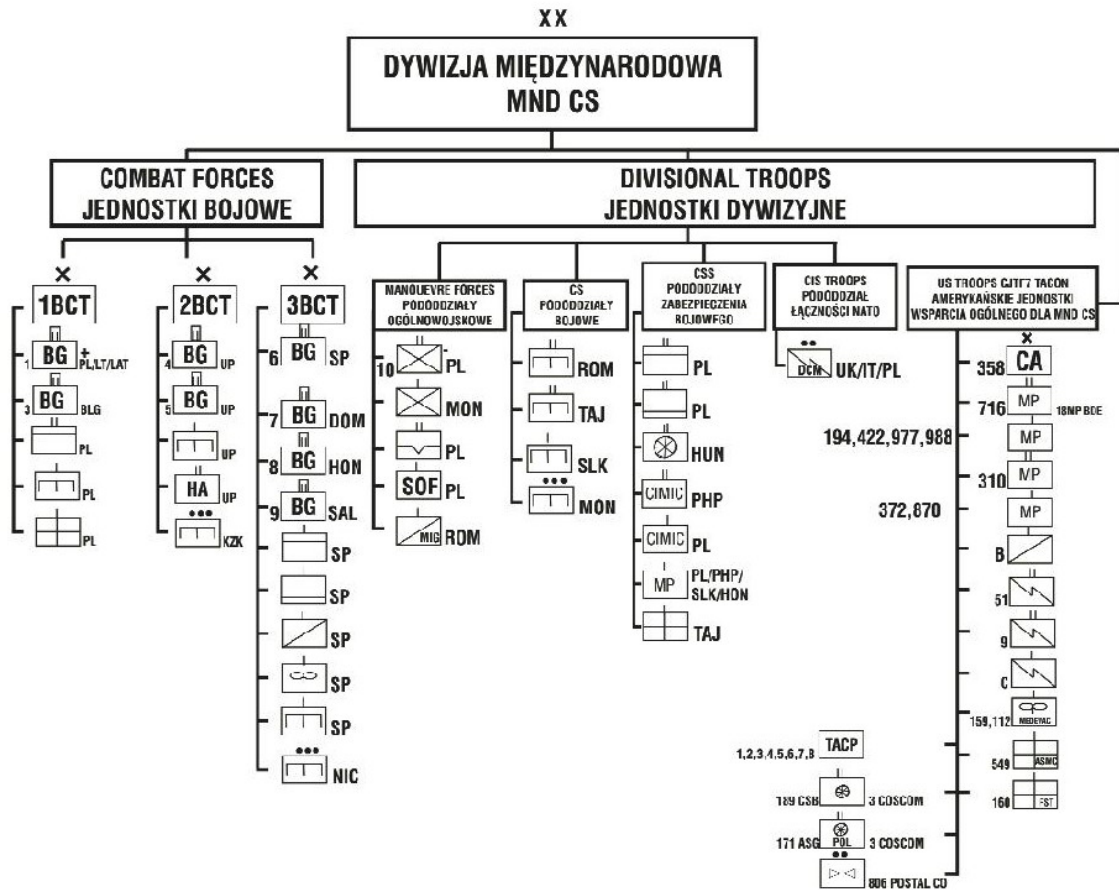
| | | | | |
|-----|---------|------|--------------------------------|---|
| 22. | Mi-8 | 640 | 01.2008 - | PKW Irak |
| 23. | W-3 | 0902 | 06.2003 – 12.2005 | PKW Irak – katastrofa 15.12.2004 |
| 24. | W-3 | 0903 | 06.2003 – 12.2005 | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju |
| 25. | W-3 | 0904 | 06.2003 – 12.2005 | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju |
| 26. | W-3 | 0909 | 06.2003 – 12.2005 oraz 01.2008 | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju w 2008 roku ponownie wysłany na misję |
| 27. | W-3 | 0910 | 06.2003 – 12.2005 oraz 01.2008 | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju w 2008 roku ponownie wysłany na misję |
| 28. | W-3 | 0911 | 06.2003 – 12.2005 | PKW Irak – śmigłowiec powrócił do kraju |
| 29. | W-3 | 0612 | 01.2008 - | PKW Irak |
| 30. | W-3 | 0613 | 01.2008 - | PKW Irak |
| 31. | Mi-24 W | 730 | 07.2008 - | PKW Afganistan |
| 32. | Mi-24 W | 732 | 07.2008 - | PKW Afganistan |
| 33. | Mi-24 W | 739 | 07.2008 - | PKW Afganistan |
| 34. | Mi-24 W | 741 | 07.2008 - | PKW Afganistan |
| 35. | Mi-17 | 6104 | 07.2008 - | PKW Afganistan |
| 36. | Mi-17 | 6105 | 07.2008 - | PKW Afganistan |
| 37. | Mi-17 | 6106 | 07.2008 - | PKW Afganistan |
| 38. | MI-17 | 6107 | 07.2008 - | PKW Afganistan |
| 39. | Mi-17 | 602 | 06.2008 - | PKW Czad |
| 40. | Mi-17 | 603 | 06.2008 - | PKW Czad |
| 41. | Mi-17 | 605 | 06.2008 - | PKW Czad – wysłany w zamian za śmigłowiec „601”, który pozostał w Polsce na wyposażeniu WZL-1 Łódź |

Dane na koniec sierpnia 2008 roku

Źródło: „Armia”, 2008, nr 7 – 8, s. 101

ZAŁĄCZNIK nr 11

Struktura MND CS w Iraku w 2003 roku



Źródło: <http://www.pkwirak.wp.mil.pl/pl/5.html>

ZAŁĄCZNIK nr 12

PKW w Iraku

Izmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Iraku, dowodzona przez gen.dyw. Andrzeja Tyszkiewicza, realizowała zadania stabilizacyjne od 3 września 2003 r. do 12 lutego 2004 r.

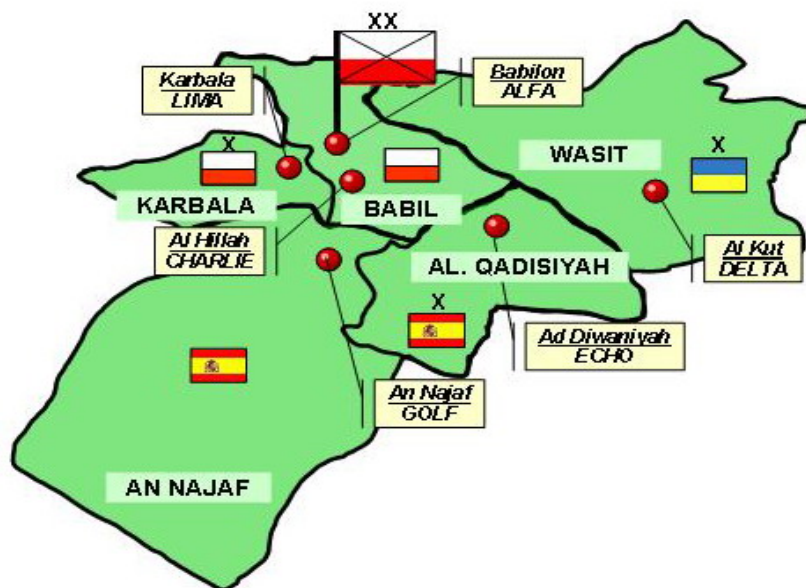
Stan osobowy dywizji liczył ok. 8,5 tys. żołnierzy i pracowników wojska z 24 państw, w tym ok. 2,5 tys. Polaków. Siły główne MND CS tworzyły trzy brygady (polska, hiszpańska i ukraińska), polska Samodzielna Grupa Desantowo-Szturmowa, węgierski batalion transportowy, polski batalion logistyczny oraz dwa bataliony inżynieryjne (rumuński i tajlandzki).

Główne stanowiska dowódcze i sztabowe w PKW zajmowali: • dowódca

kontyngentu – dowódca dywizji – gen. dyw. Andrzej TYSZKIEWICZ

- z-ca dowódcy kontyngentu – gen. bryg. Bronisław KWIATKOWSKI
- szef sztabu – płk Zdzisław ANTCZAK
- szef Oddziału Organizacyjno–Personalnego G–1 – płk Grzegorz KOBUSIŃSKI
- szef Oddziału Rozpoznania G–2 – płk Andrzej PRZEKWAS
- szef Oddziału Operacyjnego G–3 – płk Mieczysław GOCUŁ
- z-ca szefa Oddziału Logistyki G–4 – ppłk Marek ŻUCHELKOWSKI
- z-ca szefa Oddziału Współpracy Cywilno–Wojskowej G–5 – ppłk Bronisław CZERWONY
- szef Oddziału Łączności i Dowodzenia G–6 – płk Leszek KAPTUROWSKI
- szef Oddziału Szkolenia G–7 – płk Marek TOMASZYCKI
- dowódca Brygady Zmechanizowanej – płk Marek OJRZANOWSKI
- z-ca dowódcy Brygady Zmechanizowanej – płk Andrzej CYGAN
- dowódca Samodzielnej Grupy Powietrzno–Szturmowej – ppłk Dariusz KOSTRZEWA
- z-ca dowódcy Samodzielnej Grupy Powietrzno–Szturmowej – mjr Marek SOKOŁOWSKI
- dowódca Batalionu Logistycznego – ppłk Adam SŁODCZYK
- z-ca dowódcy Batalionu Logistycznego – mjr Krzysztof GOŁOFIT

Międzynarodowa dywizja odpowiadała za ochronę pięciu prowincji (Babil, Wasit, An Najaf, Al Quadisiyah i Karbala), zajmujących obszar 64 058 km² i zamieszkałych przez ok. 3,6 mln Irakijczyków.



Formy działań operacyjnych:

- patrole, konwoje, posterunki kontrolne;
- rozbrojenie ludności i konfiskata broni;
- pomoc humanitarna oraz wspieranie procesu odbudowy Iraku w ramach CIMIC;
- rozminowanie terenów oraz likwidacja składów broni i amunicji;
- rozpoczęcie szkolenia irackich sił bezpieczeństwa.

Najważniejsze efekty działania I zmiany:

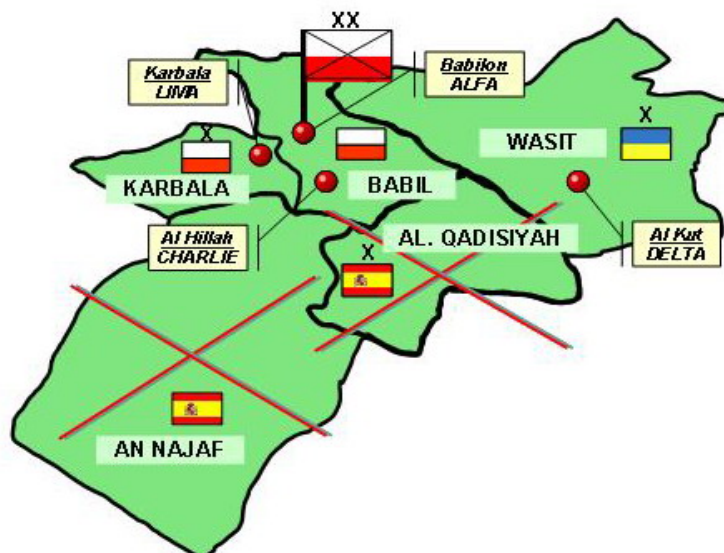
- wykonanie 17 tys. patroli i 9 tys. konwojów;
- wystawienie 27 tys. posterunków kontrolnych oraz skontrolowanie 170 tys. pojazdów i 450 tys. osób;
- zniszczenie 640 tys. sztuk amunicji i materiałów niebezpiecznych;
- wykonanie 407 projektów CIMIC na kwotę 6,5 mln USD;
- przeszkolenie ok. 5 tys. funkcjonariuszy irackich sił bezpieczeństwa

II zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Iraku, dowodzona przez gen.dyw. Mieczysława Bieńka, realizowała zadania stabilizacyjne, z przejściem do uprzedzających akcji dynamicznych od 13 lutego 2004 r. do 17 lipca 2004 r. Stan

osobowy dywizji liczył ok. 6,5 tys. żołnierzy i pracowników wojska z 16 państw, w tym ok. 2,5 tys. Polaków. Siły główne MND CS tworzyły: dwie brygady (polska i ukraińska), polska Samodzielna Grupa Desantowo-Szturmowa oraz, niezmienione w stosunku do drugiej zmiany, jednostki wsparcia. Główne stanowiska dowódcze i sztabowe zajmowali:

- dowódca kontyngentu – dowódca dywizji – gen. dyw. Mieczysław BIENIEK
- z-ca dowódcy kontyngentu – gen. bryg. Piotr CZERWIŃSKI
- szef sztabu – płk Ryszard WIŚNIEWSKI
- szef Oddziału Organizacyjno–Personalnego G–1 – płk Janusz PIOTROWICZ
- szef Oddziału Rozpoznania G–2 – ppłk Bolesław CHMARA
- szef Oddziału Operacyjnego G–3 – ppłk Robert ORŁOWSKI
- z-ca szefa Oddziału Logistyki G–4 – ppłk Witold GAĆKOWSKI
- z-ca szefa Oddziału Planowania Operacyjnego G–5 – ppłk Andrzej JÓŹWIAK
- szef Oddziału Łączności i Dowodzenia G–6 – ppłk Wiesław ŁĄG
- szef Oddziału Szkolenia G–7 – ppłk Tomasz BĄK
- z-ca szefa Oddziału Współpracy Cywilno–Wojskowej G–9 – ppłk Wiesław MITKOWSKI
- szef Wielonarodowego Połączonego Centrum Logistyki – płk Janusz CEGŁA
- dowódca Batalionu Dowodzenia – ppłk Władysław NADZIEJA
- z-ca dowódcy Batalionu Dowodzenia–komendant obozu – mjr Hubert BUCHOLC
- dowódca Brygady Zmechanizowanej – gen. bryg. Edward GRUSZKA
- z-ca dowódcy Brygady Zmechanizowanej – płk Jarosław HOFFMANN
- dowódca Samodzielnej Grupy Powietrzno–Szturmowej – płk Ireneusz BARTNIAK
- z-ca dowódcy Samodzielnej Grupy Powietrzno–Szturmowej – mjr Władysław FIRMOWSKI
- dowódca Batalionu Logistycznego – ppłk Marek SANAK

Międzynarodowa dywizja, po wycofaniu kontyngentów z Hiszpanii, Hondurasu i Dominikany, odpowiadała za ochronę trzech prowincji (Babil, Wasit i Karbala), zajmujących obszar 31 944 km² i zamieszkałych przez ok. 2,2 mln Irakijczyków.



Formy działań operacyjnych:

- patrole, konwoje, posterunki kontrolne;
- rozbrojenie ludności i konfiskata broni;
- pomoc humanitarna oraz wspieranie procesu odbudowy Iraku w ramach CIMIC;
- rozminowanie terenów oraz likwidacja składów broni i amunicji;
- organizacja i szkolenie irackich sił bezpieczeństwa.

Najważniejsze efekty działania II zmiany:

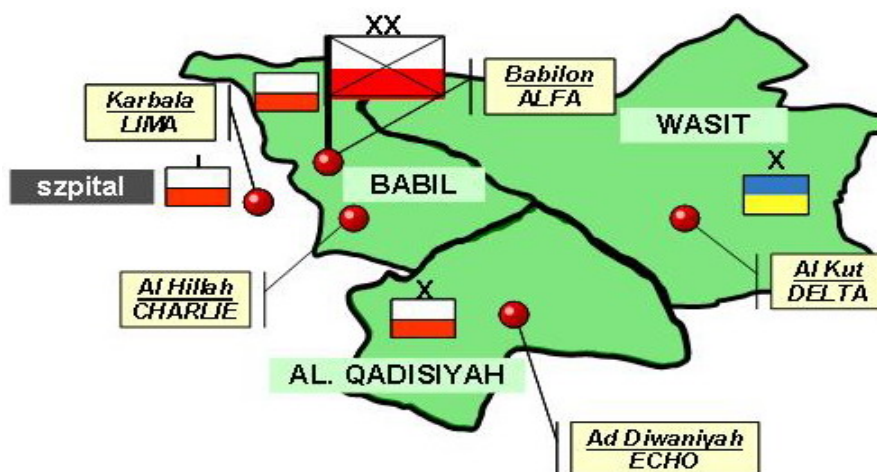
- wykonanie 22 tys. patroli i 7 tys. konwojów;
- wystawienie 10 tys. posterunków kontrolnych oraz skontrolowanie 166 tys. pojazdów i 730 tys. osób;
- zniszczenie 670 tys. sztuk amunicji i materiałów niebezpiecznych;
- wykonanie 1300 projektów CIMIC na kwotę 48,5 mln USD;
- przeszkolenie ok. 5,5 tys. funkcjonariuszy irackich sił bezpieczeństwa.

III zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Iraku, dowodzona przez gen.dyw. Andrzeja Ekierta, realizowała zadania stabilizacyjne od 18 lipca 2004 r. do 31 stycznia 2005 r. Stan osobowy dywizji liczył ok. 6,5 tys. żołnierzy i pracowników wojska z 16 państw, w tym ok. 2,5 tys. Polaków. Siły główne MND CS tworzyły: dwie brygady (polska i ukraińska) i polska Samodzielna Grupa Desantowo-Szturmowa. Zostały one zmniejszone o węgierski batalion transportowy, tajlandzki batalion inżynieryjny i filipińską grupę instruktorów CIMIC. Główne stanowiska dowódcze i

sztabowe zajmowali:

- dowódca kontyngentu – dowódca dywizji – gen. dyw. Andrzej EKIERT
- z-ca dowódcy – gen. bryg. Ryszard SOROKOSZ
- szef sztabu – płk Andrzej DUKS
- szef Oddziału Organizacyjno–Personalnego G–1 –płk Krzysztof GRYGIEL
- szef Oddziału Rozpoznania G–2 – płk Grzegorz JASIUKIEWICZ
- szef Oddziału Operacyjnego G–3 – ppłk Jarosław KRASZEWSKI
- szef Oddziału Logistyki G–4 – płk Zygmunt SPYCHAŁA
- szef Oddziału Łączności i Dowodzenia G–6 – ppłk Janusz Adam SZNER
- szef Oddziału Szkolenia G–7 – ppłk Krzysztof MOTACKI
- szef Oddziału Współpracy Cywilno–Wojskowej G–9 – mjr Wiesław RUSIN
- dowódca Batalionu Dowodzenia – mjr Ireneusz SZKOLNIAK
- z-ca dowódcy Batalionu Dowodzenia–komendant ochrony bazy – mjr Zenon ŚWIST
- dowódca Brygady Zmechanizowanej – płk Włodzimierz POTASIŃSKI
- z-ca dowódcy Brygady Zmechanizowanej – ppłk Stanisław RASIŃSKI
- dowódca Samodzielnej Grupy Powietrzno–Szturmowej – ppłk Krzysztof BOCZKOWSKI
- z-ca dowódcy Samodzielnej Grupy Powietrzno–Szturmowej–komendant –ppłk Czesław SKOWROŃSKI
- dowódca Batalionu Logistycznego – ppłk Jerzy PRZEPIÓRA
- z-ca dowódcy Batalionu Logistycznego – mjr Piotr NIEMCZEWSKI

Międzynarodowa dywizja odpowiadała za ochronę trzech prowincji (Babil, Wasit i Al Quadisayah), zajmujących obszar 31 944 km² i zamieszkałych przez ok. 2,2 mln Irakijczyków.



Formy działań operacyjnych:

- patrole, konwoje, posterunki kontrolne;
- rozbrojenie ludności i konfiskata broni;
- pomoc humanitarna oraz wspieranie procesu odbudowy Iraku w ramach CIMIC;
- rozminowanie terenów oraz likwidacja składów broni i amunicji;
- organizacja i szkolenie irackich sił bezpieczeństwa.

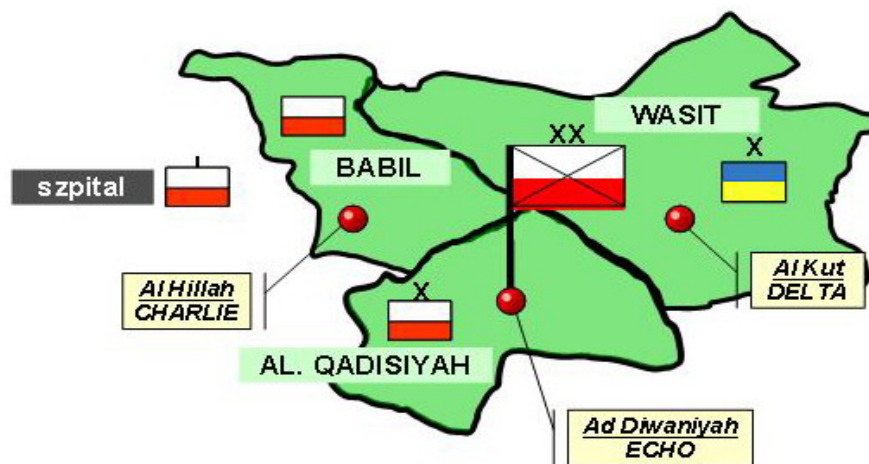
Najważniejsze efekty działania III zmiany:

- wykonanie 19 tys. patroli i 4 tys. konwojów;
- wystawienie 8 tys. posterunków kontrolnych oraz skontrolowanie 86 tys. pojazdów i 440 tys. osób;
- zniszczenie 180 tys. sztuk amunicji i materiałów niebezpiecznych;
- wykonanie 339 projektów CIMIC na kwotę 21,5 mln USD;
- przeszkolenie ok. 16 tys. funkcjonariuszy irackich sił bezpieczeństwa.

IV zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Iraku, dowodzona przez gen.dyw. Waldemara Skrzypczaka, realizowała zadania stabilizacyjno-szkoleniowe (zmiana charakteru misji) od 1 lutego 2005 r. do 25 lipca 2005 r. Stan osobowy dywizji liczył ok. 5,5 tys. żołnierzy i pracowników wojska z 14 państw, w tym ok. 1,7 tys. Polaków. Siły główne MND CS tworzyły: brygada zmotoryzowana złożona z trzech batalionów (bułgarskiego, salwadorskiego i polskiego) oraz polskiej Samodzielnej Grupy Powietrzno-Szturmowej, 81 ukraińskiej grupy bojowej, polskich batalionów - logistycznego i dowodzenia oraz rumuńskiego batalionu inżynieryjnego. Główne stanowiska dowódcze i sztabowe zajmowali:

- dowódca kontyngentu – dowódca dywizji – gen. dyw. Waldemar SKRZYPCZAK
- z-ca dowódcy – gen. bryg. Tadeusz BUK
- szef sztabu – płk Jerzy RÓŻAK
- szef Oddziału Organizacyjno–Personalnego G–1 – ppłk Wiesław ŚWIĘCHOWICZ
- szef Oddziału Rozpoznania G–2 – mjr Tomasz DOMAŃSKI
- szef Oddziału Operacyjnego G–3 – ppłk Krzysztof KRÓL
- szef Oddziału Logistyki G–4 – ppłk Jacek MROCZEK

- szef Oddziału Współpracy Cywilno–Wojskowej G–5 – ppłk Waldemar KOTULA
 - szef Oddziału Łączności i Dowodzenia G–6 – mjr Jacek ULIŃSKI
 - szef Oddziału Szkolenia G–7 – ppłk Andrzej TUZ
 - dowódca Batalionu Dowodzenia – mjr Sylwester FABICKI
 - dowódca Brygady Zmechanizowanej – gen. bryg. Paweł LAMLA
 - z-ca dowódcy Brygady Zmechanizowanej – płk Bogusław MIKSZA
 - dowódca Samodzielnej Grupy Powietrzno–Szturmowej – płk Dariusz WRÓŃSKI
 - z-ca dowódcy Samodzielnej Grupy Powietrzno–Szturmowej–komendant – ppłk Stanisław KACZYŃSKI
 - dowódca Batalionu Logistycznego – ppłk Tadeusz ZAJK
 - dowódca Zgrupowania Nr 2 – szef zespołu – płk Bogdan TWORKOWSKI
- Międzynarodowa dywizja odpowiadała za ochronę trzech prowincji (Babil, Wasit i Al Quadisayah), zajmujących obszar 31 944 km² i zamieszkałych przez ok. 2,2 mln Irakijczyków.



Formy działań operacyjnych (najważniejsze zmiany):

- ograniczenie ilości zadań operacyjnych na rzecz działań szkoleniowych w ramach tworzonych zespołów doradczo-szkoleniowych (MiTT – Military Transitions Team);
- podejmowanie wraz z jednostkami armii irackiej działań stabilizacyjnych;
- zapoczątkowanie procesu przekazywania armii irackiej części odpowiedzialności za bezpieczeństwo;
- utrzymywanie w Polsce odvodu operacyjnego w ilości. ok. 700 żołnierzy.

Najważniejsze efekty działania IV zmiany:

- wykonanie 5 tys. patroli i 1,35 tys. konwojów;
- wystawienie 1,8 tys. posterunków kontrolnych oraz skontrolowanie 23 tys. pojazdów i 210 tys. osób;
- zniszczenie 60 tys. sztuk amunicji i materiałów niebezpiecznych;
- wykonanie 332 projektów CIMIC na kwotę 20,1 mln USD;
- przeszkolenie ok. 4,3 tys. funkcjonariuszy irackich sił bezpieczeństwa.

V zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Iraku, dowodzona przez gen.dyw. Piotra Czerwińskiego, realizowała zadania szkoleniowo-stabilizacyjne (zmiana charakteru misji) od 26 lipca 2005 r. do stycznia 2006 r. Stan osobowy dywizji liczył ok. 3,8 tys. żołnierzy i pracowników wojska z 14 państw, w tym ok. 1,4 tys. Polaków. Siły główne MND CS tworzyły: brygada zmotoryzowana złożona z trzech batalionów zmotoryzowanych (polski, bułgarski i salvadorski) oraz polskiego batalionu manewrowego, polskich batalionów - dowodzenia i logistycznego oraz rumuńskiego batalionu saperów. W składzie kontyngentu występowało sześć zespołów doradczo-szkoleniowych (ang. MiTT – Military Transitions Team) odpowiedzialnych za szkolenie sztabów 8 dywizji, brygad i batalionów armii irackiej.

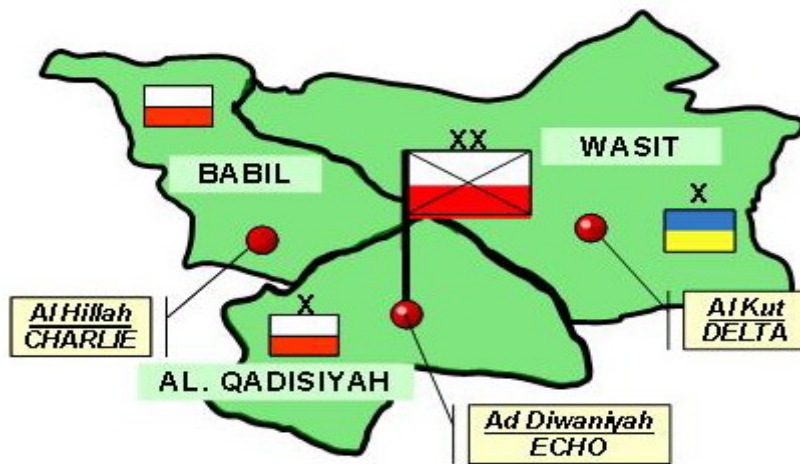
Główne stanowiska dowódcze i sztabowe zajmowali:

- dowódca kontyngentu – dowódca dywizji – gen. dyw. Piotr CZERWIŃSKI
- z-ca dowódcy – gen. bryg. Włodzimierz POTASIŃSKI
- szef sztabu – ppłk Jacek OSTROWSKI
- szef Oddziału Organizacyjno–Personalnego G–1 –ppłk Marek KUPIEC
- szef Oddziału Rozpoznania G–2 – płk Andrzej PRZEKWAS
- szef Oddziału Operacyjnego G–3 – ppłk Wiktor HELLER
- szef Oddziału Logistyki G–4 – płk Dariusz ŁUKOWSKI
- szef Oddziału Współpracy Cywilno–Wojskowej G–5 – ppłk Wiesław MITKOWSKI
- szef Oddziału Łączności i Dowodzenia G–6 – ppłk Marek STOLARZ
- szef Oddziału Szkolenia G–7 – ppłk Piotr SADOWSKI
- dowódca Batalionu Dowodzenia – mjr Tomasz JARON
- z-ca dowódcy Batalionu Dowodzenia – komendant ochrony bazy – kpt. Marek

CHYBOWSKI

- dowódca Brygady Zmechanizowanej – gen. bryg. Mirosław ROZMUS
- dowódca Narodowego Elementu Wsparcia – płk Zbigniew GAWLIK
- dowódca Batalionu Logistycznego – mjr Hubert BUCHOLC
- z-ca dowódcy Batalionu Logistycznego – mjr Piotr LEWANDOWSKI
- dowódca Zgrupowania Nr 2 – szef zespołu – mjr Bronisław BIELEC

Międzynarodowa dywizja odpowiadała za ochronę trzech prowincji (Babil, Wasit i Al Quadisayah, przy czym prowincja Babil została przekazana siłom amerykańskim pod koniec 2005 r.), zajmujących obszar 31 944 km² i zamieszkałych przez ok. 2,2 mln Irakijczyków (po przekazaniu prowincji Babil 24 263 km² i ok. 1,1 mln mieszkańców).



Formy działań operacyjnych:

- szkolenie wojsk i sztabów oraz tworzenie nowych jednostek armii irackiej przy użyciu siedmiu MiTT;
- prowadzenie wspólnych operacji;
- ochrona konwojów i baz własnych;
- kontynuacja pomocy humanitarnej oraz wspierania procesu odbudowy Iraku w ramach CIMIC.

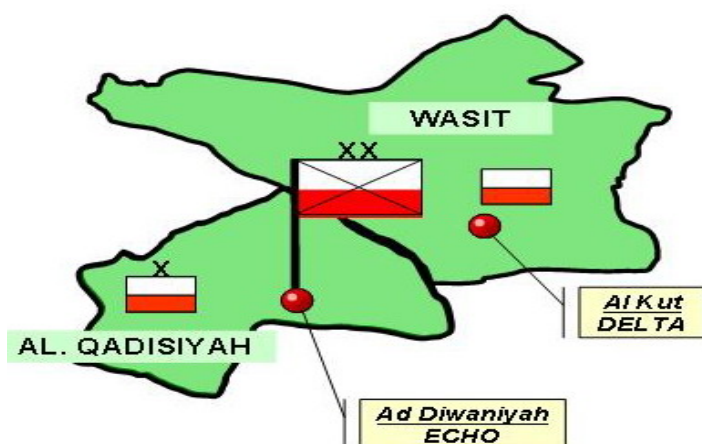
Najważniejsze efekty działania V zmiany:

- wykonanie 1 tys. patroli i 700 konwojów;
- wystawienie 500 posterunków kontrolnych oraz skontrolowanie 12 tys. pojazdów i 120 tys. osób;
- zniszczenie 18 tys. sztuk amunicji i materiałów niebezpiecznych;

- wykonanie 164 projektów CIMIC na kwotę 15,5 mln USD;
- przeszkolenie ok. 3,1 tys. funkcjonariuszy irackich sił bezpieczeństwa.

VI zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Iraku, dowodzona przez gen.dyw. Edwarda Gruszkę, realizowała zadania szkoleniowo-doradcze (zmiana charakteru misji) od stycznia 2006 r. do sierpnia 2006 r. Stan osobowy dywizji liczył ok. 3,8 tys. żołnierzy i pracowników wojska z 12 państw, w tym ok. 900 Polaków. Siły główne MND CS tworzyły: polska brygada zmotoryzowana, grupa manewrowa, bataliony - dowodzenia i zabezpieczenia oraz batalion salvadorski. Główne stanowiska dowódcze i sztabowe zajmowali:

- dowódca kontyngentu – dowódca dywizji – gen. dyw. Edward GRUSZKA
 - z-ca dowódcy – gen. bryg. Andrzej MALINOWSKI
 - szef sztabu –płk Krzysztof ŁONIEWSKI
 - szef Oddziału Organizacyjno–Personalnego G–1 –ppłk Włodzimierz KOZŁOWSKI
 - szef Oddziału Rozpoznania G–2 – ppłk Grzegorz JELEŃSKI
 - szef Oddziału Operacyjnego G–3 – ppłk Andrzej WAJDA
 - szef Oddziału Logistyki G–4 – płk Marek ŻUCHELKOWSKI
 - szef Oddziału Łączności i Dowodzenia G–6 – ppłk Marek GŁADYSZ
 - szef Oddziału Współpracy Cywilno–Wojskowej G–9 – mjr Marek KIEPURA
 - dowódca Batalionu Dowodzenia i Zabezpieczenia – ppłk Jacek SIARKOWSKI
 - z-ca dowódcy Batalionu Dowodzenia i Zabezpieczenia –mjr Dariusz DEJNEKA
 - dowódca Brygady Zmechanizowanej – gen. bryg. Jerzy MICHAŁOWSKI
 - z-ca dowódcy Brygady Zmechanizowanej – ppłk Paweł RODZOŚ
 - dowódca Narodowego Elementu Wsparcia Logistycznego – ppłk Leszek CYBULSKI
 - z-ca dowódcy Narodowego Elementu Wsparcia Logistycznego – mjr Andrzej ŁYDKA
 - dowódca Zgrupowania Nr 2 – szef zespołu – ppłk Janusz KUZIEMSKI
- Międzynarodowa dywizja odpowiadała za ochronę dwóch prowincji (Wasit i Al Quadisiyah), zajmujących obszar 24 263 km² i zamieszkałych przez ok. 1,1 mln Irakijczyków.



Główne zadania:

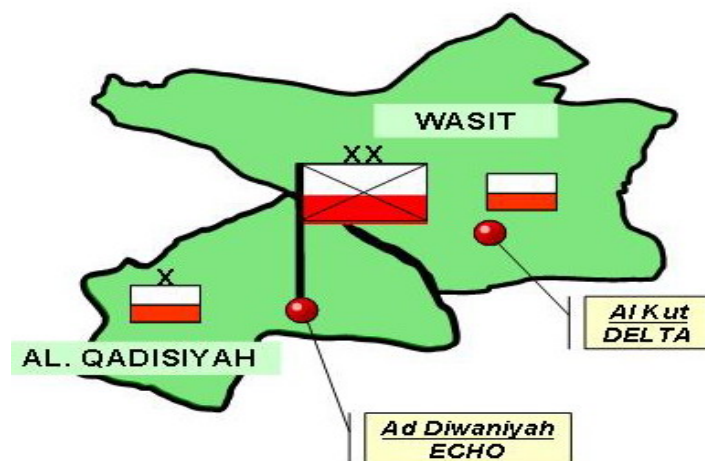
- kontynuacja szkolenia wojsk irackich;
- nadzór nad samodzielnymi operacjami armii irackiej;
- wsparcie wojsk irackich w sytuacjach szczególnych;
- kontynuacja pomocy humanitarnej oraz wspierania procesu odbudowy Iraku w ramach CIMIC.

Najważniejsze efekty działania VI zmiany

- zakończenie szkolenia Dywizji Armii Irackiej przez doprowadzenie do poziomu, który pozwolił dywizji, jako pierwszej w całej armii, wejść w podporządkowanie operacyjne irackiego Dowództwa Wojsk Lądowych;
- doprowadzenie do zatrzymania przywódcy grupy terrorystycznej podejrzewanej o dokonanie zamachu na Waldemara Milewicza oraz terrorysty odpowiedzialnego za zamach na polskich żołnierzy w 2004 roku;
- zrealizowanie 63 projektów pomocowych na sumę 8,85 mln. USD;
- udzielenie przez polskich lekarzy pomocy medycznej prawie 7700 Irakijczykom.

VII zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Iraku, dowodzona przez gen.dyw. Bronisława Kwiatkowskiego, realizowała zadania doradczo-szkoleniowe (zmiana charakteru misji) od sierpnia 2006 r. do stycznia 2007 r. Stan osobowy dywizji liczył ok. 1,8 tys. żołnierzy i pracowników wojska z 12 państw, w tym ok. 900 Polaków. Siły główne MND CS tworzyły: polska brygada zmotoryzowana, grupa manewrowa, bataliony dowodzenia i zabezpieczenia oraz batalion salvadorski. Główne stanowiska dowódcze i sztabowe zajmowali:

- dowódca kontyngentu – dowódca dywizji – gen. dyw. Bronisław KWIATKOWSKI
 - z-ca dowódcy – gen. bryg. Krzysztof GÓRECKI
 - szef sztabu – płk Cezary PODLASIŃSKI
 - szef Oddziału Organizacyjno–Personalnego G–1 –ppłk Krzysztof OŚCIŁOWSKI
 - szef Oddziału Rozpoznania G–2 – ppłk Tomasz WOŁK
 - szef Oddziału Operacyjnego G–3 – ppłk Rajmund ANDRZEJCZAK
 - szef Oddziału Logistyki G–4 – ppłk Mieczysław ANGIELCZYK
 - szef Oddziału Łączności i Dowodzenia G–6 – mjr Wojciech JAKIELSKI
 - szef Oddziału Szkolenia G–7 – ppłk Marek MAJ
 - dowódca Batalionu Dowodzenia i Zabezpieczenia – ppłk Ireneusz SZKOLNIAK
 - z-ca dowódcy Batalionu Dowodzenia i Zabezpieczenia – kpt. Piotr CIEŚLAK
 - dowódca Brygady Zmechanizowanej – gen. bryg. Grzegorz BUSZKA
 - z-ca dowódcy Brygady Zmechanizowanej – ppłk Marek MAKOŚ
 - dowódca Narodowego Elementu Wsparcia Logistycznego – mjr Grzegorz ZGLIŃSKI
 - z-ca dowódcy Narodowego Elementu Wsparcia Logistycznego – mjr Dariusz MARCYNIUK
 - dowódca Zgrupowania Nr 2 – szef zespołu – kmdr. por. Paweł KUCIŃSKI
- Międzynarodowa dywizja odpowiadała za ochronę dwóch prowincji (Wasit i Al Quadisayah), zajmujących obszar 24 263 km² i zamieszkałych przez ok. 1,1 mln Irakijczyków.



Główne zadania:

- kontynuacja szkolenia wojsk irackich;
- nadzór nad samodzielnymi operacjami armii irackiej;

- wsparcie wojsk irackich w sytuacjach szczególnych;
- kontynuacja pomocy humanitarnej oraz wspierania procesu odbudowy Iraku w ramach CIMIC.

Najważniejsze efekty działania VII zmiany

- przeprowadzenie ponad 900 misji lądowych i 1300 lotniczych, przeprowadzenie 19 operacji we współdziałaniu z Irackimi Siłami Bezpieczeństwa;
- wykonanie 133 projektów pomocowych na kwotę 12 mln. USD;
- udzielenie pomocy i opieki lekarskiej 2400 osobom cywilnym i ponad 500 irackim żołnierzom.

VIII zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Iraku, dowodzona przez gen.dyw. Pawła Lamłę, realizowała zadania doradczo-szkoleniowe od stycznia 2007 r. do czerwca 2007 r. Stan osobowy dywizji liczył ok. 1,8 tys. żołnierzy i pracowników wojska z 12 państw, w tym ok. 900 Polaków. Siły główne MND CS tworzyły: brygadowa grupa bojowa, grupa manewrowa, batalion dowodzenia, zespoły doradczo-szkoleniowe oraz pododdziały wsparcia i zabezpieczenia. Główne stanowiska dowódcze i sztabowe zajmowali:

- dowódca kontyngentu – dowódca dywizji – gen. dyw. Paweł LAMLA
- z-ca dowódcy – gen. bryg. Zdzisław ANTCZAK
- szef sztabu – płk Zbigniew BŁAŻEWICZ
- szef Oddziału Organizacyjno–Personalnego G–1 – ppłk Andrzej TRACZ
- szef Oddziału Rozpoznania G–2 –ppłk Piotr OLESZCZAK
- szef Oddziału Operacyjnego G–3 – mjr Roman ŁYTKOWSKI
- szef Oddziału Logistyki G–4 – mjr Maciej SIUDAK
- szef Oddziału Łączności i Dowodzenia G–6 –ppłk Wiesław BUDNY
- szef Oddziału Szkolenia G–7 – ppłk Wojciech CIECIERSKI
- szef Oddziału Współpracy Cywilno–Wojskowej G–8 –ppłk Marek WRÓBEL
- dowódca Batalionu Dowodzenia i Zabezpieczenia – ppłk Zenon ŚWIST
- z-ca dowódcy Batalionu Dowodzenia i Zabezpieczenia – mjr Dariusz LESIUK
- dowódca Brygady Zmechanizowanej – gen. bryg. Mirosław RÓŻAŃSKI
- z-ca dowódcy Brygady Zmechanizowanej – ppłk Piotr MALINOWSKI
- dowódca Narodowego Elementu Wsparcia Logistycznego – mjr Krzysztof GOŁOFIT
- z-ca dowódcy Narodowego Elementu Wsparcia Logistycznego–szef sekcji – ppłk

Andrzej DOMINIAK

• dowódca Zgrupowania Nr 2 – szef zespołu – ppłk Kazimierz KOWALSKI
Międzynarodowa dywizja odpowiadała za ochronę dwóch prowincji (Wasit i Al Quadisiyah), zajmujących obszar 24 263 km² i zamieszkałych przez ok. 1,1 mln Irakijczyków.



Główne zadania:

- kontynuacja szkolenia wojsk irackich;
- nadzór nad samodzielnymi operacjami armii irackiej;
- wsparcie wojsk irackich w sytuacjach szczególnych;
- kontynuacja pomocy humanitarnej oraz wspierania procesu odbudowy Iraku w ramach CIMIC.

Najważniejsze efekty działania VIII zmiany

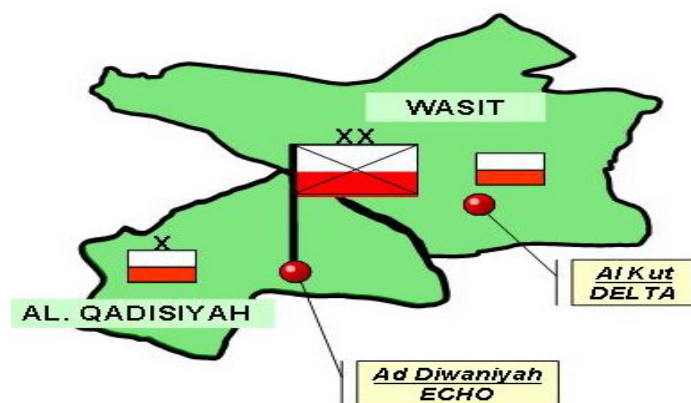
- wykonanie kilkuset patroli oraz kilkudziesięciu operacji bojowych;
- koordynacja nad realizacją 287 projektów o łącznej wartości 38.501.927,00 mln dolarów;
- przekazanie pomocy humanitarnej Irakijczykom – min. 10.360 litrów wody pitnej oraz 3.178 kg żywności.

IX zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Iraku, dowodzona przez gen.dyw. Tadeusza Buka, realizowała zadania doradczo-szkoleniowe od lipca 2007 r. do stycznia 2007. Stan osobowy dywizji liczył ok. 1,2 tys. żołnierzy i pracowników wojska z 10 państw, w tym ok. 900 Polaków. Siły główne MND CS tworzyły:

brygadowa grupa bojowa, grupa manewrowa, batalion dowodzenia, zespoły doradczo-szkoleniowe oraz pododdziały wsparcia i zabezpieczenia. Główne stanowiska dowódcze i sztabowe zajmowali:

- dowódca kontyngentu – dowódca dywizji – gen. dyw. Tadeusz BUK
- z-ca dowódcy – gen. bryg. Ireneusz BARTNIAK
- szef sztabu – ppłk Robert MATYSEK
- szef Oddziału Organizacyjno–Personalnego G–1 – ppłk Marek KUPIEC
- szef Oddziału Rozpoznania G–2 – płk Edward KŁAK
- szef Oddziału Operacyjnego G–3 – ppłk Jerzy MIZGAŁA
- szef Oddziału Logistyki G–4 – ppłk Bogdan DAWIDCZYK
- szef Oddziału Łączności i Dowodzenia G–6 – ppłk Ireneusz FURA
- szef Oddziału Szkolenia G–7 –ppłk Marek MAJ
- szef Oddziału Współpracy Cywilno–Wojskowej G–9 –ppłk Piotr SADOWSKI
- dowódca Samodzielnej Grupy Powietrzno–Szturmowej – ppłk Stanisław KACZYŃSKI
- z-ca dowódcy Samodzielnej Grupy Powietrzno–Szturmowej–komendant – mjr Mirosław WINNIK
- dowódca Zgrupowania Bojowego – płk Wiesław MRUK
- z-ca dowódcy Zgrupowania Bojowego – mjr Edward GUBERNAT
- dowódca Narodowego Elementu Wsparcia Logistycznego – mjr Andrzej ŁYDKA
- z-ca dowódcy Narodowego Elementu Wsparcia Logistycznego – por. Tomasz SEMENIUK

Międzynarodowa dywizja odpowiadała za ochronę dwóch prowincji (Wasit i Al Quadisayah), zajmujących obszar 24 263 km² i zamieszkałych przez ok. 1,1 mln Irakijczyków.



Najważniejsze efekty działania IX zmiany - przeprowadzenie 78 operacji, wykonanie 1534 patroli i 580 eskort i konwojów;

- wystawienie 838 ruchomych punktów kontrolnych;
- konfiskata kilkuset egzemplarzy broni różnego kalibru, moździerzy, rakiet, materiałów wybuchowych oraz kilku tysięcy sztuk amunicji;
- wykonanie 279 projektów o wartości 18.813.925 USD z funduszy CERP, zatrudnienie ponad 8550 Irakijczyków przy realizacji projektów;
- stworzenie 1820 miejsc pracy dla Irakijczyków.

X zmiana Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Republice Iraku, dowodzona przez gen. dyw. Andrzeja MALINOWSKIEGO, realizowała zadania stabilizacyjne od stycznia 2008 r. Stan osobowy dywizji liczył ok. 1200 żołnierzy i pracowników wojska z 9 państw, w tym ok. 900 Polaków. Siły główne WD CP tworzyły: grupa bojowa, Samodzielna Grupa Powietrzno-Szturmowa, Komenda Bazy, zespoły doradczo-szkoleniowe oraz pododdziały wsparcia i zabezpieczenia. Główne stanowiska dowódcze i sztabowe zajmowali:

- dowódca kontyngentu – dowódca dywizji – gen. dyw. Andrzej MALINOWSKI
- z-ca dowódcy – gen. bryg. Stanisław BUTLAK
- szef sztabu – płk Andrzej WAJDA
- szef Oddziału Organizacyjno–Personalnego G–1 – płk Marek KUBISZEWSKI
- szef Oddziału Rozpoznania G–2 –płk Sławomir DUDCZAK
- szef Oddziału Operacyjnego G–3 – płk Andrzej TOMANIK
- szef Oddziału Logistyki G–4 – płk Wiesław BRONA
- szef Oddziału Łączności i Dowodzenia G–6 – płk Jacek SIARKOWSKI
- szef Oddziału Szkolenia G–7 – płk Marian KOŁACIŃSKI
- szef Oddziału Współpracy Cywilno–Wojskowej G–9 –płk Jacek CHAMERA
- dowódca Zgrupowania Nr 2 – ppłk Wojciech DENISIEWICZ
- Komendant Bazy – ppłk Artur STANDIO
- zastępca Komendanta Bazy – mjr Artur KACZMAREK
- dowódca Samodzielnej Grupy Powietrzno – Szturmowej – płk Mieczysław ORŁOWSKI
- zastępca dowódcy Samodzielnej Grupy Powietrzno – Szturmowej – mjr Radosław CYNIAK

- dowódca Zgrupowania Bojowego – płk Rafał OSTROWSKI
- zastępca dowódcy Zgrupowania Bojowego – ppłk Sławomir KOCANOWSKI
- dowódca Grupy CIMIC – ppłk Krzysztof STRZELECKI
- dowódca Narodowego Elementu Wsparcia Logistycznego – ppłk Janusz GAWŁOWSKI
- z-ca dowódcy Narodowego Elementu Wsparcia Logistycznego – ppłk Marek CZUKIEWSKI

Wielonarodowa Dywizja Centrum Południe odpowiadała za ochronę prowincji Al Quadisiyah, zajmującej obszar 8153 km² i zamieszkaną przez ok. 925 000 Irakijczyków.

Główne zadania: - utrzymanie bezpieczeństwa we współdziałaniu z Irackimi Siłami Bezpieczeństwa;

- doprowadzenie do pojednania i stworzenia warunków do przekazania odpowiedzialności za prowincję władzom lokalnym;

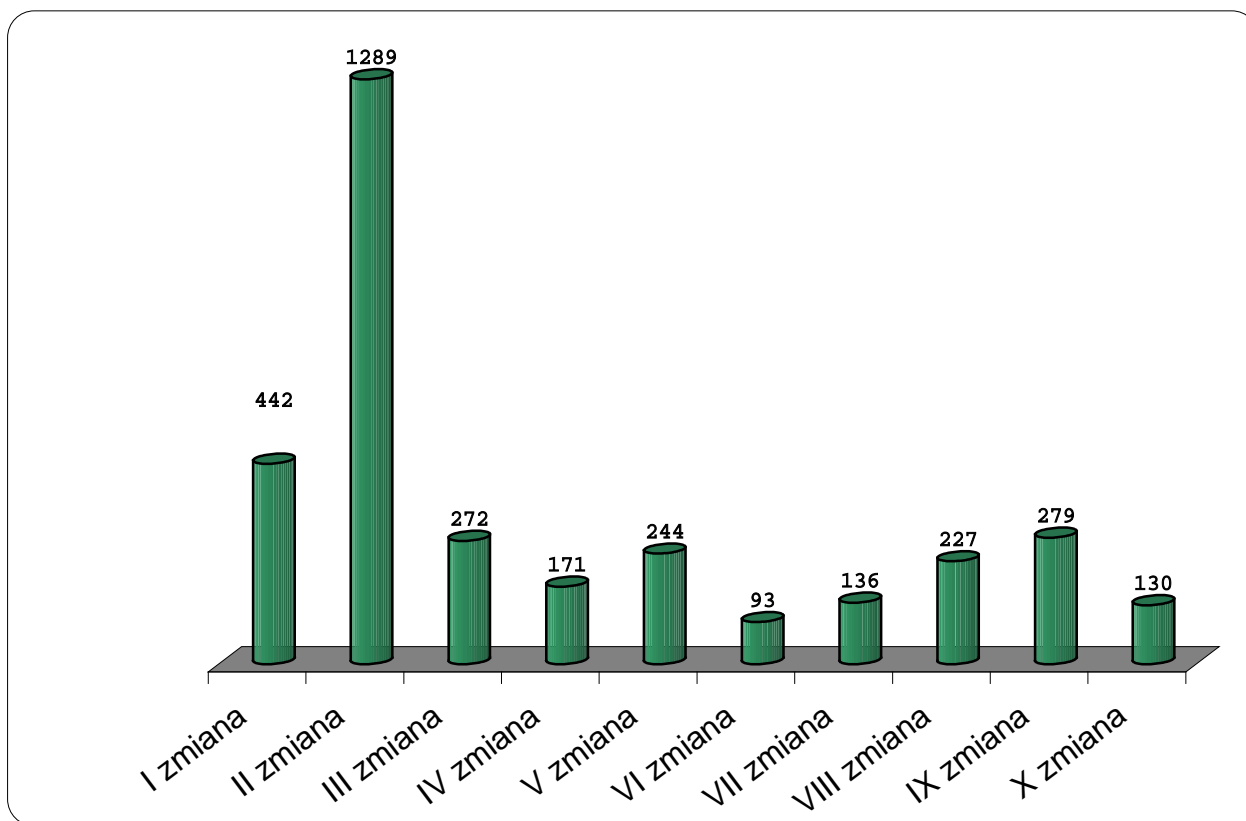
- kontynuacja pomocy humanitarnej oraz wspieranie procesu odbudowy Iraku w ramach CIMIC.

4 października 2008 r. w Diwaniji odbyła się - z udziałem ministra obrony narodowej Bogdana Klicha - oficjalna ceremonia zakończenia działalności Polskiego Kontyngentu Wojskowego w misji irackiej. Odpowiedzialność za bezpieczeństwo w prowincji spoczywa od tej pory na Irakijczykach, którzy będą wykonywali swoje obowiązki pod nadzorem armii amerykańskiej.

Źródło: Oficjalna strona internetowa PKW w Iraku,
<http://www.pkwirak.wp.mil.pl/pl/27.html>

ZAŁĄCZNIK nr 13

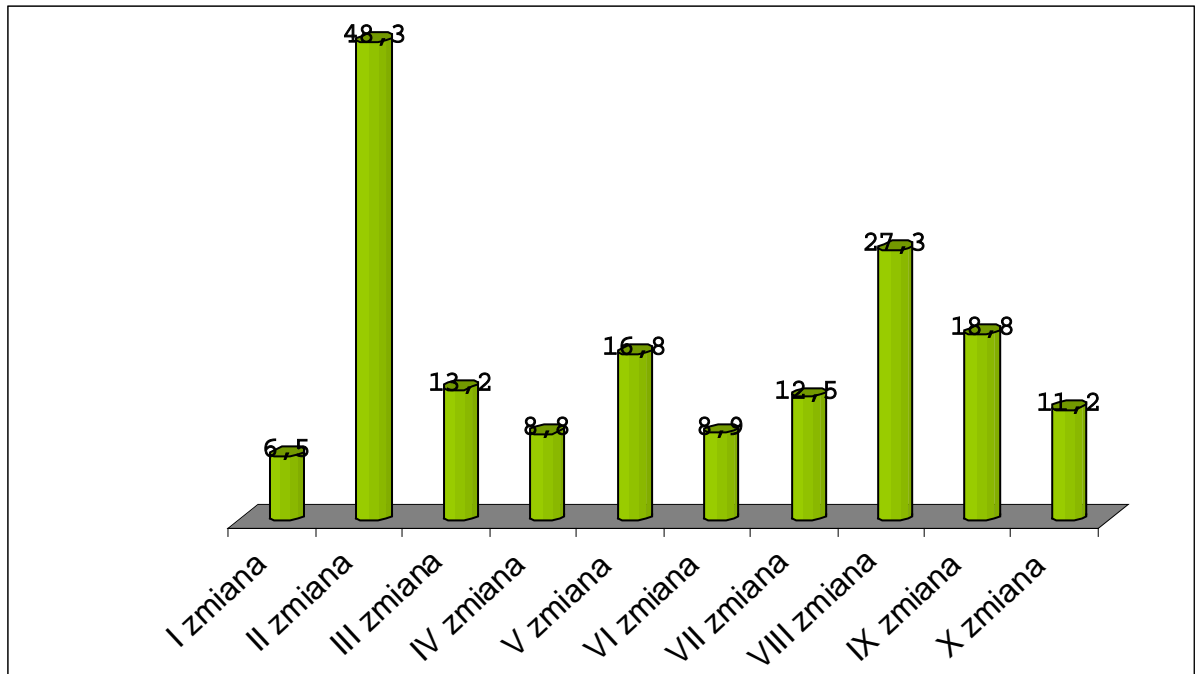
Liczba projektów CIMIC zrealizowanych przez poszczególne zmiany PKW w Iraku



Źródło: M. Kowalska – Sendek, Lekcja samodzielności. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 31, s. 24 - 15

ZAŁĄCZNIK nr 14

Wartość w milionach dolarów projektów realizowanych przez CIMIC w czasie poszczególnych zmian w PKW Irak.



Źródło: M. Kowalska – Sendek, Lekcja samodzielności. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 31, s. 24 - 15

Skróty

ADESK – (fr. Association pour le Developpement Economique et Social du departement do Kobe) – Departament Rozwoju Ekonomicznego i Społecznego w Kobe

AFOR – (Albanian Forces) – Siły (pokojuowe) dla Albanii

AMIS – (African Mission in Darfur) – Misja Pokojowa Unii Afrykańskiej w Darfurze

ANA – (Afghan National Army) – Narodowa Armia Afgańska

BASS (Hizb al-Bas al-Arabija al-Isztirakijj) – Socjalistyczna Partia Odrodzenia Arabskiego

CA – (Civil Affairs) – Sprawy Cywilne

CERP – (Commander`s Emergency Response Program) – Dowódczy Program Interwencyjny

CIMIC – (Civil Military Cooperation) – Współpraca Cywilno - Wojskowa

CSE – CIMIC Support Element) – Taktyczny Zespół Wsparcia CIMIC

CS RTC – (Central – South Regional Training Centre) – Regionalne Centrum Szkolenia Centrum - Południe

DRW – Demokratyczna Republika Wietnamu

EUFOR – (European Union Force) – Siły militarne Unii Europejskiej.

Rear FHQ – (Rear Force Headquarters) – Tyłowe Dowództwo Sił

FOB – (Forward Operating Base) – Wysunięta Baza Operacyjna

GIPN - Grup Inspekcyjnych Państw Neutralnych

GROM – Grupa Reagowania Operacyjno - Mobilnego

GST – (Governorate Suport Team) – Zespół wsparcia Władz Cywilno – Wojskowych

HACC – (Humanitarian Assistance Coordination Centre) – Centrum Koordynacji Pomocy Humanitarnej

HMMWV – (Hight Mobility Multi – Purpose Wheeled Vehicle) – Wielozadaniowy Pojazd Kołowy o Wysokiej Mobilności.

HOC – (Humanitarian Organization Center) – Centrum Operacji Humanitarnych

HUMINT – (Human Inteligence) – Rozpoznanie Osobowe

ICSC (International Comission for Supervision) – Międzynarodowa Komisja Nadzoru i Kontroli

ICCS (International Commission for Control and Supervision) - Międzynarodowa Komisja Kontroli i Nadzoru

ICDC – (Iraqi Civil Defence Corps) – Iracki Korpus Obrony Cywilnej
IED – (Improvised Explosive Device) – improwizowane ładunki wybuchowe
ISAF – (International Security Assistance Force) – Międzynarodowe Siły Wspierania Bezpieczeństwa
ISF – (Iraqi Security Forces) – Irackie Siły Bezpieczeństwa
JEM – (Justice and Equality Movement) – Ruch na Rzecz Sprawiedliwości i Równości
JSWP – Jednostka Specjalna Wojska Polskiego
IFOR - (Implementation Forces) – Siły Implementacyjne
KFOR - (Kosovo Forces) – Siły dla Kosowa
KNZ – Karta Narodów Zjednoczonych
KTO – Kołowy Transporter Opancerzony
LNE – (Logistics Lead Nation) – państwo wiodące w dziedzinie logistyki
LWP – Ludowe Wojsko Polskie
MAT – (Military Assistance Team) – Grupy Wsparcia Wojskowego
MIF – (Multinational Interception Force) – Międzynarodowe Siły Przechwytyjące
MiTT – (Military Training Team) – Wojskowy Zespół Doradczo – Szkoleniowy
MN AAVN BN - (Multinational Army Aviation Battalion, MN AAVN BN) - Wielonarodowego Batalionu Śmigłowcowego
MND CS – (Multinational Division Central – South) – Wielonarodowa Dywizja Centrum Południe
MINURCAT – (United Nations Mission in the Central African Republic and Chad) – Misja Narodów Zjednoczonych w Republice Środkowoafrykańskiej i Czadzie
MN AAVN BN – (Multinational Army Aviation Battalion) – Wielonarodowy Batalion Śmigłowcowy
MNB – (North Multinational Battalion) – Północny Batalion Międzynarodowy
MOOTW – (Military Operation Other Than War) – Operacje Militarne Inne niż Wojna
MON – Ministerstwo Obrony Narodowej
MRAP – (Mine Resistant Ambush Protected) – Pojazd Chroniący przed pułapkami Minowymi
NATO - (North Atlantic Treaty Organization) - Organizacja Traktatu Północnoatlantyckiego
NSE – (National Support Element) – Narodowy Element Zabezpieczenia (Wsparcia)
OBWE - Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie
OMLT – (Operational Mentoring Liaison Team) – Zespół Doradczo - Szkoleniowy

ONUC – (Operation des Nations au Congo) – Siły Zbrojne Narodów Zjednoczonych w Kongo

ONZ – Organizacja Narodów Zjednoczonych

OTN – (Observers Team Nigeria) – Grupa Obserwatorów w Nigerii

PGB – Polska Grupa Bojowa

POLUKRBAT – Polsko – Ukraiński Batalion Sił Pokojowych

PRT – (Provincial Reconstruction Team) – Prowincjonalne Zespoły Odbudowy

PSYOPS – (Psychological Operations) – Operacje Psychologiczne

PTSD – (Post Traumatic Stress Disorder) – Zespół stresu pourazowego

Rear FHQ - (Rear Force Headquarters) - Tyłowe dowództwo Sił

SFOR - (Stabilization Forces) – Siły Stabilizacyjne

SLA – (Sudan liberation Army) – Sudańska Armia Wyzwolenia

SNMG – (Standing NATO Maritime Group One) -

UNAMID – (African – United Nations Mission in Darfur) – Misja Narodów Zjednoczonych w Darfurze

UNATES – (United Nations Transitional Administration for Eastern Slavonia, Baranja and Western Sirmium) - Tymczasowa Administracja Narodów Zjednoczonych we Wschodniej Sławonii, Baranii i Zachodnim Sirmium.

UNCRO – (United Nations Confidence Restoration Operation) – Operacja Narodów Zjednoczonych Przywrócenia Zaufania w Chorwacji

UNDOF – (United Nations Disengagement Observer Force) – Siły ONZ do obserwacji Rozdzielenia Wojsk

UNEF I i II (United Nations Emergency Force I) – Siły Interwencyjne Narodów Zjednoczonych

UNIFIL – (United Nations Interim Force in Lebanon) – Tymczasowe Siły Narodów Zjednoczonych w Libanie

UNIMICH – (United Nation Mission to Haiti) – Misja Narodów Zjednoczonych na Haiti

UNPA – (United Nations Protection Area) – Obszar Chroniony przez ONZ

UNPROFOR – (United Nations Protection Forces) – Siły ochronne Narodów Zjednoczonych

UNTAC – (United Nations Transitional Authority in Cambodia) – Tymczasowa Administracja ONZ w Kambodży

UW – Układ Warszawski

NCSC – (Neutral Nations Supervisory Commissio) - KNPN - Komisja Nadzorcza
Państw Neutralnych

NORDPOL DBE – Brygada Nordycko – Polska

RB – Rada Bezpieczeństwa

QRF – (Quick Reaction Force) – Siły Szybkiego Reagowania

Fotografie z misji wojskowych

Irak
Baza PKW w Iraku po ataku terrorystycznym 27 XII 2003 r.





4.



5.



6.

Baza PKW w Iraku po ataku terrorystycznym 18 II 2004 r.



7.



8.



9.



10.

City Hall w Karbali



11.



12.



13.



14.



15.

Patrol 18 bdsz w Iraku



16.



17.



18.



19.



20.

Patrol w Iraku.



21.



22.



23.



24.



25.

Polski sprzęt wykorzystywany podczas misji w Iraku.



26.

BRDM 2M96ik Żbik



27.

Tarpan Honker



28.

BRDM 2M96ik Szakal



29.

Śmigłowiec W 3 Sokół



30.

Śmigłowiec Mi 8



31.

ZU-23-2



32.

Star 266



33.

Tarpan Honker

Sprzęt uszkodzony w czasie zamachów terrorystycznych.



34.



35.



36.



37.



38.

Zdjęcia ze zbiorów autora.

Afganistan



39.

Jeden z samochodów podczas patrolu.



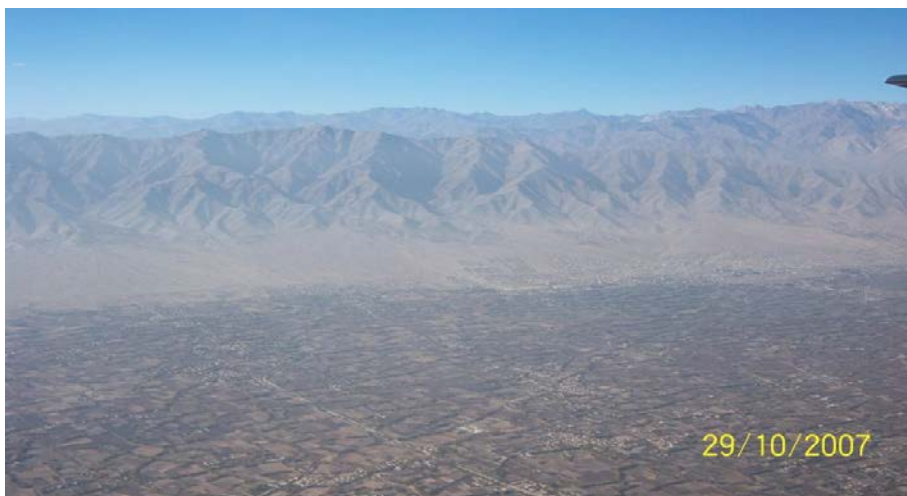
40.

Żołnierze polscy i amerykańscy w czasie transportu śmigłowcem.



41.

Strzelec osłaniający śmigłowiec transportowy.



42.

Afganistan z lotu ptaka.



43.

Osada afgańska widziana z tylnej rampy śmigłowca transportowego.



44.

Widok jednej z baz w Afganistanie.



45.

Strzelanie z granatnika „Palad” podczas patrolu.



46.

Pozostałości po Armii Sowieckiej w Bagram.

Zdjęcia ze zbiorów autora.

Czad



47.

Pomoc humanitarna dla miejscowej ludności.



48.



49.



50. Rozdział pomocy humanitarnej przez przedstawicieli Wojska Polskiego i miejscowe władze.



51. Rozmowa z przedstawicielami miejscowych władz.



52. W tle ochrona polskiego konwoju.



53.

Spotkanie z władzami departamentu Kobe



54.

Rozmowy z władzami departamentu Kobe.



55.

Ochrona z Żandarmerii Wojskowej.



56.

Pożegnanie żołnierzy wracających do kraju.



57.

Dowódca II zmiany PKW Czad płk Maciej Siudak, po powrocie do kraju z misji w Czadzie.

Zdjęcia z 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej. Zdjęcia z okresu kiedy PKW wszedł w skład sił pokojowych ONZ.

Spis fotografii

IRAK

- 1 – 6 – baza PKW po ataku terrorystycznym 27 XII 2003 roku
- 7 – 10 – baza PKW po ataku terrorystycznym 18 II 2004 roku
- 11 – 15 – City Hall w Karbali, po oblężeniu przez siły terrorystyczne
- 16 – 20 – patrol 18 bdsz w Iraku
- 17 – 25 – patrol żołnierzy PKW w Iraku
- 26 – BRDM 2M96ik Żbik
- 27 – Tarpan Honker
- 28 – BRDM 2M96ik Szakal
- 29 – śmigłowiec W3 Sokół
- 30 – śmigłowiec Mi 8
- 31 – działko ZU-23-2
- 32 – Star 266
- 33 – Tarpan Honker
- 34 – 38 – sprzęt zniszczony w czasie zamachów terrorystycznych

AFGANISTAN

- 39 – jeden z samochodów podczas patrolu
- 40 – żołnierze polscy i amerykańscy w czasie transportu śmigłowcem
- 41 – strzelec osłaniający śmigłowiec transportowy
- 42 – Afganistan z lotu ptaka
- 43 – osada afgańska widziana z tylnej rampy śmigłowca transportowego
- 44 – widok jednej z baz w Afganistanie
- 45 – strzelanie z granatnika „Palad” podczas patrolu
- 46 – pozostałości po Armii Sowieckiej w Bagram

CZAD

- 47 – 49 – pomoc humanitarna dla miejscowej ludności
- 50 – rozdział pomocy humanitarnej przez przedstawicieli Wojska Polskiego i miejscowe władze
- 51 – rozmowa z przedstawicielami miejscowych władz
- 52 – w tle ochrona polskiego konwoju

- 53 – spotkanie z władzami departamentu Kobe
- 54 – rozmowy z władzami departamentu Kobe
- 55 – ochrona z Żandarmerii Wojskowej
- 56 – pożegnanie żołnierzy wracających do kraju
- 57 – dowódca II zmiany PKW Czad płk Maciej Siudak, po powrocie do kraju z misji w Czadzie

BIBLIOGRAFIA

Literatura

25 lat misji pokojowych Ludowego Wojska Polskiego w świecie, Warszawa 1980,
Adamski W., Misja w Iraku, Wrocław 2007.

Afganistan . Militaryny i pozamilitaryny wymiar stabilizacji. Materiały z konferencji naukowej AON. Warszawa 2007.

Bieniek S. Wojtowicz W., SFOR – pewność pokoju i stabilizacji w Bośni, Warszawa 1998.

Bierzanek R., Załatwianie sporów międzynarodowych 1945 – 1973. Studium prawno – polityczne, Warszawa 1974.

Bilski R., Bąk T., Jak pułkownik z porucznikiem. Zapiski – reportaże – wywiady – zdjęcia, Warszawa 2004.

Bolibrzuch P., Polko R., Armia. Instrukcja obsługi, Kraków 2008.

Borucki M., Historia powszechna po 1998 roku. Warszawa 1999.

Budziński J., W błękitnym hełmie na Synaju i pod Hermonem , Warszawa 1975.

Bukowska A., Palestyńczycy. Ich życie i walka, Warszawa 1978.

Ciechanowski G., Żołnierze polscy w misjach i operacjach pokojowych poza granicami kraju w latach 1953 – 1989, Toruń 2009.

Ciechanowski G., Polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych 1990 – 1999, Toruń 2010.

Chłopek W., 11 Lubuska Dywizja Kawalerii Pancerniej im. Króla Jana III Sobieskiego. Zarys dziejów, Żagań 2005.

Czubiński A., Olszewski W., Historia powszechna 1939 – 1994, Poznań 1994.

Droga do sojuszu, pod red. A. Ajankiela, Warszawa 2001.

Działania wojenne, pokojowe i stabilizacyjne prowadzone w warunkach szczególnych w XX i XXI wieku. Konflikty – doświadczenia – bezpieczeństwo, pod red. D. S. Kozerawskiego, Toruń 2007.

Gągor F., Paszkowski K., Międzynarodowe operacje pokojowe w doktrynie obronnej RP, Toruń 1999.

Gondek L., Polskie misje wojskowe 1945 – 1949, Warszawa 1981.

Grant N., Historia konfliktów XX wieku, Warszawa 1994.

GROM Siła i honor z generałem Sławomirem Petelickim rozmawia Michał Komar, Kraków 2010.

- Górka M., Zawodny A., Psy z Karbali. Dziesięć razy Irak, Szczecin 2009.
- Janowski K., Źródła i przebieg zmian politycznych w Polsce (1980 – 1989). Studium historyczno – politologiczne, Toruń 2003.
- Józwiak A., Marcinkowski Cz., Wybrane problemy współczesnych operacji pokojowych, Warszawa 2002.
- Kącki Cz., Siły wielonarodowe do misji pokojowych, Warszawa 2003.
- Konflikty współczesnego świata, Warszawa 2008.
- Kisinger H., Dyplomacja, Warszawa 1996.
- Korzeniewski K., Afganistan. Gdzie regułą jest brak reguł, Warszawa 2006.
- Kubiak K., Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie, Warszawa 2007.
- Kuczyński M, Bałkańska pożoga. Wojny i konflikty na Bałkanach w latach 1981 – 1999, Warszawa 1999.
- Kuczyński M. Ray – Ciemięga M., Bałkański syndrom 1991 – 1999, Warszawa 2000.
- Kozaczuk M., Misje pokojowe wojska polskiego 1953 – 1978, Warszawa 1978.
- Krzeczunowicz A. Krok po kroku. Polska droga do NATO 1989 – 1999, Kraków 1999.
- Kuźniar R., Polska polityka bezpieczeństwa 1989 - 2000, Warszawa 2001.
- Lis T., Wielki finał. Kulisy wstąpienia Polski do NATO, Kraków 1999.
- Łukaszewicz M, Polko R., Gromowładny. O GROM-ie MON-ie Rangersach i Nieustraszonych, Kraków 2005.
- Markowski J., Polacy w operacjach pokojowych. Operacje pokojowe ONZ , Warszawa 1994.
- Motacki K., Płonące piaski, Warszawa 2006.
- Moszumański Z. Palski Z., Wojsko Polskie w Iraku. Historia i współczesność, Warszawa 2003.
- Nadolski Ł. M., Wojna Yom Kippur 1973, Gdańsk 2008.
- Ocieczek B., Współczesne operacje pokojowe ONZ, Poznań 1999.
- Operacja „Iracka Wolność”. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej z inicjatywy i pod patronatem Ministra obrony Narodowej. Warszawa 2003.
- Operacje pokojowe i antyterrorystyczne w procesie utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego. Pod redakcją D. Kozerańskiego, Toruń 2006.
- Parzymies S., Stosunki międzynarodowe w Europie 1945 – 1999, Warszawa 1999.
- Polacy w służbie pokoju 1953 – 2003, Warszawa 2002.
- Rocznik strategiczny 2000/2001, Warszawa 2001.

- Roszkowski W., Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku, Warszawa 2002.
- Roszkowski W., Najnowsza historia Polski 1945 – 1980, Warszawa 2003.
- Roszkowski W., Najnowsza historia Polski 1980 – 2006, Warszawa 2007.
- Rybak J., GROM. Pl. Tajne operacje w Afganistanie, Zatoce Perskiej i Iraku, Warszawa 2005.
- Rybak J., Comando.pl. Nieznana historia 62. kompani specjalnej Wojska Polskiego. Warszawa 2007.
- Tanty M., Bałkany w XX wieku. Dzieje polityczne. Warszawa 2003.
- Udział jednostek Wojska Polskiego w międzynarodowych operacjach pokojowych w latach 1973 – 2003, Wybrane problemy, pod red. D. S. Kozerańskiego, Warszawa 2004.
- Umieędzynarodowiony konflikt wewnętrzny, pod red. J. Pawłowskiego, A. Ciupińskiego, Warszawa 2001.
- Zapiski irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak, Żagań 2006.
- Zapałowski L., Operacje pokojowe ONZ, Kraków, 1989.

Artykuły, studia, szkice.

- Adamusińska A., Polko R., Siły Zbrojne RP w walce z terroryzmem. W: „Bellona” 2008, nr 3.
- Andrzejewski K., Wnioski z operacji prowadzonych poza granicami kraju. W: „Przegląd Logistyczny”, 2008, nr 3.
- Baranowski A., Bliski wschód. Doświadczenia i wnioski, część I – Egipt. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 1975, nr 12.
- Baranowski A., Bliski Wschód doświadczenia i wnioski cz. II Syria. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 1976, nr 1.
- Banasik M., Uwarunkowania misji w Afganistanie. W: „Bellona” 2008, nr 1.
- Barcz K., Gołąbek A., Śmigłowce w PKW. W: „Armia”, 2008, nr 7 – 8.
- Balcerowicz B., Od Układu Warszawskiego do NATO. W: Droga do sojuszu, pod red. A. Ajankiela, Warszawa 2001.
- Bączyk N., Iracki patrol trwa. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 41.
- Bączyk N., Dojrzały czterolatek. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 19.
- Bączyk N., Kosztowny poligon. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 44.

- Bodziany M., Dekowski A., Udział polskich pododdziałów logistycznych w operacji pokojowej UNIFIL w Libanie. W: „Zeszyty Naukowe WSOWL”, 2007, nr 3.
- Brylonek M., PKW w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej. W: „Przegląd Logistyczny”, 2008, nr 4.
- Burdelski M., Misja polska w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei. Geneza – struktura – funkcje. W: „Studia Gdańskie. Wizje i Rzeczywistość”, Gdańsk 2008, nr 5.
- Buslik M., MRAP-y przeciw fugasom. W: „Armia” 2008, nr 7 – 8.
- Czermiński J., Teoria w parze z praktyką. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 4.
- Czermiński J., Psy wojny. W: „Polska Zbrojna”, 2009, nr 9.
- Czermiński J., Wygraliśmy bitwę. Rozmowa z gen. bryg. Grzegorzem Buszką, dowódcą III zmiany PKW Afganistan. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 46.
- Ciepliński P., Pododdziały artylerii PKW w Afganistanie. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2008, nr 12.
- Czaputowicz J., Zaangażowanie w Iraku a polska polityka europejska . W: „Polska w Europie”, 2004, nr 3.
- Czulda R., Specyfika działań zbrojnych w konflikcie asymetrycznym. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2008, nr 5.
- Chyleński A., Operacje psychologiczne. W: Zapiski irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak, Żagań 2006.
- Ćwieluch J., Smoczyński W., Nareszcie wracamy. W: „Polityka”, 2008, nr 43.
- Dęga Cz., Polski udział w operacjach pokojowych wnioski i prognoza. W: „Myśl Wojskowa”, 2004, nr 3.
- Dubiel A., Nowe polskie oporządzenie. W: „Raport. Wojsko, technika, obronność”, 2006, nr 3.
- Dubiel A., Wyposażenie Last Minute. W: „Raport. Wojsko, technika, obronność.”, 2007, nr 3.
- Dydko T., Kosowo – demonstracja obecności. W: „Komandos”, 2006, nr 7 – 8.
- Dziekan M. M., Wnioski z przebiegu operacji „Iracka Wolność”. W: Operacja „Iracka Wolność”. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej z inicjatywy i pod patronatem Ministra Obrony Narodowej, Warszawa 2003.
- Dziennik Ustaw 2004 nr 241, poz. 2416.

- Gradys K., Działalność społeczno – wychowawcza. W: Zapiski irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak, Żagań 2006.
- Gawlik Z., Słodczyk A., Formowanie Batalionu Logistycznego oraz Narodowego Elementu Zaopatrywania. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2003, nr 8.
- Gągor F., Polskie doświadczenia wyniesione z operacji wojskowych i ich wpływ na transformację Sił Zbrojnych RP. W: „Zeszyty Naukowe AON”, 2008, nr 1.
- Goławski A., Skazani na Irak. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 41.
- Goławski A., Przebudzenie. W: „Polska Zbrojna”, 2009, nr 2.
- Goławski A., Bohaterowie z lękami. W: „Polska Zbrojna”, 2009, nr 20.
- Gotowała J., „Iraqi Freedom” – Pustynna szachownica. W: Operacja „Iracka Wolność”. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej z inicjatywy i pod patronatem Ministra Obrony Narodowej, Warszawa 2003.
- Gos T., Atuty „Czernickiego”. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 41.
- Glińska P., Między dwoma światami. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 40.
- Hajnus W., Międzynarodowe interwencje zbrojne w Iraku w latach 1991 – 2004. W: Operacje pokojowe i antyterrorystyczne w procesie utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego. Pod redakcją Dariusza S. Kozerańskiego, Toruń 2006.
- Hołdak K., Konarzewska K., Afganistan, Irak, Czad – co mamy z misji? Bilans zysków i strat. Perspektywy. W: „Bezpieczeństwo narodowe”, 2008, nr 7-8.
- Hołdanowicz G., Nowe dostawy dla armii Iraku. W: „Raport. Wojsko, technika, obronność” 2006, nr 3.
- Hołdanowicz G., Kołowa aberacja. W: „Raport. Wojsko, technika, obronność”, 2007, nr 3.
- Hołdanowicz G., O jeden most za daleko? W: „Raport. Wojsko, technika, obronność”, 2007, nr 3.
- Humanitarne projekty na rzecz społeczeństwa Iraku. W opracowaniu Dywizji Międzynarodowej. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2003, nr 12.
- Hypki T., USA zmonopolizowały dostawy do Iraku. W: „Raport. Wojsko, technika obronność”, 2009, nr 3.
- Jarosz A., Rola i zadania CIMIC w operacji stabilizacyjnej w Iraku. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2003, nr 8.
- Jaroszewicz E., Operacje wymuszania pokoju w Bośni i Hercegowinie. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2003, nr 11.

- Jędrzejko M., Trzy wojny i co dalej... W: „Polska Zbrojna”, 2009, nr 1.
- Kalicki A., Tysiące ton do Afganistanu. W: „Raport. Wojsko, technika, obronność”, 2007, nr 4.
- Kaliciak G., Obrona City Hall. W: Zapiski Irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak, Żagań 2006.
- Kaliszczak W., Mentalna rewolucja. Wywiad z dowódcą wojsk lądowych gen. broni Waldemarem Skrzypczakiem. W: „Armia”, 2008, nr 9.
- Kamiński A. Z., Kościuk L, Rozpad ZSRR a bezpieczeństwo Europy Środkowej. W: „Sprawy Międzynarodowe”, 1993, nr 1.
- Kamiński W., Polska w międzynarodowej koalicji przeciwko terroryzmowi. W: „Bezpieczeństwo Narodowe”, 2006 nr 2.
- Kamola J., Polski Kontyngent Wojskowy na Wzgórzach Golan. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2003, nr 11.
- Karkoszka A., Polityka bezpieczeństwa Polski. W: „Sprawy Międzynarodowe”, 1993, nr 1.
- Kępczyński A., Wyzwania logistyczne operacji w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej. W: „Przegląd logistyczny”, 2008, nr 4.
- Kołodziejczyk T., Udział żołnierzy Wojska Polskiego w misjach ONZ na Bliskim Wschodzie w latach 1973 – 2004. W: Operacje pokojowe i antyterrorystyczne w procesie utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego, pod red. D. Kozerawskiego, Toruń 2006.
- Kołodziejczyk T., Wpływ środowiska górskiego na realizację zadań w międzynarodowej operacji pokojowej UNDOF w Syrii w latach 1994 – 2005. W: Działania wojenne, pokojowe i stabilizacyjne prowadzone w warunkach szczególnych w XX i XXI wieku. Konflikty – doświadczenia – bezpieczeństwo, pod red. D. S. Kozerawskiego, Toruń 2007.
- Konieczny S., Bliski Wschód doświadczenia i wnioski. Przygotowania do pokojowej misji. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 1980, nr 12.
- Kotula W., Działalność CIMIC po zakończeniu konfliktu – na przykładzie IV zmiany PKW. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2006, nr 6.
- Kosta R., Uwarunkowania konfliktu zbrojnego w Afganistanie. W: „Zeszyty Naukowe AON”, 2002, nr 3 – 4.
- Kowalek H., Realizacja zadań przez kontyngent w Afganistanie. W: „Przegląd Wojsk Lądowych” 2003, nr 4.

- Kowalska – Sendek M., Lekcja samodzielności. W: „Polska Zbrojna” 2008, nr 31.
- Kowalska – Sendek M., Zgrzyty i sukcesy. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 41.
- Kowalska – Sendek M., Projekt za milion dolarów. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 50.
- Kozerawski D. S., Polskie Kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych (1973 – 1999). W: „Przegląd Historyczno Wojskowy”, 2005, nr 1.
- Kozerawski D. S., Skład i zadania polskich kontyngentów operacyjnych w misjach pokojowych ONZ (1992 – 1995). W: „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej im. T. Kościuszki. Poglady i doświadczenia.”, 2002, nr 3.
- Kozerawski D. S, Polskie kontyngenty wojskowe w operacjach pokojowych (1973 – 1999). W: „Przegląd Historyczno Wojskowy”, 2005, nr 1.
- Kozerawski D. S., Polsko Amerykańska współpraca wojskowa w operacjach wspierania pokoju w Bośni i Hercegowinie (1996 – 1999). W: Operacje pokojowe i antyterrorystyczne w procesie utrzymania bezpieczeństwa międzynarodowego, pod red. D. Kozerawskiego, Toruń 2006.
- Koziej S., Ewolucja polskiej strategii obronności. W: Polska polityka bezpieczeństwa 1989 – 2000, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2000.
- Koziej S., Iracka lekcja. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 48.
- Kubica T., Raport z jądra ciemności. W: „Komandos” 2007, nr 6.
- Kubiński M., Użycie jednostek desantowo – szturmowych w operacjach pokojowych. W: Międzynarodowe operacje pokojowe. Planowanie, zadania, warunki i sposoby realizacji, pod red. D. Kozerawskiego, Warszawa 2003.
- Kudliński J., Łamacz szczęk. W: „Komandos” 2007, nr 2.
- Kostrzewa D., Samodzielna Grupa Powietrzno – Szturmowa w Iraku. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2003, nr 12.
- Krzyżelewski R., Rola i zadania ORP „Kontradmiral Xawery Czernicki” w operacji „Enduring Freedom” i „Iraqi Freedom”. W: Operacja „Iracka Wolność”. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej z inicjatywy i pod patronatem Ministra Obrony Narodowej, Warszawa 2003.
- Kulesa Ł., Kryzys w rejonie Darfuru w Sudanie. W: Polski Instytut Spraw Międzynarodowych Biuro Analiz. Biuletyn nr 33, 2004.
- Kuźniar R., Polityka bezpieczeństwa w polskiej polityce zagranicznej. W: Polska polityka bezpieczeństwa 1989 – 2000, pod red. R. Kuźniara, Warszawa 2001.
- Łastowski K., Misje i operacje pokojowe w polskiej polityce zagranicznej. W: „Stosunki Międzynarodowe”, 2006, nr1 –2.

- Łazarek S., Planowanie przemieszczania Dywizji Międzynarodowej. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2003, nr 8.
- Marcinkowski Cz., Udział Polski w organizowaniu wielonarodowych jednostek wojskowych dla sił pokojowych. W: „Zeszyty Naukowe AON”, 2003, nr 3.
- Marcinkowski Cz., Bagiński L., CIMIC w wybranych misjach humanitarnych i pokojowych. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2001, nr 6.
- Marcinkowski Cz., Jędrzycki J., Organizacja współpracy cywilno – wojskowej w fazie stabilizacji w Iraku. W: „Myśl wojskowa”, 2004, nr 3.
- Markowski J., Polska w operacjach pokojowych. Operacje pokojowe ONZ. W: „Biuletyn Informacyjny Biura Prasy i Informacji Ministerstwa Obrony Narodowej”, Warszawa 1993, nr 1.
- Matuszak J., OMLT – nowa forma działalności. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2007, nr 5.
- Matuszak J., Skuteczna pomoc. W: „Armia”, 2008, nr 11.
- Matuszak J., CIMIC w Afganistanie. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2008, nr 6.
- Mełamed M., Wpływ wojny w Iraku na stosunki polsko – amerykańskie. W: „Polski Przegląd Dyplomatyczny”, 2005, nr 2.
- Miler A., Zieliński M., Misja wielonarodowych sił pokojowych w Republice Czadu . W: „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej”, 2008, nr 3.
- Mitkowski Cz., Wrażenia z Egiptu. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 1974, nr 7.
- Monitor Polski, 2006, nr 84.
- Motacki K., Grupy Wsparcia Wojskowego w Iraku. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2005, nr 7.
- Mulicki T., Operacje pokojowe ONZ na Bliskim Wschodzie. W: „Sprawy Międzynarodowe” 1975, nr 4.
- Niedziela Sz., Afgański tygiel. W: „Bellona” 2008, nr 1.
- Pacek B., Misja Unii Europejskiej w Afryce. W: „Bellona”, 2008, nr 3.
- Pacek B., Polska w Czadzie. W: „Raport. Wojsko, technika, obronność”, 2008, nr 8.
- Pacek B., Uczył Polak Francuza. W: „Polska Zbrojna”, 2009, nr 3.

- Paletko O., Zarządzanie ryzykiem – narzędzie do planowania systemu ochrony bazy wojskowej (na podstawie doświadczeń IV zmiany PKW w Iraku – artykuł dyskusyjny). W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2006, nr 7.
- Paszek D., „Enduring Freedom”. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2007, nr 3.
- Pawłesa W., Szkolenie wojsk do zadań pokojowych. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2003, nr 8.
- Pawlik D., Działalność grupy CIMIC. W: Zapiski irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak, Żagań 2006.
- Pietrzyk E., Przygotowanie i użycie wojsk lądowych w operacji. Współdziałanie z innymi komponentami. W: Operacja „Iracka Wolność”. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej z inicjatywy i pod patronatem Ministra Obrony Narodowej, Warszawa 2003.
- Pietrzyk E., Iracka droga do wolności... I polski w niej udział. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2003, nr 8.
- Plażuk K., Baza jak od krawca. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 51 – 52.
- Plażuk K., Afrykański konwój. W: „Armia”, 2008, nr 11.
- Plażuk K., „Zardzewiała śmierć” ciągle groźna w Czadzie. W: „Armia”, 2008.
- Plażuk K., Pierścień Bezpieczeństwa. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 42.
- Polko R., GROM w działaniach przeciw terrorystycznym. W: „Bezpieczeństwo Narodowe”, 2008, nr 6.
- Pojazdy minoodporne Cougar już e PKW-A. W: „Armia”, 2009.
- Politowski B., Flaga nad ratuszem. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 41.
- Polska w Iraku. W: „Raport. Wojsko, technika obronność” 2006, nr 10.
- Przeniosło E., Tworzenie Dywizji Międzynarodowej sił stabilizacyjnych. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2003, nr 8.
- Przeciszowski R, Wyrzut sumienia. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 47.
- Pszenny W., Kryteria udziału Rzeczypospolitej Polskiej w sojuszniczych operacjach wspierania pokoju . W: „Myśl Wojskowa”, 2003, nr 2.
- Przybylski J., Udział Polski w realizacji polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej. W: „Studia Gdańskie”, 2008, t. V.
- Rawski A., Przepustka do Czadu. W: „Arsenał. Przegląd strzelecki”, 2008, nr 4.
- Rawski A. Z, Wyścig bez mety. W: „Armia”, 2008, nr 7 – 8.

- Rawski A. Z., Poligon w tropiku. W: „Armia”, 2008, nr 6.
- Rawski A. Z., Testy prawdy. W: „Armia”, 2008, nr 7 – 8.
- Rawski A. Z., W trosce o profesjonalizm. W: „Armia”, 2008, nr 11.
- Rawski A. Z., Życie na polu minowym. W: „Armia”, 2009, nr 1.
- Rembelski D., Budżetowa tragedia MON. W: „Armia”, 2009, nr 2.
- Roslan G., Sytuacja militarna w Afganistanie. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, dodatek, 2008, nr 11.
- Rozbicki A., Pierwsze spostrzeżenia ze współpracy cywilno – wojskowej. W: „Przegląd Wojsk Lądowych” 2001, nr 2.
- Rozbicki A., „Wszechstronne podejście” we współpracy cywilno – wojskowej. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2002, nr 5.
- Rybak J., „Diabeł” wśród komandosów, ppłk Leszek Drewniak (1951 – 2007). W: „Komandos” 2007, nr 4.
- Sienkiewicz M., Działalność żołnierzy Ludowego wojska polskiego w Międzynarodowych Komisjach Nadzoru i Kontroli w Indochinach w latach 1953 – 1973 i w Międzynarodowej komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie Południowym w latach 1973 – 1975. W: 25 lat misji pokojowych ludowego Wojska polskiego w świecie, Warszawa 1980.
- Soroka S., Kaczmarek F., Bliski Wschód doświadczenia i wnioski. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 1978, nr 6.
- Sroka J., Polskie jednostki logistyczne w siłach utrzymania pokoju na Bliskim Wschodzie w latach 1973 – 1992. W: „Myśl Wojskowa”, 2005, nr 4.
- Stolarz W., Zaopatrzenie w wodę w warunkach pustynnych (doświadczenia I zmiany). W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 1975, nr 7.
- Strachota K., Uwarunkowania zagrożeń dla bezpieczeństwa prowincji Ghazni. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, dodatek, 2008, nr 11.
- Sulikowski J., Ochrona i obrona baz. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2004, nr 8.
- Szczybło Z., Przygotowania batalionu do wyjazdu do Iraku. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2003, nr 8.
- Szubrycht T., Analiza podobieństw operacji militarnych innych niż wojna oraz działań pozwalających zminimalizować zagrożenia asymetryczne. W: „Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej”, 2006, nr 1.
- Szyborski W., Wojna w Zatoce Perskiej. W: „Sprawy Międzynarodowe”, 1991, nr 4.

- Śliwa Z., Wojsko polskie. Udział w afgańskiej prewencji. W: Afganistan. Militaryny i pozamilitaryny wymiar stabilizacji, materiały z konferencji naukowej AON, Warszawa 2007.
- Towpik A., Polityczno – militarne aspekty operacji „Iracka Wolność”. W: Operacja „Iracka Wolność”. Materiały z konferencji naukowej zorganizowanej z inicjatywy i pod patronatem Ministra Obrony Narodowej, Warszawa 2003.
- Tulin D., Ciszewski T., Zakres działania polskiego kontyngentu wojskowego w Afganistanie. W: „Przegląd Wojsk Lądowych” 2006, nr 4.
- Urbański M., Bliski Wschód – doświadczenia i wnioski. Organizacja transportu samochodowego. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 1979, nr 4.
- Utracki R., Wykorzystanie armat ZU-23-2 w ochronie baz w Iraku. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2004, nr 8.
- Walczak J., Zaangażowanie i zadania. W: „Raport. Wojsko technika, obronność”, 2008, nr 8.
- Walczak J., Zmiany V zmiany. W: „Raport. Wojsko, technika, obronność”, 2009, nr 4.
- Wilewski K., Wojna o serca i dusze. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 41.
- Wilewski K., Zaplecze Stabilizacji. W: „Polska Zbrojna”, 2008, nr 27.
- Wilk R., Uzbrojenie na Afganistan. W: „Raport. Wojsko, technika, obronność.”, 2007, nr 3.
- Wind B., Udział Polski w działaniach stabilizacyjnych w Afganistanie. W: „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2007, nr 1.
- Werk R., Iracka misja. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2006, nr 6.
- Wojtkowiak P., Iracka broń na przemieszczające się kolumny. W: „Przegląd Wojsk Lądowych”, 2006, nr 12.
- Wrona A., Wykorzystanie doświadczeń z operacji pokojowych i stabilizacyjnych. W: „Zeszyty Naukowe WSOWL”, 2006, nr 3.
- Wroński D., Samodzielna Grupa Powietrzno – Szturmowa. W: Zapiski Irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak, Żagań 2006.
- Wróbel T., Misja orła. W: „Polska Zbrojna”, 2009, nr 6.
- Wróbel T., Kacperczyk D., Sztuka tworzenia bezpieczeństwa. Rozmowa z płk Rajmundem Andrzejczakiem dowódcą Grupy Bojowej w Afganistanie. W: „Polska Zbrojna” 2009, nr 17.

Załęski K., Wojsko Polskie w afgańskiej prewencji. W: „Bellona” 2007, nr 2.

Zdzisiów – Szuszczykiewicz Z., Bliski Wschód – wyzwanie dla polskiej polityki zagranicznej?. W: „Bezpieczeństwo Narodowe”, 2008, nr 7 – 8.

Zieliński M., Byliśmy potrzebni. Wspomnienia oficera G – 9. W: Zapiski irackie. Relacje i wspomnienia uczestników IV zmiany PKW Irak, Żagań 2006.

Zuziak J., Działalność przedstawicieli Wojska Polskiego w Międzynarodowych Komisjach Nadzoru i Kontroli w Indochinach w latach 1954 – 1973 i w Międzynarodowej Komisji Kontroli i Nadzoru w Wietnamie Południowym w latach 1973 – 1975. W: „Zeszyty Naukowe AON”, 2008, nr 1.

Strony internetowe

Rezolucja nr 660 z 1990r., www.un.org/Docs/stres/1990/scres90.htm

Rezolucja nr 678 z 1990 r., www.un.org/Docs/stres/1990scres90.htm

www.un.org/Depts/dpko/dpko/co_mission/untac.htm

http://www.unic.un.org.pl/prawa_czlowieka/dok_karta_nz.php#6

<http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/368/70/IMG/NR036870.pdf?OpenElement>

<http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/368/71/IMG/NR036871.pdf?OpenElement>
www.do.wp.mil.pl/strona.php?idstrona=17

www.redakcjawojskowa.pl

<http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N94/312/22/PDF/N9431222.pdf?OpenElement>

<http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/596/49/IMG/NR059649.pdf?OpenElement>

<http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/011/02/IMG/NR001102.pdf?OpenElement>

<http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N95/094/09/PDF/N9509409.pdf?OpenElement>

http://www.unic.un.org.pl/misje_pokojowe/mzeu_uncro.php

<http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N97/026/19/PDF/N9702619.pdf?OpenElement>

<http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N99/172/89/PDF/N9917289.pdf?OpenElement>

<http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N99/330/89/PDF/N9933089.pdf?OpenElement>

<http://www.unic.un.org.pl/kongo>

[http://www.wojsko-polskie.pl/articels/view/4185/227,Polscy+%C5%BCo%82nierze+w+operacji+MONUC+w+Demokratycznej+Republice+Konga+\(DRK\).html](http://www.wojsko-polskie.pl/articels/view/4185/227,Polscy+%C5%BCo%82nierze+w+operacji+MONUC+w+Demokratycznej+Republice+Konga+(DRK).html)

<http://www.mon.gov.pl/pl/arttykul/2170>

www.cebos.pl

<http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/596/22/IMG/NR059622.pdf?OpenElement>

<http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/596/23/IMG/NR059623.pdf?OpenElement>

<http://daccessdds.un.org/doc/RESOLUTION/GEN/NR0/596/42/IMG/NR059642.pdf?OpenElement>

www.pkwirak.wp.mil.pl

http://www.pkwirak.wp.mil.pl/pl/3_68.html

http://www.11ldkpanc.mil.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=165&Itemid=53

<http://www.pkwczad.wp.mil.pl>

www.sgwp.wp.mil.pl/plik/File/misja_PKW_Czad_30stycznen08.doc

http://www.10bkpanc.sow.mil.pl/misje/czad/czad_1zmiana.htm#Kompanie%20manewrowe%20PKW%20Czad%20w%20akcji

http://www.ordynariatpolowy.caritas.pl/aktualnosc_wiecej.php?idaktualnosc=137
http://www.polska-zbrojna.pl/index.php?option=com_content&id=549:dzikuj-wam-polacy&catid=77:czad&Itemid=131

<http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N00/806/62/PDF/N0080662.pdf?OpenElement>

<http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N01/473/97/PDF/N0147397.pdf?OpenElement>

<http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N01/533/82/PDF/N0153382.pdf?OpenElement>

<http://daccessdds.un.org/doc/UNDOC/GEN/N01/708/55/PDF/N0170855.pdf?OpenElement>

<http://www.isaf.wp.mil.pl/kontyngent.html>

[www://www.kondor.mw.mil.pl](http://www.kondor.mw.mil.pl)

<http://www.pkwirak.wp.mil.pl/pl/6.html>

<http://www.isaf.wp.mil.pl/kontyngent.html>

<http://www.pkwczad.wp.mil.pl/pl/42.html>

<http://www.do.wp.mil.pl/komorka.php?idkomorka=78>

www.sejm.gov.pl/prace/uzup/in19.pdf

www.stosunki.miedzynarodowe.info

www.altair.com.pl